STAROŻYTNA POLSKA

POD WZGLĘDEM

HISTORYCZNYM, JEOGRAFICZNYM

I STATYSTYCZNYM

OPISANA.

PRZEZ

MICHAŁA BALIŃSKIEGO

I

TYMOTEUSZA LIPIŃSKIEGO.



WARSZAWA.

NAKŁADEM S. ORGELBRANDA KSIĘGARZA

PRZY ULICY MIODOWEJ Nr. 496.



1 8 4 4.

ZA POZWOLENIEM CENZURY RZĄDOWÉJ.

W DRUKARNI POD FIRMĄ MAXYMILIANA CHMIELEWSKIEGO.

WSTĘP.

RZUT OKA NA DZIEJE POLSKI
I JÉJ CYWILIZACYĄ.

III.

WYPADKI POLITYCZNE ZA PANOWANIA DYNASTYI JAGIELOŃSKIÉJ I KRÓLÓW OBIERALNYCH, AŻ DO r. 1795.

Już Wilhelm Rakuzanin ożeniony potajemnie z Jadwigą, miał posiąść tron Kazimierza W., kiedy niespodziane przełożenia Jagiełły (r. 1385) władcy bałwochwalczéj Litwy i obszernych krain Rusi, skłoniły przedniejszych w narodzie na jego stronę. Czcigodna córka Piastów poświęcając piérwsze uczucia serca, życzeniom ludu któremu królowała i widokom przyszłéj jego potęgi, oddała rękę uroczystym węzłem małżeństwa Jagielle, już ochrzczonemu, i podzieliła z nim berło lechickiego państwa (1386). Przez taką ofiarę Europa chrześciańska

rzadkim w dziejach ludzkości przykładem, bez miecza i męczęństwa zjednała dla cywilizacyi swojéj ostatni naród pogański, który dotąd odległe jéj krańce w odosobnieniu od wiary i obyczajów innych ludów zajmował. Pierwszym i najwalniejszym czynem nowego króla i żony jego, było obalenie zewnętrznych form bałwochwalstwa w Litwie, czego w Wilnie (r. 1387) uroczystym sposobem oboje dokonali zaprowadzając tam biskupstwo i parafiie obrządku rzymskiego. Był to pierwszy krok wielkiéj a trudnéj pracy, bo ją zawiść zakonu krzyżackiego bezustannie mieszać zaczynała. Zaraz z poduszczenia jego, Witowd brat stryjeczny Jagiełły, powstał z wielkiemi siłami na Skirgajłłę rodzonego brata i namiestnika królewskiego w Litwie, lecz pomimo zdobycia szturmem stolicy W. Księztwa (r. 1390) nie zdołał przyjść do władzy. Dopiéro osiągnął ją wtenczas, kiedy poznawszy podstępne działanie mniemanych sprzymierzeńców swoich Krzyżaków, zupełnie się od ich wpływu uchylił. Oddanie rządów Litwy temu rzadkich zdolności książęciu, ubezpieczyło ją ze strony Krzyżaków. Musieli oni już jedynie na polską ziemię oręż swój obrócić, a w Litwie przestać na potajemnych zabiegach celem poróżnienia Jagiełły z Witowdem. Tymczasem ukochana od narodu Jadwiga zakończyła krótkie, ale pełne chwały i poświęceenia się dni życia swego (r. 1399), zostawiwszy jeszcze jedną pamiątkę po sobie przez odnowienie upadłéj akademii krakowskiéj. Umocnił się Jagiełło na tronie polskim przychylnością szlachty poznającéj korzyści z połączenia w jedno dwóch narodów, i powtórném małżeństwem z Anną Cilley wnuczką Kazimierza W. Dalsze panowanie jego zajęte było długą

i krwawą walką z Krzyżakami, albo usiłowaniem ściślejszego i zupełniejszego zjednoczenia dwóch różnorodnych narodów Litwy i Polski. Walne zwycięztwo pod Grunwaldem (r. 1410) upokorzyło hardość zuchwałego zakonu, założywszy fundament przyszłego téj potęgi upadku: brak wszakże sprężystości ze strony króla w korzystaniu z tak pomyślnego wypadku, zostawił jeszcze pole Krzyżakóm dalszego wichrzenia Polski i Litwy. Nadewszystko jednak dzieło przeobrażenia dziedzicznych krajów, mozolném było dla Jagiełły. Opór jakiego rzeczywiście doznawał w téj sprawie od przebiegłego Witowda pozornie tylko uznającego zwierzchność królewską, i zabiegi cesarza Zygmunta usiłującego zerwać węzeł łączący oba narody: długo psuł wszelkie w téj mierze usiłowania. Jednakże po odebraniu Żmudzi od Krzyżaków, wprowadzono tam również chrześciaństwo obrządku rzymskiego; przywileje zaś wspólnego sejmu w Horodle (r. 1413), nadały pierwszy raz Litwinóm prawa szlachty polskiéj, wydźwigając ją ze służebności feudalnéj. Zgon samowładnego Witowda nader się przyczynił do usunienia wielu przeszkód w téj sprawie, i pomimo zajścia ze Swidrygajłłą następcą Witowda, oraz niechęci panów Ruskich ku nowemu rzeczy porządkowi, powaga jednak królewska w Litwie utrzymaną została. Tymczasem Polska, istotnie wielkie korzyści z panowania Jagiełły odniosła. Uspokojona od wszelkich niebezpieczeństw ze strony wschodniéj, na zachodzie przez nagły swój wzrost podniesiona do wysokiego znaczenia u postronnych, szczęśliwie ukróciwszy dumę krzyżacką, mogła się nawet prawodastwem swém na sejmach w Czerwieńsku (r. 1422) i Jedlnie (r. 1430) zajmować.

Pomyślność nowego państwa Jagiełły nadwerężoną została po śmierci jego, wyborem na tron węgierski Władysława Warneńczyka syna pierworodnego, który po ojcu w Polsce nastąpił. Wplątany w trudną walkę z Turkami mało rządził Polską i po krótkiém panowaniu (r. 1434—1444), w nierównym boju grób na obcéj ziemi znalazł. Zbigniew Oleśnicki jeden z wielkich mężów swego wieku umiał ocalić kraj w pośród nader wątpliwych okoliczności, powołaniem na tron Kazimierza Jagielończyka brata królewskiego, (r. 1447), który już od śmierci ojca siedział w Wilnie na stolicy W. Księstwa. Znalazł się ón w bardzo trudném położeniu wziąwszy berło polskie. Z jednéj strony żądano przyłączenia do korony Wołynia i Podola, z drugiéj znowu Litwini równeż roszcząc prawo do tych krain niechcieli się ich pozbywać, a lenni książęta oburzali się na rozszerzanie przywilejów Horodelskich dla tamtejszéj szlachty. Kazimierz skłonił się oddać Polsce Wołyń i Podole; co większa, udało mu się razem ułagodzić niebezpieczne zamiary panów litewskich zamyślających o wyborze oddzielnego w. książęcia u siebie. Długie panowanie tego króla jedném z najważniejszych było dla Polski. Za niego to groźny ów zakon krzyżacki, który tyle krzywd Polakóm i Litwie wyrządził, do ostatecznego przyszedł upadku. Ziemie pomorskie i pruskie przed dwóma wiekami przywłaszczone od niego, dobrowolnie się Kazimierzowi poddały (r. 1454), który wojnę stąd wynikłą zdołał szczęśliwemi zwycięztwy przyprowadzić do końca. Traktat Toruński (r. 1466) przywrócił Polsce Pomorze gdańskie, ziemię Chełmińską i okoliczne powiaty, zakon zaś hołdownikiem jéj uczynił. Stąd i z innych

mniejszych nabytków urosła znakomicie Polska, Litwa zaś saméj sobie więcéj zostawiona na niemałe straty narażoną została. Odpadli bowiem od jéj zwierzchności, Nowogrod (r. 1479), i książęta Siewierscy, Tatarzy przekopscy (r. 1457), a nakoniec Kiliia i Białogrod porty na morzu Czarném (r. 1484). Mniéj wszakże dbano o te szkody na wschodzie, kiedy z drugiéj strony znaczenie Kazimierzowego państwa wzmagało się znakomicie. Najstarszy syn jego Władysław osiągł naprzód czeską a późniéj węgierską koronę; młodszy Jan Albrycht odwrócił przez zwycięztwo pod Kopestrzyniem (r. 1489) napaści tatarskie; dobry byt, oświecenie i powszechna pomyślność rozszęrzały się po kraju, prawodastwo nawet na sejmie w Nieszawie (r. 1454), a polityczne ustawy na obradach w Piotrkowie (r. 1453) gdzie piérwszy rozdział sejmu na dwie izby nastąpił, znacznego ulepszenia doznały.—Osłabiła się jednak zaraz potęga Polski, przez zgon Kazimierza. Podzielony rząd między dwóch jego synów, Jana Albrychta w Koronie, Alexandra w Litwie naprzód się do tego przyczynił; wreście zbyt krótkie panowanie piérwszego (r. 1492—501) nic stanowczego niezdziałało dla dobra kraju, odmiany zaś jakie zaszły w prawach, żywotne siły rządu z gruntu podkopały. Skwapliwie jął się Albrycht, za radą nauczyciela swego Kallimacha, środków ukrócających zbyteczne swobody stanu szlacheckiego, co przeciwny zupełnie skutek zrządziło. Sejm bowiem Piotrkowski (r. 1496) wyłączył wszelkie inne klassy narodu, prócz rycerskiéj, od przywilejów które dotąd wspólnie posiadały, władzę zaś najwyższą ścieśnił nowemi warunkami. Wojna także niepowiodła się królowi. Nietrafna myśl

osadzenia brata Zygmunta na hospodarstwie Wołoskiém, przyprawiła go o wielką klęskę na Bukowinie (r. 1497), narażając daléj na ciężkie najazdy Tatarów. Tymczasem Alexander nie mógł rządzić spokojnie Litwą, któréj wzrastająca potęga Jana Wasilewicza W. Ks. Moskiewskiego nagle zagrażać zaczęła. Walka między niemi wszczęta skończyła się klęską wojsk Litewskich pod Dorohobużem (r. 1499) i stratą wielu miast Ruskich Litwie dotąd podległych. Małżeństwo nawet Aleksandra z Heleną córką Jana Wasilewicza, nic temu niezaradziło. Stąd tylko to wypadło, że Litwa sama ściślejszego połączenia z koroną żądała i do niego w Mielniku (r. 1500) przystąpiła. Aleksander wziąwszy berło polskie po bracie, niemając jego przymiotów, słaby i rozrzutny, niebył już mocen w przyzwoitych wymiarach utrzymać przywilejów każdego stanu społeczności narodowéj; sam owszem dał powód marnotrastwem swojém, do większego ograniczenia władzy królewskiéj. Została jednak po nim ważna pamiątka w zbiorze praw wszystkich, jakie dotąd postanowione były, dokonanym przez Jana Łaskiego (r. 1506) kanclerza koron. i od jego imienia Statutem Łaskiego nazwanym. Nie umiał król ów korzystać z domowych niezgód między Tatarami, i dla tego Małopolska srogą od nich klęskę poniosła, w Litwie zaś przed ich napadem, sam król już dogorywający uchodzić (r. 1506) musiał. — Szczęściem objęcie rządów Litwy i Polski (r. 1507) przez Zygmunta I, jednego z najmędrszych królów w owéj epoce, poprawiło błędy dwóch braci poprzednikkw, i nietylko utrzymało zjednaną za Kazimierza IV pomyślność, ale ją więcéj jeszcze podniosło. Jak ów zręcznością i ujmowaniem, tak

Zygmunt mocą swego charakteru i nieustanną czynnością zdołał zniweczyć zaburzenia w Litwie powstałe. Uśmierzywszy niebezpieczny bunt Glińskiego, stawił czoło wojskom Cara Wasila III, który z porady tegoż Glińskiego i namowy Cesarza Maxymiliana I potrzykroć wojnę w Litwie rozpoczynał i Smoleńsk zajął. Wstrzymane jednak zostały te jego powodzenia dwókrotném zwycięztwem pod Orszą (r. 1508 i 1514), lecz walka ponawiała się niejednokrotnie w ciągu lat kilkunastu, utrudzana napaścią tatarską (r. 1519), i chociaż wieńczyły ją pomyślne wyprawy i bitwy, Smoleńsk jednak stracony został przez Litwę. Prócz tego w przerwach długiéj wojny z Rossyą, inne jeszcze sprawy niemniéj ważne zajmowały Zygmunta. Albert W. Mistrz krzyżacki siostrzeniec królewski, obowiązany do hołdu Polsce przez traktat toruński, nietylko niechciał go składać, ale jeszcze o panowaniu na Pomorzu baltyckiém pomyślał. Krótka jednak była z nim wojna; upokorzony (r. 1525) skłonił się do ugody, przyjąwszy jako lenność korony polskiéj, Prussy książęce. Z drugiéj strony wpływ nowo powstałéj na wschodzie potęgi tureckiéj, dał się czuć krajowi przez napady Wołochów i Tatarów. Walne zwycięztwo nad piérwszémi pod Obertynem (r. 1530) przez Jana Tarnowskiego odniesione, i prawe postępowanie króla z Muzułmanami, zjednało dla Polski trwały pokój z niemi, zwierzchność nad Mołdawią, i wolność handlu na morzu Czarném. Obok tak szczęśliwych powodzeń na wojnie, urządzenia wewnętrzne kraju również dążyły do ustalenia jego pomyślności. Wiele ustaw pożytecznych zapadło na sejmach koronnych, Litwa swoje dawne prawa w jeden porządny Statut zebra-

ła (r. 1528) i przez wielkie postępy w cywilizacyi swojéj ściśléj się z Polską jednoczyła, nakoniec reformacya religijna, gdzieindziéj krwawemi wypadkami poprzedzona, tu umiarkowaniem Zygmunta, środkami przekonywania powściągana była. Zakwitła stąd pomyślność powszechna, oświata i domowa rządność. Trzeba jednak nieszczęścia, żeby to wszystko popsuła, i kraj cały przewrotnością swą zawichrzyła, Bona Sforzia druga żona królewska. Chciwa bogactw i władzy, przedajnością skaziła staroświecką prawość w obywatelstwie, podstępem i zabiegami obalała najchwalebniejsze usiłowania męża w prawodastwie i zarządzie kraju. Król tracąc ufność ku sobie narodu, niemógł znaleźć pomocy w stanie szlacheckim na wyprawę wołoską (r. 1537), która się pode Lwowem w rozruch i wzajemne zażalenia zamieniając przezwaną została wojną kokoszą. Jednakże pomimo ulegania woli żony, niemógł Zygmunt obojętnie patrzeć na zniewieściałe pod jéj dozorem wychowanie syna Zygmunta Augusta. Odebrawszy go zatém z rąk Bony właściwszym powierzył nauczycielóm, a potém w młodzieńczych jeszcze latach do spraw publicznych sposobiąc u stéru rządów Litwy postawił. Tak ukształcony August wziął po zgonie ojca (r. 1548) koronę obu narodów, i przez lat 24 nosił ją chwalebnie z wielkim zaszczytem i pomyślnością dla całego kraju. Wady jednak pierwiastkowego wychowania odezwały się nieraz w późniejszém życiu, i nader wiele sławie jego osobistéj, niemniéj jak dobru powszechnemu uszczerbku przyniosły. Jeszcze za życia ojca, pojąwszy tajemnie za żonę Barbarę Radziwiłłównę Gastoldową, ciężkiego kłopotu siebie nabawił, dając powód stronnictwu Bony do za-

wichrzenia dwóch sejmów, które jedynie na téj jego sprawie małżeńskiéj ze szkodą prawodastwa upłynęły. Nieliczne były dzieła wojenne za panowania Zygmunta Augusta; błogie rządy ojca jego zabezpieczyły dla Polski na długo, pokój, dostatki, i swobodne rozwijanie się powszechnéj oświaty. Trzy jednak główniejsze sprawy z postronnemi potęgami, zatrudniły Polaków w téj epoce. Wyprawy wołoskie, spory o Estonią ze Szwedami, i wojna z Rossyą o Inflanty. Pierwsze (w r. 1551 i 1561) miały na celu utrzymanie zwierzchności polskiéj nad Wołoszczyzną, do któréj Turcy się wdzierali, drugie zaś stały się powodem do utworzenia floty polskiéj na morzu Baltyckiém. Lecz wojna inflancka ważniejsze miała skutki i większych wymagała usiłowań. Początek jéj poszedł z poróżnień (r. 1556), między Walterem Firstembergiem W. Mistrzem Mieczowych Rycerzy, i Wilhelmem Arcybiskupem Ryzkim wszczętych. Zygmunt August ratując drugiego, jako brata ciotecznego, przedsięwziął wielką wyprawę przeciw Firstembergowi, który widząc niemożność oparcia się tak przewyższającéj potędze, poddał się z całym krajem pod hołdowniczą zależność od Polski (r. 1557). Od téj chwili Inflanty, stały się punktem spornym między Polską a Rossyą. Car Iwan Wasilewicz zaraz je opanował, czemu niemogąc przeszkodzić Gottard Kettler następca Firstemberga, cały swój kraj zupełnie do Rzeczypospolitéj przyłączył, otrzymawszy dla siebie na lenność Kurlandyą (r. 1561). Jedne tylko wojska litewskie broniły Inflant, dla których Car króla, w osobie Magnusa książęcia Holsztyńskiego, przeznaczył. Lecz plac wojny przeniósł się głównie do pogranicznéj Białorusi, gdzie Iwan Wasi-

lewicz Połock zdobył (r. 1563), i postępy wojsk jego zaledwo zwycięztwami pod Orszą, Jezierzyszczem i Czasznikami wstrzymane zostały. Brak dostatecznych sił wojskowych sprawił to, że przez ugody z Rossyą i Szwecyą (r. 1570) Połock przy piérwszéj, Estonia przy drugiéj pozostały. — Jeżeli czyny wojskowe Zygmunta Augusta nie miały wielkiéj świetności, sprawy jego tyczące się wewnętrznego urządzenia kraju głośnemi i pamiętnemi na zawsze zostaną. Oddalenie się Bony z Polski (r. 1555) jakkolwiek ze stratą narodu, ze względu pozbawienia go znacznych skarbów zgromadzonych i uwiezionych przez nią, przyniosło jednak wielkie korzyści: ponieważ uwalniając króla od niebezpiecznych kłótni i zabiegów dało mu sposobność swobodnego rozwinięcia wielkich jego zamiarów. Z tych najwalniejszym było ostateczne przekształcenie i zjednoczenie Litwy z koroną, którego dokonał na sejmie obu narodów w Lublinie (r. 1569): przysposobiwszy wprzód umysły w W. księstwie zrzeczeniem się dziedzictwa i zwierzchności feudalnéj, zrównaniem zupełném przywilejów szlachty litewskiéj z Polską (r. 1560), i ustanowieniem jednostajnego sądownictwa z koronném, poprawieniem nakoniec statutu dawnego litewskiego. Toż samo jednocześnie i z Prusami polskiemi dokonaném zostało. W Polsce też równie ważne i pamiętne zaszły, co do administracyi krajowéj odmiany. Zgodnie z życzeniem większéj części narodu, na sejmie w Piotrkowie zaczętym a w Warszawie dokonanym (r. 1562—3), pracował król nad naprawą stanu Rzeczypospolitéj. Wtenczas to po sprawdzeniu wszystkich przywilejów, ukrócono rozliczne nadużycia, urządzono dochody królewskie, a czwar-

tą część intraty ze starostw przeznaczono na utrzymanie stałego wojska, które stąd kwarcianém przezwane zostało. Taki porządek, obok handlu ożywionego w portach pruskich, podniósł gospodarstwo w kraju, wprowadził jeszcze większe niż przedtém dostatki i powszechniejsze między szlachtą oświecenie. Wstręt Zygmunta Augusta od surowych środków w powściąganiu szerzących się w narodzie nowości w opiniach religijnych, i określenie władzy biskupiéj w sprawach cywilnych, utrzymał Prusy w wierności, powściągnął szlachtę od ostatecznego odstrychnienia się od wiary przodków; co większa, skłonił duchowieństwo do obrania środków łagodnych i właściwych na drodze saméj tylko nauki i przekonania. Stąd poszło wprowadzenie Jezuitów (r. 1566) i reforma instrukcyi publicznéj.

Bezdzietne zejście tego znakomitego króla, zmieniło nagle losy narodu polskiego, dając początek wolnéj elekcyi i bezkrólewióm, a zatém niezgodóm i coraz niebezpieczniejszemu osłabieniu. Krótki pobyt na tronie Henryka Walezego (r. 1574—5), żadnego pożytku nie przyniósł dla kraju, żadnéj dobréj pamiątki nie zostawił po sobie. Dopiéro następca jego Stefan Batory (r. 1576—86), urządzeniem wielkiéj siły zbrojnéj, pomyślnością oręża, orędownictwem nauk i doskonaleniem wymiaru sprawiedliwości, utrzymał Polskę na tym stopniu mocy i znaczenia, na jakim stanęła za rządów Jagielońskich. On to poskromił grożny bunt Gdańszczan (r. 1577), ón Połock odzyskał (r. 1579), Inflantami królestwo powiększył (r. 1582), Kozaków urządził i wierność ich zjednał. Czyny wojenne nie były przeszkodą dla tego wielkiego monarchy, do wielkich czynów po-

koju. I dla tego też, z jego pomysłu, oswobodzając osobę królewską od uciążliwych zatrudnień, ustanowione zostały najwyższe sądy pod nazwaniem Trybunałów, koronnego w r. 1578, a litewskiego w r. 1581; za jego pomocą i opieką założono w Wilnie i przewodnictwu Jezuitów powierzono akademią (r. 1579). Do tak znamienitych dzieł gorliwie i umiejętnie pomagał królowi, równie wielki minister jak biegły wódz, Jan Zamojski, który prócz tego wzniesieniem twierdzy i utworzeniem szkoły głównéj przysłużył się krajowi. — Niespodziany zgon Batorego, wstrzymał pomyślności i obalił nadzieje narodu. Niedołężny książe stanął po nim u steru rządu. Był zaś nim Zygmunt III Waza, królewicz szwedzki, urodzony z Katarzyny Jagielonki. Już sam wybór osoby mającéj rządzić tak odległemi i zupełnie sobie w religii, języku i obyczajach przeciwnemi krajami, nie będąc trafnym, nie mógł upatrywanych przynieść pożytków dla Polski. Upór w charakterze Zygmunta, opieszałość i małe zdolności, bardziéj jeszcze utrudniły to długie (r. 1587—1632) a więc tém szkodliwsze panowanie. Zaraz na początku rządów swoich uległszy wpływowi niemieckiemu przez małżeństwo z Anną Austryjaczką, wzbudził ku sobie nieufność powszechną; nie umiejąc oszczędzać Szwedów co do ich mniomań religijnych, oburzył ich na siebie, i tym sposobem ułatwiwszy Karolowi Sudermańskiemu przywłaszczenie korony dziedzicznéj ojcowskiéj, wciągnął Polaków do bardzo ciężkiéj i zupełnie niepotrzebnéj wojny. Ciągnęła się ona z niejakiemi przerwami przez cały prawie ciąg panowania Zygmunta. Karol zagarnąwszy Estonią ustąpioną Polsce przy wstępie na tron Zygmunta, wkroczył do Inflant,

gdzie znalazł skłonnych dla siebie mieszkańców Rygi, którzy z powodu nietolerancyi religijnéj więcéj mu sprzyjali niż Zygmuntowi. Dzielna jednak obrona kraju tego (r. 1601—2) przez Krzysztofa Radziwiłła i Jana Zamojskiego, a nakoniec sławne zwycięztwo Chodkiewicza pod Kirholmem (r. 1604), oswobodziły całe Inflanty od nieprzyjaciół. Nie umiał wszakże korzystać z tych powodzeń Zygmunt, i dalsze wyprawy Chodkiewicza w téj stronie (r. 1608—12) ograniczały się tylko odpieraniem powtarzanych jeszcze nieraz napaści Sudermana. Usiłowania Zygmunta ku odzyskaniu berła szwedzkiego sprowadziły r. 1617 Gustawa Adolfa następcę Karola znowu do Inflant, gdzie Pernawę i Dyament opanował, a potém coraz więcéj rozszerzając się w tym kraju, nie przestał na tém i wojnę do Prus (r. 1621) przeniósł. Tam pomimo zwycięztwa Koniecpolskiego pod Sztumem, tak się utwierdził, że pomimo zawartego z nim na lat sześć pokoju (r. 1629) nie mógł być zupełnie z Prus wyrugowany, Inflanty zaś całe zatrzymał.— Wojna szwedzka była istotnie źródłem innéj wojny z Rossyą, pomyślniejszéj wprawdzie ale daleko krwawszéj. Car Borys Godunow sprzyjając Szwecyi, niechciał uznać Zygmunta III za króla szwedzkiego. Powzięta stąd uraza skłoniła króla do opiekowania się wyprawą na Moskwę Dymitra samozwańca, wspieranego przez Mniszcha Wojewodę Sandomierskiego (r. 1604), który dla córki swojéj Maryny zapragnął carskiéj korony. Stąd przyszło do zbrojnego wmieszania się w tę sprawę ze strony Polski; wojna ciągnęła się z wielkim krwi przelewem do lat ośmiu (r. 1605—1612), Smoleńsk w w niéj został zdobyty, Moskwa zajęta i Królewicz Wła-

dysław na tron Rossyjski powołany. Ale opieszałość Zygmunta, nieumiejętność w uzyskaniu od sejmów funduszu na utrzymanie wojska, i chęć osiągnienia berła Carów dla siebie, zniweczyły spodziewane wszystkich tych powodzeń skutki. Pamiętne powstanie Pożarskiego i Minina przeciw załodze polskiéj w Moskwie (1612) i ocalenie przez nich téj stolicy: z drugiéj strony konfederacye wojsk koronnych i litewskich, sprawę tam Władysława do zupełnego upadku przyprowadziły. Michał Fiodorowicz Romanow został obrany Carem, a chociaż Zygmunt ze znacznemi siłami, ale już niewcześnie, prowadził znów syna na tron Carski, musiano jednak zrzec się tych widoków i przestać na czternastoletnim pokoju, przez który Smoleńsk z Czerniechowem i Siewierzem w posiadaniu polskiém zostawiono (1618). We wszystkich owych wyprawach na Rossyą wielką pomocą dla Polski były pułki kozackie urządzone za Stefana Batorego. One to pod Sahajdacznym Kunasewiczem walczyły pod Moskwą, one pod imieniem Lisowczyków wspiérały Cesarza Ferdynandą przeciw Siedmiogrodzanóm. Lecz nietrafność Zygmunta III w postępowaniu z niemi i bezwzględna gorliwość religijna, stały się przyczyną zniechęcenia ich i niekarności, oraz początkiem buntów, które późniéj tyle klęsk na kraj sprowadziły. Skarcił wprawdzie Żółkiewski (1596) powstanie ich pod Nalewajką i Łobodą, uśmierzył w dalszym czasie lud ten zupełnie Koniecpolski, ale wiary i życzliwości jaką ón miał dla Polski za Batorego, niepowrócił. Nie dosyć na tém, kozacy jészcze przyłożyli się niemało swojemi najazdami na turecką ziemię, do zwrócenia potęgi Ottomańskiéj przeciw Polsce. Głównie jednak spra-

wy wołoskie, dały powód do krwawéj wojny z tém mocarstwem. Zwierzchnictwo Multan i Wołoszczyzny obudzało nieraz zawiść turecką, lub skłaniało panujących tam książąt do napaści na Polskę. Przyłączył się do tego jeszcze w owéj epoce, wzrost udzielnego księztwa siedmiogrodzkiego. Panujący w niém chcieli powiększać granice swe zaborami u sąsiadów; lecz Zamojski zniweczył zamach na Polskę Michała Wojewody Siedmiogrodzkiego, zwycięztwem pod Targomostem (r. 1600). Ostrożniejszy następca jego Betlem Gabor, sam nie śmiejąc mierzyć sił swoich z polskiemi podburzył Turków, którzy ułagodzeni naprzód (1618) ustąpieniem dla nich zwierzchnictwa Multan i Wołoszczyzny, porwali się powtórnie (1620) z ogromnemi wojskami na Polskę i pod Cecorą zniósłszy zupełnie szczupłe hufce Żółkiewskiego i Koniecpolskiego, zagrozili narodowi okropnym najazdem. Męztwo i wytrwałość w dzielnéj obronie Hetmanów Chodkiewicza i Lubomirskiego, w pamiętnéj walce pod Chocimem (1621), odwróciły ostateczną klęskę od Polski. — Oprócz tylu niebezpiecznych i kosztownych wojen, na które kraj narażony został przez osobiste widoki i niedołężność Zygmunta III: wiele jeszcze domowych zamieszań powiększyło niepomyślność w kraju. Najsmutniejszém z nich był rokosz Zebrzydowskiego (1606), do którego dały powód obojętność króla na powszechne rady i życzenia, oraz prześladowania religijne. Stąd nigdy już pomimo załatwienia téj nieszczęsnéj sprawy, niepowróciła ufność wzajemna między Zygmuntem a narodem. Wojny były ciągłe i kosztowne, a wojsko niepłatne i zapomniane; wodzowie wielcy ale własnemu losowi zostawieni, kraj zamożny a dochody pu-

bliczne małe; stosunki zewnętrzne rozległe i poważne, lecz nietrafne i zawsze Polsce szkodliwe. Smutne panowanie Zygmunta III odznaczyło się tylko, ustaleniem praw w Litwie i Prusach, oraz zjednoczeniem religijném części narodu przez Uniją Brzeską (1595--6). Nauczony widokiem tylu błędów, inaczéj się wziął do rządów syn Zygmunta Władysław IV (1633). Swiatło jego, doświadczenie, odwaga osobista i czynny umysł, podniosły chwiejącą się Rzeczpospolitę, i uświetniły epokę tę znakomitemi czynemi. Zaraz po wstąpieniu jego na tron, szczęśliwe pokonanie przez Koniecpolskiego (1633) Tatarów i Turków, a w następnym roku pomyślność wojny z Rossyą osobiście kierowanéj przez króla: zapewniły pokój i bezpieczeństwo z tych dwóch stron, narodowi żmęczonemu niezgodą domową i wysilonemi wojnami za życia Zygmunta. Tak groźna postawa Polski, a przytém czynne zajęcie się Władysława uzbrojeniem Pomorza gdańskiego i odnowieniem zaniedbanéj flotty, odwróciły od niéj (1635) gotującą się napaść szwedzką. Chciał potém król ten Polskę wewnątrz uspokoić, a może nawet kształt rządu zmodcrować. Pierwsze jego usiłowania w tym celu obróciły się ku złagodzeniu sporów i nienawiści religijnych. Wyjednane zrazu od sejmu pewne swobody dla Dyzunitów, popsuł wkrótce bunt kozacki, uśmierzony (1637) zwycięztwem pod Kumejkami przez Mikołaja Potockiego odniesioném. Następstwa tego wypadku najsmutniejsze były dla Polski, bo zniesienie przywilejów i ucisk Kozaków zrodziły potém ów straszny bunt Chmielnickiego, który tyle się przyczynił do osłabienia Polski. Starał się także Władysław zbliżyć na zgromadzeniu

w Toruniu (1645) różnowierców między sobą, ale nie były jeszcze przygotowane do tego umysły. Również niepowiódł mu się zamiar powiększenia władzy monarchicznéj, przez zaciąg wojsk stałych i inne stosowne do tych widoków ustanowienia. Natomiast znakomity ten król wiele różnych dzieł do uporządkowania kraju i obrony jego zmierzających dokonał. Ustanowienie poczt, przywiązanie do siebie Gdańszczan i mądre urządzenie handlu tamecznego z pomnożeniem dochodów celnych dla skarbu, wzniesienie kilku wielkich zbrojowni po kraju, ożywienie marynarki i udoskonalenie artyleryi, a nawet skuteczne usiłowania celem poprawienia instrukcyi publicznéj, przez wprowadzenie nowych zgromadzeń uczących: wieczną pamiątką chwalebnych jego zamiarów zostaną.

Od zgonu Władysława IV życie polityczne narodu polskiego zaczęło się chwiać i nachylać coraz bardziéj do upadku. Nieszczęśliwa ta epoka zaczęła się od powstania Kozaków pod Chmielnickim, które za rządów jeszcze owego króla przygotowaném było, a w bezkrólewiu (1648) nagle wybuchnęło. Początek jego zaraz odznaczył się klęskami wojsk Rzeczypospolitéj przy Żółtych wodach, pod Korsuniem gdzie obaj Hetmanowie Mikołaj Potocki i Marcin Kalinowski dostali się w niewolą, i pod Pilawcami. Janusz tylko Radziwiłł szczęśliwszy, odparł Kozaków na Polesiu. Po wybraniu jednak Jana Kazimierza, Chmielnicki zdawał się korzyć i do ugody skłaniać pod Zamościem, a nawet do Ukrainy ustąpił. Dano mu buławę hetmańską, lecz zmienny w przedsiewzięciu twarde warunki podawał; przyszło więc do wojny (1649), w któréj sam król dowodząc zo-

stał od przewyższającéj siły Kozaków i Tatarów pod Zborowem opasany. Umiano jednak przeciągnąć do siebie ostatnich, co widząc Chmielnicki skłonił się do pokoju, lecz niedługo w nim trwał i kroki nieprzyjacielskie na nowo się rozpoczęły. Zwyciężył Jan Kazimierz w krwawéj bitwie pod Beresteczkiem (1651) nawałę kozacką, a gdy Janusz Radziwiłł przełamał ją podobnież w Litwie i hufce swe z królewskiemi po wzięciu Kijowa połączył: uległ Chmielnicki tą razą i do zgody przystąpiwszy bardzo ciężkie przyjął obowiązki. Niemyśląc też ich dopełniać napadł nagle na wojsko koronne pod dowództwem Hetmana Kalinowskiego przy Batowie obozujące (1652), i po dzielném jego bronieniu się, wszystkich w pień wyciął. Wystąpił więc Jan Kazimierz do nowéj walki, ale ze szczupłemi siłami: i dla tego podobnież jak pierwéj, pod Żwańcem był opasany (1652), a równie jak wprzód zjednaniem przychylności Hana Tatarskiego wybawionym został. Długie i krwawe zapasy z Kozakami skończyły się wreście (1654) z wielką szkodą dla Polski, poddaniem się ich zupełném Rossyi. Odpadnienie tego bitnego ludu, stało się powodem do wojny z Carem Alexym Michajłowiczem. Nader zmienne były jéj losy, a skutek pomimo ich ważenia się niepomyślny dla Polski. Bo Litwę z jéj stolicą Alexy prędko opanować zdołał; na Ukrainie zaś przeciwnie, Jan Kazimierz szczęśliwiéj walkę prowadząc (1655) we trzech bitwach Chmielnickiego zwyciężył i daleko odegnał. Zagrożenie jednak Polski inną jeszcze wojną ze Szwedami, nietylko ze zwycięztw Ukraińskich niedozwoliło korzystać, ale jeszcze sprowadziło na powrót Chmielnickiego aż do samego Lublina. Przyczyna téj

napaści szwedzkiéj poszła od samegoż Jana Kazimierza. Poseł jego obraził Karola Gustawa Szwedzkiego protestacyą przeciw objęciu przezeń tronu, Radziejowski zaś wygnany z Polski jako gwałciciel praw z powodu zajścia z żoną, któréj król dawał opiekę, słuchając głosu tylko zemsty, podmówił tego młodego wojownika do najechania Polski. Wojna ta dokonała nieszczęść kraju i króla. Szwed po zajęciu województw Wielkopolskich i skłonieniu ich usilnością Radziejowskiego na swoją stronę, opanował stolicę kraju Warszawę (1655). Jan Kazimierz wątpiąc już o ocaleniu królestwa, gdy Litwę Car Alexy zagarnął, Lwowa Chmielnicki dobywał, a Kraków Szwedóm musiał się poddać: udał się do Szląska. Tymczasem silna wola narodu wydźwignęła niespodzianie, przepadającą już Polskę. Pomimo wszystkich powodzeń oręża szwedzkiego, dzielnie mu się oparła Częstochowa za przewodnictwem Kordeckiego, i tegoż jeszcze roku Małopolanie zawiązali konfederacyą Tyszowiecką na obronę kraju i króla. Wrócił Jan Kazimierz do Polski i we Lwowie objął znowu stér rządu i wojska. Szczęściem Tatarowie opuścili Chmielnickiego, a ón sam poróżnił się z Carem Alexym; Opaliński powstał przeciw Szwedóm w Wielkiejpolsce, mężny zaś Czarniecki płoszył ich nużącemi utarczkami po kraju (1656), Gąsiewski nakoniec zwyciężał pułki Karola Gustawa na Litwie. Przyciśniony taką odmianą losu król Szwedzki zachęcił do korzystania z niebezpieczeństw Polski, Elektora Brandeburskiego i Rakoczego książęcia Siedmiogrodu. Z posiłkami piérwszego zajął znowu Warszawę i wygrał bitwę pod Pragą, ale wypowiedzenie mu wojny przez Danią od-

daliło go z Polski. Rakoczy doszedłszy aż do Krakowa widział się być własnym siłóm zostawionym. To, i niekarność wojsk spowodowały go do odwrotu, podczas którego do poddania się uciążliwym warunkóm pod Międzybożem, przez Stanisława Potockiego, Lubomirskiego i Czarnieckiego był przymuszony. Odtąd już Polska z największych niebezpieczeństw wydźwigniona, łatwiéj mogła się bronić i prędszego spodziewać się pokoju. Lecz ów pokój, drogo musiał bydź okupiony. Elektor Brandeburski zastraszony zwycięztwem Gąsiewskiego pod Prostkami (1656), skłonił się do niego w Welawie (1657), uwolniwszy się przezeń od hołdu z księztwa Pruskiego, i wziąwszy w lenność Bytow z Lawenburgiem. Ważniejsza i więcéj korzyści przynosząca była zgoda ze Szwecyą w Oliwie (1660) zawarta, przez którą Jan Kazimierz, chociaż małą tylko część Inflant zatrzymał, uwolniony jednak od tak groźnego nieprzyjaciela, mógł już użyć całéj siły na oparcie się Rossyi, która powtórną wojnę (1659) w Litwie i na Ukrainie rozpoczęła. Powodem do niéj był powrót Kozaków pod zwierzchność polską, po śmierci Bohdana Chmielnickiego, przez umowę w Hadziaczu (1658) za sprawą nowego hetmana Wyhowskiego zawartą. Car uczynił Jerzego syna Bohdana hetmanem, i na wsparcie jego wysłał wojska pod dowództwem Trubeckiego. Znieśli je wprawdzie pod Konotopem (1659) Jędrzej Potocki i Stanisław Jabłonowski połączeni z Wyhowskim, lecz cała prawie Litwa, po zabraniu Gąsiewskiego, opanowaną była przez wojska Rossyjskie. W porę przyszedł pokój ze Szwedami, bo wtenczas dopiéro Czarniecki z Sapiehą mogli się udać z Prus na ratunek Li-

twy. Zwycięztwa ich nad Chowańskim pod Lachowiczami i Połonką (1660), wzięcie w niewolą Szeremetowa pod Cudnowem na Ukrainie przez Lubomirskiego i Stanisława Potockiego, dalsze oraz korzyści nad Kozakami przez Czarnieckiego i samegoż króla odniesione, uwolniły ostatecznie kraj od nieprzyjaciół. Nakoniec zniechęcony względem Kozaków, którzy się już pod nową opiekę Turcyi oddali, Car Alexy, przystąpił do pokoju w Andruszowie (1667), mocą którego Dniepr granicę południową między dwoma narodami miał odtąd stanowić, Kijów do lat dwóch przy Rossyi pozostawiony, a Biała Ruś i Inflanty Polsce powrócone. Klęski jednak od postronnych zadane w tych nieszczęśliwych czasach, nie były jedyne, które na Polskę zewsząd się zlały za Jana Kazimierza. Boleśniejszy jéj cios zadały wewnętrzne niezgody, i rozprzężenie porządku publicznego. Niekarność wojsk zostawionych bez żołdu i opatrzenia, haniebny oraz przykład zrywania sejmów dany przez niecnéj pamięci Sicińskiego posła Upitskiego (1662), zamieszały kraj spustoszony obcą napaścią do szczętu. Wstrzęsła się jeszcze bardziéj Polska, kłótnią domową Jana Kazimierza z Jerzym Lubomirskim, któréj źródłem była nienawiść królowéj Ludwiki Maryi ku ostatniemu, za opieranie się zamiarowi jéj osadzenia na tronie polskim książęcia d'Engien syna Kondeusza. Po kilkoletnich zatargach Lubomirski skazany na utratę życia i majątku, stanął na czele oświadczającéj się za nim szlachty Wielkopolskiéj. W pomyślnéj dla niego bitwie pod Montwami (1667) wiele się krwi obywatelskiéj przelało, skutkiem jéj wszakże było przywrócenie do czci i dóbr Lubo-

mirskiego. Skołatany temi wszystkiemi wypadkami i ciągłą pracą Jan Kazimierz, złożył koronę na sejmie Warszawskim (1668) z powszechnym żalem narodu, dla którego pomimo wielu błędów swoich wielkie zasługi położył.—Czteroletnie królowanie (1669—73) wybranego po nim Michała Korybuta Wiśniowieckiego, było pasmem nieładu i niezgód domowych, przez żonę jego Arcy-księżniczkę Eleonorę, nieprzychylną mężowi, i panów którzy stali na czele partyi francuzkiéj, podniecanych. Wojna z Turkami chcącemi także korzystać z zaburzenia Polski, przerwała rozterki wewnętrzne. Mahomet IV pod pozorem obrony garnących się doń Kozaków, których Jan Sobieski Hetman W. Koronny ostatecznie uskromił (1671), wszedł z wielkiemi siłami do granic polskich i zdobywszy Kamieniec na Podolu (1672) oparł się aż pod Lwowem, rozsyłając Tatarów na rabunki w Lubelskie. Taka dopiéro klęska pobudziła wszystkich niezgodnych nawet z sobą, do bronienia się przeciw najezdnikóm. Na początku wyprawy umarł król Michał (1673), a Sobieski zaraz potém szczęśliwie pokonał zastępy ottomańskie pod Chocimem. Męztwo i gorliwość Sobieskiego w obronie kraju, pobudziła Polaków do wyboru jego na króla (1674), po odrzuceniu wielu innych spółzawodników. Zaledwo wybrany, już musiał powracać do walki z Turkami. W ciągu téj trzechletniéj wojny (1674—6), nowy król prawdziwie znakomite oddał przysługi dla kraju. Pomimo bowiem szczupłości wojsk, pomimo odmiennych losów walki, potrafił ocalić naród od grożącego mu jarzma Ottomanów. Oswobodziwszy zajętą przez nich Ukrainę, starał się znowu Kozaków na stronie polskiéj urzą-

dzić, walném zaś zwycięztwem które odniósł pod Lwowem (1675) nad Nuradynem, wielką powagę u samychże Turków dla imienia swego zjednał. Ztąd poszło, że opasany od nich pod Żurawnem otrzymał jednak tak korzystny pokój dla Polski, jakiego tylko w owym czasie spodziewać się mogła (1676). Ustąpił nieprzyjaciel zabranych ziem, prócz Kamieńca wszakże, i mnóstwo jeńców oddał. Odtąd polityka obca pod zgubnym wpływem Królowéj Maryi Kazimiry niespokojnéj kobiety, i chęć zapewnienia udzielnych państw dla synów, zajęły umysł królewski. Oddany z początku Francyi, zraził się wkrótce od niéj, podbudzonym będąc skargami żony zagniewanéj na Ludwika XIV, że odmówił tytułu książęcego jéj ojcu. Wciągniony potém do widoków Austryi, męztwem własném i hufców któremi przewodził, w pamiętnéj bitwie pod Wiedniem (1683) ocalił tę stolicę i Niemcy od miecza Bissurmanów. Sława stąd zyskana rozeszła się po Europie; wszakże prócz niéj żadnéj innéj korzyści ani dla kraju, ani dla Sobieskiego niebyło. Wtenczas zawiódłszy się na przyjaźni z Francyą i Austryą, zamierzył sam zdobyć dla synów swoich udzielne państwo na Wołoszczyznie; a chociaż nieufał już Austryi, wszakże i tu jéj namowami i obietnicami był do tego zachęcany. Wchodząc więc w poczwórne przymierze na Turka z Papieżem, Cesarzem i Wenecyą musiał naprzód dla wciągnienia w to i Rossyi, zawrzeć z nią przez Grzymułtowskiego (1686) niekorzystny pokój: przez który Polska ustąpić musiała Smoleńsk, Czernichów i Siewierz, oraz całą Ukrainę Zadnieprską z Kijowem, a tém samém zrzéc się na zawsze prawa do Kozaków Zaporożskich. Rozpoczęła wprawdzie Rossya na Kry-

mie wojnę z Turkami, ale Cesarz Niemiecki pomimo zobowiązania się nie przysłał posiłków: musiał więc Jan III ze szczupłemi siłami walczyć z całym ogromem wojsk muzułmańskich, i przez lat kilka (1686—91) napróżno marnotrawić czas i ludzi. Niełatwo bowiem przychodziło łamać takie zastępy, gdy zwłaszcza Tatarowie poprzedzali je zapuszczając się na rabunek w najdalsze strony od obozu. Pomimo wszelkich usiłowań i powodzeń, nie mógł się król utrzymać na Wołoszczyznie, a nawet i Kamieniec, chociaż Tatarów przy nim rozgromiono, utrzymał się przy Turkach. Odetchnęła nieco wprawdzie Polska pod tarczą Sobieskiego, z klęsk zadanych jéj za czasów Jana Kazimierza, lecz w ulepszeniu bytu wewnętrznego żadnego kroku niezrobiła. Owszem kłótnie domowe równie w koronie jak w Litwie, zwykły bieg porządku i sprawiedliwości przerywając, nie dały czasu i sposobności rozwijania się jakimkolwiek nowym wyobrażeniom wieku. Zrywanie ciągłe prawie sejmów, niezgody możnych domów w Litwie, do których król czynnie wchodził chcący poniżyć naprzód Paców, a potém Sapiehów, a co gorsza niesnaski między własną rodziną Sobieskiego, utrzymywały kraj w ciągłém zamieszaniu. Nienawiść Maryi Kazimiry ku najstarszemu synowi jéj Jakubowi i nieprzystojne stąd zajścia, przyczyniły się do tego, że królewicz po zgonie ojcowskim (1696) nie mógł dostąpić korony. Po dwóletniém bezkrólewiu, w którém nieład jeszcze się bardziéj powiększył, a Tatarzy Wołyń bezkarnie splądrowali: siadł na tronie polskim cudzoziemiec, za którego zaczął się przygotowywać przyszły upadek narodu. Był zaś nim August II Elektor Saski (1698), znakomitych zdolności

monarcha, ale obcy narodowi i w położeniu owoczesném mało możności mający do ratowania go z niedoli. Początki jednak rządów jego, zaczęły wróżyć pomyślnie dla Polski; August postanowił Kamieniec, o który tyle lat walczono, Turkom odebrać. Sprowadziwszy więc znaczne wojska z Saxonii i połączywszy je z polskiemi i litewskiemi, wyprawił się na nieprzyjaciela. Spóźniła się jednak wyprawa, a niezgoda trzech wojsk między sobą w obozie pod Brzezanami, większéj jeszcze zwłoki stała się przyczyną. Turcy z tém wszystkiém zastanowieni wielkością przygotowań Augusta, skłonili się do pokoju, który Małachowski Wojew. Poznański zawarł w Karłowicach (1699). Kamieniec i wszystkie zabory Turków na Ukrainie zwrócone tym traktatem Rzeczypospolitéj zostały, a przytém Sułtan zobowiązał się powściągać najazdy tatarskie. Wtenczas także król potrafił odzyskać zastawione Austryi Żupy Solne, i ułożyć się o Elbląg zajęty przez Elektora Brandeburskiego. Wszystkie te usiłowania Augusta II zniewoliły zrazu serca ku niemu, i krajóm koronnym pożądaną spokojność przyniosły. Litwa tylko używać jéj nie mogła, będąc zamieszaną gwałtownie domowemi rozterkami. Szlachta bowiem niemogąc znieść dumnéj przewagi Sapiehów, którzy się stali już samowładnemi, stawiła się im zbrojno pod dowództwem książęcia Michała Wiśniowieckiego, i pokonawszy w krwawéj bitwie na polach Lejpuńskich (1700), zawiązała konfederacyą Olkienicką. Kiedy się to działo, August II ułożył z Piotrem W. pozbawić Szwecyą Pomorza Baltyckiego. Jeden obiecywał sobie odzyskać stracone dla Polski Inflanty, drugi zajęty myślą utworzenia potęgi morskiéj, chciał dostać Ingryą i Estonią. Zachę-

cał do wyprawy inflanckiéj Augusta Patkul wygnany stamtąd przez Karola XII króla szwedzkiego, ale Rzeczpospolita niechciała się narażać na niepotrzebną wojnę dla siebie. Zaczął więc ją król z samém tylko wojskiem saskiém. Przemogła jednak potęga Karola, obie połączone siły Rossyan i Sasów; piérwsi pokonani zostali pod Narwą, drudzy wyparci z Inflant, cofnęli się do Litwy (1701). Napróżno August II chciał się wzmocnić przymierzem z Piotrem W. w Birżach (1701) zawartém, i przyznaniem tytułu Króla Polskiego Elektorowi Brandeburskiemu; Karol XII wszędzie zwyciężał. Pokonawszy wojska saskie i polskie pod Kliszowem (r. 1702), wziął potém Kraków, zajął Toruń i Lwów, a co większa utworzył przeciwną Augustowi konfederacyą, która mając na czele swoim Prymasa Radziejowskiego, ogłosiła bezkrólewie i wybrała królem (1705) Stanisława Leszczyńskiego. August chociaż wspierany od konfederacyi Sandomierskiéj pod laską Denhofa, trzymał się jeszcze w kraju, i w Tykocinie potwierdziwszy związek z Piotrem W., odnowił order Orła Białego dla wynagrodzenia wiernych sobie; gdy jednak Szwed nieprzestając na plądrowaniu Polski, opanował Saxonią, zmuszony był August udać się na jéj ratunek. Lecz i tam niemogąc wydołać siłóm nieprzyjacielskim, zawarł pokój z Karolem w Altransztad (1706), którym zrzekł się korony polskiéj. Tymczasem Leszczyńskiego opierającego się w Polsce wojskom Piotra W., spotkały wielkie przeciwności. Musiał ón razem walczyć z przeciwnikami swemi w koronie i w Litwie, a siły jego własne połączone z posiłkami szwedzkiemi nie wystarczały do wstrzymania postępu wojsk Rossyjskich. Zwyciężyły

one Szwedów pod Kaliszem (1706), a Leszczyński ustąpił do Saxonii dla połączenia się z Karolem XII. Lecz król szwedzki zabezpieczony pokojem Altransztadzkim, z wszystkiemi siłami swemi wracał do Polski i Litwy; skąd zaraz wyprawił się na zawojowanie samejże Rossyi, polegając na poruszeniu zjednanego dla siebie staraniem Leszczyńskiego, Mazeppy hetmana Kozaków. Tym końcem zwrócił swój pochód ku Ukrainie, ale wszystkie rachuby tego wojownika omylone zostały. Mazeppa niewielu z swojego ludu nakłonić zdołał do pomagagania Szwedóm, a tymczasem Rossyanie opanowali stolicę kozacką Baturyn, w innéj zaś stronie odwodowe wojska Karola na pomoc mu śpieszące znieśli. Tym sposobem król szwedzki pozbawiony spodziewanych posiłków odniósł stanowczą klęskę pod Pułtawą (1709), a jednocześnie w Polsce krótkie panowanie Loszczyńskiego ustać musiało. Dwódziesto cztéroletnie rządy Augusta II, po jego powrocie do Polski, posłużyły tylko do coraz większego jéj osłabienia. Wystawiona na ciągłe najazdy, to samych krajowców przeciwnych Augustowi (1711—12), to znowu Tatarów, wstrząśniona buntami Kozactwa na Ukrainie, doznała nakoniec jeszcze większego zaburzenia od nadużyć wojsk saskich stojących w kraju. Szlachta zawiązała przeciw tym cudzoziemcom konfederacyą Tarnogrodzką (1715), skąd wreście przyszło do walki i do wmieszania się w tę sprawę Rossyi, za któréj pośrednictwem zbrojném, na sejmie zwanym *Niemy* (1717) w Warszawie, cały ten spór przez wyprawienie wojsk saskich z kraju, a zmniejszenie polskich, załatwiony został. Odtąd zaczyna się letargiczny spoczynek zmordowanego tylu nieszczęściami

i nienmiejętnie rządzonego narodu. Nic już nie kłóciło zewnętrznego pokoju Polski, bo i z Turkiem traktat Karłowicki potwierdzono (1714); ale wewnątrz tlały ciągłe niezgody, nastąpiło powszechne zapomnienie o sprawach publicznych, kłótnie zaś z dyssydentami wzbudzały niechęć u postronnych ku Polakóm. Król na starość ciągle prawie w Dreznie mieszkał, przybywając tylko na sejmy do Warszawy, z których niemal wszystkie zrywano bez względu na zupełny upadek porządku i sprawiedliwości w kraju. Kiedy zgon Augusta II (1733) znowu tron polski osierocił, Leszczyński powziął jeszcze raz nadzieję objęcia go za pomocą Francyi, gdzie córka jego królowała, a bardziéj jeszcze przez usiłowanie licznie sprzyjających mu w kraju obywateli. Ważne jednak przeszkody stanęły na zawadze zamiaróm Leszczyńskiego, chociaż ón sam pośpieszył przybyć do Polski, i w stolicy jéj na nowo królem ogłoszony *pacta-conventa* poprzysiągł: widoki bowiem polityczne ościennych mocarstw, ze względu na związki Stanisława z Francyą, niemogły się zgadzać z wyborem jego na tron polski. Partya więc saska mając na czele książęcia Wiśniowieckiego Regimentarza koronnego, wsparta wojskiem Rossyjskiém pod dowództwem Feldmarszałka Lascy powołała do korony Augusta III syna zmarłego króla, i zajęła Warszawę. Leszczyński udał się do Gdańska, i tam jeszcze chciał z pomocą przybyłych posiłków z Francyi, probować szczęścia. Gdy jednak znaczne siły Rossyjskie pod Feldmarszałkiem Münich Gdańsk obległy: zmuszony był powtórnie opuścić Polskę (1734), chroniąc się pod prze-

braniem do Królewca. Tymczasem August III wziął jéj koronę razem z trudnym obowiązkiem wyrwania kraju z nieładu i odrętwienia, w jakich więcéj niż od puł wieku był pogrążonym. Od początku wszakże panowania tego króla, okoliczności w jakich się Saxonia znalazła podczas wojen ówczesnych w Europie, zmusiły tego króla do ciągłego niemal mieszkania w Dreznie, a powierzenia losów Polski zaufanemu sobie ministrowi hrabiemu Brühl. Obojętność ta rządców na dobro kraju, przytém bezpieczeństwo od zatargów z sąsiadami, sprawiły powszechne w całym narodzie zapomnienie o gwałtownéj potrzebie zaradzenia złemu, które z każdém dniem rosło i widoczniejszém się stawało. Biesiady i pieniactwo stały się jedyném prawie zatrudnieniem szlachty, która nietylko sejmy niweczyła, ale nawet szafunek sprawiedliwości, zrywając bezprzykładnym sposobem Trybunał koronny w Piotrkowie (1748), wstrzymać odważyła się. Stąd téż dawna powaga Polski i znaczenie polityczne u obcych narodów upadły, wojska obce bez pytania i zgody Rzeczypospolitéj przechodziły jéj kraje, wybierały żywność i werbowały żołnierzy; skądinąd znowu zarzucano kraj fałszywą monetą. Sam król nawet doświadczył upokorzenia, kiedy wybrany na księztwo Kurlandzkie królewicz Karol (1758) za zgodą Cesarzowéj Elżbiety, zmuszony był po jéj zgonie ustąpić rządów przywołanemu z wygnania Bironowi. Była to niemoc ciężka i niebezpieczna tak silnego niegdyś ciała, na którą nie znalazł się zdolny i nad swój wiek wyższy doradca.—Jednakże około połowy XVIII wieku, zdrowsze o rządzie i postępie cywilizacyi wyobrażenia, przeszły ze dworu Stanisława Leszczyńskiego panujące-

go w Lotaryngii, do Polski. Konarski i dwaj bracia Załuscy zaczęli dążyć do poprawy instrukcyi szkolnéj w kraju i obudzać ochotę do nauk (1750), Czartoryscy zaś Michał i August wspierani od dworu Rossyjskiego przedsiewzięli nakłaniać umysły do zmiany systematu rządowego. Piérwsi zwolna lecz skutecznie dzieło swe posuwali, drugim szło daleko trudniéj, ponieważ stronnictwo dawny stan rzeczy chcące utrzymywać, do którego sam minister Brühl, Potoccy, Radziwiłłowie i Branicki należeli, powszechnie przeważało. Jednakże po śmierci Augusta III (1763) pomimo ich oporu, gdy w bitwie z wojskiem Rossyjskiém pod Słonimem pokonani zostali, wybrany został królem Stanisław August Poniatowski (1764). Światły i wykształcony w obcych krajach, przynosząc do kraju nowe wyobrażenia o potrzebach jego, jął się do reformy rządu czynnie i umiejętnie. Po zabezpieczeniu się co do zewnętrznych stosunków Rzeczypospolitéj, król ten przyprowadzając do ładu zarząd kraju, ustanowił kommissye skarbu, wojska i policyi, urządził mennicę i dochody celne, utworzył szkołę wojskową, stosunki dyplomatyczne z mocarstwami odnowił, a zdoławszy znieść za wpływem Czartoryskich *liberum veto*, ułatwił drogę do ulepszenia prawodastwa. W chwili jednak takiego postępu, różne wypadki zamieszały spokojność krajową i usiłowania królewskie. Dyssydenci upośledzeni dotąd co do praw obywatelskich, kiedy w żądaniach swoich znaleźli opór na sejmie, udali się pod opiekę sąsiednich mocarstw. Na sejmie więc r. 1766 posłowie Pruski i Rossyjski zaczęli nalegać o nadanie im swobód, których inni krajowcy używali. Oppozycya na któréj czele stał Biskup Krakowski

Sołtyk uchyloną została. Za tém poszło przywrócenie *liberum-veto*. Dyssydenci tymczasem zawiązywali różne konfederacye, które się nakoniec w jednę konfederacyą Radomską połączyły. Nastąpił potém sejm nadzwyczajny (1767) pod laską ks. Karola Radziwiłła marszałka tejże konfederacyi, na którym przyznano różnowiercom żądane od nich przywileje, a razem przymierze z Rossyą zawarto i pewny kształt rządu ustanowiono. W ciągu tych zmian, krwawe zaburzenia znane potém pod nazwiskiem Rzezi Humańskiéj, między Grekami a Katolikami wybuchnęły na Ukrainie. Wszystkie te okoliczności spowodowały chcących bronić zasad przyjętych na sejmie koronacyjnym, do zawiązania konfederacyi Barskiéj (1768), któréj główniejszemi przewodnikami byli trzej bracia Puławscy, Michał i Adam Biskup Kamieniecki Krasińscy, oraz Franciszek Potocki. Wystąpiły zatém wojska Rossyjskie dla utrzymania zawartego wprzód traktatu, przeciw związkowym. Rozpoczęła się pięcioletnia walka (1768—72) uporczywie prowadzona przez konfederatów, z różnym losem. Wspierał ją minister francuzki Choiseul, pieniędzmi i przysłaniem biegłych dowódców; Porta Ottomańska prowadząc wojnę z Rossyą, na korzyść jéj niejako działała. Nieudało się wszakże ułożone przez konfederatów porwanie króla z Warszawy (1771) po ogłoszoném bezkrólewiu: owszem wpływ jego nieco przez to osłabiony został. Nakoniec przemogły ją siły Rossyjskie, powiększone zwycięzkiém ukończeniem wojny z Turcyą i współdziałaniem wojsk pruskich. Już w ciągu tych zaburzeń, Austrya i Prussy dla zabezpieczenia swych granic zajęły przyległe im ziemie Rzeczypospolitéj; umowa zaś między trzema mocarstwa-

mi zawarta (1771), postanowiła zmniejszyć obręb jéj. Skutkiem czego trzy województwa Pomorskie, Malborskie, Chełmińskie i Warmią, zcząścią W. Polski wyjąwszy Gdańsk i Toruń, Prussóm: Ruś czerwona zaś z cząstką Podola, i żupy solne, Austryi się dostały. Rossya wzięła województwa Mścisławskie i Witepskie, oraz różne powiaty zadnieprskie. Burzliwy sejm, nadzwyczajnie zwołany (1773), którego marszałkiem ogłosił się Adam Poniński, pomimo opierania się Rejtana, Korsaka i wielu innych rozbiór ten kraju potwierdził. Na nim też zaszły znaczne w kształcie rządu odmiany; ustanowiono bowiem przy królu Radę nieustającą, bez któréj nic ostatecznie działać nie mógł, utrzymano *Liberum veto* i wojsko zmniejszono, a Rzeczpospolita otrzymała pod gwarancyą Rossyi, zapewnienie całości granic swoich. Sejm ten pamiętnym został, oddaniem pozostałych po zniesionym zakonie Jezuitów dóbr, na utrzymanie szkół publicznych, i ustanowieniem najwyższego dozoru nad wychowaniem młodzi krajowéj pod imieniem Kommissyi Edukacyjnéj. Odtąd kilkunastoletni pokój dozwolił myśleć królowi i narodowi o poprawie rządu i odzyskaniu straconéj pomyślności i znaczenia. Prostowały się wprawdzie wyobrażenia o porządku wewnętrznym i dobru publiczném, przy wzroście nauk i oświecenia; nieszło to jednak zaraz z łatwością, a do tego Stanisław August pomimo swego wykształcenia i dobrych chęci nie miał dość mocy i wytrwałości w charakterze, do zwalczenia otaczających go okoliczności. Kilka sejmów (1776—86) zeszło na niczém, i projekt do praw ułożony przez Jędrzeja Zamojskiego kanclerza kor. odrzucony został (1780), bo jeszcze nie wszystkie uprzedzenia znikły

w umysłach prawodawców. Powoli jednak zmieniały się dawne opiniie w narodzie, ciągłe ulepszenia pod względem handlu i gospodarstwa, do czego się wielce przyczynili Tyzenhauz Podskarbi nadwor. Lit. i Ogiński, przyprowadzały kraj do dobrego bytu. Zgoda zupełna z ościennemi mocarstwami panowała, Stanisław August jeździł do Kaniowa (1787) dla widzenia się z Imperatorową Katarzyną II i zapewnienia się o jéj przyjaźni. Zaraz potém zaczęła się wojna Rossyi i Austryi z Turcyą, Prussy zaś i Anglia nie rade były ze ściślejszego związku z niemi Polski. Byt téż jéj w owym czasie wielkiéj uległ zmianie; stany bowiem Rptéj na sejmie zwyczajnym (1788) pod laską Stanisława Małachowskiego koronnego i Kazimierza Sapiehy Litewskiego marszałków, powzięły zamiar stanowczéj poprawy rządu i w tym celu podwoiwszy liczbę posłów zamieniły go w ciągłe obrady. Przez czas czteroletniego istnienia sejm ów nową tworząc ustawę (1791), zniósł *liberum-veto* i konfederacye, miasta do swobód przypuścił, dziedzictwo tronu w domu saskim utwierdził, wojsko powiększył, podatkowanie i administracyą kraju na nowo urządził. Lecz obok tego stany sejmujące ulegając wpływowi gabinetu pruskiego uchyliły się od gwarancyi Rossyjskiéj i przymierze z Prusami zawarły. Przeciwne temu stronnictwo pod przewodnictwem Szczęsnego Potockiego i Xawerego Branickiego zawiązawszy konfederacyą Targowicką (1792), udało się o pomoc i opiekę Imperatorowéj, która obrażona będąc przychyleniem się Polski do polityki pruskiéj, kazała wejść do jéj granic wojskom swoim, 100,000 ludzi liczącym i doświadczonym w boju z Turkami. Polskie zaledwo

40,000 wynoszące pod dowództwem książęcia Józefa Poniatowskiego, pomimo oporu pod Zieleńcami i Dubienką musiały im pola ustąpić, zwłaszcza że i sam król złączył się z konfederacyą Targowicką, a Prussy zmieniwszy swoje widoki opuściły w tym razie Polskę, bez względu na przymierze z nią zawarte. Uszczuplono więc po drugi raz granice Rzeczypospolitéj (1793). Prussy zajęły Gdańsk, Toruń, Wielkopolskę i część Mazowsza, a Rossya wielką część Litwy, Wołynia i Podola. Stosownie do małego obrębu pozostałéj Polski, wojsko téż do 15,000 głów miało być zmniejszone. Oparł się rozbrojeniu piérwszy Madaliński i poszedł z Mazowsza pod Kraków dla połączenia się z innemi oddziałami, do których przybył z Drezna Tadeusz Kościuszko i stanął na czele powstania. Kroki wojenne zaczęły się od pomyślnéj dla niego bitwy pod Racławicami (1794), zmuszony jednak ustąpić połączonéj sile wojsk Rossyjskich z Pruskiemi pod Szczekocinami, udał się pod Warszawę. Prusacy zaś zajęci poruszeniem Dąbrowskiego w Wielkiejpolscce, tam się zwrócili. Tymczasem Feldmarszałek Suworow pokonawszy w Litwie różne oddziały wojsk tamtejszych, zbliżył się ku stolicy. Zaszła wtenczas uporczywa bitwa pod Maciejowicami (10 paździer. 1794), w któréj Kościuszko nieposiłkowany od Ponińskiego, został zwyciężony, i kilka ran odebrawszy wzięty był w niewolą. Po zdobyciu następnie Pragi, gdy się Warszawa poddała, powstanie całkowicie upadło. Stanisław August (1795) wyjechawszy do Grodna złożył koronę.



II.

MAŁOPOLSKA.

Najmniejszego śladu powziąść nie można, kiedy utworzyło się w rodowéj mowie niedokładne i zupełnie niestosowne nazwisko: Wielko i Małopolska? Zostawując wyjaśnienie tego zagadnienia szczęśliwszym badaniom, przystąpmy do okazania w którym czasie zjawiła się łacińska nazwa: *Major*, a następnie *Minor Polonia*—Część ziemi Polanów, zawierająca w sobie znaczniejsze miasta: Gniezno i Poznań, stanowiąca zawiązek państwa, po podziale nawet kraju między synów Bolesława Krzywoustego 1139 r., nie zmieniła pierwotnego swego nazwiska, książęta bowiem tamże władnący, tytułowali się: *Duces Poloniae*, gdy tymczasem druga część, przybrała po tymże podziale nazwę ziemi krakowskiéj i sandomierskiéj, a jéj książęta mianowali się: *Duces Cracoviae et Sandomiriae*. Po raz pierwszy natrafiamy, iż synowie Władysława Odonicza: Bolesław i Przemysław I tytułowali się 1242 r. *Duces Majoris Poloniae*. Tenże Bolesław, po śmierci brata panujący, używał czasem tytułu: *Dux Majoris Poloniae*, a mianowicie w przywilejach 1258, 9, 60 i 64 r.; Przemysław zaś II w latach 1287 i 8—Władysław Łokietek, korzystając ze zgonu Henryka ks. Głogowskiego, który z powodu ojcowskiéj uzurpacyi pisał się dziedzicem Polski i ks. Poznańskim, połącza stanowczo obie główne części kraju w jedno ciało 1319 r.; bardzo więc właściwie, iż od epoki takowego zjednoczenia, 1[a] nazwaną została *Polonia*

Major (starsza), druga *Polonia Minor* (młodsza), jak się mówi o starszéj siostrze *natu major*, o młodszéj zaś *natu minor*. Na téj opierając się zasadzie, wnosićby można: iż przez złe tylko zpolszczenie wyrazów łacińskich, powstał i utrwalił się następnie zwyczaj nazywania pierwszéj dzielnicy Wielko, drugiéj Małopolską, zamiast coby się zwać były powinny: *Starą* i *Nową*, a raczéj *Młodą* Polską. Trzymając się ściśle znaczenia wyrazu Wielkopolska, mniemaćby wypadało, iż większą obejmowała przestrzeń kraju od Małéj czyli Małopolski, gdy przeciwnie druga obszerniejszą była od pierwszéj.

Prowincya Małopolska składała się z 11 Województw, 3 księstw i z 2 Ziem osobnych. Niektóre z tych części, lubo odpadły od ciała narodu 1772 r., wzmiankowany wszakże podział zachował się przez cały ciąg panowania Stan. Augusta, podług następującego porządku: 1. Wtwo Krakowskie z księstwami: Oświecimskiem, Zatorskiem, Siewierskiem i Starostwem Spiskiem. 2 Sandomiérskie. 3 Kijowskie. 4 Ruskie z Ziemiami: Halicką i Chełmską. 5 Wołyńskie. 6 Podolskie. 7 Lubelskie. 8 Bełzkie. 9 Podlaskie. 10 Bracławskie i 11 tytularne Czerniechowskie.

Właściwą Wielkopolskę stanowią Wtwa: Krakowskie, Sandomiérskie i Lubelskie; Wtwo Podlaskie mianowano zwykle Podlasiem; Ruś zawierała Wtwa: Ruskie, Bełzkie, Wołyńskie i Podolskie, pierwsze zaś zwano Czerwonorusią; Wtwa: Kijowskie i Bracławskie, składały Ukrainę.



I.

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE.



Rozciągając się po obu stronach Wisły, przytyka na południe do Tatrów czyli Karpatów; na północ graniczy z Wtwem Sieradzkiem i Sandomierskiem; pierwsze oddzielone po części Trepczą i Liczwartą, które łącząc się uchodzą do Warty; na zachód leży Szląsk, przedzielony rzekami: Białą, po części Wisłą i Przemszą, wpadającą do niéj Brynicą, nakoniec Liczwartą; od wschodniéj strony przypiera Wtwo Sandomierskie, częściowo Nidą i Nidzicą (od Działoszyc, aż do jéj ujścia do Wisły) odgraniczone, za Wisłą ciągnie się jeszcze toż Wtwo i Ziemia Sanocka należąca do Wtwa Ruskiego, oddzielona rzeką Jasiołką.

Ziemia krakowska, cząstka niegdyś Chrobacyi, w podziale państwa za Bolesława Krzywoustego, otrzymała pierwszeństwo nad innemi dzielnicami; słusznie ją przeto Kadłubek zowie *Regina provinciarum*. Potomkowie Bolesława III, wydzierali sobie następnie krakowskie, ażeby z posiadaniem téj najgłówniejszéj części, mieć pewien rodzaj zwierzchnictwa nad innymi książęty. Celem też była napaści Czechów i Węgrów, niszczona przez Tatarów i domowe niesnaski. Z ciągle ponoszonych klęsk, odetchnęła dopiero za Władysława Łokietka, który połączywszy rozdzielone prowincye Polski, węgielny położył kamień jéj wielkości. Kazimierz W. starał się o zamożność i pomyślność kraju, o zaludnienie, ozdobę i umocnienie grodów, o błogi stan włościan, a dobrodziejstwa jego najszczodrzéj zlewały się na to Województwo, jako najbliższe jego oka i serca. Używające dobrego bytu za Jagiełłów, stało się za królów obieralnych miejscem bojowiska o tron ubiegających się i wewnętrznych niezgód.

Kraina ta najobfitszą jest niemal w całéj Polsce; żyżnością swą wielu miejsc niwy, stają w równi z Podolem i bujną Ukrainą. W jéj łonie ukryte są drogie skarby, jakoto: różnego gatunku kruszce, marmury, węgle kamienne, a mianowicie kopalnie soli. To nasz Mexyk, to nasze Peru! nie zawojowane, lecz rodzinne (1). W kwitnących królestwa pols. czasach, możni i znakomici rodacy, wznosili w okolicach stolicy zamki i pałace; Sta-

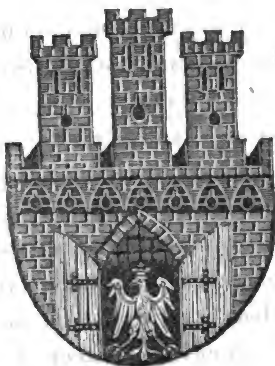
---

(1) *Wyrażenie to, i niektóre dosłowne ustępy, przywłaszczyłem z opisania Wtwa Krak. przez Ł. Gołębiowskiego, ob. kalendarzyk polit. na r.* 1827. T. L.

rowolski, w17 żyjący wieku, opisując znaczniejsze miejsca, mówi: od Olkusza do Krakowa, niezliczona jest liczba wspaniałych gmachów w guście włoskim zbudowanych, wymienić wszystkie niepodobna. W téjże epoce sroga nastała wojna, Szwed i Siedmiogrodzianin, wznawiając wandalskie czasy, w gruzy wszystko usiłowali zamienić—dopięli swego zamiaru, a pobyt ich przechowa się w ustach ludu do odległych pokoleń.—W ślicznéj, pełnéj powabu i wdzięku téj krainie, mnóstwo napotyka się historycznych pamiątek; to odwieczna świątynia, to grobowiec jaki, to zakładu starożytnego szczątki, to sterczące baszty rozwalonego zamku, który, wyznajmy szczerze, runął częstokroć niedbałością Starostów, lub obojętych właścicieli.

Wtwo to, mając za herb orła białego w złotéj koronie na czerwoném polu, ze złotą na skrzydłach pręgą; dzieli się na 8 powiatów: Krakowski, Sandecki, Biecki, Proszowski, Księzki, Czchowski, Lelowski, Szczyrzycki; a nadto w obrębie tegoż Wtwa są księstwa: Oświecimskie, Zatorskie, Siewierskie i Sstwo czyli Ziemia Spiska. Sejmikując w Proszowicach, obiera na sejmiku generalnym, czyli tak zwanym Generale, ośmiu posłów na sejm, w Zatorzu zaś dwóch posłów i deputata na trybunał. Popis rycerstwa, czyli zbrojne okazywanie szlachty na posp. rusz., odbywało się pod Kazimierzem u Krakowa.

MIASTO KRAKÓW.



Kraków *(Cracovia)* nad Wisłą. Epokę założenia miasta, trudna do rozjaśnienia osłania pomroka czasów. Klaudyusz Ptolomeusz geograf, w drugim wieku ery chrześ. żyjący, czyni wzmiankę o mieście *Carrodunum*, a lubo i więcéj w starożytności było miejsc tego nazwiska, jedno z nich właśnie wedle zdania uczonych, na posadę teraźniejszego Krakowa przypada.—Podług kronikarzy naszych założył je około 700 r. Krakus ks. Chrobacyi wielkiéj czyli białéj — „Krakus, miasto po lewym brzegu Wisły założył y od imienia swego Krakowem nazwał: przy nimże zamek na pagórku Wawelu sczęśliwie wystawił, y ten zamek głową korony pol., Gniezna poniechawszy, uczynił. Powiadaią też, że Krakus okrutną bestyą w jaskini góry tey legowisko swe maiącą, y wszystek powiat pożyraniem bydła y ludzi pustoszącą, sztuką y przemysłem zatracił. Co ieśli wymysły, niewiem. Jestci wprawdzie y podziśdzień iescze

w skale wydrążoney iaskinia głęboka, co Smoczą iamą zową: wszakże tak y z przyrodzenia mogła stanąć (1)"— Inni wywodzą nazwę miasta od krakania kruków, zleciałych na pożarcie zabitego smoka; Bonfinius zaś od Grachów rzymskich: *Graccovia, a Gracco cive Romano nominata.* Cóżkolwiekbądź, już przy końcu X wieku, wspominany bywa Kraków w dziejach naszych, jako gród znakomity. Począwszy od téj epoki, często bywał niszczony przez rabunki Czechów i Węgrów, roku zaś 1241 srogiego doznał losu, złupiony będąc i całkowicie spalony od Tatarów. Bolesław V Wstydliwy, pragnąc zatrzeć ślady spustoszenia i zaludnić miasto obcymi przybyszami, obdarza je 9 czerwca 1257 r. przywilejem lokacyjnym na 30 łanach i prawem teutońskiem czyli magdeburskiem, na mocy którego mieszczanie zaczęli stanowić średni stan między szlachtą i gminem. — „Monarcha chcąc ozdobić Krakow dobrym rządem a chędogoscią, dał mieszczanom prawo niemieckie i woyta im ustawił, ktory spomykał, zwymierzał ulice, rynek, aby tho rządnie w okręgu swoim rozdzielone było, bo pierwey leda iako kędy kto chciał budował się, a stąd nierządnie ulice i rynek lezeli w sobie: thakież i na zamku uczyniono iesth." (2)— R. 1260 Tatarzy z Rusinami wtargnęli do Krakowa, a znalazłszy miasto próżne, wszystkie popalili gmachy i co gminu niedołężnego zostało było, wycięli; zamek tylko się obronił. Konrad II ks. mazow., usiłując 1285 r. wedrzeć się na tron, całe ks. krakowskie wyjąwszy stolicę podbił. Leszek Czarny oddawszy mia-

(1) *Kromer tłom. Błazowskiego.*
(2) *Bielski, kron. świata.*

sto i zamek pod straż mieszczanom narodu niemieckiego, udał się do Węgier celem wyjednania pomocy. Najezdnik nie mogąc zamku dobyć, spalić miasto rozkazał. Zawdzięczając Leszek obowatelom niezachwianą wierność, licznemi ich udarował przywilejami, miasto mocniéj obwarował, a dla większéj przychylności oznaki, ubiór i obyczaje niemieckie przybrał. — R. 1287 przed Bożem Nar., kusili się Tatarzy o wzięcie stolicy; lecz gdy im kilku ubito wodzów, odstąpili od murów. Wacław II król czeski, opanował 1291 r. stolicę za pomocą swéj ciotki Gryffiny, wdowy po Leszku Czarnym i przychylnych mu Niemców. R. 1319 odbyła się pierwsza koronacya na osobie Władysława Łokietka i żony jego Jadwigi. Dopełnił obrzędu Janisław Arcyb. gniez. w katedrze d. 20 stycznia. Odziany pomazaniec w szaty król., odbierał nazajutrz w rynku hołd i przysięgę wierności od mieszczan. Odtąd wyznaczono Kraków na koronacyą królów, przeniesione zaś korony i inne oznaki władzy monarszéj z Gniezna, ciągle na zamku przechowywano. Jan Slepy król czeski, napróżno kusił się 1345 r. o zdobycie stolicy; po dwudniowym szturmie odstępuje od mocnych warowni, lecz pali przedmieścia. Jak ludne musiało być miasto, kiedy w czasie morowego powietrza 1360 r., zmarło do 20,000 ludzi; jak zaś zamożne i obszerne, dość jest wspomnieć odbyte 1363 r. wesele Ces. Karola IV z Elżbietą córką Bogusława ks. pomorskiego, urodzoną z Elżbiety córki Kazimierza W. W liczbie goszczących byli: Legat papieski, Ludwik węgierski, Piotr cypryjski i Waldemar duński królowie; Bogusław pomorski, Otto bawarski, Ziemowit mazow., Bolesław na Swidnicy, Władysław na Opolu, książęta.

Przez dni 20 odprawiała się uroczystość z nadzwyczajną wspaniałością i hojnością; zawarte w końcu zostały wzajemnéj obrony przymierza, oraz związek na Turków i Tatarów uchwalony. Podczas tych godów, Mik. Wierzynek rajca miejski, zaprosiwszy do siebie na biesiadę monarchów i książąt, rozdał do sta tysięcy czer. zł. w upominku. W owéj epoce, miasto ze względu wspaniałości gmachów, liczyło się do najpiękniejszych w Europie; kwitnęły w niém handel, kunszta i rzemiosła, mieszczanie zaś słynęli światłem i bogactwy. Kazimierz W. dogadzając potrzebie i wygodzie krajowców, zakazawszy wszelkich odwołań do Halli i Magdeburga pod utratą dóbr, postanowił natomiast 1365 r. w zamku krak. Najwyższy sąd praw niemieckich, z dwóch wydziałów składający się, jako to: 1y Sąd teutoński najwyższy prowincyonalny, złożony z wojta i 7 w prawie biegłych ławników, do którego wszystkie sprawy od mniejszych sądów, z całego przychodziły kraju (*Jus supremum Theutonicale provinciale arcis Cracoviensis*). 2gi sąd złożony z wyznaczonych przez króla po dwóch rajców z 6 miast (*Tribunal et solium majestatis regiae*, *Commissarii sex civitatum*) (1). Niezachwianą wierność i przywiązanie mieszczan do tronu, wielokrotnie wynagradzali monarchowie: Ludwik pozwolił im 1378 r. dobra ziemskie o dwie mile odległości kupować, Jagiełło zaś, w całéj Polsce; stąd wynikło, iż każdy nieszlacheckiego stanu, chcąc majętności ziemskie posiadać, starał się poprzednio zostać mieszczaninem krak.—Po raz drugi widział

---

(1) *Naruszewicz prostując Długosza, utrzymuje: iż rozporządzenie to królewskie, nie* 1356, *ale raczéj* 1365 *r. nastąpiło.*

Kraków świetny zjazd postronnych Panów, a to w czasie ślubu i koronacyi d. 12 lutego 1424 r. Zofii księżniczki kijowskiéj, czwartéj żony Jagiełły. Znajdowali się: Ces. Zygmunt z małżonką, Eryk król duński i kilku udzielnych książąt.—Pożar 1494 r. znaczne zrządził szkody, przyczém żydzi w mieście mieszkający, wiele od rabującego żołnierstwa ucierpieli. Odtąd raz na zawsze przeniesieni zostali Izraelici na przedmieście Kazimierz. „R. 1528 miesiąca maia, Krakowa wielka część zgorzała y około sta strzelby (armat) na murzech stopiło sie: ktore wrychle krol naprawić y onych przyczynić y pod zamkiem chędogi Caikhaus dla nich zbudować kazał“ (1).— Z postępem czasów wzrastając miasto w warowne mury, bogate świątynie, okazałe budowy i dostatki, liczyło za Zygmunta I rządów do 80,000 mieszkańców. Z powodu ludności, świetności, handlu i przemysłu, obcy pisarze w samym tylko Krakowie widzieli Polskę: *sola Cracovia est Poloniae*. Mieszczanie obdarzani licznemi dobrodziejstwy i przywilejami, szczycili się uczestnictwem należenia do obrad publicznych; ważnym jest w tym względzie zabytkiem następującéj treści edykt Zygmunta I, pod r. 1539: gdy obywatele krak. uskarżali się przed nami, że z sejmu Piotrkowskiego przez posłów ziemskich wykluczeni i miejsca zasiadania między nimi, na mocy praw nadanych sobie przez poprzedników naszych od najdawniejszych czasów, z ubliżeniem pozbawieni zostali; pomnąc na niezłomną tychże mieszczan wierność, jakoteż na to: że mieszczanie stolicy państwa, nie ustępują stanowi szlacheckiemu; że prócz innych

(1) *Bielski.*

udzielonych prerogatyw używali i téj, że ich radni przez szczególne listy nasze, zawsze na sejmy i zjazdy powoływani będąc, wspólnie z posłami ziems. radzili o dobru Rplitéj; niechcąc ich przeto, zwłaszcza że na to nie zasłużyli, prawa tego pozbawiać, stanowimy raz na zawsze: aby teraźniejsi radni i ich następcy, z grona posłów ziems. nigdy wyłączani nie byli, i t. d. R. 1549 nastąpiło pamiętne zamieszanie w szkołach; uczniowie opuściwszy miasto, w znacznéj liczbie udali się do Niemiec, skąd wielu z nich jako różnowierców wróciło.— Arcyks. Maxymilian wdzierający się na tron polski, obległ Kraków 1587 r., lecz przez Zamojskiego H. W. K. porażony został d. 25 listopada. — Gdy Zygmunt III począł od 1596 r. przemieszkiwać w Warszawie i za stolicę ją państwa obrał (1), nastało smutne pasmo lat dla Krakowa, który coraz ubożejąc, ku upadkowi się nachylał. Z rękopismu 1648 r. (2) powziąść można o ówczesnéj, znacznéj jeszcze ludności Krakowa, czytamy bowiem: iż d. 21 września sporządzona została ogółowa lustracya i

---

(1) *O ważném zdarzeniu przeniesienia stolicy do Warszawy, nie mamy pewnéj daty. Póżniejsze zbiory hist. pols. podają: iż nastąpić to mogło około* 1610 *r. lub póżniéj. W regestrach Podskarbiego, znalazł W. Ign. Zagórski następujące szczegóły: d.* 8 *marca* 1596 *r. wyjechał król z królową i całym dworem z Krakowa do Warszawy, gdzie przybył* 18 *marca. Rzeczy królowéj na trzech statkach spuszczone były Wisłą. Gdy Zygm. III, udał się do Krakowa na pogrzeb ciotki swéj królowéj Anny w październiku t. r., znaczne reparacye na zamku warszaw. poczynione zostały. Wrócił król do Warszawy d.* 22 *listopada t. r. — Zdaje się, iż od tego czasu, poczęła już być Warszawa stałą rezydencyą król.; dwukrotne bowiem zgorzenie zamku krak.* 1595 *r. i dziedzictwem spadłe szwedzkie berło, spowodować mogły Zygmunta do obrania Warszawy za stolicę, jako bliżéj Szwecyi będącą.*

(2) *Po łacinie pisany ten rękopism, znajduje się w bibl. akad. krak.*

dopełniony przegląd ludzi zdatnych do boju, których między murami miasta znalazło się 5886. Wyszliśmy z nimi na miejsce strzelnica zwane, dokąd przybyli także ławnicy z rodzinami przez burmistrza wezwani. Tegoż dnia stawiło się z Kleparza 900, z Kazimierza zaś 1580 uzbrojonych. Przybył oraz hufiec 200 zaciężnéj piechoty, dostatecznie jak na owe czasy w sztuce wojennéj wyćwiczony i obrotami swemi wszystkich widzów dziwnie zachwycał.—R. 1655 wojsko Karola Gustawa, obległo Stef. Czarnieckiego kaszt. kijow., który dla łacniejszéj obrony, wszystkie przedmieścia zapalić kazał. Po trzytygodniowym dzielnym odporze, umówiwszy bezpieczeństwo miastu, a sobie wyjście z szczupłą załogą, poddał Kraków d. 17 października. Szwedzi nałożyli 160,000 talarów okupu, a nadto dowódca Paweł Würtz, przez czas pobytu swego nieznośnie mieszkańców uciskał. Gener. Hatzfeld z posiłkami austryackiemi, stanął pod miastem 1657 r. Znagleni Szwedzi do kapitulacyi, wychodzą d. 31 sierpnia, zostawując zdobycze i 150 dział. Powtórny napad Szwedów powiększył niedolę miasta; zająwszy je Karol XII d. 10 sierpnia 1702 r., uwiózł zbrojownią król., wybrał 60,000 talarów kontrybucyi nie licząc pogłównego; jego zaś wodzowie trzykrotnie potém znaczne wyciskali summy. Morowe powietrze 1707 i 8 r. pozbawiło życia wielu obywateli, w biegu zaś czasów tak dalece zmniejszyła się ludność, że 1787 r. właściwe miasto w obrębie murów, liczyło 539 domów i 9449 mieszkańców.

Obszerny w czworobok zabudowany rynek, przypomina dawną wspaniałość stolicy i chlubne jéj dzieje; tamto królowie nazajutrz po koronacyi, zasiadłszy na

wzniesionym tronie, hołd od lennych książąt, przysięgę wierności od większych miast odbierali i pasowali na rycerzy; tamto odbywały się świetne igrzyska rycerskie, i t. p. Wśród rynku, obok ratusza z wyniosłą wieżą, stoi okazały gmach gotyckiéj budowy, *Sukiennice* zwany. Pod jednostajném sklepieniem tworząc salę 180 łokci długą, a 18 szeroką, zawiera mnóstwo sklepów i składów, które od początku XV wieku, kiedy Kraków do związku miast Hanzeatyckich należeć zaczął, towarami wszelakiemi przepełnione bywały.—„Sławna Sukiennica, to nieśmiertelne Kazimierza W. dzieło, nie jest już owym znakomitym, przemysłu mieszkańca krajowego składem; jest tylko zbiorem kilku kupców, a kilkudziesiąt przekupniów. Zgoła w wspaniałym przybytku, nędza sama zdaje się przemieszkiwać“(1).

Akademia zawdzięcza swój początek Kazimierzowi W. 1347 r.; nadany zaś dyplom 1364 r., stanowi szkołę główną na wzór zagranicznych, rząd, bespieczeństwo i dochody dla uczących wyznacza. Smierć monarchy nie dozwoliła ukończyć chwalebnego dzieła, a sława dopełnienia onego, Jadwidze i Jagielle zachowaną była. Na ich prośbę potwierdził Bonifacy IX szkołę 1397 r., teologii nawet uczyć pozwolił. Umierając królowa, przekazała znaczne skarby na dokończenie nowo budujących się gmachów przy ulicy S. Anny, dokąd Jagiełło główną szkołę z pierwotnego przeprowadził siedliska 1400 r. W przytomności króla rozpoczął publiczny wykład prawa, Piotr Wysz bis. krak., a od téj pory Pasterze tutejsi,

---

(1) *Rapport Czackiego Ssty Nowogr. i t. d., podany* 26 *kwiet* 1791 *r.— Rękopism.*

kanclerzami i protektorami akademii mianowani byli. W pierwszém swojém stuleciu, oprócz rodaków, miała akademia uczniów z Węgier, Czech, Morawii, z różnych krajów niemieckich i ze Szwecyi. Zachowała ona wszystkie swe obrzędy do 1778 r., kiedy Hugo Kołłątaj nowe zaprowadził odmiany i urządzenia.

Na szczycie Wawelu wznosi się zamek królewski. Bolesław V Wstydliwy, mieszkanie swych poprzedników rozprzestrzenił około 1265 r. i umocnił, ale że z drzewa po większéj części było zabudowane, spłonęło do szczętu 1306 r. „Kazimierz W., mówi Bielski, zamek który był nikczemny przedtym, przyczynił y ochędożył: na ktorym dwa kościoły z gruntu postawić dał, S. Michała y S. Jerzego.“—Gdy mury niszczały, Zygmunt I wzniesienie onych powierzył Jan. Bonarowi Burgrabiemu krak., aliści wnet po odnowieniu, dwie trzecie zamku zgorzały 1536 r. Dwukrotny pożar 1595 r. nadwerężył mury i wielkie szkody zrządził. Zygmunt III gmach naprawił, miedzią pokrył i ozdobniejszym uczynił. Za wtargnięciem Szwedów 1655 r., znacznemu uległ zniszczeniu; ustawa sejmu 1658 r. wyraża: reparacyą sumptem Rplitéj nieomieszkanie obmyślemy; roku 1661 uchwalono wprawdzie 28,000 zł. na fortyfikacyą, lecz ileby temu zadosyć się stało, nie ma wiadomości. Za Jana III wydano przeszło 18,000 zł. na podźwignienie zamku. Przez nieostrożność Szwedów 1702 r., stał się pastwą płomieni od 15 do 22 września trwających. Lustratorowie 1709 r. wyrażają: „przyszło nam nie bez boleści, tylu wieków dzieła w popiół obróconego smutny oglądać widok: dla pamiątki żałosnéy potomnym wiekom, a dla informacyi JKM. pozostałe rudera opisali-

śmy.“ Dopiéro sejm 1726 r. zajął się zatarciem śladów spustoszenia, stanowiąc: „na reparacyą dachu zamku krak. po zł. 30 tyś. co rok naznaczamy.“ Pod zawiadostwem Konst. Felic. Szaniawskiego bis. krak., który i z własnego dokładał funduszu, odzyskał gmach dawniejszą postać i w przeciągu lat kilku znacznie został wyporządzony. „Ze ieszcze zamku nie iest zupełnie skonczona reparacya (podaje inwentarz 1733 r.), dla tego nie może bydz doskonale zinwentowany. Kamienica Rabsztyn *funditus* zruinowana. Na tym mieyscu, iako dawne *testatur* rewizye, lwy przedtym chowano. Na podzamczu *quondam* były officyny król., tam wszytkie wozownie i dom gospodarski, także pralnie król. nad Wisłą, zosobna staynie Wielkorządowe, *insuper* dworce rozne pobudowane były, co wszytko *stante calamite* demoliowano.“ Na posiedzeniu senatu 1758 r. ozwał się Mich. Wodzicki Podkanc. K. „zamek krak. wielkim nakładem wyreparowany, do ostatniéj teraz dąży ruiny, a ta czeka i koś. katedralny przez obalenie się murów. Więc suplikuję WKMci, abyś raczył na reparacyą murów pewną kwotę naznaczyć.“ Wniosek ten poszedł w zapomnienie, a zamek coraz więcéj chylił się do upadku. Uchwałą sejmu 1768 r. coroczny na jego naprawę przeznaczono fundusz, co wszakże nie przyszło do skutku. Mimo tak złego stanu, za obronne jeszcze 1772 r. uważany był stanowisko, które fortelem przez garstkę konfederatów barskich zdobyte zostało, nocną porą d. 2 lutego. Po wytrzymaném oblężeniu i wielu mężnie odpartych szturmach, wyczerpawszy konfederaci wszelkie środki obrony, poddać się musieli z dzielnym swym dowódcą *Choisi*, d. 22 kwietnia.—Stan. August, nawiedza-

jąc Kraków 1787 r., mieszkał w odświeżonych komnatach drugiego piętra. Czacki czyniąc 1791 r. przedstawienie, tyczące się gmachu, wyraża: „zamek ten, gdzie każdy prawie pokój przypominał w swoich ścianach, stworzoną w dziejach naszych epokę, godzien jest, aby baczność rządową zastanowił. Budowa ta, przemagająca trwałością swoją władzę czasu, przez siedm wieków stawiana, pomnażana i utrzymywana, w krótkim czasie zmieni się w zwaliska, gdy władza krajowa swojéj do niéj nie zbliży rozwagi. Wyłożona summa była dostateczną, do usposobienia téj budowy na czasowe przebywanie króla (1787 r.); lecz wystarczyć nie mogła na te obszerne wydatki, których potrzeba domu tego wymagała. Oto dach w części podobny do sita, co wodę przepuszcza; oto mech zastępuje wapno do zasunięcia szpar; oto krokwie, powała i belki zgniłe, grożą zapadnięciem; oto nakoniec ledwo jest kilka pokojów, które zaradzenia nie potrzebują.“ — Podług spisu t. r. sporządzonego, znajdowało się w obrębie zamkowym kamienic 13, a w téj liczbie: „kamienica Ssty krak. gdzie się gród sądzi; pierwsze piętro puste, złym dachem pokryte. Kam: dziedziczna król. z ogrodkiem opasana parchanem. Kam. P. Mąkolskiéj przy wieży tyczyńskiéj z ogrodkiem i t. d. Seminaryum murowane; szkoła studencka murowana; domów 5 murowanych, przypartych do murów zamkowych, od wieży Złodziejskiéj, aż do seminarium, do wikaryuszów kated. należących, przy każdym ogródek parchanami opasane. Domków drewnianych trzy“(1).

(1) *Opisanie domów i t. d.* 1791 *r. przez Józ. Le Brun budow. i dozorcę zamku krak:—Rękopism.*

Główną ozdobę miasta stanowią kościoły w ilości 65; z tego więc względu Kraków *drugim Rzymem* zwano. Obok zamku, stoi na Wawelu katedra, najwspanialsza ze świątyń krajowych. Dawniejsi dziejopisowie nasi, założenie jéj przypisują Mieczysławowi 966 r.; Naruszewicz zaś utrzymuje, iż ją zbudował Władysław Herman (około 1100 r.) na cześć ś. Wacława. Gdy zgorzała 1306 r., zważając bis. Nankier, że mury zupełnie są przepalone, rozpoczął 1320 r. na nowo budowę z ciosowego kamienia, w téj obszerności i kształcie jaki ma dotąd; ukończoną została 1359 r. — Prócz w. ołtarza, jest innych 25, wszystkie prawie z czarnego marmuru, z pięknemi obrazami. W 18 kaplicach spoczywają zwłoki monarchów, biskupów i w różnym zawodzie znakomitych mężów; wspaniałe grobowce i pomniki z marmuru i bronzu, tak pod względem sztuki jakoteż okazałości, zadziwienie i uszanowanie wzbudzają. Kaplicę ś. Stanisława wśród koś. stojącą, wystawił Marcin Szyszkowski bis. krak.; złożone w niéj są kości ś. Stanisława w srebrnéj trumnie przewybornéj roboty, w Gdańsku nakładem bis. Piotra Gębickiego sporządzonéj, gdy dawniejszą 362 grzywien ważącą, przez Elżbietę siostrę Kazimierza W. sprawioną, Szwedzi za Jana Kaź. zabrali. Kaplica Zygmuntowska lub Jagiellońska, co do architektury, ozdób, rzeźb i kosztowności, najpiękniejszą jest ze wszystkich. Spoczywają w niéj zwłoki Zygmunta I, Zyg. Augusta i Anny, córki Zygm. I a małżonki Batorego. Posągi ich naturalnéj wielkości, są z czerwonego marmuru, doskonałego dłuta i z wiernem podobieństwem twarzy. Otwierany ołtarz, wewnątrz cały srebrny wyobraża tajemnice Jez. Chrystusa i N.

Panny; zewnętrzna zaś część malowana na drzewie, przedstawia mękę Zbawiciela. Arcydzieło to sztuki złotniczéj i malarstwa, pamiątką jest pobożności Zygmunta I, którego obozowym bywał ołtarzem. Kopuła kaplicy, łuską miedzianą grubo złoconą pokryta, świadczy o hojności król. Anny. Dzwon Zygmuntem zwany, z wyrażeniem r. 1520, największym jest w Polsce.—Na téjże górze zamkowéj, są murowane kościoły: ś. Michała i ś. Jerzego z małym cmentarzem, w którym chowają się mieszkańcy zamku.

Ogromem, ozdobą, mnogością pomników i innemi zabytkami odległych wieków, pierwsze trzymają miejsce kościoły: Archi-prezbiteryalny P. Maryi. Należy on do śmielszych i piękniejszych utworów architektury gotyckiéj; wznosić go począł Iwo Odrowąż bis. krak. 1226. Posiada 32 ołtarzów z marmuru, a po części i hebanu, misternéj snycerskiéj roboty. Jedna z dwóch wież, *turris excubiarum* od osadzonéj straży zwana, najwyższą będąc w Krakowie, a może i w całéj Polsce, dała początek miejscowemu przysłowiu: wysoki jak maryacka wieża.— Koś. Dominikanów pod tyt. ś. Trójcy; pierwotnie farny i drewniany, przy którym bis. Iwo Odrowąż osadziwszy 1223 r. sprowadzonych kapłanów zakonu kaznodziejskiego, począł im ogromny gmach wznosić. Najokazalszą z kaplic jest książąt Zbarazkich; zawiera grobowce: Krzysztofa Koniusz. kor. i brata jego Jerzego kaszt. krak., ostatniego domu tego potomka † 1631 r. W kaplicy ś. Jacka, spoczywa ś. Jacek Odrowąż † 1257. Obok w. ołtarza, znajduje się pomnik Leszka Czarnego † 1289 r. Krużganki napełnione są nagrobkami, z tych celuje bronzowy przewyborniéj roboty, uczonego Filipa

Callimacha, nauczyciela synów Kazimierza Jagiel., a Jana Olbrachta sekretarza i doradzcy † 1496r.—Koś. Franciszkanów fundował około 1238 r. Bolesław Wstydliwy; zmarłszy 1279 r. złożony tu został, jakoteż i siostra jego ś. Salomea, wdowa po Kolomanie królu Halickim. Sebastyan Petrycy, Piotr Kochanowski tłómacz Jerozolimy wyzwolonéj i inni znakomici mężowie, popiersiami swemi lub grobowcami napełniają świątynią. Zdobią ją obrazy Tom. Dolabelli i stalla ślicznéj rzeźby, perłową macicą w hebanie wysadzane.—Koś. ś. Piotra, Jezuitów, zewnętrzną wspaniałością, oraz gustem budowy rzymskiéj, wielce okazały. Stawiać go począł Zygmunt III r. 1597. Pod w. ołtarzem spoczywają zwłoki Piotra Skargi † 1612 r.; do piękniejszych pomników grobowych należą: Jęd. Trzebickiego bis. krak. † 1679 r. i rodziny Branickich. —Na rynku stoi murowany kościołek ś. Wojciecha, pamiętny podaniem, że na tém miejscu ów święty, wiary nauczał.—Od najpierwszych czasów przyjętego w Polsce chrześciaństwa, istniał na skalistem wzgórzu, *Skałką* zwaném, koś. ś. Michała. Tu Stanisław ze Szczepanowa bis. krak., z rąk Bolesława II Śmiałego, śmierć poniósł męczeńską d. 8 maja 1079 r. Tu zwłoki jego złożone były, nim je do katedry przeniesiono, ręka wszakże świętego w skarbcu tutejszym pozostała. Kazimierz W. na miejscu dawnego, ozdobny wymurował koś. paraf. pod nazwaniem ś. Stanisława, a sławny dziejopis Jan Długosz, osadził przy nim Paulinów; zmarłszy zaś 1480 r. nominatem na arcyb. lwowskiego, pod koś. złożony został. Królowie nasi, w dniu koronacyą poprzedzającym, uroczystą z zamku do tutejszego koś.

odprawiali processyą, na uproszenie od Boga pomocy do dobrego sprawowania rządów.

Miasto murami opasane, ma 8 bram, t. j. Grodzka, Poboczna pod zamkiem, Wiślna, Swiecka, Sławkowska, Mikołajska, Nowa w końcu ulicy Siennéj, Floryańska, która dla swego kształtu, starożytności i ogromu, trzyma pierwszeństwo.— Ssta krak., nosi tytuł Generała Małopolskiego.

Przedmieścia: 1. *Stradom*, za bramą Grodzką. Nazwa jego pochodzić może od *Stra*, bożka wiatrów u Słowian, który mógł tu mieć świątynią, czyli swój *dom*. Postanowieniem Jagiełły 1419 r., przyłączony został Stradom do Kazimierza i pod władzę tamecznego magistratu oddany. Lustracya 1665 r. wyraża: „nim Stradom spalony y *funditus* (przez Szwedów) zruinowany został, było na nim dom. 25, ktore czyns wypłacały do Wielkich rządow, drugie nic nie płaciły. Dotąd zadnego domu, ani kamienice niemasz.“ R. 1779 uznany został za oddzielne miasto od Krakowa. Jest tu obszerny klasz. Bernardynów, założony 1453 r. przez kardyn. Zbigniewa Oleśnickiego bis. krak. Koś. ozdobiony obrazami pędzla zakonnika Fran. Lexyckiego, słynie grobowcem błogos. Szymona z Lipnicy.

2. *Kazimierz*. Założywszy je Kazimierz W., obdarzył 1335 r. prawem magdeb., stanowiąc niezawisły od Krakowa magistrat z prawem miecza; słowem, wyraził w przywileju: iż jest osobnem miastem; zabronił duchownym i świeckim osobom osadzać w odległości mili jakichbądź rzemieślników; ustanowił targ we czwartek, dozwolił spławu na Wiśle i Wildze w przestrzeni mili, nadał mieszkańcom wolność sprzedawania sukien i wszel-

kich towarów w Krakowie i innych miastach, i t. p. R. 1336 zezwolił mieć skład soli, ołowiu, miedzi, a 1340r. przyłączył wieś *Bawół*, która z czasem w obręb miasta weszła. W niéjto wspaniałe zbudował domy, osadziwszy zaś 1347 r. nauczycieli, nowemu nauk przybytkowi, nadał miano akademii. Z powodu niezdrowego i bagnistego położenia miejsca, zakład naukowy przeniesiony następnie został do stolicy. Jagiełło zaprowadza 1389 r. jarmarki, uwalnia 1404 r. od opłaty ceł w całém państwie, a 1409 r. od dostarczania podwód; zezwala 1422 r. opasać miasto fossami i obwarować. Po zgorzeniu Krakowa 1494 r., przeniesieni tu żydzi, oddzielną i znaczniejszą część miasta zamieszkiwać poczęli. Zygmunt I postanawia: ażeby podatek szos zwany, obracany był na naprawę murów. Lustracya 1660 r. wyraża: „Zydzi na święta uroczyste korzenia JP. Wielgorządcy krak. do kuchni dawać powinni. Lwy, rysie i inne bestyie w zamku będące opatrować żywnością, albo na żywność na każdą bestyią na cwierć roku fl. 30 dawać podług dawnych zwyczajów zwykli.“ Uniwersał Jana Kazim. 1662 r. poleca urzędowi radzieckiemu, aby miasto w armatę i żywność zaopatrzył, a żydzi mury oprawiali. Podług lustracyi 1665 r. „Wisła od zamku obrociła sie pod Kazmierz, tak że iey pod most mało co idzie, brzegow siła zabrała, stodoł solnych odeszła y za naymnieyszą powodzią staw krol., bo sie iuz poden blisko wdarła zabierze. Gdysmy pilno inquirowali przyczyny tego, dano sprawę, ze strozni stawiali y stawiaią skrzynie rybne na Wisle pod zamkiem, a tych skrzyn bywa po kilkudziesiąt, ktoremy odpędziły wode y wsparły wszystką do bramy Wielickiey. *Requirimus*

tedy Wielkorządce krak. i t. d. *Aquaeductus*. Przed przysciem nieprzyiaciela były rury, ktoremy zdaleka wode do rynku prowadzono. Jest staw pod miastem na rzece Wildze, zarosły *in parte*, szacunek iego spustu na 3 lata moze sie taxowac na fl. 150. Kamienicy domow *intra moenia* 77, miedzy szewcy za krak. bramą domkow 4, na podbrzeziu domkow 10.“ — R. 1667 wydany został mandat do magistratu, aby most na Wiśle przez Szwedów zniszczony, wybudował. Ciekawe zawiera szczegóły inwentarz 1733 r. sporządzony: „Kazimierz opłaca z 15 łanów od fundatora swego nadanych zł. 9, gr. 16; pierściennego dla krolowey zł. 9, gr. 18, na kuchnią króla JMci wołu karmnego co rok, albo zł. 40. Zydzi powinni płacić szpilkowego do prowentu wielkorządowego dwieście czer. zł. Otrzymali iednak przywiley *tempore felicis coronationis* ś. p. Augusta II, a potym *subsequenti tempore prorogationem libertatis* od płacenia. Jednak ta libertacya niezkassowana *in anno* 1730 y powinni płacić punktualnie co rok te 200 cz. zł. Ci zydzi obligowani są dawnemi rewizyami i 1725 r., aby każdego roku 3 razy na uroczystość W. Nocy, Swiątek Z. y Boż. Nar. dawali albo *in natura* korzenia za zł. 40 na każdy raz W. Wielkorządcy, zosobna JP. Podrządczemu *in ea quantitate*, a na ostatek P. Pisarzowi Prowentowemu. Co y teraz wydawać *tenentur*. Obligowani byli żywić bestye, ktore chowano na dworze król., iakoto: lwi, lamparty i inne, czego zaszła dyspozycya an. 1668, aby za to dawali zł. 240, na reparacyą okien zamku krak. Lubo ten narod teraz iest srodze zubozony y ma wielkie *onera*, osobliwie długow samych przeszło siedmkroć sto tysięcy, iednak iezeli zajdzie *dispositio*

skarbu, muszą zadosyć uczynić tey obligacyi.—Staw nie-tylko dla zerwania grobli zdawna spustoszony, ale iuż go większa część wpadła w Wisłę, ponieważ w tym mieyscu srodze rwie woda y iest wielkie niebezpieczeństwo, aby tego wszytkiego nie zabrała stawu. Jakoż ieżeli nie dadzą tamm, to pewnie do Krzemionek Wisła przerwie y miałby skarb wielką szkodę przez zabranie szop.“— Izraelici, od chwili osiedlenia swego, dostarczali Rektorowi akademii, Professorom, kollegiom i bursom na Boże nar. i Wielkanoc, pewną ilość cukru, pieprzu, imbieru, szafranu, goździków, cynamonu, rodzenków, ryżu, migdałów. R. 1724 zamieniono tę daninę na summę pieniężną do lat 28; po takowych upływie, za wdaniem się J. K. Branickiego Wdy krak., nastąpiła 1752 r. ugoda między akademią i synagogą, mocą któréj przedłużono na lat 26 okup pieniężny w ilości 500 zł. rocznie. Zawarowała nadto akademia, ażeby synagoga należny kobierzec nowo obranemu Rektorowi oddawała; dwóm bedelom, którzy ją od wszelkich napaści, *tumultów, aggrawacyj i impetycyj*, osobliwie w święto ś. Wawrzyńca bronić powinni, każdemu wedle dawnego zwyczaju po złotemu na tydzień wypłacała; ryb na wigilią Bożego nar. i na w. Czwartek dostarczała; ażeby Rektorowi po zł. 12, Pisarzowi sądów rektorskich po zł. 6 kwartalnie, księdzu zaś Seniorowi szkoły Bożego Ciała po zł. 2 tygodniowo płaciła. Nawzajem zastrzegła sobie synagoga: ażeby studenci do miasta żydowskiego i ich łazien nie chodzili, po sklepach nie napastowali, od żydów miejscowych, przejeżdżających lub wyjeżdzających,

opłaty i kozubalców nie wymagali (1), lecz tylko od obcych żydów, jadących wozem po gr. 12, konno po gr. 6, od pieszo zaś idących po gr. 4, na szkołę wybierali.—Ze świątyń odznaczają się: koś. ś. Katarzyny z klasz. Augustyanów. Obszerny ten i okazały gmach gotyckiéj budowy, dziełem jest Kazimierza W., który przy zakładaniu węgielnego kamienia 1342 r., pierścień swój złożył. W czasie trzęsienia ziemi 1786 r. porysowało się sklepienie i odtąd koś. zamknięty został.—Koś. Bożego Ciała na gruncie wsi Bawół, założył 1347 r. Kazimierz W.; objęli go 1405 r. Kanonicy regularni Lateraneńscy. Karol Gustaw król Szw., oblegając Kraków 1655 r., przemieszkiwał w tutejszym klasztorze.—Kazimierz, dla odróżnienia od innych miejsc t. n., zwany jest *Górnym*; leży na wyspie, z jednéj strony Wisłą oblanéj, z drugiéj zaś płynie kanał starą Wisłą zwany; otaczające mury mają Glinianą i Wielickę bramy.

3. *Kleparz*, przez Kazimierza W. założony, osobnem jest miastem i własnemu ulega magistratowi. Przywilejem 1366 r. otrzymało prawo magdeb., nazwał je król *Florencyą* i murem oprowadzić dozwolił. *Quam exnunc Florencia volumus nominari et eam muro circumdare permittimus.* Kazimierz IV potwierdzając ten przywilej 1456 r., mówi: *Florencia alias Kleparz.*—Lustracya 1563 r. szeroce rozwodzi się nad tém miejscem; oto niektóre ustępy: „dawayą na pyersscziem krolowei kazdi

(1) *U Izraelitów kosobales. Był to zwyczaj z czasem w prawo zamieniony, wybierania od żydów pewnych danin na materyał piśmienny dla uczących się ubogich żaków.—Ob. mieszkania i postępowanie uczniów krak. w wiekach dawniejszych, przez Józ. Muczkowskiego,* 1842 r.

rok do skarbu *mar.* 1, gr. 12. Od dwu posthrzigaczow *mar.* 6. Rzeznyczy pokazali prziwiley KJM. Pana naszego dziszieyszego na 30 yathek, z kthorich mayą placzicz per *mar.* 1 *pro quartali.* Loyu smelczowanego z kazdey yathky na rok *per lapides* 5. Wolu yednego dobrego karmnego powinnykazdi rok dacz do kuchni JKM. Jathek szewckich 12, z kthorich kazdey placzą *pro quartali per gr.* 6. Jako yathky chliebowe pogorzali od kilkudzieszią̨th lath, thak ysz do thego czasu yesscze nyepobudowano. Domi, dwory y folwarki okolo Kleparza, kthore ani miesczkiego w miesczie maią, ani podathkow placzą, ani posluszenstwa na Wielkie rządi czinią y owszem szie tham wsziscczi zbithni ludzie przechowiwaią: iurisdiciei X. bis. Crac. domow 36, conventhu y spithalia s. Ducha dom. 25, Vicariow zamku Crac. dom. 14, Probosthwa s. Philipa domi 3 y folwark. Na drugiei stronie ku stzelnici y ku Pradnikowi: iurisdiciei Crac. dom. 12, Vicariow s. Floriana 6, Podkusthoszego oszm.“ Podług inwentarza 1733 r. „mieszczanie daią na każdy rok pierscienneg o na S. Marcin zł. 2. Bywało szewcow przedtym po 12, *tandem* 1692 tylko ich dwoch było, teraz już żadnego nie masz. Rzeznicy *secundum usum antiquum* daią na S. Marcin zł. 240, gr. 24.“ — Miejsce to, ważne jest pod względem odbywającego się znacznego handlu zbożem; w koś. ś. Floryana złożone są zwłoki tegoż świętego, nadesłane od Papieża 1185 r.; bis. Gedeon począł mury koś. wznosić, a Kazimierz Sprawiedliwy ustanowił kanoników i dochodami nadał.

4. *Rybaki*, 5. *Smoleńsko*, 6. *Zwierzyniec*, z klasz. PP. Norbertanek; fundacyi Jaxy herbu Gryf około 1181 r. — 7. *Piasek* inaczéj *Garbarze* nad Rudawą, z koś. Karme-

litów. Budować go począł Wład. Herman 1087 r., dokończył zaś Jagiełło i sprowadzonych 1397 r. z Pragi zakonników osadził.— Kapucyni, fundowani 1699 r.— 8. *Wesoła* dawniéj *Strzelnicą* zwana, gdzie kościoły: ś. Mikołaja, Karmelitów bosych i Karmelitanek.

Stykają się z przedmieściami, porządne i zamożne wioski, własnością miasta będące: *Czarnawieś*, *Nowawieś*, *Krowodrza*; żyzne ich ogrody obfitują w sławne karczochy i inne wyborne jarzyny [1].

Promnik właściwie *Prądnik*. Nazwę tę nosi sześć wiosek, z nich znaczniejsze są: Prądnik *Biały* i *Czerwony*, nad strumieniem Prądnik, którego źródłosłów pochodzi może od prędko płynącéj wody; jakoż w przywilejach odwiecznych pisano: *flumen Prandky*. W jednéj z tych wiosek, sławny za Zyg. Augusta, Samuel Maciejowski bis. krak. zbudował pałac, z upodobaniem przez następnych biskupów zamieszkiwany; ogrody i młyny zdobiły to miejsce. Na tutejszych błoniach, spotykała liczna i zbrojno przybrana szlachta Henryka Walezyusza d. 18 lutego 1574 r., pierwszego z elekcyjnych królów przybywającego do stolicy; jaki zaś był przepych, jakie orszaki senatorów i magnatów, jak bogato i kosztownie ubrane nadworne ich hufce, opisuje Solignac. Na równinach między temi wsiami a Kleparzem, otrzymał Jan Zamojski H. W. K. przeważne nad Maxymilianem arcyks. Rakuskim zwycięstwo d. 25 listop. 1587 r.

---

(1) *Winienem wyznać, iż do opisu Krakowa i miejsc przyległych posłużyło mi szacowne dzieło Ambr. Grabowskiego: Kraków i jego okolice* 1836 *r. Przydane przezemnie szczegóły, czerpane są z różnych źródeł; w przytaczaniu zaś dosłownem, zachowana najwierniéj ówczesna pisownia.* T. L.

Tu zwykle nowoobranych witano królów, z tegoteż miejsca, przywiezione zwłoki monarchów z okazałością na zamek prowadzono. — Włościanie wypiekają chleby, smakiem i ogromem słynne.

Łobzów. Obrawszy miejsce to Kazimierz W. na letnie mieszkanie, wystawił 1357 r. zameczek— „gdzye chował miłośnicę z Czech, rzeczoną Rokicyana, kthora była niepospolitey cudności, ale nią potym wzgardził, a Hester żydowkę na iey mieysce wziął.“ (1) — Ustronie to ulubionym było pobytem wielkiego króla; że miał tamże gospodarstwo wiejskie, okazuje się z przywileju 1367 r., w którym wyraża: iż dla pomnożenia dochodów skarbu swego, założył tuż przy folwarku wieś na prawie niem.; pragnąc oraz, aby ta należytego wzrostu nabrała, uwalnia mieszkańców od poborów, składek, podatków, robocizn, podwód i sepu na lat dwa. R. 1386 w chwili zaślubin Jagiełły z Jadwigą, narzeczony jéj w dzieciństwie Wilhelm ks. Rakuski, ukrywał się tu i omało schwytanym nie został. Jan Olbracht zastawia 1501 r. Łobzów we 2000 zł. węg. Janowi Bonarowi rajcy krak., na którego wstawienie się, uwalnia 1507 r. Zygmunt I włościan od pańszczyzny, stanowiąc natomiast czynsz roczny 12 grzywien, każda po 48 gr. Tu 6 lutego 1512 r. powitał Zygmunt I, pierwszą swą małżonkę Barbarę Zapoli, córkę Wdy Siedmiogrodu, przybyłą w towarzystwie matki, brata Janusza i Kazimierza ks. Cieszyńskiego. Również i Zyg. August spotykał na błoniach tutejszych d. 29 lipca 1553 r., trzecią swą małżonkę Katarzynę córkę Ces. Ferdynanda I, a wdowę po

---

(1) *Bielski, kronika świata.*

Fran. Gonzadze ks. Mantuańskim. Cotylko zamożna Polska posiadała znakomitych dostatkami, dostojeństwy i nauką sławnych mężów, dodać do tego ks. Szląskich i innych lenników, wszystkoto wystąpiło na czele swoich szyków.—Lustratorowie 1563 r. podają. „Wthey wszy kmyeczy 12 y wlodarz, szyedzą na ogrodziech zakupnich, a na rolyach kroliewskich. Placzą pospolu ze wszistkiego, iedna polowicza *pro quartali per gr.* 8, *den.* 11, a druga polowicza *per gr.* 6. *Singuli per capones* 2 *et per ova* 20. *Summa totius intratae facit mar.* 10, *gr.* 42, *den.* 12.“—Ile Anna Jagiellonka troskliwą była o włościan, dowodzi jéj postanowienie d. 9 sierpnia 1574 r. „Oznajmujemy wszem w obec i każdemu z osobna komu to wiedzieć należy, iż się wielekroć skarzyli poddani dzierzawy Naszej Łobzowskiej, o ciężkie i niezwyczajne roboty, użyliśmy JMX. Wojciecha Starozrębskiego bis. Chełmsk. i P. Stan. Płazy Ssty Osieckiego, aby do Łobzowa zjachali i tam wszytkich ich krzywd przesłuchali i lepiej wszytko co się dzieje obaczyli i wyrozumieli, a postanowili jakoby wiele którym sposobem ci poddani co robić do folwarku mieli, aby ze szkodą Naszą a z ich krzywdą nie było. I gdy tam JMX. biskup z P. Płazą zjachali, obaczyli, że ci poddani ról nie wiele mają, i tak z nimi postanowili: aby okrom czynszu i innej dani zwykłej, nie robiąc z rol swych więcej, jeno na każdy tydzień po dwu dni, jako im urzędnik roskaże, jeśli końmi, wołmi, pługiem, wozem albo też osobą ich, wszakże tym sposobem, żeby wychodzili na robotę wczas, t. j., jako słońce wschodzi, z roboty nie zchodzili, aż kiedy słońce zachodzić będzie. A w południe tedy im też będzie powinien urzędnik Nasz słusznego

odpoczynienia pozwolić, żeby i sami się najedli i konie i woły swe nakarmić mogli. A krom dni wyżej opisanych, mają ciż poddani koleją do młyna i na targ ze zbożem z dworu ilekroć potrzeba jeździć. A także też i straż w dworze będą powinni trzymać, gdyby się trafiło urzędnikowi gdzie odjachać, po sprawach i potrzebach Naszych. A iż to tak którycheśmy tam słali postanowili, i poddani na tym przestawają, tedy My też na tym przestawamy, i roskazujemy urzędnikowi Naszemu teraźniejszemu i potym będącemu, aby na większe roboty poddanych wyżéj opisanych Naszych nie wyciągał, jeno na takie, jakie się postanowiły, i na tym liście są opisane.“ (1)—Podupadły gmach tutejszy odbudował Batory, wewnętrznem zaś onego uporządkowaniem trudniła się pozostała po nim wdowa, wspomniona Anna. Pisząc do księdza Zająca 1587 r. wyraża: „siła nam w Łobzowie poodmieniano; radzibyśmy, aby pałac z ogrodem, a ogrody z gumnem i przyległościami dobrze respondowały. Bo znamy, że tam król Jmć nieboszczyk, Pan a małżonek nasz, na coś znacznego zanosił. Upewniłeś nas, że dał dostatek pieniędzy na skończenie wszytkiego wnętrznego budowania rzemieślnikom, każdemu według rzemiosła jego a potrzeby gmachów.“ Sprowadzone ciało Batorego z Grodna 1588 r., przez dwa dni wystawiono w pałacu, poczém 23 maja z wielką okazałością prowadzone do katedry.—Anna z domu Rakuskiego, żona Zygmunta III, wydała na świat 9 czerwca 1595 r. w Łobzowie, królewica Władysława. Tenże monarcha z upodobaniem tu przebywając, przekształcił pałac, a

(1) *Zmieniłem pisownią, nienaruszając w niczém wysłowienia. T.L.*

raczéj rozebrawszy na nowo wystawił. Druga jego małżonka Konstancya, siostra rodzona pierwszéj, przybywszy 3 grudnia 1605 r. z matką, bratem i siostrą, zatrzymała się w Łobzowie przez dwa dni. Gdy Kraków przestał być stolicą kraju, utraciło i to miejsce dawną świetność, a natomiast urządzona tu została mennica. Zwłoki Zygmunta III i Konstancyi, złożone były w Łobzowie 1633 r., zanim pogrzeb nastąpił. Karol Gustaw król szwedzki oblegając Kraków, przemieszkiwał tu we wrześniu 1655 r.—Jan III idąc na odsiecz Wiedniowi, oczekiwał w Łobzowie w sierpniu 1683 r. na ściągające się wojska; a po odniesioném zwycięstwie, odsyłając zdobycze wojenne, pisał do królowéj: namioty wezyrskie, jako najporządniéj w sklepach łobzowskich kazać złożyć. Po ukończonéj wyprawie, stanął tu król w wigilią Bożego nar. i całą zimę przemieszkiwał. Inwentarz 1692 r. podaje: „w ogrodzie są kwatery francuzkie z herbami królestwa bukszpanami zasadzone. Około tych kwater płoty, a w kwaterach żołnierz wysadzony z kopią. W tymże labirynt siany, który teraz sztachetami nowo obwiedziony i drzewkami nasadzony na francuzką modę. Jesttu figarnia, w którey drzewa rodzayne z figami.“—Udając się August II na obrzęd koronacyi, stanął tu 31 lipca 1697 r. i powitany został od znakomitych panów; a że zamek krak. zajęty był przez stronników ks. de Conti, przeto dopiéro 12 września okazały tamże wjazd odprawił. W czasie wojny szwedzkiéj, przemieszkiwał tenże król w Łobzowie w maju 1706 r.—Lustracya 1709 r. w korpusie pałacowym, prócz małych mieszkań, wylicza 18 pokojów, ozdobionych odrzwiami, kominkami i posadzką marmurowemi, oraz kaplicę, ale

bez ołtarza i pozytywu; wszystko grozi zawaleniem, poboczne budynki w stanie zupełnego zniszczenia, a ogród w znacznéj części na łąkę obrócony. Smutniejszy stan skreśla inwentarz 1733 r. „nad całym pałacem dachi *funditus* zgniłe, ktore mieyscami wiatr y z krokwiami połamał. Ogrod włoski teraz pusty, ulice zarosły; wielka część kwater obrocona na pole do siania zboża. Ogrod murem obmurowany, który mieyscami iest zły. Figarnia, w ktorey tylko drzewka co specyalnieysze bywały y zioła.“ – Podróżujący 1778 r. William Coxe, takowy czyni opis: pierwotnéj przez Kazimierza W. stawianéj budowli, mało już jak sądzę pozostało. W dziedzińcu wewnętrznym stoją jeszcze zabytki ganku, wspartego na kolumnach doryckich. Widziałem w murze orła pols. wykutego w kamieniu, a około niego napis głoskami gotyckiemi, lecz więcéj nad An. Dom. MCCCLVII wyczytać nie mogłem. Leżą tam rozrzucone marmurowe słupce, świadki ówczesnéj wspaniałości gmachu, którego część znakomitsza daleko jest późniejszą, budowana może przez Batorego, gdyż znalazłem na jedném miejscu napis: *Stephanus Dei gratia.*—Wieś Łobzów, należącą do ekonomii król., darował Stan. August akademii krak., dla ćwiczenia się młodzi w jeometryi praktycznéj, oglądając zaś król 1787 r. szczątki murów pałacu, polecił rozkopać mogiłę w ogrodzie, w któréj jak wieść niesie, złożone być miały zwłoki Esterki, ale żadnego starożytnych zabytków nie znaleziono śladu.

Wola, nad Rudawą. Pierwotnie *Wolą Chełmską* zwana, zostawszy zaś własnością uczonego Justa Dycza *(Jostus Ludov. Decius)*, Sekretarza Zygmunta I i syna jego toż imię mającego, otrzymała nazwę *Woli Justowej.*

Kalwini mieli tu zbór, którym zawiadował około 1555 r., uczony lecz niespokojnego umysłu pastor: Grzegorz Pauli z Brzezin. Następnie miejsce to należąc do Mik. Wolskiego Marsz. W. K. za czasów Zygmunta III, ozdobione zostało wspaniałym pałacem przez włoskich rzemieślników i roskosznemi ogrody. *Castellum elegantissimum, industria Italorum opificum extructum* (1).

Mogiła, *(Clara Tumba)*, wieś o 5 ćwierci mili na wschód Krakowa, przy ujściu Dłubni do Wisły. Być może, iż otrzymała nazwę od znajdującéj się mogiły, która zawierać ma grób Wandy, córki Krakusa ks. Chrobacyi. Bohaterka ta, według odwiecznéj powieści, miłość i życie dobrowolną śmiercią około 740 r. w nurtach Wisły skończywszy, biegiem rzeki w téj okolicy na ląd wyrzucona, tamże pochowana została. Usypany pomnik, nosi imię mogiły Wandy. Iwo czyli Jan Odrowąż bis. krak-, ufundowawszy 1222r. Cystersów w dziedzicznéj włości Kacice przy Słomniku i 4 uposażywszy wsiami, przenosi 1226 r. zakonników do Mogiły i wznosi im koś. z ciosu. Kazimierz W. dokończył budowy klasztoru, który z wszelkiemi zabudowaniami zgorzał 1447 r. A że klęska ta przypadła w sam dzień, kiedy Kazimierz Jagiel. W. ks. L. wstępował na ziemię polską dla objęcia tronu, uważano to, mówią kronikarze nasi, za złą wróżbę. Powtórny pożar 1473 r., znaczne także zrządził szkody. W liczbie Opatów tutejszych, chlubne zajmuje miejsce Marcin Białobrzeski, następnie bis. kamieniecki, sławny nauką i pracami kaznodziejskiemi. Stef. Batory ks. Siedmiogrodu, obrany królem — „na

(1) *Starowolski, Polonia s.* 21.

W. Piątek prawie 1576 r. do Mogiły przyjechał, gdzie dla nabożeństwa przez te dni nabożne zmieszkał, do ktorego X. bis. Kuiawski trzech kaznodzieiow niepospolitych Collegiatow wszystko posłał:Marcina Pilzna,Stan. Sokołowskiego i Marcina Kłodawitę, aby krol miedzy nimi obrał sobie ktorego chciał: i obrał xiędza Sokołowskiego, ktory kazywał u niego długo. D. 18 kwietnia krol Stephan wyiechawszy wiechał do Krakowa, z pocztem swym dosyć ozdobnym" (1).— W czasie rozdwojonéj elekcyi, Maxymilian arcyks. Rakuski zajmuje Mogiłę w październiku 1587 r., a rozłożywszy działa i obozowe zawady, częstemi poselstwy i listami, stronę Zygmuntowską przyciągnąć do siebie usiłował; to znowu składał rady wojenne, mając przy sobie Górkę, Jazłowieckiego, Zborowskich, Stadnickich i innych. Lecz po niepomyślnéj utarczce u Prądnika, straciwszy nadzieję poddania się stolicy, odciąga z wojskiem ku Szląsku. Wieś ta w miłéj okolicy leżąca, słynie okazałemi gmachy klaszt. i pięknym koś., zawierającym wiele grobowców i pomników, między innemi: Jana Muskaty bis. krak. † 1320 r., Pawła Piaseckiego bis. przemyskiego, a oraz opata mogilskiego, sławnego dziejopisa, który zmarł 1649 r.

Bielany. Na zachód o milę od Krakowa, wznosi się nad Wisłą wysoka i skalista góra, gęstym zarosła lasem, mająca rozległe i zachwycające widoki. Pierwotnie zwana była *Bielnisza*. Mik. Wolski, wysłany od Zygmunta III w poselstwie do Klemensa VIII, upodobał był sobie zakon S. Romualda (Kamedułów), osiadłych w pustyni

---

(1) *Bielski.*

Montis coronae w bliskości Perugia i wyjednał u nich, że mu kilku członków zgromadzenia swego do Polski nadesłać przyrzekli, którym klasztor wystawić i uposażyć obowiązał się. Za powrotem do kraju, długo upatrywał stosownego miejsca. Najdogodniejszą zdawała mu się tutejsza góra, własność Sebas. Lubomirskiego kaszt. wojnickiego, lecz ten odstąpić jéj nie chciał. Nakoniec w czasie uczty, podpisuje akt darowizny góry wraz ze wsią; nawzajem zaś Wolski, uczynił mu dar z wielkiéj ilości naczyń srebrnych stołowych. Z powodu takowéj zamiany, otrzymała géra nazwę *Srebrnéj (Mons argenteus, argentinus)*, a na jéj szczycie wznosić się począł ogromnym nakładem, wspaniały i obszerny koś. Wniebowzięcia N. P. Przybyli z Włoch zakonnicy, otrzymują 1604 r. nadanie Mnikowa i Mnikowka z tém zastrzeżeniem: iż gdyby kiedy zakon miał być zniesionym, natedy wszystkie dobra uposażenie klasz. stanowiące, do rodziny fundatora powrócić mają. Na dokończenie koś. wyznaczył testamentem przez lat 10 po 5000 zł., polecając miejsce to opiece królowéj. Zmarłszy w Przemyślu d. 9 marca 1630 r., pochowany został przy wielkich drzwiach koś. tutejszego. — Gdy Karol Gustaw zbliżał się 1655 r. pod Kraków, a zapalone przez Czarnieckiego przedmieścia, dalekie oświecały okolice, z boleścią serca przypatrywał się Jan Kazimierz pożarowi z Bielan. Srogiego obejścia się doznali pustelnicy od Szwedów; rozpędzeni i tułacze, dopiéro po ustąpieniu nieprzyjaciół wrócili do swego eremu i szkód naprawą zajęli się. Potwierdzając uposażenia klasz. konst. 1667 r. wyraża: „fundacyą Ojców Kameldulów na *Srebrnéj Górze*, od W. Mik. Wolskiego Marsz. W. K. na ziemskich

i dziedzicznych dobrach swoich uczynioną, *authoritate Conventus praesentis in toto* approbuiemy *et immunitatibus ecclesiasticis adscribimus.*" R. 1706 przepędził tu August II na rekolekcyach dni cztery i dopiero w samę wielkanoc wrócił do Krakowa. Kościół marmurami ozdobiony, ma pod sobą jakoby drugą świątynią, gdzie chowani są zakonnicy. Raz tylko do roku, t. j. 19 czerwca w dzień ś. Gerwazego i Protazego dozwolony jest przystęp kobietom do kościoła. Niektórzy wywodzą miano Bielan, od białego zakonników ubioru; jakoż kamedułę zwano dawniéj Bielanin, Bielanie.

Balice, włość w ślicznem położeniu, o 1½ mili od Krakowa, niegdyś własność Tęczyńskich, następnie Bonarów. Pierwszy z nich Jan, przeniósł się z bracią z nad Renu do Polski pod koniec panowania Kazimierza Jagiel.; początkowo był kupcem krak., następnie burgrabią zamku i przełożonym nad żupami solnemi. Kupiwszy Balice, pięknym ozdobił pałacem i ogrodami. Nader powabne musiało być to wiejskie ustronie, sądząc po wyrażeniu Orzechowskiego: *villa haec Bonarorum est, quam ipsum Lucullum aedificasse diceres.* Tenże Bonar (1) przyprowadził do porządku zadłużony skarb publiczny, wykupił własną szkatułą ziemię Spiską i wiele innych dóbr koronnych, zamek krak. podźwignął i t. p., zmarł 1523 r. Sstą Rabsztyńskim i Oświecimskim. Jnny Jan Bonar kaszt. Chełmski, Ssta krak., hojnie podejmo-

(1) *Tegoczesnym autorom, podobało się przekształcić to nazwisko na Boner. Że się pisali Bonarami, liczne są dowody w księg. metr., a W. Ig. Zagórski posiada dokument* 1546 *r. z wyraźnym podpisem. Severinus Bonar a Balicze Castel. Sandeczen. manu propria scripsit. T. L.*

wał tu 28 lipca 1553 r. Katarzynę, córkę Ces. Ferdynanda I, a przyszłą małżonkę Zyg. Augusta. Gdy ród Bonarów wygasł, przeszły obszerne ich imiona do spokrewnionéj z nimi możnéj rodziny Firlejów, a miejsce to, stało się przytułkiem uczonych i wolnie myślących w zdaniach religijnych. Przybywającego na objęcie rządów państwa Henryka Walezyusza, wspaniale tu przyjmował d. 17 lutego 1574 r. Jan Firlej Wda krak. Ztąd także odbywała 1592 r. wjazd do stolicy, Anna arcyks. Rakuska, narzeczona Zygmunta III. Jadący do Polski kardynał Henryk Gaetano legat pap., przybył w czerwcu 1596 r. do Balic, które w ten sposób opisuje sekretarz poselstwa: pałac piękny i obszerny, drewniany jednak; ogród roskoszny, pełny owoców, takich nawet, które w tym kraju są rzadkie, jakoto: winogron, fig, brzoskwiń, moreli. Przez trzy dni zatrzymał się kardynał w tém przyjemném miejscu z dworem swoim i przez cały czas podejmowany był kosztem Mik. Firleja Wdy krak.—Spółczesny Sarnicki, pałac tutejszy cudownym dziełem nazywa — *aula superbo sumptu extructa*: *opus inter miracula reponendum*. Za panowania Sasów, były Balice w ręku Szembeków, z których czcigodny Jan kanclerz W. K., często tu przemieszkiwał. Dawny drewniany pałac przeistoczony już był w murowany, lecz późniéj opuszczony, znacznemu uległ uszkodzeniu.

Tęczyn, zamek na wyniosłéj górze. Zbudował go około 1320 r. Nawój z Przegini herbu Topor Wda Sandom., którego syn Jędrzéj Wda krak., przybrał imię Tęczyńskiego. Znakomity dom ten, dobrze ojczyźnie zasłużony, wygasł, jak Piasecki utrzymuje, na Stanisławie zmarłym 1634 r. w obozie podczas wyprawy tu-

reckiéj. Że zaś przeżył go ojciec Jan Wda krak., 1637 r. zmarły, uważać przeto właściwie Jana należy za ostatnią iskierkę rodu Tęczyńskich, zwłaszcza że przy wszystkich umowach i urzędowych czynnościach, czy to powodowany próżnością, lub w jakim innym widoku, do podpisu swego dokładał: *ultimus virorum de Tęczyn.* Jedyna jego córka Izabella, połączona ślubem z Łuk. Opalińskim Marsz. N. K., zlewem wielkiego majątku pomnożyła obszerne mężowskie imiona. Co do dziejów miejsca tego, godném jest wspomnienia, iż po zwycięztwie pod Grunwaldem 1410 r., osadził tu Jagiełło kilku znakomitych jeńców krzyżackich. Oblężony przez Szwedów 1655 r. zamek, własnością już Lubomirskich będący, poddał się na mocy układów, lecz gener. Königsmark niedotrzymując umowy, oprócz rabunku wielu pozabijał ludzi. R. 1703 był jeszcze mieszkalnym, ale czyli go Szwedzi w tym czasie spustoszyli, czy też innéj doznał przygody, dosyć że coraz więcéj niszczał i zupełnie zaniedbany został. Mimo to wszakże, utrzymywała się jeszcze przez lat kilkadziesiąt kaplica, zawierająca zwłoki Kazim. Tęczyńskiego, które August Czartoryski Wda Ruski, dziedzic téj majętności, przenieść kazał do paraf. koś. przyległéj wsi Tęczynka, a z niemi i fundusz kaplicy służący. R. 1787 oglądał Stan. August na współ zwalone mury i wieże.—„Siedlisko to niegdyś zgasłéj już familii, służy dziś tylko w ogromnych rozwalinach swoich za dowód niestatkn rzeczy ludzkich. Bawiło N. Pana wysokie miejsca tego położenie, a z niego rozliczne gór, padołów i licznych wiosek widoki.“ (1).— We

(1) *Naruszewicz, dyar. podróży.*

względzie mineralogicznym, góra tutejsza jest jedną z najważniejszych w kraju naszym; składa się z porfiru lub migdałowcu; okolice zaś obfitują w kwarce, ametysty, chalcedony i w kopalnie węgli kamiennych. Przyległe miasteczko *Nowagóra* i 34 wiosek, stanowią hrabstwo Tęczyńskie.

Alwernia. Miejsce wabiące ciekawych piękną posadą wśród lasu. Krzysztof Koryciński kaszt. Wojnicki, założywszy koś. z klasz. Bernardynów, przyswoił mu nazwę pustyni, leżącéj nad rzeką Arno w Toskanii, wsławionéj mieszkaniem ś. Franciszka. Zmarły 1636 r. fundator, jest tu pochowany. Stan. August na prośbę swego Szambel. Alex. Szembeka, naznacza 1778 r. w Alwernii wsi jego dziedzicznéj targi: na d. 15 stycznia, 26 lutego, 19 marca, 24 kwiet., 16 maja, 24 czerwca, 18 lipca, 17 sierpnia, 23 września, 21 paźdz., 23 listop. i 23 grudnia.

Lipowiec *(Lipovecia)*. Odosobniony, na skalistéj, lasem porosłéj górze zamek, zwany *domus correctionis*, gdzie za wyrokami bis. krak., osadzani bywali duchowni, a dla poprawy ich życia, utrzymywano seminaryum—Fran. Stankar rodem Włoch, zdań Zwingla zwolennik i nauczyciel języka hebrajskiego w Krakowie, z polecenia bis. Samuela Maciejowskiego, był tu około 1548 r. zamknięty; lecz widząc, iż się zanosi na sądzenie, zdołał uciec. Czcigodny Kons. Felicyan Szaniawski bis. krak., zmarł w Lipowcu d. 2 lipca 1732 r.— Zamek mający wyniosłą wieżę i warowną postać, lubo znacznie uszkodzony, zachowuje się w całości i jest mieszkalny. U podnóża góry, płynie strumień Płazianka.

Krzeszowice. Wieś ta z kościołem, mil 3 od Krakowa odległa, należy do hrabstwa Tęczyńskiego, słynie kąpielami siarczanemi i źródłem wody żelaznéj, które około 1780 r. poznane zostały—Ks. August Czartoryski Wda Ruski, kazał tu wznieść niektóre budowle dla chcących wód używać, lecz zupełne upięknienie téj włości, dziełem jest jego córki, Izabelli ks. Lubomirskiéj Marsz. W. K.—Któż opisać zdoła wrażenie, mówi pewien cudzoziemiec, jakie na podróżnym działa widok Krzeszowic? Tu się schodźcie bogacze! co angielskie ogrody zakładać myślicie, i niech ta wielka mistrzyni natura, waszą będzie nauczycielką. Patrząc na ten obraz zawołałem: słusznie wyrzekł ów Anglik: Bóg stworzył wieś, a człowiek zbudował miasto (1).

Czerna. Na szczycie ogromnej góry, wśród skał i lasu, wznosi się koś. Karmelitów bosych, fundowany 1628 r. i kilką uposażony wsiami, przez Agnieszkę z Tęczyńskich Firlejową Wojew. krak.— Że zakonnicy trudnili się wykupem jeńców, okazuje się z konst. 1659 r. stanowiącéj: „upatruiąc proventów tychże oyców, *tenuitatem cum onere redimendorum captivorum* z rąk nieprzyiacielskich; Paczułtowice ze wsiami Sielcem i Zbigiem, od stacyi, chlebów żołnierskich, także stanowisk i przechodów wszelakich, do lat czterech uwalniamy"— Skromna, niewielka świątynia, ozdobiona jest trzema z czarnego marmuru ołtarzami kształtnéj roboty. Napis łaciński, obok w. ołtarza na marmurowéj tablicy opiewa: iż d. 11 paźdz. 1640 r. Piotr Gębicki bis. Przemyski, kancl. W. K., poświęcił dom Boży. W zakrystyi

(1) *Nachrichten über Polen.*

znajduje się wizerunek fundatorki naturalnéj wielkości, w sukni zakonnéj, z książką w ręku, na któréj napis: *Fratres orate pro me*; u stop zaś: *Agnes Comitisa de Tęczyn Firlejowa, Palatina Crac., sacri hujus deserti fundatrix, pietate in egenos munificentissima. Post sexagesimum sextum aetatis, quadragesimum septimum viduitatis annum, diem extremum clausit, julii XVI calend. A. D. MDCXLIV.* Nad drzwiami klasz. wyryte są słowa ś. Bernarda: *Ipse Deus locum desertum quaerit. O beata solitudo, sola beatitudo.* „Głębokie milczenie odludne to miejsce napełniło. Mur w koło na ćwierć mili pustyni zajął, za którą zagrodę, wychodzić pustelnikowi nie wolno. Żadnego oni z sobą społeczeństwa nie mają i kilka razy tylko na rok, na czas krótki schodzą się: przechadzka nawet we dwóch, jest im zabroniona. Jeden przełożony z świeckiemi rozmawiać i bawić się może, ale żadnego z pustelników nikt nie obaczy“ (1)— Tu i w przyległych górach, dobywają od wieków, rozmaitego koloru marmury. Rzemieślnicy z Włoch za rządów Stan. Augusta sprowadzeni, pierwsi dopiero nauczyli piękne z marmuru sprzęty wyrabiać i nadawać mu połysk. Wspomniony król, zwiedził kopalnie 1787 r. i tutejszych zakonników. W obrębie murów klasz., pośród gęstych drzew i krzewin, znajduje się kilka kapliczek murowanych i pustelnicze fundatorki mieszkanie, która w grobie koś. spoczywa.

Ojców nad Prądnikiem, mil dwie od Krakowa. Gdy Wacław Czechami kraj zalał 1292 r., pozbawiony rzą-

(1) *Karpiński, podróż do Krakowa* 1788 *r. — Około* 1800 *r. zwolniono regułę, a zakonnicy odtąd pełnią usługę religijną i po wsiach przyległych.*

dów Władysław Łokietek, ukrywał się w tych ustroniach. Kazimierz W. objąwszy rządy państwa, pomny na tułactwo ojca, wymurował zamek, dając mu nazwę *Ociec*. Budowa ta, na szczycie trudno dostępnéj skały wzniesiona, znakomitą była warownią w czasach, kiedy samo przepaściste położenie stanowiło obronę. Lustratorowie 1620 r. wyrażają: „zamek Oicowski barzo spustoszały, P. Starosta teraznieyszy Mik. Koryciński odebrał, a zgoła tylko *ruinam ipsam*, ktory choć w krotkim czasie od obięcia swego *in reficienda eadem ruina* nieustaie. Z wielkiey części restaurował y dalei restaurować chce, obiecuiąc to sobie po JKM., że *sumptus* co go podeimie przez *Revisores* kiedyśkolwiek na to zesłanych oszacowany iemu samemu albo potomkom iego wrocony będzie“— Jakoż sejm 1633 r. bacząc na potrzebę utrzymania pogranicznego (?) tego zamku w dobrym stanie, wyznaczył rewizorów celem oszacowania łożonych nakładów. Zajęty przez Szwedów 1655 r., znacznie uszkodzony został; lustracya zaś 1660 r. takowy skreśla opis: „*Castrum Occziec* na skale wysokiey *naturaliter* obronny, kosztownie ufortyfikowany. Brama z ciosanego kamienia, przy ktorey *pons sublicius* y fossy *altitudinis immensae*. Na bramie izdebka y retyratka porządnie wystawiona. Wieża *sexangularis figurae* na bardzo wysokiey skale, z ciosanego kamienia; na tey troie pentra do schowania tylko. Armaty zadney Krola JM. nie masz, oprocz kilku działek potomkow s. p. P. Kanclerza własnych.“ — Oprócz ślicznego położenia i zachwycających widoków, słynie Ojców dwoma pieczarami; pierwsza zowie się *ciemna*, druga nierównie obszerniejsza, ma nazwisko *królewskiéj*, na pamiątkę że

była przytułkiem nieszczęśliwego Łokietka. W obu wszystkie ściany i sklepienia obłożone są stalaktytami, wiszącemi w sople. Wracając Stan. August z Krakowa 1787 r., zjechał do Ojcowa d. 5 lipca, w celu obejrzenia jego osobliwości.—„Wjeżdza się do zamku, mówi Naruszewicz, przez most wysoki, mając około siebie ogromne góry porosłemi na skałach drzewami okryte. Powitany N. Pan biciem z armat, udał się konno do owéj sławnéj groty o ćwierć mile leżącéj. Wydrążyła natura w pośrzodku skalistéj góry wielką jaskinię, do któréj się wchodzi między łomami kamieni i zaroślami chrustów przez mały otwór. Na samym jéj wstępie daje się widzieć loch nakształt obszernéj sklepionéj sali, stokilkadziesiąt łokci dłużyzny, 35 szerzyzny, a do 10 lub więcéj wysokości mającéj. W tym lochu zwężającym się nieznacznie, ciągnie się z boku inna pieczara wąska z niższym sklepieniem, która, jak daleko w skałę zachodzi mieszkańcom nie wiadomo. Wszedłszy N. Pan do owego lochu, zastał całe to podziemne mieszkanie oświecone. Na śrzodku stała brama z cyfrą król., za którą muzyka na dętych instrumentach odezwała się.“—Ostatnia lustr. 1789 r. tutejszego niegr. Starostwa opiewa: „Zamek stoi na wysokiej skale, wymurowany na dwie kontygnacye, z bramą na około obmurowany, z pokojami i kaplicą ze wszystkim w dobrym stanie, dachem gontowym pokryty. Piwnica pod zamkiem w skale wykuta. Officyny wymur. z kuchnią, szpiżarnią pod gontami, wygodne i dobre, wozownia murowana. Wieża wysoka przy bramie, o 2 piętrach na więźniów, do niej drzwi żelazne. Folwark na dole, browar, karczma, młyn i pieła czyli tartak nad Prądnikiem.—Lasy utrzymywane

dobrze, mogą przynieść rok rocznie kilka tysięcy intraty, albowiem są zdatne na gonty, tarcice, a prócz tego same siągi zawsze bydź mogą dobrze zpieniężone, gdy Ojców o dwie mili od Krakowa położony— Summa intraty Sstwa zł. 13110, gr. 29."— Na rozkosznéj dolinie porozpraszane są chaty i zagrody wieśniaków; z obu stron wznoszą się wysokie zaroślami okryte wzgórza, skały dziwacznych kształtów naśladują swą wysmukłością wieże; ówdzie mur z litéj opoki pionowo ścięty, zdaje się być facyatą przez olbrzymy zamieszkanego pałacu; tu na pochyłości góry zwalone w nieładzie odłamy głazów, tworzą jakoby zwaliska dawnego amfiteatru, inne zaś przyjęły na siebie postać bram i baszt obronnego zamku. Każda ze skał ma swe imię, jakoto: Kopuła, popiersie Wreborza, Szabelka, Łaskawiec, Piłarzowa skała; każdéj wywodzą początek nazwiska, każdéj towarzyszą podania. Zasadą ich wyobrażenia religijne, historyczne, pamięć jakich zdarzeń miejscowych, dziwaczne częstokroć urojenia, które zabobonność i przesądy ówczesne malują, a miłość główniejszą gra rolę.

Skała nad Prądnikiem. Miasteczko to nie należy brać za jedno i toż samo z odwiecznym niegdyś zamkiem w bliskości leżącym, *Skałą* zwanym. *(ob. Grodzisko)*— Długosz mówi, iż Bolesław V Wstydliwy, założył miasto Skałę na miejscu *Stankon*; podług Miechowity *Stankoy* zwanem; przywilej zaś lokacyjny 1262 r. w Korczynie dany, wyraża: iż przerobiwszy król zamek Skałę na klasztor, przenosi tamże z Zawichostu Franciszkanki i pozwala im wieś *Sthawków* przy zamku leżącą przeistoczyć na miasto; *concedimus ut civitas in Sthawkow ad usum ipsius monasterii locare valeat*; obdarza

mieszkańców prawem niem. i różnemi swobodami. Takim sposobem powstało dzisiejsze miasteczko Skała, należące ciągle do zakonnic ś. Klary, które przeniosłszy się następnie do Krakowa, osiadły przy koś. ś. Jędrzeja. Lubo całkowicie z drzewa zabudowane, dosyć jest porządne, a na mocy przywilejów, od samych zamieszkałe chrześcian.

Grodzisko, inaczéj *Pustynia ś. Salomei*, wieś w śliczném położeniu nad Prądnikiem. Miejsce to otrzymało imię od starożytnego grodu czyli zamku, pierwotnie *Skałą* zwanego. Zbudował go 1228 r. i mocną osadził strażą: Henryk Brodaty ks. wrocławski, ubiegający się z Konradem ks. mazow. o opiekę nad małoletnim Bolesławem V Wstydliwym. Nie mógł Henryk dogodniejszego na założenie twierdzy obrać stanowiska; natura tworząc tę niedostępną skałę z prostopadłemi ścianami, wszystko sama ku obronie zdziałała, zbyt mało od sztuki potrzebując pomocy. Mimoto wszakże, zdobywa Konrad ów zamek 1235 r., lecz zdaje się, iż niedługo przy swoim utrzymał się zaborze, skoro znowu 1242 r. oblega Skałę, gdzie się był zawarł Klemens z Ruszczy Wda krak., ale nie doczekawszy się pomocy, poddaje warownią. Przerobiwszy ją następnie Bolesław V na klasztor, przenosi 1262 r. Franciszkanki z Zawichosta, dla większego od napadów tatarskich bespieczeństwa. Uposaża kilkoma wsiami, uwalniając włościan od wszelkich ciężarów, danin, powinności, od budowania i naprawy zamków, jakoteż od wypraw wojennych. Nadaje mniszkom sto grzywien czystego srebra na dochodach z Bochni i całą wartość bałwanów soli, zwanych koryto, w miejscu które pospolicie mienią *magnum sal*; oraz

grzywnę złota na cle krak. i 2 grzywny złota na kopalniach ołowiu w Ilkuszu, corocznie pobierać się mające; ustępuje im 10 grzyw. srebra zwykłéj monety z *Tharseth* wsi biskupiéj, które corok zwykł pobierać na znak najwyższéj zwierzchności; wyznacza nakoniec pobór z myta i liczne dziesięciny.—Niespokojną siedzibę śmiałych i dzielnych rycerzy, zajęły lękliwe i słabe dziewice; o mury do szczęku zbroi, do gwaru wesołych biesiad lub krwawych kłótni nawykłe, obił się odgłos pieśni i modłów niewieścich; a miejsca na ścianach, gdzie hełmy i puklerze błyszczały, zakryły lniane zasłony i świętych obrazy. Salomea, siostra Bolesława V, wdowa po Kolomanie królu Halickim, dając przykłady cnót rozlicznych współsiostrom, nad któremi ksienią była, dokonała tu świątobliwego żywota 1268 r. Pochowana w koś. ś. Maryi swéj fundacyi na Skale; w rok zaś później złożono jéj zwłoki u Franciszkanów w Krakowie. Najście zbójców i zburzenie klasztoru stało się powodem, iż zgromadzenie mniszek przeniesiono 1320 r. do Krakowa; opuszczone zaś mury tutejsze poszły w rozsypkę. Lud prosty, przywykły rzecz każdą właściwym oznaczać wyrazem, szczątki starego grodu, przezwał *Grodziskiem*. Zakonnice krak., dziedziczki miejsca, zbudowały tu 1642 r. mały koś. pod tytułem Wniebowzięcia Maryi. Podźwignął go 1677 r. Sebas. Piskorski Prof. Akad. krak., Prebendarz na Grodzisku, zrównał wierzch góry, uprzątnął gruzy i zarośla. Kościołek posiada nieco ozdób z białego marmuru, na cmentarzu zaś stojące posągi kamienne z napisami łacińs., wyobrażają: ś. Salomeę, ś. Kunegundę, ś. Jadwigę, Henryka ks.

wrocł., Bolesława V i Kolomana. Grodzisko leży tuż przy miasteczku *Skała* zwanem.

Pieskowa Skała *(Saxum caniculi)* nad Prądnikiem. Najdawniejszy ślad pismienny o zamku tutejszym, nosi zniemczoną nazwę; przywilej bowiem Władysława Łokietka dany 1315 r. Mikołajowi na wójtostwo w Sułoszowy (1); wyraża: *silvam nostram incipiendo a castro dicto* Peskenstein, *ad villa dicta Sulossova*. Pierwsza zaś w dziejach o tém miejscu zachodzi wzmianka pod 1377r. „W czasie oblężenia Bełza, raniony w twarz od niejakiego Węgrzyna, Piotr Szafraniec z Łuczyc, wznieciłby domową wojnę, gdyby Ludwik król nie zaspokoił Szafrańca, dając mu prawem dziedziczném zamek Pieskową Skałę, który do królów pol. należał (2)" — Wbrew takowemu świadectwu, na powadze dawnych dziejopisów opartemu, poważono się tworzyć domysły, jakoby od wspomnionego Piotra, zdrobnionym wyrazem Pieś lub Piesio zwanego, miejsce to nazwę uzyskało. A że podług dawnéj pisowni wyrażano: *Pyeschkowa* Skała, najmylniéj przeto wywodzą inni źródłosłów nazwiska zamku na wysokości położonego, iż tylko *pieszko* czyli pieszo dostąpić do niego można było. Kochowski, po łacinie dzieje piszący, mówi: *Saxum Caniculi*, co znaczy: skała psia, a raczéj pieskowa.—Teraźniejszy zamek dziełem jest Stan. Szafrańca Wdy Sandom. około 1582 r. żyjącego, który: „zamek na Pieszkowey skale ozdobny y kosztem niemałym zmurował" (3). Ostatni

---

(1) *Wieś dotąd Sułoszowa zwana, przyległa jest Pieskowéj Skale.*
(2) *Naruszewicz.*
(3) *Paprocki, herby rycer. s.* 57.

z téj,zaszczyty i dostatkami znakomitéj rodziny: „Jędrzej Ssta Lelowski, serdeczny junak, zszedł bezpotomnie 1608 r., a co żałośniejsza w błędach kalwińskich. Żaden z pols. panów, ani goręcéj, ani z takim nakładem Geneweńskich nowinek nie promowował, jako dom Szafrańców.“ (1)— Majętność ta przeszła do spokrewnionych Wielopolskich; lecz tu wikłają się dzieje Pieskowéj Skały, gdyż jednocześnie jéj posiadaczem okazuje się Mich. Zebrzydowski, który zamek odnowił i powiększył, mieszcząc obok bramy rodzinny herb Radwan i Srzeniawę herb swéj żony Maryi z Stadnickich. Umocnienie zamku wysławia rym pod tyt: „Na fortyfikacyą Pieskowey skały przez Mich. Zebrzydowskiego.“

„Wywodź zacny Marszałku! wiecznie trwałe mury,
Łamiąc odważnym kosztem uporney natury
Twardym lity kamieniem wzgórek okazały,
Mocniąc i zdobiąc kasztel twóy Pieskowéy skały.
Przewaga twoia większych rzeczy dokazuie,
Gdy skała skałę mocni i fortyfikuie.
Herb twóy widzący Szwedzi, chorągiew i z krzyżem,
Rzekną: wiecznie się skało pod cię nie przybliżem“ (2)

Nie sprawdziła się przepowiednia wieszcza, gdyż zajęli Szwedzi zamek 1655 r. i obyczajem swoim znacznie uszkodzili. Jan Wielopolski wyprawiony od króla 1655r. do Wiednia, z prośbą o posiłki przeciw Szwedom, otrzymawszy od Ferdynanda III dla siebie i następców swoich tytuł: *Comitis S. R. Imperii*, pisać się począł: hrabią

---

(1) *Niesiecki.*
(2) *Wespazyan Kochowski, fraszki s.* 98. — *Wspomniony Zebrzydowski zostawszy Wdą krak., zmarł* 1667 *r. w Pieskowéj Skale.*

na Pieskowéj Skale. Gdy tyle grodów czas i różne obaliły klęski, oprzeć się im zdołał zamek tutejszy i starożytnego kształtu dochował. Wracając Stan. August z Krakowa 1787 r., zjechał tu d. 4 lipca, oglądał gmach zawierający przeszło sto pokoi, a w nich starodawne sprzęty, pamiątki rodzinne, bogate adamaszkowe obicia, ozdoby snycerskiéj roboty, wizerunki zasłużonych mężów i nader piękną kaplicę. Do osobliwości miejsca tego, policzyć należy bardzo głęboką w skale wykutą studnią, jakoteż głęboki loch podziemny *Dorotką* zwany, do którego w odległych wiekach spuszczać miano przestępców, albo nieszczęśliwe ofiary na zamorzenie głodem wskazane.—„Zuchwałą sztuką, na cyplu ostréj skały zamek ten osiadł. Kto z okien na ziemię spojrzy, w téj niezmiernéj podniosłości, potok doliną płynący, chaty wieśniacze i w około prawie otaczające go skały gołe, albo drzewami okryte, najpiękniejszy mu widok sprawią. Na dole, przyjazdu do zamku pilnuje pałka, jak ją nazywają *Herkulesowa*, czyli kamień przy drodze stojący, od inszych skał oddalony; u dołu grubości może na 4 łokcie, zwolna zaś postępując u góry może na ośm, ale wysokości do 30 łokci mający.“ (1) Lud okoliczny, pałkę tę czyli maczugę, zowie *Skałą* S*okolą*, z powodu, iż na niéj podług podań, miały się gnieździć sokoły.

Ojców, Grodzisko i Pieskowa Skała, będące niezaprzeczenie najpiękniejszą okolicą kraju naszego, słusznie Szwajcaryą polską są zwane.

---

(1) *Karpiński, podróż do Krakowa* 1788 *r.*

Imbramowice, wieś nad Dłubnią. Iwo czyli Jan Odrowąż bis. krak., funduje około 1226 r. koś. z klasz. Panien Norbertanek, *Conventus Monialium Ordinis Praemonstratensis* i znacznie uposaża. Mogułowie czyli Tatarzy pod dowództwem Nogaja, burzą klasztor 1260r. Mury zakonne nie mogąc się należycie podzwignąć, gdy coraz więcéj niszczały, Jagiełło za zezwoleniem stol. apost., przenosi mniszki 1415 r. do Buska. Po pewnym lat upływie, wróciły do swéj pierwotnéj siedziby i objęły zarząd Imbramowic.

Iangrot, niewłaściwie *Jangród*, przy źródłach Dłubni. Pierwotnie posada ta była wsią Biskupice zwaną i należała zdawna do biskupów krak. Z tych Jan Grot herbu Rawicz, zamieniwszy około 1340 r. na miasto, nazwał je Jangrot, kościół zaś lepiéj uposażył. Niewiadomo co stało się przyczyną nieprzywiedzenia lokacyi do skutku, czyliteż zaniechania z czasem praw miejskich; Jangrot bowiem jest wsią, która zmieniwszy nieco nazwę,nie przestała być własnością Pasterzy krakowskich.

Srzeniawa, *Srzeniawa*, niewłaściwie *Soczeniawa*. Wieś nad strumieniem t. n., który wypływając za wsią Wierzchowiskiem, uchodzi do Wisły blisko miasta Koszyc. Dawni krajopisarze nasi mówią o téj rzeczce, iż nie marźnie w zimie i że zawsze pełnym płynie korytem. Biąrący od niéj nazwisko herb Srzeniawa, wyobraża rzekę białą w czerwonem polu na ukos. Klejnotem tym szlacheckim, pieczętuje się wiele domów, między innemi: Kmitowie, Stadniccy, Lubomirscy, i t. d. „Herb ten w Polszce nabyty, a nie z cudzych krajów do nas przyniesiony, zda się bydź pewna, że za jakieś kawalerskie dzieło nad tą rzeką uczynione, mężnemu ryce-

rzowi nadany i od tejże rzeki nazwany“ (1).— W czasie krzewiących się zdań religijnych za Zyg. Augusta, szczególniéj szlachta w Powiecie proszowskim i księzkim po nad Srzeniawą mieszkająca, wyznaniu ewangelickiemu sprzyjała, z tego przeto powodu katolicy rzece téj *Luterska* nazwisko dali.

Wolbrom nad Pokrzywnicą. Pierwotnie i bardzo właściwie, zwał się *Wolwram* od swego założyciela. Władysław Łokietek nadaje 1321 r. przywilej braciom przyrodnim Wolwramowi i Hilaremu Sołtysom wsi *Dłużec*, na 4 wolne łany, pozwalając im lasy do tejże wsi należące karczować i ludźmi osadzać. Takim sposobem powstała osada, następnie w miasto Wolwram przeistoczona. Wynagradzając Jagiełło nakłady Piotra Szafrańca, łożone na utrzymanie zaciężnego żołnierza, celem obrony kraju ze strony Szlązaków, a oszacowane przez niego na 1200 grzywien szer. gr. prags., licząc na grzywnę 48 gr., obdarza go tutejszem wójtostwem. Gdy przez pożar miasta, uległy zagładzie przywileje na prawo niem., trzydniowy jarmark na ś. Katarzynę i targ tygod., ponawia takowe Kazimierz Jagiel. 1485 r.—Podług lustracyi 1564 r. opłaca się z 67 domów gutowego po gr. 2, a po groszu z 5 dom. Kiedy gościniec szedł tędy, wnosili rzeźnicy grzyw. 8, teraz tylko 6. Piekarzy 9, płacą po gr. 4, szewców 14, po gr. 16. Gorzałkę palących 8, dotąd wolni od opłaty. Czynsz z łaźni grzyw. 1, gr. 12, przychód ze 2 jarmarków, grzyw. 6. Na stokach i zrzodłach stawów 6. Ogół dochodu grzyw. 316, gr. 3, den. 12. Lustracya zaś 1660 r. podaje, iż miasto *Wol-*

(1) *Niesiecki.*

wrąm ma dom. rynkowych 7, ulicznych 78, rzeźników 4, tyluż piekarzy i szewców. „Ponieważ to *clare patuit*, że mieszczanie zarobki wielkie z przedaży krup miewaią, które wożą do różnych miast, tedy wynaleźliźmy, aby od korcy 10 po puł korcu dawali P. Annie Korycinskiey Kancl. W. K. dzierżawczyney, co może do roku uczynić zł. 8. Za strożne maią dawać wszyscy na każdą cwierć roku po kapłonie. Na coronatią KJM. zapłacili zł. 15, pieniędzy podwodnych f. 96 *in quadruplo* za lat dwie. Kupcy i furmani iadący z Wielkiey Polski lub Wrocławia ku Krakowu, miasta tego pod utratą wiezionych towarów, pomiiać nie maią.“ Inne szczegóły o Wolwramie i odmienne rodzaje dochodów obejmuje lustr. 1765r., a między innemi: „od żydow za kapustę z dworskiego ogrodu zł. 400, od tychże *in recognitionem* protekcyi W. Staroście zł. 200; za korzenie ktore na święta dawać powinni zł. 200. Rzeźnicy katol. których jest około 20, z ratusza pożytkują i jatki mięsne około niego mają, z których nic dworowi nie importują.“— Ostatnia zaś lust. 1789 r. wyraża: „Sstwo Wolbramskie jest w possessyi JP. Urszuli z Morsztynów Dembiński za prawem dożywotniem 1766 r. Miasto na Land-Woyta, Burmistrzów i cały urząd, kandydatów do jurisdykcyi starościńskiej powinno podawać, a ta wybrawszy zdatnego na urząd, winna approbować. Sądy toż miasto sobie składa, z których appellacya do jurisdykcyi dworskiej iść powinna, a dopiero od téj do assessoryi. Intrata z wszelkich prowencyi Sstwa zł. 8314, gr. 15.“—Miasto w pow. księskim leżące, z drzewa zabudowane, żydami w większéj połowie zaludnione.

Rabsztyn. Nad smętnem piasków olkuskich morzem, na skalistéj, lasem okrytéj górze, sterczał zamek, będący własnością zamożnéj rodziny Melsztyńskich. Z tych Spytek chwyciwszy się zdań religijnych w Czechach powstałych, najechał 1439 r. na obradujących w Korczynie, gdzie stanowiono prawa na odszczepieńców; złupił niektórych senatorów i klasztor Franciszkanów. Ścigany, śmierć poniósł, a zamek jego Rabsztyn na króla wzięto, wyraża Bielski. Odtąd miejsce to, stanowić poczęło królewszczyznę czyli Sstwo niegr. W listop. 1587 r., około 2000 posiłków z Niemiec, śpiesząc w pomoc Arcyks. Maxymilianowi oblegającemu Kraków, gdy mijają już Rabsztyn, wypada we sto koni z zamku Hołubek i na nieprzygotowanych uderza. Wtém powstaje z za gór wrzawa, nowe okazują się szyki; byli to górnicy olkuscy. Szlązacy pierzchają, zostawując wielu zabitych, znaczną część jeńców i obozowe sprzęty. Zygmunt III nadał Sstwo tutejsze, ulubieńcowi swemu Mik. Wolskiemu Marsz. W. K. Jemu to Polska winna była wzory lepszych budowli, ogrodów, zwierzyńców; odnowił on, a raczéj na nowo zamek przebudował, ciosami, obrazami ozdobił. W krótkim lat upływie, smutny stan gmachu przedstawia nam lustr. 1660 r. „Zamek na skale przyrodzoney, *complectitur latifudium* nie małe, ktory od Szwedow na ustępowaniu spalony iest. *Propugnacula* pierwsze od mostow ktore są dwa, wały staroswieckie szypane z fosami sutemi do brąmey wiezdney, ktora tylko iedna iest. Pokoie po obu stronach kosztowne, ale w ruinę poszły. Trzecia strona naiwięksa ktorą nieboszczyk P. Myszkowski Marsz W. K. z gruntu wymurował, o 40 *circiter plus minus* pokoiach, ta iako

tylko z fundamentu wywiedziona była, w murze tylko samym stoi.“—Umieli przodkowie nasi warowne zamki wznosić, lecz nadwerężonych podźwigać zanicdbywali, zostawując je na pastwę czasowi. Posłuchajmy co o tym gmachu mówią lustr. 1765 r. „wjeżdzając do zamku, brama, nad tą rezydencya spustoszała. W dziedzińcu po prawéj stronie wieża na skale bez przykrycia, w niej pokojów spustoszałych 4. Rezydencya *quondam* o 3 kondygnacyach spustoszała, same mury tylko stoją, częścią poobalane. Stajnie i insze pomieszkania spustoszałe; studnia w skale wykuta, murami obalonemi zawalona.“ Ostatnia nakoniec lustr. 1789 r. opiewa: „zamek na skale wystawiony spustoszały, połowa jego tylko murów, rozwaliny stoją: na drugiej połowie dach do reszty spada, przez co już pokoje pognieły. Kezydencya Starosty z izbami, spizarnią, dobrze utrzymane, dachem gontowym pokryte. Folwark przystawiony do muru. Studnia bardzo głęboka w skale wykuta, nowo wyreparowana, dachem pokryta. Szpiklerz pod gontami z piętrem porządny; stodoła o 2 boiskach; browar pod gontami, z suszarnią, palarnią, izbą do roszczenia słodu, izbą dla pisarza i z spiklerzem. Góry mineralne mogące co importować w tym Starostwie znajdują się, lecz łożenia wielkiego potrzeba kosztu na dobywanie ich, dla czego tak z gór, jako i huty zadnej intraty, podobnie jak i w dawniejszych lustr. niedostrzegliśmy. Lasy jak są wielkie, tak i dobrze dotąd utrzymywane, najmniej nieposzkodowane; mogą przynieść do pułtora tysiąca intratę. Do pilnowania tych lasów jest leśnych 8 i leśniczy. Sstwo to w Pow. krak., posiada JP. Mieczkowski

ab anno 1775. Summa intraty rocznej zł. 15618, gr. 16, den. 4."

MIASTO OLKUSZ.



Olkusz, dawniéj *Iłkusz (Ilcussia)* (1). Pośród ogromnych piasków i posępnéj okolicy, leży sławna ta niegdyś stolica obfitych kopalń rud ołowiu srebronośnego. Nie masz pewnego śladu w dziejach krajowych, kiedy one odkryte były; wiadomo tylko, iż przy końcu XII wieku skazywano za karę do kopania kruszców. Dowodzi to, iż istniały już wtedy kopalnie, ale pytanie czy i tutejsze? Że w XIII wieku wydobywano tu rudy kruszcowe, okazuje się to z przywileju Bolesława Wstydliwego, który uposażając 1262 r. Franciszkanki na Skale, przeznacza im corocznie pobierać się mające dwie grzywny złota na kopalniach ołowiu w Iłkuszu— *duas marcas auri in plumbo in Ilkuss singulis annis percipiendas.* Bezzasadnie przeto niektórzy utrzymują, jakoby wynalezione dopiero być miały za rządów Kazimierza W., przez zakonnika Grzegorza, reguły ś. Augustyna. Po-

---

(1) *Opis Olkusza wzbogaciłem wiadomościami, wyjętemi po większéj części z dzieła: Górnictwo w Polsce, którem się przysłużył krajowi Hier. Łabęcki* 1841 *r. T. L.*

wieść tę raczéj takby rozumieć trzeba, że górnictwo poprawione zostało i nowe może przy starszych odkryto kopalnie; wszakże odbudowanie i opasanie miasta murem, Kazimierzowi W. przypisują. W téj epoce należało do znaczniejszych w ziemi krak.; ustanawiając bowiem wielki ów monarcha 1365 r. w Krakowie Sąd najwyższy dla osad na prawie niem. osiadłych, policzył Olkusz między miasta, mające dostarczać z łona swego ławników i po dwóch rajców, którzy ostatecznie w sprawach wyrokowali. Regentka Elżbieta, matka Ludwika, a siostra Kazimierza W., celem pomnożenia chęci pracujących i skarbu król. pewniejszym zyskiem, stanowi 1374 r.—„wszyscy mieszczanie albo ludzie z jakichkolwiek części świata przybywający, mieć będą milę ziemi w rozległości na okrąg miasta, wolność szukania, dobywania i topienia kruszców własnym kosztem na lat sześć od d. 29 września. Gdy się te kruszce na czysto przetopią, właściciele onych winni będą oddawać zupnikom do skarbu król. na znak najwyższéj zwierzchności jedynastą grzywnę srebra, a jedynasty cetnar ołowiu, dziesięć sobie zachowawszy. Rzeczeni właściciele mieć będą wolność, rozrządzać jak zechcą swoim nabytkiem, przedawać w kraju lub wywozić za granicę bez żadnéj od kogożkolwiek przeszkody. Atoli ten wywóz i przedaż uwlekać nie ma prawom król. i opłacie nazwanéj pospolicie *freyhaller*, po jednym denarze od cetnara ołowiu, od haków ziemi (12ta część morgu), tudzież od sądów zupniczych, które pieniądze według dawnego zwyczaju do skarbu król. należeć będą powinne.“ (1)—Z powodu

---

(1) *Naruszewicz.*

pogorzenia przywilejów górniczych, upoważnia Jagiełło 1426 r. używanie praw górniczych czeskich i węgierskich; wyłącza górników, gwarków i ich robotników (*montanistae*, *cultores et laboratores*) z pod zwyczajnych sądów i stanowi dla nich oddzielny sąd żupniczy. R. 1455 wpadłszy Morawianie do Polski, łączą się z niepłatnem żołnierstwem, łupią miasto i uprowadzają 80 koni, któremi za pomocą kieratów czyli kołowrotów, wyciągano wodę z kopalń (1). Przepisana za Jana Olbrachta zasadnicza dla kopalń ustawa pod nazwiskiem: *Statuta Montana Ilcussiensia*, ogłoszoną dopiéro 1505 r. została. W kwitnącym podówczas były stanie kopalnie i prace około kruszców, znaczne przynosząc dochody. Zygmunt I postanowił 1517 r. Komornika górniczego (*Camerarius montanus*) na całe król., z władzą udzielania pozwoleń do otwierania gór i prowadzenia podkopów czyli sztolni, zakładania hut i płóczek. Świeżo ustanowioną zwierzchność, powierzył król. Mik. Lanckorońskiemu, a przytém oddał mu zarząd kopalń olkuskich. Potwierdzając tenże monarcha 1545 r. wszystkie dawniéjsze prawa i przywileje, dozwala, celem dalszego wzrostu kopalń, nowym przybyszom osiadać, byleby ci nie byli zbrodniarzami; uwalnia ich na lat 30 od konieczności spłacania długów poprzednio u prywatnych osób zaciągniętych i pozwala im kopać, pod obowiązkiem opłacania tylko olbory (dziesięciny) i używania wagi król.

---

(1) P. Łabęcki (Górnictwo w Polsce), kilkakrotnie wspomina o uprowadzeniu 800 koni. Spółczesny *Długosz* wyraźnie mówi: *octoginta equis, quibus in montibus Ilkusiensibus plumbum et cet. receptis*. *Kromer* zaś: „grunty Olkuskie y Sławkowskie naiachali: skąd zagrabiwszy 80 koni, i t. d.—*Bielski* nakoniec pisze: woiowali około Olkusza y Sławkową, gdzie wzięli przez ośmdziesiąt koni co w kole biegały.“

Postanowienie to, widocznie miało na uwadze myśl podźwignienia podupadłych już prac górniczych, jakoż lustratorowie 1564 r. podają, iż z jednéj tylko góry rudę kruszcową wydobywano, mieszczanie zaś ukazali przywileje: „Elizabethi krolowei 1374 r., wolnoscz kopania gor, według starego dawnego zwiczaiu a zachowania w mili około Ilkusza na wszitki stroni. Orbora abi bila placzona srebra i olowu iedennasta czescz. Sigismunda krolia 1545 postanowienie abi *in posterum* Orbora kruszczem dziesiathe nieczki bila dawana, a na sprawe od kazdich nieczek gwareczkich KJMsci grosz ieden. Pitani Zupnik, Rada i Gwarczi czimbi sie tho dzialo, ze theraz tak malo gor buduią, gdisz przedtim wielie gor przi Ilkuszu budowano, czo i liudzie pamietaią i znak thego, ze czescz miasta w rinku murem czisczie zbudowana. Baba thosz rzeka, ktora impedimenta cziniwala, theraz od osmi liath nieczyiecze. Miedzi innemi doliegloscziami thesz tho od miasta i gwarkow przelozono, ze niedawnich czassow Zidowie do Ilkusza są przyięczi. *Pestis generalis tocius Respubl. Christianae*, a daleko wienczei w Ilkuszu gdzie krom thego utrath i szkodi doszcz, nietrzeba tham szkodnikow, ktorzi są *ansa et occasio tocius mali*, bobi zlodziei niewiedzial gdzie tho schowacz czo ukradnie, masialbi swego przedsiewzieczia zaniechacz; tho kruszcze olowi w taglach, srebra kąski giną, nigdziesz sie nicostoią iedno u zidow, stąd sie wielie lotrostwa mnozi. A tak pokornie proszą abi JKM. z miloszcziwey laski swei baczącz ze sprawa gorna zewsząd wolnosczi potrzebuie, the thesz niewoią i thi dobre pany od nich oddalicz raczil, może sie thakze traphicz mieiscze, gdzie swoi swego naidzie, a

gorniczi abi bili na swobodzie."—R. 1566 pobrano olbory, ołowiu cent. 400; r. 1567 cent. 1055, funt. 3 połowicznéj olbory; z powodu zaś przeszkody od wód, otrzymał król 1569 r. połowę olbory w ilości zł. 1523, gr. 23, den. 13½, a zatém cała prudukcya kopalń wynosiła 20 razy więcéj. Uchwała sejmu 1596 r. przeznaczyła Zygm. III roczne dochody, a między innemi i z żup olkuskich, warując: „żeby one nie mogły bydź nigdy, tak w części, iako i we wszystkim nieiako onerowane pensyami, ani dożywocicm i arendami lekkiemi obowiązane."—Że się przeciwnie działo, liczne tego są ślady. Kiedy mennica istnieć tu poczęła, nie ma pewności; za Stef. Batorego była czynną, znaczne przynosząc dochody. Sejm 1590 r. dochód ten panującym ustąpił. Gdy wiele prywatnych osób w różnych częściach kraju wybijało monetę na swój użytek, zapadła 1601 r. uchwała: „a iż baczemy, że to iest ozdoba iedna korony, gdy się mynica biie dobra, tedy w Krakowie albo w Olkuszu, a nie gdzie indziey mynicę bić rozkazuiemy, tak iako za ś. p. Stefana o tym iest ordynacya uczyniona, pod taką wagą, ktorey z starodawna w mynicy Olkuskiey używaią: ktorey mynice Podskarbi kor. ma bydź sprawcą i dozorcą"— W skutek ordynacyi menniczněj Poskarb. Jana Firleja 1599 r., bite tu pieniądze, oznaczone były początkową głoską nazwiska miasta, t. j. J*(lcussia)*. Przy końcu panowania Zygm. III, mennica olkuska przestała być czynną. Pragnąc Stany Rplitéj nieść pomoc i ulgę podupadłym mieszczanom, uwolniły ich 1633 r. na zawsze od stacyj, noclegów i stanowisk żołnierskich; zabroniono brać żywności z miasta, ani robotników na służbę zaciągać. Co też ponowiono 1635 r. *sub paena*

infamiae. Za Jana Kaz. zalecono hetmanom, aby prawu temu sprzeciwiających żołnierzy surowo karali. Były to dobrodziejstwa miastu świadczone, lecz kopalnie w coraz gorszym znajdowały się stanie. Z powodu nie uiszczanych składek, gwarkowie (1) sztolni Ponikowskiéj, takowe d. 1 stycz. 1655 r. spisali *laudum*: „fundament wszytkiego płaca, nie dochodzi po półroczu; po roku szeląga nie dadzą drudzy. Napiszemy prawa na to nic mało, nie przychodzi do exekucyi. Mucha uwiąźnie, bąk się przebiie. Ci co płacą, odnoszą szkodę, bo y robotnikowi trudno rozkazać kiedy płacy nie ma. Co się tyczy szkód wszytkiego naszego sztolnego gwarectwa, to ztąd pochodzi: iest długów u JPP. gwarków zł. 5200. Nie pomogą prośby, skwerki y płacz ubogich ludzi. Nie masz u JPanów miłosierdzia nad nędzą ludzką. Ubogi robotnik waży na łyczku kazdey godziny zdrowie swoie, wyiedzie na górę aby się spracowawszy posilił; nie ma za co chleba kupić; po kilka, kilkanaście myt winni, przekupki wierzyć nie chcą. Nie masz w tém rady, tylko królowi JMci supplikować, opowiedzieć tę bliską ruinę tych gór, przyczyny wypisać, aby to na tych, którzy płacą nie przysychało. Ktoby nie chciał być gwarkiem, życzylibyśmy aby puścił części, nie poddaiąc się na takie przekleństwa za ruinę pewną gór. Muszą JPanowie odpuścić, że bez prawa będą od części odpadać. Jest prawo górne seymami approbowane, kto do dwu, do 3

---

(1) *Gdy kilka osób czyli towarzystwo trudni się prowadzeniem kopalni, zowie się ono gwarectwem* (*societas mettalica, Gewerkschaft*), *a członkowie gwarkami* (*cultor montium, actionnaire, Gewerke*).

zamkostów nie płaci [1], traci części, a tu po tak wielu czasie nie płacą! sami się Jmość osądzą."—Zebrani d. 1 maja t. r. gwarkowie sztolni Pileckiéj, radzili nad oczyszczeniem swéj sztolni, zalewami zamulonéj; laudum ich wyraża: „wielką szkodę podyęliśmy przez wody z Baby gwałtownie napadnione. To nieopatrzności y nieostrożności urzędników naszych przypisuiemy, którzy się omawiaią twardą zimą y bardzo nadzwyczay nagle przypadnieniem wody. Zabiegaiąc dalszym szkodom, rozkazuiemy aby wczas groble stare poprawiali, podwyższali nad rzeką Babą iako ku roznosowi y gdzie tego potrzebę obaczą, na co się sztoła Ponikowska obiecała przyłożyć połowicą."—Wkrótce nastała wojna szwedzka wielki zadawszy cios miastu, ogołociła kopalnie z rąk pracujących; gener. bowiem Müller, wybrał znaczne kontrybucye 1655 r., a górników użył do kucia przykopów przy Częstochowie. Wycieczka załogi odparła nieprzyjaciół, górnicy zaś wyjąwszy dwóch, wszyscy polegli. Po ustąpieniu Szwedów z kraju, zebrani gwarkowie uskarżając się na niepłacenie zamkostów, zamierzali podać zażalenie do króla; gwarkowie zaś Ponikowscy, takowe d. 9 lutego 1658 r. spisali laudum: „*per viscera misericordiae Dei*, prosiemy aby się JPanowie każdy poczuwał y płacił zamkosty tygodniowe, bo być gwarkiem a nie płacić na swoich ubogich ludzi, zaciągacie wielkie niebłogosławieństwo Boże; to też przytém opowiadamy do wiadomości, że Pilecka sztoła bardzo *periclitatur*; na kilka staiów tak ścieśniona, że się chłop ledwo przedrze; na tey sztole iest srogi nierząd. Jest

(1) *Składki na utrzymanie kopalni, czyli przedpłaty i dopłaty.*

wiele PP. Gwarków, że od 3, 4 lat żaden grosza niedał. Dla tego o tey sztole przypominamy, że koniecznie trzeba o niey radzić, bo uchoway Boże ruiny na tey sztole Pileckiey y tey Ponikowskiey by się dostało y wniwecby się wszytko obróciło, niepowetowanaby była szkoda.“ Mimo nędznych machin, przeszkód w robotach od wody i przy złéj odbudowie kopalń, otrzymał król od 20 kwiet. 1658 r. do końca t. r. srebra na olborę grzyw. 757, a od 1 stycz. 1659 do 30 kwiet. t. r. grzyw 404, łut. 13, razem w ciagu roku jednego grzyw. 1161, łut. 13. Olbora ołowiu w tymże 1659 r. uczyniła 1268 cent., prócz tego król w swych kopalniach czyli częściach wydobył ołowiu cent. 168. Gdy Jan Kazimierz i następni król. wypuszczali olborę w dzierzawę, ustała bliższa nad kopalniami opieka monarsza, a dzierżawcy (*Administratorowie olboryjej*), swoich tylko szukając zysków, mniéj byli baczni na przyszłość. Podług lustracyi 1660 r., powinni mieszczanie wyprawiać na posp. rusz. 2 wozy z rydlami, hakami, prochem, ołowiem i innemi potrzebami; jeden z miasta, drugi ze wsiów, przy każdym po 2 pachołków. Żydzi nie płacą do skarbu król., tylko Wojew. krak. dają pewne honorarium. — Zesłani do rewizyi kommissarze 1674 r. zeznają: „niezwyczajnym od dawnych lat zalewkiem rzeczka Baba przy bytności naszey tak bardzo *innundavit*, że przez 3 dni y 3 nocy gwałtem wszytkim, miasto grobel górnych broniąc, utrzymać niemogło nagłego tak straszney wody impetu, która przerwawszy wszytkie *obstacula* swoie, góry te zatopiła, ziemią zasypała, zawaliła, popsowała. Sztołę Pilecką ziemią y piaskiem zamuliła y meat (przejście) zacieśniła, tak, że ledwo w niey cokolwiek ma odchodu woda; w czym że

trzeba wielkiey animadwersyi, *intercst Reipublicae* JPanów Gwarków *publica lege admonere*, aby pilne mieli iako około wychędożenia oney, tak około restauracyi iey staranie, gdyż za upadnieniem tey sztoły, upadłyby y wszytkie prowenta króla Jmci"— Jan III potwierdzając 1676 r. dawne przywileje, nakazał ściste przestrzeganie, aby gwarkowie przez 4 tygodnie przynależnych składek nieuiszczający, odsądzani byli przez sąd żupniczy od posiadania kopalni. Tenże król należąc do liczby gwarków, wydał 1694 r. polecenie, aby żupnik Zygm. Lewikowski górom nie dawał upadać, upuszczone wraz z pozostałymi gwarkami rozbierał i przychody z nich na poprawę kopalń obracał, a d. 26 stycznia 1695 r. następujący zawarł kontrakt. „Uwazywszy isz olboria Nasza Olkuska dla zatrzymania uchwał gwarectwa na conservatią sztoł y płacy robotnika postanowionych do wielkich przyszła ruin, które od lat kilku, znacznym skarbu Naszego koszek do tego czasu z większey części reparowane y takowaz restauratia przez officyalistow Naszych *continuatur*. A przeto chcąc tę olborią y gospodarstwo iey w należytym zachować porządku, zeby w dalsze nie upadła ruiny, a z teraznieyszych podzwigneła się, umyśliliśmy mianowaną olborią ze wszytkimi sztołami: Punikiewską, Pilecką, Czaiowską, Firachcentelami, srebrem, ołowem, gleytą, krusczami, dziesięcinami, czynszami y wszytkimi innymi pozytkami, ktore do stołu Naszego król. zdawna należały y *de jure* należą w arendę puścić W. Hier. Lubomirskiemu Podskar. W. K., iakosz ninieyszym contractem temuż W. Podskarbiemu mianowaną olborią w trzyletną puszczamy arendę, t. i. *a die* 1 *januarii anni* 1695, *ad ultimam decembris* 1697. Wzglę-

dem ktorey arendy, ponieważ tameczna olboria podupadła w gospodarstwie, tedy przez dwie lecie po zł. 6000 na rok wnosić będzie powinien, w trzecim zaś roku, gdy ruiny *in integro* naprawione będą 10000 zł. do skarbu Naszego wnosić będzie powinien. Nadto *extra arendam* corok powinien W. Olbornik płacić pensye zwyczayne z olboryey należące, iakoto: z gór Naszych tamże będących, srebra faynu grzywien 20. *Item pro officio* W. Podskar. W. K. faynu grzy. 50. Na urząd ur. Podskar. N. K. faynu grzy. 10. Quarty do Rawy zł. 300, na każde swiątki kolendy do kos. farn. olkuskiego zł. 58, gr. 15. Ur. Zupnikowi zł. 400, Podzupnikowi zł. 60, Pisarzowi olbornemu zł. 1400, ur. Jan. Wołczyńskiemu Stolnik. Mielnickiemu, według przywileiu Naszego zł. 600 tymfami; ur. Głazneckiego corkom zł. 200; Practikowi zł. 20, woznemu zł. 8. Także ołowiu dwie kapie na potrzeby zamku warsz., ktory ołow pod Warszawę Wisłą sprowadzić powinien przed S. Janem Chrzci. Ołow i gleytę wolno mu będzie wszędy, lubo wodą, lubo lądem w panstwa Nasze y prowincye, lubo za granice bez płacenia cełł rozsyłać. A ze iescze w teyże olboryey niedokonczone ruiny, przeto provent Nasz stołowy pierwszego roku 1695 t. i. 6000 zł. na poparcie restauratiey y ruin naznaczamy *et impendimus*, w czym po W. Olborniku *requirimus*: zeby na potrzebnieyszą *communi bono* restauratią applikowane były y z nich rachunek, iakoteż y co z retentów *vindicabitur* po dokonanym roku szlach. Pisarz olborny z nalezytemi dowodami do skarbu Naszego oddał. I w tym także obligamy W. Podskar. W. K., aby *authoritate sua ex vi officii* Podskarbstwa zaległe za przeszłe lata *retenta* u wielmożnych, urodz.

y szlachet. gwarków *ad ultim. decemb.* 1694 wynoszącą summę z obudwu sztoł zł. 47443, gr. 6, iako *connotatią* do skarbu Naszego przez szlach. Pisarzow sztoł podana, vindikował y na reparatią ruin, ktore się przez nich stały applikował y łożył.“—Kommissya 1700 r. znalazła kopalnie w niektórych miejscach zawalone, prawie wszędzie oprawę nadgniłą i przejeżdżki zamulone. Zabrawszy Szwedzi 1702 r. zapasy ołowiu i glejty, nałożyli na gwarków 30000 zł. Lat kilka trwająca wojna, przerwała prace górnicze, niszczały zakłady, nakoniec dwie główne sztolnie: ponikowska i pilecka zapadły się 1712r. w wielu miejscach, odejmując możność dalszego prowadzenia ołowianego górnictwa. Odtąd zaledwie cokolwiek wytapiano z wygrzebywanych okruchów rud kruszcowych. R. 1728 zesłał August II górników zagranicznych dla obejrzenia gór olkuskich; znajdowało się jeszcze 6 szyb otwartych, któremi do głębokości 7 sążni spuścić się zdołano, daléj zaś wszystko wodą zalane było. W dziewięciu okolicznych hutach, nieco srebra odciągano. W *Pactach conventach* Augusta III, zastrzeżono dźwignienie kopalń olkuskich, a nadto każdemu na sejm udającemu się posłowi wkładano w instrukcyą, ażeby się domagał odnowienia robót kruszcowych. Ciągły bezrząd w kraju stał dobrym chęciom na przeszkodzie; zrobioną tylko została 1761 r. mappa okolic Olkusza przez jeometrę Deutscha. R. 1764 zapadła uchwała sejmowa: „góry olkuskie aby się stały pożyteczne, potrzebują kosztownego opatrzenia, na które, jeżeli pierwsze nieuchronne nakłady nałożyć podejmie się kompania jaka, chociaż z cudzoziemskich kapitalistów złożona, tymże, na tychże samych górach obwarujemy

jako najmocniéj bezpieczeństwo założonych summ.“ — Przeznaczyła następnie Kom. Skarbowa nagrodę, ktoby podał sposób wyciągnienia z żup wody. R. 1779 zawiązała się kompania *akcyonalistów* po 500 zł. i zamierzono zebrać 300 akcyj, celem otworzenia gór olkuskich. Król wydał ordynacyą dla téj kompanii, wziął 12 akcyj, dozwolił wolnego wrębu do swoich lasów na potrzeby kopalń, zastrzegając sobie pobieranie olbory. Stowarzyszenie to, nie doszedłszy zamierzonéj liczby, zajmowało się tylko zbieraniem w dawnych hałdach okruchów rud i ich płokaniem, z czego otrzymano 1780 r., srebra grzyw. 53, łut. 14; glejty cent. 137½; ołowiu cent. 51. Wybito dwa szyby do wyciągania wody i urządzono kołowrot konny (kierat); lecz 1781 r. zaniechano dalszéj roboty, gdyż woda szyby wypełniała, a kierat połamał się. Geometra Jęd. Okniński sporządził 1787 r. mappę Olkusza i wsi do niego należących, wyznaczona zaś kommissya pod prezydencyą Pawła Popiela kaszt sandom., spisała 1788 r. domy, puste place, opuszczone huty, prawa i przywileje miasta i gwarectwa w ilości 101 sztuk, rozsądziła niektóre spory i zaprowadziła nowy zarząd miasta.

Kwitnący niegdyś stan kopalń i obudzony w okolicach handel, przyczyniały się do pomyślności i bogactw mieszczan, którzy po większéj części gwarectwem się trudnili. Już 1365 r. rząd miejski nabył części na Parczach dolnych, a potém wsi: Zurada, Witeradów i Starczynów za 800 grzywien szer. gr. prag., któreto kupno potwierdził Jagiełło 1402 r. Godném jest wspomnienia, iż Jan Kanty był proboszczem tutejszym—„gdzie kazaniami, a jeszcze więcéj życiem przykładném, owieczki

swoje budował i taką Olkuszanów, skłonnych do zbytku i przywar potrafił natchnąć skruchą, taką u nich sobie zjednał miłość, iż wracającego do prac akadem., ze łzami za miasto odprowadzali, jak niegdyś Milezyanie ś. Pawła" (1).—Miejsce to jest rodzinném dwóch uczonych Marcinów, zwanych z Olkusza. Pierwszy z nich pozyskawszy szacunek i zaufanie Macieja króla węg., został lekarzem i astrologiem nadwornym, a nadto probostwem w Budzie obdarzony. Należał do układania tablic: *Tabulae directionum planetarum*, których exemplarz nadesłał akad. krak. 1467 r. Drugi Marcin, uczył z wielką sławą imienia swego matematyki w Krakowie, a 1517 r. przesłał do Rzymu swą pracę: *nova calendarii Romani reformatio*. Uczyniona za Grzegorza XIII reforma kalendarza, zgadza się zupełnie z układem poprawy przez rodaka naszego podanym. Będąc dok. teol., proboszczem ś. Mikołaja i Podkanc. akad., zmarł 1540 r. Żydzi z każdéj klęski miasta korzystać umieli; po zgorzeniu Olkusza 1583 r., otrzymali od Batorego pozwolenie wybudowania synagogi z wyznaczeniem miejsca na cmentarz. Wzbronił im wprawdzie 1596 r. Zygmunt III ołowiem i glejtą handlować, oraz przypuszczania onych do robót górnych, lecz zakaz ten nie musiał być spełniony, skoro go i Jan III ponowił. Po pierwszéj wojnie szwedzkiéj, opuszczone domy i kamienice, a raczéj onych zwaliska, stały przez lat wiele pustkami; zawitali do nich pierwsi żydzi, a mając sposobność nabywania za bezcen pomieszkań, coraz więcéj osiadać poczęli. Pożar 1737 r. wywarł swą pastwę nad zubożałem już od-

---

(1) *M. Wiszniewski, hist. lit. pol., T. V, s.* 3.

dawna miastem. Z polecenia król. odbywający 1780 r. mineralną po kraju podróż Jan Fil. Carosi, wyraża: zamożni byli mieszczanie olkuscy; znakomita rodem i dostojeństwy szlachta, wchodząc z ich córkami w związki małżeńskie, otrzymywała w posagu po sto tyś. talarów i po kilka kuks. (1) Takim sposobem nabywała szlachta udziału w górnictwie, mieszczanie zaś coraz się wyzuwali. Odtąd niepomyślnie szły kopalnie, nowi bowiem właściciele mało dając starania, nie łożyli potrzebnych nakładów. Różne cechy rzemieślnicze posiadały przywileje przez królów nadawane. Przez trzy bramy, wchodzono tyluż ulicami na rynek podłużno kwadratowy, pośród którego wznosił się niewielki ratusz. Wszystkie domy były murowane, o dwóch a nawet i o trzech piętrach; teraz zaś przedstawiają się same gruzy i zwaliska, tak dalece, iż na pierwszy rzut oka, zdaje się przybywać do małéj Lisbony po trzęsieniu ziemi.—Wracając Stan. August z Krakowa 1787 r., zjechał tu 3 lipca. „Przed tym sławnym z nazwiska miastem, spotkał N. Pana magistrat z gminem swoim i powitawszy mową, prowadził do domu pocztowego. Olkusz najsmutniejszym jest gruzów i rozwalisk, a nędzy mieszczan siedzących na bogactwach wizerunkiem. Starożytne ślady pracy i pożytków kraju od Jagełłów rządzonego, ledwo dziś widać pod zalewami wód a kupami nawianego piasku. Niedbalstwo i nieczułość zdawały się łączyć umyślnie, aby pozbawić naród tak wielkiego z produktów srebra i oło-

---

(1) *Miejsce na kopalnie wyznaczone, dzieli się na* 128 *części, kuksami zwane. Część, którą kto ma w górach, zowie się kux.* Linde.—*U nas zwano je Firachcentelami, lecz stanowiły* 64*tą część kopalni.* Łabęcki.

wiu, oraz glejty pożytku. Zacna kilkunastu obywatelów kompania, odnowiła od kilku lat zaniedbały przemysł, a lubo nie mając należytego funduszu, a zatym ani sposobności do szukania w głębi ziemnej ukrytych hojniejszych skarbów, bawi się tylko wypłoczkami pozostałych od dawnych kopalni drobnych ułomków, znajduje jednak zyskowną pracy i wydatków swoich nagrodę. Przejrzawszy N. Pan xięgę praw i różnych przywilejów, przejrzawszy mappę okolic, jeździł za miasto gdzie widział sporządzoną machinę do pompowania wody. Oglądał piec do topienia i separacyi kruszców, a nakoniec samo miejsce wypłuczków i sposób jakiego używał lud tam pracujący w wybieraniu zdatnych do topienia materyałów. Obejrzawszy te ciekawości, ruszył do *Bolesławia* na nocleg dóbr JP. Remiszewskiego.“ (1)— Dnia następnego wróciwszy król do Olkusza, po obejrzeniu starożytnéj fary i wysłuchaniu mszy, zwiedził ratusz.— Fara i koś. Augustyanów zawierają liczne nagrobki, świadczące jak możni i świątli byli mieszkańcy. Napis zaś grobowy nauczycielowi szkoły położony, pomysłem swoim cechuje niekorzystny dla nauk wiek XVII, opiewa bowiem: „D.O.M. *Fui quondam Dominus Bartholomeus, Qui eram in alma Accademia Cracov. Baccalaureus. Docebam in ludo literario Ilcussiensi pueros A, B, C. Sub hac mole requiesco in pace.*“— Trzeci koś. ś. Krzyża znajduje się na przedmieściu. Herb miasta wyobraża żelazo od motyki między dwiema wieżami; głoski S—C znaczą Sigillum Civitatis. (2)

---

(1) *Naruszewicz, dyaryusz podróży.*
(2) *Herb ten zdjęty jest z dokumentu miejskiego* 1586 *r. na wpół zbutwiałego.*

Sławków nad Białą Przemszą. Własność biskupów krak., z tych Fulko czyli Pełka, wystawiwszy kościół z klasz. ś. Jana, osadził przy nim 1203 r. Kanoników ś. Ducha, *Canonici S. Spiritus de Saxia*, i uposażył połową Sławkowa, wkładając obowiązek dozorowania szpitalu, osobliwie strawionych pracami górników. Bis. Jan czyli Iwo Odrowąż, przenosi tychże zakonników około 1225 r. do Krakowa. Miasto blisko granicy szląskiéj położone, często najeżdzane i pustoszone bywało. Bis. Zbigniew Oleśnicki przyłącza je do świeżo nabytego księ. Siewierskiego i potwierdza 1446 r. przywileje miastu służące.— „R. 1455 zbroyne hufce ze Szląska i Moraw, grunty Sławkowskie naiechali: skąd zagrabiwszy przy drapieży 80 koni ktorymi u szyby kruszcow ołownych wodę ciągniono, do tego miasteczko spalili.“ (1)—Z licznych przywilejów miejskich, te są znaczniejsze: Jan Olbracht ustanawia 1498 r. jarmark na znalezienie ś. Krzyża. T. r. nadaje kardynał Fryderyk arcyb. Gn. i bis. krak. wolność, w lasach zwierza a ryb w Przemszy łowienia, dozwala wrębu na wszelką budowlę i potrzeby; opisane są oraz prawa, jakiemi miasto sądzić się powinno, tudzież rzemieślnicy każdego kunsztu, podatek przez nich opłacany i powinności. Zygmunt I uwalnia 1535 r. mieszczan od ceł na komorach lądowych i wodnych. Bis. Piotr Myszkowski dzwigając zaniechane prace górnicze, nadał 15 . . r. (?) mieszczanom przywiléj do otwierania gór, wyciągania z nich wody kołowrotami i prowadzenia sztolniów, z uwolnieniem na rok od opłaty olbory. Bis. Franc. Krasiński pozwala

(1) *Kromer, tłom. Blazowskiego.*

1573 r. mieszczanom palić wódkę w mieście i stawiać swe piwo na szynk w karczmach wiejskich klucza Sławkowskiego. Tenże biskup wyraża 1574 r., że gdyby kto z gwarków jakową rudę w przyległych górach znalazł, zaraz o tém biskupowi donieść powinien; uwalniając zaś mieszczan na lat 3 od połowy olbory, daje im ogólne prawo otwierania gór i wytapiania kruszców. Górnictwo tutejsze ołowiane, nie nabrawszy należytego wzrostu, wkrótce potem upadło. Mianowani przez biskupów Starostowie, zarządzali majętnością sławkowską z władzą sądowniczą i wykonawczą.—Fryd. August Elektor saski, obrany królem pol. 1697 r., otoczony licznym orszakiem, przybył tu 27 lipca, jadąc pięć mil konno od saméj granicy. Dyaryusz ówczesny wyraża: „W niedzielę dla woyska długim traktem y słotą całodniową zfatygowanego y że wozy ieszcze niewszystkie pościągały się, w Sławkowie przestaliśmy. Król Jmć w kościele na nabożeństwie, potym Jchmość Panowie Senatorowie z nim iedzą: ochota aż do wieczora trwa, przy którey brzmią woyskowe muzyki. Pokazały się tu wielkie *qualitates* Pana tego. Naprzod *par animo fortitudo*, *corporisque robur*, bo w oczach naszych wziąwszy kubek srebrny, dosyć gruby, iedną ręką, iak woskowy zgniótł; przy tym wielka mierność, każdemu skłonność, przy tak wielkiey ochocie trzeźwość, łaskawość, w dostąpieniu łatwość y inne *magno Principe dignae dotes*. W poniedziałek zaś 29 *julii*, ruszyliśmy z Sławkowa.“ (1)— Mieszkańcy szczycą się, iż ich siedziba odleglejszéj sięga

(1) *Pulaski, krótka annotacya seymów, publiczniejszych dzieiów, i t. d.*

starożytności niż Kraków. Cóżkolwiekbądź, musiał mieć Sławków w dawnych wiekach pewne znaczenie i poprzedzić miasta, dziś między nim a Krakowem będące, skoro w odległości mil 7, jednéj ulicy i bramie w Krakowie, jego nazwę nadano. Miasto w powabnem położeniu na górze, z drzewa lecz porządnie zabudowane, na mocy przywilejów od samych chrześcian jest osiadłe, którzy utrzymują się z uprawy roli, pomniejszych rzemiosł i z gospodarskich jarmarków.

Będzyń, albo *Bendzin*, nad Czarną Przemszą, w Pow. krak. u podnóża góry, na któréj wznosi się zamek przez Kazimierza W. przebudowany. Tenże monarcha założywszy miasto, obdarza je prawem niem. i przywilejem lokacyjnym 1358 r., uposaża wójta łanem, 2 ogrodami, jatką sukienniczą, mięsną i szewską, wkładając nań obowiązek, aby na każdą przez króla dowodzoną wyprawę, wystąpił na dobrym koniu *(decenti equo)* z kuszą *(balista)*, w pancerzu, w czapce *(slappa)* lub szyszaku *(ferreo pileo)*. Jako pograniczne, często przez Szlązaków napadane i łupione bywało. Dla uczynienia końca łotrostwóm, naznaczono Będzyń na zawarcie układów i zgody. Zjechał tam 1434 r. Zbigniew Oleśnicki bis. krak. i wielu Panów radnych; z przeciwnéj zaś strony książęta: Bernard Opolski, Mik. Raciborski, Wacław Cieszyński, Wac. Oświecimski i znaczna liczba baronów. Po kilkudniowych naradach, zawarty został pokój i wzajemne zobowiązania się. Kazimierz IV nadaje miastu *Bandzyn* przywiléj 1464 r. na skład soli bałwanowéj, zalecając, ażeby każdy furman ku Szląsku z solą jadący, stał z nią przez trzy dni i sprzedawał. Alexander potwierdza w ogólnych wyrazach 1502 r.

wszelkie przez poprzedników nadane prawa, jakoto: *privilegia, inscriptiones, libertates, concessiones, exemptiones, prerogativas, indulta et alia munimenta.* — Lustratorowie 1564 r. zowiąc miasto *Bęndzim*, inny podają rok przywileju lokacyjnego, gdyż 1364. Podług nich, rzeźnicy składają łoju szmelcowanego kam. 24; piekarzów 16, każdy opłaca po gr. 5, szewców 10 po gr. 4, dochód z łaźni czyni grzyw. 2, i od szrotowania piwa tyleż. „Thargowego przes 5 iarmarkow thilko od samich kramarzow a sthathkow drzewianich y glinianich, dosthawa szie *citra ultra mar.* 2, bo powiadayą ze iarmarki barzo slabe dlia pogranicznego czla. Czopowego od wroczlaws. piwa, od beczki *per* gr. 1, dosthawa szie gr. 36. Na zamek arendi mosthowey *mar.* 125.“ Za czasów Zygmuntów, jedno z miast składowych różnych towarów, a 1565 r. wyznaczone na miejsce jarmarków pogranicznych, z wielkiemi swobodami. Ustanawiając Zyg. August takowe jarmarki, mówi Czacki, chciał krajowcóm odbyt na własne płody ułatwić, zasłaniając od ucisków i niebespieczeństw za granicą przytrafiających się. R. 1589 zajął Będzyń chlubne miejsce w dziejach ojczystych; tu mieli sobie wskazany pobyt kommissarze rządowi: Jan Zamojski Kanc. i Het. W.K., Jęd. Opaliński Marsz. W. K., Hier. Rozrarzewski bis. kujawski, Jan ks. Ostrogski Wda wołyński, Jan Gostomski Wda rawski i Krzysz. Zienowicz Wda Brzeski-Lit. Zjeżdzając się oni z pełnomocnikami niemieckimi w *Starzynie* na Szląsku, zawarli d. 9 marca układy, zwane w dziejach naszych Paktami Będzyńskiemi. Na mocy téj kommissyi pacyfikacyjnéj, uznał dwor rakuski Zygmunta III królem, a Arcyks. Maxymilian, brat

ces. Rudolfa II, zrzekłszy się mniemanego prawa do korony pol., z zamku Krasnostawskiego uwolniony został. Uchwała sejmu 1616 r. opiewa: „zamek Będziński, iż iest przez ogień zniesiony, a na nim iako na pogranicznym wiele należy, na którego restauracyą ur. And. Dębiński Podstoli krak. Starosta Nasz, koszt niemały uczynił: tedy naznaczamy Rewizory do oszacowania takiego nakładu.“— Po ukończeniu wojny szwedzkiéj, zesłani lustrat. 1660 r., w ten sposób opisują: „Zamek na wydatnym mieyscu, trzema murami opasany. W pierwszym ambicie drewniane budynki, porządnie naprawne. Górny zamek we dwu murach, pokoie y izby są *per iniuriam belli moderni* zruinowane. Wieża *ad ortum solis*, fossy *immense altitudinis* y wały potężne. Działek polnych funtowych zelaznych 3, pułfuntowe 1, akownic osadzonych dobrych 11. Jesliby ta armata JKM. była, niemoglismy rzetelney wiadomosci powziąć. — Sukiennikow w miescie teras zadnego niemasz, bo przed exactiami zołnierskiemi pouchadzali. Prassołow *ad praesens* niemasz, bo kazdy kruszkami sol w Wielicce sobie kupuie. Rzeznicy 2, lubo ich wieczey, lubo y mniey, daią łoiu kam. 10. Kusnierze czynszu nie płacą od rzemiosła, szewcow 3, daie kazdy po gr. 4, piekarze daią ogołem zł. 3. Slosarzow, bednarzow, kołodzieiow, stalmachow teras niemasz. Miesczanie zeznali, iż biorą od furmana gr. 12 y pozwalaią mu bez zatrzymania się z solą iechać, co ze iest w brew przywileiu, zakazuiemy. Pien. koron. daią zł. 16, podwodnych zł. 9, gr. 18. Jest komora celna, na ktorey wybieraią inductę, evectę y 4ty grosz. Nalezy to do komorey gorney krak. Na tym cle od towarow kupcow krak. stawa się remissa i t. d.“ — Jan III dążąc na

obronę chrześciaństwa, przybył tu 20 sierpnia 1683 r., wraz z małżonką Maryą Kazimirą i obiadował z gener. Carraffa, który wysłany był z pod Wiednia, błagać króla, aby pośpieszał na odsiecz stolicy cesarstwa. Poczém nastąpiło czułe pożegnanie i rozstanie się z królową.—Lustrat. 1789 r. wyrażają: „JP. Stan. Mieroszewski posiada to Sstwo niegr. od 1786 r. Zamek na skale wymurowany i murem obwiedziony, stoi nad rzeką Pszemszą. Tego zamku rozwaliny w ścianach gołych, murów części porozwalane, a reszta zrysowane, bliskim upadkiem grożące. Przy murze budynki gontem pokryte, na dwa piętra; na dole i na górze izby z sieniami, do mieszkania zdatne i dobre. Folwark z węgiel postawiony, obory, chlewy, stodół 5, młyn o 3 kołach murowany, browar stary. Gotowizna roczna: czynszu ziemnego od miasta na ś. Marcin zł. 27, gr. 15; czynszu garcowego od mieszczan katol. zł. 200; od cechu piekars. zł. 3, od szewskiego zł. 3, od rybaków za wolne łowienie ryb w Pszemszy zł. 24, arendy z browaru z rękawicznym zł. 3274, arendy z młynów starościńskich zł. 576, od żydów rzeźników kozikowego zł. 253, gr. 10, od synagogi zł. 700, od żydów z ogrodu zamkowego za jarzyny zł. 54, za siana na łąkach zł. 339, gr. 4, i t. d. summa zł. 5953, gr. 29. Lasy przy mieście zupełnie spustoszałe i tylko rozległe zarośla i nieużyteczne znajdują się. Nad granicą Byczyńską mocno także spustoszałe lassy, w których dalsze cięcie tak Staroście jako i gromadom zabronienie ogłoszone. Summa intraty rocznéj z Starostwa do rąk Ssty zł. 11565, gr. 17.“—Pisząc Czacki do Naruszewicza 1791 r. donosi: „w archiwum tego miasteczka znalazłem, że i to miasteczko do rządu za Alberta i Ale-

xandra wpływało. Lecz co jest szczególniejszą rzeczą, to uniwersał Zygmunta I 1545 r. w którym wyraża: że gdy mu są przekładane uciążliwości, których miasta doświadczają w dawaniu podwód, ma myśl widzieć odmienioną tę powinność w czynsz wieczny: lecz, że niechcącym rozkazywać nie można, wzywa wszystkie miasta w obowiązku dawania podwód będące, aby na zjazd generalny miast, na Gromnicę do Krakowa posłów przysłały, gdzie król *cum consiliariis et nunciis villarum de ea re statuere* umyślił.“ — Będzyń z drzewa zabudowany, w większéj połowie żydami jest zaludniony. W okolicach znajdują się kopalnie węgla kamiennego i obfite pokłady rudy żelaznéj.

Czeladź nad Brynicą, w księstwie Siewierskiém. Utrzymuje się podanie w ustach ludu, że miejsce to winno swój początek Kazimierzowi W., który wznosząc w bliskości zamek Będzyń, usadowił tu czeladź różnych rzemieślników. Piśmienne dowody świadczą, że Czeladź należała do książąt Cieszyńskich; z tych Wacław sprzedając 1443 r. Zbigniewowi Oleśnickiemu bis. krak. księstwo Siewierskie, wymienia między majętnościami i miasteczko *(oppidum)* Czeladź. Leżąc nad samą granicą Szląską, smutnego nieraz doznawało losu, od łotrujących zgraj Szlązaków. Należy do dóbr biskupów krak., z drzewa zbudowane i przez samych chrześcian osiadłe.

Siewierz *(Severia)* nad Czarną Przemszą. Najpierwsza wzmianka o zamku *Sewor* zachodzi 1163 r., kiedy Kazimierz II Sprawiedliwy nadał go w dożywocie niejakiemu Wichfrydowi z Niemiec przybyłemu. (1) Tenże

(1) »*Data tego przywileju, mówi Naruszewicz, jest wcale fałszywa, podobno przez omyłkę druku u Okolskiego s. III. Kazi-*

Kazimierz darowała 1180 r. Siewierz wraz z Bitomiem, synowi Mieczysława ks. na Raciborzu, Kazimierzowi, którego do chrztu trzymał. (1) Władysław Łokietek ks. Sieradzki, ciągnąc 1290 r. z wojskiem do Krakowa, który zaprzysiągł był wierność Henrykowi ks. Wrocł. „zastąpił Slęzakom u Siewiora miesiąca kwietnia i zwiodwszy z nimi bitwę, z wielkim krwie rozlaniem z obu stron, poraził ie: gdzie Przemysław Głogowskie Xiążę w młodych leciech zginął: a Bolesław X. Opolskie ranion i poiman“ (2)—Władysław ks. Bitomski, sprzedaje Siewierz 1337 r. Kazimierzowi ks. Cieszyńskiemu; kardynał zaś Zbigniew Oleśnicki bis. krak., kupuje 1443 r. ziemię i ks. Siewierskie (*Ducatus et terra Seveniensis*, mówi kontrakt sprzedaży 30 grudnia), od Wacława ks. Cieszyńskiego, za 6000 grzywien szerokich groszy czeskich (3). Wymienione są majętności własnością księcia będące, jakoto: zamek *Sevior*, miasteczka: Sevior i Czeladź, włości: Gołuchowiec, Lagischa, Komorne, Wojkowice, Zandeck, Rzewnyschów, Nowawieś i Strzeżowice. Ale ponieważ dwaj jego bracia, sprzeciwiając się sprzedaży, osadzili ziemię tę wojskiem, musiał przeto biskup, wsparty pomocą króla, przez trzy lata z orężem dochodzić praw swoich, zanim Siewierz

---

mierz, który się w tym dokumencie pisze ks. krak. i sandom., dopiero 1177 *r. został dziedzicem księstw obu.»*

(1) *Ob. Wiadomość o Xięstwie Siewierskim — Lubo bez roku i miejsca wydania, przekonać się wszakże można z całéj treści, iż pismo to* 1786 *r. zostało wydrukowane. T. L.*

(2) *Bielski.*

(3) *Na grzywnę rachowano* 48 *groszy ówczesnych, co uczyni na monetę polską z r.* 1768, *zł.* 230400.

zwrócony mu został.—Bis. Jan Rzeszowski podpisywał się zrazu: *Dominus et Haeres Ducatus et Terrae Severensis*, lecz 1484 r. użył tytułu: *Dominus et Princeps Ducatus Severiensis*. Odtąd następcy jego tytułując się książętami Siew., mieli prawo miecza, kucia pieniędzy i władzę udzielną nad szlachtą w tym okręgu osiadłą; odbywali w swém imieniu sprawiedliwość bez appelacyi, stanowili prawa, mianowali urzędników, nadawali przywileje, szlachectwa, słowem: udzielnie rządzili w księstwie, żadnym podatkom, ani ciężarom publicznym niepodlegającém. Gdy Kazimierz ks. na Cieszynie, zaczął sobie rościć jakieś prawo do tego księstwa, wdał się w tę sprawę Zygmunt I, wejrzał w dowody obu stron i zawyrokował 1518 r., iż nié ma: *nullum jus ad dictum ducatum Severiensem*. Bis. Filip Padniewski zaprowadził 1567 r. w Siewierzu targi, stanowiąc: ażeby od przejeżdzających kupców pobierano cło na pożytek miasta. Władysław IV w uniwersale do wojska 1635 r., zakazuje wszelkich w księstwie stanowisk, exakcyj i uciemiężliwości, wyrażając: udzielne jest, od wszelkich podatków wolne i żadnym ciężarom niepodlegające Siewierskie księstwo. Pośród obszernego stawu, stojący na kępie zamek, podźwignął i przyozdobił bis. Piotr Tomicki, a bis. Franc. Krasiński nakazał 1574 r. obywatelom księstwa płacić pewien podatek, na opatrzenie i utrzymanie gmachu w dobrym stanie. Stef. Czarniecki kasz. kijowski, po poddaniu Krakowa, stanął tu wpaźdz. 1655 r., jako w miejscu według umowy ze Szwedami wskazaném. Niedotrzymując nieprzyjaciel zawartych układów, wpada niespodzianie do miasta, zmusza garstkę wojska pol. do przysięgi na wierność król. szwed. i

uprowadza pod Częstochowę. Szczęściem osobliwszem, Czarniecki ujść zdołał zastawionych sideł. Często przebywali w zamku tutejszym biskupi, przemieszkiwał w nim jeszcze i czcigodny Kajetan Sołtyk. Przechowywane tamże archiwum księstwa, składa się: z ksiąg ziemskich od 1440 r., grodzkich od 1545 r. i trybunalskich od 1643 r. Miasto z drzewa zabudowane, zaludnione jest przez samych chrześcian, trudniących się rolnictwem i wyrabianiem grubego sukna. Okolice obfite w marmur i kruszce, znaczne posiadały kopalnie żelaza; nakładem zaś bis. Kons. Felic. Szaniawskiego, wielkie około 1724 r. powstały piece żelazne.

Koziegłowy nad Rzeniszowką w ks. Siewierskiem. Niejaki Drogosław założyć miał około 1106 r. wieś, nazwawszy ją Koziegłowy. Majętność tę odjąwszy Kazimierz II Sprawiedliwy ówczasowym posiadaczom za ich rozboje, nadał Mikołajowi herbu Lis Wojew. krak. Ten wystawił zamek, a jak mówi Niesiecki: rozumiem, że od niego dom Giebułtowskich był rozplemiony. Dziedzic Jan z Koziegłów, pragnąc dochód z miasta Koziegłowy i ze wsi Gniazdów powiększyć, a oraz byt mieszkańców polepszyć, stanowi 1472 r: mieszczanie posiadający bliższe grunta (oznacza granice) płacić mają rocznie z łanu po 14 szer. gr., z odleglejszych zaś po wiardunku w szero. gr. *(per fertonem latorum grossorum)*; z ogrodu i domu po groszu, tyleż od szynku piwa, od miodu z wywieszonym znakiem po 2 gr., a na Ziel. SS. podatku miejskiego szos zwanego 20 grzywien, rachując na każdą po 48 gr. Stanowi opłaty od szewców, różnych przekupniów i jatek rzeźniczych, zapewniając: iż nie dozwoli, w okręgu milowym żadnemu znajdować

się rzemieślnikowi; nadaje pastwiska, użytek z lasu, i t. d. Wkłada nakoniec obowiązek dostarczenia 4 konie z wozem na wyprawę wojenną. Wieś Gniazdów uwalnia od robocizn, wyjąwszy: iż w zimie obrąbywać będą włościanie lód w fossach i parkany przy zamku naprawiać; jeśliby zaś przyszło nowy parkan stawiać, użyty do tego będzie cieśla przez dziedzica płatny. „Koziegłowy kupił Fryderikus kardynał krolewic polski, u Chrystyna Koziegłowskiego za 10000 zł., ze wszytkimi przyległymi wsiami do niego, a przydał to biskupstwu krak. na wieki.“ (1)—Podług innych zaś nabył tę majętność Jan Konarski bis. krak. około 1520 r. od Giebułtowskich za 10000 zł. i do dochodów biskupich na zawsze przyłączył. Bis. Samuel Maciejowski Kancl. W. K., w przywileju 1548 r. w Koziegłowach danym wyraża: gdy zamek od lat wielu jest spustoszony *(arx demolita)*, do którego obwarowania i ogrodzenia poddani nasi obowiązani byli, uwalniając ich przeto od takowych robocizn, stanowimy: ażeby po groszu z domu płacili, dopókąd rzeczony zamek przez nas lub przez naszych następców na nowo nie zostanie podzwigniony; co gdy nastąpi, powinni będą zamek umacniać, stosownie do pierwotnego przywileju. Tenże biskup na prośbę burmistrza i rajców, pozwala 1550 r. wystawić ratusz w rynku i sądy w nim odbywać, przyłączając do niego postrzygalnią (*tonstrina*), gdzie wszystkie sukna mają być postrzygane.—Następni biskupi zjeżdzając tu, zatwierdzali prawa i nadaniu mieszkańcom służące, nie okazuje się jednak ażeby w zamku przebywali; Jęd.

---

(1) *Paprocki, herby rycerstwa pols. s.* 133.

Trzebicki w czasie swego pobytu 1678 r. na podpisie umieszcza: *in curia* (we dworze) *Nostra Episcopali Koziegłoviensi*. Jęd. Stan. Załuski przez uniwersał 1747r., zamieszkania żydom w miastach i wsiach ks. Siewierskiego, possessyi nabywania i propinacyi sprawowania, stosownie do dawnych praw zabrania pod zagrożeniem kary. Potwierdzając Stan. August przywileje miejskie 27 kwiet. 1792 r. wyraża: „chcąc miasto Koziegłowy w jego prawach i nadaniach zapewnić i one wolnym ludem handle i rzemiosła sprawującym pomnożyć, za miasto wolne uznajemy, a wszystkich obywateli bądź szlacheckiego, bądź miejskiego urodzenia, ludzi prowadzących handle lub rzemiosła, rolnictwem albo szynkiem bawiących się, bądź z jakiegokolwiek przemysłu żyjących, juryzdykcyi miejskiej i magistratowi podległemi mieć chcemy. Niemniej przerzeczone miasto od wszelkich juryzdykcyi ziemiańskich i zamkowej X. Siewierskiego i dworu Koziegłowskiego na mocy prawa świeżo o miastach zapadłego wyjmujemy i że żaden z obywateli w żadnej sprawie przed innym sądem obcym, ani zamkowym odpowiadać nie będzie, tylko przed sądem lub urzędem miejskim. A gdyby ktokolwiek dekretem sądów miejskich mniemał się bydź uciążonym, tedy do sądów appel. w Krakowie, prawem sejmu teraźniejszego dla miast wolnych Wtwa krak. za miasto wydziałowe postanowionym, lub do sądów Naszych assessorskich podług gatunków spraw, appellować będzie mocen. Zeby zaś tak sam magistrat, jako i sąd miejski pewnego znaku na pieczęci do dzieł urzędowych używać mógł i oddzielnym toż miasto szczyciło się herbem, nadajemy onemu za herb trzy kozie głowy, każda z dwoma rogami, niżej dwie, a trzecią wyżej umieszczoną. Wszelkich religii i

wyznań chrześ. ludziom, tak krajowym jako i zagranicznym, (oprócz żydów nigdy w tym mieście wolności obywatelskiej, osiadania, handlów i rzemiosł prowadzenia nie mających i dotąd się nie znajduiących) wolność osiadania i prerogatyw miejskich używania dozwalamy. Wolnego obierania magistratu dozwalamy, i t. d.“— Z drzewa zabudowane to miasteczko, leży o pół mili od granicy szląskiéj, utrzymuje się z rolnictwa i jarmarków gospodarskich.

Olsztyn w Pow. Lelowskim. Samo brzmienie nazwiska okazuje, iż miejscu temu nadać musiała początek osada niemiecka; jakoż kronikarze nasi piszą: *Holstein.* (1) Na wzniosłem skalistem wzgórzu, znajdował się zameczek; zwaliwszy go Kazimierz W., wybudował mocną warownia dla wstrzymania napadów pogranicznych Szlązaków. Osadzony tu został 1358 r. Maciej Borkowicz Wda Pozn., za popełniane rozboje. „Zginęło z rąk jego wielu ludzi szlachetnych. Upomniony od króla, dał na siebie pismo potwierdzające dawniejszą wierności przysięgę: lecz że słowa nie dotrzymywał, usłyszał wydany na siebie wyrok śmierci niesłychanéj. Albowiem wtrącony w Olsztynie do głębokiéj wieży, nie mając innéj strawy prócz wiadra wody a wiązki siana, z głodu, własnego ciała wściekły pożerca, nędznie umarł.“ (2)—Ludwik król, nadaje 1370 r. zamek ten lennem prawem Władysławowi ks. Opols. siostrzeńcowi swemu. Karcąc Jagiełło jego nadużycia i bezprawia,

---

(1) *Piotr Opaliński pisał się* 1545 *r. Magister Curiae, Capitaneus in Holstein.*
(2) *Naruszewicz.*

podstępuje 1396 r. pod Olsztyn i po trzydniowem oblężeniu zdobywa. Kazimierz IV przywilejem 1488 r. pozwala u podnóża zamku, założyć miasto *Olsztynek* i w tym celu przeznacza 140 łanów, z tych 2 na wystawić się mający kościół, 4 zaś dla dziedzicznego wójta Pawła z Szczekocin, dzierżawcy zamku. Uposaża go dochodem z łaźni, pozwala mu pobierać 6ty denar z czynszu miejskiego, a 3ci od kar przysądzonych. Obdarza mieszczan prawem niem., stanowi targ tygod., uwalnia osiadających od danin, czynszów, podwód, stacyj i wszelkich podatków na lat 24. Lustratorowie 1564 r. podają: „Pithani wielie miessczan od thego czasu oszziadlo y wielie czinszu placzą, powiedzieli, ze ich niemas wyęnczei thilko 24, maią rol pothrossze czo sobye przikopali, alie czinszow zadnich nieplaczą, ani z rol, ani z domów, ani z ogrodów, thilko poslugi do zamku wirządzayą, tho iesth, podrosz piesszo, w lowi s szieczsiami, kazdi dzien plewidlo. Urząd Stharoszczinski okazowal skalę iednę, na kthorei polowicza zamku, ku bramie sthoi. A isz iesth tha wszithka skala sprzirodzenia klowthami y na wieliu mieszczach czcza, bo w niei są iamy, dlia thego ią *Olsthain* przezwano, thedi od wiathrow a od niepogoth one klowthi miedzi skalą kthore są przerasthale drobnim kamienim, wikruszaią szie y wipadaią. Za czim sie skala rozstępmpuie y posziada na dol. A za thim thesz muri, kthore na niei sthoią, thedi sie iusz na wieliu mieszczach porisowali. Acz z iednei sthroni podpasano filarem nowem, alie thrzeba pręthko liepszey radi dacz y opathrzenia okolo thei skali.“—Stronnicy Maxymiliana arcyks. Rakuskiego, nie mogąc namową, ani obietnicami nakłonić dowodzącego załogą Kaspra Karlińskiego do poddania

zamku, przypuściwszy szturm 1587 r., wystawili na czele syna jego z piastunką. Poznał swe dziecię Karliński, lecz po krótkim namyśle, sam daje ogień z działa, a struchlały żołnierz szle wystrzały. Poległo niemowlę, lecz Cezarianie, jak ich zowie Bielski, do odwrotu zmuszeni zostali. Lustracya 1660 r. opiewa: „opowiadały sie mieszczankowie, iż nie mało gruntu piasek im pozasipował, z ktorego iednak podatki wszytkie y ciężary Rplitey, lubo pozytku nie maią, ponosić muszą.“— Już wówczas znacznie nadwerężony zamek, zostawiony bez należytego opatrzenia, coraz więcéj niszczał. Lustratorowie 1789 r. wyrażają: „Sstwo to niegr. w possessyi jest JW. Stan. Sołtyka Podstol. K. Mieszczanie mają wolną propinacyą przez licytacyą i wrąb w puszczach król. na opał i budowlą. Do naprawy grobel i tamów wychodzić powinni. W lasach gdyby się pożar ognia miał okazać, każdy z osoby swojej wysłać obowiązany do bronienia, a gdyby który nie wysłał, podpadać będzie karze grzywien trzech. Powinni mleć w młynach nie innych jak staroś. za oddaniem miarki prowentówi staroś., a gdyby który był postrzeżony w obcym młynie mleć, obowiązany będzie oddać miarkę do prowentu. Mieszczanie płacą corocznie łojowego i łopatkowego zł. 12, garcowego zł. 12, rolnego czyli zagonowego płacili dawniejszemi czasy zł. 130. JW. Starosta zapobiegając całości lasów, uchylił ich od kopanin niektórych i zmniejszył im płacy rolnego zł. 60. A że my spostrzegliśmy niwy przez mieszczan wykopane i uznaliśmy więcéj bydź użytecznemi na lasy, niżeli na pola orne, zaczym nakazujemy, tak mieszczanom, jako i JW. Sście, aby więcéj nie siali tych niw, ale całkiem na lasy ich zapuścić. Przez

wielość piasków okrąg miasta otaczających, dla wstrzymania onych zalecamy, aby mieszczanie szarwarki ułożywszy, wierzbami lub inną drzewiną zasadzali jak najwięcéj i konserwę zachowali, aby bydło nie psuło. Nieposłuszny zaś każdy w rekwizycyi grzywien 6 podpadać ma, a takowe na najęcie najemników do sadzenia drzew obrócone bydź mają. Starostwo, wójtostwa i wszystkie królewszczyzny wnoszą do skarbu kor. na rok zł. 34760, gr. 20."—Góra na któréj wznoszą się szczątki zamku, najeżona jest ogromnemi skałami; te połączone niegdyś murem, stanowiły w upłynionych wiekach mocną twierdzę. Pozostała w całości wyniosła, okrągła wieża i część kwadratowéj baszty, natrząsać się zdają z czasu. Utrzymuje się gminna powieść o ukrytych skarbach, o żelaznych drzwiach pod ziemią i że słychać niekiedy brząkanie łańcuchami. Miasteczko położone na trudnych do przebycia piaskach, pozbawione przemysłu, targu i jarmarku, w biednym jest stanie; oprócz murowanego koś., z drzewa zabudowane i samymi chrześcianami osiadłe. Do najciekawszych utworów natury, należy o ćwierć mili będąca pieczara we wnętrzu góry, drzewami zarosłéj. Zaleta jéj zasadza się na rzadkiem zachowaniu części najdrobniejszych, w zupełnie pierwotnym stanie. Przez mały otwór wchodzi się do 4 salonów; w każdym z nich napotyka oko coraz odmienne, lecz zawsze zajmujące gruppy stalaktyków: jedne usadowiły się w kształcie organ, drugie mają podobieństwo do ambony, inne wystawiają dziki nieporządek. Obszerne te groty zwykły się zwężać; zdaje się, że daléj przedrzeć się nie będzie można, aliści rozszerza się pieczara, a nowość widowiska całą myśl ogarnia. Nie znajdują się tam wcale

kości zwierząt przedpotopowych, mieszkańcy nawet miejscowi, nigdy tych najdawniejszych pomników życia organicznego nie znachodzili. Zdaniem geologów, mało jest pieczar, coby również jak tutejsze, w całości były zachowane.

Częstochowa w Pow. Lelowskim, składa się z dwóch części: ze Staréj i Nowéj Częstochowy o ćwierć mili od siebie odległych. Przy Częstochowce czyli Nowéj Częstochowie wznosi się góra, nad rozległą panująca równiną, zwana odwiecznie *Jasną Górą (Clarus Mons)*. Na jéj szczycie był koś. drewniany. Władysław ks. Opolski, najwyższe za króla Lndwika rządy w Polsce sprawujący, zatrzymał się tu, przewożąc do swego na Szląsk dziedzictwa, obraz Matki Boskiéj z Bełza, wedle tradycyi ręką ś. Łukasza w Jeruzalem malowany Lecz gdy daléj drogę przedsiębierze, żadną siłą ruszyć go z miejsca nie zdołał. Obróciwszy przeto myśl ku uwiecznieniu doznanego cudu, zbudował 1382 r. kaplicę, a przywoławszy z Węgier Paulinów, pierwszy im w kraju klasztor stawiać począł i uposażył. Podług Długosza, fundacya ta nastąpiła z obowiązku sumienia, za radą Ludwika, gdyż oba krzywdę koronie pols. przez oderwanie wielu krajów uczynili. Jagiełło z Jadwigą, przyozdobili klasztor okazalszą budową i znacznym zbogacili dochodem 1393 r. Hussyci Czescy złupiwszy świątynię 1430 r., kilku zabili zakonników, a w czasie powtórnego napadu 1466 r. „Częstochowskie miasteczko i klasztor, ktemu wkrąg przyległe maiętności złupili; fałszywą zarzucaiąc przyczynę, iakoby krol niektorym Czechom, w woysku iego na ten czas żołd wiodącym, zasłużonych w Pru-

siech pieniędzy zapłacić niemiał.“ (1) — Już wówczas słynęło miejsce to cudami, sprowadzając mnóstwo ludu z państw ościennych; składane w ofierze ciągłe dary, uczyniły świątynię jedną z najbogatszych. „Królowie nasi mieli zawsze baczność, aby te skarby nie wywoziły się do Węgier. Świadkiem tego list surowy Zygmunta I, znajdujący się w zbiorze Tomickiego.“ (2) — We wrześniu 1616 r. zjechał Zygmunt III z król. Konstancyą, dla widzenia się z arcyks. Karolem bis. Wrocław., który błagał o pomoc zbrojną i pieniężną dla Ferdynanda II przeciw Węgrom i różnowiercom Czeskim. Tenże Zygmunt, zesłał 1620 r. budowniczego, polecając wyprowadzić mury do koła gmąchów. Wkrótce uskuteczniono dzieło; stanęła i brama wchodowa, bez fos jednak i wałów. W tymże czasie rozpoczęło zgromadzenie mury klasz. powiększać i koś. wewnątrz przyozdabiać. Królewic Władysław udając się 1624 r. do Loretu, rozpoczął pobożną wędrowkę od modłów na Jasnéj-Górze; zostawszy zaś królem, powtórzył nawiedziny 1634 r., złożył na ofiarę łańcuch złoty dyamentami sadzony z wizerunkiem swoim i wyznaczył na dokończenie klasz. fundusz z ekonomii Sandomirskiéj. Prymas Maciéj Łubieński, założył obszerną kaplicę murowaną, a raczéj powiększył małą, pierwotną; Jerzy zaś Ossoliński kanc. W. K. sprawił ołatarz hebanowy srebrem sadzony. R. 1649 zjechał Jan Kazim. z królową, dla złożenia dziękczynień, z powodu szczęśliwie odbytéj wyprawy Zborowskiéj. Za jego rządów ukończono roboty około zabudowań i

(1) *Kromer, tłom. Błażowskiego.*
(2) *Naruszewicz T.* 7, *str.* 355.

pomieszkania król., świątynia zaś jaśniała bogactwy wszelkiego rodzaju. R. 1654 spłonęła wyniosła drewniana wieża, a 1655 r. Szwedzki Gen. Müller we 12000 wojska, oblega Jasną-Górę. W ciężkiéj téj przygodzie, stanął na czele 160 żołnierzy i 70 zakonników, Przeor Augustyn Kordecki; Stef. Zamojski Miecznik Sieradzki, zajął się dozorem nad wewnętrzném rozporządzeniem. Od 18 listop. do 25 grudnia, miotał nieprzyjaciel ogień działowy, lecz mężną i nieustraszoną wytrwałością oblężonych, zmuszony był do odstąpienia. Wśród kraju Szwedami i Siedmiogrodziany zalanego, szukała tu schronienia król. Ludwika Marya. Przybywszy Jan Kazimierz 1657 r. złożył radę senatu; naradzano się nad prowadzeniem wojny, zaopatrzeniem wycieńczonego skarbu i wydano wici na posp. rusz. Poczęto wznosić baszty, naprawiać nadwerężone mury, królestwo zaś dali z siebie przykład i zachęcenie przy kopaniu fos i sypaniu wałów. Na dokończenie rozpoczętéj twierdzy, utrzymania jéj w przyzwoitym stanie, jakoteż i załogi, nadała Rplita 1658 r. Sstwo Kłobuckie wiecznemi czasy. Na radzie senatu odprawionéj tu w styczniu 1661 r. Jan Kazimierz oświadczył: iż dla zapobieżenia niepokojom z bezkrólewia wynikającym, umyślił za życia swego obrać następcę tronu. Na co, gdy zgromadzeni przyzwolili i podpisami stwierdzili, wydano uniwersały na sejmiki, aby rzecz ta na sejmie roztrząsana była. W bliskości ś. przybytku, przyszło do rozlewu krwi braterskiéj d. 4 września 1665 r. między stronnikami Jerz. Lubomirskiego Marsz. W.K., pod dowództwem Ad. Ostrzyckiego, a wojskiem król. z którego legło 1300 i do tysiąca jeńców zabrano. D. 14 lutego 1670 r. przybywszy król

Michał, oczekiwał na swą oblubienicę, Eleonorę córkę Ferdynanda III, a siostrę panującego Leopolda I, która wraz z matką i młodszą siostrą, stanęła dopiero 26 t. m. Nazajutrz odprawił obrzęd ślubny Nuncyusz Marescotti, poczém nastąpiła uczta i tańce. „Niemcy nie suto pokazali się i pannę młodą wyprawiono, jako nie cesarską córkę.“ (1)—D. 1 marca rozjechali się goszczący, złożywszy bogate ofiary. Po odbytéj koronacyi, przybywa Jan III w maju 1676 r. dla dziękczynnych modłów, ogląda wszelkie osobliwości i skarbiec. Obecny poseł francuzki wyznał, iż po Lorecie większéj wspaniałości, ozdoby i piękności nigdzie nie widział. Bohatyr nasz, dążąc na odsiecz Wiednia 1683 r. spowiedź tu odprawił, a zatrzymawszy się parę dni, odpisywał na listy Leopolda I, wyprawił oraz gońców, wzywając różne dwory o pomoc zagrożonemu cesarstwu. R. 1690 spłonęły zabudowania Jasnéj-Góry; ocalała tylko kaplica i skarbiec miedzią pokryte. Upadek sklepienia koś. i ogień wewnątrz wszczęty, pochłonął kosztowny w. ołtarz, wspaniałe stalla i bogate wizerunki królów w ich mieszkaniu będące. Szczodrobliwemi składkami, w przeciągu lat pięciu przeistoczony koś. innym kształtem, miedzią pokryty został; wzniesiono klasz. ze sklepieniami i inne zabudowania. R. 1702 oblegali Szwedzi bezskutecznie Jasną-Górę, lubo mieli polecenie od Karola XII zdobyć ją i z ziemią zrównać. Powtórzyli swe zamiary i 1704 r., lecz odstąpili za zbliżaniem się Augusta II, który uroczyście przez Nuncyusza Honorata Spadę wprowadzony, odprawił modły, oglądał twierdzę, a dnia

(1) *Pasek.*

następnego udał się z wojskiem do Krakowa. Po ustaniu wojny, przesłał tenże monarcha jako *votum*, koronę dyamentami ozdobioną. Przybywszy tu Nuncyusz Bened. Odeschaldi, przyrzekł zgromadzeniu, iż wyjedna od Stol. Apost. korony i pozwolenie ukoronowania ś. obrazu, zwyczajem w krajach włoskich przyjętym. Ocalona ojczyzna, zawdzięczając tyle doznanych łask od Bogarodzicy, czyniła starania do jéj ukoronowania. Jakoż Klemens XI nadesłał dwie złote korony, a Krzysz. Szembek bis. chełmski dopełnił obrządku d. 8 września 1717 r. Tegoż roku poleciła Rplita wypłacić klasz. 30000 zp. za naprawę baszt i warowni, a nadto na powiększenie załogi i potrzeb wojennych, nadała wieczyście Sstwo Brzeźnickie i wieś Dębowiec. W lat kilka potém, Stan. Chomętowski Wda Mazow., sprowadziwszy z Włoch rzemieślników, przerobił w. ołtarz innym kształtem, ozdobił marmurem florenckim i ściany koś. umozajkował; Prymas Stan. Szembek sprawił okazały organ, a Stan. Jabłonowski Wda Rawski przystawił kaplicę marmurem wyłożoną i wzniósł wspaniały dla siebie grobowiec 1740 r. Nieco zaś pierwéj: Jerzy Lubomirski Podkom. K. i Józ. Potocki Wda Kijow., H. W. K. wystawili 4 bastyony i bramę przedfosową. August III oglądał 1734 r. na nowo dźwignione gmachy, warownią i bibliotekę pięknie uporządkowaną i dość zamożną, a idąc torem swych poprzedników kosztowne złożył dary. Uchwała sejmu 1764 r. ubeśpiecza wszystkie dobra od Rplitéj na utrzymanie twierdzy nadane i stosowne zawiera przepisy. Karpiński, w podróży do Krakowa 1788 r. wyraża: „w Częstochowie do trzech tysięcy nabożnego gminu oprócz naszego pospólstwa, z Prus, z Czech, z Szlą-

ska i Morawy zebranego zastałem. Sławny jest skarbiec koś., będąc tylu królów i xiążąt, tak naszych jako i zagranicznych, darami pomnożony, wymawia wiekowi naszemu oziębłość dla wiary.“—D. 6 marca 1793 r. wojska pruskie wkroczyły na Jasną-Górę, a d. 28 paźdz. t. r. Fryd. Wilhelm II obejrzawszy osobliwości miejscowe, ofiarował złoty medal i trzy sztuki litéj materyi. Różnokształtne, usadowione na Jasnéj-Górze gmachy, okazały przedstawując widok, uszanowania uczucie wzbudzają. Wchodzi się do nich po moście murowanym i przez 4 bramy; nad trzema z nich umieszczone są: obraz Matki Zbawiciela, marmurowe popiersie Stan. Augusta i malowany wizerunek fundatora. Przy klasz. znajduje się: apteka, drukarnia i księgarnia. Najdawniejsze druki tutejsze, znane są z 1693 r. W odległości kilkuset kroków, stoi u podnóża góry, koś. z klasz. ś. Barbary zmurowany 1637 r., mieszczący nowicyat zakonników ś. Pawła. Z drugiéj zaś strony: murowany koś. ś. Rocha i drewniane miasteczko klasztorne, handlujące obrazkami, szkaplerzami, rożańcami, koronkami, i t. p.—Lud wywodzi nazwę Częstochowy, iż *często chowała*, czyli służyła za schronienie dla wojska, przed liczniejszym nieprzyjacielem.

Stara Częstochowa nad Wartą, należy do Sstwa Olsztyńs. Przytoczone lustracye wyjaśnią stan i powinności miasta w różnych epokach; pierwsza z 1564 r. podaje 218 dom., opłacających po groszu, 45 zaś komorników po gr. 4; jatek rzeźniczych 14, z każdéj po $1\frac{1}{2}$ kam. łoju szmelcowanego; od 19 piekarzy i 23 szewców po gr. 6, od 2 prasołów po gr. 2, od gorzałkę palących 9, po zł. 2; garncarzy 10, dawają do zamku Olszt. 26

kop. garnków. Na przyjazd króla lub królowéj do Sstwa, dostarczają mieszczanie: wołu, piwa beczek 12, owsa ćwierci *(metretas)* krak. 24 i bróg *(acervum)* siana. Wrazie posp. rusz. powinni wyprawić wóz wojenny ze wszelkiemi potrzebami. Jarmarków odbywa się 4, ale że jeden wolny jest od opłaty targowego, przeto pobierane tylko od 3, uczyniło t. r. grzywien 3, gr. 43.—Po wojnie szwedzkiéj, zesłani 1664 r. lustratorowie, zastali 156 dom., opłata od nich po groszu; rzeźników 14, zamiast łoju wnosili po zł. 2, gr. 12; od tych czynszów, jakoteż od 8 prasołów, 4 sukienników, 2 krawców, 1 kowala, 2 kuśnierzy, 12 szewców, pobiera wójt 3ci denar. Jarmarków jest 6, targ zaś w poniedziałek; z dochodu jakie czynią, przypada 3ci den. wójtowi. Piekarzy cechowych 10, inni zaś którzy *li* tylko w poniedziałek chleb sprzedają, czynszu nie płacą, ale każdego jarmarku dają do cechu po 3 gr. Pod jeden cech podciągnięci są: bednarze, stolarze, snycerze, slosarze, miecznicy, kołodzieje, stelmachy, rymarze, siodlarze, kotlarze, powroźnicy; lecz obecnie znajduje się 3 bednarzy, miecznik i kotlarz; gorzałkę palących 20. Od szynków piwa wrocławs. płacono po grzyw. 10, ale go teraz nie przywożą. „Bywało *quondam* kupci, ktorzy rozne swoie na przedasz miewały towary, teraz ze miasto zubożało, ludzi y rzemiesnikow sie upleniło, zadnego kupca niemasz, ieno kramarzow 2, ktorzy zadnego czynszu niepłacą. Maią miesczanie kwit od *Postae Agenta*, z zapłacenia pien. podwod. fl. 110, poczynaiąc od r. 1657 asz do 1663. *Pro felici coronatione* krolestwa JM., powinni wypłacać *per mar.* 6. Podczas posp. rusz. zwykły wyprawiać wuz woienny z 3 konmy z apparatem woien-

nym i dwu pachołkow barwianych z orężem zwyczaynym t. i. z szablamy, siekierkamy, muszkietamy, ktorey swoiey iz dosyć uczynili powinnosci *attestatione enicerunt*. Teraz ze wołow, ani koni za granice niepędzą, cła tez niewybieraią *et consequenter* pozytek zaginął.“— Ostatnia nakoniec lustr. 1789 r. opiewa: „nietylko do reparacyi mostów i grobel, ale gdyby i nowo wymagała potrzeba robić groble, tamy, drogi reparować są obowiązani mieszczanie wychodzić czyli wysyłać każdy z osoby swojéj. Z listami zamkowemi o milę iść lub jechać obligowani są. W młynach nie innych mleć jak staroś. zboża, surowce i słody. Gdyby zaś na którego mieszczanina okazało się mleć w obcych młynach, takowy podpadać będzie karze grzyw. 4 i oddaniu miarki przyzwoitéj do prowentu staroś. Miasto płaci czynszu rocznego zł. sto; rzeźnicy płacą łojowego i łopatkowego zł. 115; garncarze zł. 35. Mostowe od kupców wybierają; czopowe skarbowi kor. od wyszynkowanych trunków, podług kontraktu wypłacać powinni.“—Miasto dość osiadłe i handlowne, ma starożytną murowaną farę.

Kłobucko na Okrzą, w Pow. Lelowskim. Piotr Duńczyk czyli Dunin, dostatkami i rycerskiemi dzieły głośny, wystawił tu kościół około 1125 r. Król Ludwik nadaje 1370 r. tę majętność wraz z innemi grody, Władysławowi ks. Opolskiemu siostrzeńcowi swemu lennem prawem. Darowizny takowe, nieprawnie uczynione, zamyślał odzyskać Jagiełło; jakoż nastręczyła się po temu sposobność. Gdy wspomniony książę, nietylko hołdu nie składał, ale nadto miasta najeżdzał i jadących kupców obdzierał, wyprawił przeto król przeciw niemu

wojsko 1396 r., zajął Kłobucko i do ciała narodu przyłączył. Do bawiącego tu Jagiełły, przybyli 1420 r. Wojciech Jastrzębiec bis. krak., kancl. K. i Zbigniew z Brzezia Marsz K. zdając sprawę: iż cesarz Zygmunt mimo obietnicy, w niczém zmienić nie chciał niesprawiedliwego wyroku w zatargach króla z Krzyżakami. Sławny nasz dziejopis Jan Długosz kano. krak., będąc proboszczem kłobuckim, wybudował koś. ś. Marcina, a następnie osadził przy nim kanoników regular. ś. Augustyna. Co zatwierdzając Kazimierz IV r. 1454, znacznemi obdarza dochodami. Jan Xiąże Oświecimskie, mówi Bielski, Kłobucko wyłupił i spalił 1457 r. — Idąc wspomniony monarcha z wojskiem na Szląsk 1474 r., przeciw Maciejowi król. węgier., stanął opodal miasta obozem, oczekując na zebranie się większych sił, które zwolna i niechętnie ciągnąc, spustoszenia ślady po sobie zostawiały. W tém wpadają do Kłobucka Szlązacy, lecz od mieszczan i okolicznych wieśniaków ze znaczną stratą wyparci zostali. Lustratorowie 1564 r. wysławiają się: „miesczanie pithani o fundusz zasadzenia miastheczka powiedzieli, ze go niemayą. Sthacyei dawayą: owsa *metretas* 48, piwa klod 10, klodę szliedzi, kthorą placzą pyeniędzmi *marcas* 5. Jathek rzezniczich 12, *solvunt per lapid.* 1, *libras* 3 *sepi frixati.* Piekarze placzą *coniunctim mar.* 1. Szewczi thakze wszisczi dawaią *mar.* 1, *gr.* 32. Garncarze nie placzą. Prasoli wszisczi *pro an. solvunt mar.* 1, *gr.* 16. Garnczow gorzalczanich 5, placzą od kazdego *per mar.* 1. Z laznie placzą *mar.* 2, *gr.* 24. Jarmarkow 3 do roku biwayą, dosthawa szie na nie, *citra ultra gr.* 30. *Summa census facit mar.* 185, *gr.* 22, *den.* 10½.“—Podług lustracyi 1636 r. znajdowali

się: sukiennicy, szewcy, piekarze, prasołowie, gorzałkę pędzących 8, rzeźników 6. „Pokazali miesczanie *quit in an.* 1590 dany, ze posłali byli na posp. rusz. wozow 2 z leguminami, prochem y ołowem.“— Niegr. Sstwo tutejsze nadała Rplita 1658 r. wiecznemi czasy klasz. Częstochowskiemu, na dokończenie rozpoczętéj twierdzy, utrzymania jéj w przyzwoitym stanie i stosownéj załogi. Lustratorowie 1789 r. wyrażają: „inwentarzów żadnych od czasu nadania tych dóbr WW. OO. Paulinom, aż do r. t. nie zastaliśmy. Przystąpiliśmy przeto do ułożenia nowych, wyszczególniając nietylko kominy, ludność i majątek gospodarzy, ale oraz powinności wszelkie, czynsze i każdego rodzaju daniny; opisując tudzież wszystkie budowle folwarczne i dworskie, które wszędzie w najlepszym stanie zastaliśmy, z wyciągnieniem istotnéj i stałéj intraty. Takowy inwentarz skończywszy, ogłosiliśwy gromadom w przytomności OO. Paulinów, jakie odtąd powinności czynić i daniny dworowi opłacać mają.—Miasto złożyło nam przywileje konfirmacyjne pierwiastkowego ich przywileju lokacyjnego. Kto im jednak pierwszy ów *locationis* przyw. nadał, nic w późniejszych jasno widzieć nie można, oprócz uwolnienia ich od robocizny. W przywileju Władysława IV, mają wolność susz z puszczy wywozić, przestrzegając jednak, aby drew na przedaż do inszych miasteczek nie wywozili. Co się zaś tycze ścinania drzewa z pnia, tego jako nie mają sobie pozwolonego żadnym przywil., tak też wazyć się tego nie mogą bez assygnacyi od OO. Paulinów zyskanéj, którzy, jako prawem niniejszego sejmu odpowiadać powinni za spustoszenie lasów, tak też assygnacye swoje, jak najwięcéj

oszczędzać i chyba w nieodbitéj potrzebie wydawać mają. Przywilej od Jana Kazimierza OO. Paul. nadany, zupełną im jurysdykcyą nad mieszczanami oddał, nietylko w cywilnych ale i krymin. sprawach, wyjmując ich z pod wszelkiej innej jurysdykcyi, oprócz tych tylko spraw, które w konstytucyi są wyszczególnione. Na fundamencie więc takowego przywileju, wszystkie dekreta urzędu miejskiego mogą iść *per appellationem* do zamku Zagurskiego OO. Paulinów, którzy zupełną moc mają takowe dekreta potwierdzić, lub annihilować i kassować, a miasto winno jest sentencyom zamkowym być we wszystkim posłuszne.—Mieszczanie do żadnych robocizn dworowi obowiązani nie są, tylko za uproszeniem lub za rozdane pieniądze, gdy czas mają osobliwie podczas żniwa, usługę dworowi uczynią. Komornice zaś cokolwiek ich znajduje się, powinny podług dawnych zwyczajów i adnotacyj od lat kilkudziesiąt praktykowanych, dzień jeden do pelenia i dzień jeden do żniwa wychodzić, wszystkie bez wymówki, a to do strawy dworskiej. Dymów do lustracyi 221, ludnosć glna 894. Danina: osep owsa kor. 80, za ukarmienie wieprza zł. 24, czynsz zł. 591. Folwarki do Sstwa należące: Zagórze, Zakrzew, Łobodno, Ostrów, Miedzno, Łojki, Wręczyca, Grodzisko, Walenczów, Biała, Kocin. Intraty pewnej i stałej Sstwa zł. 49587, gr. 28½.“—Ozdobą z drzewa zabudowanego miasteczka, jest piękny koś. kanoników regul. z obszernym klasztorem.

Krzepice nad Liszwartą czyli Liczwartą *(Isthvarta, Iswartha)*, w Pow. Lelowskim. Założywszy Kazimierz W. miasto 1364 r., wystawił opodal warowny zamek z cegły w miejscu błotnistém i niedostępném. Lud-

wik król węg., zaledwie objął rządy Polski, nadał 1370r. Krzepice z innemi grodami na lenność, siostrzeńcowi swemu Władysławowi ks. Opolskiemu. Lecz gdy tenże różne popełniał zdrożności, wyprawił Jagiełło wojsko 1396 r. i oderwane części do ciała narodu przyłączył. Chcąc zaś polepszyć byt i przyczynić się do wzrostu miasta, jak to wyraża w przywileju 1407 r., pozwala trzebienie otaczających lasów i zarośli, dla zakładania na wykarczowanéj ziemi ogrodów, z tym jednak warunkiem, ażeby po upłynionych latach swobody, opłacano połowę czynszu na poprawę miasta, drugą zaś połowę wnoszono do rąk Starosty dla utrzymania w dobrym stanie zamku. Po zgorzeniu miasta, pragnąc je podźwignąć Kazimierz IV, potwierdza 1450 r. targ czwartkowy od dawna istniejący, ustępując mieszczanom pobieranie opłaty targowego, którą do zamku składano, a nadto poleca, ażeby stosownie do dawnych przywilejów nie wymagano od nich targowego w Wieluniu. Zygmunt I ponawiając 1523 r. używanie prawa niem., ustanawia jarmarki na ś. Dorotę, na śś. Filipa i Jakuba, ś. Piotra w okowach i ś. Jadwigę. Dla dogodności zaś miasta, pozwala 1527 r. wsiom w okolicy leżącym, począwszy od ś. Bartłomieja aż do Boż. nar. trudnić się rzezią bydła, przedawaniem mięsa na targach tygod. bez najmniejszéj z czyjéjkolwiek przeszkody, z zachowaniem jednak praw królewskich. Zyg. August potwierdzając 1552r. dawniejsze przywileje, wskazał ściśle granice posiadłości miejskich między czarną wodą zwaną *Iswartha*, a wpadającym do niéj strumieniem *Bièscza*. Tegoż roku, uwalnia mieszczan z towarami w okręgu kraju jadących od wszelkich opłat, mianowicie: od targowego, paste-

wnego, ceł, mostowego, grobelnego, wyjąwszy od cła pogranicznego. Przenosząc zaś jarmarki na inne dni, stanowi: aby nikt nie ważył się szynkować piwa wrocławs., świdnickiego i wszelkiego dowożonego, prócz w ratuszu i to w czasie jarmarku. Czego dopilnowanie wójtowi poleca, który na przekraczających, karę według swego uznania wymierzać będzie. Lustratorowie 1564 r. podają: iż mieszczanie czynszu z domów nie opłacają; rzeźnicy mają 24 jatek, z każdej dają po kamieniu i 3 funty łoju, w połowie dla wójta i na zamek; piekarzy uprzywilejowanych 24, płacą po gr. 5, takichże szewców 24, po gr. 12, od obu cechów połowę czynszu pobiera wójt, drugą połowę zamek; prasołowie płacą ogółem zł. 2, gr. 4; gorzałkę pędzących 8, każdy daje po grzywnie. Targowe tygod. wolne, ze 4 zaś jarmarków wpływa mniej więcej grzywna. „Sthaciei wszisczi dawayą owsa *metretas* 48, piwa achteli 10, klodę szliedzi, kthorą pieniędzmi placzą *mar.* 5. Mlini 2 zamkowe na Izwarczie. *Summa census*: *mar.* 141, gr. 14, den. 4—Zamek. Dwie sthronie z grunthu asz do wierzchu porisowali szie, szcziani, sklepi y gmachi, iedna ku rzecze, druga ku miasthu gdzie brama sthoi. JKM raczil poprawę thei ruiny poleczicz, iakosz iusz na thrzeczieisthronie okolo wieze poprawę uczinioono.“ Czeladź zamkową składali: Podstarosta samoczwart, burgrabia, pisarz, puszkarz, strzelec, grodzian 4, klucznik, piwowar, piwowarczyk, piekarz, kucharz, rybitw (rybak), wrotny, strożów 4, gajowych 4.—Rozciągając Zyg. August opiekę swą nad miastem, wyznacza je 1565 r. na miejsce jarmarków pogranicznych dla postronnych i znacznemi obdarza swobodami.—Krzepice wiele ma-

ją ważnych wspomnień o sobie w dziejach naszych. Kiedy Izabela Jagielonka, wdowa po Janie Zapolskim królu węgier., przymuszona była szukać schronienia na ziemi rodzinnéj z synem Janem Zygm., oddany jéj był 1552 r. od brata wraz z innemi miastami zamek tutejszy w posiadłość i na mieszkanie. Strapioną nieszczęściami swego domu siostrę, odwiedzał Zyg. August, bawiąc po dni kilka. Tu Marcin Zborowski Wda kaliski, zatrzymał 1556 r. Bonę, wdowę po Zygmuncie I, wyjeżdzającą do Włoch z ogromnemi skarbami. Tu Maxymilian arcyks. Rakuski, ubiegający się z Zygmuntem III o koronę, obrał główne stanowisko; lecz widząc niepodobieństwo utrzymania się przed nadchodzącym Jan. Zamojskim Het. W. K., wyszedł stąd 13 stycznia 1588 r. do Wielunia.—Tu nakoniec, bawił przez parę dni we wrześniu 1616 r. Zygmunt III z królową Konstancyą, stancyą, kiedy przeprowadzał z Częstochowy arcyks. Karola bis. Wrocław., wysłanego od Ferdynanda II z prośbą o zbrojną i pieniężną pomoc przeciw buntującym się Węgrom i różnowiercom czeskim. Tenże król oddał był w dożywotne posiadanie niegr. Sstwo krzepickie Mik. Wolskiemu Marsz. N. K., ulubieńcowi swemu i spółpracownikowi w doświadczeniach alchemicznych. Wielki ten miłośnik sztuk pięknych, zamek przebudował i wspaniale ozdobił; jemu winien kraj wzory lepszych budowli i ogrodów, czego pamiątki tu i w innych miejscach długo trwały. Zasłużone oddając mu pochwały lustracya 1636 r., między innemi wyraża: „zwierzyniec od lat *in circa* 40 albo 50 zbudowany przez P. Wolskiego Marsz. K. y barzo dobrze rozrządzony y opatrzony, parkanem ogrodzony. *Circumferentia* tego parkanu

bydź moze na 2 mili. Zamnozył P.Marszałek zwierza dostatek osobliwie ieleni, tak ze ich moze bydz do kilkuset; są y sarny, ale niewiele. Zamnozył sad drzewa rozmaitego przywożąc ze Włoch, z Niemiec y z inszych roznych mieysc, tak isz tam owocow siła. Są w zwierzyncu stawy 2 w parkanie zawarte. Zamnozył tesz był y bobry; był ich dostatek niemały y teraz iescze są, ale nisczeią. Teraz ten zwierzyniec, iako kupił Sstwo P. Szampach, barzo opusczony, albowiem dopusczono P. Dzierzanowskiemu z Bodzanowicz y sąsiadowi Sląskiemu wpędzic bydła około sta, y beło pułtora lata, dopiero teraz dowiedziawszy się o przyiezdzie Lustratorow, wypędzono ie. Napędzono y koni y swini gromadę niemałą za pozwolęniem y naymęm Hanusa Niemca straznika, ktore y szkodę czynią w ieleniach młodych y zywnosci uymuią. Za P. Marszałka sian brogow niemało dla zwierza gotowano, owszęm y tatarką w snopach karmiono. Potrzeba koniecznie *in pristinum statum* ten zwierzyniec wprowadzić y opatrzyć, y tego Hanusa od krola danego odmięnić.—Solarnia zbudowana blisko zamku, w ktorey sol z zup Wielickich przewarzano, a na Slą̨sk y na rozne mieysca odbywano. Teraz opusczona ta solarnia, ale ią *de novo* zbudowano na Łoykach dla tego, isz mieysce sposobnieysze do sprowadzania soli furmanom.—Zamek na quadrat zmurowany. 1y kwadrat od kuznic, 2gi od Sląska, 3ci od Dankowa, 4ty od miasta. Na wszystkich gmachach kapliczka piękna s. Barbary, od JMX. Macieiowskiego Cardynała poswięcona. Sala wielga, gmachy srzednie podniebięnia malowane maią, piece czarne z gliny niemieckiey. Przy zamku ogrodek włoski niewielki. Armata: działek spizanych iednofuntowych 3,

w łozach y na kołach, w bramię stoią; hakownic 14. Za mostem ogrod włoski, w'nim figarnia murowana y chowanie dla zioł na zimę. Ogrod iest opusczony, dozoru nie masz y proventu tesz zadnego z niego się niemoze *pro tunc* rachować. Urzędnicy zamkowi: Podstarosta, Burgrabia, Pisarz prowentowy, wrotny."— Taż lustracya, ważne zawiera wiadomości o kuźnicach blisko miasta. 1a *Pańkowska*, z włoskiemi piecami, piec fryszowy i polski kowalski; form 63 do lania kul, do świdrowania dział naczyń 12, stemplów do dział 6, i t. d.; naczynia do kotłów piwnych: krzyż żelazny, i t. d. 2a *Kostrzyńska*, gdzie szynowe żelazo robią, ma 2 piece. 3a *Łojkowska*, gdzie ś. p. Marszałek drótarnią zbudował; wyrabia dróty różnego gatunku na 10 warsztatach; rzemieślników Niemców 5, Polaków 2, chłopców 2, i t. d. 4a *Blacharnia*, gdzie szynowe żelazo robią i na drot żelazo szmelcują, ma piec dymarski. 5a *Stara Piła*. Kazimierz Jagiel. dał przywilej 1476 r, Andraszkowi kuźnikowi na wydobywanie rudy żelaznéj i użytkowanie z niéj, jakoteż i potomstwu jego wiecznemi czasy. — W czasie wojny szwedzkiéj, miasto zostało spalone, a zamek znacznie uszkodzony. W nim bowiem bronili się przez dni kilkanaście Szwedzi, przeciw 700 Polakom na których czele obległ ich 1656 r. Jan Bogusław Petryczyn dzielny rycerz; przypuściwszy zaś szturm nocną porą, do poddania się przymusił. Znaleziono w zajętéj warowni 10 dział różnéj wielkości, 11 beczek prochu, 230 muszkietów i inne potrzeby wojenne. Podług lustracyi r. 1660: „zamek lubo po troszę ryszować się na kilku mieyscach począł, a to *per crebram tormentorum explosionem*, podczas gdy nieprzyiaciel koronny Szwed,

swoję w nim miał *receptaculum*, iednak *impensio* JP. Starosty znaczną uznalizmy restauratią. Osobliwie wmuniczyey teyże fortece, w wywiedzionych ze trzech stron Belwardow, iedna tylo *quatera desideratur*. Dział roznеу wielkości spisowych 5, zelaznych tyleż, hakownic dwie.“—Jak wiele ważono zamek tutejszy, świadczy uchwała sejmowa 1678 r., która tak brzmi: „iż wiele Nam i Rplitey na fortecy Krzepickiey, iako pogranicznеу należy, żeby w iakie *discrimen* nie wpadła, dla tego kommissarzów Naszych *cum plenaria potestate* naznaczamy. Którzy kommissarze ziachawszy do zamku *juramentum fidelitatis* od Ur. Athanazego Miączyńskiego Ssty odbierą i fortecę zrewiduią, zinwentuią i według sumnienia otaxowawszy summę na fortyfikacyą i reparacyą wyłożoną, iuramentem Ur. Starosty likwidowaną na wsiach tegoż Sstwa *authoritate Reipublicae* assekuruią, i to *specialiter cavemus*, że *novus Donatarius post fata* Ur. Starosty, sukcessorom iego tęż summę *ante deoccupationem* fortecy i Sstwa *totaliter* zapłacić będzie powinien.“—Tak poprawiony, trwał jeszcze zamek za czasów Augusta II w zupełnéj całości; prowadził do niego most na ćwierć mili długi, przyległy zaś zwierzyniec przechowywał nieco zwierza. Smutny skreśla obraz lustracya 1765 r., mówiąc: „zamek cały murowany o 2 kondygnacyach, pokojów kilkadziesiąt, okien, drzwi, pieców i kominów nie masz, dach zrujnowany, mury niektóre się walą, mieszkać w nim nie można, koło niego błota, na tych most zgniełу. — Mieszczanie z łanów, ogrodów, za piwa achteli 10, śledzi beczkę, spu owsianego wirteli 176, *junctim* płacą zł. 500. Ciż groszowego zł. 48, gr. 20. Od szewców botów par 12. Synagoga ży-

dowska na Kuźniczce osadzona: czynszu od gospodarzy po zł. 8, od hamerników po zł. 4, ogółem zł. 270; od żydów rzeźników za łoju kam. 6, zł. 72 i t. d.“—Już na szczątki zamku nie zwrócili uwagi lustrat. 1789 r. wyrażają tylko: „Starostwo w possessyi jest JW. Augusta Miączyńskiego Szamb. J. K. M. Summa całéj intraty Sstwa zł. 39449, gr. 28, sz. 2, której połowę czyli dwie kwarty do skarbu kor. rok rocznie Possessor Sstwa wnosić ma. Zapobiegając szkodzie i pustoszeniu lasów, które gromady przez przyrobianie pól i łąk czynią, aby pod żadnym protextem wszelkich kopanin tak pol, jako i łąk JW. Starosta niepozwalał ostrzegamy.“ — Koś. z klasz. Kanoników regularnych Lateraneńskich ś. Augustyna, fundowany około 1460 r. i hojnie uposażony, złupiony został przez Szwedów 1656 r., którzy trumny cynowe rodziny Tarnowskich dobywszy, na kule przetopili. Miasteczko całkowicie z drzewa zabudowane, utrzymuje się z rolnictwa. W odległości pół mili, tuż przy granicy szląskiéj, leży za rzeką w Wtwie Sieradzkiem, obszerna wieś z kościołem, *Stare Krzepice* zwana.

Mstów w Pow. Lelowskim. Nad krętem korytem Warty, u podnóża wyniosłéj, kamienistéj góry, leży na płaszczyznie z drzewa zabudowane, samymi chrześcianami osiadłe miasteczko, a w niém dwa murowane kościołki: ś. Stanisława i ś. Wojciecha. Pierwszy z nich tuż przy moście stojący, nosi cechę odległéj starożytności. Wspominają dzieje ojczyste, że sławny Piotr Duńczyk czyli Dunin (około 1140 r.), wystawił w Mstowie kościół. Zdaje się, że to będzie niniejszy, zwłaszcza, iż podług miejscowego podania, dawniejszym jest od tutejszego klasztoru kanoników regularnych Lateraneń-

skich ś. Augustyna (1). Mieszczanie trudnią się uprawą roli i wyrobem grubego sukna; kilkunastu zaś krawców robi z niego odzież dla włościan i uboższéj szlachty; zdziałane sukmany i kapoty, rozwożone po okolicznych jarmarkach, znaczny znajdują pokup, gdyż Mstowskie sukna mają zaletę trwałości koloru i mocy materyału.

Przyrów nad Wiercicą, w Pow. Lelowskim. Jakób Rokicki założył miasto *Przerow* na mocy przywileju Kazimierza W. 1369 r.; mianując go król wójtem, nadał mu 3 łany, 2 ogrody, młyn, sadzawkę i różne dochody, mieszczan zaś obdarzył prawem niem. Potwierdzając Zyg. August nadania swoich poprzedników 1555 r., ustanawia trzy jarmarki do roku, a w przywileju 1559 r. wyrzekł: iż w razie pobytu króla w Litwie, lub gdzie indziej za obrębem państwa, nie mają być mieszkańcy przez listy, pozwy, lub odwoływania się, w żadnej sprawie przez sąd monarszy powoływani. Następni królowie pozwolili na zaprowadzenie cechów rzemieślniczych. Podług lustracyi 1564 r. „iesth mieszczan 86 stharich, kthorzi czinssu placzą *per gr.* 12 y 5 wolnikow kthorzi iesscze nicz nie placzą. Rzezniczi skladayą 3 kam. loyu, z kthorich 1 woithowi z plebanem, a 2 do dwora. Rzeczne: od rzeki Wierczicze skladayą wszisczi 3 zlothe, *facit mar.* 1, gr. 42. *Inquilini*: komorniczi placzą *per gr.* 4, theras ich 10. Trzi garncze gorzalczane, placzą od nich *per* fl. 1, *facit mar.* 1, g. 42. Stacya: na przyazd KJM. dawayą owsa *cor.* 30, piwa beczek 6 *et feni* 6 *currus. Summa census oppidi cum molendino, mar.* 63, gr. 41.“—Lustracya zaś 1620 r., podaje w samem mieście

---

(1) *Gmach ten leży za rzeką w Wtwie Sieradzkiem; ob. T.* 1, *s.* 231.

136 domów. Szwedzi złupiwszy Przyrów 1656 r. do szczętu spalili. Lustratorowie 1665 r. Sstwa Olsztyńskiego, do którego tutejsze miasto należy, mówią: iż jest dom. tylko 55 i koś. założenia ś. Doroty. Na przyjazd króla do Sstwa, winni mieszczanie dostarczyć owsa kor. 30, piwa beczek 6, co zwano stacyą. Zamiast wozu wojennego na posp. rusz., płacą 10 grzywien. „Opowiadały się miesczanie, iż wielkie *praejudicium* ponoszą *ab incolis fundi S. Annae*, ktorzy sobie przywłascili y postanowili iarmarki y targi, dla czegosz iuz w miescie lubo uprzywileiowane *penitus* upadłe y targi niebywaią. Co wszytko iest wielką zniszczenia ich przyczyną.“— Ostatnia lustr. 1789 r. w ten sposób wyraża się: „mieszczan jest obowiązkiem, aby mosty i groble własnym kosztem utrzymywane i reperowane były. W młynach nie innych tylko starościńskich mleć mieszczanie i żydzi mają pod grzywnami wyznaczonemi. Wysyłanie do żniwa na łany dworskie, ma się ściągać do żydów, place i budynki posiadających. Słodów nad korcy 5, aby nikt nie ważył się zalewać pod karą grzywien 20. Rybacy do łowienia ryb na zamkową potrzebę excypować się nie mają. Miasto płaci do zamku, czynszu zł. 76, łojowego zł. 24, mostowego zł. 12.“—O ćwierć mili na północ miasta, leży na górze klasz. Bernardynów, których koś. pod wezwaniem ś. Anny, słynie odpustami i licznie jest nawiedzany od idących do Częstochowy pielgrzymów.

Lelów nad Białą, główne swego Powiatu. — „Jest podobieństwo, że nazwisko Lelów wzięte jest od bożyszcza Lelum, czyli Kastor, u pogan jeszcze Polaków czczonego. I może w tém miejscu, prócz Łyséj góry, szczególniéj sławnemu temu bałwanowi ofiary oddawa-

no." (1)—Kiedy i przez kogo miasto zbudowane, nie sposób wybadać; już w XIII wieku chełpiło się dawnością swoją, kiedy w nadaniach i przywilejach, rozróżniony widzimy *Stary Lelów (antiqua civitas Lelov)*, dziś wieś Staremiasto zwana, od *Nowego Lelowa*, po drugiéj stronie rzeki leżącego miasta. Wzmiankują dzieje: iż 1246 r. Konrad ks. mazow. nie mogąc Krakowa dobyć, wystawił trzy zamki, między temi i w Lelowie, osadzając w nim Mieczysława ks. Opolskiego zięcia swego. W czasie niezgód domowych między książętami pols., Kazimierz ks. kujawski zajął powiat Lelowski 1261 r. i zamek mocniéj obwarował, lecz nie długo przy zaborze swoim utrzymał się. Gdy panujący w Polsce Wacław król czeski, zatrudniony był rodzinnego kraju sprawami, ujrzał wtedy sposobną chwilę Władysław Łokietek do odzyskania utraconego berła. Jakoż wtargnąwszy 1304 r. do Polski z pocztem zbrojnych Węgrów, opanował Lelów Czechami osadzony. Troskliwym okazał się Kazimierz W. o zachowanie tutejszego gmachu w należytym stanie, a nadto opasał miasto murem i często w niém przebywał. Przywilejem 1366 r. uwolnił mieszczan na zawsze, od opłaty myt i targowego w całem państwie, a nadto postanowił: aby ciż mieszczanie przybywszy po sól drobną do Bochni i Wieliczki, nie czekali na nią i nie opłacali karbów—*dicas quae Carbi vulgo vocantur*. Kazimierz IV, niosąc pomoc zgorzałemu miastu, pozwala 1455 r. mieszkańcom po wszystkich targach i jarmarkach jeździeć i sukna swoje na łokcie przedawać, bez najmniejszéj przeszkody. Gdy miasto

---

(1) *Karpiński, podróż do Krakowa* 1788 *r.*

znowu stało się pastwą płomieni, uwalnia Zygmunt I mieszczan 1547 r. od wszelkich podatków, danin i ciężarów na lat 20. Lustratorowie 1564 r. wyrażają: „Summa czinssu z rol miessczkich, wieskich y z domow, kthore sami miesczanie wibierayą *pro festo Joannis*, *facit mar.* 23, gr. 10, den. 13. Z kthorei summie wedłuk stharego zwiczaiu nieoddawaią na zamek thilko *mar.* 20, a osthathek obraczaią na podwodi, na pothrzebi y na slugi miesczkie. Drugie podathki *pro rata festi s. Martini*, kthore woith wibiera do zamku, z ogrodow a z niw miesczkich gr. 26, od domu *per gr.* 1, *a propinatoribus cerevisiae per gr.* 1, *a salicidis per gr.* 1 etc.. Zidowie skladayą s stharadawna sthacią krol., kazdi gospodarz po czerw. zlothemu, na nowe latho. Przed pogorzelyą bilo ich kilkadziesiąth, teras ich iedno 6. *Facit aureos* 6, *qui conversi in marcas faciunt mar.* 6, gr. 24. Dawayą thesz korzenia po throssze kiedy ym dopusczą rzez bicz.“ Z pomiędzy istniejących cechów, odznaczały się szczególniej warstaty sukienników, których liczba znaczna bywała, a ich wyroby niepośledniéj wartości. Batory ogólnem potwierdzeniem 1576 r., utrzymał poprzednie królów nadania i swobody, ale od czasów Zygmunta III, weszły już pewne ograniczenia, a stan kwitnący mieszczan stopniami nadwerężać się począł. — Tu narodził się 1584 r. Samuel Nakielski, pisarz dziejów zgromadzenia Stróżów grobu Chrystusa, oraz klasz. Miechowskiego. R. 1638 do szczętu zgorzało miasto, wraz z koś. farnym i klasz. Franciszkanów; w lat zaś kilkanaście potém smutnego od Szwedów doznało losu. Uchwała sejmu 1662 r. stanowi: „zamek Lelowski, częścią przez niepoprawowanie iego w murach swoich spustoszały,

częścią *in calamitate communi* w budynkach od Szwedów popalony, iż Ur. Krzysz. Mich. Rupniowski Woyski krak., Ssta Lelowski, na postawienie budynków zamkowi *adjacentibus* wyłożył i na restauracyą dalszą samego zamku łożyć pozwala, tedy naznaczamy Rewizorów. Którzy się o czasie zniozszy z Ur. Dzierżawcą Naszym i do Lelowa ziechawszy, wydatki tak iuż podięte, iako i dalszy koszt na restauracyą zamku uważą i uznaią, wedle którego uznania, *summa proportionata*, sukcessorom tegoż Ur. Starosty na tymże Sstwie assekurowana będzie.“—Podług lustracyi 1765 r., znajdowały się tylko cechy: „szewski, piekarski i rzeźniczy. Czynsz od żydów zł. 236, od rzeźników pniowego i łopatkowego zł. 86, za 2 woły świętalne zł. 80, korzennego świętalnego zł. 50, za jarzynę zł. 40. Zamek na kopcu, murem obwiedziony, między któremi pomieszkanie drewniane, nadpustoszałe.“—Zajmujące szczegóły podają Lustratorowie 1789 r. „Sstwo to niegr. w possessyi jest JW. Ign. Kalinowskiego. Mieszczanie lokacyi miasta nie mają. Zapytani o dochodach ze wsiów: *Staromieście*, *Slężany* i *Zbyczyce* do miasta przywilejami królów przyłączonych, odpowiedzieli: że gromady tych wsiów żadnej robocizny miastu nie robią, tylko są obligowani poprawić drogi wedle miasta. Miasto murami opasane, te jednak w kilku miejscach rozwalone, brama z przyjazdu od Nakła w połowie obalona, niebespieczeństwem życia dla przejeżdzających grożąca, której do reszty rozwalęnie nakazujemy w miesiącu następującym listopadzie, a rumowisko aby magistrat wedle miasta na drogi wywieść starał się. Ratusz spustoszały mnrowany; żadnego domu zajezdnego nie masz, kominy na domach poobalane,

burki porujnowane, na utrzymanie których kamięni z mającej bydz rozebranej bramy użyć miastu pozwalamy i też burki poprawiać i nowe gdzie nie masz urobić nakazujęmy. Zamek na kopcu za miastem, murem obwiedziony, nowo dachem pobity, w którym Regent kancellaryi mieszka. Przy bramie sklep na archiwum nowo wyporządzony; most z poręczami nowo wystawiony. Las krzakami małemi zarosły, nie mający drzewa grubego, ciągnie się mniej więcej staj sześcioro.“ — Przemilczeli lustratorowie o wieży, noszącéj nazwę *Męczarni* (1). Do 1794 r. przechowywano w zamku akta ziemskie Powiatu Lelowskiego.

Bobolice, wieś o 1½ mili od Lelowa, w stronie południowo-zachodniéj. Warowny zamek tutejszy, na skalistéj górze, nadaje 1370 r. król Ludwik siostrzeńcowi swemu Władysławowi ks. Opolskiemu, wraz z innemi grodami lennem prawem. Lecz gdy tenże najeżdzał miasta i kupców z towarami jadących obdzierał; na ukaranie przeto lennika, wyprawił Jagiełło 1396 r. wojsko, a zająwszy przez poddanie się załogi zamek bobolicki, przywrócił do majętności korony. Mała ta włość, u stóp spustoszałego zamczyska, należy wraz z przyległym zamkiem *Mirów* zwanym do rodziny Myszkowskich. Główna gałęź domu tego, pisała się dawniej Margrabiami na Mirowie, a tytuł ten otrzymał 1596 r. Zygm. Myszkowski od Klemensa VIII, poprzednio będąc przyjętym do herbu i familii od Winc. Gonzagi ks. Mantuańskiego.

---

(1) *Rozebraną zostala* 1828 *r.*

Kromołów w Pow. Lelowskim, nad obszernem jeziorem i przy źródłach, z których Warta bierze początek. Majętność ta, należąc do znakomitéj rodziny Firlejów, stała się przytułkiem wyznawców nauki Kalwina. Dopiero Mikołaj Firlej (zmarł Wdą krak.), wróciwszy do wiary swych przodków, mówi Niesiecki, kościół predykantom odebrał 1574 r., dawnéj religii kapłanom przywrócił, pędzlem ściany domu Bożego i organami przyozdobił. Stan. Warszycki kaszt. krak., kupuje dobra te 1669 r., lecz gdy wkrótce potém wygasła jego rodzina, przeszedł Kromołów w inne ręce. Stan. August na prośby dziedzica Konst. Gostkowskiego, ponawiając w 16 wieku nadane trzy jarmarki, przyczynia 9 nowych 1777 r. i targ we wtorek postanawia. Małe, z drzewa zabudowane miasteczko.

Ogrodzieniec w Pow. Lelowskim, nad Czarną Przemszą, opodal stąd poczynającą się. Pod 1385 r. wzmiankowany jest w dziejach Włodek z Ogrodzieńca Podczaszy krak. Jan Bonar Burgrabia i Zupnik krak., mąż prawy i w wielkie za Zygmunta I opływający dostatki, nabył od Włodków tę majętność, a Seweryn Bonar kaszt. sandecki (około 1540 r.), otrzymał od Ces. Ferdynanda I tytuł: Barona na Ogrodzieńcu. Następnie miejsce to z przyległościami, odziedziczył Jan Firlej Marsz. W.K., pojąwszy za żonę Bonarownę.— Opanowany przez Szwedów 1655 r. zamek, znacznie uszkodzony został. Mik. Firlej sprzedaje 1669 r. Ogrodzieniec z warownym zamkiem, *cum fortalitio*, wyraża tranzakcya, jakoteż miasta: Kromołów i Włodowice z licznemi włościami, Stan. Warszyckiemu kaszt. krak. Stan. August przychylając się do prośby dziedzica: Tom. Ja-

klińskiego Podsędka ziems. krak., nadaje 1784 r. miastu 12 jarmarków, jakoto: na dzień 2go stycznia, 3go lutego, 10 marca, 24 kwietnia, 6 maja, 11 czerwca, 14 lipca, 20 sierpnia, 23 września, 22 paźdz., 17 listopada i 13 grudnia, zastrzegając: aby takowe w niedziele i święta uroczyste nie odprawiały się, ale nazajutrz. Miasteczko z drzewa zabudowane, na mocy dawnych przywilejów, od samych chrześcian jest zamieszkałe. Na wyniosłem, skałami niejako ogrodzonem miejscu, sterczą szczątki dawnego zamczyska.

Pilica, w Pow. Lelowskim, przy źródłach Pilicy. W dawniejszych wiekach pisano *Pilcza*, późniéj *Pilca*. Gniazdo rodziny Pileckich, z których Elżbieta wdowa po Winc. Granowskim kaszt. Nakielskim, osobliwszym losu zdarzeniem, poślubiła 1417 r. króla Jagiełłę. Po wygaśnieniu Pileckich w 16 wieku, dobra te dostały się Padniewskim, z których Stanisław Ssta Dybowski, cały majątek łożąc na pobożne zakłady, wynosi koś. farny na kollegiatę, osadzając przy niéj kanon. regularnych ś. Augustyna, inaczéj *de Paenitentia* zwanych. Zmarłszy 1613 r., tamże pochowany został. Pilica przeszła następnie w posiadanie ks. Zbaraskich, którzy czasami przemieszkiwali w okazałym zamku tutejszym. Stawszy się własnością Stan. Warszyckiego kaszt. krak., zajęty został zamek przez Szwedów 1655 r., a r. n. spalony. Gościł w nim nieszczęśliwy Jan Kazimierz, hojnie przez zamożnego dziedzica podejmowany. Przechodząc miejsce to ciągle do rąk znakomitych rodzin, dostało się nakoniec hr. Wesslom, z których Marya Józefa, wdowa po królewicu Konst. Sobieskim, sprzedaje 1751 r. Pilicę z licznemi wsiami, synowcowi swemu gener. Teodo-

rowi Wesslowi, późniéj urząd Podskarbiego W.K. sprawującemu. Przekształcił on starożytny zamek na ozdobny pałac, zachowując wały i część opasujących murów. August III ustanawia 1760 r. jarmark, cztery tygodnie trwać mający, co przyczyniło się do wzrostu miasta i ożywienia handlu. Reformaci mają koś. z klasz.

Szczekociny nad Pilicą, w Pow. Lelowskim. Dziedzina znakomitéj dzielży i dostatkami rodziny Odrowążów, piszącéj się ze Szczekocin. W 16 wieku własnością były Szczepanowskich, na początku zaś 17 stulecia Oleśnickich, następnie Jordanów i Korycińskich, od których nabywa tę majętność 1709 r. Fran. z Dębian Dębiński kaszt. Wojnicki. Urszula z Morsztynów Dębińska Ściśna Wolbromska, okazale przyjmowała wracającego z Krakowa 1787 r. Stan. Augusta, który przybywszy d. 8 lipca, przez dwa dni gościł. Uczony Tadeusz Czacki, pojąwszy za żonę Barbarę, córkę wspomnionéj Starościny, często tu przemieszkiwał. Co się tyczy dziejów miejsca tego, zrabowane i spalone zostało miasto przez Szwedów 1656 r., a d. 6 czerwca 1794 r. stoczona bitwa. Z drzewa zabudowane miasto, ozdobione jest koś., wspaniałym pałacem i ogrodem.

Jędrzejów czyli *Andrzejów (Andreovia)* nad Brzeźnicą w Pow. Księskim. Janisław, zwany także Janik czyli Jan bis. Wrocławski herbu Gryff, z braćmi swymi funduje we wsi dziedzicznéj Brzeźnicy 1140 r. Cystersów, sprowadzając zakonników z Morymundeńskiego klasz. w Burgundyi; skąd zwano też klasz. tutejszy: *Minor Morimundus.* Uposażył Janisław siedmią wsiami i licznemi dziesięcinami, a zostawszy arcyb. Gniez. przyczynił darowizn w dobrach ziemskich. Ojciec kronika-

rzy naszych, Winc. Kadłubek bis. krak., nadał klasz. dwie włości, złożywszy zaś infułę, przywdział habit 1218 r.; zmarł d. 8 marca 1223 r. i lubo zakonnik, w bis. jednak stroju pogrzebiony został. Remigiusz Koniecpolski bis. Chełmski, Opat Jędrzejowski, dobywszy z ziemi zwłoki d. 19 sierp. 1633 r., włożył je w ołowianą trumnę i marmurowy wkoś. wystawił nagrobek.—Konrad ks. Maz., chciwy opieki i krajów synowca swego Bolesława Wstydl., wtargnąwszy 1235 r. w ziemię krak., porobił zamki z kościołów, a w téj liczbie i w Jędrzejowie, opasując je murami i lud zbrojny osadzając. Takowe świątyń w warownie przemiany, zowią dziejopisowie nasi: *incastellationes ecclesiarum*. Czynione stąd wycieczki, do ostatniéj nędzy okolice przywiodły. Jeden z Opatów założywszy wieś, od imienia swego Andrzejowem nazwał, którą Bolesław V Wstydl., przywilejem 1271 r. pozwala na miasto zamienić, obdarza prawem niem., uwalnia mieszczan od wypraw wojennych i od robocizn przy stawianiu zamków, wyrażając: iż oni li tylko do Opata i klasz. rozrządzenia należą. Zastrzega wszakże: iż w razie napadu pogan lub innych nieprzyjaciół, stosownie do ogólnych postanowień, ku wspólnéj obronie stawać mają. Myli się przeto Długosz i Miechowita, utrzymując, iż Janisław nadał klasztorowi miasto *(oppidum)* Andrzejów wraz z 7 wsiami. (1) Po zgorzeniu miasta i przywilejów, upraszali mieszczanie Zygmunta I, aby je ponowił. Wyznaczył przeto

---

(1) *Przywiléj znajdujący się w archiwum główném w Warszawie, najlepszem jest zbiciem ich twierdzenia.—Potwierdzenie prawa* 1510 *r. również wyjątem z tegoż archiwum. T. L.*

król kommissarzów, którzyby pod przysięgą wybadali obywateli, jakie im prawa, nadania i swobody służyły. Na mocy zdania sprawy, przyznaje król 1510 r. prawo niem., targ tygod. i 3 jarmarki do roku. A ponieważ okazało się z zeznania, iż mieszczanie winni dostarczyć na każdą wyprawę wojenną wóz czterokonny z woźnicą, dwóch pieszych ludzi i łożyć na ich utrzymanie; a nadto obowiązani byli dawać podwody i opłacać podatki, jakie tylko uchwalone zostaną; wszystkie przeto takowe ciężary i powinności, nadal ponosić mają, bynajmniéj się od nich nie wyłamując.—Znaczna część stanu rycerskiego, przeciwna wyborowi Ces. Maxymiliana II,. popierając elekcyą Stef. Batorego ks. Siedmiogrodu, zgromadziła się tu na zjazd walny, trybem posp. rusz. w styczniu 1576 r. Przyłączyło się też i nie mało senatorów, z biskupów zaś jeden tylko kujawski, Stan. Karnkowski. Przybyły w poselstwie Hier. Filipowski, dziękował w imieniu Batorego, za obranie na królestwo. Słuchany w polu Rosemberg, złożył listy cesarskie, prawość elekcyi swojéj dowodzące, którą utrzymać wszelkiemi sposoby będzie usiłował. Proszony był Rosemberg, aby doniósł Panu swemu o słabéj jego stronie i odwiódł od popierania dalszych zamysłów; co też i na piśmie wyrażono. Potwierdzono następnie wybór Anny Jagiellonki na królowę i przybranie jéj za małżonka Batorego; wszyscy przyrzekli stać przy nich aż do ostatniéj krwi kropli, a ktoby się temu sprzeciwił, poczytany będzie za nieprzyjaciela ojczyzny. Na przyjęcie króla na granicy, świetne wyznaczono poselstwo; wyprawiono do Prus i Litwy zapraszając do złączenia się z ogółem narodu; wysłani zaś Lanckoroński kaszt. Zawichost. i Marcin

Białobrzeski Opat Mogilski do Cesarza, nakłaniać go mieli, aby zaniechał starań o koronę polską.—Przy końcu maja 1592 r. zjechali tu: Jan Zamojski kanc. i Het. W.K., Wojewodowie: Mik. Firlej Krak. i Mik. Zebrzydowski Lubelski; kasztelanowie: Stan. Tarnowski Sandom., Marcin Leśniowolski Podlaski, Stan. Żołkiewski Lwowski; ze stanu zaś rycerskiego znaczna zebrała się liczba. Celem owego zjazdu było małżeństwo Zygmunta III z Anną córką arcyks. Karola, tajemnie, bez wiedzy i zezwolenia stanów ułożone. Wyprawiony Sekretarz król., odwodził ich od nieprawego zebrania i narad, przekładając: iż jeśli mają co przeciw monarsze, mogą to przełożyć na sejmie. Na zważając na takowe przełożenia, umyślono wszystkie od Szląska i Węgier przejścia zastąpić i oblubienicy król. do Krakowa nie puścić. Ale gdy ta wprzód do kraju wjechała, wyprawili przeto zgromadzeni poselstwo do stolicy, z protestacyą przeciw koronacyi królowéj.—W czasie rokoszu 1607 r. zjechała się szlachta na zjazd powszechny do Jędrzejowa d. 28 marca. Za przybyciem Mik. Zebrzydowskiego Wdy Krak. i wojsk Janusza Radziwiłła Podczasz. L., uznano za nieważną ugodę Janowiecką, jakoby musem na rokoszanach wyciśnioną; uradzono zbierać wojsko i przemyśliwano nawet o obraniu królem: Gabryela Batorego ks. Sidmiogr. Wysłał do nich Zygm. III z przełożeniem, na jakie niebespieczeńswo kraj narażają i żeby raczéj czekali na sejm, gdzie żądania ich dadzą się załatwić. Odpowiedzieli: iż przeniosłszy się pod Warszawę, do d. 5 czerwca oczekiwać będą spełnienia przyrzeczeń.— Leżący o ćwierć mili od miasta okazały koś., obszerne ma zabudowania i ogrody; świątynia szczyci się naj-

większemi w całéj Polsce organami, klasztor zaś posiadał zamożną niegdyś w księgi starożytne i rękopisma bibliotekę. Miasto po części murowane, ma starożytny koś. farny, od samych chrześcian jest zamieszkałe i słynie jarmarkami na konie.

Wodzisław, pierwotnie *Włodzisław*, nad Miszawą w Pow. Kzięskim. Kazimierz W. testamentem 1370r. darował Włodzisław z przyległemi wsiami, braciom: Mikołajowi i Janowi hr. S.P.R. Lanckorońskim; odtąd miejsce to stało się główną siedzibą, możnéj i dobrze ojczyznie zasłużonéj rodziny, z któréj Jan Łowczy sandom., przybrawszy nazwę Włodzisławskiego, zamek wymurował; zmarł 1564 r. a napis grobowy świadczy: iż był *in re militari, nemini secundus*. W XVI wieku, jako w epoce szerzących się po kraju nowości w wierze, znaczna musiała tu znajdować się liczba ewangelików, skoro posiadali zbór i pastora. Rugował ich dopiero Samuel Lanckoroński kaszt. sandecki — „kościół modną strukturą fundował i marmurem przyozdobił; zszedł z tego świata 1638 r., w swojéj fundacyi pobrzebiony.“ (1) Opuszczając właściciele swe domy i kamienice, sprzedawali je za bezcen żydom, którzy gromadnie osiadać poczęli. Piękny murowany koś. farny, zawiera okazałe grobowce dziedziców; w powabnem położeniu za miastem, wznosi się dawny zamek, przerobiony na pałac i różne zabudowania gospodarskie. Miasto w małym obrębie ścieśnione, ma połowę murowanych domów, ludność zaś żydowska dwa razy jest większa od chrześcian. Własność hr. Lanckorońskich.

---

(1) *Niesiecki.*

Książ Wielki (*Magna Xiąż*) nad Nidzicą. Miejsce to główne Powiatu wielce jest starożytne, albowiem Stefan herbu Topor Wda Krak., około 1120 r. żyjący, pisał się hrabią z Książa. Był on przodkiem sławnéj rodziny Tęczyńskich. W czasie bezkrólewia 1383 r. Ziemowit ks. Maz., ubiegający się o rządy państwa—„kazał zburzyć i spalić dobra dziedziczne Spytka z Melsztynu, *Ksiądz* nazwane, iż ten Wda Krak., młodzik ledwo 18 lat wieku mający, trzymając prawie czoło strony przeciwnéj, najwięcéj mu przeszkadzał do korony. (1) Kazimierz IV przychylając się do próśb Jana z Tęczyna kaszt. Zawichos., pragnącego polepszyć stan miasta swego *Kszianz*, postanawia 1485 r. jarmarki na ś. Wawrzyniec i na święto 11 tyś. Panien. Król zaś Zygmunt I uwalnia 1511 r. miasto *Xiansch* od wszelkich podatków, a mianowicie od czopowego na rok jeden. Majętność ta przez długi przeciąg czasu, zostawała w posiadaniu Tęczyńskich, z tych Jan Wda Sandom. (zmarł 1541 r. i w Książu pochowany), wydawszy córkę swą Katarzynę za Stan. Barżi Sstę Sniatyńskiego, przekazał jéj w posagu dobra tutejsze z przyległościami. Zyg. August potwierdzając 1570 r. jarmarki w mieście *magna Xiąsz*, należącem do Stan. Barzi de Blozwia Marszałka Nadw., Ssty Sniatyńskiego, wyraża: ponieważ kupcy dopuszczają się nadużycia przejeżdzając przez wieś mały Xiąsz, stanowimy przeto, ażeby wedle dawnych zwyczajów na W. Książ drogę zwracali, czego dopilnowanie polecamy wyznaczonym przez sejm deputatom do wskazania kierunku dróg.—Różniący się w wierze, zna-

(1) *Naruszewicz.*

lazłszy tu przytułek i opiekę dziedzica, odbyli w Książu 1560 r. synod, który był 17sty z porządku. Znaczny był napływ szlachty, gdyż ostatecznie miano wysłuchać podawane przez Fr. Stankara, zmiany i nowości w powstającéj wierze. Uznano jego naukę za zgubną i całkiem ją odrzucono, a uczony ale zarozumiały reformator, z kraju uchodzić musiał. W marcu 1562 r. przypadł 21 synod akatolicki; przewodniczył Jerzy Blandrata, Przełożony czyli Senior wszystkich w Małopolsce reformowanych kościołów. Podał na piśmie, iż we wszystkiém idzie za nauką Kalwina; a to tak wymownie i tak zręcznie ułożonemi słowy, iż zupełnie zadowolił obecnych; zarzucano mu bowiem, iż usiłował upowszechnić błędy Aryusza, któremi w rzeczy saméj był napojony. Około 1582 r. Piotr Myszkowski bis. krak. kupiwszy Książ od Jana Barżi Wojewodzica krak. wyrugował ztąd różnowierców. Synowiec tegoż biskupa, Piotr Myszkowski Wda Rawski, uczyniwszy 1601 r. z Książa i z przyległych majętności ordynaryą, takową bratu swemu Zygmuntowi kaszt. Wojnickiemu darował. Ten przyłączywszy do niéj Pińczów i inne swoje dobra, utworzył ordynacyą pod imieniem Pińczowskiéj, którą 1727 r. wzięli w spadku Wielopolscy. Miasteczko w śliczném położeniu na wzgórzu, posiada murowaną farę, z cudownym obrazem N. Panny i klasz. Augustyanów. Starożytny, okazale marmurami przybrany zamek, zwykłe siedlisko ordynatów, wznosi się opodal za miastem, w pełnéj powabu okolicy.

Zarnowiec nad Pilicą, w Pow. Księskim. O założeniu miasta żadnéj wiadomości powziąść nie można. Kazimierz W. przebudowawszy zamek, murami opasał,

a długi w nim pobyt cnotliwéj niewiasty, uczynił go głośnym w dziejach naszych. Adelajda, córka Henryka Żelaznego Landgraffa Heskiego, wkrótce po swojem zamęściu z Kazimierzem W., osadzoną tu została; gdzie, lubo wszelkie względy i należyte stanowi swemu miała obejście, rzadko atoli w czasie piętnastoletniego blisko rozdziału do widzenia męża była przypuszczoną. Skoro zaś dowiedziała się, iż król żyje z Rokiczaną Czeszką, oburzona tym postępkiem, wezwała ojca, ażeby ją z Polski wywiózł. Jakoż przybył ks. Henryk 1356 r. i bez najmniejszéj przeszkody odebrał córkę. Przychylając się Jagiełło do prośby mieszczan 1396 r., stanowi: gdy przywileje przez poprzedników naszych na prawo niem. i inne swobody miastu nadane, przez pożar zagładzie uległy, takowe przeto niniejszém w zupełności ponawiamy. R. 1426 r. zawiązało się tu przy koś. ś. Krzyża *bractwo literackie*, potwierdzone przez Zbigniewa Oleśnickiego bis. krak., które, jak widać z przywileju, tylko w celu odprawiania nabożeństwa w kościele, na wzór cechów rzemieślniczych się zawiązało, nie mając wcale literackich celów. (1)—Podług lustr. 1564 r. jest łanów miejskich 19½, dom. 156, z każdego płacą po groszu, i tyleż od stu ogrodów, *Holodia*: (2) *de holodiis* 6 *per* 1 gr. Ze wszystkich czynszów wójt pobiera 6ty grosz. Kto rzeź bije, a jest ich 8, płaci gr. 24 i po 2 kam. łoju. łoju. *Gutowe*: kto szynkuje płaci grosz od wiechy. *Inquilini* czyli komornicy, płacą po den. 12. Młynów 4;

(1) *Ob. Wiszniewskiego liter. T. IV, s.* 224.
(2) *Akta Tryb. Piotrk. z* 1699 *r. Objaśniają, iż holodium znaczy stodołę.*

blech i łaźnia należą do wójta.—Lustracya 1569 r. podaje 196 domów, prócz pustych placów; rzeźników 30, szewców 18, piekarzy 10, prasołów 6, piwowarów 49, wódkę palących 12. „Jest w zamku kamienicza wielka, ktora barzo spustoszala, tak isz ieno mury stoią, mieszkania zadnego nimasz i zwierzchu nienakrytha. A szkoda isz tey mury tak sie psuią, bo bi mogli bycz gmachy dobre, iednoby trzeba nakladu niemalego.“—Szwedzi złupiwszy i spaliwszy miasto 1655 r., znacznie zamek nadwerężyli. Z lustr. 1660 r. okazuje się ubytek w ludności i znaczna zmiana w podatkowaniu, jako to: dom. 80, z każdego po gr. 2, den. 17; od 15 wiech po groszu, jako też od 2 browarów, 2 ozdowni (suszarni) i 10 słodowni. „*Ad praesens* niemasz ięno 1 sukiennik, niepłaci czynszu, bo y sukna nierobi y folusa niemasz. Rzeznikow 3, daie kazdy gr. 18 do zamku, oproc tego płaci na stronę woita gr. 6, łoiu po kam. 1½, a woitowi puł kam. Kusnierze nie płacą nic od rzemiosła. Szewcow teras ięno 4, płaci kazdy gr. 12, a woitowi po 4 gr. Piekarzy 4, daią po gr. 9, woitowi po gr. 3, Prasoł ięno 1, daie gr. 6, woit. gr. 2. Kowale, slosarze, krawcy, stalmachowic niepokazali przywileiu, udaiąc ze zgorzał. Bywa iarmar. 4, targ we wtorek, dostawa się targowego *plus minus* fl. 30. Od garca gorzałczanego wybieraią miesczanio na quartał po gr. 4, co *pro necessitate* miasteczka obracaią. Waga, postrzygalnia y ratus, to wszytko *per voraginem ignis absumptum*. Mostowe: od wozu furmańs. *per den.* 12, ktory prowent na poprawe mostow obraca się. Woz woienny: *simpliciter allegaverunt*, ze przez JW. X. Zasławskiego Wdę krak. uwolnieni byli od wyprawy iego.“—Korzystając żydzi z zubożenia mie-

szczan, nabywać poczęli opuszczone place; że znaczny przynosili skarbowi dochód, świadczy lustracya 1765r. „czynszu od synagogi *in recognitionem* protekcyi JW. Ssty zł. 529, gr. 20; żydzi rzeźnicy zł. 23, gr. 6, den. 12; garcowego od tychże zł. 3000; szynk wina i miodu za kontraktem zł. 900.“ Rzemieślnicy chrześ. znajdowali się tylko: piekarze, szewcy i rzeźnicy. „Zamek murowany porządnie, pod gontami, rynny blaszane, okna, drzwi i piece dobre; officyny i stajnia murowane, obwiedzione kanałem w około i sztachetami; most z zwodem, przy którym kurdygardy 2 murowane.“—Ostatnia zaś lustracya 1789 r. mówi: „Sstwo niegr. w possessyi JW. Piotra Ożarowskiego kaszt. Wojnickiego od 1785r. Zamek z kamienia i cegły murowany, w r. 1775 pogorzał, mury porysowane, z gruntu przestawienia potrzebujący. Officyny murowane, gontem pobite, w których pokojów ośm, garderobek dwie, śpiżarnia i kuchnia. Stajnia murowana, wozownia także. Zamek z temi budynkami, kanałem w koło kwadratowym opasany; lecz już te kanały częścią pozałaziły, potrzebują szlamowania. Most do wjazdu zwodowy nowo postawiony, łańcuchy żelazne do zwodzenia. Ratusz wielki, gontem pobity. Summa ogólna Sstwa zł. 27012, gr. 13; według prawa importować ma Starosta do skarbu kor. dwie kwarty.“— Zarnowiec leżąc nad stawem, przez który rzeka płynie, z drzewa jest zabudowany; starozakonni połowę całéj ludności stanowią.

Miechów *(Miechovia)* w Pow. Księskim, u pochyłości góry i nad sączącą się strugą. Jaxa herbu Gryff, z książąt Syrbyi pochodzący, wróciwszy z Palestyny— „iednego z kanoników regułę Augusta ś. trzymaiących;

dwoisty krzyż czerwony, piątno powołania swego na kapie noszących, z sobą przywiosł." (1) Ufundował tenże Jaxa i uposażył 1162 r. we wsi dziedzicznéj Miechowie, Kanoników regularnych Stróżów grobu Chrystusa, *Canonici regulares custodi sacri Sepulchri*; zwano ich także: Bożogrobcami, Krzyżakami (*Fratres Cruciferi*), Miechowitami. Oprócz Miechowa, nadał im wieś Zagurzyn i Komorów, wyjednał u panującego uwolnienie poddanych od wypraw wojennych, budowania zamków, opłacania poradlnego, od dostarczania podwód i t. p. Podług Nakielskiego, miejsce to wiele ma podobieństwa z położeniem Jerozolimy. Pierwszy koś. zbyt szczupły, na kaplicę obrócony został, a Wisław czyli Wiślimir bis. krak. założył 1233 r. kamień węgielny na obszerną świątynię, dotąd istniejącą. Panujący i możne rodziny, znaczne czynili uposażenia w dobrach ziemskich, tak dalece, iż zakon tutejszy stał się jednym z najbogatszych w kraju. Miechów podniesiony do rzędu miast, otrzymał od Przemysława ks. Wielkopol. i Krak. 1290 r. przywiléj erekcyjny, prawo Magdeb. i różne swobody. Pierwszą klęską dotknięte zostało 1294 r., będąc wraz z klasz. złupione od Bolesława ks. Maz.; nierównie zaś srożéj przez Węgrów 1300 r. — „Miechowici za sprzyjanie Bolesławowi ks. Opols. do Węgier wygnani 1311 r., klasztor swój w zamek obrócony ujrzeli, póki ich znowu po kilku leciech do łaski król nie przypuścił. Wszakże, ażeby dwoiste już miasta przewinienie na dalsze czasy wzrostu nie brało, odebrał mu Łokietek moc obierania radzców, a władzę tego wyboru oddał Wojewodzie

(1) *Kromer, tłom. Błazowskiego.*

krak. z zaleceniem, aby nietylko wybierał ludzi krajowych i cnotliwych co rok po ośmiu na ten urząd, ale nawet we wszystkie ich sądy i sprawy wglądał.“ (1)—Tenże król potwierdza 1331 r. prawa przez poprzedników swoich zakonowi nadane; mieszczanie wolni byli od rozlicznych ciężarów, danin i powinności. W latach 1344 i 79, zgorzało miasto wraz z klasz., a 15 sierpnia 1506 r. spłonął koś. z klasz. ołowiem pokryty. Gmachy te, tak ozdobnéj były budowy, iż wątpiono, aby mogły być do pierwotnego stanu przywrócone. (2)—R. 1456 r. narodził się tu Maciej zwany z Miechowa lub Miechowita, pisarz dziejów ojczystych, lekarz nadworny Zygm. I, następnie kanonik krak. i rektor akademii. Jego staraniem i nakładem powstała szkoła w miejscu rodzinnem. R. 1583 został Generałem czyli przełożonym opactwa: Jędrzéj Batory, synowiec króla Stefana, zaledwie lat 17 liczący. Księgozbiór tutejszy był jednym z najmożniejszych w kraju; oprócz kilkuset rękopismów, liczył do 9000 tom., lecz zgorzał d. 15 stycznia 1732 r. Całe miasto wraz z koś. i klasz. stało się pastwą płomieni 1745 r.; ogromna ztąd wynikła szkoda w srebrach koś, obrazach, marmurach i dzwonach. Pobożne ręce wiernych odbudowały świątynią i do dawnéj starały się przywrócić wspaniałości; zabytki jednak i pamiątki odległéj starożytności, zniknęły w czasie tylokrotnych pożarów. Generał zgromadzenia ma prawo rozdawania świeckim osobom znanym z pobożności, krzyżów bożogrobskich

---

(1) *Naruszewicz.*

(2) *Nec est possibile ut in diebus nostris tam ornata structura cum ecclesiae apparatibus et palaciis ambitus monasterii reedeficaretur. (Miechowita).*

czyli miechowskiemi zwanych; otrzymujący takowy order z załączonym patentem, obowiązany jest do pewnych modlitw, zachowywania postów, zwiedzania grobu Chrystusa i do walczenia w potrzebie z różnowiercami. Kościół mimo tylu doznanych klęsk i przeistoczeń, okazałym jest co do swéj budowy i ogromu; wyniosłe zaś mury klasz., mają postać warownego zamku. Miasto całkowicie z drzewa zabudowane, osiadłe jest przez samych chrześcian.

Działoszyce, przy ujściu Dzierążni do Nidzicy, w Pow. Proszowskim. Jagiełło przywilejem 1409 r., pozwala Michałowi z Bogumiłowic kaszt. lubels., wieś dziedziczną Działoszyce, przeistoczyć na miasto; obdarza prawem niem., dla rychlejszego zaś wzrostu, stanowi targ tygod., dozwalając kupcom przybywać z wszelkiego rodzaju towarami. Zygmunt I, na zaniesione zażalenia, poleca 1520 r., ażeby Wacław Ostrorog kaszt. kaliski, dziedzic miasta *Dzyaloschicze* i jego następcy, stosownie do dawna ustanowionéj opłaty, pobierali mostowe na rzece *Dzyerzazna*, po dwa tylko obole od wozu jadących poddanych arcyb. Gniez., a mianowicie od mieszczan Łowicza, Piątku, Skwierniewic i ze wsi Łęgonic; od mieszczan Wolborza, własności bis. Włocławskiego i od mieszkańców miast król. Gostynina, Sochaczewa, Gombina i Bolemowa.—Stan. August przychylając się do prośby dziedzica Piotra Ożarowskiego kaszt. Wojnickiego, nadaje 12 jarmarków 1786 r., jakoto: nazajutrz po N. roku, nazajutrz po N. P. Gromn., na ś. Kazimierz, ś. Wojciech, ś. Jan Nepom., śś. Wita i Modesta, ś. Maryą Magd., nazajutrz po N.P. Wniebow., na ś. Mateusz, ś. Urszulę, ś. Marcin i ś. Tomasz d. 21

grudnia, zastrzegając, aby się w niedziele lub święta uroczyste nie odprawiały, ale nazajutrz po takowych. Miasto z drzewa zabudowane; żydzi składając większą liczbę całéj ludności, trudnią się kupiectwem i wyrobami jubilerskiemi.

Skalmierz, *Szkalmierz*, *Szkalbmierz*, pierwotnie *Skarbimirz (Scarbimiria)*, nad Nidzicą w Pow. Proszowskim. Leży u podnóża pasma gór na płaszczyźnie, w nader żyznéj i pięknéj okolicy. Konrad ks. Maz. ubiegający się o opiekę nad synowcem swoim Bolesławem Wstydl., przeistoczył koś. tutejszy 1235 r. na zamek i ludem zbrojnym osadził. Takowe świątyń w warownie przemiany, zowią dziejopisowie nasi: *incastellationes ecclesiarum*. Czynione ztąd wycieczki, srodze dały się uczuć przyległym włościom; lecz z drugiéj strony, być może, iż postać tego zamku osadzonego załogą, ochroniła mieszkańców tutejszych od pożogi Tatarskiéj 1240 r.; albowiem dzicz ta, dla ocalenia swéj zdobyczy i brańców, rozpoczęła odwrót z pod Skalmierza.—„Widząc Konrad niechęć ku sobie krakowianów i wynikłe z niéj wojenne przygotowania, dla tym pewniejszego ukrycia swoich zamiarów, nakazał tu zjazd 1242 r., z powodu niby powszechnéj téj części państwa od najazdów tatarskich ochrony. Mniéj ostrożni ziemianie zjechawszy się na miejsce, poczuli zgotowaną zdradę. Pochwytał Konrad znaczniejszych i pokuwszy w kajdany, odesłał do Mazowsza.“ (1) Gdy Kazimierz W. przedsięwziął w pobliżu leżącą wieś *Sokolniki* wynieść do rzędu miast— „Jan Grot bis. krak., mówi Kromer, zwierzch-

(1) *Naruszewicz.*

nością y powagą kościelną od zawziętego budowania zawściągnął: a to dla tego, iż gdyby była nowa osada miasteczka stanęła, tedy Skarmierz dzierżawa Proboscza Skarmiers. opusczona pewnie dla niey miała bydż. Tenże nadto tak sobie, iako y wszytkim potomnym bis. krak., opiekę na probostwo pomienione z pozwoleniem królewskim przywłasczył.“—Co do osadzenia miasteczka, zupełnie rzecz ma się inaczéj,przywilej bowiem Kazimierza 1342 r. opiewa: wynagradzając usługi Jana bis. krak. nam i państwu osobiście u stol. apos. wyświadczone, wieś naszę Sokolniki i miasto tamże nowo założone *Sokołów* nad Nidzicą, nadajemy mu prawem dziedzicznem na wieczne czasy, z wolnością zaprowadzenia prawa pols. lub niem ; mieszkańcy zaś używać mają swobód, miastom i wsiom bis. krak. właściwych. Oświadczamy: że do wsi Sokolnik, synowie i spadkobiercy niegdy Wojciecha Nosdrak, żadnego prawa nie mają, ani mieć mogą na przyszłość, gdyż wieś tę ojciec nasz wzmiankowanemu Wojciechowi nadał tylko do dni życia jego. Lecz ponieważ przez założenie miasta Sokołowa, które w naszem imieniu do skutku przywiedzione zostało, blisko leżący Skarbimirz, gdzie w dni sobotne zwykł się targ odbywać, na upadek jest narażony ze szkodą tamecznego koś ś. Jana, wynagradzając przeto takowe pokrzywdzenie, nadajemy Skarbimirzowi prawo niem. *(jus theuton. Novi fori, quod Sredense vulgariter nominatur)*. Wrazie gdyby wojt i ławnicy w sądzeniu spraw okazali się niesprawiedliwymi lub opieszałymi, wolno będzie przez nich pokrzywdzonemu, odwołać się do sądu bis. krak. Ztąd był rodem Stanisław ze Skarbimirza zwany, kano. krąk., sławny teolog i autor wielu pism. „Ka-

zanie, które miał na pogrzebie król. Jadwigi, jest najdawniejszym wymowy kaznodziejskiej w Polsce zabytkiem.“ (1) — Władysław III król pol. i węg. przywilejem danym *(in insula Czepel)* 1444 r, uwalnia mieszczan od opłaty ceł i targowego w całem król. polskiem. Proboszcz Mik. Ocieski kanonik krak., ponawia 1578 r. od dawna służące mieszczanom prawo, pobierania sochacznego czyli targowego. Jan Kazimierz potwierdzając przywileje miejskie, wyraża 1666 r: mając wzgląd na miasto ze szczętem przez Szwedów i Węgrów spalone, zaprowadzamy jarmarki: na ś. Idzi i ś. Franciszek w d. 4 paźdź. Ponieważ zaś przystęp do miasta z powodu błotnistego położenia jest trudny, a naprawa dróg i mostów, znacznego wymaga nakładu, pozwalamy przeto mieszczanom pobierać po 3 gr. od przyjeżdzających po kupno zboża.—Kollegiata cała z ciosowego kamienia, gmach odwieczny, osobliwszego jest kształtu; pośrodku z jednéj i drugiéj strony ma wieże. Czy nie są to zabytki warowni, przez Konrada ks. Maz. wzniesionéj?— Swiątynia posiada 16 ołtarzów, wiele nagrobków, obrazów i ozdób wszelkiego rodzaju bez liku. Na zewnętrznéj ścianie umieszczony nagrobek Ant. Dobińskiego B. K. *(sic)* zmarłego 1766 r. zasługuje na uwagę; w kilku bowiem wyrazach, wiele powiedziano, jakoto: „D.O.M. Żyłem bo chciałeś, Umieram bo każesz, Zbaw bo możesz.“ — Miasteczko z drzewa lecz porządnie zabudowane, schludną ma postać, a kilkakrotnie przecinająca go rzeka, życia mu dodaje; w czasie zaś słoty, nieprzebyte prawie są błota. Mieszczanie, sami chrześcianie, tru-

(1) *Wiszniewski, hist. lit. pol., T. V, s.* 43.

dnią się rolnictwem i wyrobem grubego sukna na odzienia wieśniacze.

Słomniki nad Srzeniawą, w Pow. Proszowskim. Na mocy przywileju Kazimierza W. 1358 r. założone miasto na 10 łanach, pod obowiązkiem opłacania z każdego po 10 skojców *(scoti)*, po 2 gr. od domu, a od karczm *(tabernae)*, szynku miodu i rzemiosł po groszu; miasto używać ma prawa niem., srzodzkiem zwanego. Kazimierz IV w postanowieniu 1454 r. wyraża: uskarżali się przed nami mieszczanie *de Slomnyky*, że Piotr z Pieskowej skały Podkomorzy krak., niepokoi tychże w prowadzeniu i sprzedaży soli w bałwankach, jakoteż i tych co u nich sol kupują; polecamy przeto, aby nikt nadal nie poważał się im przeszkadzać, ani tamować wolnego po kraju jeżdzenia z solą i jéj sprzedawania, gdyż przekonaliśmy się iż takowa wolność służy mieszczanom na mocy dawnego zwyczaju. Na zaniesione przez tychże zażalenie, wyrzekł Zygmunt I r. 1507: iż stosownie do dawnych zwyczajów, miasto *Schlomnyky* dostarczać ma tylko podwody do Miechowa, a nie do Jędrzejowa. Przywilej 1549 r. pozwala mieszczanom obierać dwóch rajców, drugich zaś dwóch Ssta krak. mianować będzie. Podług lustracyi 1563 r. „osziadłoszczi yesth dom. 104, placzą *per gr.* 2. *Inquilini* (komornicy) *per den.* 9, kthorich theras iesth 66. Oprawnego kazdi gospodarz z domu dawa *per den.* 9. Jathek rzezniczich 16, z kazdei *per gr.* 11 *et sepi per lapid.* 2. Pyekarze bąncz ych malo albo wyelye skladaią *pro quarthuali* gr. 24, Szewczi thakze skladaią gr. 21. Guthowe: ktokolwiek wiech wisthawy na piwo, bi thesz raz w rok, dawa *pro festo Martini per gr.* 1. Thego roku ich bilo 34. Thrazne: ktho przed do-

mem albo na rinku przedawa na szragach, placzi *per gr.* 1. Theras ich thilko 3. Kazdi od rzemiosla, wiyąwszy piekarze, szewcze a rzezniky, placzi *per gr.* 1. Theras ich 30. Prasolowie czo sol wozą, bancz ich malo albo wielie placzą *pro quartuali per* gr. 24. Oth garncza gorzalczanego *pro quart. per* gr. 15. Theras ich 6. Thargowe dwoye do dwora a thrzeczie woithowe, dosthawa szie *pro anno citra ultra mar.* 5. *Summa census oppidi cum molendinis* 2, *facit mar.* 120, gr. 41." — Na mocy przywileju 1635 r., pobierać poczęli mieszczanie mostowe, pod obowiązkiem naprawiania mostow na Szreniawie. Miasto wiele ucierpiało w wojnie szwedzkiej, jakoż okazuje się to z lustr. 1664 r., która pisze: „domow 116 bywało, teraz tylko 29; ogrodów 24, teraz ieno 6, chmielnikow 5. Ktokolwiek piwo warzy, przychodzi od niego gutowego po groszu. Jest ich 5. Kto na szragach przedaie, daie sraznego po groszu, iest 4. Od garca gorzałczanego powinni płacic na quartał po gr. 15, iest garcy 4. Zalewaią na słody piwne iako y gorzałczane po kor. 10 miary Sandomir., daią od tego korzec. Bywało iatek 16, teraz ieno 2. Ze miasteczko znacznie spustoszało mało co tez w nym znayduie sie rzemiesnika. Jest *ad praesens* krawcow 4, kusnierzow 4, kowal 1, tkacz 1, powroznikow 2. Stawkow na rzece było 2, ale pozarastały. Pien. koron. płacą zł. 12, gr. 24, wozu woiennego nigdy nie wyprawuią."—Małe to, lecz schludne, z drzewa zabudowane miasteczko, samymi chrześcianami osiadłe, należy do dochodów Wielkorządów krakowskich.

Proszowice nad Srzeniawą, stolica Pow. i miejsce sejmikowych obrad całego Wtwa. O początku miasta,

nic pewnego powziąść nie można; jeden z najdawniejszych przywilejów 1409 r. mieć chce: ażeby mieszczanie w razie bytności króla lub królowej, dostarczyli pod sprzęty i rzeczy po 4 tylko wozy. Zygmunt I, wyraża w przywileju r. 1532: ponieważ dla braku wody, mieszczanie z niemałym kosztem dla jéj przywożenia konie utrzymywać muszą, a w razie pożaru ratunek staje się nader utrudzający, pragnąc przeto téj niedogodności zaradzić, pozwalamy: ażeby woda z rzeki Srzeniawy sprowadzoną była kanałami do sporządzonego rezerwoaru w śród rynku, skąd rurami dostarczać się ma po domach.—Na opędzenie nakładów, stanowi król opłatę po 4 gr. od każdego waru piwa, inni zaś mieszkańcy wnosić mają po groszu co kwartał.—Zawarłszy mieszczanie 1549 r. układ z Miechowem, tyczący się składu i sprzedaży soli centnarowej, długie z wspomnionem miastem wiedli spory. Gdy Zyg. August blisko od trzech lat przebywał na Litwie—„obrażało to ludzie nie pomału; sprawiedliwość leżała odłogiem, granice od nieprzyiaciela nie były beśpieczne; przeto celnieysi ludzie złożyli sobie 1562 r. seymik w Proszowicach, nad wolą y wiadomość królewską, z którego posłano do króla posły, upominaiąc się powinności królewskiey, żeby seym złożył y w Polszcze mieszkał: czego ieśliby uczynić nie chciał, iż oni o sobie chcą radzić.“ (1)—Podług lustracyi 1563 r. „iesth lanow 10¾ z kthorich *pro festo Martini* placzą *per* gr. 20, kthorzi piwa niewarzą, a iesth ich 110, od kazdego domu *per* gr. 1. Gutowe placzą pywowarowie na quarthal: rinkowy *per* gr. 12, uliczni gr. 10, ktorich poczeth

(1) *Gornicki.*

odmienia szie. Theras iesth rinkowich 17 a ulicznich 20. Jathek rzeznieczich 5, z kazdei *per* gr. 12 *et per duos lapides sepi.* Jathecznego od 6 okyen albo kramow *pro quartali per* gr. 4, a od sziodmego gr. 2. Pokazali raycze przywiley *regis Casimiri* 1456 *super concessione fori septimanalis et exactione foralium pro oppido.* Przywiley 1467 *donacionis balnei titulo perpetuo Nicolao de Dolsko barbitonsori.* Przywiley na iathki ziwiolne 1490, na postrzigalnią y na wagę, alye niemasz czo do skarbu obraczacz z thakich rzeczi, bo nędza. Mlinow na Szrzeniawie 2, a na Wszczieklczu 1.“— Lustratorowie 1569r. ten szczegół zamieszczają: „dochod rurny arendowali myeszczanie *pro mar.* 36. Stego dawayą burmistrzowy *mar,* 16, na drzewo, zelyazo, wyczysczenye rzek *citra vel ultra mar.* 10.“—W lutym 1606 r. zgromadzeni na sejmiku, miasto zajęcia się wyborem posłów, poburzeni mową Mik. Zabrzydowskiego Wdy Krak., spisali w kilkudziesiąt artykułach zażalenia na rządy Zygmunta III. Takim sposobem zjazd tutejszy, stał się zarodem pamiętnego rokoszu. Miejsce to, szczyci się narodzeniem 1454 r., błogos. Rafała z Proszowic Bernardyna. Narodził się tu także 1567 r. Stan. Bzowski (*Bzovius*), który wstąpiwszy do zakonu ś. Dominika, przybrał imię Abrahama; nauczał w Medyolanie i Bononii filozofii i teologii. Poważany od Papieża, pisał dzieje koś. i tyle innych dzieł, ile inni zaledwo przeczytaćby mogli. Zmarł w Rzymie 1637 r.—W czasie wojny szwedzkiej wiele ucierpieć musiało miasto, lustratorowie bowiem 1664 r. mówią: iż rury poniszczone, ratusz i postrzygalnia spalone; pien. koron. płacą mieszczanie zł. 24, wozu zaś wojennego nie zwykli wyprawiać. „Tych co na

okienkach *victualia* przedaią iest 5, kto piwo robi płaci gutowe, iest rynkowych 5, ulicznych 3; rzeznikow 5, tkaczy 5, piekarzow 3, kusnierzow 5, krawiec 1. W iednymze cechu zostaią: kowale, slusarze, stolarze, kotlarze, kołodzieie, stalmasy, powroznicy, miecznicy. Tych rzemiesnikow niemasz oprocz iednego kowala y powroznika. Szewcy, ktorych iest 5, produkowali list urzędu radzieckiego, ktory zakazuie, aby zaden z partaczow niewazył sie roboty nosić, ani towarow wykupować pod winami opisanemi; z miast zas gdzie są tego rzemiosła cechy, wolno przyiezdzać z robotą y skurami tak garbarzom, iako y inszemu pospolitemu człowiekowi przynosić, przywozić y przedawać.“ — Miasto należące do Wielkorządów krak., nie podzwignęło się z upadku; inwentarz 1733 r. podaje tylko 60 domów, które ogółem płacą zł. 4, gr. 5, den. 9.—Proszowice z drzewa zabudowane, zamieszkałe są przez samych chrześcian, którzy trudnią się uprawą roli; okolica bowiem ta, a nawet i cały Powiat słynie z dawnych wieków żyznością gruntów, mianowicie pszenica wielką ma w kraju i za granicą zaletę.

Zembocin, *Zębocin*, wieś o pół mili na południe Proszowic. Posiada jeden z najdawniejszych koś., którego był proboszczem Stanisław ze Szczepanowa, następnie bis. krak. i święty męczennik. W czasie przebywania Bolesława Śmiałego w Kijowie 1077 r., nastało powszechne w kraju skażenie obyczajów, popełniano gwałty i napady; wtedy to Małgorzata, żona Mikołaja dziedzica Zembocina, wraz z dwiema siostrami ukrywała się na wieży kościelnéj, gdzie wytrwała aż do powrotu męża z wyprawy wojennéj.—„To skryte, cnotliwéj

niewiasty i wiernéj małżonki mieszkanie, podziśdzień jeszcze wszystkim ukazują." (1)— D. 3 grudnia 1786 r., podczas wielkiego trzęsienia ziemi w Wtwie krak., porysował się znacznie w ścianach i suficie, dobrze utrzymywany do owéj chwili kościół tutejszy.

Brzesko Nowe, zwykle *Słomiane* zwane, blisko Wisły, w Pow. Proszowskim. Iwo czyli Jan Odrowąż bis. krak. ufundował tu około 1223 r. Kanoników Regularnych ś. Norberta, t. j. Norbertanów *(ordo Praemonstratensium)*, a Floryan Opat Brzeski *(Abbas domus et monasterii Brzescensis)* pozwala 1279 r. Gotfrydowi, synowi Arnolda de Glesin, założyć miasto na prawie niem. Nadaje mu i jego potomkom łan w mieście na dziedzictwo; uposaża różnemi opłatami i dochodem z łaźni; obdarza jeziorem *Liwców* i mniejszemi: *Kochłów* i *Piskorów*, inne zaś jeziora do klasz. należeć mają. Z kar sądowych dwie części wpływać mają do klasz., trzecią zaś wójt będzie zawsze pobierał. Uwalnia mieszczan na lat 6 od wszelkich opłat, od czynszów zaś i małdratów *(maldratas)* z ról nieuprawnych i zarośli na lat 8, lecz od każdego uprawnego już łanu, obowiązani będą uiszczać ćwierć *(modium)* pszenicy, ćwierć owsa, ćwierć żyta i wiardunek *(fertonem argenti*, t. j. 12 gr.) zwyczajnej monety na ś. Marcin. Dochód z mostu na Wiśle zachowuje dla klasz., uwalniając wójta i mieszczan od opłaty mostowego.—Kazimierz IV potwierdza 1449 r. prawo niem. miastu i wsiom: *Gonów*, *Mischowo*, *Gruschów*, *Mankanowicze*, *Chebdow*, *Dewyenya*, *Spitary* i *Sarbye*, należącym do klasz. Brzeskiego, gdzie większe

(1) *Z Gazety* 1786 *r.*

i mniejsze sprawy załatwiane być mają.—Wynikły spór między Wójtem a mieszczanami, rozstrzyga Zygmunt I, wymieniając 1507 r. powinności i posługi, jakie ciż mieszczanie uiszczać są obowiązani. Zdaje się, iż około tegoż czasu przeniesione zostało opactwo do Hebdowa, albowiem w ponawianych przywilejach w 16 wieku, wzmiankowane jest Brzesko Nowe, jako należące do Opactwa Hebdowskiego.(1) Władysław IV pozwala 1644 r. zaprowadzić jarmarki: na ś. Annę, ś. Katarzynę i na przewodnią niedzielę, targi zaś mają się odbywać w niedzielę. Ciekawe są ustawy cechu szewskiego z 1647 r.; potwierdzając je magistrat, wyraża na wstępie: „żadne zgromadzenie ludzkie nie iest tak pozorne ani też trwałe dotąd, poki porządkiem y ustawami nie będzie przyozdobione: a przetosz opatrzni mężowie (tu wymienieni z nazwiska) i inni bracia szewskiego i garbarskiego cechu, wiedząc o tym, że porządek iest iakoby dusza wszelkich rzeczy, chcąc go też między sobą zwyczaiem inszych miast y miasteczek, naprzod ku chwale Bożey, a potym na potrzebę Rplitey uczynić, przyszli przed sąd nasz radziecki Nowobrzeski zupełnie siedzący, i t. d.“—Ostatni 33 artykuł opiewa: „cech powinien mieć kilka sztuk strzelby długiey, z ktoreyby mógł do celu uderzyć, namniey cztery, a to dla naiazdu iakiego, albo gwałtu od kogo swawolnego, czego Boże zawaruy, żeby się mieli z czym stawić y bronić, a co teraz na prętce z cechu maią sprawić, a potym ktorykolwiek mistrzem zostawać w tym rzemieśle będzie, ten między

---

(1) *Z wdzięcznością przyjmiemy, udzieloną wiadomość: kto i którego roku przeniósł opactwo do Hebdowa i z jakiego powodu? T. L.*

innymi conditiami, ma też y tę koniecznie wypełnić, żeby do cechu rusnicę sprawił, zwyczaiem innych miast.“ Sami chrześcianie zamieszkują drewniane to miasteczko, pozbawione przemysłu.

Hebdów, wieś w pięknem nad Wisłą położeniu, tuż przy Nowém Brzesku, skąd przeniesieni Kanonicy Regularni ś. Norberta czyli Norbertanie, wspaniały posiadają kościół, znacznemi opatrzony dochodami. Opactwo tutejsze, należąc do kollacyi królewskiéj, powierzane bywało z dobrami, w zarząd duchowieństwu świeckiemu, znakomitéj godności w hierarchii koś. osobom. Ostatnim kommendataryjnym Opatem, był od 1780 r. pełen nauki Karol Wyrwicz ex-Jezuita, ciągle w Warszawie mieszkający. Księgozbiór tutejszy ważne posiadał dzieła, zanim przez uczonych naszych, na lepszy użytek przeplemiony został.

Brzesko Stare, wieś nad Wisłą, o pół mili od N. Brzeska, z koś. paraf. Królewszczyzna należąca do Sstwa Niepołomskiego, o której piszą lustratorowie r. 1564: „yesth kmieczi 4, placzili czynszu *per* gr. 12. Nierobyą nicz, iedno psi za kroliem JM. wodzą. Alie P. Stharostha dal thę sprawę, ze krol JM. rozkazal ie obroczicz na lieszniczthwo, a czinsz ym then odpusseza, abi na koniech sluzili.“

Koszyce nad Srzeniawą, blisko jéj ujścia do Wisły, w Pow. Proszowskim. Elżbieta, siostra Kazimierza W. a matka Ludwika, mając sobie powierzone przez syna rządy Polski, obdarza 1374 r. miasto *Kossicze* (niżéj w tymże przywileju zowie *Cosszycze*) prawem niem., postanawia targ tygod., pozwalając przybywać nań z wszelkiemi towarami; co do innych swobód porówny-

wa z Krakowem— *ut dictum oppidum juribus gaudeat, quibus civitas nostra Cracov: utere consuevit.* Jagiełło pragnąc polepszyć stan miasta *Coschycze*, zaprowadza 1421 r. jarmark na ś. Maryą Magdalenę, ośm dni trwać mający. Lustratorowie 1563 r. zowiąc miasto *Kosziczki* podają: „placzą z lanu *per marcam unam*, spy owsa *ex laneo* dawayą *per coreth.* 8, *per capones* 4 *et per ova* 40. Yesth dom. 83, placzą z kazdego *per* gr. 2. Rzemieszlniczi, kramarze y przekupnie, kazdi *per* gr. 1. Jesth iathek rzezniczich 13, z kazdei *per gr.* 12 *et per lapid. sepi. Ex balneo mar.* 10, alye barzo zla. Oth kazdego garncza gorzalczanego *per mar.* 1. Theras ich iesth 7½. Placzą na myesopusthi szoszu *mar.* 8. Pan Wielkirzancza z skarbu KJM. naprawuye goszczinyecz z Bochni ku Wiszliczi, z Crakowa ku Tharnowu y ku Lublinie. Wybyerayą mitho, od woza kupyeczkiego y goszczinnego *per den.* 4, od wolu *per den.* 2, a za tho naprawuią 3 mosthi na Szreniawye y gacze chrosthem szczielyą.“— Podług lustr. 1664 r. miasto *Koszyki*, odbudowawszy się po spaleniu przez Szwedów, ma 52 domów, szewcow 4, sukiennik, tkacz, kołodziej, siodlarz, kowal, kuśnierz, krawiec, gorzałkę palących 4.—„Pieniądze podwodne: maią miesczanie regestr wydatkow podczas przeyscia posła W. woyska Zaporowskiego na fl. 123, gr. 24. Wozu woien. niewyprawuią. Łaźni nie masz.“—Sporządzony 1733 r. inwentarz wyraża: „mieszczanie zasiedli na łanach 10½, płacić powinni tak czynszów łąnowych, iako z domow, zatyłkow, rol mieyskich, rol zagrodniczych, rol niepomierzonych, od rzemieślników, przekupek, iatek rzezniczych, bań gorzałczanych, także soszu miesopustnego y z łazni, *in summa* iako kwity *sonant* zł. 95,

gr. 1. Z osobna czynszu łoiowego daią na S. Marcin zł. 25, gr. 18; z każdego łanu owsa po korcy 8 rownych koszyckich, a z osobna z rol niepomierzonych, ktorych iest 30, z każdey po kor. 2 koszyckich, co rok dawać powinni. W każdym zaś korcu koszyckim, miary krak. po korcy dwa rownych bydź powinno. Ciż daią kapłonów 55½, jajec z łanów pułiedynastu po 40, a z rol niepomierzonych po 5. Melać powinni w młynie koszyckim a nie gdzie indziey pod konfiskacyą. Do szlamowania rzeki posyłać kiedy potrzeba, także iazy naprawiać. *Insuper* do Kuchar żąć raz w rok, do oziminy sierpów 40, do iarzyny także 40.“— Koszyce należące do dóbr król., stanowią uposażenie Wielkorządcy krak.; mała ta mieścina z uprawy roli i z jarmarków utrzymująca się, zamieszkała jest przez samych chrześcian.



Południowa część Województwa, między Wisłą a Karpatami, od położenia swego górzystego *Podgórzem* zwana, dostała się 1772 r. pod panowanie Austryi. Zawiera księstwa: Zatorskie i Oświecimskie, powiaty: Czchowski, Biecki, Sandecki, Szczyrzycki i Ziemię Spiską. Osiedleni przed kilką wiekami mieszkańcy pochodzenia niemieckiego, trudnią się tkaniem płótna i innemi rękodziełami. Znaczniejsze miejsca są następujące:

Podgórze. Miasteczko to powstało z połączenia wsi *Ludwinowa* nad Wisłą leżącéj i przyległych kilku drewnianych domków, Podgórzem zwanych. Gdy oba te miejsca zabudowane zostały około 1785 r. porządnemi domami i sklepami kupieckiemi; gdy stanął murowany

gmach rządowy i koś. ewang., niknęła powoli nazwa Ludwinowa, przybierając miano Podgórza. Józef II zamyślając uczynić je miastem fabrycznem i handlowem, obdarzył przywilejem wolnego handlu. Przy tém miejscu, uchodzi do Wisły rzeczka Wilga, często koryto swe zmieniająca. W czasie posuchy zaledwo się sączy, lecz na wiosnę lub po deszczach wzbiera, zalewa pola i szkody zrządza.

Lasota. Góra ta w dawnych wiekach *Lasotnią* zwana, składająca się ze skalistych wzgórków, leży przy miasteczku Podgórzu. Ludwik król węgierski, siostrzeniec Kazimierza W., przybywając na objęcie tronu pols. w listopadzie 1370 r. „gdy się zbliżał ku stolicy, pokazały się pod purpurowemi chorągwiami cechy, stojące porządkiem przy górze Lasocinie, gdzie też i magistrat miejski pod udzielną swoją chorągwią stojący, klucze do miasta oddał. Daléj witało duchowieństwo.“(1) R. 1375 nabył Kraków prawem własności tę górę na swe potrzeby, która dla wielu krzemieni, pospolicie *Krzemionki* zwana, zawiera w sobie nieprzebraną ilość kamienia wapiennego. Przestrzeń pagórków na téj górze, utworzyła się z wydobywania kamieni, z których wszystkie prawie mury około stolicy zostały wystawione, jakoteż fundamenta różnych świątyń i gmachów założone. Gdy w lutym 1424 r. Cesarz Zygmunt przybywał na koronacyą Zofii księżniczki kijowskiéj, czwartéj żony Jagiełły—„krolowa Zofia w piąci set koni zaiechała mu drogę na górę Lassotyńską: y tamże ziemię kobiercami kazawszy wszędzie usłać, Cesarza z Barbarą

(1) *Naruszewicz.*

żoną iego witała: ktorą na złociste sanie do siebie wziąwszy, iachała tak znią aż na zamek.“ (1)— W paśmie wzgórków pokazuje gmin otwór w skałach, katedrą Twardowskiego zwany, gdzie ten czarnoksiężnik z czartami narady miewał i różne im psoty wyrządzał.— Na pasmie Krzemionek wznosi się mogiła Krakusa, zawierająca według podania grób założyciela Krakowa. Pomnik ten zowie się także *Rękawką*, z powodu że usypanym być miał rękami licznego rycerstwa, na pogrzeb wodza zgromadzonego. Mieszkańcy Krakowa, wierni starożytnym zwyczajom, trzeciego dnia wielkiejnocy, zachowują obchód *Rękawką* zwany; w dniu tym, kilkanaście tysięcy ludzi przy wesołych zabawach, przyległe okrywa wzgórza. Po przejściu téj części Wtwa pod rządy austryackie, własność góry Lasoty zawarowaną została dla Krakowa, który zaopatruje się kamieniem brukowym tamże kopanym.

Tyniec *(Tinecium)*, wieś nad Wisłą, o półtory mili od Krakowa. Dzieje miejsca tego, do odległéj odnoszą się starożytności. Bolesław Chrobry z żoną Judytą fundowali tu koś. na cześć ś. Piotra i Pawła, a następnie osadzili przy nim z obcych krajów sprowadzonych Benedyktynów. Niewiadomy jest z pewnością rok fundacyi, okazuje się tylko z dziejów, iż już 1015 r. używał wspomniony monarcha tutejszego opata w ważnych sprawach. Późniejsi wszakże kronikarze nasi, przypisują tę fundacyą Kazimierzowi I r. 1044, co też powtarza Szczygielski w opisie dziejów tego klasztoru; w pismach jednak funduszowych które przytacza, nie widzieć

(1) *Bielski.*

nigdzie imienia Kazimierza. — „W przywileju Idziego kardynała, bis. tuskulańskiego danym w Krakowie 1105 r. czytamy: że klasz. Tyniecki miał fundatorów Bolesława i Judytę. Grzegorz IX w r. 1229 wyraźnie nazywa ich fundatorami: *clarae memoriae rex Boleslaus et Judith regina vestri monasterii fundatores.* Leszek Czarny 1288 r. samego także Bolesława z Judytą, jako dawnych fundatorów wspomina. Nigdzie więc nie znajdujemy, aby Kazimierz I był fundatorem Tynieckim. Owszem, że Bolesław Chrobry pierwszy tu wprowadził Benedyktynów, widzimy ślad w Dytmarze historyku spółczesnym, który na dwu miejscach wspomina o opacie *Tunni*, czyli *Tynni*, bądź błędem drukarskim, bądź od nieumiejącego po słowiańsku autora Sasa, z Tynieckiego przerobionym. Ci, którzy chcą mieć Kazimierza mnichem kluniackim, powiadają: że przez wdzięczność ku dawnym braci zakonnikom, sprowadził z Kluniaku mnichów do Tyńca. Ani Gallus, ani Kadłubek, ani Bogufał o tym nie wspominaią. Jan kronikarz powiada: że Kazimierz Benedyktynów sprowadził z Leodyum z Flandryi do Tyńca. Wnosić ztąd można, że ponieważ to stać się mogło dla pomnożenia dawniejszéj fundacyi nowemi osadnikami, mógł Kazimierz z Leodyum zakonników sprowadzić do Tyńca.“ (1) — Następni królowie, jakoteż różni książęta i biskupi krak., tak dalece uposażyli opactwo, iż Tyniec wspaniały co do gmachów, zamożny co do funduszów, pięć miast i przeszło sto wsi posiadając, najbogatszym w kraju był klasztorem, opata zaś zwano: *quinque civitatum et centum villarum dominus.*

(1) *Naruszewicz T. II, s.* 403 *i* 411.

Konrad ks. Maz., gdy nie mógł dostać Krakowa, postawił w pobliżu kilka zamków 1246 r., a w téj liczbie i przy tutejszym klasztorze, osadzając załogą. Lecz wkrótce potém dobył Bolesław Wstyd. tę warownią. R. 1260 zabrawszy Benedyktyni co zdołali kosztowności, uszli w góry kryjąc się przed Tatarami; pozostałe zaś znaczne skarby dostały się w zdobyczy poganom, którzy zburzyli świątynią wraz z zabudowaniami. Kazimierz Jagiel. w przywileju 1456 r. wyliczając do opactwa należące miasta: Skawinę, Tuchów, Brzostek, Kołaczyce, Opatowiec i zamek Golesz, przenosi je wraz z przynależącemi wsiami na prawo magdeb. Synowie tegoż monarchy, chroniąc się 1467 r. przed morową zarazą, mieszkali tu z swym nauczycielem Jan. Długoszem, przez kilka miesięcy. Z opatów godzien jest chlubnéj wzmianki Mik. Mielecki, syn kaszt. krak., żyjący przy końcu 16 wieku. Sam miłośnik nauk, starał się je w zakonie swoim rozkrzewić; jakoż urządził szkołę, sprowadził biegłych nauczycieli, przysporzył znaczną ksiąg liczbę, narzędzi matem. i innych. Po jego zgonie, nastali z woli król. opaci kommendataryjni, czyli duchowni świeccy znakomitéj godności. Gdy starością nadwerężony kościół rozebrany został, wystawił zupełnie nowy pięknéj budowy, opat Stan. Łubieński 1622 r. Karol Ferdynand bis. Wrocławski, syn Zygm. III, otrzymawszy 1635 r. opactwo na lat sześć, przykładnie pełnił obowiązki przełożonego. Nie przestając Szwedzi na rabunku 1655 r., ogniem gmachy zniszczyli, zakonnicy zaś do Węgier się schronili. Po ustąpieniu nieprzyjaciół z kraju, zajęto się naprawą murów i przywróceniem świątyni do pierwotnego stanu. Pierwiastkowo opat tutejszy rozciągał

swą władzę nad wszystkiemi opactwami benedyk. i prepozyturami (klasztory nie mające opatów) w całéj koronie, Litwie i Szląsku; z tego powodu nosił tytuł archiopata; w 17 zaś wieku zależały tylko: opactwo Trockie w Litwie i Orłowskie w Szląsku, prepozytury: w Kościelnéj wsi pod Kaliszem, w Uniejowie i Tuchowie. Gmach klaszt. na gołéj skale nakształt twierdzy zbudowany, ważnem był miejscem dla związku barskiego. Ztądto oddział 500 konfederatów, pod wodzą Viomenila, Choisi i Saillant, w nocy 2 lutego 1772 r. pamiętną zrobił wycieczkę na ubieżenie zamku krak.—W czasie trzęsienia ziemi 1786 r., oderwał się ogromny kawał skały od góry, służącéj za podstawę klaszt. i runął do Wisły.

Wieliczka, sławna z rozległych kopalń soli, czystéj i w wielkich masach, leży o milę od Krakowa, w stronie południowo-wschodniéj. Powszechne jest gminu mniemanie, że ś. Kunegunda czyli Kinga, córka Beli IV króla węgier., zaślubiona 1239 r. Bolesławowi Wstydl., cudowną była sprawczynią soli tutejszej. Postradawszy w rodzinnem kraju ślubną obrączkę, kazała tu w swéj obecności ziemię kopać—znaleziono sól, a w pierwszéj bryle owę obrączkę. Że wydobywano tu sól nierównie wcześniej, najlepszym dowodem jest nadanie Leszka Białego (panował od 1194 do 1227 r.) niecki soli klasz. Koprzywnickiemu; co zatwierdza Bolesław V r. 1277 wyrażając *alveum salis quem pater noster in salifodina Magnum sal vulgariter vocata, contulerat.* (1) „Wre-

---

(1) *Ks. metr.* 115, *s.* 148. *W niektórych nadaniach wyraz* alveus *objaśniony jest:* alias coritho; *istotnie zaś znaczy nieckę* (4 *korce*). *Późniéj zaś sól drobną i warzonkę mierzono na mensuras* (*korce*), vasa *albo* thina (*beczki*).

szcie dwoma laty przed ożenieniem Bolesława z Kunegundą, t. j. 1237 r. powiada Długosz o tranzakcyi między tymże Boles. a Henrykiem Brodatym, w któréj o soli wielickiéj wzmiankę czyni. Długosz napisawszy inwentarz dochodów dyecezyi krak., tłomaczy co znaczyła wielka sól: *magnum sal alias Wieliczka*. Dla czegoby zaś sól owa nazywała się Wieliczką, nie wiadomo. Może od dostojeństwa czyli wieliczeństwa król., że tylko monarchów była dochodem i własnością dla różnicy od innych żup prywatnych, albo może od okazalszego przyrodzenia, że była kopalnią w sztukach wielkich i w niezmiernej kwocie.“ (1)—Być może, iż przed Bolesławem Wstydl. nie mieli tyle przemysłu Polacy, aby się soli twardéj dokopywali i tylko takową z wód słonych gotowaniem otrzymywali, a dopiero po zaślubieniu z Kunegundą, otworzona została kopalnia; albołeż, że w najeździe tatarskim 1241 i 1260 r., po rospędzeniu i w niewolę zabraniu ludu, roboty około wydobywania soli przerwane zostały, a sprowadzeni przez Bolesława z Niemiec osadnicy, na nowo takowe wskrzesili i ulepszyli.—Wieliczka urósła w miasto z nikczemnej chałupy, *suppa* czyli szopa w starym języku pols. nazwanej. (2) Przywilej lokacyjny wydał Henryk ks. Szląski, Krak. i Sandom., (3) pozwalając Jeskonowi i Isimboldowi bra-

(1) *Naruszewicz T. IV, s.* 402.
(2) *Następnie wyraz żupa oznaczał kopalnią, a żupnik urzędnika górniczego.*
(3) *Lustratorowie* 1563 *r. przywodząc powyższy przywiléj, nie mówią którego roku został nadany; wiadomo z dziejów: iż Henryk IV Probus ks. Wrocławski, sprawował rządy w Polsce od* 1289 *do czerwca* 1290 *r.—P. Łabęcki nieco odmiennie przytacza nazwiska założycieli miasta, gdyż czerpał z lustracyi* 1660 *r.*

ciom, założyć na miejscu wielką solą *(in magno sale)* zwanem, miasto na prawie frankońskiem; nadał tymże 4 włoki gruntu na paszę bydła dozwolił im tylko samym: jatki rzeźnicze, piekarskie, szewskie i izby łazienne zbudować, a nadto przeznaczył im trzeci denar od spraw odsądzonych, i t. p. Co zatwierdza w Krakowie 1290 r. Przemysław ks. Wielkop. i Krak.— Kazimierz W. miasto murem opasał, a 1365 r. policzył do rzędu sześciu miast, z których król wyznaczał po 2 rajców, ażeby ciż sprawy do sądu magdeb. w Krakowie zaapelowane ostatecznym wyrokiem kończyli. Tenże monarcha, zebrawszy dawne zwyczaje i nadania kopalń, przepisał 1368r. tryb robót i zawiadowanie żupami; ustawa ta ma tytuł: *ordinatio seu statuta salisfodinarum.* Mieszczanie obdarzani licznemi przywilejami, cieszyli się dobrym bytem; Kazimierz Jagiel. 1451 r. pozwolił im tylko samym obok mieszczan krak., utrzymywać w stolicy 4 ławy, na których przez 3 dni w tygodniu i w czasie jarmarków, sól przedawać mogli. Lustratorowie 1564 r. podają: „Wielyczka placzi do skarbu JKM. na wielkierządi, na pyerszczien krolyowei *mar.* 10, gr. 36. Z stharadawna na zamek Niepolomski Stharostha thargowe w sobothę wibyera. Jarmarkow zadnich nyebywa. Wszelyakye podathky kthore z myastheczka ydą, do rathusza na naprawę myastheczka wybieraią. Kladli zalobną skargę, kladącz decreth *regis Casimiri* 1447, ze okolo miastha nyemyal nykth w polmilyu karczmi sthawicz, ze tho bilo ku skazie miastheczka. A theras przed samim przedmieszcziem, thusz niedaleko król. szibu, są 3 karczmi ziemianskye, kthore są y ku wielkiei przicziniе szkodi gorney okolo soli y ku zepsowaniu myastheczka y przicziną

licenciei gornikom, robothnikom solnim.“— Podług lustracyi 1569 r. znajdowało się domów 82, radzieckich 15, pustych placów 34. „P. Podkomorzemu Crak. *ratione electionis consulum*, dawayą z czinszow *mar.* 10, Sendziemu gornemu *mar.* 2, gr. 36.“ — R. 1633 uwolnione zostało miasto od postoju żołnierzy, zaciągania robotników do wojska i t. p. W czasie wojny szwedz., uległo miasto znacznemu zniszczeniu; lustracya 1664 r. wymienia wprawdzie cechy: piekarski, krawiecki, kuśnierski, bednarski, kowalski, powroźniczy, tkacki, rzeźnicki, szewski, lecz w niektórych po dwóch tylko znajdowało się rzemieślników.

Zupy wielickie od najdawniejszych czasów składały część dochodu królów naszych, czyli, jak się wyrażano: należały do dóbr stołu król. i były wyłączną ich własnością. Na nich królowe miały zapisywane swe oprawy i dochody stosowne z kopalń pobierały. Kazimierz IV żonie swéj Elżbiecie, wyznaczył 1458 r. na żupach krakowskich, t. j. wielickiéj i bocheńskiéj 50,000 grzywien rocznie. Konst. zaś 1609 r. zastrzegła: „wedle zwyczaiu dawnego, *donum nuptiale* zł. czer. 2000 we złocie JKM. (Konstancyi, żonie Zyg. III) z żup krak. ma bydź co rok dawane.“—Tę samę ilość dochodu i następni król. małżonkom swym naznaczali. Na żupach zapisywano długi królewskie, a wtedy dawano je w zastaw na wytrzymanie. Najczęściéj puszczali król. żupy prywatnym w administracyą dzierżawną, warując wypłatę pensyj, jałmużn i podatku zwanego kwartą *(quarta pars)*. R. 1657 dane kopalnie w zastaw Austryi, za posiłki przeciw Szwedom, dopiero za Augusta II koronie powrócone były.

W XVI wieku wychodziły opisy kopalń tutejszych, a Adam Szretter Szlązak, opiewał je 1564 r. wierszem: *Salinarum Wielicensium descriptio.* Podług niego znajdowały się 3 szyby, czyli otwory, któremi sól wyciągano. 1y szyb królewski, *mons regius*, najprzód wykuty dla dobywania soli na pożytek króla i narodu. 2gi Serafiński, *mons Seraph*, od żupnika Mik. Serafina rozpoczęty. 3ci Bonerowski. 4ty zaś nowy szyb Bużeński otworzył żupnik t. n.—Za czasów Zyg. Augusta, następujący byli urzędnicy: Zupnik *zupparius*, podżupek *vice zupparius*, bachmistrz *magister montium*, *Bergmeister*, pisarz *notarius*, ważnik *ponderator*, *pensator*, stegarów 2 *stigarii* którzy robotników pilnowali, hutmani t. j. dozorcy huthauzów czyli zabudowań na składy narzędzi, nakoniec szopni. W warzelni był przełożony warzystwa zwany warcabny *carbarius*; saliny miały swego kapelana *sacerdos zuppae.*— Służebni *familia zuppae vel salariati*: szafarz *procurator*, szafarczyk czyli podrzeńcy *viceprocurator*, leśny i podleśny *silvanus*, *vicesilvanus*, strzelec *sagittarius*, wrotny *portulanus*, woźnica *auriga*, pieszy *famulus*, stróże *custodes*, palacze *calefactores*, kowal *faberferrarius*, powroźnik *funifex*, cieśla *carpentarius*, kucharz *cocus*, piwniczy *pincerna*, stelmach, łaziebny, panewnik.— Robotnicy żupni: kopacze *sectores salis*, parobcy król. zwani żabni *ranista*, kopali tam gdzie już robotę inni opuszczali; nie w lojach (działach, komorach) pracujący lecz szukający soli, prowadzili chodniki czyli piece, zwani byli piecowi *fornatores*; rotni czyli odciągaczyki *tragarii*, wyciągali z kopalń sól kołowrotem; walacze, bałwany soli wyciągniętej odwalali; wozacy czyli chłopięta wywożący z komor

rum (okruchy soli) na taczkach; beczkowi, sól w beczki ładowali.— Wydobytą sól rozróżniano: 1° bałwanowa *sal baneatum*, 2° centnarowa w mniejszych bałwanach, 3° beczkowa *sal vasorum*, sól drobna nabijana w beczki, 4° warzona *sal coctum*, przedawana na miary podług taxy.

Sejmujące stany troskliwie zajmowały się utrzymaniem żup w należytym porządku; uchwalano stosowne przepisy, zsyłano częste rewizye. Najpewniejszym zasiłkiem skarbu były kopalnie tutejsze, przekazywano do nich płacę urzędników i dygnitarzów; w pensyonarzu zaś żupnym 1661 r. zapisane jest: „P. Joach. Pastoryuszowi historykowi JKM. na każdy rok fl. 600; P. Corademu Medykowi króla JM. rocznie f. 1000; P. Galoes aptekarzowi rocznie fl. 3000.“—Dworzanie też król. mieli tu wskazane swe myto, a nawet karłowie król. pobierali rocznie 9 bałw. soli. Nie byli także przepomniani wysłużeni, ich wdowy, chorzy lub zranieni górnicy; w regestrach 17 wieku zamieszczone są fundusze na ich żywienie, okrycie i pogrzeby.—August II sprowadziwszy z Saxonii biegłych górników, systematyczniej roboty prowadzić począł; sławny Jan Borlach, wykonał w ubespieczeniu kopalń nader wielkie poprawy, a oraz dokładniejszą sporządzać począł mappę. Plany jego, wraz z zdejmowanemi przez kilku Sasów i Jana Stolarskiego, wysztychowane zostały w 4 dużych arkuszach w Augsburgu 1766 r.(1)

---

(1) *Mappy te mające tytuł: Salis fodinarum Cracoviensium tria tabulata subterranea, jubente Stan. Augusto rege delineata* 1766— *J. E. Nilson sculpsit Aug. Vindel.—posiada w szacownym swoim zbiorze rycin W. Flor. Boguszewski, jakoteż* 4 *arkusze salin Wieliczki,*

Kopalnie doznały klęsk następujących: podrzucony 1510 r. ogień przez złośliwego robotnika, przyprawił o śmierć wielu pracujących; gdy się żaden z czeladzi leźć nie poważył, spuścili się szybem: żupnik Jęd. Kościelecki i 70letni bachmistrz Sew. Betman i ogień ugasili. R. 1620 powstał ogień w komorze Jeleń, krótko wprawdzie trwający. W grudniu 1644 r. zajęło się siano w szybach Bonerowskich, a pożar trwał przez cały rok następny. R. 1655 żupy wielce przez Szwedów uszkodzone zostały. R. 1696 przez kilka miesięcy trwał ogień. W czasie powtórnéj wojny szwedzkiéj, znacznemu uległy zniszczeniu kopalnie, kiedy wojska szwed., saskie i polskie z ich posiadania przez lat kilka kolejno się zpychały. R. 1740 paliło się w szybie Janina. R. 1772 wszczął się przez nieostrożność pożar, blisko szybu Janina.

Wielickie kopalnie dzielą się na 3 pola czyli góry: Stare, Nowe i Janińskie, Pierwsze mają szyby: *Regis* czyli królewski, najdawniejszy, *Wodna góra*, *Bużenin*, *Bożawola* i *Lois*; w nowych są: *Seraf*, *Gorsko*, *Danielowiec*, *Leszno* i *Józef*; w Janińskich zaś, szyb *Janina* otwarty za Jana III i od jego herbu nazwany. Cały pokład soli idąc w głąb, podzielony był za Stan. Augusta na 3 pięter czyli ławic zwanych kontygnacyami. Liczne chodniki, czyli ulice, przecinają kopalnie w rozmaitych kierunkach. W 3éj kontygnacyi jest jezioro *Przykos*, 30 sąż. długie, 12 szer. a do 4 sąż. głębokie. Z kilku wyku-

---

z wielkim staraniem i ozdobnie zrobione; wydane one będąc w Gdańsku, mają napis: Haec admirandae salinarum fodinae i t. d. Marcin German Geometra mensuravit, Guillelmus Hondius sculpsit et delineavit, i t. d. 1645.

tych kaplic, najpiękniejsza jest ś. Antoniego, w któréj codziennie mszę odbywano, lecz od 1775 r. raz tylko do roku czytaną bywa.—Do 1772 r. wydobywano soli najwięcéj 600000 centnarów rocznie. Rząd austr. objąwszy Wieliczkę t. r. 24 sierpnia, coraz więcéj jéj prokreacyą pomnażał, lecz z powodu nie ogłaszania szczegółów, nie można statystycznéj utworzyć wiadomości; a że wymiar salin obcym jest wzbroniony, przeto i rozległość ich nie da się ściśle oznaczyć.

Co się tyczy miasta, potwierdzając Stan. August 24 kwiet. 1765 r. wszelkie prawa przez poprzedników nadane, przytacza, iż August III pod r. 1739 zatwierdził: „prawa, jarmarki, przywileje, reskrypta, dekreta, cessye, zapisy, darowizny, wyjęcie od sądów grodzkich i trybun., wolności od stanowisk, noclegów, popasów, porcyj i innych żołnierza exakcyj; regułę rządzenia się bez oppressyi słabszej od mocniejszéj opisujące; sumpt z miasta na Podkomorzego lub jego substytuta moderujące; przeszkody aby od nikogo nie mieli w prasolstwie mieszczanie, tudzież skład wolny w Krakowie do przedaży soli aby mieli warujące. Bractw albo cechów prawa, przywileje, zwyczaje approbujące. Żydom mieszkania i przytulenie się w mieście zakazujące.“—Z swojéj zaś strony wyrzekł Stan. August: „zapatrzywszy się na chwalebne przed nami panujących uczynki, którzy mając na to osobliwszy wzgląd, że obywatele wieliccy, pod któremi nieustannie wewnętrznie podbierają i podkopują ziemię a niedościgłego szacunku wyprowadzoną solą, coraz to większe pustynie, lochy i próżne miejsca zostawają, w codziennym muszą zostawać strachu i życia niebespieczeństwie. Do tego częstokroć tak przez

ciężary solne wyprowadzone otrząsaniem, jakoteż i samego ciężaru machiny ziemię uniżającej się nieznacznie i ciągniącej do wypróżnionych na dole miejsc, w possessyach swoich ruiny i szkody znaczne ponoszą, okropnych zawalisk doznawają. Nakoniec, że nie są przy portach, traktach lub targach walnych oblokowani, zkądby pożywienie swoje mieć mogli, handlami też i kupiectwem sposobu do życia szukać nie mogą, owszem wydaje się z oczywistości jako mieszczanie osadą i budynkami swemi robotnika naszego i urzędników skarbowych są objęciem, zachowaniem i utrzymaniem a skarbowi okrasą, wygodą i użytkiem niejakim— mieć chcemy, ażeby jurysdykcya juryzdykcyi nie przytłumiała, ale raczej każda według swego opisu rządziła się. Urząd Podkomorski,(1) aby żadnych spraw ominąwszy Ią instancyą miejską do sądów swoich nie pociągał, ani od dekretów na zwłokę sprawiedliwości stronom nie dozwalał. Tenże Podkomorski urząd nie ma Radnych z urzędów ich lub kogożkolwiek z miasta *crude* do sądu swego zapozywać, ale Radnych prosto do sądów naszych zadwornych, osoby zaś partykularne do instancyi 1ej miasta. Także według swojego zdania radnych z urzędów zrucać, ażby wprzódy sądu naszego zadwor. winy uznanie i dowód zaszedł, nie może. Ani do obierania urzędników miejskich, tudzież Wojta, Ławników implikować się.—Zydzi wkorzenieni a protekcyami wokoło miasta zagęszcze-

---

(1) *Zarząd kopalń sprawował, tak zwany* Trójrząd, *t. j. Podkomorzy krak.* (Succamerarius Cracov.), *miał sądownictwo nad górnikami; Żupnik, zarządzał kopalnią pod względem gospodarskim i pieniężnym; Bachmistrz prowadził kopalnie pod względem sztuki górniczéj.*

ni, z ujmą pożywienia przez zabiegi swe i ruinę poddanych naszych, gdy są na zawsze z miasta relegowani i wciągnienie dalsze pod jakimkolwiek wymysłem i pretextem jest im pod wolnym zabraniem osób, rzeczy i koni zakazane, utrzymując to prawo i dekreta wiecznemi czasy, aby w Wieliczce żaden żyd nieznajdował się przykazujemy. Którzyby się zaś z żydami przyjaźnili, trunki od nich jawnie lub potajemnie kupowali, karać przykładnie urzędom rozkazujemy. Że i stanu szlacheckiego osoby temu są miastu na przeszkodzie, ktorzy ponabywawszy domów, trunki swoje z dóbr ziemskich nawiezione: wodki i piwa, a częstokroć miody i wina szynkują, podatków płacić nie chcą, juryzdykcyi miejskiej sprzeciwiają się i niepodlegają, takowe szynki całkiem ażeby stan szlachecki poniechał, ale i blisko miasta na przeszkodę mieszkańców karczem niestawiał, według opisu praw ich i dekretów za rzecz słuszną bydź uznajemy, dopełnienie tego Podkomorzemu krak. polecamy.“ Wieliczka cała będąc podkopaną, leży między piasczystemi wzgórkami; przechodzi przez nią z Wiednia do Lwowa murowany gościniec, należy do większych i porządniejszych miasteczek, zdobiąją: dom administracyi solnéj, mieszkania wielu urzędników, koś. farny i klasz. Reformatów; lecz żydzi, którzy się tu szybko rozpostarli, wszelkie gałęzi przemysłu ogarnęli. (1)

---

(1) *Wiadomości o Wieliczce czerpałem z Naruszewicza, Amb. Grabowskiego i Hier. Łabęckiego; przywilej Stan. Augusta wyjąłem z Arch. głów. w Warszawie, księga kancl. N. 20, s. 160, jakoteż i lustracye z tegoż archiwum. T. L.*

Dobczyce nad Rabą, w b. pow. Szczyrzyckim. Zasięgając najdawniejszych wiadomości o téj posadzie, znajdujemy w dziejach kościelnych, iż Iwo Odrowąż bis. krak. wymurował tu kościół około 1225 r. Kazimierz W. uwalnia 1340 r. mieszczan *de Dopschicze*, od opłaty ceł w całem państwie, obdarza prawem niem. 1362 r., a ustanawiając 1365 r. najwyższy czyli prowincyonalny sąd teutoński, objęte zostały Dobczyce w liczbie kilkunastu miast, z których wybrani przez Starostę obywatele na ławników, rozsądzali w Krakowie sprawy od mniejszych sądów z krają przychodzące.—Kazimierz, drugi syn Kazimierza Jagiel., lat 13 mający, wezwany na tron węgierski, gdy mu się wyprawa nie powiodła, wracając do kraju na początku 1472 r., przebywał z rozkazu ojca przez czas niejaki na zamku tutejszym. Ten to sam jest królewic, którego koś. katol. jako świętego szanuje, a Długosz zowie młodzieńcem niewinnym, rzadkich przymiotów i nieposledniej nauki. (1)—Jan Olbracht w przywileju 1494 r. wyraża: mając na uwadze wierność i stateczność (*fidem et constantiam*) sławetnych mieszczan, z jaką ku nam i poprzednikom naszym przy wstąpieniu na tron szczególniej odznaczyli się, przeto potwierdzamy im wszelkie prawa i nadania. W 16 wieku pisano: *castrum et opidum Dopszicze* inną razą *Dobschicze*. Podług lustracyi r. 1660: „miasteczko na łąnach 15 zasiadło, teras łąnow 3 zabrała Raba, kamieniem y piaskiem zaszuła. Domow 54, z kazdego *per gros.* 1; wiech 12, od iedney daią po groszu. Szosz u-

---

(1) *Adolescentem ingenuum, rarae indolis et memorabilis minervae.*

czyni f. 19, gr. 6; od garncow gorzałczanych f. 100; browarow 4, zadnego czynsu nie płacą; targowe *plus minus* zł. 60. Łaznia od dawnych czasow zruinowana. Rzeznikow 2, kazdy do zamku dawa *per* 1 *lapidem* łoiu; sukiennikow 4, kazdy płaci od folowania postawu po gr. 6, mogą do roku ufolowac postawow 50. Piekarzy 6, po gr. 8; rybitwi 2, po zł. 5; garcarzy 6, kazdy dawa po kopie garczow niepolewanych. Pieniądze *coronationis* zł. 2; woz woienny: tego *ab immemorabili tempore* niewyprawowali y nie umieli dać sprawy *quo praetextu* prawu pospolitemu y zwyczaiowi inszych miast niedosic uczynili. Pieniądze podwodne: za rok 1652 zapłacili zł. 48 *in quadruplo*. Był blech do bielenia płotna, z ktorego płacił *annuatim* blecharz zł. 48; teras przes wodę zniesiony y zasiewaią ten gront. Tkaczy 3, zadnego czynsu niedaią, ani powinnosci nieodprawuią, libertatiey tez zadney na to nie pokazali. Przetoz my stosuiąc się do zwyczaiu inszych miasteczek, naznaczamy, ze kazdy powinien pułsetek płotna z przędze panskiey urobic, od ktorey roboty połowicę ieno zapłaty od zamku kontentowac sie powinien. Krawczy nic nie płacą, powinni iednak będą robociznę do zamku odprawiac za mnieyszą niz od kogo obczego nagrodą. Zamek iest niezruinowany, bo P. Ssta Michał Jordan Podkom. krak., co potrzeba było, mianowicie scianę iednę *a fundamentis* wymurował, takze 2 filary wielkie wystawił.“—August II do istniejących od dawna 2 jarmarków: na ś. Wawrzyniec i na wszyst. SS., przyczynia 1701 r. dziewięć nowych, a August III pragnąc przyjść w pomoc mieszczanom będącym w najbiedniejszym stanie (*miserimo statui subvenire*), pozwala 1744 r. piwo warzyć i wodkę pędzić w mie-

ście i na przedmieściu.—Lust. 1765 r. podaje: dom. 128, szynkarskich wiech 42, piekarzów 26, rzeźników 5, garncarzów 20; wszyscy opłacają czynsz powyżej wzmiankowany, taż sama ilość szosu i wodnego czyli od garnców gorzałczanych. Stan. August potwierdza 1768r. ustawy cechów: garncarzy, sukienników, czapników, krawców, kowalów i kuśnierzy. Majętność ta składająca przedtém Sstwo niegr., leży w obw. Bocheńskim; ma koś. murowany, zamku zaś zaledwo szczątki pozostały.

Niepołomice, nad Wisłą, w b. pow. Szczyrzyckim. Obszerne puszcze tutejsze, zasilające w drzewo żupy Bocheńskie i Wielickie, mające różnego rodzaju zwierza podostatkiem, sprowadzały naszych królów tak długo, póki stolica do Warszawy przeniesioną nie została. Najwięcéj miejsce to zawdzięcza Kazimierzowi W.; z upodobaniem przebywając on dla wybornych łowów, wystawił zamek, jakoteż kościół murowany 1358 r. Po 15 dniowym pobycie 1411 r., udał się ztąd 25 listopada Jagiełło pieszo do trzy mile odległego Krakowa; niesiono przed nim 50 chorągwi, zdobytych r. z. na Krzyżakach w bitwie pod Grunwaldem, które król w katedrze zawiesić przedsięwziął. Tenże monarcha częste tu zwoływał zjazdy Panów Rady; tu zapraszający go 1420 r. na objęcie tronu czeskiego posłannicy, obojętną otrzymali odpowiedź; tu w czasie narad 1433 r. przybył Eliasz Hospodar Multański, błagając o przywrócenie siebie do kraju przez brata wyzutego—„Lata 1533 z Krakowa ruszył sie Zygmunt do Niepołomic z król. Boną y ze wszytkim dworem na krotofile: gdzie miał niedźwiedzia nad obyczay wielkiego, ktorego z Litwy przywieziono: gdy go wypuszczono w gaiu, poszczwano go wielkimi psy, kto-

re on połamał y pobił y poranił o sto: Ożarowskiego Podkom. król. przewrocił z koniem. Tarło Krayczy pieszo chciał do niego z oszczepem, ale mu wydarł iż padł, ledwie go chłopi ratowali. Puścił sie potym tam gdzie krolowa stała, ktora uciekaiąc, podknął sie koń pod nią, spadła y uraziła sie, bo była brzemienna: tamże porodziła bez czasu syna, ktory pochowan zarazem w Niepołomicach. Stańczyka też błazna przewrocił z koniem. Krol sie śmiał z Stańczyka y rzekł mu: począłeś sobie nie iako rycerz, ale iako błazen, żeś przed niedźwiedziem uciekał. Rzekł on: więtszy to błazen co maiąc niedźwiedzia w skrzyni puszcza go na swoię szkodę.“ (1)—Dawne prawa wzbraniały polować w cudzym lesie bez pozwolenia właściciela, strzelec zaś złapany przy zwierzu, śmiercią karany bywał. Srogość takowego prawa, zwolnił dopiéro Zyg. August. „Lutomierski Podsk. N. K. 1554 r. 18 marca, w lasach Niepołomickich kradnących zwierze, nie kazał oddawać sądowi dla ściągnięcia na nich kar kryminalnych, wyrażając: niechce król JM., aby wtenczas kiedy odkupować można karę śmierci za zabójstwo człowieka, aby wilk lub jeleń miał większą wartość jak człowiek.“ (2)—Lustratorowie 1563 r. podają: „w thim stharosthwie yesth zamek, do kthorego iesth wszi 16, a folwarkow 4. W wszi Niepolomicze iesth kmyeczi 11, sziedzą na roliach z kthorich placzą czinszu *pro an. per* gr. 4. Dawa kazdi *per caponem et per caseum unum*. Kmieczie powinni robicz dzien ieden w thidzien, a gdy KJM. iesth, powinni na kazdi dzien wszelyakie poslugi. Są dwa szoltiszi, kthorzi zadnich czin-

(1) *Bielski.* (2) *Czacki, o Lit. i Pol. prawach, T. II. s.* 257.

szow nie placzą, ani roboth czynyą, thilko sthrzecz lyasow powinni. Są thesz drudzi thrzey, kthore lyesznimy zową, thilko sthrasz lyeszną powinny. Karczmarzow yesth 17, sziedzi kazdi na pollanku, z kthorich placzi czinszu *mar.* 1, gr. 19. Czi na pierwsze myeczisko sziecczi wieszcz powinni, a przi bithnoszczi krola, w łowi na kazdi dzien yachacz. W they wszy yesth sthawow wielkich 3, Sthaniąthcczki, Węzowi, Olszowy nazwane.“— Podług lustracyi 1569 r. „zamek dobrze wymurowany nowo koszthem wyelkym. Gmachy zwyerzchnye y srzedne y dolne, z ganky wkolo y s skliepy dolnymy; w nym isdeb 40.“—Gryzelda Batorówna, córka Krzysztofa Wdy Siedmiogr. a synowica króla Stefana, zjechawszy tu w czerwcu 1583 r., powitaną została od swego narzeczonego Jana Zamojskiego Kancl. i Het. W. K., poczém w świetnym orszaku prowadzona do stolicy na gody weselne.—Ssta miejscowy Lubomirski Wda krak. z wielką okazałością podejmował w lipcu 1644 r. Władysława IV, który podczas pięciodniowego pobytu swego, 50 ubił jeleni. Tenże król przybywszy 17 lipca 1646 r., zabawiał się łowami do końca miesiąca.—Daniny i powinności włościan z czasem nieco się zmieniły, jak widać z lustr. 1664 r., która mówi: kmieci sprzęzaynych iest 7, bez sprzęzaiu 3. Spi zadney nie daią ieno kura iednego kazdy y iay 10. Robią po dni 3 w tydzien bydłem, przędą oprawy po łokci 4, strozą koleyno odprawuią. Jest karczmarzow 4, powinni na pierwsze mieczysko sieci wiesc y przy bytnosci krola na łowiech trwac, płacą po fl. 2, gr. 7. Lesnych 3, nic nie płacą, są na posłudze puszczy y zwierza strzegą. Rybak ieden obroki pewne ryb daie co piątki, srody y soboty. Stawy 3: Chroyski, Wę-

zowy y Olszowy, ktory przes niedostatek wody wysicha.“ — Wieś ta należąc do dóbr stołowych król., składała Sstwo niegr.; ma skład soli, zamek w całości dochowany i koś. zawierający dawne grobowce Branickich.

Staniątki, wieś o pół mili od Niepołomic. Miejsce to słynęło wielkim i bogatym klasz. panien zakonu ś. Benedykta. Fundował je około 1240 r. Klemens z Ruszczy herbu Gryff dla swéj jedynéj córki Wisenny, która wzgardziwszy światem, była tu ksienią. Bolesław Wstydliwy potwierdza 1244 r. wszelkie uposażenia i przyczynia z swéj strony różne dobrodziejstwa, późniejszemi zaś przywilejami, uwalnia włościan do klasz. należących, od podatków, ciężarów i różnych powinności. Klasztor przez kilka wieków zostawał pod jurysdykcyą i zarządem opata Tynieckiego, a mniszek po sto się mieściło; lecz znacznie uszczupliły się ich dochody, przez postradanie 1785 r. dóbr w król. polskiem leżących.

Bochnia, nad strugą uchodzącą opodal do Raby. Wydobywanie tu soli odległych sięga wieków, lubo podług Długosza, odkrycie tych podziemnych skarbów, nastąpić miało 1251 r. za czasów ś. Kunegundy, żony Bolesława V Wstydliwego—*in villago et rure Bochnia, quinque a Cracovia miliaribus distante, sal durum et compactum repertum est. Quae quidem salis repertio beatae femine Kunegundis meritis, adscripta est.*— „Można jednak śmiele Długoszowi zadać błąd względem Bochni, w której sól nierównie wyżéj przed tym rokiem, była znajoma. Oryginalne klasztornych funduszów przywileje, jako świadectwa spółczesne, są tego dowodem oczewistym. Sprowadzeni *Custodes S. Sepulchri* czyli Miechowitowie, część fundacyi swojéj otrzy-

mali w Bochni z solą 1198 r., o czém wspomina patryarcha Jerozolimski, rządca Miechowitów, między dobrodziejami zaś zakonu, kładzie Michorę z solą i z Bochnią: *Dominus Michora addidit nobis sal de Bochegna.* Była więc sól w Bochni przed Kunegundą, więcej stem lat, lecz może jeszcze nie kopalna, ale z wód słonych warzona. Przed Bolesławem Pudykiem, nie mieli może tyle industryi i sposobności Polacy, aby się soli twardej dokopywali. Jakoż sól dawana klasztorom za przywilejami książęcemi, była w słupkach *capita*, *capetia.* Tatarskie za młodoletniego Bolesława najazdy, były powodem do zaniedbania dobycia soli. Gdy się ten obłok pogański uśmierzył, a sprowadzeni z Niemiec nowi osadnicy, razem i przemysł z sobą do kraju naszego wprowadzili, mógł przeto Bolesław użyć cudzoziemców do wydobywania zaniedbanych skarbów. W téj mierze usprawiedliwić się może i Kromer mówiący: że za czasów Kunegundy *sallis metalla apud Bochnam inventa sunt.*" (1) Kopalnie tutejsze zwano mniejszą żupą, dla odróżnienia od wielkiéj soli czyli Wielickiéj. Oprócz statutu Kazimierza W. 1368 r. o żupach solnych, wydał Jagiełło 1393 r. ustawę dla żup Bocheńskich: *litterae ordinatoriae zupparum Bochnensium*, obejmującą przywileje rębaczy i robotników, wydzieloną własną część soli do wyrąbania mających, co syn jego Kazimierz IV potwierdził 1450 r.—Sposób prowadzenia robót i administracya, podobne były jak w Wieliczce. W XVI wieku kopalnie tutejsze dzieliły się na stare góry, gdzie szybów 5: Królewski *(regius)*, Florencki (Florentia), Dur-

(1) *Narurzewicz T. IV*, *s.* 400.

szlak, Wieżny *(tres turres)* i Szewcy *(sutoris)*; nowe zaś góry miały: szyb Bochner, Findar i Polny *(campi)*. Jan Fajgiel, otrzymał od króla pozwolenie szukania soli bałwanowej, jakoż rozpoczął 1556 r. bicie szybu na Kaliszynie za Bochnią, który we 12 lat doprowadzonym był do głębokości 27 łatrów. Ceny soli bałwanowéj i centnarowéj, zawsze były nieco wyższe niż w Wieliczce.[1] Według lustracyi XVII wieku, stare góry miały: szyb Królewski, Wjeżny, Floris, Gazaris, Szewski; nowe zaś: szyb Polny, Kierat i Bochneris. W wydatkach żup 1661r. zapisano: na *donum nuptiale* królowéj fl. 6000—Kopalnie w dobrym utrzymują się stanie, lecz sól nie jest tak czystą jak w Wieliczce, ani żupy tak rozległe i głębokie jak tamte; ilość przeto soli tu wydobytej daleko mniejsza. „Massa ziemi, mówi Staszic s. 274, nie jest tak stała jak w Wieliczce i łatwo się wzrusza, kruszy, rysuje. Potrzeba starowniejszego stemplowania galeryj, powiększa koszt i pracę; zatém kopalnia ta, jest nierównie trudniejsza i kosztowniejsza.“

Miasto założone zostało na mocy przywileju Bolesława V Wstydl. w Korczynie 1253 r. danego. Wyraża w nim panujący: wynagradzając liczne przysługi Mikołaja z Lignicy *(de Lignycz)*, Mikołaja z Kijowa, Egidiusza ze Słupy i Mikołaja z Głupszyc *(de Glupszycz)*, upoważniamy ich do założenia miasta na 60 łanach frankońskich, w miejscu gdzie są kopalnie soli, po polsku

---

(1) *Szczegóły te wyjęte są z dzieła: Górnictwo w Polsce, i z udzielonych mi notat przez P. Łabęckiego; następne zaś o żupach wiadomości z Amb. Grabowskiego: Kraków i okolice, wydanie 3cie, s.* 380. *T. L.*

Bochnia, (1) po niem. Salcberg zwanem. *Constituimus et facimus eos locatores civitatis quam fundare et construere intendimus, in loco salifodinarum qui polonice Bochnija et Salzberk theutonice nuncupatur.* W dalszym ciągu obdarza król prawem niem., posiadaczy łanów uprawnych uwalnia na lat 6, nieuprawnych zaś na lat 12, od czynszów i dziesięciny, po których upływie, opłacać będą rocznie po pół grzywny srebra, po 2 miary *(mensuras)* pszenicy, tyleż żyta i owsa. Plebanowi tamecznego koś. ś. Mikołaja, nadaje łan gruntu; dozwala mieszczanom wolnego wrębu na opał i budowle w lasach, w przestrzeni mili dokoła leżących i t. d. Uposaża wzmiankowanych 4 mężów *(quatuor viri)* różnemi dochodami z miasta, nadaje im szlachtuz i 2 izby łaziebne (*mactatorium et duas stubas balneares*).—Rozporządzeniem Kazimierza W., pomieszczona została Bochni 1365 r. w liczbie sześciu miast, z których po 2 rajców przez króla wyznaczonych, stanowiło na zamku krak. najwyższy sąd praw niem. Ztąd był rodem Adam z Bochni filoz. i medy. doktor, sprawujący 1511 r. urząd rektora akad. krak. Przy końcu sierpnia 1538 r., wyprawił się ze stolicy na wojnę z Wołochami młody królewic Zyg. August. „Wyiachał z nim król stary i królowa: pierwszy nocleg był w Wieliczce, wtory w Bochni, gdzie się syn z rodzicami pożegnał.“ (2) — Między różnemi szczegółami, zamieszcza lustr. 1564 r. i następujący: „na zamek Niepolomsky na kazdi rok placzą myesczanye

---

(1) *Nazwisko to pochodzić może od bochna; bochen bowiem znaczy mały bałwan soli.*

(2) *Gornicki.*

pro censu annuali reginae mar. 6. Na thenze zamek dawayą rzezniczi loyu smelczowanego *lapides* 100, do klyaszthora Mogilskiego thesz 100, do Sthanią thеczkiego 10, plyebanowi Bocheńs. 10, a osobno do koszcziola iego *ad S. Nicolaum* 10. Proszi tho ubogie miastheczko laski JKM. y miloszierdzia o moderacią na then podathek thak wielky, bo rzecz niepodobna abi wistharczicz mogli, muszą szie na tho skąd inąd przikladacz, bo theras bidla y loye nierowno droszsze przeciwko stharim czasom—Jesth zidow ulicza, kthorzi o sthaciei krol. ani o zadnich dochodziech, zadney sprawy przed revisori niedaly.“— W skutek zanoszonych przeciw żydom skarg i czynionych im rozlicznych zarzutów, mianowicie o kupienie hostyi, zapadł wyrok sądów król. 1605 r., wywołujący tychże na zawsze z miasta; zalecono oraz najmocniéj dopilnować magistratowi, aby żydzi w przeciągu dwunastu tygodni zupełnie sie wynieśli i nie ważyli się osiadać w okręgu dwumilowym od Bochni. Wojna szwedzka srodze musiała dać się we znaki; wspominają wprawdzie lustr. 1664 r. iż są cechy: rzeźnicki, powroźniczy, kuśnierski, szewski, krawiecki, płocienniczy, piekarski, kowalski, bednarski, ale w niektórych po 2 tylko znajduje się rzemieślników, sukiennika zaś żadnego nie masz. „Uskazał sie urząd y pospolstwo, ze *contra mentem decreti de a.* 1605, zydzi w miescie wazą sie mieszkać w karwariey y tam rozmaite mianowicie korzenia *distrahunt.* Przetoz *requirimus* Wde Sieradz. iako tey carwariey possessora, aby tych zydow z tamtego mieysca zprowadził. Na przychodniow zydow urząd mieyski powinien wielką mieć animadversyą, do czego sie y P. Woyt *serio* przyłozyć powinien.“ — Ostatnia

lustr. 1765 r., nie dając wiadomości o stanie miasta, wzmiankuje o 3 cechach. —Miasto w pow. Czchowskim, o mil 5 od Krakowa na wschód, pośród wzgórz położone, należąc do stołowych dóbr król., było Sstwem niegr., które do 1772 r. opłacało kwarty zł. 1186, gr. 28; od 1773 r. zostało stolicą swego obwodu, ma administracyą solną, sąd górniczy, wspaniałą farę, drewniany koś. z klasz. Bernardynów i niektóre murowane domy; koś. zaś z klasz. Dominikanów, fundacyi król. Jadwigi, przerobionym został na gmach rządowy. Srodkiem rynku, przechodzi murowany gościniec z Wiednia do Lwowa.

Wiśnicz, gniazdo możnej i znakomitej rodziny Kmitów, z których Piotr Wda krak. i Marsz. W. K., wymurował koś. osadzając Manssyonarzów, starożytny zaś zamek odnowił i obwarował. Pojednawszy się z Zyg. Augustem, zaprosił go 1550 r. do swéj siedziby. Na umówiony dzień ś. Bartłomieja, przybył król z żoną Barbarą. „Kmita sobie po pańsku począł, bo gdy przez całe trzy dni hoynie króla u siebie częstował i gdy go wspaniale z żoną i Radziwiłłem Podczaszym Lit. udarował, nadto ieszcze z ludzi król. żaden prawie bez podarunku nie wyszedł, którą zaiste szczodrotą, wszystkie dawne urazy zatrzeć usiłował.“ (1) Dom tegoż Kmity przytułkiem był uczonych rodaków i chwytających się nowości w wierze, których powagą swą osłaniał. Przeżywszy lat 76, zmarł w wigilią wszech Stych, mówi Bielski, 1553 r., ostatni domu swego potomek, a siostrzeniec jego Stan. Barzi Wda krak., odziedziczył majętność wiśnicką. Kupiwszy ją od Jana Barzi około 1590 r. Sebas. Lubomir-

---

(1) *Orzechowski tłóm. Włyńskiego, podług wyd. Mostowskiego*

ski kaszt. Wojnicki, otrzymał od Ces. Rudolfa dla siebie i potomków swoich, tytuł hrabiego na Wiśniczu. Syn zaś jego Stanisław, uzyskał od Zygmunta III przywilej 1616 r. następującéj treści: gdy Stan. Lubomirski hr. na Wiśniczu, Sandom., Spiski i Dobczycki Ssta, umyślił u podnóża zamku swego miasto założyć, bacząc na znakomite jego w kraju zasługi, na wielkie zamiłowanie dobra publicznego i na dowody nieustraszonego męstwa w wyprawach wojennych okazane, dozwalamy mu założyć miasto, Wiśnicz zwać się mające. Obdarza je król prawem niem., oddalając wszelkie przeciwne temuż prawa polskie i ruskie; zaprowadza jarmarki: na ś. Jana Chrzci., na przeniesienie ś. Stanisława i w poniedziałek po niedzieli kwiet., targi zaś we wtorki; uwalnia mieszczan jadących z swemi towarami od opłaty ceł w całém państwie; stanowi skład: wina, miedzi, żelaza i tym podobnych płodów, tak z Węgier do Krakowa i inszych miast kraju wprowadzanych, jakoteż z królestwa do Węgier prowadzonych; zaleca nakoniec: aby kupcy z drogi nie zbaczali, ale tu takowe towary składali, wedle zwyczaju zachowywanego w miastach składowych — Przywodząc tenże Stanisław do skutku ślub na wojnie chocimskiéj 1621 r. uczyniony, wzniósł z wielkim nakładem i znacznie uposażył koś. z klasz. Karmelitów pod tyt. *Servatori Christo.* Zostawszy Wdą krak., wystawne życie prowadził: gościnność, szczodrość, uprzejmość, jednały mu serca ziomków, a Wiśnicz napełniony był uczonymi i tłumem najpierwszéj w kraju młodzieży. Zacny ten i dobrze ojczyźnie zasłużony obywatel, zmarłszy 17 czerwca 1649 r., pochowany został w świątyni swéj fundacyi. Warowny zamek, osadzony 35 spiżowemi

działami, dla niedostatecznéj załogi, czyli też powodzeniem oręża szwedz. trwogą zdjęty, poddaje się 1655 r. Nieprzyjaciel, mimo danego zaręczenia, uprowadza wszelki rynsztunek wojenny i 150 wozów obładowanych łupami; część zaś zamku mocno nadweręża.(1)—Miasteczko to w b. pow. Czchowskim, leży u podnóża góry w obw. Bocheńskim; na mocy przywilejów, żydzi w odrębnem przedmieściu mieszkać są obowiązani. Na skalistéj, z dwóch stron prostopadle ściętej górze, usadowiony jest obszerny, w czworobok zabudowany zamek; pod tarasami są mieszkania dla służby dworskiej, składy, wozownie. Gmach ten, zamieszkiwała jeszcze Elżbieta z Czartoryskich ks. Lubomirska Marsz. W. K., około zaś 1780 r. przeniosła się do Łańcuta. Na niższéj nieco górze, połączonéj podziemnem przejściem z zamkiem, stoi pięknéj budowy suprymowany koś. Karmelitów bosych: „sławny z grobów xiążęcych, trumnami srebrnemi, cynowemi, mauzoleami marmurowemi ozdobny; przedziwnie drogie obrazy do wiedeńskich galeryj zawiezione; klasztor nakształt fortecy, murem, fosami, z kanałami zarybionemi obwiedziony, po zniesieniu zakonników, na więzienie obrócony.“(2) W okolicy znajdują się ślady rudy żelaznej i wiele chmielu sadzą.

Szczepanów, wieś w b. pow. Czchowskim, na wschód Bochni, pamiętna narodzeniem 1030 r. Stanisława bis. krak., z matki Bogny, z ojca Wielisława ze Szczepanowa. Innocenty IV w poczet go świętych poli-

(1) *Rudawski— Rycina zamku z pięknym ogrodem, znajduje się przy dziele Puffendorfa: res gestae Caroli Gustavi.*
(2) *Geographia Gallicyi i Lodomeryi, Przemyśl* 1786 r.

czył 1253 r., obchód zaś kanonizacyi odprawił się w Polsce r. n. z wielką uroczystością. Znakomity nasz dziejopis, Jan Długosz kanonik krak., na uwiecznienie pamiątki patrona królestwa, w miejsce drewnianego, murowany wzniósł kościół około 1460 r. Pobożni nawiedzają tu szczątki dębu, pod którym miał się urodzić ś. Stanisław i studzienkę, w któréj został obmytym; oba te miejsca są murem obwiedzione. Włość ta należąca do ks. Lubomirskich, ma koś. paraf. ś. Małgorzaty i prebendalny ś. Stanisława.

Wojnicz, blisko rzeki Dunajca. Że istniał tu odwieczny zamek i należał do znakomitszych w kraju, dowodem tego jest zobowiązanie się króla Ludwika na zjeździe koszyckim w Węgrzech 1374 r., iż zamki i miasta, do których honory lub sądowe juryzdykcye są przywiązane, samym tylko krajowcom powierzane będą; w liczbie takowych grodów, objęty jest i Wojnicz. Tenże król w przywileju 1381 r. wyraża: pragnąc podźwignąć kilkakrotnie zniszczone miasto, przenosimy je z prawa Srzodzkiego na niemieckie— *de jure novi fori Srzodense in jus Maydemburgense Teutonicum*—postanawiamy oraz, aby nikt w odległości pół mili od granic miejskich bydła nie bił i mięsa sprzedawać nie ważył się. Podług lustracyi 1564 r., rzeźnicy z 10 jatek płacą na kwartał z każdej po gr. 6 i po kamieniu łoju, z czego: altarzyście brackiemu kam. 3, dzierżawcy $4\frac{1}{2}$, a $2\frac{1}{2}$ obracają na wosk i pogrzeby. Piekarze składają na kwartał gr. 12, szewcy zaś 24 gr. Targowe: rzeźnicy płacą od jatek po den. 6, a na wolnicy od wołu i krowy den. 9, od wieprza den. 6, od barana i owcy den. 3. Mieszczanie na stacyą król. dają grzyw. 20, do czego przykłada się

i wieś Łopunia w ilości 1 grzy., 24 gr. Cech garncarski wolny od opłat.—W bliskości miasta, napadłszy 1655 r. Karol Gustaw na Stan. Lanckorońskiego Het. P. K., zwycięża po krótkiéj utarczce, poczém wojsko kwarciane, niegodnym rycerskiego umysłu postępkiem, wierność Szwedom poprzysięga. Z lustr. 1660 r. okazuje się: iż chleb każdemu piec wolno, pod obowiązkiem płacenia grzywny wójtowi. Targ odbywa się w poniedziałek i 5 jarm. Na koronacyą króla teraźniejszego, zapłacili mieszczanie zł. 32, a pien. podwod. 1649 r. zł. 96. Pokazali regestr wydatków na posła Tatarskiego 1650 r. i zaświadczenie Dzianameta Murzy 1654 r., gdy udawał się w poselstwie do Marsz. W. K.—Miasteczko to w b. pow. Czchowskim, ozdobione kollegiatą, miało kaszt. większego i składało z przyległościami królewszczyznę czyli Sstwo niegr., opłacając 1772 r. kwarty: zł. 1178, gr. 28, den. 9. Leży w obw. Bocheńskim.

Melsztyn nad Dunajcem, w b. pow. Czchowskim, teraz w obw. Bocheńskim. Zamek tutejszy zbudować miał, a raczej już dawniej istniejącego, był posiadaczem Spicimierz kaszt. krak., około 1330 r. żyjący. Jeden z jego synów Jan czyli Jaśko, otrzymawszy działem tę majętność, mianować się począł z Melsztyna i stał się przodkiem znakomitego domu Melsztyńskich herbu Leliwa. Z tych Spytek, w nagrodę dzieł rycerskich, w 18 roku życia zostawszy Wdą krak., popierał następnie wybór Jagiełły na króla, który powierzył mu w mańetwo Ruś niższą czyli Podole, *jure perpetuo feudali.* Towarzysząc Witołdowi w wyprawie przeciw Tatarom, poległ w okolicach Donu 14 sierpnia 1398 r. Jakób Sieniński, mianowany przez Papieża bis. krak. i utrzy-

mujący jego stronę dziejopis Jan Starszy Długosz kano. krak., popadłszy oba w niełaskę u Kazimierza IV, wywołani zostali z kraju 1461 r. „Sieniński z Długoszem wyiechał do Mielsztyna y zupełny tam rok przemieszkał, wdzięcznie tam przyięty będąc od Pana onego zamku Jana Mielsztyńskiego, nic na zakazanie krolewskie niedbaiącego: aby on był iego nieprzyiaciela pospolitego nie przechowywał.“ (1) Po wygaśnieniu możnéj téj rodziny przy końcu XV wieku, przeszły jéj dobra do Tarnowskich, jako z jednego pochodzących szczepu; wkrótce potém przez związek małżeński, dostał się Melsztyn Jordanom. Ostatni męzki potomek Jordanów na Melsztynie, Wawrzyniec Spytek kaszt. krak. zmarł 1568 r., a majętność tę posiedli Taszyccy, gorliwi aryanizmu zwolennicy; wnet przeszedł Melsztyn do Tarłów, nakoniec stał się własnością Lanckorońskich.—Na wysokiéj urwistéj skale stojący zamek, z jednéj tylko dostępny strony, zajęli 1771 r. konfederaci barscy, lecz wkrótce stąd wyparowani zostali. Zapalony w chwili utarczki, czyliteż z umysłu zamek, tak dalece uległ zniszczeniu, iż nietylko nie pomyślano o jego naprawie, ale nadto wydobywać poczęto płyty kamienne na budynki do wsi przyległych; słowem, iż ręka ludzka coraz mu większy cios zadawała. Mimo to wszakże, sterczą znaczne części murów, ułamki baszt i szeroka wieża mająca bramę, nad nią gzymsy z ciosowego kamienia i piękne futryny w oknach, zabytkami są okazałego niegdyś gmachu.

Zakliczyn nad Dunajcem, w b. pow. Czchowskim. Własność znakomitego domu Zaklików, następnie Jor-

(1) *Kromer tłom. Błażowskiego.*

danów, z tych Spytek Wda krak., wyjędnał u Zyg. Augusta przywilej 1562 r., ażeby targi niedzielne dla dogodności mieszkańców, przeniesione zostały na sobotę z wolnością przedawania tylko mięsa, we czwartki zaś inne kupna i sprzedaże załatwiane być mają.—W epoce mnożących się pras drukarskich, istniała i tu około 1570 r. drukarnia socyniańska, lecz krótko trwała. Następnie przeszła ta majętność do Tarłów, z których Zygmunt kaszt. Sandecki, wprowadziwszy do Polski zakonników ś. Franciszka *strictioris observantiae*, u nas Reformatami zwanych, wystawił im 1622 r. drewniany klasztor. Był to pierwszy szczep poczynającéj się u nas reformy zakonu Bernardynów; tu także pierwsza odbyła się kapituła 1623 r., byt zgromadzenia ustalająca. R. 1656 Szwedźi złupili i do szczętu miasto spalili. Około tegoż czasu począwszy należeć do Lanckorońskich, nie wyszło z ich posiadania.— Małe to, lecz porządne miasteczko, u stóp Melsztyńskiego leżące zamku po drugiéj stronie rzeki, ma piękny koś. farny i klasz. Reformatów, ozdobiony marmurowemi grobowcami rodziny Tarłów. Osiadłe jest po większej części rzemieślnikami, trudniącymi się szewstwem, którzy wyroby swe roznoszą po jarmarkach o mil kilka odległych; z tego powodu powstało przysłowie: śpieszy jak szewc z Zakliczyna.—W okolicy liczne znachodzą się zabytki po Aryanach czyli Socynianach, w grobowcach, napisach, jakoteż w ustach ludu utrzymujące się podania.

Lipnica Murowana, nad Uszwicą, w b. pow. Czchowskim. Przywilej Władysława Łokietka 1326 r., pozwala Konradowi wojtowi wsi Lipnicy, założyć miasto na stu łanach frankońskich i używać prawa niem.,

pospolicie Szredzkiem zwanego; uposaża wojta 4 łanami, dochodem 3go denara z gruntów, pozwala mu jatki mięsne, szewskie i piekarskie, łaźnię i młyn wystawić i poławiać ryby w sadzawkach; osiadających uwalnia na lat 13 od wszelkich poborów, danin i ciężarów, a na zawsze od opłaty ceł w całém państwie, skoro własne towary wieść będą. Na wójta zaś wkłada obowiązek, ażeby w razie wojny, stawał na obronę kraju kopią i mieczem (*cum lancea et una spadone*) uzbrojony.—Elżbieta *(Hung., Pol., Dalmacie ecet. Senior Regina)* matka króla Ludwika, mając wzgląd na biedny stan miasta *Lijpnijcza*, obdarza je 1379 r. prawem magdeb., uchylając wszelkie prawa polskie i zwyczaje powszechne. Władysław Jagiel. bacząc, iż z powodu różnego rodzaju dostarczania podwód, ponoszą mieszczanie wielki uszczerbek i szkody, postanawia 1440 r., ażeby posłannikom król. dawali podwody do najbliższego tylko miasta; gdyby zaś posłannik udawał się do Węgier, w takim razie mają go odwieść do Czchowa, a nie do Sandecza. Kazimierz IV poleca celnikom 1475 r., ażeby od mieszczan tutejszych, ich rzeczy i towarów nie ważyli się żadnego cła pobierać. Zgorzenie miasta, przywiodło mieszczan do ubóstwa; niosąc im pomoc Zygmunt I uwalnia 1520 r. od opłaty szosu (*schoss)* i wszelkich poborów na lat 12, wyjąwszy od nowego cła, od czopowego zaś na pół roku. Dając nowy dowód swéj łaskawości, uwalnia 1521 r. na 2 lata od dostarczania podwód. Lustratorowie 1564 r. wyrażają: „dali sprawę raycze, isz zadnich czinszow krolowi niedawaią, alie xiendzu na oltharz skladaią *mar.* 5 *nescitur quo jure.* Woith wszisthki pozithki bierze z mlinow, z laznie, z iathek

rzezniczich, piekarskich y szewczich, *nescitur quo jure.* Jesth czinsz od garnczarzow *per gr.* 12, kthori niedawno woyth posthanowil y sam go bierze. Jesth garncarzow 22. Powiedzieli thesz ysz bili powinni dawacz sthacyą krol. JM. kazdi rok wolu iednego, chlieba kop 12, piwa achteli 6. Alie theras thego niedawayą, bo ym tho P. Kmitha Wda Crak. usproszil u KJM. gdi bili pogorzeli.“—Król Henryk potwierdza 1574 r. wszystkie prawa, jakoteż od dawna istniejące targi w sobotę i jarmarki: na nawiedz. N. P., na ś. Mateusz, ś. Jędrzej. Batory potwierdzając przywileje miejskie 1578 r., wzmiankuje: iż miasto zasiadłe jest na stu łanach, z których 4 należą do wojta, a 2 do kościoła. Postanawia: ażeby zduni kopiący glinę na gruntach miejskich, płacili 6 groszy, pędzący zaś gorzałkę po pół grzywny od kotła do kassy miejskiéj wnosili; pozwala mieszczanom, co rok na 3 króle, wybierać dwóch roztropnych mężów na urząd rajców. Władysław IV przyczynia 1639 r. drugi targ, we środę odbywać się mający.—Lustr. 1664 r. podając piekarzy 7, rzeźników 2, bań-gorzał. 9, młynów 3 na rzece Rajbrodzkiej, mówi: „wozu woiennego niewyprawuią miesczanie y twierdziły iakoby dla małey osady miasteczka wyprawiać go nie były powinni.“ — Podług lustracyi zaś 1765 r. znajdowało się: piekarzów 4, rzeźnik 1, garncarzów 4, szewców 20, gorzałkę palących 12; podatek biberną zwany, wynosił zł. 206, gr. 12.— Miejsce to, głośne jest urodzeniem błogos. Szymona z Lipnicy Bernardyna, który zmarł 18 lipca 1482 r. w Krakowie i tamże na Stradomiu spoczywa. Miasteczko z przyległościami, składało Sstwo niegr., ostatnim Sstą był Fryd. Moszyński, opłacając 1772 r. kwarty: zł.

4790, gr. 4, den. 12. Leży między dwoma wsiami: Lipnicą górną i dolną.

Czchów nad Dunajcem, przez Kazimierza W. murem obwiedziony i prawem niem. nadany. „Lata 1501 krol Olbracht dał Heliasza, Piotra Wdy Wałaskiego syna, ściąć we Czhowie, przy posłech Sthefana Wałaskiego Wdy, o zgwałcenie przymierza, ktore czynił na karb Wałaskiego Wdy.“ (1) — Zygmunt I, wynagradzając Tomasza z Bochni, który własnym kosztem sporządził kanały i wodociągi, pragnąc oraz utrzymać je zawsze w należytym stanie, postanawia 1545 r. wieczyście trwać mający podatek od łaźni, piwowarów i od wszystkich mieszkańców w stosownym rozkładzie. Po zwróceniu przedsiębiercy wyłożonych nakładów, połowa z nałożonego poboru użytą być ma na wydatki naprawy, druga zaś na płacę dożywotnią temuż Tomaszowi, którą mocen jest rozrządzić jak zechce na przypadek śmierci.— Zawiadowcą tutejszego zboru był Fran. Lismanin, pierwotnie Franciszkan i spowiednik król. Bony, powiernik i ulubieniec Zyg. Augusta. Gdy nowowiercy w kraju szerzyć się poczęli, zlecił mu król 1553 r., aby jechał za granicę, zasięgnął rady ludzi światłych względem reformy religii, rozpoznał jéj ustawy i obrządki, zakupił dzieła w tym przedmiocie piszące i o wszystkiém najwierniéj doniósł. Zrzuciwszy tenże w Niemczech suknią duchowną, pojął żonę i chwycił się zdań Kalwina. Ogłosić go kazał król za heretyka i wygnańca, lecz Lismann zdoławszy przejednać Augusta, wraca 1556 r. i staje się gorliwym rozkrzewicielem nowéj nauki, szczególniéj zaś

(1) *Bielski.*

aryańskiéj. Podług lustracyi 1564 r. płacą mieszczanie czynsz wierzchowym zwany, grzywnę 1, gr. 34, den. 12, szosu grzy. 16, jatek lubo nie masz, płacą jednak z placu grzy. 15. Piekarzy jest 14, kazdy daje po gr. 8; szewcy ogółem składają grzy. 4; pędzących gorzałkę 6, każdy po grzywnie wnosi. Z łaźni czynił dochód grzy. 4, lecz teraz spustoszała. „Na posp. rusz. powinni dacz na wos woyenni *mar.* 16. Jesth dwoie przedmieszczie, iedno *gorne*, drugie *dolne*, kthorzi po throsze rol y ogrodki nie wielkye mayą, wszisczi *pro an.* płaczą *mar.* 5, gr. 30.“ — Zyg. August pragnąc ułatwić krajowcom odbyt na własne płody i nabycie obcych, wyznacza 1565 r. Czchów na miejsce jarmarków pogranicznych. Pod d. 4 listop. 1566 r., Spytek Jordan kaszt. krak. a oraz Ssta Czchowski, wydał takowe rozporządzenie: „oznaimuiem wszitkim w obecz komu to nalezi wiedziecz a ossobliwie Raiczom, ze czech szewcky zostawuiemy przi ich prawie y wolnosczi yz niema bycz więczei mistrzow w ich czechu iedno szesnasczie, ktorzi aby dawali dostatek botow, na to potrzeba miecz baczenie, czego Raicze maią dozrzecz a niedopusczacz inszem robicz iedno tem szesnascziom czechowim mistrzom, ktorzi maią bycz w pokoiu.“ — Władysław IV potwierdza 1633 r. przywileje przez swych poprzedników nadane, jakoteż wolności, zwyczaje miejskie, wyroki i plebiscyta przez magistrat uchwalane. Lustratorowie 1660 r. mówią: „*originaliter* zasiadło było miasto na łąnach 10, ale rzeka Dunaiec wielkie w gruntach szkode poczyniła, tak dalece ze teraz niemasz łanow ieno 6½. Jest browar, gorzałkę palących 7, rzeznik 1, piekarzow 4, szewcow 4, krawcow 2, kusnierz 1. Cyrulik ma zabronienie exer-

ciciey *sui* od łaziebnika, iakoby uprzywileiowanego; *ipsum chirurgum circa liberum exercitium conservamus.* Pieniędzy koron. daią miesczanie zł. 24, podwodnych zł. 38, gr. 12. Woz woienny winni wyprawic 4 konny z 2 haydukamy w barwie. Targ wtorkowy i 4 iarmarki przynoszą mniey więcey zł. 8."—Wyznaczywszy Stan. August rewizorów dla opisania stanu zamku i obliczenia ile koszt naprawy wynieść może, mówi w reskrypcie 1767 r: „postanowiliśmy, aby 3 kadencye roków sądowych ziemskich na 2 miejscach: w Krakowie i Czchowie odprawiały się; że zaś w Czchowie zamku starego same tylko znajdują się obaliny, przeto na wygodne sądów sądzenie lub dom przyzwoity i sklep na chowanie xiąg ur. Paweł z Konopiec Grabowski Ssta nasz wymurować, lub stary zamek zreparować jest obowiązany, za który expens względy nasze król. temuż Staroście obiecaliśmy."—Nie przyszła do skutku naprawa zamku, a akta ziemskie powiatów: sądeckiego, czchows., bieckiego i szczyrzyckiego, przechowywano w starożytnym kościele. Majętność ta składając Sstwo niegr., z opłatą kwarty zł. 1372, gr. 1, den. 1, miała kaszt. mn.; leży pośród gór w pełnéj powabu okolicy. Na ostrokręgowem wzgórzu pozostał zabytek odległéj przeszłości: okrągła wieża służąca niegdyś za więzienie.

Biécz *(Biecia)* nad Ropą. W tych stronach mieszkać miało pokolenie sarmackie Biesów, od których część karpat otrzymała nazwisko Beskidów, czyli Bieściadów. Od tegoż narodu mogła powstać nazwa Biécza, a może nawet i wyraz bies znaczący djabła. Okolica tutejsza ogniem i mieczem spustoszoną została 1125 r. przez zbrojne hufce Wołodara ks. Przemyślskiego. Wacław król

czeski, ks. krak. i sandom., daje miasto około 1294 r. kapitule krak., w zamian za dobra kościelne Kamienicą zwane. Lecz gdy bis. Jan Muskata rodem Szlązak, czynił zabiegi na odsunięcie Władysława Łokietka od tronu, odebrany mu został Biécz 1311 r. i do dóbr stołu król. przyłączony; następnie począł mieć Sstę grod. i kaszt. mn: — Gdy na zjezdzie koszyckim 1374r., zobowiązał się Ludwik urzędy senatorskie i starościńskie samym tylko krajowcom powierzać, objęty został w liczbie miast i pograniczny zamek tutejszy. Chcąc Jagiełło 1399 r. niedostatkowi mieszczan zaradzić i miasto do lepszego przywieść stanu, zapewnia różne dobrodziejstwa, pod obowiązkiem naprawy zepsutych murów opasujących miasto. Wyznaczeni od Jagiełły Panowie Rady, ponowili tu z posłannikami Cylijskimi 6 listop. 1400 r. zaręczyny monarchy z Anną hr. Cylijską, wnuczką Kazimierza W., utwierdzając takowe przez nowe układy. R. 1409 otrzymali mieszczanie przywilej uwalniający ich od dostarczania podwód. Do bawiącego tu Jagiełły 1431 r., przybył Wasyl Krasny, oświadczając: iż Swidrygiełło W. Ks. L. nietylko że nie zwróci Łucka i innych na Podolu zamków, ale nadto domaga się ustąpienia sobie Kamieńca. Wnet zjechał i kommandor toruński, nakłaniając króla do zgody z bratem i do zawarcia pokoju, w czém W. Mistrz Paweł Rusdorf ofiarował się być pośrednikiem. Alexander postanawia 1505 r., ażeby kupcy, furmani i wszélkiego stanu ludzie, wiozący z Węgier jakiegokolwiekbądź rodzaju towary, przejeżdzali wedle dawnego zwyczaju przez *Byecz*, a nie przez Nowy Sandecz. Główny gościniec węgierski, przyczynił się do wzrostu i pomyślności miasta; znacznie

powiększyła się ludność osadnikami niemieckiemi, zakwitł handel i przemysł, a Biecz słynący ozdobnemi gmachy i zamożnością obywatelów, zwany był małym Krakowem *parva Cracovia.* Zyg. August nadał 1557 r. magistratowi pozwolenie wybierania opłaty od wypalanéj gorzałki, pod warunkiem obracania tego dochodu na obwarowanie miasta. Tenże król 1569 r. wyraża: przełożono nam, iż od czasu założenia miasta, żydzi domów, ani zamieszkań nie mieli i dotąd nie mają; przychylając się przeto do prośby mieszczan, stanowimy: ażeby żadnemu żydowi nie było wolno w mieście i za miastem posiadłości nabywać, przemieszkiwać, przebywać, ani towarów w dni targowe ze szkodą ogółu miasta, na sprzedaż wystawiać.—W okolicznych górach, ukrywali się Opryszki czyli rozbójnicy, popełniając najazdy i morderstwa; jak w znacznéj być musieli liczbie, skoro 1614 r. stracono ich razem 120. Częste kary śmierci, zrodziły potrzebę oddzielnego powołania ludzi do spełniania wyroków sądu, i stąd stało się miejsce to głównem na cały kraj, nauką i wyzwoleniem się katów. Konsty. 1616 r. potwierdzając skład winny, zastrzega oraz naprawę murów, w końcu zaś wyraża: „przy tym, iż miasto wielkie krzywdy cierpi od ludzi swowolnych: tedy też pozwalamy, aby miasto Biecz przeciwko swowolnikom, przy prawie które Kraków, Poznań i Lwów ma, zachowane było i tym się prawem szczyciło i iego używało.“ Gwagnin, a za nim i inni powtórzyli: iż mieszkańcy z wody rzecznéj sól warzą, z pijany zaś rzecznéj siarkę zbierają. Przed wojną szwedzką znajdowali się rzemieślnicy nieopłacający podatku: rymarze, bednarze, czapnicy, siodlarze, stolarze, złotnicy, konwissarze, ko-

wale, slusarze, ruśnikarze, miecznicy, cieśle, hamernicy, sznichtyrze (?), pusznikarze, zegarmistrze. Lustracya zaś 1664 r. podaje znajdujące się tylko cechy: kuśnierski, krawiecki, szewski i garncarski; jatek rzeźni: 10, piekarskich 11, browarów 3. Tkacze jako wolni od opłaty, odrabiać muszą płótno z przędzy pańskiej, przestając na zapłacie po gr. i den. 9 od łokcia. Blech *(dealbatoria)* własnością jest miasta, które ma przywilej, ażeby w odległości 2 mil nie znajdowały się blechy, wyjąwszy szlacheckie. „Łanowego czynszu, domowego y ogrodowego nie płacą miesczanie, bo żadnych rol nietrzymaią y ogrodow tez mało na przedmiesciu iest. Podczas posp. rusz. miasto powinno wyprawiac woz konmi 4, prowiantem, prochem, kulami y inszemi woiennemi apparatami y potrzebami napełniony, przy tym także dwu pachołkow odzianych, z orężem dostatecznym. Pieniędzy koron. daią zł. 32.“—Podług lustr. 1765 r., oprócz rzeźników, szewców, piekarzy i garncarzy, nie ma innych rzemieślników. Mieszczanie dają na chorągiew pancerną hyberny zł. 380, przedmieszczanie zaś zł. 800, gdyż mają grunta. „W zamku akta grodzkie zostają i sądy się odprawują. Ten zamek nowym dachem okryty, który przed nakryciem w wielką ruinę poszedł, mury się porysowały.“ Sstwo tutejsze opłacało 1772 r. kwarty zł. 7569, gr. 24, den. 9. Biécz rodzinnem jest miejscem Marcina Kromera, sékretarza 3 królów, następnie bis. Warmińskiego. Lecz sława jego zasadza się szczególniéj na kronice ojczystéj i na opisie Polski; dla wzorowéj łaciny, Liwiuszem polskim jest zwany. Dom jego w dobrym utrzymuje się stanie; przytykająca okrągła baszta, ma sklepione komnaty, na 1ym piętrze pokazują

pokój, w którym się nasz dziejopis urodził 1512 r. Miasto na górze leżące, w znacznej części murem obwiedzione, domy w gotyckim smaku budowane, wspaniały ratusz z wieżą, dwie świątynie i opustoszały koś. ś. Barbary, przypominają dawną świetność grodu, przy którym sterczą mury walącego się zamku. Niesiecki mówi: iż Jan Wielopolski Sstabiecki, dawny zamek na klasz. Reformatów przemienił i koś. wymurował 1642 r., gród zaś i zamek do miasta przeniósł. W starożytnéj farze, znajduje się wizerunek Mar. Kromera i tablica z bronzu, przez tegoż pamięci przodków 1557 r. poświęcona. Spoczywa tu Mik. Ligęza kasz. wiślicki, Sstabiecki, zmarły 1578 r. Alabastrowy grobowiec, wyobraża go w pancerzu, w postaci leżącéj, napis zaś opiewa:

Ysz kazdi szie thu na szwiath człowiek rodzi
Z rąk Panskich w the thu niskoscz pielgrzymowacz chodzi
Podobien w thym szinowi, kthori oicza szwego
Opuszczi z rozkazania ku dobremu iego.
A szadszy za żywotha na thym swoim grobie
Wszytkie dary czo mi dał wyliczałem sobie.
Naprzod mię urodziwszy w domu starozythnim
Opathrował y sczęsciem thak mogę rzecz zbythnim.
. . . .
Kiedym usziadł na stholczu Panstwa Wiszliczkiego
Przisla mi szmiercz przeth oczy y thak szie iey zdało
Abi pod thim halabasztrem schowano me ciało.—

Szpital tutejszy hojnie uposażony, zachował swe fundusze. Biécz stał się własnością dziedziczną hr. Siemińskich.

Jasło nad Jasiołką, przy jéj ujściu do Wisłoki, w b. pow. Bieckim. Kazimierz W. przenosi mieszczan 1366 r. z prawa pols. na niem., nadaje wagę i 2 łany wolne od opłaty na pastwisko, zwane pospolicie *skotnica*. Smutnego doznało Jasło losu 1474 r., kiedy Maciej Korwin król węgierski, wysławszy swe podjazdy wzdłuż pogranicza Polski, wiele grodów i do 200 wsi złupił i wpopiół obrócił. Z szczodrobliwości królów naszych, intratne tutejsze Sstwo niegr. w posiadaniu bywało znakomitych rodzin. W nagrodę przychylności i wiernéj służby, otrzymał je 1550 r. w dożywocie Joachim Lubomirski dworzanin Zyg. Augusta. Potwierdzając t. r. król wszelkie prawa i wolności przez poprzedników miastu nadane, ustala oraz i istniejące bractwo Zwiastow. N. P. Lustratorowie 1564 r. wyrażają: ileby łanów mieszczanie posiadali, wyliczyć nie umieją, płacą wszakże ogółem grzy. 4, gr. 28, den. 6; z domów osiadłych i pustych, dają progowego po groszu, na stacyą grzyw. 20, z łaźni grzy. 8. Rzeźnicy dają załój grzy. 5, flakowego z jatki po gr. 2, wszyscy zaś składają się na jedno dobre cielę. Piekarze mają 14 jatek, z każdéj po gr. 10, szewcy z tyluż jatek po gr. 12. „Gorzalkowego przedthim dawano *mar.* 10, alie dla wielkiego pyansthwa, a sthąd zabyania y ynszich zbithkow, P. Sędzicz Lubomirski dzierzawcza, theras zapowiedzial palenia y szinkowania yei. Dosthawa szie thargowego *mar.* 3. Na posp. russ. powinni woz woyenni z konmi dobrimi i z szpizą wiprawicz. *Summa census cum molendinis facit mar.* 210, g. 40, den. 6.“—Zygmunt III zakazuje 1589 r. pod karą stu grzywien warzenie saletry, z powodu iż wiele trwoni się drzewa; zaleca najmocniéj, ażeby żydzi *nie* ważyli

się w mieście osiadać, ani żadnych prowadzić handlów. Tenże monarcha, nadaje 1613 r. prawem dożywocia Jasło i przyległe włości: Grajowiec, Kaczorowa, Bryszczki, Hankowka, Siemieków, Mik. Strusiowi z Komorowa Ście chmielnickiemu, wynagradzając nadwerężony w usługach ojczyzny majątek. Wojownik ten, wyraża przywilej, żadnéj nie opuścił wyprawy wojennéj; z własnym konnym hufcem znajdował się pod Smoleńskiem, a w pamiętnéj pod Kluszynem bitwie, nietylko wodza, ale i żołnierza nawet pełnił powinności.—Postanowieniem król. 1619 r. wzbroniono żydom, ażeby na wzór Biecza, Krosna i Sandecza nie ważyli się w mieście, ani okolicy osiadać, gdyż są mieszczanom na przeszkodzie w handlu i wiktuały podkupują. Jak wielkiego miasto w wojnie szwedzkiéj spustoszenia doznało, świadczy lustr. 1664 r. „teraz iest dom goscinny, 5 szynkownych, a 10 pospolitych, inne place pusto leżą. Zkładaią statiey na rok fl. 32, elekctiey *pro festo Epiphan.* f. 6, gr. 28. Łaznia *ab immemorabili tempore* zagineła. Pokazał rzeźnik list. P. Jana Mniszka Ssty 1574, ktorym ordynuie, aby rzeznikow ieno 8 a nie więcey bywało y wszyscy ogołem płacili z iatek y za łoie grzyw. 15. Piekarz iest ieno 1, szewcow 2, ban 5 gorzałczanych. Pieniędzy koron. oddali fl. 10."—R. 1733 i lat następnych, Sstą tutejszym był Adam Tarło, pełen odwagi i poświęcenia się zupełnego stronie Stan. Leszczyńskiego. Ostatni Ssta: Jęd. Moszczeński Wda Inowłocł., opłacał w 1772 r. kwarty: zł. 6018, gr. 25, den. 12. Są tu szczątki zamku, koś. farny i zniesiony klasz. Karmelitów, sławny wizerunkiem Matki Boskiéj, węgierską zwanéj i studnią w kaplicy, którą, jak niesie podanie, pobłogosławić miał ś. Woj-

ciech, gdy szedł z Węgier do Polski. Liczni pielgrzymi zakarpaccy, nawiedzali przedtém cudowne to miejsce.

Zmigród nad Wisłoką, w b. pow. Bieckim. Odwieczne gniazdo znakomitéj rodziny Srzeniawitów Stadnickich, którzy się dotąd ze Zmigroda piszą. „R. 1474 Węgrowie hurmem wysypawszy się, ogniem a żelazem zewsząd maiętności niszczyli. Zmigrod miasteczko w nocy drabiny przyszańcowawszy, ubiegli: zamek zasię strzelbą potłukszy, przez poddanie wzięli y nowymi przyblankami, ktemu wałami, obmocnili." (1) Usadowiony nieprzyjaciel, czynił stąd wycieczki po okolicach, i dopiéro na mocy zawartego przymierza 1476 r., ustąpiła z grodu tego załoga Macieja króla węg. Na prośbę Jęd. Stadnickiego i Krzesława Woyschik Cześnika krak., dziedziców miasta *Smigrod*, uwalnia 1522 r. Zygmunt I mieszkańców klęską ognia dotkniętych, od opłaty szosu i wszelkich poborów na lat 12, od czopowego zaś, od czasu zgorzenia, aż do dnia ś. Łucyi.—Jęd. Stadnicki kaszt. sanocki, wyjednał u króla 1545 r. przywilej stanowiący jarmark na dzień N. roku, drugi zaś jarmark na ś. Wit, przydany został 1553 r. Miasteczko to handlowne i różnymi rzemieślnikami osiadłe, przeszło następnie do ks. Wiśniowieckich, a około 1775 r. należąc do ks. Kar. Radziwiłła Wdy Wil., pospolicie *Panie kochanku* zwanego, świadkiem było oznak radości, gdy na odgłos wracającego z za granicy księcia, zjechali w wielkiéj liczbie obywatele z korony i Litwy. Zmigrod żydami przepełniony, ma znaczną ilość tkaczów, farę i klasz. Dominikanów; własność Bobowskich.

---

(1) *Kromer tłom. Błażowskiego.*

Dukla nad Jasiołką, w b. pow. Bieckim, głośna urodzeniem ś. Jana z Dukli, około 1413 r. (1) Miasto złupione i spalone zostało 1474 r. przez wojska Macieja Korwina króla węgiers. Dziedzic Stan. z Mikluszewic Szczykowski, wyjednał u Alexandra 1504 r. przywilej, przenoszący mieszczan i włości okoliczne: Stara Dukla, Mszana, Zyłowa i inne, z prawa pols. i ruskiego na niem. Zygmunt I, na prośbę Jana Jordana z Zakliczyna, na Melsztynie i Dukli oziedzica, ustanawia 1540 r. jarmarki: na ś. Maryą Magdalenę i na ś. Katarzynę, targ zaś w poniedziałek—Wracając Jan Kazimierz ze Szląska, gdzie przed Szwedami szukał przytułku, stanął tu w styczniu 1656 r., powitany radośnie od obywateli i garnącego się zewsząd rycerstwa. Wypocząwszy król w domu dziedzica Męcińskiego, udał się do Łańcuta. Stan. August potwierdzając 1766 r. prawa miasta w pow. bieckim leżącego, przyczynia 7 jarmarków po tygodniu trwać mających. Dziedzic Jerzy Wandalin Mniszech kaszt. krak., Gen: wielkopolski, ozdobił miejsce to pałacem, ogrodem, pięknym młynem i różnemi zabudowaniami, w ślicznym zaś. koś. farnym, wystawił swéj żonie Amelii z Brühlów okazały nagrobek z białego marmuru; zmarłszy 15 paźdz. 1778 r., tamże pochowany został. Dukla położona na wielkiéj drodze do Węgier wiodącéj, znaczny prowadzi handel, ma murowany ratusz, klasz. Bernardynów, koś. Wincentynów i niedokończony ś. Marcina; chrześcianie trudnią się sukiennictwem, żydzi różnego rodzaju przemysłem. Tuż przy

(1) *Zakonnik Bernardyn, zmarł* 1484 *r. we Lwowie i tamże w koś. swego zgromadzenia spoczywa.*

mieście, stroma wznosi się góra, *Cergową* zwana. Około 1790 r. majętność ta należała do hr. Ossolińskich.

Stary Sandecz, czyli *Sącz*, *Sądecz* (*Sandecia*), nad strugą Moszczenicą, w klinie między uchodzącym Popradem do Dunajca. Kazimierz Sprawiedliwy, nadać miał 1163 r. zamek *Sandesch* w dożywocie niejakiemu Wichfrydowi z Niemiec przybyłemu; lecz data jest fałszywa, gdyż Kazimierz, który się w tym przywileju pisze ks. krak. i sandom., późniéj obu księstw został dziedzicem. Bolesław V obróciwszy posag swéj żony Kunegundy na potrzeby krajowe, darował jéj natomiast ziemię sandecką 1257 r., zastrzegając: ażeby królowa darowizny swojéj, obcego narodu ludziom nie puszczała. Taż Kunegunda funduje klasz. zakonnic ś. Franciszka, uposaża Sączem i 29 wsiami; (1) po zgonie zaś mężowskim zostawszy mniszką, lat 13 tamże przeżyła, a dopełniwszy życia wielkiemi cnotami znakomitego, zmarła 1292 r. Listy niektóre papieskie nazywają ją: *Ducissa Sandecensis*. Przywdziały współcześnie habit: siostra jéj Helena czyli Jolenta, wdowa po Bolesławie ks. kaliskim i Jadwiga po śmierci męża Władysława Łokietka, gdzie też zmarła i pogrzebiona 1340 r. Klasztor obsypywany dobrodziejstwy i nadaniami, stał się jednym z najbogatszych w Polsce; miasto zaś cieszyło się dobrym bytem i znaczny prowadziło handel. Mieszczanie stolicy, zawarli 1329 r. umowę w ten sposób: iż Sandeczanie prowadząc towary swoje lądem do Torunia, obowiązani byli jechać przez Kraków, i wzajemnie Krakowianie

---

(1) *Przez tworzenie nowych osad i przez kupno, posiadały zakonnice w XVI wieku* 49 *włości.*

jadący z towarami do Węgier lub stamtąd wracając, Sandecza mijać nie powinni. Wznoszenie się o milę odległości Nowego Sącza, sprawiało stopniowy uszczerbek miastu w handlu i innych korzyściach. Kazimierz W. obdarzając 1357 r. Stary Sandecz *(Antiqua Sandecz)* prawem magdeb. nadaje mieszczanom wolność łowienia ryb w Popradzie i Dunajcu, jakoteż dozwala polowania w granicach miasta; ustępuje im górę przy sadzawce *(prope piscinam)* będącą ze wszelkiemi użytkami, pod warunkiem: ażeby królowi rocznie 15 skojców na Wielkanoc uiszczali, wnosili na toż święto daninę wieprzową *(pro porco)* 16 skojców, połciową *(pro perna)* tyleż, jagnięcą *(pro agnetis)* 6 groszy, za oraczkę *(pro aratura)* ról król. 1½ grzywny i 50 wozów drzewa opałowego, po cenie targowéj przed Bożem nar. opłacali. — Król Ludwik uwalnia 1381 r. włości klaszt. od osepu i wszelkich ciężarów, lecz dla uznania monarszéj władzy, dawać mają do skarbu 4 gr. z łanu, miarę żyta i 2 owsa. Gdy zaś zdarzy się, że syn lub córka, albo który z potomków król., związki małżeńskie zawierać, lub koronować się będzie, w takim razie poddani obowiązani będą złożyć ofiarę dobrowolną. Musiał się tu znajdować zamek, skoro Kazimierz IV synom przeznaczył miejsce to na pobyt, dając im za nauczycieli Filipa Kalimacha i Jana Długosza. W tém ustroniu doskonalili się królewicowie około 1475 r. w umiejętnościach, ostre wiodąc życie; odzież ich składała się z grubszego sukna, w zimie zaś kożuchami odziani byli.(1)

(1) *Różne pisma czasowe, zamieszczając opisy Nowego Sącza, wyrażają. w nim przebywali synowie Kazim. Jagiel., o czém wspomina Swięcicki* (?!) *Zapewne chcą przez niego rozumieć Swięc-*

Do końca 16 wieku zwano ten Sandecz *Antiqua*, Zygmunt zaś III w przywileju 1602 r. mianując go *Vetus* Sandecz, wyraża: ponieważ miasto do zakonnic należące, mając przez poprzedników naszych nadany targ i 3 jarmarki, dotąd takowych nie zaprowadziło, stanowimy przeto, ażeby targ odbywał się w poniedziałek, a jarmarki na ś. Trójcę, na narodzenie N. P. i na ś. Elżbietę. Jedyny miastu pozostał zaszczyt, klasz. ś. Klary, otoczony wysokim murem, z okazałym o dwu wieżach kościołem. Zakonnice lubo zniesione 1782 r., pozostały jednak, żyją podług dawnych ustaw, obchodząc uroczyście pamiątkę zgonu swéj fundatorki. Cela w któréj mieszkała, zamieniona jest na kaplicę, a Bogu poślubione dziewice, pokazują szklankę i łyżkę używane przez ś. Kunegundę. Miasteczko dość porządne i przez samych chrześcian zamieszkałe.

Nowy Sandecz czyli *Sącz*, *Sądecz* przy ujściu Kamienicy do Dunajca. Pierwotna posada miejsca tego była wsią, Kamienica zwaną, do kapituły krak. należącą. Dogodne jéj położenie, spowodowało Wacława króla czesk., ks. krak. i sandom. do nabycia włości, dając w zamian miasto Biécz. Tenże panujący przywilejem 1294 r. pozwala, ażeby wójt Bartold i Arnold z bracią, założyli miasto na 72 łanach; z tych 4 przeznacza na pastwiska, z innych zaś opłacać mają mieszczanie po 10 skojców monety zwyczajnéj. Z takowego czynszu pobierać będzie wójt 6ty denar, jakoteż ze sklepu korzeni *(de*

---

kiego.—Inne znowu odwołują się do Kobierzyckiego; niechże raczą zajrzeć do tego autora, a znajdą na str. 23: »Sandeciam anti*quam amandavit, ubi quieto sepositi loco, etc.»*

apothecis), z postrzygalni, z ław sukienniczych, szewskich i rzeźniczych, od wagi ołowiu, *de examinatorio* (?) i od domów; pozostałe 5 części dochodu, przeznacza na użytek miasta. Uposaża wójta łanem wraz z domem, dochodem z 2 łaźni i szlachtuzu *(Cuthelhow)*, pozwala mu pobierać trzecią część z win zasądzonych i stawiać młyny po obu stronach Dunajca. Przydaje miastu sto łanów lasu, które mają być w przeciągu lat 15 wykarczowane, a ile z nich osiedlonych będzie, z każdego opłacany być ma czynsz wyżéj wzmiankowany. — Obdarzany Sącz swobodami szybko wzrastał, wzniesiony zamek otrzymał Sstę grod., miasto stało się stolicą powiatu, a kasztelanowie tutejsi zajęli między mniejszymi, pierwsze miejsce w senacie. Kazimierz W. ustanawiając 1365 r. najwyższy sąd prawa niem. na zamku krak., policzył Sandecz do rzędu sześciu miast, z których wyznaczeni przez króla rajcy, stanowili najw. instancyą, ostatecznie w sprawach wyrokując. Ludwik król węg. obrany na tron Piastów, powitany tu został 1370 r. od obywatelów polskich i do stolicy prowadzony. Gdy Elżbieta powtórnie objąć miała rządy Polski w imieniu syna swego Ludwika 1376 r., wezwała szlachtę krak. i sandom., aby się zebrali z żonami w Sandeczu na jéj uroczyste przyjęcie. Stało się zadosyć woli, poczém ruszyła królowa ku stolicy, licznym otoczona Węgrów orszakiem. W czasie bezkrólewia, zjechali tu w maju 1383 r. znakomitsi panowie koronni na przyjęcie Jadwigi; w tém przybył z Węgier Sędziwoj Wda kaliski z niektórymi Węgrami, prosząc imieniem król. matki, aby raczyli jechać do Koszyc (Kaschau), gdzie ich z córką oczekiwać będzie. Powtórnie zebrani tu senatorowie i młodsi

bracia w znacznej liczbie 1384 r., oczekiwali napróżno w d. 8 maja zwlekanego przybycia król. Jadwigi; skutkiem narady, odwołano uchwalone poselstwo do Węgier. Przybywszy Jagiełło do Sącza 1410 r., wyprawił Witołda W. ks. L. do Węgier, z upomnieniem ces. Zygmunta, aby wiernie dotrzymał zawartego przymierza. Za namową zaś kaznodziei swego Jana rodem z Czech, zakłada i hojnie uposaża opactwo ś. Norberta. Powtórny pobyt tegoż monarchy 1412 r., uświetnili obecnością swoją: Ziemowit ks. Maz. z żoną i synem, Zyg. Korybut ks. Lit., Helena ks. na Raciborzu i posłowie ces. Zygmunta, którzy uniewiniając Pana swego z nieprzyjaznych postępków, błagali króla o ponowienie przymierza. „R. 1419 Zygmunt cesarz posłał do Jagiełły, aby się z nim ziechał w Sączu. A gdy to uczynił krol, radził sie go cesarz: który mu radził, aby pierwey uspokoiwszy sobie Czechy, woynę na Turki podniósł.“ (1) — Odprowadzając 1471 r. Kazimiérz Jagiel. drugiego syna swego Kazimierza, wezwanego na tron węgierski, po czułém tu pożegnaniu, powierzył 13 letniego młodzieńca, opiece doświadczonych mężów. Częsty pobyt monarchów i świadczone mieszczanom dobrodziejstwa, przyczyniły się do ich zamożności. Zygmunt I mając wzgląd na zgorzenie miasta, uwalnia je 1522 r. od opłaty czopowego na rok, a od szosu i wszelkich poborów na lat 14, wyjąwszy od czynszów z gruntu uiszczanych. Mieszczanie otrzymali 1554 r. przywilej, mocą którego mogli sól w żupach bocheńskich kupować, u siebie składać i miastom Spiskim sprzedawać, lub za inne towary

---

(1) *Bielski.*

zamieniać. Tamże nie gdzieindziéj, żelazo, miedź, spiż surowa i przerobiona z Węgier sprawadzana, ma być składana i sprzedawana, pod karą na jadących z powyższemi przedmiotami, a mijających miasto. Lustr. 1564r. wyrażają: „Pithani raycze o nadanye 100 lanow *in silvis*, powyedzieli, ze na thim nadaniu osziadli 2 wszi myeszczkie Paszin y Piąthkowa, z ktorich czinsz na rathusz byorą *mar*. 14, a kthemu powyadayą ysz yesth lyanow iessecze dosicz na thim grunczie, moglibi 2 wszi osadzicz. *Summa* domowego z ogrodowym z miastha *facit mar*. 16, gr. 24, den. 6. Z Kuthelhowa rzezniczego na woythosthwo *mar*. 6. Jesth hamer szierpowy, kthori do miastha zaszedl z staradawna *nescitur quo jure*, a wszakze z niego przedszie placzi miastho na woythosthwo *mar*. 2. Jesth hamrow mieszczkich 3, z kthorich miesszczanie placzą *per mar*. 2. Pithani o winach y przesądziech *pro fisco regio et pro advocato spectan*. powyedzieli ze thakowego dochodu nieplaczą wienczei thilko *mar*. 4. Thargowego thegodniowego y na yarmarki, uczyni *mar*. 8, gr. 6. Placzą rzezniczi do dwora loiu *lapid*. 9, polwolu, czielyąth 2, flaky. Szewczi dawayą na rathusz *mar*. 15, a do dwora 2 parze szkorni, a proboszczowi *mar*. 1. Piekarzow 12, placzą *mar*. 3, gr. 16 na rathusz, a do dwora na bozenarodzenie 2 sthruczli. Mieszczanie za wolniczę placzą na rathusz *mar*. 30, knapi *mar*. 12, waga czyni myasthu *citra ultra mar*. 3. Jathek kramarskich 24, spusthoszalich 4 miedzi nymi, *ex* 17 *institis* placzą na rathusz *per gr*. 16, *ex* 3 *institis Preposito solvunt*. *Summa* pozithkow intrathi nadanei na rathusz, z kthorei woithowi szosthi grosz ydzie, *facit mar*. 72, gr. 36.“ Zygmunt III nakazując naprawę baszt i wież miejskich,

chce, ażeby i żydzi przykładali się do wspólnéj pracy. Po wojnie szwedzkiéj zesłani lustr. 1664 r., zastali miasto w znacznéj części spalone i wiele domów pustkami stojących. „Jatek rzeźniczych iest 20, kutlofa od lat *circiter* 30 nie masz. Rzeznicy oprocz 9 kam. łoiu szmelcowanego, daią na zamek puł wołu, cieląt 2 y przez niedziel 25, t. i. od swiątek, aż do s. Marcina, płacą na tydzien flakowego po zł. 1, gr. 10. Bywało 4 hamry, lecz zaginęły, a grunty woda zabrała. Piekarze płacą na ratusz pewne grosze y 2 strucle do dworu na Bozenar. Kroiownikow [(1)] bywało 2, *ad praesens* niemasz zadnego. Szewcy płacą na ratusz *per mar.* 15, a do dworu 2 parze skorzny *alias* butow wielkich dawać powinni, ktore bronny zamkowy bierze. Jest kusnierzow 4, krawcow 4, kotlarzow 2, kowalow 2 y rymarz, ktorzy zadnego czynszu, any powinnosci do dworu nieodprawuią. Tkaczow ma bydz takowa powinnosc, iaka y po inszych miasteczkach, t. i. powinni odrobic do dworu lnianego płutna pułsetek, konopnego drugi darmo, a od inszych iako od lnianego ma im dwor płacic od łokcia po pułtoraku, od konopnego po gr. 1, od paczesnego po 2 szel., od zgrzebnego po puł groszku y dawac im na obmaste zyta wierteli 2, ięczmienia 2. Jatek kramarskich 4. Bywał *quondam* blech, ten woda *totaliter* zniosła. Tych ktorzy gorzałkę palaią iest 18. Targowe dni czwartkowe y sobotnie, iarmarki trzykroc do roku odprawiaią sie. Dostawało sie *quondam* lesnego względem naymu lasow y wrębu wolnego; ten provent od lat kilkudziesiąt ochraniaiąc lasow aby nie nisczały ustał. Zerowe: teraz swiny

---

(1) *Kupczący towarami łokciowemi, które się krają.—Linde.*

nie paszaią y lasow znacznie ubyło. Powinni mieszczanie płacic pieniędzy podwodnych na simple fl. 120. *Tempore generalis expeditionis bellicae tenentur cives* wyprawiac 2 wozy z konmy 4, haydukamy, armatą, zywnoscią y inszemy potrzebamy dobrze opatrzone. Pieniędzy *coronationis* płacic powinni, iednak quitow niepokazały.“ Jan III przywodzi 1682 r. następujący przywilej króla Michała: bacząc, że miasto przez morową zarazę, następnie zaś przez wojnę szwedzką, napad Siedmiogrodzian z Kozakami i inne nieszczęśliwe wypadki do tego stopnia zniszczenia doszło, iż znaczna część domów pozbawiona jest właścicieli, z któréj to przyczyny, pozostali mieszkańcy oświadczyli niemożność ponoszenia ciężarów Rplitéj i dostaw dla wojska. A że ciż mieszczanie zgodzili się na to, ażeby opuszczone place, przez żydów mogły być zajęte; dla tém rychlejszego przeto doprowadzenia miasta do lepszego stanu, pozwalamy żydom domy kupować, nabywać, budować i sprzedawać, a oraz prowadzić właściwy im handel bez szkody wszakże chrześcianom, z tém zastrzeżeniem: aby nie nabywali rzeczy świętych, ani świeckich ukradkowym sposobem i nie ważyli się przeciw wierze chrześ. bluźnić, pod najsurowszemi karami. Podatki opłacać mają zarówno z innymi mieszkańcami.— Ssta Jerzy Alex. Lubomirski wyrzekł 1699 r. „poniewaž żydzi sandeccy maią prawa y przywileie od krolów nadane, ażeby im te prawa któremi się zaszczycaią Chęciny i Chełm służyły—więc że magistrat wnosząc instancyą za niemi y plac im pusty w ulicy Szpitalney pozwolił, aby sobie mogli bożnicę sklepioną wymurować—pozwalam tedy, ażeby ta bożnica *praejudicium* żadnego od różnych osób nie miała y z tego

płacu podatków żadnych nie płacono.“ Sstwo tutejsze wnosiło 1772 r. do skarbu, kwarty zł. 6750. Sącz kwitnął niegdyś przemysłem i obszernym handlem, posiadał znaczny skład win węgierskich, piwo zaś tutejsze do najsławniejszych w kraju liczono. Porządnie zabudowane miasto, leży w ślicznéj okolicy na wzgórzu, górami okolonem; pozostała baszta i miejscami sterczące mury, świadczą, iż było warownem. Znacznie nadwerężony zamek, zamieniony na skład rządowy i piekarnie, smutne rodzi wspomnienia; widać jeszcze malowidła na sufitach, kawałki sztukateryi i ozdoby marmurowe. Wspaniała kollegiata, wzniesiona około 1450 r. przez Zbigniewa Oleśnickiego bis. krak., obróconą została na farę, a koś. Franciszkanów w kształcie rotundy, oddany wyznawcom wiary ewangel. (1) Uległy także suppressyi: kollegium Pijarów i opactwo Norbertanów, w których kościele znajduje się obraz fundatora. Szacowny ten zabytek przedstawia Jagiełłę w naturalnéj wielkości, okrytego zbroją i z godłami monarchicznéj władzy.

Czorsztyn, wieś nad Dunajcem w b. pow. Sandeckim. Dawny zamek tutejszy, wznoszący się na wyniosłéj skale pośród gór karpackich, odnowiony i wzmocniony został przez Kazimierza W. Opanowawszy go 1401 r. zgraja rozbójniczéj szlachty, bespieczny miała

---

(1) *Rozmaitości Lwow.* 1830 *r. Nr.* 48, *przypisując fundacyą koś. Wacławowi* 1297 *r. przytaczają za dowód napis dotąd tamże znajdujący się:* Ecclesia haec fundata et erecta est a Seren. Venceslao Bohemiae et Poloniae rege A. D. 1297.—*Co też wiernie powtórzył i P. L.* 1837 *r.*, *N.* 35.—*Wacław dopiero* 1300 *r. począł się mianować królem polskim, poprzednio zaś używał tyt:* Dux Crac. et Sandom. *T. L.*

przytułek; musiano użyć siły zbrojnéj na odzyskanie zamku i osłonienie okolicy od łupiestwa. Podobnież 1434 r. rabusie z Czechów i Rusinów złożeni, wypadając z Czorsztyna, wielkie Węgrom i krajowcom szkody zrządzali. Władysław Jagieł. udając się na objęcie tronu do Węgier 1440 r., przybył tu ze świetnym orszakiem; po dwudniowym pobycie, rozstał się z odprowadzającą go matką Zofią i bratem Kazimierzem. Lustracya 1616 r. podaje dobry stan zamku co do trwałości budowy i należytego jéj utrzymania; ubolewa tylko, iż oprócz 4 hakownic, nie masz innéj strzelby.— Za poduszczeniem Chmielnickiego, usiłującego w całéj Polsce stan wiejski przeciw szlachcie poburzyć, opanował Czorsztyn 1651 r. niejaki Alex. Napierski, dla większéj wziętości mieniący się ze Sztembergu Kostką. Podżegał on lud do powstania, obiecując większe swobody i nadciągnąć mające posiłki. Aliści wyprawione przez Piotra Gembickiego bis. krak. własne nadworne hufce, zdobywają zamek, a Napierski wraz z innymi dał gardło w Krakowie. Uchodząc Jan Kazimierz 1655 r. przed Szwedami, mniemał, iż w miejscu tém górami i lasami okrytém, bespieczne znajdzie schronienie. Wnet nadciąga nieprzyjaciel, a nieszczęśliwy monarcha, udaje się za obręb swego państwa. Lustracya 1765 r. wyraża: „zamek nad Donajcem, na drugiej stronie rzeki zaraz zaczynają się Węgry. Ten zamek jest dosyć obszerny, lecz dużo spustoszały, na którego reparacyą znacznego kosztu trzeba, na który P. Starosta wystarczyć nie może, a szkodaby była, żeby tak kosztowny pograniczny i obronny zamek, miał do ostatniéj przyjść dezolacyi“— Sstwo to niegr. opłacało 1772 r. kwarty zł. 7195, gr. 12,

den. 17. Pustkami stojący zamek, w lat kilkanaście zamienił się w zwaliska.

Nowy-Targ *(Novum Forum, Neumark)*, przy zbiegu Białego Dunajca z Czarnym. Kazimierz W. pozwala 1346 r. niejakiemu Dytrykowi, inaczéj Teodorykowi Sija, założyć na gruntach król. miasto *Novum Forum* czyli *Nowi Targ*, między białym i czarnym Dunajcem, na 150 łanach frankoń.; mianuje go wojtem dziedzicznym, uposaża wraz z jego potomkami 8 łanami; pozwala mu stawiać sukiennice, zakładać szynki, wagi dla sukienników i szewców *(mensuras pannorum et sutorum)*, jatki rzeźnicze, łaźnią, szlachtuz (*maclatorium quod vulgariter guthlof dicitur*) (1) i młyny po obu stronach rzek budować; przeznacza mu 6ty denar od wszystkich łanów, domów i ogrodów, 3ci zaś od sądów; pozwala nakoniec sprzedać wojtostwo ze wszelkiemi służącemi mu prawami, za otrzymaniem wszakże na to król. zezwolenia. Mieszczanie po upływie lat wolności, jadąc z własnemi towarami do Krakowa, żadnego cła opłacać nie będą, od każdego zaś łanu, po 8 skojców na ś. Marcin dawać mają; przeznacza im 6 łanów na pastwiska, obdarza prawem magdeb. i t. p. Ustanawia nakonie jarmark na ś. Katarzynę, 8 dni trwać mający, bez pobierania targowego od przybywających.—Zygmunt I bacząc, iż droga przez miasto do Orawy idąca, z wielkim kosztem zrobiona i utrzymywana, jest zaniechaną, gdyż kupcy i furmani z miedzią, ołowiem i z innemi towarami, zmuszani są innym udawać się gościńcem, poleca 1535r.,

(1) *Wyraz ten rozmaicie pisano, jakoto: Cuthilhof, Cuthelhow, Kuthelhow.*

ażeby prowadzący towary z Węgier i udający się tamże, tędy przejeżdzali. R. 1593 ustanowiony tu został skład wina i różnych towarów, a 1603 r. ogłoszony mandat król., nakazuje kupcom wykonywanie praw składowych. Ważny jest przywiléj Zygmunta III pod d. 20 maja 1619 r. tyczący się górnictwa, jakoto: gdy w Sstwie Nowotargskiem przez szczególną łaskę Boską, przemysł i usilność ludzką, kopalnie miedzi, srebra i innych kruszców znacznéj obfitości odkryte zostały, pragnąc przeto skarb ten dla naszéj i Rplity korzyści pomnożyć i do dobrego stanu doprowadzić, i gdy towarzystwo niżéj wymienione, posiadające w gronie swojem wiele osób, które długiém doświadczeniem nabywszy znajomości rzeczy górniczéj, ofiarowały się wszystko do najlepszego doprowadzić porządku własnym nakładem pod pewnemi warunkami—na co chętnie zezwalając stanowimy: chcemy aby towarzystwo to składało się z następujących osób: Tom. Oborskiego Sufragana, Stan. Skarszewskiego Scholastyka krak., Stan. Witowskiego Wielkorządcy zamku krak., Piotra Konieckiego, Jana Vizemberger, Krzyszt. Słowikowskiego syndyków krak. i t. d. Którym i ich prawym potomkom, w rzeczoném i Czorsztyńskiem Sstwie prawo dobywania kruszców nadajemy na wieczne czasy; nikomu tamże nie ma być wolno kopalni otwierać, prócz wzmiankowanym stowarzyszonym i ich potomkom, lub komu ciż praw swoich odstąpią, lub do swego grona podług zwyczaju żup olkuskich przypuszczą. Przyznajemy górnikom wszelkie prawa, wolności i dobrodziejstwa, jakie służą kopalniom olkuskim i innym. (Artykuł o sądach górniczych). Pozwalamy budować huty czyli piece do topienia i oddzielania

kruszców (*conflatoria*, *separatoria*), koła wodne (*molatrinas*), młoty (*hamry*), domy dla górników, dozwalając na ten cel wolnego wrębu w lasach i miejscach przez Sstę wskazanych. Nawzajem zaś, dawać mają osmy centnar miedzi dokładnie w topielni oczyszczony, srebra 6tą grzywnę, złota 3ci funt, ołowiu 10ty cent., cynobru 10ty funt, lazuru i innych farb część 10tą. Poszukiwanie kruszców odbywać się ma bez uszkodzenia gruntów, łąk i ról włościańskich, w naszych jakoteż i prywatnych dobrach i t. d. (1) O stanie miasta powziąść można wyobrażenie z lustr. 1636 r., znajdowało się wówczas rzeźników 5, każdy płacił po zł. 1, gr. 18 i po kam. łoju szmelcowanego; szewcy ogółem zł. 3, gr. 18; kowale, ślosarze, bednarze, kołodzieje, stolarze, szklarze, składający jeden cech, wnosili zł. 3, gr. 14; piekarzy 4, kramarzów 3, krawców 3, kuśnierzów 2, wszyscy płacili po 8 gr.; gorzałkę palących 10, płacił każdy od bani gr. 48. Sep owsiany kor. 60; domów było 179, z każdego lnu po kądzieli, w któréj ma być 6 garści; od góry *Konratowej* będącéj w Tatrach, dawali mieszczanie zł. 30; pieniędzy zaś koron. i podwodnych nigdy nie opłacali. — Musiało się stowarzyszenie górnicze rozwiązać, skoro Władysław IV pozwala 1647 r. każdemu poszukiwanie kruszców, prowadzenie robót w nowych i dawnych górach, uwalniając od opłaty olbory na lat 10. (2) Prace górnicze, w samym zawiązku doznały przeszkody z po-

---

(1) *Ob. w Arch. Gł. księgę metr.* 164, *s.* 14: *Confirmatio juris montanici in Nowy Targ.*

(2) *Ob. ks. metr.* 189, *s.* 721: *Institutio fodinarum atque montanistarum in Capitaneatu Neoforensi et Czorstinensi, ad instar montium Ilcusiensium, cum similibus juribus et libertatibus.*

wodu wkroczenia Szwedów 1655 r. i kilkoletniéj wojny; czyli zaś w następnych czasach prowadzone były i z jakiém powodzeniem, śladu powziąść nie można. Lustratorowie 1664 r. nic o górnictwie nie wzmiankując, podają: iż posiadaczem Sstwa jest Stan. z Popowa Witowski kaszt. Sandom.; dom. w mieście 84, każdy właściciel oprócz czynszu, daje sep owsiany i po kądzieli lnu, zawierającéj 6 garści. Mieszczanie wybierane cło obracają na naprawę dróg i mają przywilej Zygm. III na skład soli i ołowiu. Gorzałkę palących 10, rzeźników 3, piekarzy 6, slusarzów 2, krawców 2, kowal, bednarz i kilku szewców. Jarmarków odbywa się 3, targ zaś zaginął. Pieniędzy koron. płacą mieszczanie zł. 13. „Daly sprawe ze pien. podwodnych nigdy nie wypłacały y płacic nie powinni, bo na pograniczu zostaią, ustawicznie posłańcom JKM. do cesarza Chrześcians. *et viceversa* podwody obmisliwac musieły y obmysliwaią.“—Podług lustr. 1765 r. było dom. 160, rzeźników 7, knapy zaś i inni rzemieślnicy ogółem składkę pieniężną do skarbu wnoszą.— Stan. August potwierdza 1768r. ustawy cechowe: krawców, garncarzów, kowalów, szewców i kuśnierzów. Niegrodowe Sstwo tutejsze, w pow. sandeckim leżące, opłacało 1772 r. kwarty zł. 17094, gr. 14, den. 6; ostatnim Sstą był Fran. Rychter Podstoli krak., który ożywił przemysł urządzeniem kuźnic i zaprowadzeniem różnych fabryk. Nowy Targ, pośród obszernéj równiny, otoczonéj Karpatami, z drzewa lecz porządnie zabudowany, ma piękną farę i murowany ratusz na obszernym rynku; mieszkańcy trudnią się rolnictwem, handlem wina, przędzą i wyrobem płótna. Na wzgórzu stoi mały z modrzewia koś. ś. Anny; napis poświadcza, iż

1219 r. był wystawiony; podług podania, wznieśli go rozbójnicy, w celu przebłagania Boga za swe zbrodnie. O pół mili za miastem są wsi: Krauszów i Ludzimierz, gdzie, jak gminna wieść niesie, spędziwszy Tatarzy lud okoliczny, odciętym głowom uszy odkrawywali, z czego powstać miała nazwa wsi *Kra-usz-ów*, ilość zaś swych ofiar korcami mierzyli,co dało początek wsi *Ludzi-mierz.*

Babia-góra (*Mons Vetulae*), między Zywcem a Jordanowem. Dawniéj zwano ją *Babą*; być może iż otrzymała to imię od kształtu, który patrzącym się z daleka, podobny zdaje się do staréj niewiasty, kamieniami grubemi nakształt owiec otoczonéj. Gorując 5549 stóp nad poziom Baltyku, najwyższą jest w paśmie zachodniem Tatrów, zwaném *Bieskidy*. Jeżeli stan atmosfery dozwala, która najczęściéj bywa zamgloną lub dżdżystą, widzieć można z jéj wierzchołka, bez pomocy szkła, Kraków o 12 mil odległy. Góra ta graniczną jest między Polską a Węgrami co oznaczają dwa rzędy kopców, wierzchem grzbietu z kamieni ułożonych. Wierzchołek składa się z 2 wyniosłych cyplów; zachodni ma nazwę *djablego zamczyska*. Są to zwaliska ogromnych płaskawych głazów, okryte różnobarwnym porostem. Ściana od północnéj strony wielce spadzista, od południa zaś łagodnie pochyła, służy za pastwisko owcom i wołom. Nie masz na niéj żadnego jeziora, o jakiem dawni nasi naturaliści i krajopisarze wspominają: lecz wytryska mnóstwo źródeł, które drobnemi strumieniami na dół spadają. We względzie roślinnym dzieli się na 3 wyraźne strefy: najniższą zalegają odwieczne lasy buków i jodeł; w średnim pasie rośnie kozodrzewina, jałowiec i borowka, a najwyższy sämę tylko wydaje trawę. Góra ta,

obfituje w nader rzadkie rośliny i zioła uzdrawiające; okolice jéj skaliste, mało ziemi do uprawy mające, a i to niepłodnéj, wielce są zaludnione; domy górali porządne, lepszy ubiór i cieńsza bielizna, byt ich pomyślniejszy wykazują. U podnóża góry płynie rzeczka Skawica, w bliskości źródło swe mająca. (1)

Szczyrzyce lub *Szczyrzyc*, niewłaściwie zaś *Szczerzec*, wieś dająca nazwę powiatowi. Z jakiego powodu dostąpiła takowego zaszczytu włość tutejsza, nic pewnego powiedzieć nie można. Około 1240 r. założone zostało opactwo Cystersów i znacznie uposażone. „Wisław albo Wiślimir z Kościelca bis. krak. († 1242 r.), klasztorowi Szczyrzyckiemu świeżo natenczas założonemu, fundacyi przyczynił, z dziesięciu wsi od stołu biskupiego oderwanych, za konsensem kapituły.“ (2) Bolesław V Wstydliwy przywilejem 1254 r., zatwierdza wszelkie nadania, jakie poczynił Czader Wda krak., fundując klasz. Cystersów. „*Coenobio de Sczirzic Cister. Ord., Crac. diocesis, quod ipse Comes Czader Palat. Crac. fundavit et dotavit.*“ Starowolski w życiu bis. krak., zowie miejsce to: *Mariae vallis*. Kuropatnicki 1786 r. wyraża: na wprowadzeniu stanów Gallicyi, na sejmie we Lwowie, jako magnat Gallicyi i Lodomeryi, po biskupach zaraz posiadał miejsce JW. Grzymisławski opat Czyrzecki.

Myślenice nad Rabą, pierwotnie *Misslimicze*. Przywilej Kazimierza W. z r. 1342 opiewa: (3) „zeznawamy,

---

(1) *Opisanie téj góry, wyjęte z dzieła A. Grabowskiego: Kraków i okolice.*

(2) *Niesiecki — Wzmiankowany poniżéj Czader, nie znajduje się między Wojew. krak. u Niesieckiego.*

(3) *Tłómaczony z łacińs.* 1766 *r.; ob. Ks. Kancl.* 28, *s.* 583.

iż mężom opatrznym i uczciwym Hinkowi Wilhelma mistrza gór i drugiemu Hinkowi Pawła synom, mieszczanom z Wieliczki, Sołtystwo we wsi Myślenicach ze wszystkim prawem, nic zgoła prawa pożytku sobie nie zachowując, przedaliśmy za ..... grzyw. gr. praskich. W tychże Myślenicach prawo pols. w prawo niem. przenosząc, dajemy tymże Sołtysom zupełną władzę i moc: lasy kopać i osadzać z obudwu stron rzeki *Raby* i *Bysiny*, z łanami frankońs. sto albo i więcéj. Uwalniamy obywatelów od płacenia czynszu na 20 lat na twardym lesie, na chruście 16, a na orzy dwie; która wolność gdy wynijdzie, obywatele albo kmiecie na każdy rok z łanu swego będzie powinien dać 9 szkotów groszy za czynsz, jednę miarę żyta i owsa drugą. Przydajemy Sołtysom i ich potomkom dom rzeżniczy i wszystkie jatki rzeźnicze, stoły szewskie i piekarskie, komory, kramice i chlebne ławy, ogrody, dom myśliwczy, a drugi rybitwy, także wszelkie myślistwo ptaków, z barćmi pszczół; żołądź i bukiew na własny pożytek będą mieć; jezioro pod górą, którą zowią *Borzeta* i wszystkie łąki około niego leżące. Nadto, jeżeliby kiedy przerzeczeni Sołtysi, albo ich potomkowie miasto na sołtystwie budować chcieli z przyzwoleniem naszym, będą mieć w mieście wszystkie prawa miejskie i kupieckie, skład z obwołaniem targu. Chcemy też, aby żaden z Wdów, Kaszt. i innych sędziów, kmieci wsi przerzeczonéj o sprawy wielkie i małe sądzić nie mają, jedno ciż Sołtysi i ich potomkowie prawem niemieckiem t. j. maydeburskiem. Dajemy tymże Sołtysom i ich dzieciom szosty pieniądz (denar) czynszowy, a trzeci rzeczy osądzonéj. Chcemy też, aby ciż Sołtysi i ich potomkowie, po wyjściu wolności, na każdą wyprawę

królestwa, w letkim ubraniu zbrojnym, w pancerzu, z oszczepem, w przyłbicy żelaznéj, a na koniu 6 grzywien kosztującym, pod chorągwią kaszt. nam i naszym potomkom służyć będą powinni. Ustawujemy też, iż kaszt. krak. człowieka swego do wielkiego sądu, który Sołtysi wedle obyczaju mieć mają, trzykroć na każdy rok posyłać ma, któremu kmiecie na tych sądziech, za 2 obiady jednę tylko grzywnę, a Sołtysi za trzeci obiad pułgrzywny na każdy rok dawać mają po wyjściu wolności.“—W krótkim lat przeciągu, musiało się miasto zabudować i być dość osiadłe, skoro postanowieniem Kazimierza W. 1365 r., objęte zostało w liczbie kilkunastu miast, z których wybrani przez Sstę obywatele na Ławników, składali najwyższy czyli prowincyonalny sąd teutoński, zasiadając na zamku krak.—Zaproszony ces. Zygmunt z żoną Barbarą na koronacyą Zofii księżniczki kijow., żony Jagiełły, zbliżając się ku miastu 1424 r., radośnie powitany od króla na czele świetnego orszaku i przy coraz wzrastającym natłoku ludu i rycerstwa, prowadzony był do stolicy. W czasie wojny z Krzyżakami, stek niepłatnego żołnierstwa, z Czechów, Szlązaków i Polaków, ubiegłszy miasto 1457 r., rozszerzał dokoła zdzierstwa i rabunki. Ruszono przeciw nim znaczną liczbę szlachty, która nie była w stanie zdobyć wcale nie warowne to miejsce, a ze wstydem odstępując, zuchwałość opryszków pomnożyła. Ciż rabusie spalili miasto 1458 r., lecz doścignięci od wojska, z kraju wyparci zostali. Potwierdzając Alexander 1502 r. prawa miasta *Misslimicze*, ponawia przywiléj, ażeby od mieszkańców i ich rzeczy, nie pobierano opłat celnych w całém państwie. Lustr. 1664 r. takowe zawiera szczegóły:

„wyprawuią miesczanie na okazyąwoienną podczas posp. rusz. pachołkow 4 z wozem y rinstunkiem. Dawali sprawe, ze *ab immemorabili tempore* nie był *usus* zaden, aby mieli pieniądze *coronationis* wydawac, any sie go od szkarbu upominano. Względem pokłonu według zwyczaiu starodawnego JW. PP. krak. *dignitatem castellan. auspican.* pewną kwotę składaią. Łaznie niemasz, a X. Proboscz grunt, na ktorym *consistebat* zabrał y sobie przywłasczył. Płacono z blechu fl. 250, teraz cale spustoszał. Za znisczeniem miasta (w wojnie szwedz.) ubyło rzeznikow, ieno ieden rzez byie. Cech kowalski ukazał copią listu godney pamięci JP. Koniecpolskiego kaszt. krak., ktorym utwierdza y nadaie *consuetudines* braciey cechu służące y rzemiosł inszych t. i. slusiarzow, miecznikow, bednarzow, kotlarzow, nozownikow, rymarzow, stolarzow, stalmachow, kołodzieiow, siodlarzow, powroznikow. Cech szewcki y garncarski zanosi skargę, iż wielu przychodniow czyli partaczow przybywa y znaczną im szkodę wyrządza. Rybakow iest 6, powinni we dni postne y masłne dostarczac ryb do woytostwa y płacic czynszu po gr. 15.“—Majętność ta w pow. Szczyrzyckim, należała ze 13 wsiami do dóbr stołowych kasztelanów krak. Stan. August zatwierdza 1766 r. wszystkie prawa miejskie, przedmieść *Dólne* i *Górne* zwanych, jakoteż i ustawy cechu tkackiego, a r. n. cech krawiecki i piwowarski od dawna istniejący; inni rzemieślnicy jeden cech składali. Z drzewa zabudowane miasteczko, po 1772 r. stało się własnością Franciszki z Krasińskich, żony królewica Karola, syna Augusta III. W murowanym koś. farnym, znajduje się od 1633 r. cudowny obraz

Matki B, przywieziony z Wenecyi, przez Jerzego ks. Zbaraskiego.

Lanckorona nad Skawiną. Samo brzmienie nazwiska, *Landskrone*, okazuje, iż winno swój początek osadzie niemieckiéj. Kazimierz W. pozwalając 1361 r. wójtowi założyć miasto, uposaża go 2 łanami frankoń., połową dochodu z jatek mięsnych, piekarskich, sukienniczych, szewskich, łaźnią, młynem, przeznacza mu 3ci denar od spraw odsądzonych, i 6ty den. czynszu z łanów, wkładając obowiązek: ażeby na każdą wyprawę wojenną stawił się uzbrojony dzidą, w pancerzu i na koniu 6 grzywien wartującym. Nowo założonemu miastu, nadaje król przywilej erekcyjny 1366 r.; obdarza prawem magdeb., pozwala wolny wrąb drzewa na budowę, dowóz piwa *(quod szrotin dicitur ?!)* na użytek miasta przeznacza; postrzygalnią, wagę i targi we czwartek ustanawia, przypuszcza nakoniec do uczestnictwa praw Krakowowi służących—*omnibus generaliter juribus, quibus civitas Cracov. gaudet, gaudeat.* Tenże monarcha, korzystając z dogodnego położenia miejsca, zamek wybudował i murami obwarował; umierając zaś 1370r. testamentem przekazał wraz z innemi majętnościami i Lanckoronę: braciom z Brzezia herbu Zadora. Jeden z ich potomstwa, przybrawszy nazwisko Lanckorońskiego, stał się szczepem sławnéj w dziejach naszych rodziny. Jarosław Łaski Wda Sieradzki, przez związek małżeński odziedziczył około 1500 r. Lanckoronę, która przez kupno, czyliteż zamianę, przeszedłszy na własność król., tworzyć poczęła Sstwo niegr. Zygmunt I na przełożenie Mik. Wolskiego kaszt. Sandom., Ssty Lanckor., Marszałka dworu król. Bony stanowi r. 1537:

ponieważ miasto nasze *Lanczkoruna*, żadnego nie odnosi pożytku z targu czwartkowego, a to z przyczyny, iż w tymże dniu odbywają się targi w blisko leżących miastach, przenosimy przeto targ takowy na niedzielę, a dla tém rychlejszego wzrostu, ustanawiamy jarmarki: na ś. Jana chrzci. i na ś. Bartłomiej. Podług lustracyi 1564r., łanowe, domowe i ogrodowe czyni grzyw. 17, gr. 35; szos na ś. Jakób grzyw. 5, gr. 41, den. 1; dochód z jatek rzeźniczych, piekarskich, szewskich i z łaźni do wójta należy; z targowego nic nie wpływa, gdyż targi nie bywają; młynów jest 3 na Skawince. „*Penae sive judicata*: prze ubosthwo zbithki rzadkie, przetho nie masz czo sędzicz. W zamku strzelbi iesth dzial 6, hakownicz 6, rusznicz 2, halabarthow w bronie 9, pawęz (tarcz) stharich 6.“—Głośny Wojciech Łaski Wda Sieradzki, stronnik domu rakuskiego, gwałtem opanował zamek 1576 r., posiadany prawem dożywotniem przez wdowę po Zyg. Wolskim kaszt. czerskim, a mimo wszystkie sądów kapturowych wyroki, trzymał na nim załogę z Niemców i Wołochów, zdzierstwa w okolicy wyrządzających. „Temisz czasy krol Stephan wyprawił pod Lanckoronę działa i ludzie dobywać iey. Gdy kilka dni strzelano do zamku y dziury iuż były, iedno iść do szturmu, poddał sie Zacharyasz Gorecki zwłaszcza, że mu na odsiecz Wojewoda nie przysłał ludzi, tak iako był z nim umowił: abowiem miał był lud cesarski przyść z Węgier nadaley do trzeciego dnia, a na znak tego mieli ognie w nocy na gorach ukazać. Przeyrzał mu krol tę winę i inne wszytkie więźnie wolno puścił, ktorych było do kilkudziesiąt, a wszytko niemcy.“ (1) Gdy o zburzeniu

(1) *Bielski.*

zamku zamyślano, wyjednali posłowie sejmowi, iż został ocalony i wzmiankowanéj wdowie oddany pod obowiązkiem, aby straż onego któremu z krewnych, lecz wojskowemu powierzyła. — Mik. Zebrzydowski Wda krak., Ssta lanckor., obrażony na Zygmunta III, przebywał na zamku, knując plan rokoszu; nakoniec z orszakiem przyjaciół i licznemi hufcami, wyruszył stąd przy końcu marca 1606 r. do Stężycy. Po zajęciu Krakowa przez Szwedów, dowódca załogi Jak. Wilkoński, straciwszy nadzieję obrony i mając wzgląd, aby nieprzyjaciel nie wywarł zemsty na blisko leżącą Kalwaryą, poddaje 1655 r. zamek mocą umowy. Lustracya 1660 r. świadczy: iż mieszczanie przysięgą w grodzie krak. zeznali, jako Szwedzi spalili 79 domów, 23 stodół ze zbożem, jatki rzeźnicze, piekarskie i szewskie. W małéj liczbie znajdący się: ślusarze, krawcy, kuśnierze i kowale, wolni są od opłaty czynszu; mieszczanie dają pieniędzy koron. zł. 6, gr. 20, targi ustały. „Zamek na wysokiey gorze zbudowany, wiatrom gwałtownym y inszym *injuriis caeli* podległy, ustawiczney poprawy y conservaciey potrzebuie, na co koszt niemały P. Starosta ustawicznie musi łożyć. Oparkaniony iest do koła parkanem z drzewa, we dwoie budowanym, a we szrodku ziemią naszypanym. Na rogach trzech, baszty są z drzewa pobudowane, a na czwartym baszta zmurowana wielkim kosztem, bo wapno az z Krakowa wozono. Studnie dwie byią w zywey skale z wielką pracą y nakładem y iuz łatrow namniey 60 wybito a iescze wody y znaku niepąszlakowano. *Praesidium* ktore P. Ssta Mich. Zebrzydowski Miecz. K. dla bespieczenstwa chowa, oprocz urzędnikow, wiele nakładu y kosztu potrzebować musi.

Dał sprawę Podstarosci, że niemasz nic strzelby KJM., ieno P. Ssty."—Konfederaci barscy, pod dowództwem Maury. hr. Beniowskiego, opanowali zamek 1768 r. Umocniony, służył związkowym za punkt oparcia działań wojennych i czynienia wycieczek; w jednéj z takowych, pokonany Dumourier od wojsk rossyjskich 22 czerwca 1771 r., utrzymywał się jednak na zamku przez rok cały, nakoniec poddaje się austryakom d. 6 czerwca. Ostatnim posiadaczem Sstwa był Józ. hr. Wielopolski, opłacający 1772 r. kwarty: zł. 23963, gr. 8, den. 10. Położenie miasteczka nader jest powabne: dokoła lasy, skały, wąwozy, wzgórza, a nad niemi panują zwaliska zamku.

Kalwarya (*Mons Calvariae)*, na lewym brzegu Skawiny naprzeciw Lanckorony. Osobliwością miejscową jest klasz. Bernardynów, kaplicami marmurem ozdobnemi, które wyobrażają tajemnice męki Pańskiéj. Historya téj fundacyi, wiele zawiera zajmujących szczegółów. Mik. Zebrzydowski Wda krak., umyślił wystawić tu kaplicę; lecz gdy uczyniono uwagę, że położenie wzgórz pobliskich, zbliża się bardzo podobieństwem do miejsc które Chrystus cierpieniem swojem uświęcił, wysyła przeto 1599 r. dworzanina Hier. Strzałę do Ziemi S., ażeby dokładny rysunek kaplic, ukrzyżowania i grobu Pańskiego, przywiózł. Dane zlecenie uskutecznił powiernik, a w jesieni 1600 r. rozpoczęła się budowa kaplicy ukrzyżowania, którą Klaudyusz Rangoni legat pap. poświęcił 4 października 1601 r. Według planu Jezuity Jana Marii Bernardonns, założono 1603 roku fundamenta na kościół i klasztor Bernardynów, robotami zaś zawiadywał budowniczy Paweł Baudarth z Belgii. Tymczasem Szczęsny Żebrowski, rozmierzał

góry, drogi, odległość stacyj, ogrójca, strumienia Cedron, według pomiaru jerozolimskiego. Wróciwszy Wojewoda z pamiętnego rokoszu, doprowadzał pobożne swe dzieło do skutku, które gdy 1617 r. ukończone zostało, postanowił je nazwać *Jerozolimą polską*; lecz zwyczaj ludu możniejszy nad wolę panów, dał miejscu temu *Kalwaryi Zebrzydowskiej* nazwisko. Wkrótce nabrała wziętości i zbogaconą została darami tłumnie z Polski, Węgier, Szląska i Moraw przybywających pielgrzymów. Królewic Władysław za powrotem z wyprawy chocimskiéj 1621 r., należne Bogu składając dzięki, nabożnie obszedłszy tutejsze drogi męki Zbawiciela, hojne złożył wota. — Pod wizerunkiem fundatora, umieszczone są szumne napisy, zaczynające się od tych wyrażeń:

Viator quid prospicis?
Quem haec designat imago, scire vis?
Hic ille est, quem loca haec sancta, a te visitata funtorem suum agnoscunt.
Vir magnus origine, magnus judicio atque prudentia,
Magnus gestis suis.
Vir hic in promovendo Dei cultu,
Propagando bono patriae,
Pares paucos, primum neminem se habuit.

Syn tego Wdy, Jan Miecznik kor., znaczne łożąc nakłady na różne potrzeby i ozdoby Kalwaryi, zmarł 1641 r. i pochowany w niéj został. Spoczywają także zwłoki Stan. ks. Czartoryskiego Łowczego W. K. † 1766 r. i Kajetana ks. Sapiehi Wojewodzica Mscisław, Marsz. konfed. Wtwa Połock, który zginął 1771 r. w potyczce pod Lanckoroną. U stóp góry Kalwaryi, jodłami i sosnami

okrytéj, leży miasteczko t. n., własność ks. Czartoryskich linii Koreckiéj, z pięknym pałacem i ogrodem. Mieszczanie sami chrześcianie, trudniąc się rolnictwem i tkactwem, znaczne ciągną zyski z najmu pomieszkań, w czasie przypadających odpustów.

Wadowice, blisko rzeki Skawy, w ks. Zatorskiém. Założywszy je Kazimierz ks. na Oświecimiu i Zatorzu, obdarzył 1430r. prawem niem., uwolnił od wszelkich podatków na lat 6, po których upływie opłacać mają mieszczanie z łanu po pół grzywny w szer. grosz. i dawać po 2 miary *(mensuras)* pszenicy, żyta i owsa. *Wadowycze* otrzymały od Zyg. Augusta 1550 r. pozwolenie, zaprowadzić jarmarki: na wniebows. Pańskie i na wszystkich Św., targ zaś we czwartek. Lustratorowie 1564 r. między dochodami z miasta umieszczają: „wkupuyą szie sthadi z owczami Wolochowie do lyasow na paszą, leczie dawayą ode stha 2 baranow, a zimie 3 y ser walasky. Thego roku dosthalo szie karanow y z kozlami 38, a serow 7. Zerowe: kiedy bukyew obrodzi, biwa po kilkudziesziąth zlothich, a thego roku dosthalo szie fl. 6. Thargowego nie masz, bo thargow nie biwa, a na iarmarky mayą wolnoszcz. *Summa census oppidi facit mar.* 123, gr. 20, den. 9.“ Nie wchodzi do tego dochód z sadzawek czyli stawów zwanych: odrośliska i tarliska. Lustracya 1569r. mówi: „wielyeby lanow bylo pod miasthem, dacz sprawy nyeumyely, alye wedlie starego zwyczayu placą czinsz trzykrocz do roku, to iesth na szwiathki *mar.* 17, na s. Michal 17, na Boze nar. 17.“ Po wojnie szwedzkiej, zastali lustr. 1660 r. domów 75, każdy dawał po 5 jaj i po serze, rajcy zaś obowiązani byli dostarczać Ście co roku 4 szołdry (szynki wieprzowe). „Dąn baranią *ad*

praesens niedaią, ani niepłacą, bo Walasy niepasaią, ponieważ lasy przez commissyą do Inwaldu odpadły. Maią mieszczanie quit zapłacenia pieniędzy *coronat.* zł. 8. Pieniądze podwodne: przy naszey bytnosci przyiechał Posztyagent Walminski, na wybranie retentow od miasta.“—August III pragnąc polepszyć stan miasta, przydaje 1739 r. cztery nowe jarmarki, roku zaś 1754 pozwala mieszczanom bez najmniejszéj przeszkody sól sprzedawać, zabraniając żydom, stosownie do dawnych praw i zwyczajów: mieszkać i trudnić się jakimbądź handlem, pod najsurowszemi karami. — Małe to miasteczko, należąc do Sstwa Zatorskiego, opłacało podług lustr. 1765 r. czynsz z domów w ilości zł. 62, gr. 12, z ogrodów zł. 9, gr. 18; za szołdry, jaja i sery zł. 21, gr. 18, od szynku miodu i od robienia piwa po zł. 36, od garców i alembików zł. 87, gr. 18.

Andrychów nad Wieprzowką. Stan. August przywilejem 1767 r. pozwala: ażeby Stanisław z Posławic Ankwicz kaszt. Biecki, opiekun majątku dzieci swoich z Salomei, córki Franciszka Schwartzemberg z Witowic Czernego, kaszt. Wojnickiego spłodzonych, zamienił wieś Andrychów, w ks. Zatorskiem leżącą na miasto— „gdzie nie bez zaszczytu krajowego i pożytku skarbu kor., manufaktury obrusów, drelichów i innych od lat kilkudziesiąt trwające, pomnażają się i z tamtejszych ludzi sposobnością i staraniem, nietylko w państwach naszych, ale i w cudzych krajach przedawają się. Prawo teutońskie, które się magdeb. zowie miastu dajemy, oddalając wszelkie prawa polskie i litewskie. Magistrat burmistrzowski i wojtowski, obierać sobie będą *pluralitate votorum* mieszczanie po 4 kandydatów, z których

dziedzic jednego wybierze i t. d. Bractwa kupieckie, także cechy wszelkie rzemieślnicze oprócz piwowarskiego, stanowić i artykuły układać moc mieć będzie. Aby każde przedmieście Ławnika swego miało, któryby w sądzie miejskim zasiadał i t. d. Dla pożytków miasta, targi w poniedziałek, jarmarków zaś 12 naznaczamy, z których jeden w wigilią ś. Wojciecha przez cały tydzień stać ma.“ — Miasteczko to, ozdobione farą i pałacem hr. Ankwiczów, szybko wzrosłszy, liczy do 500 rzemieślników nad warsztatami pracujących, drugie zaś tyle ludzi, po Polsce, Węgrzech, Czechach, Prusiech, Rossyi, rozwozi: serwety, obrusy, płócienka i drelichy. Słusznie przeto szczycąc się mieszkańcy tutejsi, wyśpiewują: „Nasz Andrychów, chociaż lichy, przyodziewa świat w drelichy.“

Zator *(Zatoria)* nad Skawą. Część ziemi krak. wktóréj leży Zator, stała się w XII wieku własnością książąt szląskich. Mieszko czyli Mieczysław ks. na Opolu i Cieszynie, pozwala 1292 r. ażeby Rudger i Piotr bracia, założyli w majętności *Zathor* zwanéj miasto, którego granice oznacza; uposaża ich 6tym łanem, domem i ogrodem, wolnemi od dziesięcin i wszelkich danin; pozwala im mieć jatki mięsne, ławy chlebowe i z obuwiem, izby łaziebne, 2 sklepy z suknem, 3 młyny na Skawie i t. d. Mieszczanie opłacać mają z łanu po pół grzywny srebra do skarbu książęcego i wnosić po 2 miary *(mensuras)* żyta, pszenicy i owsa. Dla tém rychlejszego wzrostu miasta, zabrania: ażeby w okręgu milowym nie stawiano browarów, nie sprzedawano sukna i nie znajdowali się krawcy, kowale i palący wapno *(calcifices)*. Ustanawia w mieście skład ołowiu, miedzi i cyny.—Następnie nale-

żeć poczęło miasto do książąt Oświecimskich, aż też i samo zostało stolicą małego księstwa.—„R. 1438 Dersław Rytwiański będąc przymaiętniony w bogactwa y w serce, potężną iezdnych y pieszych ludzi gromadę zebrał był. Nocy iedney z ludem pod Zatorz poszedł, a przyszańcowawszy drabiny miasteczko wziął: ponieważ miesczanie nic się takowego nie spodziewali.“ (1) — Bielski zaś przydaje: „wszakże po kilku lat krol polski wrocił zasie Zator Wacsławowi Oświecimskiemu książęciu, pod tą umową i przysięgą, aby zamek Berwald ku krolestwu pols. był przywłaszczon, a on sam aby theż był zawzdy ołdownikiem, t. i. manem krola polskiego.“—Jan ks. Oświecimski i Zatorski, przywilejem po czesku pisanym w Zatorzu 1493 r., pozwala mieszczanom w ich własnéj młodocianéj dębinie *Dąmbrowa* zwanéj, wykopać 2 sadzawki i napełnić je wodą, które książę sprowadził z Wieprzowki przez Gierałtowskie pole; a nadto dozwala powyżéj tychże sadzawek, utworzyć 2 inne, czyli *odrastadliszcza*, do pielęgnowania i utrzymywania zarybku; wyznacza nakoniec pastwiska wolne od opłaty. Tenże Jan czyli Janusz, sprzedaje swe księstwo 1494 r. Janowi Olbrachtowi za 80000 zł. węgierskich (dukatów), (2) zastrzegając dla siebie i dla swéj żony Barbary rocznie dożywotnią płacę 200 grzywien monety i liczby pols. (po 48 gr.) i 16 bałwanów soli. Z imienia i nazwiska wymienieni mieszczanie, wykonywają 1507 r. przysięgę: iż

---

(1) *Kromer tłom. Błazowskiego.*

(2) *Pro octoginta millibus florenorum hungaricalium auri, veri, puri et justi ponderis.*

stosownie do zawartego układu, między królem J. Olbrachtem z jednéj, a panem i dziedzicem swym Januszem, z drugiéj strony, po zgonie tegoż księcia, nikogo innego tylko króla Zygmunta, za pana i dziedzica uznają i koronie pols. wierni będą. Zygmunt zaś, potwierdzając wszelkie ich prawa i przywileje, przyrzeka swojém i następców swoich imieniem, takowe nienaruszenie zachować.— Waw. Myszkowski, graniczący z dobrami wspomnionego księcia, miewał z nim częste zatargi, a gdy prosił Zygmunta I o wymiar sprawiedliwości, król wyjeżdzając do Litwy, na późniéj ją odłożył. „Lata 1513 Myszkowski maiąc trudność z Janem ks. Zatorskim, o wodę od stawow, wyiechali obadwa na tho mieysce o ktore sie mieli sami zgodzić, poswarzyli sie, gdy książę nie chciało wody usthępić. Myszkowski dobył miecza, zabił go i uiechał. Od thego czasu księstwo Zatorskie na Starostwo obrocono ku krolestwu polskiemu.“ (1) Zygmunt I pragnąc przyczynić się do polepszenia bytu mieszczan, pozwala im 1524 r. most na Skawie wystawić i pobierać po 4 denary od wozu obładowanego solą lub innym jakowym towarem, pod warunkiem: aby grzywnę monety i liczby pols., którą dawniéj ze spławu do zamku opłacali, takową corocznie wnosili; jarmark na ś. Jana Chrzci. ustanawia.—Zupełne księstwa tego wcielenie do korony, a w szczególności do Wtwa krak., nastąpiło przez akt urzędowy, podpisany 20 lutego 1564 r. Lustracya t. r. podaje, iż znajduje się w mieście: jatek rzeźniczych 8, z każdéj pobierają po 3 kam. łoju; szewców 19, płacą po gr. 12; piekarzów 9, po gr. 19 i po

(1) *Bielski.*

struclu; czynsz z łaźni grzyw. 3, gr. 36.—„*De penis et judicato* powyadaią ze niemąsz czo sędzicz, a iesli ktho czo przewini, thedi wyn nie biorą, ale kaznią karzą.“— Zyg. August przenosi mieszczan 1569 r. z dawnego ich prawa książęco-szląskiego na niem., uchylając wszelkie prawa pols. i zwyczaje powszechne. A że ciż zeznali, wyraża król, iż nigdy przedtém osobiście, ani przez najemnika, stróży do zamku nie odbywali, lecz na 2 stróżów przez Burgrabiego utrzymywanych, 8 zł. rocznie płacili, przeto i my zwyczaj takowy przy swéj mocy zachowujemy. Nie tamujemy im wolności sprzedawania wina małmazyi, muskatelu, miodu i innych trunków, a nadto: pozwalamy piwo dwojakie, tak zwyczajne, jakoteż zwane *marzecz* warzyć, sprzedawać i szynkować, a to po cenie i miarze w Krakowie używanéj. Drugi t. r. dany przywilej mówi: z powodu braku wody w mieście, pozwalamy ją dla spólnego użytku rurami prowadzić do rynku, z jakiegobądź strumienia lub sadzawki naszéj; a chcąc zbawiennemu zamiarowi mieszczan przyjść wpomoc i bacząc na szczupłość ich dochodów, nadajemy im 2 targi jarmarczne, przeznaczając dochód z takowych na utrzymanie wodociągów w należytym stanie, do czego też użytą być ma po wszystkie czasy, wartość 4téj części za taxowanie wina i innych trunków Podstaroście dawana. Podług lustr. 1765 r. znajdowały się cechy: piekarski, szewski i rzeźnicki. Zydzi na Kamieńcu pod zamkiem mieszkający, opłacają protekcyonalnego zł. 260, nowo zaś tamże osiadli żydzi zł. 240. Stawy przy mieście: Królewski, Szydłowiec, Sitowiec i 4 małe stawki.

„Zamek murowany z facyatą, o 3 kondygnacyach, dach nowo pobity. Na 1ym piętrze pokojów wielkich 4, ma-

łych 3 nowo wyreparowane. *Ex opposito* pokojów zdolnych do pomieszkania 2, kaffiarnia i t. d. Na 2gim piętrze sala zrujnowana pokojów 3 należycie wyreparowane, 4ty nad bramą, inne zaś *ab antiquo* zrujnowane. Schody na 3cią kondygn. pod dach, ale pomieszkanie jeszcze puste, kominów 8 *de nova radice* wyprowadzonych. Mury zamku od południa porysowane; *ex opposito* stajen izba sądowa, w któréj się sądy ziemskie Xięstw Zators. i Oświecims. odprawują."—Miasto murem opasane i zamkiem obronne, główném było powiatu noszącego tytuł księstwa, którego herb wyobrażał orła białego w błękitném polu, z literą Z na piersiach. Zatorski i Oświecimski powiaty, także ziemiami zwane, sejmikowały tu, obierając deputata na Trybunał i posła na sejm, roku zaś 1736 pozwolono 2 posłów wybierać. Niegr. Sstwo tutejsze, opłacało 1772 r. kwarty: zł. 7353, gr. 28, den. 4. Ostatni Ssta Piotr Dunin, nabywszy tę majętność od rządu austry., starożytny zamek mieszkalnym uczynił.

Oświecim (*Osvecimia, Osviecimum*), nad Sołą, blisko jéj ujścia do Wisły. Kazimierz II Sprawiedliwy, nadać je miał 1163 r. w dożywocie Wichfrydowi z Niemiec przybyłemu, lecz słusznie utrzymuje Naruszewicz, iż data przywileju jest fałszywa, przez pomyłkę druku u Okolskiego, gdyż Kazimierz piszący się w tém nadaniu ks. krak. i sandom., późniéj księstw obu został dziedzicem. Tenże Kazimierz z okoliczności trzymania do chrztu syna spokrewnionego Mieczysława ks. na Raciborzu, darował mu 1179 r. ziemię Oświecimską. Odtąd należeć począł Oświecim do Szląska, a następnie i odrębnéj dzielnicy książęcéj został stolicą. Mieszko czyli Mieczysław ks. Opolski i Cieszyński, potwierdzając prawa

miejskie 1291 r., ustanawia skład soli i ołowiu, ustępuje miastu pożytek jaki miał z ołowiu i nadaje pastwiska. Gdy Janusz ks. Oświec. zbrojną ręką wiele krzywd Polsce wyrządzał, wysłani 1453 r. Jan Szczekocki Ssta i Jan Kuropatwa Podkom. lubelscy, oblegli miasto. Stanął rozejm pod warunkami: aby zamek koronie był ustąpiony, pókiby książę pewnéj summy pieniężnéj nie wypłacił, albo też hołdu królowi nie złożył. Korzystając Janusz z oddalenia się Kazimierza IV do Litwy, oblega t. r. zamek, a lubo odparty, nie przestawał kraje polskie najeżdzać. Lękając się złych skutków, zawiera ugodę, mocą któréj za odebraniem 20000 szer. gr. praskich, ustępuje swe księstwo wiecznemi czasy.—„Takci wżdy kraina Oświecimska, iakoby po długim oderwaniu swoim, znowu się do dzierżaw polskich wrociła: y zaraz na początku roku drugiego wszystka razem szlachta krainy oney, wiarę y posłuszeństwo swoie krolowi y krolestwu znamienitą przysięgą obowiązała.“(1) Nie przestając Janusz na powyższéj summie, dopominał się o swe posiadłości; dopłacono mu przeto, tak, iż ogólna liczba wynosiła 50000 grzyw. szer. gr. praskich, które uiszczono i zakwitowano 1457 r. Niespokojnego umysłu książę, połączywszy się t. r. z niepłatném żołnierstwem: z Czechów, Szlązaków i Polaków złożoném, usiłował ubiedz zamek, lecz gdy mu się nie powiodło, rozpościerał zdzierstwa i rabunki na pograniczu. —Władysław najstarszy syn Kazimierza IV, udając się 1471 r. na objęcie tronu czeskiego, zjechał tu z ojcem, oczekując przez 3 dni na dworzan i wojsko. Po czułém rozsta-

---

(1) *Kromer tłom. Błazowskiego.*

niu się z ojcem, wyjechał 29 lipca w towarzystwie 3 polskich biskupów i 6 książąt szląskich, na czele 7000 jazdy i 2000 piechoty. — Zygmunt I pozwolił mieszczanom 1539 r. kupować w żupach krak. sól centnarową, wystawując takową na sprzedaż mieszkańcom ks. Oświecimskiego i Zatorskiego. R. 1558 nadał Zyg. August miastu pobór mostowego na Wiśle, Sole i z innych mostów; polecił 1563 r. ażeby nad dotąd znajdującą się liczbę żydów, więcéj nie przyjmowano i aby ciż nie ważyli się domów w rynku kupować, ani nabywać. Dopiéro 20 lutego 1564 r. nastąpiło urzędowe wcielenie księstwa do korony, a w szczególności do Wtwa krak. Oświecim z przyległościami obrócony na powiat z zachowaniem tytułu księstwa, otrzymał Sstę grod. i kaszt. mn., na zamku zaś przechowywano akta ziemskie i grodzkie tutejszego i Zatorskiego powiatu. Tegoż 1564 r. postanowił król, aby sól bałwanowa przeznaczona do Szląska i Morawii, koniecznie przez miasto prowadzoną była, gdyby zaś kupcy lub furmani omijali skład tutejszy, w takim razie zabrana sól, w połowie obróconą będzie na użytek zamku, a druga połowa spieniężona na polepszenie stanu miasta. Pierwsza lustr. 1564 r. takowe zawiera szczegóły: „Pocztha: dawayą na zamek *pro festo Pentecostes juvencas pro fl.* 8, *cerevisiae achtualia tria*; *pro festo Nativ. Dni achtualia cerevisiae tria et porcos* 2; *pro festo Pasche succidias lardi* 4. Kazdi szwyecz, theras ich 10, placzi *per gr.* 24, a za kuri *per gr.* 2. Rzezniczi: JKM. zachowacz raczil dan do zamku *pro festo Pasche* 2 *vitulos integros*, *pro Pentecostes dimidia vitulla et pro festo Martini per* 3 *lapides sepi ex* 10 *bancis*. Piekarze wedlya przywileya mayą iathek 16, z kazdei czinszu fl. 1

et pro Nativ. Dni panum 1, *valor. gr.* 2. Laznią zamek naymuye na kwarthal *per fl.* 2. Uchwalili bili na szie czopowe na obwarowanie miastha, kthore im KJM. poczwierdzicz raczil, poki miastha nieobwaruyą. Mayą ie sami wibyeracz, liczbę sniego pospolsthwu przi Stharosscżie czinicz, a murow dokoncziwszi, maią od niego wolni bicz. Pithani zidowie za iakiembi prawem zasziedli, powiedzieli: ze za yednem z miastheczkiem i podathki rowno z mieszczani placzą z swich domow, a nadto dawayą do zamku kazdi rok pyeprzu funt. 12, a szafranu 1.“—Mieszczanie otrzymali 1569 r. wolność warzenia piwa zwanego *marzecz*, i użytkowanie z rzeki Soły, wraz z połowem ryb, wszelkim rodzajem sieci. Te i tym podobne prawa i dobrodziejstwa, zapewniające znaczne korzyści mieszkańcom, potwierdzane były przez następnych monarchów. Wojna szwedzka srogą zadała klęskę miastu, świadczy bowiem lustr. 1660 r., iż: „domow iest tylko 20, rzemiesnikow 6, a było przedtym osady 500, rzemies. 200. Uskarżali się miesczanie, ze Administratowie zup Wielickich wielkie *praejudicium* prawom y przywileiom ich czynią, gdy skład solny do Biasowic, Birunia y Pszczyny przenieśli, a oni do tego składu zł. 36 na iedęn pobor zawsze wypłacać muszą. Nadto, że gdy furmani Oświęcim miiaią, ani komora JKM., ani miasto pozytku miec nie może. Żydzi dawać powinni pieprzu funt. 12, szafranu funt. 2. Pięniędzy *coron.* miesczanie daią zł. 38.“— Co się tyczy zamku: znajduje się izba sądowa o 7 oknach, w kaplicy staroświecki ołtarzyk, lecz sklepienie opada; kancellarya sklepiona, a wieża szlachecka naprawy potrzebuje. — Uchwała sejmu 1736 r. bacząc: iż przeszły Starosta cło 30 letnie, na na-

prawę zamku przeznaczone wybrał — „a żadney reparacyi nie uczynił i bardziey zdezolował." — nowe przeto obmyśliła źródła dochodu celnego, na podźwignienie upadkiem grożących murów. „Wchodząc do zamku, piszą lustr. 1765 r., jest most z dylów, brama z wrotami podwójnemi, za nią mur z obu stron ku dziedzińcowi; sklep na archiwum xiąg grodz., kuchnia, spiżarnia. Na drugiéj kondygnacyi: pokój, sala, izdebka, kaplica spustoszała, dach zgniły. Wieża w narożniku, w téj więzienie dolne i górne. Mury poobalane miejscami, stojące porysowane. Stawy przy mieście: Stary, Tarlik, Młyńszczak, Kaprowiec." — Herb powiatu czyli ziemi Oświecimskiéj, wyobrażał orła czarnego w błękitném polu, z lit. O na piersiach. Ostatni Ssta Piotr Małachowski, opłacał 1772 kwarty: zł. 1414, gr. 10, den. 10. Małe i źle zabudowane miasteczko przy granicy Szląska, leży u podnóża wyniosłego wzgórza; odwieczny koś. z klasz. Dominikanów, zajmowany w 16 wieku przez różnowierców, uległ suppressyi. Miejsce to jest rodzinném Jana z Oświecimia, zwanego *Sacranus*. Był on kanonikiem i profes. akad. krak., a między 1493 i 1512 r. kilkakrotnie urząd rektora sprawował; będąc oraz nadwornym teologiem J. Olbrachta, Alexandra i Zygmunta, używany bywał w ważnych sprawach krajowych. (1)

Kenty, albo *Kęty*, nad Sołą. Władysław ks. Opolski, przywilejem w Raciborzu danym 1277 r., potwierdzając sprzedaż przez Brunona i braci jego wójtostwa w Kętach *(de Cant)*, na rzecz Arnolda i braci tegoż, wyraża: nadajemy im wszystko co do tego wojtostwa nale-

(1) *Ob. o nim: Wiszniewskiego hist. lit. pol. T. V, s. 21.*

ży, a prócz tego, z szczególnéj łaski naszéj, posiadać będą z 60 tamże znajdujących się łanów, 6ty łan wolny od opłaty czynszu; młynów i stawów w gruntach swoich tyle urządzą, ile im się podobać będzie, bez żadnéj opłaty; 3ci denar pobierać będą od spraw odsądzonych, wszystkie zaś sprawy sądzić mają *jure Lembergensi.* (1) Miejsce to wyniesione przez tegoż Arnolda do rzędu miast, przybrało nazwę *Libenwerde*, a mieszkańcy po upływie lat wolności, opłacać mieli od łanu po pół grzywny srebra, po 2 miary pszenicy, żyta i owsa.—Jan ks. Oświecimski, obdarzając 1391 r. prawem niem., na sposób jakim się rządzi miasto stołeczne *Oszwijaczim*, wyznacza pastwiska, pozwala przewozić wszelkie rzeczy bez opłacania ceł; nadaje miastu opłatę ławowego *(mensales denarios vulgariter Thischeller)* od kopaczy soli (*de salis sectoribus vulgariter Salczhewern)*, pod warunkiem: ażeby z takowego dochodu, drogi, mosty i ścieszki naprawiano. Kazimierz Jagiel. potwierdza 1454r. wszystkie prawa i nadania miasta *Libenwerde alias Canthy*. Zygmunt I stanowi 1510 r.—chcąc koniec położyć sporom między Oświecimem a Kętami *(Kanthy)* o skład soli zachodzącym, rozporządzamy: aby wolno było mieszczanom tutejszym sól ze składu Oświec., albo też z żup naszych krak., bez sprzeciwiania się i przeszkody mieszczan Oświec. sprzedawać i rozwozić w okruchach, wzbrania się zaś w bałwanach, pod zagrożeniem kar przez nas wskazanych. Tenże król zaprowadza 1519 r. jarmarki: na ś. Małgorzatę, na podwyższenie ś. Krzyża i ś. Katarzynę, targi w sobotę. Ażeby zaś kupcy tém o-

---

(1) *Miasto szląskie, po niem. Lewenberg, ma w herbie lwa.*

chotniéj na takowe przybywali, uwalnia ich od cła, mostowego i od wszelkich opłat. Lustratorowie 1564 r. zamieszczając miasto w ks. Oświecimskiem, zowią je *Kęnthi alias Libenwerde*. Czynsz z ról i domów podają grzyw. 34, gr. 34; kolenda albo poczta na Bożenar. czyni grzy. 3, gr. 40; z postrzygalni gr. 30. „Od uziwania lyasu s stharadawna dawayą *pro Martini* owsa maldrow 6, *facit metretas* 72, *et metreta continet* virteli 4.“—Potwierdzając Batory 1579 r. przywileje miasta, zowie je *Kenthy*, inną razą *Kanthy*. Paweł z Obor Leśniowolski Ssta Zatorski, mówi w rozporządzeniu swojem 1627r., iż miasto *Kąty* należy do Sstwa Zatorskiego, w końcu zaś dodaje: „pozwoliłem miesczanom Kenckiem prowadzić wodę i iaz bić według potrzeby na młyn ich.“ Lustr. 1660 r. wymieniwszy cechy: sukienników, tkaczów, piekarzy, krawców, rzeźników i szewców, przydaje: „powinni miesczanie wyszłać na kazdą potrzebę podczas posp. rusz. wuz woienny y haydukow 5 porządnych w barwie. Płacą pieniędzy podwodnych na simplę po fl. 19, pien. koron. zł. 20.“ Lustr. zaś 1765 r. takowy podaje dochód: z domów zł. 66, gr. 19, den. 3; za łowienie ryb w Sole zł. 4, gr. 24; kolendy na Bożenar. zł. 7, gr. 11; za szołder (szynka) 14, zł. 8, gr. 12; za połci 4 na W.Noc zł. 19, gr. 6; od robienia miodu i szynku wina zł. 192; browarnego zł. 72; od garców gorzałczanych zł. 98, gr. 12.—Ordynacya magistratu 1766 r. zawiera: „zważaiąc szczupłość cechu kowals. y niewielkie iego zgromadzenie, podług praktyki miasta Krakowa, niżey wyrażonych rzemieśników, t. i. rymarzy, siodlarzy, nożowników, bednarzy, tokarzy, blacharzy, ćwiekarzy, stelmachów, sieciarzy y tych co zelazem y oczką

kupczą, do cechu kowals. przydaiemy, przyłączamy y do ordynacyi ich, iak się rządzić, zachować y sprawiać podług obligacyi swoich każdy powinien będzie przypuszczamy, y aby ordynacyą Krakowa zaszczycali się każdy rzemieśnik iaka mu służy, pozwalamy. Jeżeliby zaś wyżey wyrażeni rzemieś. lub który z nich zgromadzenie albo kongregracyą swoią osobliwą mieć chcieli, tedy za ustanowieniem nowey ordynacyi, *salva* wolnego napotym wydania rekwiruiącym nowego zgromadzenia, zostawia się y ostrzega."—Co potwierdza król 1767 r., jakoteż i ustawy cechu piekarskiego.—Tu urodził się Jan zwany Kanty, (1) dok. teol., nie mniéj darem nauczycielstwa w akad. Jagiel., jak gruntowną świątobliwością życia i pełnością cnot prawdziwych głośny. Zmarł 24 grud. 1473 r., pochowany w koś. ś. Anny w Krakowie. Długo prowadziły Kęty spór prawny i wielce kosztowny z Krakowem, o posiadanie zwłok Jana, nareszcie przyznano je stolicy. Dopiéro 1 stycznia 1767 r., policzony został w poczet świętych. Do 1772 r. należały Kęty do Sstwa Zatorskiego. Miasto położone na drodze idącéj z Szląska do Węgier, dość porządnie zabudowane, osiadłe jest rzemieśnikami, wyrabiającymi sukno, płótno, skóry; zdobi je koś. farny i Reformatów, fundowany 1700 r. przez Jęd. Żydowskiego sędziego grodz. krak.

Biała nad Białą, przedzielającą od Szląska. August II pozwala przywilejem 9 stycz. 1723 r., ażeby Ja-

(1) *Urodzić się miał* 1390 *r., według innych* 1397, *a według Skargi* 1412 *r. Z własnoręcznego jego rękopisu w bibl. uniw. krak., okazuje się, iż się z r.* 1389 *na* 90 *urodził* — (*Muczkowski, miesz. i postęp. uczniów krak., s.* 10).

kób Zygm. z Rybna Rybiński Wda Chełmiński, Gen. art. kor., Ssta Lipnicki, wyniósł do rzędu miast wieś Białę, należącą do Sstwa Lipnickiego (wieś Lipnik), w ks. Oświecimskiem i Zatorskiem. Obdarza prawem niem., pozwala każdemu domy stawiać, ogrody, sady zakładać, łaźnie i jatki budować, gorzałkę zaś pędzić i inne trunki robić, tylko Ście ma być wolno; ustanawia 8 jarmarków i targ w sobotę; uwalnia od wszelkich poborów, ceł i stanowisk wojskowych na lat dwa, od chwili ogłoszenia przywileju. Mieszczanie w d. ś. Kazimierza wybierać mają z pośród siebie 8 osób, z których Ssta zamianuje burmistrza i 5 rajców. Ktoby czynił jakowe przeszkody, wyraża król, lub nadwerężał osiadającym nadane swobody, zapłaci tysiąc czer. złot., kara takowa wpływać ma w połowie do skarbu naszego, a w połowie na użytek rzeczonego przeznacza się miasta.—Przywilej Augusta III pod d. 1 marca 1757 r. jest następującego brzmienia: „Przełożono nam przez Panów Rad przy boku naszym zasiadaiących, że po erekcyi miasteczka Białły, dla rozmnożenia handlów y rzemiosłów, iako pogranicznym różni obywatele, tak katolicy, iako *et Augustanae confessionis* zasiadłszy, nietylko wolnościami z nadanego im prawa maydeburskiego zaszczycali się, ale też wspolnie we wszystkich ordynkach mieyskich wraz *cum civibus catholicis* zostawali *et ad praesens* zostaią, tudzież y cmentarz swóy wolny maiąc, on spokoynie dzierżyli y po dziś dzień dzierżą. My tedy zważaiąc, że toż miasteczko nasze, łatwiey się w różnego konsztu rzemieśnikach, iako y w handlach pomnożyć będzie mogło, tychże mieszczan *Augustanae confes.* przy wolnościach y prawach iakie *civibus catholicis* służą, *ac*

circa possessionem ich cmentarza, *salvis* iednak *Parocho loci juribus stolae*, powagą naszą król. *in toto* zachowuiemy y konserwuiemy.“ — Tegoż 1757 r. zatwierdził król cech szewski, a magistrat przepisał ustawy dla cechu piekarskiego: „wszyscy bracia cechu powinni mieć dostatek y obfitość chleba żytnego iako y pszennego dla obywatelów miasta y pospolstwa w nim będącego, iakoteż dla podróżnych ludzi zawsze na każdy czas y dzień, a osobliwie pod czas targów y iarmarków. Maią piec y miewać chleb nietylko groszowy, pułgroszowy, lecz y szelęzny kwartnikowy, zgoła różney ceny. A gdyby na czas iaki chleba podostatek nie mieli, tedy podpadaią y podpadną winę pieniężną urzędowi Radzieckiemu oddać gr. 15 za każdy raz; a wszakże gdyby się to stało nie za uporem y niedbalstwem ich, lub iakimkolwiek nieporządkiem, ale za zbytnią suchością, gwałtowną zimą, lub niedostatkiem zboża, w takiey okoliczności ma mieć urząd na to wzgląd y baczenie, y w tey winie folgę im czynić. Powinni też będą starsi cechu doglądać z pilnością, żeby chleb sumiennie, według tanności albo drogości zboża popiekano, o co skargi aby nie było, pod zabraniem y konfiskacyą takiego chleba y rozdaniem na ubogich.“ i t. d. Przedostatni 26 art. zawiera: „pomienionego cechu magistrowie, każdego roku 12 zł. czynszu dawać powinni będą urzędowi radzieckiemu na czas y dzień N. roku.“—Dowodem szybkiego wzrostu ludności jest nader znaczny dochód z miasta, podany przez lustr. 1765 r., jakoto: „czynsz z domów zł. 1440; od massarzów (?) po zł. 18, uczyni zł. 804; od domów podzameckich zł. 3973, gr. 18; od komorników zł. 644, gr. 24; blech miejski zł. 856; szynk winny przez katolików

trzymany zł. 2040; skład soli zł. 846, gr. 12, ale czyli może też summę importować, wątpliwość jest, dla wynalezionej soli zagranicznéj, a zatym straży wojsk transportowi soli pols. niedopuszczających. Skład winny od obcych zł. 22, gr. 20; skład płótna od mieszczan z Bielska zł. 56. Żydzi za kontraktem gorzałki i piwa w mieście i na całe Sstwo Lipnickie, zł. 24000; szynk miodu przez tychże zł. 1920; z garkuchni przez żyda trzymanéj zł. 70. Żydzi gospodarze, których jest 4 i z kozikowem zł. 250, gr. 28. Szustgeldu (?) wraz od 30 żydów komorników zł. 939, gr. 26. Ze 4 austeryj przez żydów trzymanych zł. 2499, gr. 26, i t. d. Ogólna summa z miasta: zł. 39604, gr. 8. Przełożono nam z strony JW. Ssty (Aloiz. Fryd. Brühla Gen. art. K.) skargę, że tego prowentu w następujących latach nie będzie, gdyż dekretem sądów asses., żydów z całego Sstwa wypędzenie nakazane.“ — Jezuici mieli, tak zwaną rezydencyą; miasteczko handlowne, ma porządne murowane domy, osiadłe najwięcéj płóciennikami i sukiennikami. Po drugiéj stronie mostu, leży w Szląsku miasto Bielsk *(Bielitz)*, niegdyś udzielne księstwo, które nabył 1752 r. Alex. Józ. Sułkowski Łowczy N. L.

Żywiec (po niem. *Seypusch)*, przy ujściu Koszarawy do Soły. Kazimierz Jagiel. wynagradzając znamienite zasługi i stateczną wierność Piotra Komorowskiego hr. na Liptowie i Orawie, nadaje mu 1467 r. i jego potomkom z zupełném prawem, zamek i miasto Żywiec, ze wsiami i wszelkiemi przynależytościami. Zastrzega wszakże: aby tenże Komorowski, ani jego potomkowie, nie ważyli się w zmiankowanéj majętności soli wydobywać ani warzyć, gdyżby to żupom król. szkodę, stratę,

a nawet i upadek sprawić mogło.—„Dom Komorowskich Korczaków, lubo na pograniczu z Węgrami, zkąd wszystkie prawie sekty gościniec sobie do Polski usłały, przecięż nienadweręźenie przy wierze ś. katol. zawsze się trzymał.“ (1) Batory zawdzięczając wierność i przychylność Krzyszt. z Komorowa kaszt. Oświecimskiego, ustanawia 1579 r. w mieście jego dziedzicznėm *Zywiecz* jarmarki: na nawró. ś. Pawła, w ostatnią niedzielę przed Ziel. SS. i na ścięcie ś. Jana, targi zaś w sobotę. Pozwalamy oraz, wyraża monarcha, ustanowić skład na towary z Węgier do Szląska i odwrotnie prowadzić się zwykłe, a szczególniéj na ołów, miedź i sól z żup krak., zwłaszcza że to nie przyniesie uszczerbku, ale nawet niemałą będzie dogodnością dla miast i żup naszych krak.—Hrabstwo Zywieckie, mające blisko 10 mil niem. długości, a 6 szerokości, sprzedaje Mik. Komorowski Ssta Oświecimski 1624 r. król. Konstancyi za 600000 zł. (2) Aże prawo wzbraniało królom, dóbr nieruchomych w kraju skupowania, utyskiwać przeto z tego powodu poczęto na sejmie. R. 1631 zapadła uchwała: „królowa spokoynie dóbr tych używać dotąd będzie, poki summa 600000 zł. do rąk krolowy, abo po zeszciu JKM. potomstwu Jey oddana y odliczona nie będzie. Waruiemy, że skoro *Reipublicae pecunia*, te dobra z rąk JKM. abo potomstwa Jey eliberowane będą, *in bona regalia* obracały się: z tym przydatkiem, żeby zupełna intrata dóbr tych od Rzeczyp. wykupionych, do kwarty należała. A gdyby też po wykupieniu od Rzeczyp. tych dóbr, szlachcic polski którykolwiek, chciał *summam refunde-*

(1) *Niesiecki.* (2) *Piasecki.*

re, tedy to wolno będzie *praemissa avisatione* na seymie.“ Szwedzi złupiwszy zamek 1656 r., zwyczajem swoim spalić go usiłowali, kilkakrotnie ogień podkładając.— Ciągłe przygody skarb wycieńczyły; musiał przeto Jan Kazimierz zaciągnąć długi na dobra tutejsze, które przez dzierżawców i zastawników trzymane były, aż dopiéro uchwała sejmu 1676 r. pozwoliła, ażeby Jan Wielopolski Stolnik K., Gener. Małopolski, zrodzony z Konstancyi Komorowskiéj, wykupił majętność Zywiecką.—Miasto przedtém handlowne i dość zamożne, posiadało missyą Jezuicką; zdobi je okazały pałac i ogrody.

ZIEMIA SPISKA.

Wzdłuż téj Karpatami okrytéj krainy, płynie bystry Poprad; skręcając się nagle, oddziela na północ od Wtwa krak., z 3 zaś innych stron otaczają Węgry. Lazius (*de demigrationibus gentium*) utrzymuje: iż naród Gepidów, osiadłszy tu wdrugim wieku po Chrystusie, dał ziemi téj nazwę *Gepusia*, z czego utworzyło się łacińskie: *Scepusia*, *Scepusium*, przeistoczone na *Zepus*. Ale skąd powstało słowiańskie nazwisko *Spiż?*—nie jest dotąd wyjaśnione. Nazwiska miast, wsi, miejsc i rzek pokazują: iż ziemia ta była zdawna pod panowaniem Polaków; jakoż, wyraźne mamy świadectwo kronikarzów naszych: iż Bolesław Krzywousty, poślubiwszy 1108 r. córkę swoję Judytę, Stefanowi synowi Kolomana, dał mu w posagu ziemię Spiską, z obowiązkiem powrotu po jego śmierci. Od tego czasu, oderwana ta prowincya od ciała narodu, należeć poczęła do królów węgierskich i dopiéro 1412 r. odzyskana została zastawnym sposobem, kiedy

Jagiełło pożyczył 37000 kop groszy praskich, Ces. Zygmuntowi a oraz król. węg. Niewykupiony Spiż *(Terra Scepusiensis, Zips* lub *Zipser-Land)*, stawszy się powtórnie dziedzictwem korony pols., zawierał 13 miast, które zostawione przy właściwym sobie rządzie, zjeżdzały się 3 razy do roku na wspólną radę. Jan Jordan z Zakliczyna, pożyczywszy skarbowi król. 12000 czer. zł., otrzymał w zastaw ziemię Spiską, którą Zygmunt I wykupił 1506 r. Właściwe niegr. Sstwo Spiskie, gdzie Lubowla i Podoliniec rozciągając się na północnéj stronie rzeki Popradu, leżało w pow. Sandeckim. Lustracya 1564 r. we dwa lata po śmierci Jana Bonara Ssty Spiskiego, czynność swą uskuteczniając, wyraża: „od czasu kthorego 13 miasth krolom pols. w zasthawę przyszly, nieplaczą, ani powinni widawacz wienczci czinssu do skarbu na thrzi rathi thilko *per aureos mille*. Na kthorą summę raczil ym KJM. z przodky swimi wolnoszczi y daniny z defalcatami, thak miasthom, iako pewnim osobom nadacz, kthorich wolnoszczi y darowizn summa uczini *aureos fl.* 744. *Restarent ergo ad thesaurum in auro* 2256. Są we Szpisszu dwa kliassthori Karthuzow, ieden *Lapis refugii* ku graniczi węgier., drugi *Lechnicza*, graniczą z Czorsthinem nad Dunayczem, do kthorich krolowie polszczi, *pietate permoti*, nadanie z zup Crac. bili uczinili.“ — Że miasta Spiskie osobnem rządziły się prawem, świadczą lustratorowie 1569 r. „Pithany Groff y Richtarze z Burgarzmy ze 13 miasth, the sprawe daly, ysz kiedy thy miastha przed zastawą bily *in corpore* 24 *civitatum Scepus.*, thedy pod yednym Groffem Liewockym bili tamze (w Lewoczy) szye sądzily osobnym prawem swym, w ktorym y teras sziedzą.“ — Lustr. 1664 r. wymienia nastę-

pujące miasta na Spiżu: 1 Iglaw *seu Najdorff*, *alias* Nowa Wieś. 2 Libica. 3 Podogrodzie *alias Waralinum*. 4 Włochy *alias Walendorff seu Crassium*, *vel Villa Latina*. 5 Biała. 6 Sobota *alias Girgenberk seu Mons Georgii*. 7 Filka. 8 Poprod *alias Deicendorff*. 9 Wierzbów *seu Villa Menhardi*. 10 Matiaszowce *alias Matisdorff*. 11 Straże *alias Michelsdorff*. 12 Twarożna *alias Dursdorff*. 13 Ruskwinowce *alias Risdorff seu Villa Quirini*. O Kartuzach mówią rewizorowie, iż od dawnego czasu opuścili swe siedziby, a *Lechnica* należy do hr. Pawła Rakoczy.—Przez długi czas bogate Sstwo tutejsze było w ręku Lubomirskich; August III nadał je swéj żonie Maryi Józefinie, a po jéj zgonie 1757 r. otrzymał min. saski Henryk hr. Brühl, Gener. art. kor.; ostatnim zaś posiadaczem był od grudnia 1764 r. ks. Kazimierz Poniatowski Podkom. K. — Nieco odmiennie podają lustr. 1765 r. nazwiska miast Spiskich, jakoto: Lubica (*Labicium*), Nowawieś (*Iglo*), Podegrodzie (*Varalia*), Włochy (*Olasinum*), Biała (*Beela*), Sobota (*Mons S.Georgii*), Felka, Poprad, Wierzbów (*Menhard*), Twarożna (*Durand*), Maciejowce (*Mathei Villa*), Straszki (*Michaeli Villa*), Ruszkinowice. Dochód z owych miast znacznie się powiększył, opłacały bowiem t. r. „*pecuniae installationis militaris*, *nonales*, *decimales*, kolendy, hiberny *pro frumendo dominicali*, lenungowe, mundurowe, imieniny, za wino, z hamerni, papierni, z ogrodów pustych, monetą zł. węg. 17288, gr. 6, redukując każdy po zł. pol. 3, gr. 10, *efficit* zł. 57,626, gr. 26. Dają też miasta czynszu rocznego *in natura* wzłocie duk. 3069, każdy *a fl.* 18. Według konwencyi *pro victualibus ab antiquo* według praw *debitis* w złocie *in natura aureos*

1000.“—Po wymienieniu innych danin, wynosił ogół zł. 251621, gr. 26, den. 5, potrąciwszy wydatek zł. 7887, zostało czystego dochodu zł. 243734, gr. 26, den. 5, z czego na skarb kwarty: zł. 60933, gr. 21, den. 10¼.(1)—Rzeczone miasta, wraz z Lubowlą, Podolińcem i Gniazdą dostawszy się 1772 r. pod panowanie Austryi, wcielone zostały do Węgier.

Lubowla (*Lublovia, Lublo,* po niem. *Lublau)* przy ujściu Lubowelki do Popradu. Miasto obdarzone przywilejem erekcyjnym, targiem i 2 jarmarkami od Ludwika królą węg. 1342 r., pamiętne jest zjazdem i zawarciem traktatu 15 marca 1412 r., między Jagiełłą a ces. Zygmuntem król. węg.—„Gdy krolestwo było blisko Lubowle, wyiechał kniemu Zygmunt y z żoną Barbarą,(2) przywitali sie z sobą w polu, a potym do zamku iechali. Rokowali siedm dni, gdzie zamknęli to z sobą potaiemnie, aby sobie pomagali przeciwko każdemu nieprzyiacielowi wespołek z Wituldem, zwłaszcza przeciw Krzyżakom: ktore wygnawszy z Prus, rozdzielić sobie Pruską ziemię mieli napoły. Krol polski miał roskazać Wołochom, aby byli ku pomocy Zygmuntowi przeciw Turkom. A ieśliby Wołoszy tego uczynić niechcieli, tedy oba krolowie mieli ie wygnać, y ziemię ich sobie napoły rozdzielić, y wziąć to, coby komu było przyległo.“ (3) Po lewéj stronie rzeki leżący zamek, powtórnie ujrzał w swych murach Jagiełłę 1419 r., przed którym posłowie papiescy wstawiali się względem zawarcia wie-

(1) *Podpisal lustracyą przy wyciśnięciu swéj pieczęci: Franciszek Pelikańczyk Richter, Podstoli krak. i Lustrator.*

(2) *Siostra rodzona Anny żony Jagiełły, hrabianki Cylijskie, wnuczki Kazimierza W.* (3) *Bielski.*

cznego przymierza z Krzyżakami. Podług lustracyi 1564 r. następujący urzędnicy i czeladź znajdowali się na zamku: Podstarości, Prowizor, Burgrabia, jurgieltnik, puszkarzów 2, szafarz, kucharz, piwowar, drwal, glaznych 6, (1) mytnik, kratny, wrotny, trybarz, stróż dzienny, kapellan, drabów 40. — Lustratorowie zaś 1569 roku więcéj podają osób, a w téj liczbie mieści się: piekarz, trembacz, bębenica, kowal; innych obowiązki są oznaczone, jakoto: jurgieltnik, który jest Prokuratorem 13 miast spiskich, jurgieltnik co na szpiegi jeździ, posłaniec co listy roznosi, stróż dzienny co wieży strzeże; Prowizora zaś inaczéj Pisarzem zowią.— Arcyks. Maxymilian ubiegając się o tron polski, osadził 1588 r. zamek Węgrami, lecz pakta Będzyńskie zawarowały zwrót onegoż— *ut arx Lubovlensis cum Comitatu Scepusiensi Polonis restitueretur.* R. 1609 postanowiono: aby w Lubowli, utrzymywana była załoga ze stu piechoty złożona, dla obrony zamku i strzeżenia bespieczeństwa granic. Lustracya 1616 r. podaje dokładny opis stanu zamku, z czego się okazuje, iż przy należytem opatrzeniu w zapas żywności, miał różnych rzemieślników i takowy rynsztunek: dział różnéj wielkości 9, tarkacze 2, moździerz 1, falkonetów 2, muszkietów 11, jańczarek 6, hakownic 296.— W czasie wojny szwedzkiéj, schronił się tu 1655 r. z garstką wojska Jerzy Lubomirski Marsz. W.K., uwożąc klejnoty koronne, a na początku stycznia 1656 r., przybył Jan Kazi-

(1) *Wyraz ten pochodzący z narzecza ruskiego* głaza, *oczy, oznacza zapewne stróża nocnego, zwłaszcza iż stróża dziennego zowią lustratorowie:stróż* denny.—*Trybarz, czyli woźnica, od* treiben, *gnać, pędzić.* *T. L.*

mierz wracający ze Szląska, dokąd przed nieprzyjacielem uchodzić musiał. Przy oznakach żywéj radości odprowadzono króla do Dukli. Uchwała sejmu 1658 r. policzyła zamek tutejszy w rzędzie sześciu twierdz, które nakładem Rplitéj utrzymywane i zaopatrywane być mają; powiększono załogę do 120 ludzi, porównywając ją co do żołdu z kamieniecką. Zaleca taż uchwała, aby zawsze dostateczna znajdowała się ilość potrzeb wojennych — „komendant zaś polski osiadły, umiejętny y w dziele *praesidii* ćwiczony, przysięgły szlachcic powinien bydź, dobrych y doświadczonych maiąc officyerów, którzyby lud *in praesidio* zostaiący ćwiczyli y ćwiczonych w słusznym prowiancie y dobrze odzianych *in disciplina militari* trzymali.“ Lustr. 1664 r. opisawszy wnętrze zamku i budynków gospodarskich z drobiazgowemi szczegółami, wyrażają: „Strzelba na wielkiey bascie: działa smok, koczur, duda, firkaczow 2; organkow dwoie, na ktore wyrobiono hakownic 7. Przy nowych pokoiach na ganku, organka 1, hakownic 3, kagancow zelaznych 7.Na nowey bascie:działa zelazne sześcio funtowe 2, spizowe falkamery 2, organek 4, na ktorych hakownic 13, kagancow zelaznych 6. Na bascie nad bromą: działo funtowe, działko faierkas, organki 1, na nie wyrobiono hakownic 3. Hakownic wszytkich 173, muszkietow nowych y starych 47.“ — Miasto mil 12 od Krakowa odległe, utrzymuje się z targów i jarmarków. Na wyniosłéj górze stojący zamek, jeszcze około 1790 r. będąc w części mieszkalnym, dochował następujące pamiątki: minąwszy bramę, jest na czerwonym marmurze napis: *Illus. ac Magn. Ds. Sebast. Lubomirski Comes in Wisnicz, Bigd. Sand. Scep. Dob. Capit. renov.*

fecit. anno 16.. U góry Szreniawa z godłem: *Virtute dulce.* Nad drugą bramą, tarcza herbowa z mitrą, reszta pozacierana. Daléj marmur z napisem: *Arcem hanc Lublo, propugnaculum Regni Poloniae, igne absumptum A. D.* MDLV *mandato Ssmi Sigismundi Augusti Regis Pol., Mfcus Joannes Bonar Castel. Biecensis, loci hujus Prefectus restauravit.... etiam A.* MDCIIIL *Illmus Stan. Lubomirski Sac. Rom. Im. Princeps, Comes in Wisnicz Palatinus Gnalis Crac. Scep. Dobcin. Zator. Niepolom. Gubernator..... nitidiorem et commodiorem..... ensis suis reduxit.* W murze osadzony marmur ma napis: *Vladislao IV regnante Illmus Dnus Stan. Comes in Wisnicz Lubomirski Palatinus et Gnlis Crac. Niepol. Scepus. Dobcic. Zator. Białocerk. Gubernator, ut arcis securitati suae successorumq. commoditati consuleret, murum hunc, portam cum edificio a fundamentis erexit A.* MDCXXXXII. W zwaliskach na trzecim tarasie, głaz marmurowy z pięknéj rzeźby orłem, mającym cyfrę S. A. na piersiach, u spodu zaś: *Arcem hanc Libla vetus regni Pol. propugnaculum, incedio consumptum, nova structura hisce molibus propugnaculis uti cernis hospes, aucta augustiore Sig. Augusto II Rege Pol. mandante, Joannes Bonar Cast. Biecensis Prefectus restauravit* MDLV. Nad drzwiami kaplicy dobrze zachowanéj: *Armorum Principi Michaelo Archangelo, loci hujus titulari et Patrono. Illmus Dns. Stan. Lubomirski, Sac. Rom. Imp. Princeps, Comes in Wisnicz, Palatinus, Scep. Dobcen. Niepol. Zator. Białocerk. Gubernator, Dicat, Dedicat, Consecrat, A. D.* MDCIIIL.

Na szczycie góry, zwaliska i szczątki wieży, najdawniejszemi są częściami zamku. [1]

Podoliniec (*Podolinum*, po niem. *Pudlein*) na lewym brzegu Popradu. Bolesław V Wstydliwy przywilejem 1244 r., pozwolił Henrykowi, wójtowi wsi *Podol*, w nagrodę czynów jego przeciw Tatarom, założyć miasto na prawie niem.; nadaje mu i jego potomkom: młyn, browar i połów ryb w rozległości mili. [2] Przyczyniła dobrodziejstw wójtowi król. Kunegunda 1288 r., a Wacław król czeski, ks. krak. i sandom., obdarzył go 1292r. dochodem z jatek, szlachtuza, łaźni i z młynów w przestrzeni pół mili będących. Kazimierz Jagiel. ustanowił 1455 r. skład wszelkich towarów skądkolwiek przywożonych, polecając Starostom Spiskim mieć baczność na kupców i furmanów, aby nie mijali miasta. Lustracya 1564 r. mówi: „w thim mieszczie y zamku, przc wielkie zapowiethrzenie revisorowie bicz nie mogli, alye na sprawe P. Waczlawa Gnoyenskiego Podstharoszczego y pathrząc na inventharz po nieboscziku Bonerze Caszt. Bieczkim *de an.* 1562, dochodi thego miastha popysali.“ Podług tejże lustracyi, znajdowali się w zamku urzędnicy i czeladź: Podstarosta, Burgrabia, Pisarz, puszkarz, klucznik, kucharz, piekarz, piwowar, trębacz, glaznych nocnych 2, drabów 30. Lustratorowie zaś 1569 r. podają: „dawali sprawe Richtarz z Burgrafamy pod

---

(1) *Dziennik podróży Dra Soczyńskiego, ob. pis. peryod. Kolumb N 27.*

(2) *Lokacya ta jest dowodem, iż część Spiżu po rzekę Poprad, gdzie miasta: Podoliniec, Gniazda i zamek Lubowla, należała zawsze do Polski; jakoż, nie mógłby zakładać Bolesław miasta na cudzéj ziemi. T. L.*

przisziegamy isz placą na kaszdy rok czinszu myesczanye na Swyąthky *flor.* 63, gr. 2, a na s. Marczyn takze *flor.* 63, gr. 2. W zamku wszythkye drzewyane pokoye byl wyatr polamal y muru czescz. The sthrone obalyoną dal P. Starostha wymurowacz. Druga strona stoy nienaruszona z drzewyanym zlym budowanym, ktorąby tesz thymze spossobem potrzeba zbudowacz. Brama w zyemye wlyaszla y ktemu z drzewa budowana y zgnyla." — Stan. Lubomirski Wda krak., Sta Spiski, funduje i uposaża 1642 r. Pijarów. Było to drugie z rzędu kollegium, od chwili sprowadzenia tego zgromadzenia do kraju.—Miasto wysokim obwiedzione murem, znaczny prowadziło handel; na mocy przywilejów, dyssydenci nietylko że nie mogli żadnego urzędu miejskiego sprawować, ale nadto mieszkanie nawet chwilowe, było im najostrzéj wzbronione. Pijarzy utrzymują szkoły i nowicyat, dostarczający Polsce i Węgrom uzdatnionych nauczycieli. Za miastem stoi opustoszały zamek.



II.

WOJEWÓDZTWO SANDOMIERSKIE.

Umierając Bolesław III Krzywousty 1139 r., podzielił państwo między czterech synów, z tych Henryk otrzymawszy ziemię sandom. wraz z lubelską, mianować się począł księciem sandomirskim. Zabity na wojnie z Prusakami 1167 r., nie zostawił potomstwa, a dzielnicę jego odziedziczył brat Kazimierz Sprawiedliwy. Przez poddanie się mu ziemi krakowskiéj 1178 r., osiągnął najwyższą zwierzchność w kraju, używając tytułu księcia krak. i sandom., który służył i jego następcom, aż do d. 20 stycznia 1319 r., t. j. do pamiętnéj epoki, kiedy Władysław Łokietek uwieńczył skronie koroną królewską.

Nader wielka była pierwotnie rozległość Województwa, gdyż obejmowało i ziemię lubelską, która dopie-

ro około 1471 r. odłączona, tworzyć poczęła osobne Wtwo. Sandomierskie obfituje w zboże, mianowicie w sławną pszenicę; ma kilkomilowe puszcze, kredę, marmury i różne kruszce, najwięcéj zaś żelaza. Do 1772 r. zawierało powiaty: Sandomirski, Wiślicki (odbywa sądy grodzkie w Nowemmieście Korczynie), Pilzneński, Radomski, Opoczyński, Chęciński i ziemię Stężycką, która z porządku zajmuje miejsce przed dwoma ostatniemi powiatami. Sejmikując w Opatowie, obierało 7 posłów, 2 deputatów na Trybunał i kommissarza do Radomia. Ziemstwa: 1e Sandomirskie gdzie sądzą się powiaty: Sandom., Wiślicki i Pilzneński. 2e Radomski, dla pow. Radomskiego, Opoczyńskiego i Chęcińskiego. 3e Stężyckie. Co się tyczy popisu, czyli zbrojnego okazowania rycerstwa, stanowi konst. 1631 r. „Iż wiele iest, ktorzy okazowanie ladaiako (nie respektuiąc na prawo, ktore *in armis*, tak iako *pro expeditione bellica*, ono mieć chce) odprawować zwykli: tedy aby się na potym w dobrym porządku odprawować mogło, okazowanie po powiatach naznaczamy tak, aby każdy osobnym pocztem swoim porządnie, *modo militari*, wpowiecie swym przed własnym kasztel. okazować się był powinien, pod winami o niestawienie się w prawie opisanemi. Czwartego iednak roku, dla oświadczenia spolney zgody y gotowości, pod Pokrzywnicą wszystkie pow. Wtwa zieżdżać się będą powinni."—Sejmiki Prowincyonalne, czyli zjazdy Generalne *(Conventus generales)*, Generałami zwane, odbywają się w Korczynie, gdzie zjechawszy się wybrani posłowie Małopolscy z Województw: krakowskiego, sandomirskiego, podolskiego, wołyńskiego i lubelskiego wraz z senatorami,

na 3 tygodnie przed sejmem, spisane na sejmikach współobywateli żądania roztrząsają, porównywają i w jednę łączą instrukcyą. — Oprócz kaszt. większego Sandom., kaszt. mniejsi są: Wiślicki, Radomski, Zawichostski, Żarnowski, Małogoski, Połaniecki; z urzędników zaś ziemskich, jeden tylko Podkomorzy sandom., jest na całe Wtwo.

Herb wyobraża tarczę na dwoje przedzieloną; z lewéj strony w błękitnem polu 9 gwiazd po 3 w rzędzie, z prawej zaś trzy czerwone pasy w białem polu.

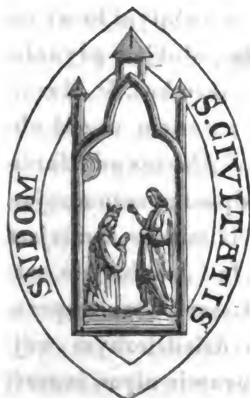
Granice: Ziemia Stężycka leżąc za Wisłą, ma na północ Wtwo Lubelskie i Mazow., po lewej zaś stronie Wisły oddzielone jest Wtwo Sandom. Radomką i uchodzącą do niéj Łukawką od Wtwa Mazow., a Pilicą od Rawskiego i Łęczyckiego; na zachód przypierają Wtwa: Sieradzkie, oddzielone Pilicą po za Koniecpol i Krakowskie; toż Wtwo wraz z Ruskiem opasują na południe; Wisła z uchodzącym do niej Wieprzem (począwszy od Kocka), przedziela na wschód od Wtwa Lubelskiego.— Po 1772 r. zmieniły się granice, gdyż odpadł do Austryi pow. Pilzneński, jakoteż część pow. Sandomirskiego i Wiślickiego.

***Sandomierz,** *Sandomiria*, nad Wisłą. (1) O początku miasta, równie jak o źródłosłowie jego nazwiska, same tylko tworzyć można domysły. Wywód wszakże nazwy od tego: że *San* do Wisły *domierza*, nie może się w badaniach histor. utrzymać. Obie rzeki zmieniały nie raz swe łożyska, a chociaż są dowody, że przed 4 wiekami łączyły się pod samem miastem, gdzież znajdziem

---

(1) *Gwiazdka oznaczać będzie stolicę powiatu; wymienione zaś pod każdą stolicą miejsca, leżą w jéj powiecie.*

przekonanie, iż bieg ich był taki sam przed drugiemi 4 wiekami? Swieższe badania, od osady Słowiańskiego ludu, wywodzą nazwę miejsca tego, które pierwotnie zwało się *Sudomir.* (1) W pasmie klęsk narodu, nieraz i niemało poniósł zniszczenia Sandomierz. Popalił jego przedmieścia 1204 r. Roman ks. Halicki. Tenże Roman,





zabity 1205 r. pod Zawichostem, wspaniale był pochowany w Sandomierzu, skąd ciało jego za tysiąc grzywien srebra i wydanie jeńców wykupione. Tatarzy 1241 r. lud wyciąwszy, miasto w popiół obrócili. Zaledwie z gruzów dobywać się zaczęło, gdy powtórnie ukazali

(1) *Zygmunt i Zyg. August w przywilejach* 1509 *i* 1560 *r. mówią «miesto Wołodimier (na Wołyniu) maiet używati prawa Mailborskoho i wsiech swobod iak innyie korolewskiia miesta: Lublin, Hrubieszow i* Sudomir.» *Nazwisko Sandomierza, utworzyło się z czasem z łacińskiej nazwy* Sandomiria, *w dawnych bowiem pismach wyrażano: Sędomirz, Sendomirz. Takim sposobem Sędziwoja, Łęczycę i t. p. złacińszczono na* Sandiwoius, Lancicia. *W nazwie Sędomirz, nie wchodzi wyraz* San, *ale raczéj sędzia, jak w nazwisku wsi Sędzimirowice w Sieradzkiem; podobnegoż brzmienia są miejsca w Czechach i Morawii, złożone z* Sud *(sąd) i* Mir *(pokój)—Ob. Cwiczenia naukowe* 1818 *r., s.* 57.

się Tatarzy 1260 r., lecz widząc trudność w zdobyciu zamku, posłali do Ssty Piotra Krempy, aby się poddał, obiecując całość oblężonym. Dla zawarcia układu, stawa w ich obozie dowódca załogi i śmierć ponosi; poczém wpada nieprzyjaciel do miasta d. 2 lutego, zdobywa żamek, najsroższych dopuszczając się morderstw. Mnóstwo poległo niewinnych ofiar, a między innemi 49 zakonników ś. Dominika, modlących się w świątyni, krwi zaś tyle miało być rozlanej w mieście, że potokiem płynęła. Ciała pobitych pogrzebano na cmentarzu koś. P. Maryi, a Bonifacy VIII pamiątkę ich zgonu rocznym uczcił obchodem, jaki bywa w Rzymie w koś. *S. Mariae ad Martires*, tenże sam dzień 2 czerwca na odpust przeznaczając. Doznana klęska stała się powodem, iż miasto z miejsca gdzie wznoszą się dotąd koś. ś. Pawła i Jakóba, na warowniejsze przeniesiono wzgórza. Leszek Czarny przywilejem 1286 r. mianując Witkona dziedzicznym wójtem, upoważnia go, aby miasto na prawie niem. inaczéj magdeb. zwanem, na nowo osiedlił; przyczynia 200 łanów frankońskich do uprawy, z których tenże Witko wieczyście posiadać będzie 6ty łan, dom i ogród wolny od wszelkiéj opłaty. Po upływie lat wolności, mieszczanie od ról uprawnych płacić mają po 8 skojców, wójt zaś pobierać będzie dochód z każdego 6go łanu, domu, ogrodu, jakoteż ze wszystkich jatek rzeźniczych, piekarskich i sukienniczych, z łaźni i szlachtuzu *(Kutloff)*. Przeznacza mu oraz 6ty denar z zysku na złocie, srebrze, miedzi, ołowiu, cynie, jeśliby te lub inne kruszce w okręgu milowym kiedy odkrytemi zostały; nadaje mu 8 łanów wolnych od czynszu i 3ci denar od spraw odsądzonych. Na każdą zaś wyprawę wojenną, w któréj

panujący osobiście znajdować się będzie, obowiązany jest Wójt stawić się ze 4 balistami (*balistariis*). Co się tyczy miasta: nadaje 22 łan. na pastwiska, bez żadnej opłaty czynszowéj, wolny wrąb w lasach książęcych, użytek z Wisły wzdłuż mili, na któréj samemu wójtowi dozwala 4 postawić młyny, a mieszczanom most zbudować z poborem myta. Ustanawia skład towarów, jarmark 14dniowy na Wniebowz. N. P.; oprócz 3 karczm, jednéj biskupiéj, a 2 do koś. P. Maryi należących, które od dawna istnieją, nikt nie ma się ważyć innych stawiać w okręgu milowym. Do wielkich sądów *(magnum judicium)* wyraża książę, 3 razy do roku przeznaczać będziemy obywatela, który wraz z wójtem takowym przewodniczyć będzie. Chcemy, aby miasto miało mennicę do wybijania zwyczajnych denarów, które w całéj ziemi sandom. przez kupujących i sprzedających bezspornie używane być mają. (1)—R. 1287 po raz trzeci zjawili się Tatarzy, lecz od załogi i mieszczan odparci zostali. Po zgonie Leszka Czarnego, zebrawszy się tu 1289 r. Małopolanie, obrali sobie za pana Bolesława ks. Maz. na Płocku.—Tobiasz bis. Praski, wysłany 1291 r. przez Wacława króla Czeskiego na opanowanie Małopolski, gdy Sandomierza chce dostać, zgromił go tak potężnie Łokietek ks. Sieradzki, że ledwo z niedobitkami ujść zdołał. — Monarchowie nasi zniewalani szczęśliwem, sprzyjającem handlowi położeniem miasta i wiernością

---

(1) *Lesthco etc. Statuimus quod moneta communis denariorum in civitate habeatur, et per totum dominium Sandomiriense a vendentibus et ementibus res qualescunque irrecusabiliter accipiatur.* (*Ks. Metr.* 93, *s.* 318). *Wyrażona tu pieczęć owalna, wyciśnięta jest na odwrotnéj stronie pieczęci Leszka, przy przywileju erekcyi miasta. Druga zaś większa pieczęć, wzięta z dokumentu* 1343 *r.*

mieszkańców, szczodrze ich obdarzali swobodami; znaczniejsze porządkiem lat wykazane zostaną; częsty zaś pobyt królewski, przyczynił się do wzrostu miasta, które w przywilejach z Krakowem, Poznaniem i Lwowem porównane, a mieszczanie dostąpili zaszczytu, należenia za pośrednictwem swych delegowanych do wyboru królów.—R. 1332 kupcy tutejsi, udający się do Węgier i wracający, otrzymali uwolnienie od opłaty cła; dobrodziejstwo takowe przyznane im zostało i w całém państwie 1343 r. Kazimierz W. zamek wzmocnił, a opasawszy miasto przekopem, murem i basztami, ustanowił 1366 r. skład soli i śledzi, przeznaczając dochód na potrzeby miasta. R. 1410 uwolnił Jagiełło na zawsze mieszczan od dostarczania podwód, a 1428 r. zjechał na odebranie hołdu od Ziemowita, Kazimierza i Bolesława książąt Maz., zrodzonych z swéj siostry Alexandry. W koronie i szaty król. przybrany, zasiadł na wzniesionym pod wieżą zamkową tronie; wykonawszy książęta z lennikami swymi przysięgę wierności, obyczajem owych wieków łamali własne chorągwie, rzucając je o ziemię.—W czasie obrad 1433 r., świetne przybyło poselstwo od soboru Bazylejskiego; doniosłszy o pracach ojców kościoła, upraszało króla: „aby sie z Krzyżaki prawem a nie lewem obchodził, y na concilium swe krzywdy y doległości wszytkie ktoreby miał włożył. Krol kazał powiedzieć posłom, iż ieśli Prusacy dosyć uczynią za szkody ktore poczynili, nie będzie od tego aby z nimi w pokoiu nie miał sie zachować.“ (1)—R. 1491 zapadł wyrok królewski: aby szlachta i duchowni po-

(1) *Bielski.*

siadający grunta miejskie, wszelkie podatki do magistratu płacili, a 1497 r. pozwolono miastu wykupić wójtostwo z rąk wójta, co też ponowione zostało 1505 r. z nakazem: aby nikt przeszkadzać, ani kupować wójtostwa nie ważył się. Gdy właściciel obstając przy swych nadaniach, wzbraniał się wyzuć z władzy i znacznych dochodów, ostatecznie poleca mu Zygmunt 1510 r. sprzedaż wójtostwa na rzecz miasta. Co wnet przyszło do skutku, a 1511 r. zaprzysięgło w grodzie 6 rajców i tyluż świadków na dziedzictwo wójtostwa; ze strony zaś król. wieczne milczenie wójtowi nakazane i dziedzictwo miastu przyznane. R. 1533 otrzymał Sandomierz przywiléj pobierania opłaty po 3 den. od wołów pędzonych tędy lub przez Robczyce, a 1559 r. pobór czynszu: z wagi, postrzygalni i od palących gorzałkę. Podług lustracyi *Szendomyerza* 1564 r., było żydów 12, płacili grzyw. 15; od każdego sta wołów dawano paśnego: funt pieprzy i łót szafranu; ogólny dochód z miasta i ze 3 młynów wynosił: grzyw. 473, gr. 6, den. 9. *Familia arcis*: Podstarości, Burgrabia, Pisarz grodzki, Podpisarz (*Podpysek*), Pisarz zamkowy, klucznik, kucharz, piekarz, miernik, piwowar, wrotny, winiarz, chmielnik, rurmistrz, powroźnik, leśny.—Zyg. August postanowił 1569 r. aby się nikt od urzędu miejskiego nie wymawiał, pod karą stu czer. zł.; na urzędy zaś do magistratu, sami mieszczanie obierać mają.—Wyznawcy Lutra, Kalwina i Bracia Czescy, odprawili 1570 r. synod powszechny, znany pod nazwiskiem *Consensus Sandomiriensis*, gdzie zawarli między sobą jedność, zgodę i pomoc wzajemną, zobowiązując się unikać wszelkich sporów religijnych. — Henryk Walezyusz potwierdzając d. 12

kwiet. 1574 r. prawa miejskie, mówi na wstępie: powzięliśmy wiadomość, że mieszczanie Sandom. przy elekcyi naszéj okazali się przychylnymi (*propensos in nos fuisse, voto, suffragio atque calculo*), strony naszéj chwycili się i wraz z innemi stanami jednomyślnie na nas głosowali.—Tegoż brzmienia są i wyrazy Batorego 1576 r., który przywilejem 1585 r. pozwolił robić kanały na prowadzenie wody do miasta. Do dwóch jarmarków, przydany został 1588 r. dwu niedzielny na nawrócenie ś. Pawła. Lustratorowie 1602 r. wyrażają: „daią miesczanie na ś. Marcin pierscienia *marcas* 4, które oddaią kanonikowi Sendom., wedle decrethu krola Augusta 1555, w ktorym ie cziny wolnemi *ab ea contributione fisco regio pendente.* Braly miesczanie w iarmark *pro festo Ntis Mariae*, od beczky miodu gr. 2 y od kramarskich wozow miasthu nieprzyliegłych gnoiowego *per gr.* 1. Na ten czas ten prowenth zagynął. Wszistek pozytek składu solnego y sliedziowego miesczanie biorą *pro melioratione et commodo civitatis.* Biorą czinsz od szynkowania piwa przemysk. *pro reparatione et munitione civitatis ad beneplacitum* wedle przywileiu 1543. Rurne przy miesczie zostaie, bo rury miesczanie z grunthu kosztem y nakładem swym przywiedly, a przedthim zamek rury insze prowadzieł, ktore zdawna spustoszały. Z łaznie takoz pozytek biorą. Brzezne wybieraią *a singulis bobus per 3 den.*, mostowe wedle przywileiu *Alexandri regis* 1502, *cum conditione* zeby drogi naprawowali. Było przedtim domow zydowskich 8, po iednim gospodarzu, płacili na zamek fl. 20. Themi czassy przybyło dom. 6, uczyni czinszu ze wszistkich fl. 35. Targowe we wtorek do zamku wybieraią, uczyni

do roku fl. 30. Łopatki ktorych się na ten czas nie wielie od kiiakow (1) dostaie, obracaią się na potrzebę zamkowei czeliadzy y spithalną. Kiedy woły pędzą z Russi y z Wołoch, płaczą kupczy od sztha wołow na zamek pasnego *per fl.* 1. Uczinicz tho moze fl. 50." — Opis zamku lubo szczegółowy pod względem kownat, piwnic i t. p., nie zawiera nic ważnego co do kształtu i obwarowań; wymienieni są urzędnicy: Podstarości pobierający płacy zł. 350, burgrabia 300, pisarz i sędzia grodzcy po zł. 200, pisarz prowentowy 100, a nadto każdy dostaje sukno i futra. — W czasie pamiętnego rokoszu, pisał Zygmunt III list z pod Przytyka 3 lipca 1607 r., wzywając miasto o pożyczenie ze swego cekauzu: dział, kul i prochów; zdaje się, iż w skutek doznanéj uczynności, nastąpiło uwolnienie Sandomierza na zawsze od stanowisk, przechodów i danin żołnierskich. Opanowawszy Szwedzi 1655 r. miasto, sprowadzili wszystkie działa z wziętych zamków polskich. Rycina przy dziele Pufendorfa, dokładne daje wyobrażenie miasta, obszerności zamku i obwarowań. Gdy Stef. Czarniecki kaszt. Kijowski, mocno nacierać począł 1656 r., obozujący Karol Gustaw z drugiéj strony Wisły, tajemne wydał rozkazy dowódcy twierdzy, a podesławszy nocną porą statki, całą przewiózł załogę. Oblegający z brzaskiem jutrzenki 3 kwietnia, ujrzeli otwarte bramy i ucieczkę nieprzyjaciół. Uradowani rzucili się do zamku; w tém zajął się podłożony ogień w prochach i znaczna część

---

(1) *Kijaki są włościanie z części Wtwa krak. Podgorzem zwanéj; trudnią się zwykle rzezią, nazwisko zaś otrzymali od noszenia na targi: kiełbas, polciów słoniny i t. p. na kiju.*

gmachu, w powietrze wysadzoną została. Do 2000 ludzi postradało życie i wiele spłonęło domów, utrata zaś archiwum i akt sądowych, pogrążyła obywateli w kłótniach prawnych i niepewności majątków. Korzystając z zamieszek w kraju, uzuchwalać się poczęli włościanie, lecz zapadły wyrok 1670 r. przyznał miastu dziedzictwo dawno nabytych wsiów: Radoszki, Wysiadłów i Ocinek; poddanym posłuszeństwo nakazane, za bunty i niesłusznezarzuty, kary naznaczone. Jan III ustanowił 1680 r. trzy tak zwane porządki miasta: radziecki, ławniczy i pospólstwa przysięgłego; wybór Prezydenta, Wójta i innych oficyalistów wwigilią ś.Jana Chrz. i t.p. August II ponowił 1697 r., iż opłata od beli, fasy, skrzyń, wańtucha, bałwanu, od beczek soli i wina, kapy ołowiu, do skarbu miejskiego ma wpływać. Gdy Prymas Radziejowski ogłocił 1704 r. bezkrólewie, wezwali Małopolanie w maju Augusta II do Sandomierza, a obrawszy Marszałkiem Stan. Dönhoffa Łowczego L., zobowiązali się statecznie bronić króla, potępili ustawy zjazdu Warszawskiego, stanowiąc: że ktoby w przeciągu 4 tygodni do tutejszéj Glnej konfederacyi nieprzystąpił, poczytany będzie za nieprzyjaciela, dóbr i godności pozbawiony; uchwalono posp. rusz. i t. p. Korzystając magistrat z obecności Augusta II, otrzymał na monopol tabaki przywilej, w obozie 17 lipca dany. Ciągłe zatargi mieszczan z swemi włościami, ukończyły się na korzyść pierwszych, a wyrok 1748 r. opisał robocizny, oznaczając oraz kary za zuchwalstwa. Na mocy przywilejów, wyjęte od grodzkiéj, ziemskiéj i trybunalskiéj juryzdykcyi miasto, zanosi appellacyą od sądów miejskich do zadwornych król. Ucierpiało wiele podczas konfede-

racyi barskiéj, dobywany zaś zamek, znacznemu uległ zniszczeniu. Od 1772 r. przerwany związek z krajem za Wisłą leżącym, powiększył niedolę Sandomierza; znikł zupełnie przemysł i handel, przechodząc w ręce żydów. Zakazano im wprawdzie postanowieniem król. 1774 r. wolności, których z krzywdą miasta używali, lecz przywieść tego do skutku nie zdołano. Około tegoż czasu, policzony został Sandomierz do rzędu mniejszych miast; pomny na dawne swe prawa, przywileje i znaczenie, upominać się począł o wyrządzoną sobie krzywdę; jakoż zapadła 1777 r. odpowiedź Rady Nieust. w téj treści: lubo miasto zaszczycone prerogatywami, w mniejszéj jednak podane klassie, podlegać ma licytacyi; zostawia się mu wolność starania się o porównanie z głównemi miastami. R. 1779 ogłoszony wyrok kommissarski, nakazał poddanym wsiów miejskich posłuszeństwo, wynagrodzenie za nieodrabianie przez lat 12 pańszczyzny i kary wskazał. R. 1781 poleciła Rada Nieust. miastu, uiścić zapłatę geometrze za pomiar gruntów i za ułożenie mappy. Lustracya 1789 r. obszernie i ze wzorową dokładnością uskuteczniła swą czynność, wyjątki z niéj są następujące: (1) „Sstwa *cum jurisdictione castrensi* jest Possessorem Józ. hr. Ossoliński Ssta Drohicki od 1774 r. Do Sstwa należą: 1° wieś Mąkoszyn, czyni intraty zł. 1483, gr. 18; 2° Samborzec z Życią i Żukowem, zł. 4902, gr. 9, szel. 1½; 3° Stodoły zł. 10951, gr. 2. Summa czystéj intraty z Sstwa: (z dochodem z miasta i t. d.) zł. 30705, gr. 18, sz. 1½, z czego dwie kwarty (połowa)

---

(1) *Podpisał ją przy wyciśnięciu pieczęci: »Gabryel Popiel Wojski Wyższy Sandom., Vice-Starosta Sandom., lustracyi Prezes.«*

na podatek do skarbu. *Miasto*: na zachód, począwszy od zamku, przez osuwanie się góry, na kilkaset łokci mur ze szczętem wywalony, w ulicy Żydowskiéj częścią zrujnowany, częścią wywalony. Od bramy Krakowskiéj, po za kanonie i collegium po-Jezuickie na kilkaset sążni, kawałka muru nie masz; w reszcie stojący, gdzie niegdzie nadrysowany. Bramy: Opatowska dość dobra, Zawichostka nieprzejezdna, w murach zła; Krakowska dużo nadrujnowana. Fortek 2, jedna przy bramie Opatow. na bateryą ku Reformatom prowadząca; pod nią wchód do prochowni, w głębi ziemi wymurowanéj; druga przy końcu ulicy Żydowskiéj do koś. ś. Jakóba prowadząca. Bramy zamknięcia nie mają; bruku nie masz prócz kawałka i to złego w ulicy Kollegiackiéj. Wąwoz ku bramie Krak. ciasny, drugi gnojem zawalony; drogi na około miasta zupełnie złe. Zdezelowanych murów niemożności reparowania dało miasto przyczynę, odjętego, a na to umyślnie nadanego funduszu sztukowego (od przechodzących wołów), mostowego w Ropczycach i innych.—*Zamek* blisko bramy krak., fundowany (raczéj odnowiony) od Zygmunta 1520 r. jak wyryty na drzwiach corpusu zaświadcza napis. Most długi od kollegiaty z poręczami, dobry. Wszedłszy w zamek po prawéj ręce wieża szlachecka z drzewa, spodem wieża w ziemi murowana. Pawilon, w którym była kancelarya, archiwum, śpiżarnia, sklepy, a nad tym mieszkanie starościńskie; wszystko zrujnowane i do reparacyi trudne. Naprzeciwko znak tylko muru, że kiedyś bywał pawilon. Sam *corpus*: w odrzwiach i oknach futryny z czerw. marmuru; kancelarya, sklep na archiwum dobrze wyreperowane; skarbiec na 2 sklepy podzielony,

mury porysowane, od słot pozaciekane. Baszta nad Wisłą i t. d. Kondygnacya wyższa: galerya długa, w niéj 7 okien, mury porysowane (opis sali i pokoi bez pował i podłóg). W rogu baszta nadpsuta. Nad całym gmachem dach zgniły. Przy parkanie rezydencya drewniana stara dla officyalistów grodzkich, i t. d. Reparacya jest trudna, z przyczyny odjętych w kordon cesarski dóbr i lasów do Sstwa należących. Rezydencya na Podzamczu, *Piekło* zwana, i t. d.“—Wśród małego rynku stoi gotyckiéj budowy ratusz z wieżą; przechowuje mnóstwo przywilejów, świadczących o ojcowskiéj troskliwości królów. Kollegiata, gmach obszerny i ozdobny, noszący nazwę: *Collegiata insignis*, dziełem jest Bolesława Krzywoustego, który kazawszy rozebrać drewniany koś. ś. Mikołaja, na temże miejscu wspaniałą świątynią pod tyt. P. Maryi około 1121 r. budować zaczął; dokończona zaś została za Kazimierza Sprawied. Opiera się wewnątrz na 8 filarach grubszych u góry, uderzającego kształtu i lekkości. Pomimo spalenia w czasie wojny szwedzkiéj 1656 r., i wielu innych przygód, zachować zdołała szacowne rękopisma i różne zabytki. Odwieczny koś. ś. Jakóba, założyła około 1200 r. Adelajda, córka Kazimierza Spraw.; pierwiastkowo, jak się zdaje, dla panien zakonnych przeznaczony, gdyż założycielka przy nim, aż do śmierci mieszkała. Objęli koś. Dominikanie 1226 r., przez Iwona Odrowąża bis. krak. sprowadzeni, którego synowiec ś. Jacek był pierwszym tamże Przeorem. Na filarze po lewéj stronie u dołu, tablica kamienna, wyobraża niezgrabnem dłutem wyrobioną w płaskorzeźbie, w wymiarach prawie kolosalnych, postać leżącéj kobiety z obciętemi włosami i złożonemi na pier-

siach rękoma. Napis dokoła opiewa: *Hic jacet Domicella Adleais filia ducis Kazimiri fundatrix ilius conventus et obit anno domini millesimo* CCXI.(1) Inne nagrobki, znacznie odległych sięgają czasów. Również starożytne są koś. ś. Pawła erygowany 1220, ś. Ducha zaś 1222 r. z klasz. kanoników regul. de Saxia czyli *Duchaków*; późniejszéj fundacyi: ś. Maryi Magdaleny z klasz. Dominikanów 1454 r., Benedyktynki 1616 r. Jezuici około 1600 roku hojnością domu Gostomskich uposażeni, mieli kollegium, szkoły, księgozbiór i drukarnią. Po ich suppressyi, skutkiem pożaru zamieniać się poczęły obszerne gmachy w zwaliska. Reformaci zbudowali koś. około 1680 r. ze szczątków zamku zawichostskiego; drewniany koś. ś. Wojciecha, pod zarządem Mansyonarzów i ś. Hieronima z drzewa zbudowany. Przedmieścia: Krakowskie, Opatowskie, Zawichoskie, Rybitwy, Strochcice, Kobierniki, Chwałki, Złotniki. Sandomierz w powabnéj i żyznéj leży okolicy, o 1½ mili na północ, uchodzi San do Wisły.

Ossolin, wieś o milę od Klimontowa. Jaśko zwany Owca, syn Nawoja z Przegini herbu Topor, kaszt. krak., założył około 1350 r. to miejsce, które stało się gniazdem znakomitéj i dobrze ojczyźnie zasłużonego domu Ossolińskich. Sławnéj pamięci Jerzy Podskarbi N. K., posłując 1633 r. do Urbana VIII, obdarzony został, jakoteż i jego potomkowie dziedzice Ossolina, tytułem

---

(1) *Grobowiec ten wyśledził, odrysował i opisał, jakoteż gruntowne podał wiadomości historyczne o koś. ś. Jakóba, biegły w starożytnościach Kaź. Stronczyński, który poczytuje nagrobek Adelajdy, za najdawniejszy pomnik rzeźby pols., jaki się w całości do naszych czasów przechował. Ob. Bibl. Warsz. T. III, s.* 153. *T. L.*

książęcym. W roku zaś następnym, policzył go Ferdynand II w poczet książąt S. P. R., ze wszystkimi z jego linii następcami, nieprzywiązując do téj godności konieczne dziedzictwo Ossolina. Gdy na sejmie 1638 r. gorzkie czyniono mu wyrzuty, iż używał tytułu księcia, stanęło prawo zakazujące: aby nikt nie wyjednywał, ani przybierał tytułów zagranicznych, oprócz tych, które są przy zjednoczeniu Korony z Litwą przyznane. Za osobliwość poczytać należy, iż w okolicy zupełnie z kamieni ogołoconéj, sterczy głębokim parowem otoczona skała, jakoby od przyrodzenia na postawienie zamku przeznaczona. Wspomniony Jerzy, zrzuciwszy dawny budynek, wzniósł około 1636 r. okazały zamek i roskoszne w guście włoskim urządził ogrody. Majętność ta przez różne przechodząc ręce, weszła napowrót 1755 r. w dom Ossolińskich; z tych Józef Salezy Wda Podlaski, wyjednał u króla 1775 r. przywilej, stanowiący w *miasteczku* Ossolinie jarmarki: w wigilią N.P. Gromnicznéj, w wig. Przewodniej niedzieli, zaraz po Ziel. S., na ś. Roch, ś. Jan Kanty i w wig. ś. Mikołaja, targ zaś w poniedziałek. Przy końcu tegoż wieku sporządzony inwentarz księstwa Ossolińskiego *(sic)*, opisuje w całości i dobrze utrzymywany zamek, znajdujący się w nim księgozbiór, kaplicę, i t. d. Miejsce to słynie kaplicą Betlejem zwaną, za wsią leżącą; ma ona kształt wyniosłego kopcu, sklepienie bowiem na wierzchu, darniną jest okryte, nad niem wznosi się murowana wieżyczka z dzwonkiem z Loretu sprowadzonym; tuż mieszkanie pustelnika, wszystko zaś niskim murem obwiedzione. Arkada tworząca przysionek kaplicy, ma marmurową tablicę z napisem: *Christoq. Nato D.O.M. Filio O P. F. Max.—Sacellum*

hoc ad normam Bethlemicam Christo Asia, Georgius de Tęczyn S. R. J. Princeps, ac Dux in Ossolin Spm (supremus) R. P. Cancellarius circa 1640 *erexit. Joseph Salezius Com. de Tęczyn Podla. Palat. Sandom., Chmielni., Sokolovien. etc. Praefectus, Ord. P. Eques restauravit. Praebendam erexit, elegantiori structura ac varia supellectili auxit ac ornavit* 1760. (1)

Goźlice. Lew Daniłowicz ks. Halicki, wespół z Litwą i Tatarami, zniszczywszy ziemię lubelską, przeszli Wisłę po lodach 1280 r. „Warsz kaszt. i Piotr Wda krakowscy, zaśli im drogę u wsi Goślice, o 2 mile od Sandomierza, d. 3 lutego. Posłużyło szczęście naszym, wybito wielu w pogoni: kronikarze liczbę trupów do 8 tyś., a niewolników do dwóch, z 7 zdobytemi chorągwiami kładną.“ (2) — W murowanym koś. paraf., jest z kamienia wykuty grobowiec; leżący naturalnej wielkości rycerz, cały zbroją okryty, trzyma buzdygan w ręku, łańcuch i długa broda spadają mu na piersi. Napis zatarty, pozostał tylko rok MDLXXV i czteropolowa tarcza z herbami: Topor, Rawicz i dwoma innemi.

Klimóntów nad Koprzywianką. Dawna dziedzina Ossolińskich, z których Zbigniew Wda Podlaski, wyjednał u króla przywilej 1611 r., stanowiący w mieście *Klimuntowo* targi: w poniedziałek i piątek, jarmarki zaś: na ś. Wojciech, ś. Bartłomiej i ś. Katarzynę. Po-

---

(1) *Kaplica ta dotąd istnieje w całości, lecz zamek, mimo usilnych prośb rodziny, zburzyć kazał* 1806 *r. ówczesny dziedzic Ant. hr. Ledóchowski. Przed kilką laty widziałem jeszcze wyniosłą, okrągłą basztę z ułamkiem ściany, most na arkadzie murowanéj i bramę wchodową, na któréj marmurowa tablica z długim, ale znacznie uszkodzonym napisem. T. L.*

(2) *Naruszewicz.*

mny na chwałę Bożą, wystawił koś. z klasz. Dominikanów, gdzie też spoczywa zmarłszy 1623 r. Wizerunek jego naturalnej wielkości, zawieszony przy w. ołtarzu, ma napis: *Illustrissimo DD. Joanni Zbigneo de Tenczin Ossoliński, Palatino Sandom., Capit. Stobnic., Stanislawo. etc. Fratres Ordinis Praedica. Fundatori suo posuerunt* 1627. Wstępując w ślady ojca swego, Jerzy kanc. W.K., zbudował wspaniałą kollegiatę i w znaczne dochody opatrzył probostwo infułackie. Przeżywszy lat 55, zmarł w Warszawie i stosownie do swéj woli, pochowany tu został. Obraz dobrego pędzla świadczy, że wielką duszę pod dorodną krył powłoką, napis zaś opiewa: *Georgius Comes de Tenczin, Dux in Ossolin, S.R.J. Princeps Ossoliński, Supremus Regni Poloniae Cancellarius, Ecclesiae Parochialis Klimontov. Fundator, obiit die* IX *aug. A.D.* MDCL, *hic quiescit*. Kościół pod względem architektury i wewnętrznego urządzenia, jeden z najpiękniejszych w kraju, ma 2 wyniosłe wieże i obszerną uwieńczony kopułą; groby tak są rozległe i głęboko zachodzące, iż zdają się tworzyć podziemną świątynią, skutkiem zaś czystego i suchego powietrza, ciała zachowują się w nich bardzo długo bez zepsucia. Miasteczko dość porządnie zabudowane, w powabnéj leży dolinie, między dwóma gór pasmami; mieszczanie oprócz rolnictwa, różnemi trudnią się rzemiosłami, a nadto: w znacznej ilości dostarczają do Warszawy krup, jaj i kaszy.

Koprzywnica, niewłaściwie *Pokrzywnica*, nad Koprzywianką. Założenie koś. pod wezwaniem P. Maryi i ś. Floryana z opactwem Cystersów z Gallii sprowadzonych, powszechnie przypisują Kazimierzowi II

Sprawiedliwemu 1185 r., przywilej wszakże niżej przytoczony, kogo innego fundatorem mieni. Nie wyrażono w nim wprawdzie roku fundacyi, być przeto może, iż takowa nastąpiła za rządów Kazimierza i jego zatwierdzenie uzyskała. W czasie srogiego napadu Tatarów 1241 r., szukając okoliczni mieszkańcy bespieczeństwa życia i majątków w murach klaszt., wymordowani zostali wraz z zakonnikami, a świątynia złupiona. Bolesław V Wstydliwy, przywilejem w Osieku danym 1262 r., bacząc na zupełne spustoszenie klasz. przez Tatarów, potwierdza poprzedników swoich nadania i prawa, a mianowicie: uwalnia poddanych od stróży, poradlnego i powozu; powoływani tylko być mogą przed sąd książęcy; skazani na karę 300, 6 lub 15 grzywien, opłacać takową mają opatowi, lecz zastrzega, iż tenże nie ma prawa pobierania opłaty zwanej ślad *(vestigium quod slad dicitur)*. Włościanie wolni są od budowania i naprawy zamków, od wszelkich robocizn, wypraw wojennych i powinności *pogoń* zwanej, wyjąwszy gdyby wojsko jakie nieprzyjacielskie do kraju wtargnęło. Pozwala opatowi ludzi wszelkiego stanu i rzemieślników sprowadzać, oprócz żydów; w razie gdyby panujący przybył do dóbr klaszt., mieszkańcy nie będą obowiązani dawać daniny zwanéj *vacca* (krowa), ani ponosić jakiegobądź wydatku. A ponieważ klasz. leży pośród lasów naszych, pozwalamy mu wrębu na użytek i budowę, jakoteż paść bydło w borach. Tenże Bolesław ponawiając 1277 r. uposażenia zakonu, wymienia majętności: Koprzywnicę z przyległościami *Bąssycze*, obie *Groniczicze*, *Czyssicza*, *Krczyn*, *Lubzina*, *Dobrzechow*, *Lublia*, *Wietrzno* z przyległościami *Łąng*, *Pieliaszów*, *Zdanów*, które nadał

Mikołaj fundator opactwa *(quas in prima fundatione contulit Comes Nicolaus fundator ejusdem Abbatiae)*; (1) *Niekiesiałkę* darowaną przez Wincentego (Kadłubka) bis. krak., jakoteż *Krobelicze*, *Karwów*, *Podleszany*, *Okonyn*, *Zawadę*, *Grodzisko*, *Wysoką*, *Golczowę*, *Zielonczyną Wolę*, miasto *Fristak*, połowę *Zascz* i *Lubna*, *Kopytową*, *Obrwinową*, *Sbojska*; tudzież *Niżną Łąkę*, *Machnowkę* i *Oczicze* nadane przez Pakosława; także *Dobruczicze*, *Nagnojów*, *Szewcze*, kupione przez zakonników za 40 grzyw. srebra od Mikołaja syna Kolima; potwierdza nakoniec darowizny wsiów, które uczynił *Comes Paulus de Samborzec*. Uwalnia mieszkańców wymienionych włości: *a poradlne et aliis laboribus*, *nec non a strosa*, *naranis*, *powoz. a solutione vaccae*, *ovis et pervae*, *a caniductoribus et pistoribus*, *et ab omni conductu*, *praeterquam militaris*, *et ab omni jugo tributario servitutis quocunque vocabulo*. Nie mają być pociągani do budowania i naprawy zamków, ani do wypraw wojennych, tylko w razie wkroczenia nieprzyjaciela do kraju. Stanowi przepisy tyczące się sądownictwa, potwierdza klasz. nadaną przez ojca swego nieckę soli *in Magnum sal*, uwalnia mieszczan od opłaty celnej, wszystkie zaś włości od opola: *universas villas fratrum ab opole*, *id est vicinia aliarum villarum eisdem conterminalium vollumus esse absolutos*.—Kazimierz W. podczas bytności swojéj w Koprzywnicy 1360 r., zatwierdza miastu i wsiom funduszowym, nadane przez ojca swego

---

(1) *Napis na marmurowej tablicy w koś. opiewa: iż fundowany jest* 1185 *r*, *po zgorzeniu zaś odnowił Mikołaj Bogoria*, *uposażył i niejako za fundatora jest uważany*. *T. L.*

prawo niem. Tenże monarcha po odniesionym szwanku na łowach około Przedborza 1370 r., wypoczywając w tutejszym klasz. przez dni ośm, ślubował: że skoro przyjdzie do zdrowia, podźwignie katedrę płocką i uposaży. W sierpniu 1606 r. stanęło na błoniach ku Sandomierzowi do stu tysięcy szlachty, którą zwabił Mik. Zebrzydowski Wda krak., głowa rokoszu, pod pozorem objawienia ważnych tajemnic. W utworzonem kole, znajdowało się 16 senatorów, a Janusz Radziwiłł Podczaszy L., obrany został Marszałkiem. Zygmunt III obecny w Wiślicy, w nadziei ugłaskania umysłów, dwukrotnie wysyłał poselstwa, łagodne podając do ugody środki, które nie przyjęli rokoszanie. Po ciągłych między sobą swarach i porywaniu się do oręża, znużona szlachta rozjeżdzać się poczęła.—Na mocy przywilejów, sami chrześcianie zamieszkują z drzewa zabudowane miasteczko; znaczna jest liczba szewców, tkaczów i kuśnierzów, jarmarki zaś na bydło i konie, licznie są uczęszczane. Opodal stojący koś. Cystersów, ozdobiony jest starożytnemi grobowcami i pięknemi obrazami, niektóre pochodzą z daru rodziny Ossolińskich; dość zamożny księgozbiór klasz., posiada rzadkie dzieła i nieco rękopisów.

Osiek blisko Wisły. Miejsce to leżąc na drodze z Krakowa do Sandomierza, zaszczycane bywało częstym pobytem Bolesława V i Leszka Czarnego, jak świadczą ich przywileje różnym miastom stąd datowane. Kazimierz W. przebudowawszy zamek, a raczej dworzec tutejszy, nieraz w nim przebywał i po raz ostatni gościł 1370 r., wracając z nieszczęśliwych łowów z pod Przedborza. Tu, mówi Bielski: „pił miód, któ-

rego mu Maciey doktor dozwolił pić, i przetosz sie iesz-cze gorzey począł mieć: potym do Korczyna choro ie-chał.“—R. 1430 nadając Jagiełło miastu prawo niem., ustanawia targ we środę, jakoteż jarmarki na ś. Piotra w okowach i na ś. Gal po 3 dni trwać mające. Włady-sław Jagiel. w przywileju 1440 r. wyraża: ponieważ o-kazało się z zeznań, iż obywatele *Osszieka* nigdy nie o-płacali targowego w Opatowie, ani mostowego w Po-łańcu, stanowimy przeto, aby tamże nie wymagano od nich takowych opłat. A nadto: pragnąc podzwignąć zu-bożałych mieszkańców, pozwalamy im kupować sól w Bochni i sprzedawać ją u siebie. Jan Olbracht pozwa-la 1497 r. wystawić łaźnią, przeznacza z niej dochód na użytek miasta, pod obowiązkiem opłacania do skarbu król. po 3 wiardunki rocznie. Zygmunt I mając wzgląd na świeżo spalone miasto, uwalnia je 1518 r. od wszel-kich danin i poborów na lat 8, wyjąwszy od nowego cła i czopowego. Miasteczko to, do stołowych dóbr król. należące, w najpomyślniejszych czasach pozbawione było przemysłu; lustr. bowiem 1564 r. wzmiankując tylko o 8 rzeźnikach, zamilcza o rzemieślnikach. Między dochodami policza: „staw, w nym karpye, sczuky, klie-scze, liny, okunye. Spusth trzeciego roku cziny *mar.* 90. Jezior 4 nad Wiszlą lyezą, s ktorich szie sthawy rybią y na potrzebe kuchniey P. Starosthi y do szadzawek o-braczayą, a ostatek przedawayą, czego cziny na rok *plus minus mar.* 10. Zaczętho barczie budowacz nad Wiszlą w dembinye. Dawayą od bydla kiedy stada zoną, w boru Bukowskym, albo w lieszie Jeziownyczkym od paszy, od stada *citra aut ultra per gr.* 5 *aut* 6.“—Podług lustr. 1602 r. znajdowało się 2 rzeźników, opłacających

po 1 zł., wójt pobierał 6ty denar z czynszu miejskiego, dochód zaś z łaźni i od pędzących gorzałkę, których jest 4, należy do miasta pod obowiązkiem naprawiania dróg pobliskich. „Z iezior prowenth zagynął, bo niektore zaliazły, drugie graniczamy odeszły, iedno telko ieszce iest, ale nieuzythe prze zaroszl. Barczi dworskich na then czas niemasz, częsc opustoszało, częsc graniczami odeszło. Wkupuią szie z postronnych wszi do borow na szusz, ktorego wkupu dostawa sie fl. 40. Od bydła ktore pędzą na iarmarki biorą passnego od stada *per gr.* 5, dostawa szie na rok fl. 6.“—Zygmunt III wzbrania żydom 1605 r. pod surowemi karami, ażeby nie ważyli się osiadać; mieszczanom zaś zakazuje sprzedawać im domy, ogrody, łąki i wynajmywać mieszkanie. Podczas pamiętnego rokoszu, stanął Zygmunt obozem w Osieku, przy końcu września 1606 r.; zmiarkowawszy, iż związkowi łudzą go tylko nadzieją ugody, ruszył stąd dla uważania ich dalszych kroków. Tenże król mając wzgląd na miasto, przez różne przygody do zupełnego zniszczenia przywiedzione (*per varios casus ad summam plane vastitatem redactum*), przyczynia 1623 r. dwa nowe jarmarki.—Lustr. 1663 r. wyraża: „miasto zasiadło na 3 łanach, domow iest 53, rzeznikow 2, piekarzow 10, slosarz, kowalow 2, kusnierz, szewcow 6, gancarzow 2, tkaczow 2, krawcow 2, cyrulik, stolarzow 2. Ci rzemiesnicy czynszu zadnego niepłacą *nescitur quo jure.* Bań gorzałczanych 5, prowent roczny od kazdey baniey po fl. 2, nalezy do miasta za przywil. 1603 r. *ita tamen ut hoc censum in publicos civitatis usus convertant.* Powinni sie składać miesczanie na wuz woienny z Połanczany, opatrzony z ziwnoscią, z woznicą y dwie-

ma haydukamy. Maią'quit Postagenta pieniędzy podwodnych exactora, z zapłacenia takowych fl. 57, gr. 18 za lat trzy.“—Miejsce to sławnem jest, urąganiem się z niesprawiedliwości tamecznych sądów magdeburskich. Podanie niesie: iż ślusarz za zbrodnią na śmierć skazanym



został; zważywszy jednak magistrat, że sam jeden był w mieście, a dwóch kowali, jednego z nich przeto stracono. Wieki minęły, a wyrok zapadły na kowala, w całym kraju jest znany w prostem przysłowiu: sprawa jak w Osieku.—Miasteczko to w biednym stanie, z drzewa jest zabudowane; mieszkańcy sami chrześcianie, utrzymują się z uprawy roli.

Tursko Wielkie, wieś między Osiekiem a Połańcem. Gdy Tatarzy pędząc 1241 r. mnóstwo obojéj płci niewolników, zatrzymali się w tem miejscu dla spoczynku, Włodzimierz Wda krak. nagłym napadem, znaczną ich część wyciął. „Opłonąwszy Mogułowie z pierwszego popłochu, rzucili się na naszych wzajemnie, i ubiwszy niewielu, resztę rozegnali. Podczas tej bitwy, wielu jeńców, mając czas do uwolnienia się z więzów, uciekło do lasów, a Mogułowie też bojąc się, aby Polacy z za-

sadzek nie napadli, uszli do puszczy Strzemeckiej niedaleko Sieciechowa. *Deguignes* w historyi huńskiej powiada: że Chińczykowie opisując tę Mogułów nawalnicę, zostawili w księgach swoich pamięć Turska, pod imieniem *Tulisko*.“ (1)

Połaniec nad Czarną, przy ujściu Wschodniej. Bolesław V Wstydliwy, czyniąc 1264 r. Mikołaja, syna Bartka wojtem dziedzicznym, nadaje mu 4 wolne łany, łąki, pastwiska, pasieki, i dozwala wszelkiego polowania. Upoważnia go do założenia miasta na prawie niem., zastrzegając: iż z każdego osiadłego łanu płacić mają po wiardunku na ś. Marcin, z ław zaś sukienniczych, jatek rzeźniczych, szewskich i z domów po pół skojca; z którychto czynszów, trzecią część wójt pobierać będzie. Pozwala mu wystawić młyn na rzece Czarnej, a jazy na Wiśle i poławiać ryby niewodem *(cum sagena)*.—Na mocy przywileju Władysława Łokietka 1321 r., osadziwszy wójt Maciej w obrębie wójtostwa wieś *Rudniki*, sprzedał ją 1355 r. siostrze swej Elżbiecie za 120 grzywien. Zygmunt I, potwierdzając miastu *Polannecz* 1507 r. prawa i swobody przez swoich poprzedników nadane, ustanawia targ i 3 jarmarki. Lustratorowie 1564 r. po zgorzeniu miasta czynność swą uskuteczniający, podają 287 domów; podług lustr. zaś 1602 r. znajdowało się: domów 322, łąk 141, ogrodów 38, folwarków 26, a na przedmieściu gdzie pierwotna była posada miasta dom. 17. Czynsz wynosił: z domów, ról większych lub mniejszych, z łąk i ogrodów po groszu, jakoteż od 267 rzemieślników i 57 komorników; z 12 ja-

(1) *Naruszewicz.*

tek rzeźniczych po gr. 12 i po kamieniu łoju szmelcowanego; od 24 palących gorzałkę po zł. 2; z 2 młynów na Czarnej zł. 635, gr. 10. Łaźnia spustoszała, płacił z niej dawniej balwierz grzywien 6.—Zygmunt III ciągnąc na czele wojska przeciw rokoszanom, stanął przy końcu września 1606 r. obozem. Janusz ks. Ostrogski kaszt. krak. widząc, iż rzeczy do krwawego dążyły końca, przedsięwziął stać się pośrednikiem między obu stronami, lecz napróżno różne ugody podawał środki. Wojna szwedzka przywiodła miasto do ubóstwa, z którego podźwignąć się nie zdołało. Lustr. 1663 r. wyraża: „zasiadło miasteczko na łanach 4, osady w nym bywało *circiter* 400, *ad praesens* ledwie domow iest 100. Podczas posp. rusz. wyprawuią wuz woienny wespoł z Osiecanami y dwu pachołkow w barwie."—Połaniec należy do stołowych dóbr król. Wojsko obozuje w maju 1794r.

Rytwiany, wieś nad Czarną o milę od Staszowa. Wojciech Jastrzębiec arcyb. Gniez., nabył tę majętność około 1424 r. dla swoich synowców, którzy pisząc się z Rytwian, stali się szczepem domu Rytwiańskich. W 16 wieku należały *Rythwyany* z przyległościami do Łaskich, następnie przeszły w posiadanie Tęczyńskich. Z tych Jan Wda krak. ojciec i opiekun: Gabryela, Krzysztofa, Stanisława i Izabeli, czyni akt w Nowym Korczynie 1621 r., mocą którego zapisuje zakonnikom ś. Romualda wsi: Sieragi, Zrembice i Wolicę, którzy w Sieragach lub gdzie dogodniej im zdawać się będzie, osiędą i ufundują się. Zastrzegł: iż gdyby klasztor z jakiej przyczyny przez zgromadzenie zakonne opuszczonym został, natenczas rzeczone dobra wrócą do sukcessorów. Jedynym powodem do fundacyi była pobożność,

a zamiarem i celem: pomnożenie chwały Boskiej. W skutek takowego uposażenia, usadowili się zaraz Kameduli w puszczy przy Rytwianach. Izabela córka Wdy, wdowa po Łukaszu Opalińskim, pomnaża fundusz 1662 r., zapisując pustelnikom wieś Kamieniec i 2 części lasu. Koś. włoskiej architektury, z cegły a więcej z ciosu zbudowany, ma wieżę z zegarem i 11 odrębnych mieszkań zakonnych. Spoczywają w tutejszéj świątyni: Łukasz Opaliński Marsz. N. K., mąż wielce uczony, piórem i orężem ojczyźnie zasłużony † 1662 r. i syn jego Stanisław Ssta Nowokorczyński † 1704 r. Rytwiany należą do ks. Lubomirskich.

Staszów nad Czarną. Zdaje się, iż posada miejska niedawno założoną być musiała, skoro Zygmunt I pozwala 1526 r., ażeby Hieronim Łaski Wda Sieradzki dziedzic Rytwian, zaprowadził w miasteczku zwaném *Staschow*, do wzmiankowanych dóbr należącem, targ we czwartek odbywać się mający. Sprowadzeni zagraniczni rzemieślnicy, ożywili przemysł i przyczynili się do wzrostu miasta, które należy do większych i porządniejszych w okolicy. Zdobi je piękny kościół, ratusz wśród obszernego rynku i znaczna część murowanych domów; niepoślednia jest fabryka sukienna i papiernia, żydzi zaś zajmują się handlem różnego rodzaju towarów. Własność ks. Lubomirskich.

Bogorya. Majętność ta, otoczona dokoła lasami, należała odwiecznie do rodziny t. n., która następnie przybrała nazwę Skotnickich. Alexander król, w postanowieniu 1504 r. czyni wzmiankę o Marcinie kaszt. Zawichostskim, zowiąc go Skothniczki de Boguria. Zygmunt III w przywileju 1619 r. wyraża: pragnąc przy-

czynić się do wzrostu i lepszego bytu nowo założonego miasta przez Krzysz. Podlęskiego, ustanawiamy jarmarki: w poniedziałek po Przew. niedzieli, na rozesłanie Apost. i na ś. Łucyą. Czyli takowe dopięły zamierzonego celu, niewiadomo. Uboga ta mieścina, ma wprawdzie obszerny rynek, ale w nim zaledwo kilka drewnianych domostw. Murowany kościół, zawiadywany jest przez kanoników regularnych *de poenitentia Beatorum Martyrum*, powszechnie Markami zwanych. (1) Z marmuru wykuty nagrobek, wyobraża rycerza w zbroi, a tym jest wzmiankowany założyciel miasta, zmarły 1621 r.; u spodu spoczywa jego żona. Na przeciwnej stronie umieszczona marmurowa tablica opiewa: że Michał z Konar Konarski kaszt. Sandom. (dziedzic miejsca), z gruntu na nowo podźwignął świątynią 1748 r.

Raków *(Racovia)* nad Czarną. Jan Sieniński kaszt. Żarnowski, zkupiwszy grunta, zarośle i lasy, wykarczował je, miasto tamże zasadził 1569 r. i od herbu swej żony Jadwigi Gnojeńskiéj gorliwéj aryanki, Rakowem nazwał. (2) Założyciel lubo wyznania reformowanego, przygarnywał jednak wszelkich różnowierców nietylko z Polski, ale i z ościennych krajów, celem zapomożenia nowej osady. Znajdowali się między przybyszami i tacy, którzy pod hasłem ścisłego braterstwa i wspólności dóbr, nową Jeruzalem dzwignąć zamyślali. Miejsce to wszakże, stało się głównem siedliskiem zwolenników Aryusza; od rozmaitego stopniowania opinii

---

(1) *Sprowadzeni do Polski* 1257 *r., umieszczeni zostali przy koś. ś. Marka w Krakowie; z tego powodu zwano ich Markami.*
(2) *Herb ten wyobrażający raka, zowie się Warnia.*

i wykładów wiary, zwani byli: Socynianie, Unitaryusze, *(Christiani Unitarii)*, Anti-Trinitarze, Sakramentarze, Nowochrzczeńcy, Anabaptyści, Bracia Polscy, Bracia małego zboru, a nawet Rakowianie. Często zwoływali tu synody, w celu ustalenia dogmatów, pogodzenia zdań i umysłów. Miasto położone pośród wielkich piasków, szybko wzrosło w okazałe domy, żyzne ogrody; zakwitły rękodzieła sukien i inne rzemiosła, znaczna papiernia dostarczała obficie dobrego papieru, wielu było kupców i zamożnych mieszkańców. Około 1575 r. zaprowadzona drukarnia, trzymała pierwszeństwo między krajowemi; Alexy Rodecki, Sebastyan i Paweł Sternaccy, wytłaczali księgi aryańskie, lub wyznaniu temu odpowiednie, rozsyłając je po Niemczech i do Węgier. W chwili rozdwojonej elekcyi 1587 r., Maxymilian arcyks. Rakuski ze swymi stronnikami, zajmuje Raków. Rozpisał stąd listy do stanów Rplitej zebranych w Krakowie, do duchowieństwa i szkoły głównej, w wyrazach pełnych obietnic, słodyczy i uprzejmości. Odebrawszy niepomyślne odpowiedzi, sporządził szyki i ruszył pod stolicę przy końcu października. Jakób Sieniński, syn wzmiankowanego Jana, przeszedłszy na wiarę aryańską, założył 1602 r. i uposażył szkołę; ta osadzana będąc biegłymi mistrzami, wabiła młodzież nietylko aryańską, ale ewangielicką i katolicką, tak dalece, iż liczba uczniów wzrosła do tysiąca, między którymi bywało po 300 szlacheckiej młodzi. Leszczyńscy, Braniccy, Tarłowie, Niezabitowscy i inni z znakomitych rodzin, pobierali nauki; każdy zaś musiał się przykładać do jakowego rzemiosła. Nauczyciele i rektorzy, głośni nauką i przez piśmienne prace, byli: Ostorodus, Piotr Stato-

rius, Volkelius, Smalzius, Twardochlebowski, trzej Lubienieccy, tyluż Stoińskich, Crellius, Jonas Schlichtingius, Piotr Morszkowski, Jerzy Manlius, Paweł Grokierus, Marcin Ruarus, Jerzy Nigrinus, Joachim i Waw. Stegmann. Uczone zakłady tutejsze, w kwitnącym będące stanie, chlubne zjednały sobie imię Atenów Sarmackich, *Athenae Sarmaticae*. R. 1606 podczas rokoszu Zebrzydowskiego, wiele ucierpiało miasto, zwłaszcza że i Sieniński podniósł był oręż przeciw królowi; obawiając się mieszkańcy zemsty, opuścili chwilowo swe siedziby. Napadane następnie od niepłatnego żołnierstwa, kilkakrotnie okupowało się ich chciwości i groźbom. Obalenie i zelżenie 1638 r. przez młodzież aryańską krzyża, za miastem stojącego, stało się przyczyną upadku Rakowa. „Gdy przyszła o tém wiadomość w czasie sejmu, naznaczono kommissarzów: jednego senatora, dwóch z izby poselskiej na czynienie inkwizycyi na miejscu. D. 19 kwietnia dekret ferowano: aby Sieniński przysiągł zwyczajem katol., że nigdy nie wiedział, ani kazał figury Chrystusa rujnować; szkoły na wieczne czasy są zniesione pod karą 10000 czer. zł., *toties quoties* do skarbu wniesienia na czyjąkolwiek instancyą.“ (1) Ubolewając nad tém zdarzeniem Sandius, wyraża: *post hos casus, Racovia adeo decrevit, ut tantum nil remaneat, nisi magni nominis umbra.* (2) Alexandra z Sienińskich wdowa po Wiszowatym, odziedziczyła Raków, a przeszedłszy na łono koś. katol., czynnie zajęła się wy-

---

(1) *Pamiętniki ks. A. R. kancl. W. L.*
(2) *Bibliotheca Anti-Trinitariorum, Freistadii* 1684—*dzieło po śmierci autora wydane.*

rugowaniem do szczętu Aryanów; domy od wynoszących się za bezcen nabywali żydzi, wojna zaś szwedzka ostateczny zadała cios miastu. W marcu 1657 r. Kozacy z wojska Rakoczego ks. Siedmiogrodu w liczbie 400, zaprzątając się rabunkiem, napadnięci zostali przez podjazd polski i do jednego wycięci. Ciała ich przez dni kilkanaście leżały wśród rynku, i dopiero za nadejściem Szwedów uprzątnięte.—Całą ozdobą z drzewa zabudowanego, w większej połowie żydami zaludnionego miasteczka, jest murowany kościół nad stawem; zdobią go olejne wizerunki biskupów krak. Lipskiego, Jana Alberta syna Zyg. III, Zadzika i Gębickiego. Napis nad drzwiami świątyni opiewa: *Dei Unius et Trini gloriae, Sanctorum Apostolorum Petri et Pauli, Majoris et Minoris Jacobi honori. Sacram hanc aedem in aeternum proscriptą hinc Ariana impietate, restitutoque Catholici Romani ritus cultu, Illustris. ac Rndis. Jacobus Zadzik, Epis. Crac., Dux Severiae, studio ac opera posthuma executorum amicorum erexit, anno salutis* MDCXLV. *Precare bene Praesuli tuo, tibique gaude Racovia, quod ubi Filium et Spiritum S. Patre minorem impie credebas, ibi jam aequalitatem Trinitatis adores.*

Ujazd, włość o małe pół mili od Iwanisk, sławna obronnym i okazałym niegdyś zamkiem włoskiej architektury, *Krzysztopor* zwanym. Stawiając go z ogromnym nakładem Krzysztof Ossoliński Wda Sandom. (brat pełnego sławy Jerzego kancl. W. K.), nazwał od imienia i herbu swego. Cała budowa zastosowana do podziału czasu roku całego, tyle miała okien, ile dni w roku, tyle pokoi co tygodni, tyle sal co miesięcy, 4 zaś

na rogach baszty, ilość kwartałów oznaczały. Gdy jedyny syn Wojewody zmarł bezdzietnie w młodym wieku, przeszła ta majętność w ręce Kalinowskich, i wtedyto Szwedzi złupiwszy zamek 1655 r., znacznie spustoszyli. Puffendorf, pisarz wypraw Kar. Gustawa, poczytując gmach ten za najpiękniejszy z zamków polskich, mówi o wiszących ogrodach; co za przepych wewnątrz musiał panować, skoro żłoby w stajniach były marmurowe; na szczycie zaś wieży znajdował się okrągły pokoik, z szklannym płaskim dachem, na który rurami sprowadzano wodę, a w niej złote pływały rybki. Przechodząc Krzysztopor po kądzieli, dostał się Pacom i w jednem skrzydle zamieszkiwany był do 1770 r., lecz w czasie konfederacyi barskie i ta połać zniszczoną została. W lat kilka potém, kupił Ujazd z przyległemi dobrami Kajetan Sołtyk bis.krak. dla swego synowca Stan. Sołtyka Podstol. K. Jadący do Krakowa Stan. August 1787 r., oglądał d. 10 czerwca: „gmach ten zewnątrz i wewnątrz prawdziwie wielkość starożytnych Polaków w gruzach nawet swoich przypominający; kazawszy sobie podać napisy tego domu, wrócił do Iwanisk. (1)— Wśród lasu, na wzgórzu głębokim ze 3 stron parowem opasanym, wznoszą się poteżne mury zamkowe; most na murowanych arkadach prowadzi do wysokiej wieży, w której brama z ciosowego kamienia; po obu jej stronach jakby na straży, wyrobione są z głazu ogromnego rozmiaru: krzyż i topor herb Ossolińskich, pod nim w płaskorzeźbie wykuty rok 1631, nad bramą zaś: Krzyż obrona, krzyż podpora, Dziatki naszego Topora. W głó-

(1) *Naruszewicz, dyaryusz podróży.*

wnym dziedzińcu, dochowały się na zewnętrznych murach dosyć wyraźnie między oknami wizerunki przodków i ówczesnej rodziny założyciela zamku, a pod niemi wyrażone nazwiska osób, godność i stopień pokrewieństwa, w szumnych i niezrozumiałych napisach; każdy prawie kończy się: w honor domu mego i pamięci. Najpóźniejszy napis opiewa: Ojczyźnie mej polskiej, Województwu Sandom., braci mej miłej, w honor domowych i pamięci, Krysztof z Tenczyna Ossoliński, Wda Sandom. ukończył 1644. O ile ogół napisów nosi cechę dumy i próżności, o tyle tchnie prostotą wysłowienie w sali bawialnej nad wielkim kominem umieszczone:

Miły w tym domu pokój przemieszkuje,
Gdzie mąż przygrywa, żona przyśpiewuje.

Jwaniska nad Koprzywianką. Oddział Kozaków z wojska Rakoczego, splondrował a następnie ze szczętem spalił miasto. We dni kilka nadciągnąwszy Kar. Gustaw król szwedzki, lubo miał zamiar przyjąć tu uroczyście, przybywającego w pomoc Jerzego Rakoczego ks. Siedmiogrodu, widząc wszakże zupełne zniszczenie miejsca, rozłożył się opodal obozem. Iwaniska z drzewa zabudowane, leżą na wzgórzu; od Ossolińskich przechodząc przez różne ręce, stały się własnością Sołtyków.

Modliborzyce, wieś między Opatowem a Iwaniskami. D. 11 kwietnia 1657 r. stanął obozem Kar. Gustaw król szwedzki. Zawiadomiony, iż wieczorem przybędzie Jerzy Rakoczy ks. Siedmiogrodu, uszykował wojsko jakoby do boju, na przyjęcie tyle upragnionego sprzymierzeńca. Za zbliżaniem się księcia, ozwały się trąby, kotły, wystrzały z dział i ręcznej broni. Przed ozdobnie przybranym namiotem, z uniżonością powitał

Rakoczy króla, który nieszczędził oznak życzliwości. Wzajemna radość przerwaną została śmiercią Adolfa ks. Nassauskiego, przypadkowym czyliteż umyślnym ugodzonego postrzałem. Po uczynionym przeglądzie wojska, strawiono częśćnocy na biesiadzie, nazajutrz zaś na złożonej radzie wojennej, postanowiono przeprawić się pod Zawichostem.—Modliborzyce, mylnie przez Rudawskiego *Modliszew* zwane, należą do opactwa Benedyktynów S. Krzyskich i mają koś. paraf.

Opatów *(Opatovia)*, nad Łukawą czyli Opatowką; odwieczna posada, różnemi wypadkami w dziejach ojczystych głośna. Sprowadzeni przez Henryka ks. sandom., syna Bolesława Krzywoustego, 1154 r. Templaryusze z Palestyny, mieli tu bogato uposażony klasztor. Zniosłszy owych zakonników 1237 r. Henryk Brodaty ks. wrocławski, opiekun Bolesława Wstydliwego, nadał Opatów ze 16 wsiami biskupom Lubuskim na Szląsku. Po sprzedaniu Lubusza Margrabiom Brandeb., przenieśli się biskupi do dóbr swoich w Polsce, zwłaszcza iż rozciągali swą jurysdykcyą nad Rusią Czerwoną. Zdaje się, że około tegoż czasu miasto założone zostało, gdyż Leszek Czarny na prośbę bis. Wilhelma, obdarza Opatów 1282 r. niektóremi swobodami miejskiemi. Jeden z owych Pasterzy, wystawiwszy pałac około 1300r. przemieszkiwał w nim, jakoteż i jego następcy. Władysław Łokietek odjął był biskupom dobra, lecz za napomnieniem Papieża, zwrócił je 1328 r. Dwaj zesłani od Benedykta XII duchowni sędziowie, mający dać wyrok w pamiętnym processie Kazimierza W. z Krzyżakami, wysłuchali tu 1339 r. przysięgi samego króla w domu Bibuskiego, względem szkód od Zakonu poniesio-

nych. Wracając Jagiełło z pamiętnej wyprawy krzyżackiej, przybył do Opatowa w styczniu 1411 r., gdzie go pozdrowiła królowa Anna, licznym otoczona orszakiem jeńców wojennych. Spytek Melsztyński Wda sandom. i Dzierżek Rytwiański, stanąwszy na czele zgromadzonej szlachty, sprzeciwiali się zapadłemu wyborowi Władysława Jagiel. „wywodząc to, iże Pan młody, ieszcze sam sobą nie rządzi, matka iego pyszna, opiekunowie łakomi, Rplita będzie utrapiona. Prosiła tedy krolowa Zofia bis. Zbiszka (Zbigniew Oleśnicki) y drugich senatorów, aby iechali do Opatowa, a rosproszeli te tam pokątne seymiki. Ktorzy przyiechawszy, rozwodzili to szeroką rzeczą oney drużynie, aby takowych ziazdow zaniechali: ukazuiąc, iż takie rozdwoienie nie bywa z pożytkiem Rplitey, iedno waśni a rostyrki spolne, a potym zgubę wszytkim przynoszą. Ukazali też listy pod pieczęciami: gdzie nieboszczyk krol z radami swemi postanowił na seymie *(ob. Jedlna)*, z dozwoleniem wszystkich, syna starszego po swoiey śmierci na krolestwo postawić: dla czego nie godzi sie nam inaczey uczynić, iedno tegoż krolem mieć ktory iuż przedtym postanowion iest. I tak rozproszyli on seym w Opatowie.“ (1) Z powodu coraz pomnażającej się choroby Swidrygiełły, (2) odprawił się na trzech króli 1452 r. zjazd niektórych Panów radnych, pod przewodnictwem kardynała Zbigniewa Oleśnickiego bis. krak.; pisano stąd do Kazimierza IV bawiącego w Wilnie, ażeby nie dał koronie krzywdy wyrządzić i nie dozwolił Litwie zamku Łuckiego zająć.—Stefan bis. Lubuski widząc: że kup-

---

(1) *Bielski.* (2) *Były W. ks. Lit. mieszkający w Łucku.*

cy, furmani i podróżni, pomijając staremiasto, zajeżdzali do przyległych kapitulnych karczm i browarów, nabywa rzeczone posiadłości sposobem zamiany za wieś Marcinkowice i nowe na temże miejscu wznosi miasto. Bis. Fryderyk przywilejem w Opatowie 1457 r. danym, pozwala wystawić ratusz w śród rynku, a przy nim ławy z solą, chlebem i szewskie, jakoteż mieszkania (*mansiones*) dla miecznika, siodlarza i złotnika; w samym zaś ratuszu dozwala kuśnierzom podczas jarmarku na ś. Marcin, futra sprzedawać. Zapewnia rajcom dochody od rzemieślników i przekupniów; targ w sobotę i trwające zwyczaje w niczem nienaruszone zostawia.—Stare miasto coraz więcej upadać poczęło, a natomiast szybko powstająca nowa osada przybrała nazwę: Wielki Opatów, *Major* albo *Magna Opathow*. Gdy w latach 1500 i 1502 Tatarzy zupełnie miasto ogniem zniszczyli, Alexander król w przywileju 1504 r. wyraża: mając wzgląd na niedolę mieszczan i przyległych włościan, należących do Teodoryka bis. Lubus., uwalniamy ich od opłaty wiardunkowej i ośmiogroszowej dla nas i dla Rplitej na tak długo, aż biskup czynszów swoich pobierać nie zacznie. Tenże monarcha ponawia 1505 r. zagładzie uległe przywileje z 1448 i 96 r. jakoto: mieszczanie trudniący się kupiectwem i przewożeniem towarów, jeśli udawać się będą ku stronom Rusi, a w szczególności do Bełza i Krasnegostawu, w takim razie wskazuje się im droga na Zawichost, gdzie cło opłacać mają; jadący zaś do Jarosławia, Rzeszowa, Przemyśla i t. d. lub ztamtąd wracający, przez Sandomierz przejeżdzać powinni, gdzie przepisom celnym i składowym zadosyć uczynić są obowiązani. Jeżeli wracając z Węgier, Wrocławia, Po-

znania, Gniezna, Prus i Lublina, prowadzić będą rzeczy i towary w partych hurtowych (*in bellis aut summis alias therlinki, massis alias kapyamy aut vasis)* i sól z żup krak. w bałwanach, celem sprzedawania w innych miejscach, w takim razie obowiązani będą pozostawiać je na składzie w Sandomierzu i na sprzedaż przez 3 dni wystawiać; lecz jeśli towary w cząstkowych ilościach i sól w kruchach wieść będą na przedaż takowych w domu *(domi eas propinari)*, wtedy wolni są od składu w Sandomierzu i od opłaty celnej. Drugim przywilejem 1505 r., potwierdzając król targ sobotni, jarmarki na ś. Marcin i ś. Prokop, przyczynia 3ci na ś. Agnieszkę, mieszczan zaś uwalnia na lat 2 od opłaty czopowego. (1) Teodor bis. Lubuski, za zezwoleniem stol. apost., sprzedaje około 1518 r. Opatów z przyległemi wsiami za 10000 czer. zł. Krzyszt. Szydłowieckiemu. Nowy dziedzic porządnie zabudowawszy miasto, opasał je wałem, murami i warownemi bramy; sprowadziwszy zaś biegłego w swym kunszcie rurmistrza Wacława Morawę, zaopatrzył mieszkańców w wodę. Pełen zasług i chwały, piastując urząd kaszt. krak. i kancl. W. K., ostatni ten domu swego po mieczu potomek, zmarł 30 grudnia 1532 r. Córka jego Zofia, małżonka Jana Tarnowskiego kaszt. krak., Het. W. K., wniosła w posagu majętności Opatowskie, które następnie należały do ks. Ostrogskich, w końcu zaś stały się własnością ks. Lubomirskich.—Gdy w czasie najścia Szwedów, Karol XII

(1) *W trzech przytoczonych przywilejach Alexandra, zwane jest miasto* Major Opathów, *na grobowcu zaś Szydłowieckiego* Magna. *T. L.*

umyślił był nowego Polsce nadać króla, Wtwo sandom. dało dowód wierności ku Augustowi II, zobowiązując się w Opatowie 29 stycznia 1704 r., wiary, praw, króla i jego godności, do ostatniej krwi kropli bronić, z poświęceniem majątku. Obrany marszałkiem Stan. Dönhoff miecznik Lit., wezwał inne Wtwa a nawet i konfederacyą warszawską, trzymającą się Szwedów do przystąpienia do związku. Mimo to wszakże, nakazuje kardynał Prymas Radziejowski sejmiki w kraju, w celu wybrania posłów na sejm kor. Leszczyńskiego. W chwili obrad, wpada do miasta w maju 1705 r. Szmigielski Ssta Gnieźn., porywa kilku obywateli i zgromadzenie rozprasza.—Po zgonie Augusta II, popierając Wtwo sandom. elekcyą Leszczyńskiego, zawiązało tu 3 grudnia 1733 r. konferacyą, poprzysięgając mu wierność i szczere poświęcenie się; urząd Marszałka sprawował Adam Tarło Ssta Jasielski. Wracając Stan. August z Kaniowa 1787 r., zjechał tu 9 czerwca. „O ćwierć mili od miasta, spotkały N. Pana gromady miejskich i wiejskich ludzi oraz żydostwa, czyniąc wesołe okrzyki. Stanął N. Pan w austeryi najporządniejszej; po obiedzie odwiedził koś. kollegialny, słuchał mowy proboszcza, był przytomny śpiewaniu *Te Deum laudamus*; oglądał Szydłowieckich grobowce, nakoniec obszedł ulice, nowo wystawionemi domami kształtnie i porządnie po niedawnem pogorzelisku ozdobione.“ (1) Nazajutrz po nabożeństwie, w dalszą do Krakowa udał się podróż.— Miasto dzieli się na chrześciańskie i żydowskie; pierwsze składa się z długiego rynku, drewnianemi zabudowa-

(1) *Naruszewicz, dyaryusz podróży.*

nego domami; kupcy greccy mają znaczne zapasy win, futer i t. d.; są też sklepy sukienne i norymberskie. Miasto żydowskie ma murowane kamienice, lecz reszta domów źle i tuż przy sobie stawianych, stekiem jest nieczystości. Ze 3 stron sterczą szczątki opasujących murów, a że przez miasto kilka głównych przechodzi gościńców, wjeżdza się przeto bramami: Krakowską, Sandomierską, Lubelską i Warszawską. Odwieczna kollegiata z ciosowego kamienia w kształcie krzyża wymurowana; wnętrze jej całkowicie *al fresco* malowane, przedstawia dzieje z pisma ś., przedmioty historyczne, jakoto różne bitwy, zwycięstwa; na tarczach zaś wyobrażone są herby państwa, Stan. Augusta i posiadaczy Opatowa. Najgłówniejszą ozdobą świątyni są grobowce rodziny Szydłowieckich; jeden z nich z bronzu, wielkiego rozmiaru, arcydziełem jest sztuki rzeźbiarskiej. Klasz. Bernardynów na przedmieściu, które, jak wyrażają akta miejscowe, było niegdyś miastem *Stary Opatów* zwanem. Pierwiastkowo stał tu koś. parafialny, zbudowany 1040 r., poświęcony 1060 r., gdzie Stanisław bis. krak. mszę ś. odprawiał 1077 r. Jan Rzeszowski bis. krak. przenosi parafią 1471 r. do kollegiaty, kościół zaś farny oddaje Bernardynom, którym r. n. Jan Tarło Sekr. król. klasztor począł wznosić. Fundator przyjąwszy habit, bogobojne tu życie prowadził; zmarł i pochowany w Jerozolimie 1488 r. Mik. Zebrzydowski Wda krak. przegrawszy bitwę z wojskiem król. 1607 r. pod Guzowem, ukrywał się w klasz. przez trzy miesiące.

Karwów, wieś nad Łukawą czyli Opatowką, o pół mili od Opatowa. Tu się narodził około 1160 r. Wincenty, syn Kadłubka herbu Poraj. Z polecenia Kazimie-

rza II Sprawiedl., pisał w języku łacińskim kronikę narodową, którą do 1202r. doprowadził. Będąc bis. krak., darował klasz. koprzywnickiemu Karwów, Niekisiałkę i inne włości, klątwą i sądem Bożym zagroziwszy synowcom, jeśliby je kiedy ważyli się odebrać.

Łagów nad Łagownicą. Władysław Herman na wstawienie się swej żony Judyty, darował tę majętność z przyległemi wsiami 1085 r. kapitule Kujawskiej. *Ecclesiae Vladislaviensi cathedrali, castellania Lagoviensis cum suo districtu, perpetua donatione concessa.* (Długosz). Wyrażenie to *castellania* okazuje, iż musiał znajdować się zamek, zawiadywany przez kasztelana czyli rządcę dóbr królewskich. Elżbieta król. węg. i pol., za niedołężnych rządów syna swego Ludwika krajem władnąca, pozwala przywilejem w Sandomierzu 1375 r. danym, ażeby jej kapelan Zbyluta bis. kujawski czyli włocławski, zamienił wieś Łagów na miasto; obdarza je prawem niem. i ustanawia targ we czwartek.—Jagiełło przychylając się do prośby Piotra z Radolina Doktora obojga praw, zatwierdza powyższy przywilej 1390 r. Miasto srogiego doznało losu 1502 r., gdyż do szczętu przez Tatarów spalone zostało. Stan. August 1778 r. dla dogodności mieszkańców, przenosi 12 jarmarków na inne dni. Miejsce to słynęło wyrobem garnków i dzbanków; przemysł ten, lubo nietyle mający wziętości, dotąd się utrzymuje; znaczna też jest liczba gonciarzy. Łagów na kamienistem wzgórzu, z drzewa zabudowany i samymi chrześcianami osiadły, ma starożytny koś murowany.

Słupia Nowa nad Pokrzywianką. Miasteczko to u podnóża Łysej góry leżące, założone zostało przez je-

dnego z opatów Benedyktynów ś. krzyskich. Że pierwotnie zwało się *Słup*, dowodem jest przywilej Jagiełły w Szczekarzowie 1405 r. dany, w którym wyraża: pragnąc polepszyć stan *oppidi Slup* i uprosić dla nas o łaskę Twórcy *(Creatoris nostri clementiam pro nobis jugiter exorare)*, stanowimy targ we czwartek odbywać się mający.—Tenże monarcha kilkakrotnie miejsce to nawiedzał, skąd pieszą odprawiał pielgrzymkę do świątyni na Łysej górze; duchem pobożności wiedziony syn jego Kazimierz IV, jakoteż i Zygmunt III, zjeżdzali w tym celu do Słupi. Władysław IV na prośbę Bogusława Boxy Radoszewskiego bis. kijows., opata ś. krzyskiego, obdarza 1633 r. mieszczan prawem niem., uchylając wszelkie prawa i zwyczaje polskie i ruskie *(ruthenica)*; zachowuje mieszkańców przy dawnem zwyczaju, przedstawiania z pomiędzy siebie ośmiu, z których opat jednego na burmistrza, a jednego na rajcę obierze; burmistrz zaś z tychże ośmiu, dwóch na radnych powoła; uwalnia od podwód, stanowi targ w sobotę, jarmarki zaś na ś. Benedykt i na podwyższenie ś. Krzyża.—Opaci starali się o powiększenie liczby jarmarków, jakoż wyjednali u Jana III przywilej 1690 r., ażeby odprawiały się: w niedzielę 1ą po 3 królach, na znalezienie ś. Krzyża, na ś. Maciej i wszystkich śś. »na ktore wolno będzie kupcom y wszelkiego stanu ludziom iechać, handlować y wszelkie kontrakty y sprawy odprawować, tych tylko nieprzypuszczaiąc, ktorych prawo pospolite od wspołkowania z dobremi oddzieliło y odłączyło.“ Nakoniec Stan. August przyczynia 3 jarmarki 1787 r. Miasteczko z drzewa zabudowane, samymi chrześcianami jest osiadłe, którzy trudnią się rolnictwem i pomniejszemi rze-

miosłami; murowany koś. paraf., odległej sięga starożytności. O ćwierć mili leży wieś *Stara Słupia.*

Łysa Góra *(Mons Calvus)*, zwana także *Świętokrzyska (Mons Crucis)*; Jagiełło w przywileju miastu Słupi 1405 r. danym, zowie ją *alias Lipecz (sic)*, Długosz zaś w opisie gór polskich, daje jej miano *Calvaria.* Należąc do pasma Łysogór, wzniesiona jest nad poziom morza Baltyckiego 1920 stóp. Na jéj szczycie znajdować się miała bóżnica w bałwochwalstwie żyjących Słowian, gdzie bożkom Lelum i Polelum ofiary czyniono; podług innych czczono tu bożyszcza: Swist, Poświst, Pogoda. Pewniejsze dzieje podają, iż około 1008 r. założył Bolesław Chrobry na tém miejscu koś. z opactwem Benedyktynów ś. Krzyża, tak nazwany od cząstki krzyża Chrystusowego, którą ofiarować miał ś. Emeryk, usłyszawszy głos anioła wołającego: aby oddał co ma najdroższego przy sobie. „Byli ci mnisi pierwszemi zaszczepcami nauk, sprowadzeni z obcych krajów dla uczenia młodzieży, dla oświecania krajowej prostoty, a pomocy dla biskupów. Długosz ufundowanie tej świątyni, prożbom Emeryka królewica węgiers., bawiącego się myślistwem z Bolesławem, przypisuje: lecz Emeryk jeszcze na ów czas był w pieluchach, urodzony w roku 1007.“ (1) Opatrzył Bolesław zakonników w dochody, poszli też za jego przykładem możni panowie, czyniąc hojne dary i zapisy dóbr ziemskich. Klasztor tutejszy, uważany jako skład majątków i przytułek ludzi okolicznych w czasie trwogi i niebespieczeństw, zniszczony został od Tatarów 1260 r., a z nim najstarożytniejsze po-

(1) *Naruszewicz.*

mniki nasze piśmienne. Po zgonie Kazimierza W., wpadłszy Litwini do Polski 1370 r. obdarli kościół z bogatych sprzętów. „Gdy ładowane zdobyczą wozy staneły nad granicą, jeden z nich zastanowiwszy się nagle, żadnym sposobem ruszyć się nie dał, lubo doń mnóstwo koni i wołów zaprzężono. Zadziwieni poganie takowym zdarzeniem, nie mogli wiedzieć przyczyny alić jeden z popów wojsku towarzyszących ostrzegł: iż się na tej kolesie musiał znajdować krzyż lacki, który z koś. łysogórskiego zabrano. Wytrząśniony wóz ukazał prawdę powieści i dał świadectwo cudowi. Przywołany jeden z brańców, otrzymał rozkaz, aby to ś. drzewo odniósł na dawne miejsce; co gdy uczyniono, ruszył się powóz.“ (1) Wyprawując się Jagiełło na Krzyżaków 1410r., szedł pieszo z N. Słupi do koś. ś. Krzyża, gdzie rozdając jałmużny, cały dzień klęcząc na modlitwach strawił. Pomyślne powodzenie oręża, tém większe wzbudziło w królu uszanowanie ku temu miejscu; nawiedzał je często, zawsze przez pokorę pieszo wstępując na górę. Również i bogobojny Kazimierz IV, po dni kilka na gorących modłach spędzał w tutejszym przybytku. R. 1447 i 59 gmachy strasznej doznały klęski od ognia; po zupełnem odbudowaniu, nadał Pius IV kościołowi wielkie odpusty 1562 r. Wracając Zygmunt III z pod Guzowa w lipcu 1607 r., składał tu dzięki za odniesione nad rokoszanami zwycięstwo. R. 1656 złupiwszy Szwedzi świątynię, kilku zamordowali zakonników. Gdy d. 26 paźdz. 1777 r. spłonęło wspaniałe opactwo, a przepalone mury kościoła znacznie się porysowały, rozebra-

---

(1) *Naruszewicz.*

no je przeto zupełnie i nowe wznosić poczęto. W tymże czasie księgozbiór tutejszy poczytywano do znaczniejszych w kraju; oprócz kilkuset dawnych rękopisów, zawierał do 9000 woluminów. — Na tej sromej, gęstym lasem okrytej górze, znajdują się murowane kapliczki i z kamienia wykuta niekształtna postać klęczącego mężczyzny czyli też niewiasty; sam szczyt góry jest płaski i dosyć obszerny, gdyż oprócz koś. z klasz., są różne zabudowania, ogrody i łąki. Wspaniały koś. zewnątrz ciosowym obłożony kamieniem, wewnątrz zaś jasny i poważny, ma 7 ołtarzy, a w każdym piękny obraz pędzla Szmuglewicza. W kaplicy Oleśnickich znajdują się grobowce jej fundatorów; twarz i ręce Zofii Oleśnickiej, córki Sebast. Lubomirskiego kaszt. wojnickiego, z białego alabastru, reszta z ciemnego marmuru. Napis łaciński opiewa: iż w tym grobie pochowane razem zostały: skromność, wiara, pobożność, których los pozazdrościł światu 1612 r. Na nagrobku zaś jej męża: Mik. z Oleśnicy Oleśnicki Wda lubelski, śmiertelne zwłoki tu złożył, żyjąc duchem w niebie, a sławą na ziemi. Po zrzeczeniu się herezyi, po osiągnieniu za ważne przysługi i poselstwa najwyższych zaszczytów, ten grób i pomnik dla siebie i dla domu swego wystawił. Pełen czci i sławy, z grona śmiertelnych zniknął 1629 r. — Mimo klęsk jakich miejsce to doświadczało, dochować zdołano originalny przywilej na pargaminie Bolesława V Wstydliwego i żony jego Kunegundy pod 1270 r.

Znaczniejsze grzbiety z pasma Łysogórskiego, są: *Chełm*, dalej ku wschodowi: góra *Jeleniowska* u której podnóża wieś *Jeleniów*, z starożytnym z cegły dworem w kształcie zamku; góra *Witosławska* z odwieczną ka-

plicą, słynie odpustem na Ziel. Sw., licznie od pobożnych nawiedzanym; tuż przy niej wieś *Witosławice*. (1) W stronie zachodnio-północnej góra *S. Katarzyny*, najwyższa z całego pasma, wierzch bowiem jej wznosi się na 1962 stóp paryskich nad powierzchnią morza Baltyckiego. Osobliwością miejsca tego, jest koś. z klasz. Bernardynek, fundowany około 1470 r. przez Jana Rzeszowskiego bis. krak. (erekcya podpisana 20 stycznia 1478 r.) dla zakonników tejże reguły, którzy własnemi rękoma drogę publiczną z Bodzantyna do Kielc, uprzątnąwszy kamienie, dylami wymościli, a inną od swego klasztoru do opactwa ś. krzyskiego otworzyli, przez bezdroża, zarośle i skały.—Każdej z tych gór towarzyszą odwieczne podania, mające za wątek pamięć zdarzeń miejscowych i dziwaczne powieści o widmach, zmorach, o przebywaniu czarownic i złych duchów. Lecąc na starej miotle czarownica do miejsca schadzki, wymawiać ma: płot nie płot, wieś nie wieś, biesie nieś. Takowe gusła i zabobony, krążąc w całej Polsce, zabytkiem są pogańskim przodków naszych.— Cały łańcuch Łysogór gęstym okryty lasem, ma obfitość wszelkiego zwierza.

Bodzentyn, albo *Bodzęcin*, *Borzęcin*, właściwie zaś *Bodzantyn*, nad Psarką. Pierwotnie miejsce to było wsią *Tarzęcin* zwaną, należącą do stołu bis. krak., którzy mieli tamże swój dwór (*curia)* i czasami przemieszkiwali. Konrad I ks. mazow., wojując 1244 r. z Bolesławem V, nie oszczędzał i majętności Prandoty bis.

---

(1) *Obie te wsi należą teraz do b. pułkow. Ant. Libiszowskiego, który spustoszałą kaplicę podźwignął i zamierza osadzić przy niej pustelnika. T. L.*

krak., jakoż złupił tę wieś i do szczętu spalił. Zabudował ją porządniej bis. Bodżanta Jankowski, ozdobił murowanym koś., jak świadczy erekcya 1355 r., a podniosłszy następnie do rzędu miast, udzielił mu swego nazwiska. Jego następca Floryan Mokrski, wystawił zamek, miasto murem i basztami opasał. *In oppido Bodzancin castrum erexit, et oppidum muro et turribus cinxit*, mówi Długosz. Wyprawując się Jagiełło na Krzyżaków 1410 r., zabawił tu dwa dni, dając posłuchanie posłannikom przybyłym od książąt: Stolpeńskiego, Szczecińskiego i Meklemburskiego. Przyrzekali oni znaczne wprawdzie w słowach, lecz w istocie śmiechu godne posiłki. Po zupełnem zgorzeniu miasta, wyjednał 1413 r. Wojciech Jastrzębiec bis. krak., kancl. W. K. u króla ponowienie prawa niem., na mocy którego mocen jest wójt sądzić sprawy: o kradzież, zranienie, zabójstwo, podpalanie, pozbawienie członków (*membrorum mutilationis)*; targ ma się odbywać w poniedziałek, jarmarki na ś. Maryą Magd. i ś. Prokop.—Bis. Jan Konarski przebudował około 1515 r. zamek, kształtniejszą nadając mu postać. Zygmunt I w postanowieniu 1533 r. wyraża: uskarżali się obywatele miasta *Bodzanczyna*, że mieszczanie wiśliccy, wzbraniają im udawać się po sól do Bochni i z kupioną tamże solą przez Wiślicę wracać nie dozwalają, lecz do kupowania w składzie swoim soli zmuszają, przeciw przywilejom katedrze krak. i jej poddanym służącym, wedle których: furmanom i innym ludziom wolno jest kupować sól w żupach bocheńskich i prowadzić ją którędy zechcą, a nawet i przez Wiślicę bez przeszkody i zatrzymania. Gdy zaś mieszczanie Wiśliccy ukazali przywilej, iż sól w bałwanach przez mia-

sto prowadzona, ma być tamże składana—zachowując ich przeto przy dawnem prawie, mieć chcemy: ażeby mieszczanie bodzantyńscy i inni poddani bis. krak. wiozący sól w kruchach (*fortalia)*, centnarową i drobną miałką, bez żadnej przeszkody Wiślicę przebywali.— Ponawiając Henryk 1574 r. prawa miastu służące, zaleca najmocniej: aby w całym kraju nie ważono się pobierać od mieszczan ceł wodnych i lądowych, opłaty mostowej, grobelnej, targowej, ani żadnej innej od wszelkich towarów, a mianowicie: od sukna, koni, wołów, bydła, trzód, żelaza, goździ, naczyń napełnionych rybami i śledziami, szklannych kubków i innych wyrobów i naczyń, tak na sprzedaż przez nich przywiezionych, jakoteż w miejscu kupionych.—Sławny kancl. W. K., a następnie żarliwy obrońca wiary bis. krak. Jakób Zadzik, ostatni domu swego herbu Korab' potomek, zakończył tu życie 17 marca 1642 r. Nakładem czcigodnego bis. Felicyana Szaniawskiego, wielkie w okolicy od 1720 r. powstały piece żelazne, a wytapianie kruszcu znaczne przynosiły dochody. Ostatni z biskupów zamieszkujących zamek tutejszy, Kajetan Sołtyk, prowadził dwór wystawny i ochoczo podejmował liczne zawsze goszczących grono. Tuż przy zamku stojąca piękna i obszerna kollegiata, zawiera marmurowy grobowiec bis. Franc. Krasińskiego † 1577 r., z wyobrażeniem całkowitej postaci nauką i cnotami znakomitego męża. Bodzantyn z drzewa zabudowany na jednej z gór Łysych, w nader przyjemnem i wesołem jest położeniu; otaczające mury i baszty, nadają mu pozór warownego grodu; gotyckiej budowy ratusz pośród rynku, ma osadzony

zegar na wieży. Ludność składa się z samych chrześcian, zajmujących się głównie rolnictwem.

Wąchock nad Kamionną. Gedeon czyli Gedko herbu Gryf bis. krak., ufundował 1179 r. opactwo Cystersów i w dobra uposażył. Potwierdzając Bolesław Wstydliwy nadania klasztorowi poczynione, uwalnia 1270r. wieś *Wanchodsc* i inne majętności duchowne od danin i powinności następujących: przewod, powoz, stroża, stan, targowe, krowa, podwody, wojna, grod, *id est castro sive construendo de novo ubicunque, seu reparando*. Kazimierz Jagiel. przywilejem 1454 r. przeistacza wieś *Wąchoczsko* w ziemi sandom., powiecie radomskim leżącą na miasto; stanowi targ we wtorek, jarmark zaś na ś. Jana chrzci.; obdarza prawem niem. czyli srodzkiem *(jus Theutonicum, quod Maydeburgense alias Sredense dicitur)*; uwalnia mieszczan od opłaty targowego w miastach król. i duchownych, surowemi grożąc karami, aby się takowej od nich pobierać nie ważono; pozwala mieszkańcom w kraju i za obrębem państwa, kupczyć suknem, śledziami i wszelkiemi towarami. Zygmunt I uwalnia ich 1521 r. od opłaty cła i przyczynia jarmark w niedzielę po ś. Mateuszu.—Kopalnie żelaza, kuźnice, wydobywanie i obrabianie kamieni młyńskich, wielkie czyniły dochody opactwu, które zalecało się pięknym ogrodem i wybornemi owocami. Wojna szwedzka za Jana Kazimierza znaczne szkody zrządziła, a nieprzyjaciel miasto spalił. Opactwo należy do kollacyi królewskiej, czyli jest kommendataryjne; opaci świeccy zarządzając dobrami i pobierając dochody, częste miewali zatargi z mieszczanami, co było powodem, iż Stan. August wydał 2 marca 1779 r. takowy list na-

pominalny: „Przełożono nam jest przez Panów Rad przy boku naszym będących, imieniem W.X. Józ. Szaniawskiego kanon. krak., opata kommendataryusza Wąchockiego, iż mieszczanie obowiązani będąc do odbywania powinności prawami i inwentarzami opisanych, uporczywie takowych powinności czynić, danin i czynszów oddawać, podwód odbywać wzbraniają się zuchwale i posłuszeństwo wypowiedziawszy, całe poprzestali. Przeto rzeczonych mieszczan, upomnieć umyśliliśmy, jakoż niniejszym listem napominamy i surowo przykazujemy, aby do posłuszeństwa dworowi powróciwszy, buntów i schadzek wszelkich poprzestali, powinności i daniny prawami opisane odbywali i oddawali, a to pod karami na gwałcących listy i zakazy nasze prawem opisanemi przez sąd nasz, w przypadku sprzeciwienia się wskazanemi bydź mianemi.“—Wąchock lasami okolony, z drzewa zabudowany i samymi chrześcianami jest osiadły; całą jego ozdobę stanowi ogromny klasz. Cystersów w czworobok zabudowany; kościół niezbyt wielki, posępny, w stylu gotyckim, przypomina czasy Piastów; napis na sklepieniu wyraża: *Aedes haec erecta est* 1179, *adornata* 1764; całe zaś wewnętrzne ściany są malowane, z wyobrażeniem świętych i biskupów z zakonu Cystersów. Na bramie z ciosowego kamienia, wyryty napis po łacinie oznajmia: iż złupiony i spustoszony koś. z klasz. przez Rakoczego ks. Siedmiogrodu 1656 r., odnowiony został 1695r.—Do opactwa należą miasteczka: *Waśniów* w pow. sandom., *Wierzbnik* i *Wierzbica* w pow. radomskim.

Kunów *(Cunovia)* nad Kamionną. Majętność ta należąca do biskupstwa krak., zniszczoną została przez Tatarów 1241 r., a następnie spalił ją z przyległościami

1244 r. Konrad ks. Mazow. z tego powodu, iż bis. Prandota trzymał się strony Bolesława Wstydliwego. Przebywali tu czasami biskupi, z tych Paweł z Przemankowa, człowiek mściwy, niespokojny i skażonych obyczajów, z polecenia czyli dopuszczenia Bolesława V, schwytany w Kunowie 1271 r., w zamku sieradzkim został osadzony. Miasteczko musiało być dość znaczne i osiadłe, skoro postanowieniem Kazimierza W. 1365 r. objęte było w liczbie miast, z których wybrani obywatele na urzędy ławników, składali najwyższy prowincyonalny sąd teutoński, zasiadając w Krakowie. Sławny bis. Zbigniew Oleśnicki, żyjący za Jagiełły i dwóch jego synów, wykopać kazał staw obszerny, a jak mówi Niesiecki, wieś Kunów na miasto zamienił. Ponowić raczej mógł zagładzie uległe przywileje, lub nowe przyczynić, i dla tego za założyciela poczytany. R. 1502 złupili je i spalili Tatarzy Krymscy czyli Perekopscy. Mając wzgląd Zyg. August, iż Kunów do stołu bis. krak. należący, wielkie łoży nakłady na naprawę mostów, zwłaszcza przy ujściu Swiśliny do Kamionny, pozwala 1548 r. mieszczanom pobierać opłatę: od wozu jednokonnego ciężarem naładowanego po denarze, od dwukonnego po 2 den., od trzykonnego lub więcéj końmi zaprzężonego, po 3 den. Tenże monarcha stanowi 1554 r: ponieważ bis. Jędrzej Zebrzydowski przełożył nam, iż wbrew odwiecznym przywilejom, które uwalniają poddanych biskupich od ceł wodnych i lądowych, od grobelnego, mostowego i targowego, zmuszani są do opłacania takowych po miastach i wsiach w król. a mianowicie w ks. Mazow., polecamy przeto najmocniej celnikom i innym urzędnikom, aby nie ważyli się od mieszczan i przedmieszczan

Kunowa pobierać opłat od ich towarów, koni, bydła, trzód, sukna i innych wyrobów, tak na sprzedaż przywiezionych, jakoteż w miejscu kupionych.—Przywilej takowy potwierdzali następni król. i Stan. August 1773r. Miejsce to słynęło kopalniami różnokolorowych marmurów; trudno oznaczyć czas zaprzestania robót, zdaje się, iż z wolna ustawały. Wojny szwedzkie za Jana Kazimierza i Augusta II przerywały prace, a coraz rzadsze stawianie okazałych gmachów i świątyń, zaniechać je zupełnie zniewoliły. Stan. August w przejeździe z Ukrainy do Krakowa 1787 r., oglądał 9 czerwca łomy kamienne i udarował rzemieślników.—Oprócz murowanego kościoła, całe miasteczko jest drewniane i niebrukowane; zgadnąćby po niém trudno, jakie skarby pobliska ukrywa góra, gdyby nie rozrzucone po ulicach ogromne sztuki kamienia i niewiele domów z takiemiż odrzwiami. Kunów zapomniawszy o sobie, dostarcza płyty i różnego kształtu obrobione kamienie, znacznie odległym nawet okolicom. Mieszkańcy sami chrześcianie, prawie wszyscy są kamieniarze.

Cmielów nad Kamionną. Jakób Szydłowiecki Podskarbi K., otrzymał od Alexandra Jagiel. przywilej erekcyjny 1505 r., na mocy którego zamienia swą wieś *Sczmyelów* w pow. sandom. leżącą na miasto. Obdarzając król prawem niem., uchyla przeciwne temuż prawa i zwyczaje powszechne polskie i ruskie *(ruthenica)*; mieszczanie z tego tytułu żadnych kar płacić nie będą, ani mogą być na karę *pyathnadzyesczya* skazywani; (1)

---

(1) *Statut Herburta s.* 507, *objaśnia tę karę:* »*chcemy aby winę piętnądziestą, którą zową piętnaście, przeciwiaiący się Nam (kró-*

stawać mają przed wójtem, ten'zaś za bezprawia i nadużycia odpowiadać ma przed dziedzicem. Uwalnia król mieszkańców od wszelkich poborów, danin, ceł, a mianowicie od czopowego na lat 20; stanowi nakoniec targ we czwartek, jarmarki na ś. Floryan, ś. Jadwigę i wniebowzięcie N. P. Potwierdza takowy przywilej 1512 r. Zygmunt I, w końcu zaś wyraża: zawdzięczając znakomite dla kraju usługi Krzysz. Szydłowieckiego kaszt. sandom., Podkancl. K., uwalniamy mieszczan od myt, mostowego, grobelnego, targowego, danin, czynszów, nateraz istniejących, jakoteż i w przyszłości postanowić się mogących.— Córka wspomnionego Krzysztofa, Zofia Tarnowska odziedziczyła dobra tutejsze, które wnet przeszły do książąt Ostrogskich. W czasie wojny szwedzkiej, wiele szlacheckich rodzin opatrzonych w listy bespieczeństwa, schroniwszy się do Cmielowa, przez Kozaków wymordowane zostały 1657 r. W kilka dni potém nadciągnął Rakoczy ks. Siedmiogrodu, rozłożył swe tabory i na czele hufcu udał się do Modliborzyc. Za powrotem uszykowawszy osobno Węgrów, Wołochów i Kozaków, przyjmował d. 17 kwietnia Karola Gustawa króla szwed., ukazując mu swe wojsko, które dzikiemi okrzyki uszy raziło, wyraża Puffendorf. Po biesiadzie wrócił król do Zawichosta.— Ozdobny zamek tutejszy, wśród błot na dolinie, otoczony wałem i fossami, stał się pastwą niszczącej ręki Szwedów, w powtórnej woj-

---

lowi) y sędziema Naszemu byli powinni zaplacić.«—Na str. zaś 128 wyraża: »Jeśli kto przed ks. arcybis. szkarade słowa będzie mowił: winę niechay temuż arcyb. 3 grzywny, albo iako zową piątnądziestą zaplaci.«

nie 1702 r. Głównym rodzajem przemysłu mieszkańców, są wyroby naczyń glinianych; otrzymali oni 1750r. następujący przywilej Augusta III: „Umyśliliśmy gancarzów z miasteczka Cmielowa w handlu ich utwierdzić, ubespieczyć y łaską naszą od niesłusznych y niezwyczaynych exakcyi zasłonić y uwolnić, iakoż utwierdzamy y ubespieczamy, uwalniamy teraźnieyszym przywileiem, pozwalaiąc onym handlu gancars. y wolne przedanie towarów swoich, tak płynąc Wisłą, iakoteż w Gdańsku, Toruniu, Malborku, Elblągu y innych miastach pruskich y polskich, aby na zawsze wolne mieli bez żadnego innego nowomyślnego podatku y exakcyi, iakiekolwiek zapłaciwszy zwyczayne cło od Rplitey postanowione. Wolno tedy będzie tymże gancarzom bawić się w miastach prus. y innych póty, póki swego towaru niesprzedadzą y mieszkać bez żadney przeszkody y nagabania onych.“ Co też potwierdza i Stan. August 1768 r.—Koś. paraf. w epoce krzewiących się zdań religijnych, przeistoczony został w zbór aryański; przechowuje kielich pochodzący z daru Szydłowieckich: wierzch i spód jest ze szkła kolorowego, słup zaś ze złota misternej roboty. Z zamku szczątki pozostały murów i ślady wałów. Własność Małachowskich.

Tarłów. Zyg. August przywilejem 1550 r. pozwalając, ażeby Jędrzej Tarło na gruntach dziedzicznych do dóbr Szczekarzowice należących, założył miasto od swego nazwiska zwać się mające, uwalnia osiadających od opłaty ceł, targowego, podatku miejskiego szos *(schoss)*, od czopowego i innych poborów na potrzebę Rplitej uchwalonych, lub uchwalić się mogących, na lat 20; obdarza prawem niem., ustanawia targ we środę,

jarmarki zaś: na ś. Michał i ś. Stanisław w maju.—Na początku 17 wieku, majętność ta przeszła w posiadanie Oleśnickich, i słynęła wyrobami garncarskiemi. Rzemieślnicy tego cechu otrzymali 1664 r. przywilej Jana Kazimierza, spławiania swego towaru Wisłą aż do Gdańska, sprzedawania bez przeszkody po miastach pols. i pruskich, opłaciwszy cło zwyczajne. Stan. August pozwala 1782 r. zaprowadzić w mieście należącem do Konst. z Dönhoffów, Józ. Rogalińskiego małżonki, jarmarki: w poniedziałek po niedz. kwiet., na ś. Jadwigę i Teresę, ś. Marcin, nazajutrz ś. Jędrzeja, nazajutrz ś. Tomasza Apost. i w poniedziałek po niedzieli wstępnej, zastrzegając: aby się w niedziele lub święta nie odbywały, ale dnia następnego.—Z opasujących murów znaczna część pozostała i brama z herbem założyciela, Topór zwanym. Pięknej budowy fara, wystawiona 1647 r. przez Zbigniewa Oleśnickiego Sstę Opoczyńskiego; długi nad drzwiami napis, zaczyna się od tych wyrazów:

Una trium Deitas, una substantia ab uno,
Idem est et Verbi Spiritus atque Patris.

Zawichost nad Wisłą. Pierwsza w dziejach o tém miejscu zachodzi wzmianka 1205 r., kiedy Leszek Biały z Konradem ks. Mazow., po uporczywej i krwawej d. 19 czerwca bitwie, odnieśli zwycięstwo nad Romanem ks. Halickim, który puściwszy się wpław przez Wisłę, w pogoni zabitym został. W czasie pierwszego napadu Tatarów, doznał Zawichost okrucieństwa tej dziczy 1241 r. Wkrótce potém Bolesław Wstydliwy wymurowawszy klasz. dla Damianitek czyli zakonnic ś. Klary, uposażył je 1257 r. tutejszem miastem i 25 wsiami.

Nierównie sroższym był powtórny najazd Tatarów na początku 1260 r., albowiem ciż zamordować mieli 60 zakonnic i 12 księży. Nadwerężony zamek królewski, mający kaszt. i Stę, przebudował i umocnił Kazimierz W. Rok 1500 sprowadził tu znowu ogniem i mieczem niszczących Tatarów. Lustracya 1564 r. podaje 126 domów, opłacających po 2 gr., z 4 rzeźniczych jatek dają po kamieniu łoju szmelcowanego, gorzałkę palących 8, od każdego po gr. 6, wszystkie te czynsze ratusz pobiera; słodownia, łaźnia i t. d. Przytaczając pierwotne uposażenie klasztoru, czynią lustratorowie postrzeżenia nad zmianą nazw różnych posad; nadane zostały, mówią oni, włości: Winiary, Piekary, Czernino, Dziurów, Piotrowice, Borowo, Pstrągi, Ostrów, Kosino, Turzyna dziś zwana Mniszek, Lipnica, dziś wsi nie ma tylko rzeka zarosła lasem, Daronie, Szawłowice, Brzerzane, nie wiedzą o nich, Węgirzce, Dembiany, Kotków, Winiary nad Wisłą *cum clausura* Sobotha, Wesolbinge dziś Ostrów, *aliquas sortes in* Pzliath *ut* Kobincze *cum vinea et agris* Zdigoninis, *uno vico* Wlosczowicze *et ecclesia in* Zarnowiecz *cum sanctuaris*. „Kliastor therasz wyelie tich wszi nyedzierzi, ktore zaszli w ynne ręcze. Szą lyaszi y bory klyastorne, zamkowy barzo potrzebne, w ktorich przedthim y zwyerz bywal, alie isz tho czinyenye kliastorne nyeogranyczone, thedy w nych wyelkie skody czinyą. Gosczinyecz s Krakowa do Lythwy y do Ruszi stharadawny, ktori KJM. roskazuye strzecz. Spusth myedzi y olowu therasz barzo rzadky, thedi szię z thego mytha malo dostawa.“ — Kasztelan pobierając 3ci grosz od cła wodnego, obowiązany jest drogi naprawiać od rzeki Sanna do wsi Kosin, budować most na Sannie i 2 mniej-

sze na potokach. Pod zamkiem jest młyn na rzece Sanna, staw zaś zarosł trzciną i pożytku nie czyni. „Zamek murowany na quadrangul, dwie stronie wybudowane gmachi, a na drugich dwu stronach thilko blyanki na murze. Jedna strona ku bramye poriszowana y 3 rysszy od fundamenthu asz do wyerzchu. Przigrodek izbiczamy drzewyanymy opaszany, iusz barzo wąthli. Brzeg od Wiszli w yednym rogu zamku potrzebuye opatrowanya. Trzeba narozne węgli u gmachow wszistki, filiary nowymi podyachacz.“ W zamku mieszka: Podstarości, kapłan prebendarz, klucznik, woźnica i kucharz. — Potwierdzenie przywilejów miejskich przez Batorego 1578 r., z tego względu godne jest uwagi, iż król inwentarskim sposobem podaje do wiadomości: znajdują się murowane kościoły: ś. Maryi i ś. Trójcy, jakoteż klasz Franciszkanów z cegły przez Bolesława Wstydl. (*Pudicum*) zbudowany; na mocy przywileju tegoż Bolesława, mieszczanie mają 44 łanów; posiadający łan, jeśli piwo warzy, płaci zakonnicom pół grzywny, jeśli nie warzy, daje wiardunek, od domu zaś po groszu. Jatek rzeźniczych jest 14, z każdej dają po kamieniu łoju, z tych 7 przypada na króla, druga połowa mniszkom. Mieszczanie wolni są od wszelkich ręcznych i pociągowych robocizn; dają dziesięcinę snopową lecz nie od konopi, i t. d. W pół kwietnia 1657 r. nadciągnął tu Kar. Gustaw z Jerzym Rakoczym ks. Siedmiogr. i posiłkami Elektora Brandeb. pod hr. Waldeck; rozłożywszy wojsko obozem, naradzano się nad dalszem prowadzeniem kroków wojennych. Skoro most ukończony został, przeprawiało się przez całe 4 dni 70000 nieprzyjaciół, a w tej liczbie znajdowali się: Szwedzi, Węgrzy, Wołochy,

Kozacy i zaciągi niemieckie. W czasie tej wojny miasto zupełnie spalone zostało, jakoteż i zamek na kępie będący, o którym lustr. 1660 r. taką czynią wzmiankę: „zamek przez nieprzyiaciela iest ogniem zniesiony, niektore izby ponakrywane. Armaty zadney przy nim niemasz.“ Odtąd gmach ten przedstawiał pustkami stojące mury, biegiem Wisły coraz podmulane i upadkiem grożące. Zrobiono z nich użytek, jak się to okazuje z uchwały sejmu r. 1678: „aby chwała Boża w państwach naszych iako naybardziey kwitnęła, OO. Reformatom, rudera zomczyńskie, które *extant* pod Zawichostem, a reparowane bydź nie mogą, rozebrać na murowanie koś. przy Sendomirzu y do Sendomirza przewieść za zgodą wszech stanów pozwalamy.“ Lustracya 1789 r. wyraża: „Sstwa jest possessorem Fran. Xaw. de Puget od 1773 r. Pod miastem na górze zdawna *Starostową* zwanej, rezydencya częścią drewniana, częścią murowana, w niej sala i pokojów 6; ogród włoski i sadek spory. Officyna murowana dobra i porządna; stajnie 2, wozownia, stodoła, browar, szpichlerz nad Wisłą murowany o 2 kondygnacyach.“ Ozdobą z drzewa zabudowanego, samymi chrześcianami osiadłego miasteczka, jest koś. z klasz. Franciszkanów. Pierwotną fundacyą uczynił Bolesław Wstydl. dla zakonnic ś. Klary, których przełożoną, była siostra jego ś. Salomeja, wdowa po Kolomanie królu Halickim; mieszkająca przy niej matka Grzymisława, wyjednała u Bolesława, iż tenże drugi zbudował klasz. dla Franciszkanów i wraz z panieńskim, warownemi basztami i murem opasał. Gmachy te, musiały mieć kształt twierdzy, skoro zwane były: *conventus duodecem propugnaculorum*. Po przenie-

sieniu się mniszek do Skały 1262 r., zostali zakonnicy posiadaczami świątyni, która ucierpiawszy wiele w czasie wojny szwedzkiej, odnowioną i poświęconą będąc 1663 r., przechowuje pomnik z takowym napisem: *Illustrissima Domina Grimislava Ducissa, mater incliti Boleslai Ducis Cracov. et Sandom., fundatrix loci istius, hic jacet humata, regnat cum Christo beata. A. D.* MCCLVIII *die* VIII *novembris.*

Prosperów, drewniane to miasteczko, stykające się z Zawichostem, pierwotnie i przez długi czas inaczej zwane było. Z przywileju Augusta II d. 25 paźdz. 1701 r. okazuje się: iż Lanckoroński Podkom. Podolski, Ssta Zawich. otrzymał był pozwolenie Jana III na założenie miasta na łanie *Łapiguz*, zwać się mającego *Starostów*, lecz bez dokonania zamierzonego dzieła, zszedł z tego świata. Otrzymawszy przeto Hier. Załuski kaszt. Rawski, Ssta Zawich ponowienie przywileju, wyjednał u króla: iż oprócz łanu Łapiguz, mógł więcej przybrać gruntu pod osadę miasta, zaprowadzić w użycie prawo chełmińskie, 4 jarmarki i targ we czwartek. Co potwierdza 1738r. August III, jakoteż Stan. August 1765r., a nadto przyczynia 8 jarmarków w Starostowie. Lustratorowie 1789r. zowiąc już to miasteczko Prosperów, mówią: »przez Starostów założone, żydami obsadzone, którzy domostwa mają wszyscy swoje. Dom starościński czyli ratusz, z drzewa nowo wybudowany. Placowe czyni zł. 210, arenda z ratusza i z krupką zł. 2400. Zwyczaj nieprawnie praktykowany, że w dni świętne i niedzielne targi odprawować się zwykły, na dzień inny powszedni przez dwór wyznaczyć się mający, odmieniamy. Intrata ze Sstwa Zawich. wynosi zł. 16108, gr. 19,

szel. 1, z czego dwie kwarty (połowa) na podatek do skarbu."

*Wiślica *(Vislicia)* nad Nidą. O początku miejsca tego, nic z pewnością nie da się powiedzieć; pisze wprawdzie Długosz, lecz bez oznaczenia czasu: iż Wisław znakomity rycerz polski założył miasto i od swego nazwał imienia—*a Vislao comite, heroe pervetusto Poloniae, nomen suum illi imponente, condita.* Że Wiślica należy do liczby najdawniejszych grodów w kraju, niezaprzeczone mamy dowody w dziejach; jakoż Bolesław Krzywousty, zniewolony prośbami Borysa królewica węg., dał mu 1135 r. na przytułek miasto tutejsze wraz z zamkiem. Rościsław ks. przemyski przekupił Borysa, który przyrzekł mu zamek poddać; dla pokrycia zaś swej zdrady, wzywa okolicznych obywatelów do wspólnej obrony przeciw zbliżającym się Rusinom. Ledwo ciż ukazali się w lutym 1136 r., otworzono bramy, nastąpił wielki krwi przelew i miasto spalone zostało. Nie korzystał okrutny Borys z obiecanej nagrody, albowiem urznięto mu język i oczy wyłupiono. R. 1291 zajęli Czesi Wiślicę, lecz w kilkanaście dni potém, wyparował ich Łokietek; osadzony powtórnie zamek załogą czeską za rządów Wacława, zdobywa Łokietek 1305 r. Opasawszy Kazimierz W. miasto murem, naznaczył zjazd powszechny na d. 8 marca 1347 r., gdzie pod jego przewodnictwem zebrano w jednę całość i ogłoszono pierwszy zbiór praw pisanych, czyli tak zwany statut wiślicki. Ustawy te od wszystkich mieszkańców królestwa, z bogobojnością, upodobaniem i posłuszeństwem przyjęte były, mówi Długosz. Gdy przesiadujący w Węgrzech król Ludwik, mianował na swojem miejscu rząd-

cą Polski Władysława ks. Opolskiego, zebrani tu 1378r. panowie małopolscy oświadczyli się: że nieobrawszy sobie Władysława za pana, przyjąć też go i słuchać nie będą. Na d. 6 grudnia 1382 r. odbył się zjazd, na którym wszystkich ziem całego król. znajdowali się posłowie; zjechał i pretendent do korony: Zygmunt Margrabia Brandeb. (1) z swoimi stronnikami, dla nakłonienia zgromadzonych do uznania siebie za króla. Przybyli też i posłowie od król. wdowy Elżbiety, dwaj biskupi z 2 świeckimi, oświadczając narodowi wdzięczność, że stał statecznie w wierze córkom zmarłego króla poprzysiężonej; że królowa żąda wytrwałości, póki nie skłoni się stanowczo względem obioru jednej z córek. Poczém prosili obradujący Zygmunta, ażeby z kraju wyjechał, wydali oraz rozkazy do Krakowa i innych zamków, aby się go przyjmować nie ważyły. Podczas zjazdu 1432 r przybył z licznym orszakiem Baldwin de Noris, poseł od Jana króla Cypryjskiego. Po złożeniu podarunków w różnych kadzidłach, drzewie aloesowem i t. p., upraszał Jagiełłę o rękę jego córki Jadwigi w stan małżeński dla syna Pana swego; powtóre: o zaciągnienie pożyczki 200000 czer. zł., za co trzecią część wyspy Cypru w zastaw odkazywał. Żądania te bez skutku zostały; Jadwiga bowiem już nie żyła, a pieniędzy w skarbie nie było.—Przy końcu czerwca 1468 r. przybywszy Kazimierz IV z żoną, odprawił zjazd z Małopolanami, względem poboru na wypłacenie żołdu zaciężnym w toczącej się wojnie pruskiej. Postanowiono wybrać na nadcho-

---

(1) *Syn ces. Karola IV, miał za żonę Maryą, córkę Ludwika króla pol. i węg. i przez tegoż następcą na tron polski naznaczony.*

dzący sejm w Piotrkowie, po 2 posłów z powiatu, którzyby moc mieli przyzwolenia na takowy podatek; co stało się początkiem utworzenia izby poselskiej. Z powodu morowej zarazy, nie mogąc wzmiankowany król znajdować się na zjeździe w Korczynie, zjechał tu 1473r. z małżonką i licznym dworem, gdzie święta Bożegonar. przepędził. Na poparcie elekcyi Zygmunta III, zebrały się stany i rycerstwo pod Wiślicę, uchwalając: „ktorzyby arcyks. Maxymiliana forytować y prowadzić śmieli y gwałty koronie y ludziom koronnym czynić: ieśli uporu swego popierać będą, nie możem ich mieć iedno za *hostes patriae*. Y zabiegaiąc temu tak wielkiemu gwałtowi, uchwaliliśmy mocą ziazdu teraźniejszego, ruszenie pospolite wszytkim Woiewództwom na mieysca y czasy przez JMP. Hetmana naznaczone. *Actum et datum ad Visliciam in agro villae Kocinensis* 8 *octob.*1587. Podniesiony rokosz w kraju, sprowadza tu w połowie sierpnia 1606 r. Zygmunta III na czele 3000 wojska; nadciągnął też wkrótce i hetman Stan. Żołkiewski w 7000 żołnierza. Zgromadzeni senatorowie i znaczna liczba szlachty, obiera Marszałkiem walnego zjazdu Hier. Sieniawskiego Podczaszego K. W nadziei ugłaskania umysłów, dwukrotnie wysyła król poselstwo do rokoszan pod Koprzywnicę i usprawiedliwia się uniwersałami z czynionych sobie zarzutów. Gdy wszelkie środki pojednania okazały się czcemi, nakazał król wywieść pułki na błonia i jak do boju uszykować. Patrząc, mówi Cilli sekretarz król., na marsową postać rycerstwa, na przepych zbroi, dzielność koni, na obroty ich nawet, mniemałem, że dawne legie rzymskie w oczach moich odżyły. Przy końcu września wyruszył król przeciw ro-

koszanom. Roku 1657 wielką klęskę poniosło miasto; kilkakrotnie bowiem łupili je Szwedzi i Węgrzy, a nakoniec w popiół obrócili.(1) Zaledwo po części odbudowane zostało, gdy własny związkowy żołnierz, poszukując zaległego żołdu, srodze uciskał mieszkańców i domy ich podpalał. Przyczyniane przez królów jarmarki, nie wiele pomódz mogły do podźwignienia w ubóstwie pogrążonej Wiślicy. Nawiedził ją 13 czerwca 1787 r. Stan. August w przejeździe do Krakowa, oglądał wszelkie osobliwości kollegiaty, a w kancellaryi grodzkiej zapisał się do podanej przez regenta księgi.—Że miasto doznawało szczególnej królów pieczołowitości, świadczą liczne dobrodziejstwa przywilejami nadane; ponawiając takowe Jagiełło 1386 r., zapewnia mieszczanom przez poprzedników swoich uwolnienie od opłat celnych i targowych w całem król. i ziemiach ruskich, a 1404 r. potwierdza zgorzały przywilej na prawo niem. Jan Olbracht zatwierdzając 1493 r. od dawna istniejący skład soli, poleca kupcom i furmanom z Krakowa z solą jadącym, ażeby Wiślicy nie mijali. Zygmunt I przychylając się do prośby zaniesionej przez cechy: kowalów, ślusarzów, wędzidlarzów, mieczników, bednarzów, stolarzów, stelmachów, czapników i siodlarzów, stanowi 1521 r., ażeby ich czeladź przyjmowana była od rzemieślników krak. bez żadnego utrudzenia i przeszkody, i t. p. Tenże król zezwala 1528 r., ażeby Wacław Morawa biegły w swym kunszcie, sporządził wodociąg nakładem miejskim; a że to wymaga znacznego kosztu,

---

(1) Civitas in cinerem et favillam redacta, *wyraża Jan III, stanowiąc* 1676 *r. jarmarki na Ziel. S. i na ś. Marcina Papieża.*

przekazuje przeto magistratowi pobieranie wieczyście dochodu zwanego rurne, pod obowiązkiem naprawiania murów i dbania o ozdobę miasta. Warzący piwo, od całkowitego waru płacić ma 3 gr., od połowicznego 1½ gr.; domy w rynku po 2 gr., w ulicach będące, jakoteż i komornicy po groszu kwartalnie; ktoby zaś chciał wodę do domu rurami prowadzić, płacić ma tyle, ile się z radą miejską ułoży; wzbraniający się powyższą wnosić opłatę, skazany będzie na karę 5 grzywien. R. 1538 otrzymali mieszczanie wolność szynkowania wina, gorzałki i innych napojów, lecz natomiast naprawiać mają opasujące mury miasta. Między żydami i mieszczanami zaszłą ugodę, względem mieszkania i sprawowania się żydów, zatwierdza król 1545 r. Lustratorowie 1564 r. mówią: iż *Wisslicza* przed pogorzeniem miała 146 dom., od każdego płacono po gr. 3, komornicy po gr. 2; rzeźnicy dają ogółem 6 grzywien i 12 kam. łoju. Wójt pobiera czynsz z łaźni, od piekarzów i szewców; prassołowie ogółem wnoszą grzywnę; żydzi zaś kamień pieprzu i funt szafranu. Targowe: od furmanów zbożem kupczących, od mniejszych wozów po den. 9, od większych po groszu; sochaczkę szpital pobiera, lecz kramarze zwykle bywają z miast wolnych od opłaty. Rybaków 4, płacą po gr. 24, od blechu grzyw. 6, młynów zamkowych 3. „P. Starostha powynien zamek y dwory *intra et extra* kosthem szwem poprawowacz. Ze they condicyei doszicz czinyącz, dwye stronye zamku bess mala wszistki nowemi dachi przikryl, a na trzecziey stronye od bramy przi murze zbudowal domek szosznowy. Alye pokazowal gmachi sthare po obu stron opusthoszale, w kthorich pyetra y wyerzyczki y tramy y podlogy, yedny po-

bothwyaly y pognyli, drugie tesz iusz wipadaly y mury na kylko myesczach zaryssowane, yako y na wyelkiey szieny kaplycza, thakze fyliary pod murem od Nydy barzo odewsthaly. Ukazal tesz matheryey niemalo gothowey.“—Zyg. August postanowił 1566 r., aby więcej nad trzech żydów nie znajdowało się w mieście i to za murami, zabronił im oraz trudnić się sprzedażą trunków.— Krzysz. ks. Zbaraski Koniuszy K., Ssta Wiślicki, czyniąc 1621 r. nadanie gruntów, wyraża: „bacząc miasto dzierżawy moiey, na ktorym siła Rplitey należy, przez rozmaite przypadki, a naibarziey teraz przez żołnierza rożnego, ktory to miasto często nawiedzał y statie nieznosne wyciągał, barzo nadpustoszałe, chcąc miesczany ratować y onych do poprawy munitiey więc y do przyczynienia miasta albo raczey do zabudowania pustych placów zapomoc, dałem miesczanom grunty puste miedzy granicami z iedney od Czerwonego Chotla, z drugiey od Hotnozcy albo z Brzezia, z trzeciey od Latanicza, a z czwartey strony od Kobylnik wsi leżące, Borkiem y Wiśniowką nazwane a gruntom miesczan własnym przyległe, z ktorych to gruntow pożytku żadnego Sstwo nie ma. Pozwalaiąc miesczanom, żeby się temi gruntami *proportionaliter* podzielili y one wyprawiwszy na swoy pożytek obrocili, s ktorych to gruntow powinni będą na każdy rok Ście wiecznemi czasy dawać y płacić na święto Marcina ś. groszy pol. sześć. A żeby ta moia danina moc y wagę większą miała, pozwalam, aby sobie miesczanie na nię confirmatią u krola JM. wyiednali y approbatią seymową otrzymali.“ Jakoż nastąpiło t. r. zatwierdzenie Zygmunta III. Na mocy zawartej 1719 r. ugody, pozwolili mieszczanie 4 żydom

szynkować trunki, pod warunkiem, iż podatki za miasto opłacać będą; ugoda zaś 1755 r. przyzwoliła pięciu żydom robienie piwa przez kolej. Stan. August pod 1766 r. takowe wydał postanowienie: „W. Stan. Lubomirski Marsz. W. K. Ssta Wiślicki, chwalebną przedsięwziął intencyą dom porządny na sądzenie w nim sądów ziemskich i na konserwowanie bezpieczne aktów wymurować. A że w tamtym kraju trudno o materyały dla odległych lasów, więc supplikował nam, abyśmy mu pozwolili z rozwalonych murów i bram cale do reparowania już się nie zdających, kamienie brać i z nich takowy dom wystawić. Do której to suppliki łaskawie się przychyliwszy, niniejszym konsensem pozwalamy, z tychże rozwalonych murów i bram kamienie brać i z nich dom wymurować. Co do wiadomości przywodząc mieć chcemy i rozkazujemy, aby takowego rozbierania rozwalin i kamieni brania, ani sławetny magistrat przez siebie, ani przez subordynowane osoby nie bronili.“ — Lustracya 1789 r. z dokładnością przedstawia stan i powinności miasta, jakoto: „Wiślica erekcyi nie posiada; leży na pagórku między rozdwojeniem Nidy; miała bramy: krakowską, buską i zamkową i murem obwiedziona była. Ratusz w środku rynku, drewniany, nadpustoszały, bardzo szczupły; jedna jest tylko izba, w której żydowi mieszkanie pozwolone. Sądy ziemskie sądzą się w kamienicy kolleg., akta zaś częścią w tejże kamienicy, częścią w koś. konserwowane zostają. (1) Domy na obszernym dosyć miejscu, kiedyś były murowane, czego do-

(1) *Rozebrano mury i bramy, a domu na sądy nie wystawiono. Cóż P. Starosta zrobił z materyałem?* *T. L.*

wodem znajdujące się w domach niektórych stare mury, sklepy i izby. Mieszkalnych dom. katolickich 51, między temi jeden murowany zajezdny; żydowskich 24. Placów miejskich pustych 7, xiężych 2, żydowski 1 i jeden przez possessora miasta na wystawienie kancel. ziemskiej kupiony. Kościołów w okręgu miasta jest 3: parafialny N. Maryi, w rogu rynku, staroświecką strukturą murowany; kościołek szpitalny ś. Ducha przy krak. niegdyś bramie i koś. murowany ś. Marcina. Czwarty paraf. murowany na przedmieściu Gorysławice, pod tyt. ś. Wawrzeńca. Przedmieście jedno za bramą niegdyś buską, Gorysławice zwane, gdzie szlacheckie i xięże znajdują się folwarki; drugie za Nidą, w którym położeniu wieś Kuchary zwana. Zyg. August nadał miastu 1556 r. łanów 7½ na przedm. Kuchary, a zaś na przedm. ś. Wawrzeńca 12; niektóre łany miasto różnym possessorom poprzedało, niektóre pozastawiali. Młynów było 3 miejskich, jako *constat* z lustr. 1765 r., teraz dla zamulenia dawnych meatów Nidy, jest tylko 1. Wóz wojenny, który miasto winno było utrzymywać, od dawnych czasów zaniedbany i zupełnie zapomniany. Przypomina się więc powinność ta miastu, aby w czasie potrzeby ten wóz w gotowości znajdował się. Prowent z miasta: dachowego zł. 30, od szynkarzów katol. zł. 300, od dwóch żydów z szynku zł. 2200, korzennego od kahału zł. 275, od rzeźników za łój zł. 948, gr. 12, z domu starościńs. od arendarza wraz z łojowym zł. 1300, z krupki od żydów zł. 18, z blechu zł. 9, gr. 18; *summa efficit* zł. 5081. Sstwo w posiadaniu jest ks. Elzb. z Czartoryskich Lubomirskiej, wdowy po Marsz. W. K.; rocznego dochodu Sstwa zł. 62,435, gr. 9; z tej intraty

połowa do skarbu kor. należy."—Do powyższego opisu miasta, dodać należy: iż zbudowane będąc na gipsowym pokładzie, otoczone jest rozległemi łąkami; na wiosnę zaś, lub kiedy rzeka wylewa, Wiślica ma postać wyspy. Gwagnin w dobrej wierze mówi o tutejszych błotach: „gdzie wielka moc rozmaitey gadziny, wężow y iasczorek przedtym było, ale iuż ie teraz powyklinano." Długosz zaś przytacza jako wieść (dotąd utrzymuje się między ludem), iż podczas mszy, gdy żaby nader krzecząc, przeszkadzały służbie Bożej, nakazał im ksiądz milczenie, i od tego czasu żaby słyszeć się nie dają.—Na błotnistych łąkach są dość znaczne okopy, kształt trójkąta mające; pośród nich niewielka jest wyniosłość ziemi, głazem przykryta; otoż wszystko co pozostało z pamiętnego w dziejach zamku! nie masz bowiem śladu nietylko murów, ale nawet i gruzów. Wspaniałą kollegiatę gotyckiej budowy na miejscu pierwotnego koś. ś. Trójcy, w którym się ukrywał nieszczęśliwy Łokietek, wzniósł z ciosu Kazimierz W. Trzy murowane filary na środku, między w. ołtarzem i głównemi drzwiami stojące, wspierają wewnątrz świątynię, przy każdym jest ołtarz; sklepienie i boczne ściany okryte są wyrobionemi z kamienia herbami ziem i województw; zdobią ją pięknej snycerskiej roboty stalla, liczne marmurowe i kamienne grobowce. Na drugim filarze wymalowana jest Boga Rodzica i klęczący Władysław Łokietek, przy którym błagalne wyrazy: *Monstra Te esse Matrem;* na co odpowiada N. Panna: *Uladislae! surge, procede et vinces.* Napis u spodu opiewa: *Statua lapidea gloriosae B. V. M. Dei Parae, quae antiquitus singulari veneratione collebatur, ex ea ratione, quod ser. Uladislaus*

Lokietek R. P. Venceslaum fugiens Polo. et Bohem. regem in cripta subteranea, ecclesiae prioris Vislicensis latitans, Imaginis istius habere soleret consolantia ipsum colloquia, quam Casimirus II filius ejus P. R. columnae secundae hujus ecclesiae ad perpetuam rei memoriam affigi mandavit. Sed ex variis motivis, de columna ad altare s. Rosarii vigore decreti Illustr. loci Ordinarii A. D. 1744 *solemniter translata.* Stojąca w ołtarzu, z kamienia wykuta Matka Boska, przed którą Łokietek w swej niedoli szukał pociechy, odziana jest srebrnolitą sukienką, po części pozłacaną. W zakrystyi znajduje się drewniany posąg Łokietka w ubiorze majestatycznym, nad nim napis:

Corpore parvus eram, cubito vix altior uno,
Attamen in parvo corpore magnus eram.

Umieszczony u podnóża wiersz, zdaje się, iż za czasów Augusta III był ułożony:

Niewielkim ci był wprawdzie z natury w swem ciele,
Jednak małej urodzie wielkichem bił śmiele.
Nie wspominam jakom bił Czechy i Prusaki,
I z Xiążęciem Gedminem: Litwę i Rusaki.
Samem fortunę zwalczył z którom bitwę toczył,
Czarny pot ze mnie płynął, gdym tych i tych tłoczył.
Trzykrociem z państwa spadał, lecz za twoją sprawą
Bellono, znowum wsiadał z znamienitą sławą.
Mąż ma mieć serce wielkie, choć sam będzie mały,
Co zabił Goliata mały był, lecz śmiały;
Ullises łeb wielkiemu olbrzymowi zraził,
Przedcie on człeka, a jam złe szczęście poraził.

Zewnątrz nad bocznemi drzwiami, piękna rzeźba z kamienia, wyobraża klęczącego Kazimierza W., który

trzymając w ręku kościół, ofiaruje go N. Pannie i Zbawicielowi; przy królu tarcza z orłem, za nim zaś biskup z pastorałem; napis gockiemi głoskami wyraża: *A. D.* MCCCL *Princeps excellen. Casimirus secundus P. R. ecclesiam hanc, quadro fabricavit lapide, cujus rei clerus Vislicensis memor, hoc monumentum posuit* 1464. Na faciacie koś. stoi w framudze kamienny posąg króla z berłem i w koronie. Coby znaczyła, wykuta z kamienia na prawej stronie naga postać wiszącego człowieka, przepasanego fartuchem, wiedzieć nie można, lubo różne są o tém podania. Również szacownym zabytkiem starożytności, jest śliczna dzwonnica; połowa jej z ciosu, reszta z drobnych czerwonych cegiełek zbudowana; u szczytu znajduje się zegar, a na czterech ścianach wykute są w płaskorzeźbie herby ziem, województw i różnych rodzin.

Nowe Miasto Korczyn *(Nova civitas Corczin, Neocorcinum)* przy ujściu Nidy do Wisły. O małe półmili leży z prawej strony koryta Nidy, wieś *Stary Korczyn.* Musiał tam być zamek, a przynajmniej dwór książęcy, skoro Grzymisława żona Leszka Białego, powiła 1221 r. Bolesława zwanego Wstydliwym. W tejże wsi, wspomniony Bolesław na walnym zjeździe 1257 r., w obecności książąt Mazow., uczynił żonie swej Kunegundzie, darowiznę ziemi sandeckiej; datowany bowiem jest przywilej: *in Corczyn villa nostra.* Podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, tenże Bolesław założycielem jest miasta, gdyż w przywileju 1258 r. na wójtostwo wyraża: nadajemy je prawem dziedzictwa Hinkowi, synowi Henryka wójta Nowego Miasta, pod obowiązkiem płacenia na ś. Marcin wiardunku z łanu, z domów zaś

w mieście po pół skojca; mieszczanie od każdego rzemiosła płacić mają pół skojca, z czego przeznaczamy wójtowi 3ci denar, jakoteż z jatek rzeźnickich i szewskich, od rzezi bydła, łokcia sukna i łaźni. Pozwala mu młyny po obu stronach Nidy stawiać i łowić w niej ryby, tudzież w Wiśle w przestrzeni granic miejskich; od jeziora Pogorzelec, gdzie Nida wpada podczas wylewu wody i cokolwiek znajduje się z tej strony Pogorzelca do Hinka ma należeć; przeznacza mu i jego następcom 3ci denar od wielkiego i małego sądu, oraz połowę z kar miejskich, drugą zaś połowę na użytek miasta przekazuje.— Korzystając Rusini z zamieszek krajowych, pustoszą 1300 r. ziemię sandom. i palą drewniany zamek tutejszy. Kazimierz W. wzniósł kamienice w mieście, wymurował zamek, a za nim utworzył jezioro *Czartorya* zwane, które zasilane wodą z Wisły i Nidy, obfitowało w ryby.—W nadaniach zakładanej osady, wskazywano zwykle wzór dawniejszej, podobny lub taki sam przywilej mającej; z tego powodu mianowano prawo niem. różnemi szczególnemi podług wskazanego wzoru nazwiskami; od tego zaś miasta zwano prawo korczyńskie, *jus Korczynense*, *Corcinense.*—Ziemowit ks. Mazow. tusząc sobie pojęcie w małżeństwo Jadwigi królewny węg. i osiągnięcie berła pols., zajmuje Korczyn 1383 r., gdzie przez dwa tygodnie naradza się z przychylnym sobie arcyb. Bodzantą i Wielkopolanami, oczekując na przybycie Jadwigi do kraju. Jezioro Czartorya w przywileju 1403 r. zwane jest rzeką, na której pozwala Jagiełło młyn wystawić Mikołajowi młynarzowi, pod obowiązkiem wnoszenia do skarbu 2 miarki i 2 części zysku. Korczyn pamiętnym stał się przez danie

początku sejmom naszym; pierwszy z nich przypadł 1404 r. „Jagiełło złożył seym na d. 11 listopada, który seymiki powiatowe naprzod, co była rzecz dopiero nowa w Polszce, uprzedziły: a to przeto, iż krol na tym seymie żądał u ślachty poboru, na wykupienie Dobrzyńskiey ziemie, po 10 groszy z łanu, ku ktorey summie przyłączył poradlne 2 grosze z łanu. Było wszystkich pieniędzy sto tyś. grzywien.“ (1) Od tej epoki, poczęła wchodzić szlachta do zjazdów i wpływać do rządu, przyzwalając lub nie na pobory. Częsty pobyt tego monarchy i dwóch jego panujących synów, przyczynił się do wzrostu miasta; odprawiane zaś sejmy, uchwalane prawa, stanowione statuta, uczyniły Korczyn sławnym w dziejach prawodastwa krajowego. Władysław Jagieł. złożył 1438 r. zjazd walny dla naradzenia się względem pozwolenia przyjęcia 13 letniemu bratu swemu Kazim., korony czeskiej, ofiarowanej przez uroczyste poselstwo. Obecni: Ziemowit i Władysław książęta Mazow., szczególniej zaś Zbigniew Oleśnicki bis. krak., odradzali rządy nad krajem wojną domową skołatanym, a nadewszystko błędami heretyckiemi skażonym. Przemogła jednak większość zdań, a Kazimierz pod pewnemi warunkami berło przyjmuje. Zapadły tamże ostre przeciw kacerzom prawa; zobowiązano się imać takowych bez względu na stan, powołanie, pokrewieństwo i przykładnie karać. Zjazd 1461 r. spełzł na słuchaniu poselstwa od Eczigereja Hana tatars., który na wszelkie wyprawy obiecywał pomoc i przyrzekł mimo poduszczań ze strony Litwy, spokojnie się zachować względem granic polskich.

---

(1) *Bielski.*

Drugie poselstwo było od Jerzego Podiebradzkiego króla czeskiego, zapraszające Kazimierza IV, aby podług umowy zjechał się z nim w Głogowie; zachęcał oraz, ażeby względem rosterków z Krzyżakami, zdano się na jego wyrok, w czem przychylnym okaże się koronie. W końcu dano posłuchanie posłom Margrabi Brandeb., który przyjaźń stateczną oświadczał. Na d. 12 maja 1465 r. zaczął się sejm 15 dni trwający; przybyli nań panowie rady z ziem: krakowskich i ruskich, oraz czterej umocowani z Wielkopolski. Rozmaite przedsięwzięto środki celem opatrzenia potrzeb w toczącej się wojnie z Krzyżakami; uchwalono pobór i statut zwany Nowokorczyński, mający tytuł: nyektore articuli naseymye Nowomyeskyem ustawyone, ktore w sądziech zyemskich mayą bycz dzierszany.—Legat apost. zastawszy tu 1470 r. Kazimierza IV, zachęcał go w imieniu Papieża: ażeby odszczepieńców w Czechach wytępił, a z Maciejem królem węg. wszedł w przymierze i dał mu w małżeństwo swą córkę. Przybył także Rafał Leszczyński, zdawna na dworze cesarskim zostający, z oświadczeniem: iż Fryderyk III życzy zawrzeć przymierze i powinowactwa związki. Wdzięcznie przyjęto oświadczyny i wyprawiono dwóch Wojewodów do Wiednia z stosownemi zleceniami. Po zgorzeniu miasta, uwolniono je 1474 r. na lat 12 od czynszów, podatków, podwód, wszelkich robocizn, posług i ciężarów. Marcin Truchses W.Mistrz krzyżacki wykonywa przysięgę wierności d. 9 paźdz. 1479 r. „wespołek z Conwentem swoim, krola za Pana wyznawać y posłuszen go bydź. Rotę mu wydawał Jan Rzeszowski bis. krak. Także y iego rada wszystka uczyniła y trzey rayce z Krolewca. Wysadzili też

z obu stron po 4 osoby naydować kto komu płacić ma szkody, gdzie naleźli iż krol miał dać za utraty Mistrzowi pułtora tysiąca czer. zł. y dał. Potym byli wszyscy radzi y weseli z tey ugody, bo zatym y z Węgry ponowione przymierze było. Także krol czestował y darował wszytkie, tak posły Matyasza króla węg. iako y Mistrza.“ (1) Zygmunt I mając wzgląd na miasto, różnemi przygodami a zwłaszcza przez pożar do ubóstwa przywiedzione, pozwala mieszczanom 1531 r. pobierać cło mostowe i grobelne; wymienia ilość opłaty od wozów ośmio, 4, 2 i jednokonnych; od wołów, trzody, soli, wiktuałów i t. p. pod obowiązkiem utrzymywania mostów i grobel w należytym stanie. Zyg. August nadaje 1549 r. szpitalowi pół łanu w Uciskowie i wrąb lusu na opał, wkładając na burmistrza i radnych obowiązek, utrzymywania ekonoma, któryby żywność, odzienie i wygodę ubogich opatrywał, i rachunki corocznie składał; w razie zaś opieszałości magistratu, Starosta lub Podstarosta upomnieć go winien i do wykonania tej czynności znaglić. Lustracya 1564 r. podaje 24 łanów miejskich, z których $2\frac{1}{2}$ należą do kościoła. Ze 148 domów, 19 browarów i 22 słodowni, opłacają po groszu i tyleż łaziebnego z każdego domu. Z 7 jatek rzeźniczych dostawa się grzywna na kwartał, a na ś. Marcin łoju kam. 7; szewców jest 9, płacą po groszu i składają 2 grzy. na wosk do kościoła; jateczników 4, po gr. 8 rocznie, kuśnierzów 3, kowalów 2, sukienników 7, bednarzów 4, tokarzów 11, powroźnik, cieśli 2, piekarzów 14, kramarzów 6, wszyscy płacą po groszu, jakoteż i 47 ko-

---

(1) *Bielski.*

morników; rybacy za połów na Nidzie kwartalnie grzywnę i 36 gr. Dochód od palących gorzałkę, wybierają mieszczanie, obracając na naprawę dróg, na podwody i inne potrzeby. Żydów jest kilku gospodarzy, którzy obiecali dać po funcie pieprzu. Młynów zamkowych 3, jezioro między Wisłą a Nidą, inne wynajmują się. Urzędnicy i czeladź zamkowa: Podstarosta, sędzia i pisarz grodzcy, burgrabia, miernik, szafarz *(dispensator)*, klucznik *(claviger)*, grodzanów 3, stróżów 3, piekarz z pomocnikiem, kucharz, piwowar, wrotny, woźnica, wozowy, chmielnik, stelmach, kowal, rurmistrz, myśliwiec, niewiasta która achtele umywa, sługa zegaru doglądający. Prebendarz zamkowy pobiera na dzień chleba par 4, piwa miar 2, serów na tydzień 2 i świec 7. Żakom szkolnym na tydzień chleba par 6 i piwa 3 miary. Kat: „thortori nye dawayą. Obrokow z zamku mu do gospodi dayą: chleba na dzien par 4, pywa miar 2, szerow na thidzyen 2.“—Przywilej 1566 r. dozwalając wystawić nowy ratusz w rynku, poleca: ażeby więcej nad 1 dom żydowski nie znajdował się w mieście. Potwierdzając Zyg. August prawa miejskie 1569 r. wyraża: iż pierwotny przywilej lokacyjny zgorzał i nie masz o nim śladu w metrykach kor.; na mocy wszakże zeznań wiarogodnych świadków, ponawia król i oznacza dawniejsze granice i posiadłości mieszczan, wzmiankuje o rzece Czartoryi i o mostku na niej będącym; *fluvium Czartoria et ponticulum in eodem fluvio Czartoria extructum.* (1) Za panowania tegoż monarchy, była tu dość znaczna fabry-

(1) *Przed kilkanastą laty badałem najstarszych wiekiem mieszczan; żaden z nich nie słyszał o jeziorze, ani rzece Czartoryi. T. L.*

ka broni; *uncatae bombardae* (rusznice) po zł. 3, a *simplices* po zł. 1, gr. 20 kupowano. [1] Podług inwentarza 1572 r. za Ssty Jęd. Gnojeńskiego sporządzonego, znajdowało się na stronie król. 180 domów; zamek murowany ze 3 stron wałem i przekopem wodą napełnionym obwiedziony, z czwartej strony od miasta Nida, a na niej most drewniany. Strzelba i apparat wojenny w zamku: 2 działka nowe spiżane o 4 kołach, hakownic hubczastych długich w bramie 23, rusznic hubczastych 43, glafic starych okowanych w bramie 14, kusz starych w bramie 8, prochu beczek 5, saletry beczek 2, wiader skorzanych 2.—Batory pozwala 1578 r., ażeby dla dogodności miasta sprowadzono wodę rurami i poczyniono stosowne zakłady w różnych miejscach; a że takowe wymagają nakładów i kosztu utrzymania w dobrym stanie, dozwala przeto magistratowi pobierać od mieszczan pewną opłatę, pod obowiązkiem zdawania rachunku przed współobywatelami. O istniejącej fabryce prochu, świadczy przywilej król. 1589 r. udzielony puszkarzowi Kraska zwanemu, na robienie prochu pod warunkiem: ażeby zamiast czynszu z ogrodu, 2 kamienie prochu z własnego materyału, a 4 z dostarczonego mu przez Sstę bezpłatnie dostawił; jeśliby zaś większa ilość prochu do zamku potrzebna była, w takim razie obowiązany będzie wyrobić ją z materyału Ssty, za opłatą 20 gr. od kamienia.— Z upływem 16 wieku, skończył się dobry byt miasta, a zaczęło się pasmo przygód coraz dotkliwszych. Zebrzydowski Wda krak. podburzywszy szlachtę przeciw Zygmuntowi III, przybywa do Korczy-

(1) *Czacki o Lit. i Pol. prawach, T. I, s.* 218.

na w marcu 1606 r., gdzie na zjezdzie prowincyi Małopolskiej dokazał, iż postanowiono: ktokolwiek Rplitę ocaloną widzieć pragnie, stawi się w Stężycy na 9 kwietnia. W czasie wojny szwedzkiej, wpadają Węgrzy z Kozakami 26 marca 1657 r., miasto i świątynie łupią, a bezbronnych mieszkańców męcząc, niektórych życia pozbawili. Lustr. 1663 r. mówią: iż przed spaleniem miasta, było wraz z przedmieściem 266 domów. „Opowiadali się kiiacy (zwani od noszenia na kiju: kiełbas, połciów słoniny i t. p.), ze ich burmistrz *depactuie* y szrot mięsa od kazdego bydlęcia wybiera. Dał sprawę urząd, ze *eo praetextu* te szroty wybiera, bo kazdy kiiak powinien bydło w miescie bic. Przykazuiemy powagę naszą lustr., aby kiiacy w miescie *abhinc* bydła biiali, od ktorego bicia nic burmistrz wybierac nie ma. Jest szewcow 8, krawcow 2, kusnierzow 5, bednarzow 2, kołodziey, stolarz, powroznik, piwowarow 3, kowalow 3, slosarzow 2, miecznik, rymarz, aptekarz, balwierzow 2, puszkarz. Uskarzali się załobliwie mieszczanie na niewiernych zydow, iz oni wszelakim sposobem *victum* im*praeripiunt in propinationibus et divenditionem omnium mercimoniorum.* Nadto, ze ich niepowinno bydz ieno dom. 4, a oni teraz na zamkowym gruncie rosprzestrzenili się; nadto, ze im nie wolno było rosprzestrzeniac boznice, ktorą oni *ad formam* kos. katol. wystawili, czeladz chrzescianską wazą się chowac y przyimowac y insze *praejudicia* czynią. *E converso* zydzi pokazali przywiley od JKM. 1659, ktorym nadaie prawa: wolnosc na wymurowanie boznice, na załozenie kierhowa, piw, miodow warzenie, gorzałki palenie y szynkowanie, rzemiosła odprawowanie. Opowiadali: ze przykładaią się *in duplo* do mieyskich po-

datkow y ciężarow. Zydowskich dom. iest w mieście 4, na gruntach zamkowych 13. *Zamek* przez nieprzyiaciela cale spalony y zruinowany, bo ieno *circum circa* same mury zostały po częsci iuz kosztem wielkim P. dzierzawce naprawiony y wystawiony. Ordinuie się *quotannis* na conservatią zamku y meloratią po fl. 500."— Jezuici w ciągłych zatargach z akademią krak. będący, osiadłszy przy koś. farnym, rozpoczęli nauki wykładać; mimo zakazu Jana III i wyroku trybunału 1692 r. poważyli się znowu szkoły otworzyć, które wnet za przywilejem Augusta II zamknięte zostały, z ostrzeżeniem: ażeby ciż nie zakładali szkół w odległości 12 mil od akademii krak., co jej z dawnych czasów prawem zabespieczone było.— Szwedzi w powtórnym najeździe 1702 r. zrabowawszy zamek, ogień podłożyli; spłonęły wówczas akta ziemskie i grodzkie, z czego powstały kłótnie prawne między obywatelami i niepewność majątków. Gdy nienaprawione mury odwiecznego gmachu coraz niszczały, dozwoliła uchwała sejmu 1776 r. zrobić z nich inny użytek, stanowiąc: „ponieważ zamek od dawnych czasów przez nieprzyjaciela zburzony zostaje, przeto stojące jeszcze mury ur. Staroście rozebrać i ku rozrządzeniu swemu na gruntowną Sstwa potrzebę obrócić pozwalamy." Z przyległéj wsi *Grotniki*, mającej dwór starościński, odprawują nowo mianowani Starostowie wjazd uroczysty do koś. farnego, poczém instalują w kancellaryi urzędników grodzkich. Zajmujące szczegóły zawiera lustr. 1789 r., jakoto: „Sstwa z jurysdykcyą grodzką jest possessorem Józef z Nagłowic Rej od 1783r. Położenie miasta jest w równinach; w rynku są katolicy, za rynkiem zaś nad Nidą żydzi. Są także dworki szlachec-

kie na placach i gruntach miejskich. W rogu rynku jest dom wymurowany, szkarpami umocowany, do sądzenia sądów i konserwacyi aktów, przez Wiślicki i Pilznieński powiaty *aerario publico* kupiony. Nieporządek dotąd w mieście zachowany, że mieszczanie pomiędzy budynkami mają stodoły, a co gorzej, że snopkami są poszyte, przeto aby napotym wszelkie stodoły z daleka od mieszkalnych za miastem były stawiane nakazujemy i dozór tego magistratowi zalecamy. Chociaż powinność utrzymywania wozu wojennego, dawne czasy wygładziły z pamięci, jednakże lustr. tę powinność miastu przypomina, aby w czasie potrzeby znało swój obowiązek. Szkoła: Batory 1585 r. postanowił: aby dyrektorowi dawano z zamku co tydzień po gr. 10; do tego żydzi dawać powinni na Bożenar., Wielkanoc i śś. Jana Kantego, Grzegorza W. i Gawła, korzenia wszelkiego, potrawnego, cukru, mięsa, miodu, piwa i pieniędzy, za jatkę po zł. 10, który to przywilej konfirmował N. August II d. 31 *augusta* 1699 r., z aprobacyą dla szkoły tak kamienicy nazwanej Promnickiej, dwóch folwarków Staszewskiej i Czaplikowskiej nazwanej, jakoteż wszelkiej fundacyi dla tejże szkoły uczynionej. Wyderkaf z dóbr Grabowca i Minostowic corocznie wypłacany bywa, zaś gr. 10 na tydzień z zamku nie biorą na dyrektora. Jest kamienica do akad. krak. należąca, stara i mocno zdezolowana, w której X. Ign. Depuciński tytułowany Scholastyk i od akademii patentowany dyrektor, różnej kondycyi studentów uczy. R. 1778 d. 25 kwiet. zawarli mieszczanie z żydami ugodę, względem prowadzenia wolnego wszelkich towarów handlu, w nagrodę wspólnie podejmowanych na przechodzącego i stojącego

żołnierza kosztów i ponoszonych innych ciężarów, tudzież propinowania w domach od katolików wybudowanych. Zaskarzenia cechów: piekarskiego, rzeźnickiego, kuszniérskiego, tkackiego, bednarskiego i innych, że żydzi bez opłacenia do cechów należytości, przywilejami pozwolonych i przez uczynioną z miastem ugodę warowanych, towarami handlują, one przedają i według zawartej komplanacyi nieczynią zadosyć, do jurysdykcyi starościńskiej odsyłamy. Po zawartej 1779 r. z Sstą komplanacyi, mieszczanie płacą tylko z ról, placów i ogrodów miejskich zł. 29, gr. 4; żydzi zaś corocznie zł. 7000. Ogólnie wszyscy obywatele płacą do skarbu kor. podymne zł. 1588. Wagę arenduje miasto żydom za zł. 40. Jarmarki bywają: na N. P. Gromniczną, na ś. Józef, ś. Stanisław, na nawiedzenie N. P., ś. Bartłomiej, na przeniesienie ś. Stanisława, ś. Elżbietę i ś. Tomasza apost. Prócz tych ma miasto jeszcze 3 jarmarki pozwolone 1701 r., ale te nie są jeszcze wezwyczajone. Elekcya burmistrza do miasta należy, a Ssta z obranych 2 kandydatów, jednego konfirmuje. Wójta zaś obranie Staroście jest zostawione. Do burgrabstwa przy zamku należy chałup 13; ludzie w nich mieszkający pańszczyzny nie robią, tylko usługę w podróży pieszej co kolej, najdalej o 2 mili czynią. Z pomieszkań płacą czynszu zł. 101. Lasów, ani chrustu miasto nie ma, ani miejsce do zasiewania drzewa sposobne, oddzielone bydź nie może, dla szczupłości pastwiska i dla częstego wylewu Wisły. Sadzenie jednak wierzb na błoniu, jako może bydż użyteczne, tak zaleca się miastu, a szczegulniej burmistrzowi i magistratowi, ażeby sami z siebie, w sadzeniu wierzb na błoniu przykład uczyniwszy, pospólstwo do naśla-

dowania siebie w tej mierze pociągnęli i przynaglili. Zamek między Nidą i Wisłą będący, którego rudera konst. 1776 r. Ście dozwoliła rozebrać na użytek polepszenia miasta. Rudera te prawie zupełnie są rozebrane i z nich widzieliśmy kancellaryą i domów 6 wymurowanych; mały tylko pozostaje jeszcze kawałek ruderów do rozebrania. Zostaje także baszta, w której jest wieża dolna i górna do wysiadania obywatelom przez dekreta nakazywanego; lecz ta, jako jest opustoszała, tak reparacyą jej i utrzymowanie z prawa do Starostów należące, teraźniejszemu P. Ście przypominamy. Summa rocznego dochodu Sstwa: zł. 14925, gr. 14, z tej intraty połowa do skarbu kor. należy.“ (1) Wielkiego rozmiaru, lecz niecałkowicie zabudowany rynek, tu i ówdzie porozpraszane domy, wskazują dawną obsrzerność grodu, mieszczącego niegdyś, tłumnie gromadzącą się szlachtę na zjazdy i publiczne obrady. Z warownego zamku pozostały tylko rumowiska, szczątki głazów, marmurów i opasujące wały, lecz świątynie wieki przetrwawszy stoją w całości. Koś. Franciszkanów fundacyi Bolesława Wstydl., zamieniony został w trwałą z muru budowę i funduszami opatrzony 1346 r. przez Kazimierza W. Możny Spytek z Melsztyna, napojony zdaniami religijnemi w Czechach istniejącemi, złupił klasztor 1439 r. Cały koś. *al fresco* około 1760 r. malowany, sklepienia okryte są allegorycznemi figurami, ściany zaś

(1) *Wzorową tę lustracyą, z której ważniejsze tylko zamieściłem ustępy, uskutecznili: Krzysztof Popiel Chorąży wiślicki, Lud. Rożycki i Józ. Wysocki. Inne miejsca pow. wiślick. lustracyą t. r. objęte, również ich obywatelskiej pracy, szacownym są dla nas upominkiem. T. L.*

wizerunkami papieżów i t. p. Nad wyobrażeniem Bolesława V jest napis: *Beatus Pudicus Rex fundator A.D.* 1248, a nad ś. Kunegundą: *Beata Cunegundis fundatrix ecclesiae* 1248. — Fara fundacyi Kazimierza W., przeistoczona następnie w okazałą budowę, ma napis: *A. D.* 1608 *ex commissione loci ordinarii, Laurentius Praepositus impositionem lapidis primarii ecclesiae hujus fecit in titulum et memoriae S. Laurentii et Elisabetae.* Inny łaciński napis opiewa: iż koś. ze składek miejskich wystawiony, poświęcił Jęd. Trzebicki bis. krak. Nad drzwiami zewnątrz, wykute są różne herby, orzeł z herbem Wazów na piersiach i r. 1634.—Przy drewnianym kościołku ś. Jana utrzymywany jest szpital miejski.

Opatowiec *(Opatovecia)* nad Wisłą, naprzeciw ujścia Dunajcu. Judyta żona Władysława Hermana, nadała miejsce to 1085 r. prawem własności opactwu Tynieckiemu, a Bolesław Wstydliwy przywilejem 1271 r. pozwala: ażeby opat *Modilibosius*, przeistoczył wieś *Oppathowyecz* na miasto; obdarza mieszkańców prawem niem. i przypuszcza do uczestnictwa swobód Krakowu właściwych. R. 1474 Kazimierz Jagiel. „seym Małym Polakom słożył: na ktorym to sobie postanowili, aby ieśliby woynę miał zacząć z nimi Matyasz krol Węg., dali wskok po 6 gr. z łanu na żołnierza: do tego aby ruszenie pospolite było. Tamże gdzieby ślachcic ślachcica zabił wina była postanowiona sto grzywien y 20 dać przyiacielom, a rok y 6 niedziel w wieży siedzieć.“ (1) Zjechawszy monarcha powtórnie w lutym t. r. dawał posłuchanie dwóm posłom weneckim, którzy złożywszy upo-

(1) *Bielski.*

minki, upraszali o wolny przejazd do Moskwy i Persyi. Po ich odjeździe przybyły posłannik Szacha perskiego, wręczył listy w chaldejskim języku pisane. Władca Persyi nakłaniał króla, ażeby z innemi Pany chrześciańskiemi rozpoczął wojnę z Turkami, obiecując z swej strony znaczne wystawić siły. Z powodu wtargnienia Węgrów do kraju, nakazano zgromadzać się wojsku. „Slachta acz nie rychło do Opatowca ściągała, ktorzy w ciągnieniu szkody swym wielkie poczynili, tylko co nie palili, ale brali, gwałcili, kościoły łupili, swawola wielka była, grozy ani kary nie było: tak iż sie temu wiele wydziwić niemogło, iako od przodkow swych iuż na ten czas Polacy daleko sie byli odstrzelili: a boię sie że dzisieyszych czasow dopierożby było gorzey. Dział z Krakowa y zinąd nawieziono. Służebnych też iuż było po części, y Litwy y Tatar Litewskich do krola sie naiechało niemało.“ (1) — Ponawiając Alexander Jagiel. 1505 r. przywilej Jagiełły, uwalniający mieszczan od podwód, zastrzega: iż takowe dostarczane być mają dla osób w sprawach Rplitej jadących, za okazaniem wszakże listów królewskich. Winc. Baranowski opat tyniecki, potwierdzając 1553 r. cech złożony: z kowalów, ślusarzów, bednarzy, stelmachów, mularzy, kołodziejów, miecznikow, gancarzy, podstrzygaczy sukna, golibrodów *(barbitonsores)*, powroźników i siodlarzy, mieć chce: ażeby jeden starszy cechowy *(archimagister)*, obierany był przez radnych miasta, drugi zaś przez współcechowych; przepisuje oraz obszerne ustawy tyczące się cechu. — Do istniejących jarmarków, przy-

---

(1) *Bielski— ale umieszcza oba te zjazdy pod koniec* 1473 *r. Współczesny Długosz pisze* 1474 *r.*

daje 1639 r. Władysław IV na Nowy rok, Przewodnią niedzielę, św. Trójcę i podwyższenie św. Krzyża. Gdy 1772 r. opactwo tynieckie dostało się pod panowanie Austryi, należące do niego dobra za Wisłą, stały się własnością rządu pols., a skutkiem przedaży, czyliteż darowizny, przeszedł Opatowiec do rąk prywatnych. Dziedzic Romuald Walewski, kommissyi wojsk. kommissarz, otrzymał od Stan. Augusta 1791 r. przywilej na całotygniowy jarmark, poczynający się w poniedziałek po niedzieli dni krzyżowych.—Miasto z drzewa zabudowane i od samych chrześcian zamieszkałe, znaczny prowadziło handel winami węg. i drzewem Dunajcem z gór karpackich spławianem; tutejsze bowiem okolice są bezleśne. Koś. z klasz. Dominikanów, fundował 1282 r. Tomasz opat tyniecki.

Pełczyska, wieś w nader powabnej i żyznej okolicy; domy włościan zbudowane między dwoma pasmami gór kamienno-wapiennych. Na jednej z nich wznosi się obszerny i piękny koś. murowany, poważnie panując nad przyległemi włościami. Trzecie wyższe gór pasmo, po większej części gęstym okryte lasem, dzwigało niegdyś na swym grzbiecie warowny zamek, należący do katedry krak. Władysław Łokietek po kilkuletniem za granicą tułactwie, przedsięwziąwszy praw swoich do tronu przez Wacława zajmowanego, mocą oręża dochodzić, opanował 1304 r. Pełczyska, skąd czynił wycieczki na Wiślicę i inne grody załogą czeską osadzone. Podług podania, zburzony zamek tutejszy przez Szwedow za rządów Jana Kazimierza, zamienił się wkrótce w zwaliska. Dziś i ślad jego nie pozostał, oprócz wałów i nieco gruzu, *Zamczyska* nazwę noszących. W ustach ludu

dochowują się różne powieści o strachach, które ukazują się w miejscowych jaskiniach i lochach.

Dzierążnia albo *Dzierążna*, nad rzeczką t. n., o pół mili od Działoszyc. Iwo czyli Jan Odrowąż bis. krak. wybudował około 1224 r. koś. z kamienia ciosowego i dochodem opatrzył. Wieś tę nadał Bolesław Wstydliwy 1271 r. wieczyście biskupom krak. z następującego powodu. Gdy bis. Paweł z Przemankowa, sprzeciwiając się książęciu w radzie i sądach krajowych, wchodził nadto w związki z Litwinami, Bolesław bądź kazał, bądź dopuścił, iż osadzono go i trzymano przez miesiąc w zamku sieradzkim. Na załagodzenie tej sprawy, zdał się panujący na sąd polubowny, mocą którego wypłacił biskupowi 200 grzywien srebra i ustąpił *Dzierząsnę* kapitule krak.

Chroberz czyli *Chrobrz* wieś nad Nidą, o półtory mili od Wiślicy. Bolesław I za powrotem z wyprawy kijowskiej 1019 r., przybrawszy nazwisko Chrobrego, nadane sobie od Rusi dla męstwa, na pamiątkę dzieł swoich, zbudował zamek i Chroberzem go mianował. Uchodząc przed nienawiścią brata Jędrzej królewic węg., otrzymał 1290 r. od Przemysława ks. krak. „dla przytułku zamek Chroberz, a dla wyżywienia dochody z jego okolic. Zawziętość bratnia ścigała go i w sąsiednim państwie. Kilku węgierskich ludzi przybywszy do Andrzeja, udawali, że szukają przy nim schronienia. Zbójcy upatrzywszy czas sposobny, utopili go w rzece Nidzie. Ciało zmarłego naprzód w Korczynie u Franciszkanów złożone, potym za staraniem ciotki ś. Kunegundy do Starego Sandecza przeniesione zostało.“ (1) Zamek tutejszy

(1) *Naruszewicz.*

pamiętny jest także pobytem i cierpieniem Kazimierza W., wracającego z nieszczęśliwych łowów w lasach przedborskich. „Przyiechawszy krol do Chrobrza, mówi Bielski, pił wodę, choć mu tego doktorowie zakazowali, zaczym sie iął gorzey mieć.“ Miejsce to stało się własnością Tęczyńskich, a następnie Tarnowskich. Musiał zamek runąć, lub być rozebranym, skoro podług Niesieckiego: Stan. Tarnowski (około 1550 r.) zmurował kamienicę nakształt pałacu. W XVII wieku należąc Chroberz do ordynacyi Pińczowskiej, słynął ozdobnym gmachem; Cellaryusz zowie go: *arx pulcherrima*. Zniknął, śladu po sobie nie zostawiwszy; dość wyniosłe wzgórze, zwane jest *Zamczyskiem*, a poruszona ziemia ukazuje rumowiska, świadczące o istnieniu tamże niegdyś zamku. Kościół Wniebowzięcia N. Panny, wymurował Stan. Tarnowski Wda Sandom. na miejscu pierwotnej, jak podanie niesie, przez Bolesława Chrobrego zbudowanej świątyni. Marcin Białobrzeski sufr. krak., opat mogilski, poświęcił koś. 1576 r., zawierający okazały z białego kamienia grobowiec fundatora, który zmarł w Krzeszowie 1568 r. Mauzoleum to, wzniesione przez żonę Barbarę Drzewicką, przedstawia naturalnej wielkości rycerza, całkowicie zbroją okrytego; po bokach stoją dwa posągi, przy nich zaś związane pęki broni; zakończa pomnik ten płaskorzeźba, wyobrażająca wstąpienie J. C. do niebios, a nad nią archanioł z trąbą. Na sklepieniu koś. są w płaskorzeźbie różne herbu, między innemi: Leliwa, Odrowąż, Korczak, Półkozic.

Zagość nad Nidą. Henryk ks. sandom., syn Bolesława Krzywoustego, za powrotem z Palestyny około

1154 r., ufundował tu Templaryuszów, a założoną osadę nazwać miał Zagość, jakoby wdzięczny *za gościnę* doznaną u tychże zakonników w Ziemi S. — Żadnej pewnej wiadomości z dziejów naszych o tém zgromadzeniu powziąść nie można; rok nawet supressyi nie wiadomy, zdaje się wszakże, iż takowa przypadła w połowie XIV wieku. Kazimierz W. po otrzymanem od Papieża rozgrzeszeniu, za utopienienie Marcina Baryczki wikarego katedry krak., uiszczając się z pokuty, wymurował kościół około 1355 r. Lustratorowie 1564 r. Sstwa Wiślickiego podają: „w they wszi (*Zagoszcz)* kmyeczi zadnych nyemasz czo bydlem robyą, thilko zagrodnykow 12. Mayą po trosze rol, placzą czinssu 6 *pro quartali per gr.* 2, a 5 *per gr.* 4, wlodarz nyeplaczi. Oprawnego *per gr.* 6, wyeprzowego gr. 20. Karczmarz placzi z roliey y z karczmy *mar.* 2, gr. 12. Spy owsianey dawayą *per cor.* 3 kmieczi 6, a 5 *cor.* 7½. Szerow 25, kurow 25, iayecz kop 2, owsza chrosthowego *per cor.* 1.“ Ostatnia zaś lustracya 1789 r. wyraża: „Dzierżawy tej possessorem jest ur. Felix Łubieński od 1785 r. Rezydencya dosyć obszerna i wygodna na błoniu ku Nidzie. Sam dwór na podmurowaniu o kilkunastu pokojach, drewniany, pod gątem, nietylko do wygody użyteczny, ale i do struktury nie mało kosztujący. Ogród włoski w około szpalerami obwiedziony, gdzie oranżerya murowana, bez dachu, pusta. Kościół murowany pod tyt. ś. Jana Chrzciciela, w kollacyi kapituły wiślickiej zostający. Summa rocznego dochodu z Zagości zł. 11090, gr. 11. W tej wsi nie znaleźliśmy żadnego miejsca stosownie przyzwoitego do oddzielenia na zasianie lasu z przyczyny, że grunt jest sposobniejszy do wydania produktów zbożnych, ani-

żeli drewnianych." Kościół nie posiada żadnego pomnika, ani napisu, kształt zaś budowy, długie a nader wąskie okna, świadczą o jego starożytności. Złupiony i uszkodzony przez Szwedów, po odnowieniu poświęcony został 1667 r. przez Mik. Oborskiego bis. Laodyceńskiego.

Pińczów nad Nidą, dawna dziedzina Oleśnickich herbu Dębno; z tych Zbigniew, sławny za Jagiełły bis. krak., wymurował koś. z klasz. Paulinów i zamek z ciosu wyprowadził. Siostrzeniec jego Jakób Sieniński, wbrew woli Kazimierza IV poświęcony 1461 r. w zamku tutejszym na bis. krak., oblężonym został przez wojska król. i zaledwo ujść zdołał. Za rządów Zyg. Augusta, kiedy kraj różnie myślącymi w zdaniach religijnych był napełniony, dziedzic Mik. Oleśnicki, daje przytułek uczonemu Fran. Stankarowi za nauką Zwingla idącemu, udziela opieki nowowiercom, a 1550 r. ośmielił się z klasztoru zakonników rugować, zakładając natomiast szkołę i miejsce schadzki dla nowo wprowadzających sektę. Przez napływ z kraju i zagranicy zwolenników nowej wiary, znacznie w krótkim czasie wzrosła ludność miasta. D. 1 maja 1555 r. odprawili członkowie ewangelickiego wyznania, pierwszy w Polsce synod; a że wielu między nimi było, którzy z Morawcami i Czechami trzymali, uchwalono przeto wspólne porozumienie się; przyjęto hymny, formularze nabożeństwa czeskiego i t. p. Tu uczeni: Jan Łaski, Marcin Krowicki, Jerzy Blandrata, Fran. Lismaninus, Jerzy Schomannus, Grzegorz Pauli, Stan. Lutomirski, Jęd. Trzecieski, Szym. Zacius, Piotr Statorius, Bernard Ochinus, Paweł Alciatus, Jakób Lubelczyk, Stan. Sarnicki i inni, składali tak zwane Ateny

Polskie; tu psalmy i hymny dla ludu ułożono; tu Pismo ś. na język polski przelane, w Brześciu Lit. drukiem ogłoszone zostało. Z kilku odbytych synodów, pamiętny jest 1558 r., gdzie, jak mówi Lubieniecki: *fuisse magnum ingressum ad demoliendum dogma Trinitatis*; zgromadzeni wszakże, krzewiącą się naukę aryańską za bezbożną ogłosili, a jej wyznawców za heretyków osądzili. Od 1559 do 1561 r. istniały prassy drukarskie pod zarządem Daniela z Łęczycy; lecz około tegoż czasu poczęło już być miasto głównem siedliskiem Aryanów czyli Socynianów, koś. i szkoły kalwińskie, zwolna przemieniły się w aryańskie, a Pińczów zwać poczęto: *purae veritatis nidum a Deo electum*. Coraz pomnażająca się liczba zwolenników Socyna, swobodniejsze w nowo założonym Rakowie spodziewając się znaleść siedlisko, tamże od 1570 r. przenosić się poczęła. Piotr Myszkowski bis. krak., nabywszy tę majętność, do szczętu wyrugował stąd różnowierców; synowiec zaś jego Zygmunt, przyjęty do herbu i familii od Winc. Gonzagi ks. Mantui, a od Klemensa VIII Margrabią na Mirowie 1596 r. mianowany, utworzył ordynacyą Pińczowską. Uchwała sejmu 1601 r. wyraża: „maiąc baczenie na zasługi Piotra Wdy rawskiego i Zygmunta kaszt. woynickiego Myszkowskich braci rodzonych, pozwalamy im uczynić ordynacyą z dóbr swych ruchomych y nieruchomych gdziekolwiek leżących, które teraz maią y na potym mieć mogą; która to ordyn. trwać ma wiecznemi czasy, *non obstante ulla praescriptione et fatalibus*, tym sposobem, aby dobra te *per successorem quemvis* alienowane, albo oprawami i długami, *vel alio quovis titulo* onerowane nie były. Która ordyn. aby do wszech wiadomości przyszła,

powinni ią będą, *ad acta autentica* podać, *cnm facultate emendandi, immutandi, durante vita ipsorum reservata.* A my iuż *exnunc, prout extunc* tę ordyn. tak iakoby była spisana i do akt podana, bez dalszey approbacyi, *authoritate conventus praesentis* approbuiemy y ratyfikuiemy.“ W czasie wojny obowiązana była ordynacya dostawić 50 konnych i 100 piechoty uzbrojonego żołnierza. Wspomniony Zygmunt, okazały aż do zbytku w pomieszkaniu i pożyciu, przyczynił się wielce do ozdoby i wygody miasta, opasał je murami, a tuż za niemi założył miasteczko *Mirów*. Przywilej król 1612 r. jest takowej osnowy: pragnąc powiększyć ludność, wygodę i uczynić Pińczów będący własnością Zygmunta Margr. na Mirowie Myszkowskiego Marsz. W. K. więcej uczęszczanym, postanowiliśmy pomnożyć jego przywileje i swobody; w tym celu nadajemy mu prawo niem., równie jak w obrębie jego gruntów znajdującemu się nowemu miastu Mirów; pozwalamy mieć cechy, trudnić się wszelkim handlem, towary wszędy sprzedawać, lądem lub wodą prowadzić, w Pińczowie składać, hurtem lub częściowo spieniężać. Do jarmarku ośm dni trwającego, przez Jagiełłę nadanego, przyczynia król na ś. Grzegorz i targ we wtorek.—Około tegoż czasu, opiewający zalety Pińczowa niewiadomy z nazwiska poeta, przemawia:

Naydzie w miasteczku tam wszytkiego kupić,
A to nawiętsza: iest się czym w nim upić,
Bo nigdy nie iest bez trunku dobrego,
A mnie będzie miał zawżdy gotowego.

Sławna łaźnia tutejsza, zawierała marmurowe posągi, z których woda i różne wytryskiwały napoje; z kamienia wykute zwierzęta, za ich dotknięciem się właściwe sobie wydawały głosy. Na ścianach i filarze umie-

szczona była modlitwa i mnóstwo wierszy polską mową, do różnego stanu, płci i wieku żartobliwie zastosowanych. Opisując autor wszelkie osobliwości łaźni, wyraża: jest to jeden dziw polski; następnie zaś mówi:

Z tychże cieplic gmaszek mały,	Ktoby też chciał co zieść smaczno,
Ale bardzo okazały.	I o to tam bardzo łacno.
Jest w nim stolik marmurowy,	Oknem dadzą z kucheneczki,
Piecek do suszenia głowy,	Bardzo smaczne potraweczki;
W koło go można obieżeć.	Trunek, na co kto napadnie,
Łożko też tam kto chce leżeć.	Otrzyma tam wszytko snadnie. (1)

Cecylia Renata, córka ces. Ferdynanda II, zaślubiona Władysławowi IV, udając się do Warszawy 1637 r., wspaniale tu przez miejscowego dziedzica była podejmowaną. Kar. Gustaw król szwedzki, zająwszy miasto, powierza straż zamku Mik. Gnoińskiemu; wyrugował go ztamtąd Jan Kazimierz 1657 r. przy domocy posiłków austryackich. Z ryciny umieszczonej przy dziele Puffendorfa, dokładne powziąść można wyobrażenie, jak obszerny, warowny i okazały był zamek. Po bitwie pod Klisowem 1702 r., zająwszy Karol XII król szwed. Pińczów, osadził w nim wszystkie swe zdobycze. Dziwiono się zwycięzcy, iż zamiast ścigania pokonanych, nie wiedzieć z jakich powodów, przemieszkiwał tamże kilka tygodni. Gdy Józ. Władysław kaszt. sandom., ostatni z rodu Myszkowskich, zmarł 1727 r., weszła ordynarya wedle porządku rozrządzenia, w dom hr. Wielopolskich, którzy dopełniając warunków od fundatorów ułożonych, przyjeli oraz ich tytuł, t. j: Margrabiów z Gonzagów Myszkowskich.—Konst. 1768 r. potwierdziła posiadanie or-

(1) *Ob. Dzien. Wileń. N.* 11 *z r.* 1829.

dynacyi, w osobie Karola z Wielopolskich Myszkowskiego Chorążego K., ze wszystkiemi jej przywilejami i ustawami na zawsze. Stan. August pozwala 1775 r., ażeby Fran. z Wielopolskich Myszkowski Margr. Pińczowski, Marsz. N. K., zaprowadził jarmarki: w wigilią ś. Stanisława bis. i d. 4 października. Pińczów leży w przyjemnej i żyznej okolicy; pasmo wyniosłych gór, niegdyś winnicami okrytych, zasłania go od północy; rzeka i obszerna płaszczyzna ciągnie się od strony południowej. Duży rynek murowane ma domy, wszystkie pod arkadami lub szerokiemi wystawami; w środku wytryska wysoko bijąca fontana, napis na marmurowej podstawie świadczy: iż wznieśli ją dziedzice dla wygody mieszkańców. Ciasno i licho zabudowane domy żydowskie, stekiem są nieczystości, ulice zaś podczas słotnej pory trudne do przebycia. Handel różnemi towarami dosyć jest ożywiony, składy zaś win węg. wielką mają wziętość. Cały obręb miejski murem opasany; pozostałe dwie bramy, znacznie są uszkodzone; nad krakowską dochował się z marmuru wykuty Jastrzębiec, herb Myszkowskich. Szkoły około 1720 r. zaprowadzone, stałym funduszem od dziedzica opatrzone, zostają pod opieką akad. krak. Na wysokiej wapienno-kamiennej górze, stoi okazały, murowany zamek; (1) wiszący niegdyś most drewniany, łączył przyległą górę, na której znajduje się kształtnej budowy kaplica ś. Anny, z ciosowego kamienia. Oprócz koś. z obszernym klasz. Paulinów, są Re-

---

(1) *Przypominamy, iż wszystkie opisy miejsc, odnoszą się mniej więcej do* 1794 *r. W mowie będący zamek istniał w całości, dopiero około* 1800 *r. rozebrać go kazała Margr. Wielopolska. T. L.*

formaci na przedmieściu Mirów zwanem. — Tadeusz Czacki czyniąc poszukiwania zabytków aryańskich w okolicach Pińczowa, otworzył kilka grobów i znalazł u każdego zmarłego blaszkę kruszcową w ręku, z napisem: *scio, cui credidi*; przy boku zaś butelka szklanna dobrze zatkana, a w niej włożony opis życia.

Szaniec o półtory mili od Pińczowa. Wieś w przyjemnem położeniu, na pochyłem wzgórzu, okrytem kamieniem wapiennem i gipsowemi skałami. Obok zabudowań dworskich, stoi gmach murowany z takimże przysionkiem; całość ma kształt kościoła bez wieży, jakoż był to zbór aryański, później przerobiony na obszerne mieszkalne komnaty, w których przebywali czasami ordynaci pińczowscy. Zamożność tych panów i zdanie jakie się o nich upowszechniło w narodzie, treściwie zawarte jest w przysłowiu:

Kto ma Chroberz, Książ i Szaniec,
Może iść z królową w taniec.

Piękny z ciosowego kamienia kościół, po obu stronach w. ołtarza takowe ma napisy: *A. D.* 1499 *Rever. Creslaus de Kurozwanki Epis. Vladislav. Canc. R. P. haeres et dominus in villa Szaniecz, fundator hujus ecclesiae, de speciali licentia Illus. Rever. Friderici Cardinalis, Archi.Gn. et Ep. Crac., ecclesiam praefatam a se elegantissime edificatam et omnia altaria in eadem dedicavit et consecravit, apparatuque eleganti pro cultu Divino necessario auxit, imaginibusque et picturis exornavit, ac proventibus dotavit.* Inny napis opiewa: że Wojciech Padniewski kaszt. Oświecimski, Ssta Dybowski, dziedzic Szańca i Pilicy, darował po swoim stryju Filipie Padniewskim bis. krak., kancl. W.K., sprzęty i

apparaty koś. tutejszej świątyni, a Stanisław na Pilicy Padniewski Ssta Dybowski, prepozyturę szaniecką wcielił do kollegiaty pileckiej 1612 r. Cały koś. okryty jest malowaniami i napisami z pisma ś.; okna wąskie a długie, złożone z małych okrągłych szybek, na niektórych malowane są herby: Leliwa, Łabędź, Junosza i t. p., wewnątrz zaś koś. w płaskorzeźbie z kamienia wykuty Łabędź.—Cwierć mili ode wsi, wznosi się w śród lasu drewniany o 2 wieżach koś. Kamedułów, pod którym spoczywa założyciel w trumnie z czarnego marmuru, a na niej wyryty napis: *Hic jacet ultimus de domo Myszkoviorum Illustris. et Magnificus Joseph. Vladislaus Marchio in Mirow Gonzaga* Myszkowski, *Castellanus Sandomiriensis loci hujus fundator, qui anno* 1727 *die* 12 *mai in Szaniec obiit.*

Busko. Witus herbu Janina bis. płocki, sprowadziwszy do kraju kanon. regul. ś. Norberta czyli Norbertanów (*Praemonstratenses*), ufundował im tu koś. z klasz. około 1200r. i wespół z bratem Dersławem uposażył. (1) Wielce się myli Naruszewicz, mówiąc: gdy 1241 r. zburzyli Tatarzy klasz. Norbertanek w Witowie (blisko Piotrkowa), przeniesiono ich *potém* fundacyą do Buska, a opactwo tameczne do Witowa. Że takowe przeniesienie przed napadem Tatarów nastąpiło, dowodem jest akt przez Dersława sporządzony, który wyprawując się na wojnę, ostatnią wolę swoję objawia: (2) ja Dersko, oddaję zakonnicom reguły ś. Augustyna w Busku mieszka-

---

(1) *Rzepnicki, vitae Praesulum.*
(2) *Testament ten, bez wyrażenia daty, wypisałem w czasie mojej bytności w Busku* 1832 *r. T. L.*

jącym *(sub regula Beati Augustini in Busko manentibus)*, które z Witowa sprowadziłem, dla zbawienia duszy mojej, dobra moje w ten sposób: jeśli żona moja za mąż pójdzie, ma otrzymać Wisłokę, jeśli pozostanie w stanie wdowim i świeckim, ma jej być oddana Wiśnica, jeśli zaś za pomocą Boską oblecze się w sukienkę zakonu wzmiankowanego miejsca, co mi kilkakrotnie pod przysięgą przyrzekła, przekazuję jej wszystkie moje posiadłości, jakoto: część moję Buska z przyległościami: Nosowo, Petrewo, Tuczapy, Besdrysowo, Rechowo, Wiśnicę, Konnowo, Przemysłowo. Jeśliby zaś w innym klaszt. zakonnicą została, z powyższych dóbr nic zgoła nie otrzyma, prócz szat na niej będących *(preter vestes quibus tegitur)*, a w takim razie wszystkie moje dobrą przejdą wiecznem prawem, nie na brata mego bis. Witusa, lecz na siostry rzeczonego zakonu. (1) — Leszek Czarny ks. krak., sandom. i sieradzki, pozwala przywilejem 1287 r. proboszczowi i mniszkom, zamienić wieś na miasto, skłania się zaś do tego, jak wyraża: dla uczczenia najdroższej krwi J. C., która w koś. buskim rozmaitemi znakami kwitnęła i dotąd kwitnie, a oraz dla chwały N. Panny. Obdarza prawem niem. i uwalnia od podatków książęcych; mieszczanie w załatwieniu spraw, stawać mają tylko przed swoim wójtem, z wolnością odwoływania się do księcia; wójtowi pozwa-

(1) *Wzmianka o bis. Witusie, który zmarł* 1206 *r., naprowadza na domysł: iż testament ten pisany był* 1205 *r., a wyrażenie Derska:* dum ad bellum processi, *ściąga się do wyprawy przeciw Romanowi ks. Halickiemu (ob. Zawichost). — Okazuje się, iż żona Derska wstąpiła do zakonu w Busku, gdyż wymienione włości w testamencie, należały do tamecznych mniszek. T. L.*

la bez opłaty cła, dwa wozy naładowane towarami wozić i sprzedawać po całem państwie. Jagiełło zaprowadza 1412 r. targ tygod., jakoteż jarmarki: na ś. Floryan i ś. Prokop. Tenże monarcha bacząc: iż Norbertanki w Imbramowicach i Krzyżanowicach w małej są liczbie i nie są w stanie podźwignąć zrujnowane swe klasztory, przenosi zakonnice 1415 r. do Buska, przyłącza ich majętności ziemskie do tutejszego klasz., a nadto przyczynia nowych uposażeń. R. 1474 ciągnąc szlachta przeciw Węgrom, dopuściła się tu wielkich zdrożności i klasztor złupiła. Alexander uwalnia 1504 r. mieszczan od dostarczania podwód, a Zygmunt I zakazując 1543 r., aby nigdzie od nich nie wymagano targowego, poleca nawzajem mieszczanom buskim, aby i u siebie nie brali takowej opłaty. Zniszczony jakowem zdarzeniem kościół, gdy odbudowany został, poświęcił go 1595 r. Jerzy Radziwiłł kardynał bis. krak. Liczba jarmarków coraz wzrastała, mniemano bowiem, iż przyczynią się do lepszego bytu miasta.—Fran. Ossowski kustosz kated. krak., rządca zakonnych dóbr tutejszych, oraz gorliwi obywatele Wtwa krak. i sandom. znaczne poczyniwszy składki pieniężne, zaczęli 1776 r. tuż pod miastem w kilku miejscach pruć ziemię, w nadziei znalezienia soli. Skutkiem takowych poszukiwań, otrzymano z wody słonej warzonkę. Stan. August zwróciwszy uwagę na to źródło solanki, przeznaczył fundusz celem bliższego rozpoznania miejscowości i już 1780 r. wybitych było ośm szybów po 50 łokci głębokości. Następnie sprowadził król, barona Leop. Beust dyrek. salin saskich, który zawarł 1783 r. z Norbertankami układ o dzierżawę ich gruntów na lat 40, za opłatą 1000 zł. rocznie. Zawiązawszy zaś

spółkę, spisał warunki, które zatwierdził król d. 11 marca 1784 r. Akcyj (kuksów) było 28, akcyonistów 12 samych Sasów. Jadąc Stan. August z Kaniowa do Krakowa, oglądał 12 czerwca 1787 r. fabrykę solną. „N. Pan kazawszy przy sobie czynić różne doświadczenia tak głębokości wody, jakoteż gatunku ziemi przez użycie świdra z 13 sztuk złożonego, a na stokilkadziesiąt łokci w głąb ziemi wpuszczonego, szedł ztamtąd na oglądanie Gradzierhauzu (*Gradierhaus*) czyli machiny przez którą pompowana woda słona w górę i płynąca do sporządzonych na tejże górze koryt, zlewając się z nich i filtrując przez faszynę, słonne cząstki swoje na dół do sporządzonej skrzyni ściągała; nakoniec oglądał w udzielnym gmachu piec i kotły czyli panwy, w których sprowadzona rurami rzeczonej skrzyni woda, warząc się przez godzin kilkadziesiąt, w białą i piękną sól zamieniała się.“ (1) Tak znacznie posunięte nakłady, zniweczone w lat kilka zostały przez utrudzający roboty przypływ wody, i prowadzenie przedsiębierstwa zaniechano.—Miasto na nieznacznem wzgórzu, z drzewa zabudowane, osiadłe jest samymi chrześcianami; całą jego ozdobę stanowią obszerne gmachy klasz. i piękny kościół, gdzie między innemi grobowcami, zasługuje na uwagę kamień z napisem: *Derslaus de Chotel, fundator ecclesiae et monasterii Buscensis obiit A.* 1241.

Stobnica. Najdawniejszy, dotąd wiadomy o niej ślad, znajduje się w przywileju Bolesława Wstydl. klasztorowi Wąchockiemu, danym w Stobnicy 1270 r. Kazimierz W. przenosi 1360 r. mieszczan *Stobnyczy*, jako-

(1) *Naruszewicz, dyar. podróży.*

też przyległe wsi: Starą Stobnicę, Falencin i inne z prawa pols. na niem. czyli Szrodzkie; uwalnia od wszelkich podatków, ciężarów i powinności na lat 16, po których upływie płacić mają po 8 skojców z łanu. Jagiełło chcąc ująć sobie brata Swidrygajłłę, który wiążąc się z Krzyżakami, trapił kraje litewskie, nadał mu 1403 r. Stobnicę, oraz inne zamki i powiaty w różnych częściach Polski. Lecz niespokojny książę, zaledwo je przyjął „y za sie thym wzgardził.“ (1) Tu urodził się w połowie XV wieku, uczony Jan zwany ze Stobnicy *(Stobnicensis)*, nauczyciel filozofii w akad. krak., autor wielu dzieł w różnych przedmiotach. Gdy mieszczanie pociągani byli do niezwykłych powinności, nastąpiło 1504 r. ponowienie przywileju uwalniającego od podwód, wyjąwszy na szczególną potrzebę Rplitej dawać się powinnych. Potwierdzając Jan Kazimierz prawo magdeb. 1649 r. zaleca: ażeby 2 razy w tygodniu sądy się odbywały, na których zasiadać mają dwaj sędziowie od Ssty wyznaczeni i tyluż od miasta; wolne szynki trunków mieszczanom przyznane, żydzi zaś w rynku i blisko kościoła, żadnych pomieszkań, ani budynków, prócz swojej ulicy mieć nie mogą. Po wojnie szwedz. zjechawszy lustr. 1663 r., zastali miasto spustoszone, o którem mówią: »jest kowal, slosarz, krawiec, kusnierz, dwu szewcow, 3 piekarzow, nie płacą bo y zywić się czym nie maią; bań gorzał. 3. Mieszczanie powinni wyprawować podczas posp. rusz. woz woienny y pachołka. Zydzi od robot wszelakich, szarwarkow uwolnieni, okrom strazey według samsiedztwa; wolne takze przedanie y handlow uzywanie towarami *ad*

---

(1) *Bielski kron. swiata.*

instar civium. Jest gospodarzow zydow 12, płacą po fl. 1, gr. 15, komornik po gr. 24, z iatki fl. 2, gr. 12, iest *adpraesens* iatek 4. Staw Kozacy podczas incursiey *ob spem* zachowanych y zatopionych w nim dostatkow mieyskich spuscili y dostatecznie dotąd nie iest narybiony.“ R. 1666 ustanowione zostały jarmarki: na niedzielę 1ą po 3 królach, ś. Maciej i na niedzielę 1ą po przewodach. Lustratorowie tutejszego Sstwa grod. 1789 r. wyrażają: „Possessorem jest W. Eliasz Wodzicki od 1752 r. Zamek o 2 kondygnacyach, do którego od miasta wjeżdzając po grobli poręczami opasanej, brama murowana. Nad schodami wypiętnowane na marmurze są te wyrazy: *Perenni posterorum memoriae, Joannes Clemens Comes in Ruszcza de Branice Mareschalcus Curiae Regni, Sandec. Bielscen. Stobnicen. Gubernator, hoc regalis munificentiee monumentum, a Seren. Joanne Casimiro et Mar. Ludvica, Pol. Sueciaeq. Regibus, ob prestita bello et pace in rempublicam merita, donatum ob inormi vetustatis congerie ad normam venustiorem, sibi, caeterisq. obsequia patriae litaturis redigit A.D.* MDCLXI. *Domum hanc, a Joanne Clem. Comite Branicki ex informi venustiorem redditam, sed post saeculum integrum prorsus collapsam, munificentiae Augusti* III *regis succedaneo Lanckoronio in Praefectura Stobnic. Elias de Granow Wodzicki Generalis Minoris Pol., non solum restauravit, sed novis aedificiis adauxit. Qua in re, non est vanae gloriae sed adimpleti in cura bonorum regiae officii extaret memoriae, hoc monumentum posuit A. D.* 1783. W dziedzińcu officyny murowane, w środku kaplica. *Ex opposito* stajnie murowane, po narożnikach rezydencye; brama do ogrodu włoskiego, na której figury kamienne,

herby dzisiejszego posses. okazujące. W ogrodzie jest kilka kondygnacyj z ziemi, szpalerami, figurami kamien., altanami, labiryntem, kanałem, oranżeryą, drzewami rodzajnemi znacznym sumptem i kosztem, porządnie utrzymywanych i przyozdobionych. Wychodząc z pałacu w prawej stronie staw wielki, po lewej młyn murowany, przy nim sadzawek trzy. Położenie miasta jest na pagórku, między źródlistemi miejscami; koś. farny (fundacyi Kazimierza W.) na najwyższym miejscu, są przy nim mansyonarystowie i altarysta. Za miastem klasz. i koś. Reformatów. Miasto jest drewniane, dom murowany starościński w rynku całą połać zajmujący, także kilka sklepów murowanych. Ratusz w rogu połaci rynkowej wymurowany; w rynku żydzi mają swoje domy, między któremi dwa tylko przez chrześcian posiadane. Mieszczanie opowiadali przed nami: że miasto było zasadzone na 3 łanach, ale teraz nie mają tylko półtora łana. Żydzi pokazali przywilej 1752 r., którym JKM. wszelkie prawa od antecessorów swoich nadane, *a revolutione temporum* utracone stwierdza i ponawia i onychże przy dawnych prawach, zwyczajach, handlach, szynkach, rzemiosłach, wybudowaniu szkoły i odprawowaniu obrządków, tak jednak, aby pakta z mieszczany stanowili. Na mocy tego przywileju, uczynione z miastem pakta d. 15 wrzes. 1773, podług których pozwolonych wolności żydzi w spokojności używają. Summa rocznego dochodu Sstwa: zł. 25173, gr. 20½; z tej intraty dwie kwarty (połowa) do skarbu kor. należy.»

Pacanów, gniazdo rodziny Pacanowskich herbu Jelita. „R. 1502 Tatarowie gdy przychodzili ku Paczanowu, mówi Bielski, dał im wstręt Jan Wapowski dwo-

rzanin Fryderyka kardynała, maiąc strzelcow poczęści: z ktorymi wyszedł pod miasteczko, y rządnie w sprawie stanął, tak iż nieśmieiąc nań nacierać Tatarowie odcięgli od miasteczka, y zatym poszli nazad.“ Żydami przepełnione, z drzewa zabudowane miasteczko, ma kościół z cudownym obrazem Zbawiciela. Miejsce to, przez jakieś niefortunne wypadki, dało powód licznym z siebie urągowiskom. Niedowarzonego, niezgrabnego a zarozumiałego młodzieńca, nazywano uczniem pacanowskiej akademii; liche zapewne musiały być szkoły, lecz rzemieślnicy doskonali, gdy kozę robiącą w ogrodzie szkodę, bez skaleczenia jej okuł kowal; stąd powstało przysłowie: że w Pacanowie i kozy kują.

Beszowa, wieś między Pacanowem a Połańcem. Wojciech Jastrzębiec Infułat pozn.(później arcyb. gniez.) w dziedzicznej swej majętności, którą błędnie Niesiecki zowie Bensowa, zrzuciwszy drewniany koś., wymurował świątynię 1407 r., osadzając przy niej następnie zakonników ś. Pawła pustelnika czyli Paulinów; spadkobierców zaś swoich zobowiązał: ażeby dotrzymali uczynionych uposażeń. Jakoż krewni jego: Dersław z Rytwian kaszt. krak. wraz z bratem Janem z Rytwian Wdą krak. ponowili darowiznę włości: *Baschowa Militare*, *Baschowka*, *Bydlowa* i *Bistrzanowicze*, co zatwierdza Kazimierz Jagiel. 1478 r.

Oleśnica nad wielkim stawem, dziedzina znakomitej niegdyś i dobrze krajow i zasłużonej rodziny Oleśnickich herbu Dębno. Z tych Zbigniew, za Jagiełły i dwóch jego synów bis. krak., godnością kardynała zaszczycony, wymurował tu kościół i w dochody opatrzył. Bielski zowiąc go Zbiszkiem, przydaje: „ktory za trzech kro-

low będąc, wszystkich na wodzy chciał mieć.“ Mik. Oleśnicki, chwyciwszy się zdań w nowo powstającej wierze, świątynią Pańską przez przodka swego wzniesioną, obrócił na zbór kalwiński około 1550 r. Po wygaśnięciu domu tego w XVII wieku, odziedziczywszy Oleśnicę Lanckorońscy, wyrugowali z niej akatolików. Stan. August pod 1780 r. wyraża: „Pokładany przed Nami był przywilej N. Augusta II r. 1724, zamykający w sobie nadanie 12 jarmarków i targu, które *successu temporis*, to zaniedbane, to dla redukowanych świąt, niewiedzieć kiedy odprawować się mają. Dla czego supplikowano Nam jest, abyśmy pomienione jarmarki podnieść i odnowić raczyli.“ W dalszym ciągu oznacza król dni jarmarczne i targ we wtorek. —Miasteczko z drzewa zabudowane, utrzymuje się z uprawy roli.

Kurozwęki nad Czarną, pierwotnie Kurozwanki; gniazdo znakomitej i możnej rodziny Kurozwęckich herbu Poraj. Głośnym był Zawisza z Kurozwęk bis. krak. za rządów Ludwika krajem władający; zakończył zaś istnienie domu tego Piotr Podskarbi W.K., około 1495r. zmarły. Córka jego wydana za Jana Lanckorońskiego Łowczego sandom. wniosła mu znaczne majętności w posagu. Wspomniony Jan, zowiący się także Włodzisławskim (*ob. Wodzisław*), uskuteczniwszy podział dóbr: *castri et oppidi Curozwęki, villarumque omnium ad hoc pertinentium* z Krzysz. Gnojeńskim, zawarł ugodę co do stawu Korytniczka zwanego, którą Zygmunt I zatwierdza 1548 r. w ten sposób: ponieważ Jan Włodzisławski, przez zerwanie grobli upadły staw przywrócił do dobrego stanu, użytkować przeto z niego będzie przez lat 6, od chwili skończonej naprawy, z wolnością wy-

stawienia młyna; po upływie zaś lat 6, mają oba staw i młyn przez połowę posiadać, staw w razie potrzeby wspólnym kosztem utrzymywać i korzyści z niego ciągnąć.— Z początkiem 18 wieku, majętność ta przeszła do Sołtyków; z których Maciej Wda sandom. hojnie podejmował Stan. Augusta jadącego 1787 r. do Krakowa. „Za zbliżeniem się N. Pana ku miastu d. 10 czerwca, pospólstwo licznie zgromadzone stojąc po obu stronach gościńca, wesołemi okrzykami życzenia swoje oświadczało, ofiarując chleby i rzucając po drodze gałązki i wieńce z różnych kwiatów. Dawano ognia z armat, a muzyka na różnych instrumentach grała. Wprowadzony król do pokojów swoich wspaniale ozdobionych, witanym był naprzód od gospodarza domu, potem od dam w mundurowe suknie Wtwa przybranych; nakoniec zaś od delegowanych przez kapitułę sandom. i t. d.“ (1)— Miasteczko z drzewa zabudowane, zaleca się odwiecznym koś. z klasz. kanoników regularnych ś. Augustyna, starownie utrzymywanym pałacem i bardzo pięknym ogrodem.

Szydłów nad Ciekącą. Władysław Łokietek obdarzając miasto *Schydlow* prawem niem., *jure Theutonico seu Novi Fori*, *quod Sredense vulgariter dicitur* 1329 r., uwalnia mieszkańców od ceł lądowych i wodnych. T. r. sprzedaje wójtostwo obywatelowi krak. *Zemmiloni* (czy Zemikowi?) za sto grzyw. gr. praskich; pozwala mu mieć młyn, folusz, łaźnię, różne jatki i pewien czynsz z miasta pobierać, lecz natomiast zobowiązuje go i prawych jego potomków: ażeby na każdą wyprawę wojenną, do-

---

(1) *Naruszewicz dyaryusz podróży.*

stawił uzbrojonego pieszego i jeźdca; mieszczanie zaś wyprawiać mają wóz wojenny 4 konny. Kazimierz W. opasał miasto murami, a po otrzymanem rozgrzeszeniu, za utopienie Marcina Baryczki wikar. katedry krak., uiszczając się z pokuty, wymurował kościół około 1355 r. Widoki polityczne skłoniły Jagiełłę, iż bratu swemu Swidrygajlle, nadał 1403 r. Szydłów, oraz inne grody i powiaty w różnych częściach kraju. Wkrótce jednak zrzekł się książę; a raczej wzgardził takowemi dobrodziejstwy. Przywilej Jana Olbrachta 1494 r., dozwalający żydom szynkowania, stał się wielce szkodliwym dla mieszczan, trudniących się sprzedażą trunków. Gdy liczba rzemieślników znacznie wzrosła, potwierdził Zygmunt 1523 r. cechy: kowalów, ślusarzów, kotlarzów, mieczników, wędzidlarzów, siodlarzów, czapników, stelmachów i bednarzów. Lustracya 1564 r. podaje: iż w rynku jest 49 domów, płacących po gr. 2, w ulicach 75 po groszu, a na przedmieściu nowo osadzonem dom. 56 po gr. 4. Inne czynsze: rzeźnicy dają łoju szmelcow. kamieni 30, szewcy ogółem grzyw. 2; piekarzów 22, od każdego po gr. 4; prasołów 7, po gr. 8; łaziebnego po 2 gr. z domu; gorzałki nie palą, gdyż Ssta zakazał. A że miasto na mocy przywileju 1528 r. własnym nakładem zbudowało rury dostarczające wody, przeto dochód z nich ratusz pobiera. Mostowe albo cło zamkowe: od konia furmańskiego 4 gr., od wańtucha chmielu 2 gr., od półkufka wina tyleż. Paśne: gdy woły przez puszczę idą, pobiera się od sta sztuk po 6 gr. Żydów gospodarzów jest 14, każdy płaci po 1 zł. Zamek po zgorzeniu, odbudowany został przez Sstę.—Zyg. August, przeznacza 1565 r. raz na zawsze dochód od wina i gorzałki w mie-

ście przedawanych na naprawę murów i bruków. Podług lustr. 1569 r. było dom. 182, piekarzy 23, prasołów 6, gorzałkę palących 6. Cech krawiecki i inne, wolne od opłaty czynszu; żydów zaś przybyło 2 gospodarzy.—Niepłatny żołnierz grasując po kraju, złączywszy się z chciwą łupu gromadą łotrów, podstąpił 1630 r., lecz zastał miejscowego Sstę przygotowanego do odparcia napadu. Mszcząc się swawolna zgraja, ogień na przedmieściu podłożyła; zamek i zabudowania wewnątrz murów stały się pastwą płomieni. W celu zaradzenia takowemu zniszczeniu, postanowiły 1631 r. sejmujące stany: „na uznanie restauracyi i edyfikacyi zamku, naznaczamy rewizory; ktorzy dezolacyą zamku y koszt na naprawę iego dobrze zrozumiawszy, na przyszły seym do decyzyi Nam y Stanom kor. podać maią.“ Roku zaś 1633 wyrzekły: „iż miasto z zamkiem i z kościołami od swawolney kupy do szczętu iest pogorzałe: aby obywatele tameczni do pobudowania prędszego przyść mogli, a zatym *ad onera Reipubl. ferenda* sposobnieysi byli, onych do lat 4 od podatków wszelakich wolnymi czyniemy.“ T. r. otrzymali żydzi pozwolenie król., trudnienia się wszelkiego rodzaju handlem; w krótkim lat upływie wielce rozplemili się w mieście, o którem Cellaryusz, około 1655 r. piszący, mówi: szynkami żydows. zaplugawiona mieścina, *cauponis Judaicis scatens oppidulum.* W kilka lat po wojnie szwedz. lustratorowie 1663 r. zastali w rynku 21 dom., ulicznych 17, na przedm. krak. 9, a na opatowskiem 7. „Rury przez ogień stracone, wode do miasta beczkamy wozą. Zamek przez ogien zniesiony, same ieno mury zostaią.“ Stan. August pod d. 30 czerwca 1777 r. wydał takowy list napominalny: „iż wy

obywatele miasteczka za zuchwalstwem i buntem idąc wójta, od winnego posłuszeństwa wydzieracie się, jurysdykcyą staroś. poniżacie, dekreta staroś. za nieważne macie i do akt swoich przyjmować nie chcecie, propinacyą w ratuszu do Sstów należącą i karczmę od lat 30 wybudowaną gwałtownie odbieracie, łąki do Ssty należące gwałtownie sobie przywłaszczacie, a naostatek przyszliście do tego stopnia zuchwałości, iż zgromadziwszy poddaństwo z wsiów: Potoka, Życiny, Gacki, Pierzchnica i zebrawszy się do liczby 300 osób bez żadnych sobie czynionych przykrości, jedynie tylko z swywoli, hultajstwa i buntu wójta, ważyliście się najść na dom W. Sołtyka Wdy Sandom. pod pretextem żądanej z inwentarza jakowejści ulgi, z nieporównanym hałasem i krzykiem, niezważając na oświadczenie skłonienia się tegoż Wdy do próśb waszych, ale z ostatnią obelgą i krzywdą dla Ssty naszego, pod oknami nieposłuszeństwo wypowiedzieliście. Przeto was, a w szczególności wójta upomnieć umyśliliśmy i surowo przykazujemy: abyście Wojewodzie, Ście waszemu posłusznemi byli, powinności i daniny pełnili, sami się niebuntowali i drugich do buntów nienamawiali.“ Przywilej 1778 r. pozwala zaprowadzić jarmarki: w poniedziałek po N. Roku, 1 maja i 6 sierpnia.—Lustr. 1789 r. opiewa: „Sstwa niegr. possessorem jest JW. Maciej Sołtyk Wda Sandom. od 1774r. Miasto około murem kamiennym obwiedzione; mury miejscami zupełnie powypadały; bramy: Opatowska i Krakowska nadpustoszałe. Ratusz w środku rynku murowany, o 2 kondygnacyach, gątem nowo pokryty, wewnątrz reparacyi potrzebujący; domów katol. 156, pustych 4; żydowskich 28, pustych 8 i miejscami dawnych

kamienic spustoszałych mury. Zamku rudera stoją, do którego wchodząc z miasta, jest brama, nad tąż kilka izdebek niegdyś mieszkalnych. Officyna drewniana stara, na węgieł budowana, stajnie z wozowniami murowane, mury w nich porysowane. Kościół paraf. ś. Władysława murowany, mocno porysowany; drugi szpitalny ś. Ducha za bramą Opatowską, od ognia piorunowego zniszczony. Na rzece Ciekąca zwanej, pod miastem płynącej ze źródeł, znajduje się 5 młynów. Prowent roczny z miasta, do prowentu starościn. importowany: placowego od mieszczan i przedmieszczan zł. 80, gr. 8; placowego z folwarków przedmiejskich szlacheckich zł. 20, gr. 14; od gancarzów za glinę rocznie zł. 32; placowego od żydów zł. 58; łopatkowego od rzeźników zł. 240. Summa rocznego dochodu z Sstwa zł. 23,848, gr. 4½, z czego połowa do skarbu kor. należy."

Chmielnik. Podczas srogiego napadu Tatarów, ziemianie krak. i sandom. postanowili stawić na polach tutejszych opór dziczy pogańskiej, d. 18 marca 1241 r. „Trwała bitwa przez kilka godzin. Tatarzy straciwszy wielu z przywodców, poczęli się cofać: gnali ich nasi, mniemając, że zwyciężyli; lecz napadłszy na lud świeży, gdy mimo ostateczną usilność i chwalebne wzgardy śmierci za ojczyznę dowody, do drobnej liczby przyszli, widząc pobite mężne przewodniki, rozpierzchnęli się i w lasach się pokryli." (1) Jan Oleśnicki otrzymał od Zyg. Augusta 1551 r. przywilej, pozwalający wieś Chmielnik w pow. wiślickim leżącą, wynieść do rzędu miast; obdarzając król mieszkańców prawem niem., uwalnia

(1) *Naruszewicz.*

ich na lat 12 od opłaty szosu, wszelkich podatków publicznych i ceł, wyjąwszy od pogranicznego myta; ustanawia jarmarki: na ś. Jakób, Wszystkich SS. i ś. Mateusz, targ zaś we czwartek. Nowa ta osada miejska, założona w zamiarze dania przytułku różniącym się w wierze, wkrótce przez nich zaludnioną została. Pod opiekuńczą tarczą możnych dziedziców: Samuela i Mikołaja Oleśnickich, posiadając akatolicy zbór, utrzymywali i szkołę; ich przełożeni byli zwykle ludzie uczeni, a w tej liczbie mieści się pastor Jerzy Schomannus aryanin, zmarły w Chmielniku 1591 r. Popełniane t. r. w różnych miejscach gwałty na zborach i doznawane prześladowania, spowodowały różnowierców, iż zebrawszy się tu licznie, wyznaczyli z przełożeniem do Zygmunta III poselstwo z 25 osób złożone, na którego czele obrano Jana Płazę Sstę Lubaczowskiego. Po wyrugowaniu Aryanów, zajęli opuszczone siedziby żydzi; rozplemiając się coraz więcej, przewyższyli z czasem ludność chrześcian. W dolinie leżące miasteczko, źle i ciasno z drzewa zabudowane, nie jest bez przemysłu, znajdują się bowiem: szewcy, krawcy, rymarze, siodlarze, kuśnierze, garbarze i sukiennicy, grube dla włościan wyrabiający sukna; licznie uczęszczane jarmarki trwają po dni cztery. Jest tam koś. farny i duża murowana bóżnica.

Kije, wieś 5 ćwierci mili na zachód od Chmielnika. Możny i rycerskiemi dzieły głośny Piotr Duńczyk czyli Dunin, wystawić tu miał kościół około 1120 r. Na obszernych błoniach stoczono d. 19 lipca 1702 r. bój ze Szwedami, sławny w dziejach naszych pod nazwiskiem bitwy Klisowskiej. *(Ob. Klisów)* Dziedzic włości hr. Lanckoroński, starannie utrzymuje chatę wiejską, w któ-

rej gościli w przeciągu jednej godziny: August II, Karol XII i Stan. Leszczyński W da Poznański, we dwa lata potem na tron polski wyniesiony. Wieś na wzgorzu zabudowana, ozdobiona jest pięknym, w nowym guście murowanym kościołem; w pobocznej kaplicy znajdują się marmurowe z XVII wieku grobowce, z malowancmi na miedzi wizerunkami rodziny Krasuskich; zasługuje też na uwagę, kształtna i wysoka z ciosu dzwonnica.

Pierzchnica nad Pierzchnianką. Jan Olbrach ustanawia 1497 r. *in oppido Pirzchnicza* jarmark na ś. Michał, a targ we wtorek. Miasteczko to, do dóbr królew. Sstwa Szydłowskiego należące, otrzymało 1512 r. ponowienie prawa niem., które w czasie pożaru zagładzie uległo. Lustracya 1564 r. tyle tylko o niem zamieszcza: iż ma 40 domów, płacących po 2 gr. i oprawy po 11 den.; mieszczanie zaś zamiast żąć do folwarku, dają po korcu owsa pomocnego. Piekarzy jest 4, każdy płaci po 4 gr., a trzej rzeźnicy dają po kam. łoju szmelcowanego; ze stawku co lat 4 spuszczanego, płacą mieszczanie 5 grzywien. Z czasem wzrosła nieco posada i podwyższono ilość czynszu, jak się okazuje z lustr. 1629 r. „Jsz łanow pomierzonych nie masz, ale tylko sztukami role trzymaią, tedy tez nie rowno czynsz płacą. Z 50 dom. w miescie, a z nowo za stawem osadzonych 6, daią po gr. 2, den. 12. Jest piekarzow 6, kazdy płaci po gr. 6; rzeznikow 3, kazdy powinien dać po kam. łoiu; szewcow 3 po gr. 4; ma tez woyt szewcow 4 od ktorych czyns bierze, a prawa na to niepokazał. Czyns z gruntu na ktorym woyt łaznią zbudował, do dwora *antiquitus* płacono, a teraz go biorą do woytostwa, *nescitur quo jure*, gdysz sie nam przywileiem nie opowiedano. Prasołow 2, kazdy

płaci po gr. 6. Daią pieniędzy podwodnych *annuatim* fl. 5."—Po wojnie szwedz. zesłani lustr. 1663 r. zastali 35 dom., gdyż miasto przez nieprzyjaciela spalone zostało. „Jarmarki y targi *ab antiquo* zagineły y *in usu* odprawiania ich *penitus* miasto nie było y teraz nie iest." Stan. August zaprowadzając 1780 r. jarmarki: w tydzień po ś. Filipie i Jakóbie, na ś. Wawrzeniec, ś. Marcin i ś. Mikołaj, wyraża: „na które wolno będzie wszelkiego narodu kupcom *et cujuscunque status et conditionis* ludziom przyjeżdzać, przychodzić, towary wszelkie i zboża przywozić, konie, bydło rogate i nierogate stadami i pojedyńczo przypędzać i t. d. takich tylko ludzi niedopuszczając, których prawa od współkowania z dobremi oddalają i onego zabraniają prawa nasze król., Rplitej i koś. ś. katolickiego, ostrzegamy." Ostatnia lustr. 1789 r. podaje: „Tej dzierżawy z wojtostwem jest possessorem JW. Maciej Sołtyk Wda Sandom. od 1774 r. Ratusz w środku miasta z drzewa nowo na węgieł wybudowany, gątem pokryty, w którym mieszkanie żydowi pozwolone. Domów katol. 65, żydowskich 4. Kościół drewniany pod tyt. ś. Małgorzaty."

***Chęciny**, *Chencinum*, *Chencinia*, nad Jasionką. Nic pewnego nie da się powiedzieć o czasie zbudowania zamku, w którym Władysław Łokietek d. 14 czerwca 1331 r. odprawił zjazd: „dla naradzenia się względem wojny z Krzyżakami, dla sądów walnych i dla oświadczenia narodowi przedsięwzięcia: iż widząc się być starym i słabym, umyślił rozdzielić ciężar panowania. Poczyniwszy różne rozporządzenia, księstwo Wielkopolskie oddał z zupełną władzą synowi Kazimierzowi. Upominał go do sprawiedliwego i łaskawego z poddanemi

postępowania; do pilnej straży państwa, do odzyskania dawnych onego granic, przez Niemce, Czechy i Krzyżaki zabranych, a do naśladowania siebie męstwem i stałością w przywodzie walecznemu rycerstwu.“ (1) Ustanowiono tamże i niektóre prawa, lecz jakie? niewiadomo, Długosz bowiem ogólnie wyraża: *ubì certas facit ordinationes et edicta.* Nigdy wprzódy podobnie uroczystych obrad Polska nie widziała i po raz pierwszy ujrzała zjazd wszystkich Mało i Wielkopolskich ziem; jest on początkiem innych narodowych zjazdów, z których późniejsze powstały sejmy. R. 1391 osadzony tu został Jędrzej Olgerdowicz, przyrodni brat Jagiełły—„ktory był przyczyną burdy naiazdow krzyżackich, ktorego całe trzy lata na zamku Chęcińskim w okrutnym więzieniu trzymano: ledwie potym za przyczyną Witołdową y drugiey braci, wypuszczony był.“ (2) Drugim znakomitym więźniem na zamku tutejszym był Michał Kuchmejster wódz krzyżacki, pojmany w bitwie pod Tannenbergiem 1410 r. W czasie morowej zarazy 1425 r. przebywał tu z polecenia Jagiełły, syn jego Władysław, rok niespełna mający. Gdy wraz z miastem zgorzały przywileje, ponawia 1465 r. Kazimierz IV używanie prawa niem. Wzmianka o kopalniach tutejszych, znajduje się w przywileju Jana Olbrachta 1494 r., w którym powiedziano: baczące na niepłodność gruntów *Chanczyn*, uwalniamy mieszczan od opłaty ceł i targowego; udający się po kupno soli do jakichkolwiek żup i wracający z ta-

---

(1) *Naruszewicz.*
(2) *Gwagnin, tłom. Paszkowskiego.— Podług Schlözera: osadzony Jędrzej* 1386 *r., uwolniony dopiero został* 1393 *r. T. L.*

kową, nie mają nigdzie przeszkód doznawać; stanowimy oraz: aby w sporach górniczych, lub z powodu prac w kopalniach powstających, żupnik podług praw górniczych olkuskich sądził. Zyg. August potwierdzając 1550r. *Jura montana*, dozwala każdemu poszukiwać i kopać kruszce czyli gwarkować wokolicy, pod obowiązkiem oddawania olbory czyli $\frac{1}{10}$ części ukopanej rudy kruszcowej i za opłatą grosza od niecki kruszcu. Podług lustr. 1564r. znajdowało się w mieście 283 domów, opłacających po 9 den.; od 20 jatek rzeźniczych pobierano na kwartał po gr. 6, den. 9 i po kam. łoju na rok; od 32 szewców po 8 gr. rocznie; od prasołów zaś 8 i 3 przekupek po 4 gr.; od 21 gorzałkę palących i 16 słodowników po 24 gr.; knapy od postawu sukna dają po gr.; czynsz z łaźni 8 grzywien, z postrzygalni na ratuszu grzyw. 6, gr. 12. Zydów, którzy domy najmują jest 4, płacą po czer. zł., 2 zaś komornicy nic nie płacą. Cło od kupców, bydła i koni: przez 8 niedziel zamek pobiera, a przez 2 proboszcz małogoski i wikaryuszowie kurzelowscy. Urzędnicy i słudzy zamkowi: Podstarości samosiodm i woźnica osmy; sędzia grodzki, gdy na sądy przyjeżdża, dają mu stacyą i jurgieltu grzyw. 20; pisarz grod., burgrabia, klucznik, wrotny, kucharz, kucharze co chleb pieką i chusty piorą *(sic)*. Lustr. 1569 r. podaje domów 296, żydowskich 2 i 7 komorników; piekarzy 30, szewców 39, prasołów 8, palących gorzałkę 21, słodowników 22. „Jatek rzezniczych 20, ktorych wieczei niemoze przybycz bo miescza niemasz na budowanie. Potrzebuie zamek Chenczinski poprawy, albowiem w niektorych miesczach ryszy są skodliwe, a poprawa strudnosczią ma bycz, poki wody niebędzie na zamku, iakosz

studnią łamią w gorze twardego marmuru, kostem niemałem.“ Ważne nader szczegóły o kopalniach zawiera lustr. 1602 r., poprzednio zaś mówi: łanów pod miastem jest 15, od każdego płacą po gr. 24; domów 317, a na wzgórzach przy mieście 24; jatek rzeź. 20, piekarzy 34, szewców 32, prasołów 17, przekupek 20, gorzałkę palących 45, słodowników 10, łaźnia, postrzygalnia, wolnica zwana sochaczne. Żydów posiadających domy 11, komorników 35, a w tej liczbie 6 rzeźników, wszyscy płacą po czer. zł. Przedmieście Plebańskie wolne od wszelkich podatków i od juryzdykcyi zamkowej. „Goryla nad miasthem kamienia marmurowego dzykiego na ktorey zamek zbudowany, na teize iest zrobisk barzo wielie, (1) czo kruszcze brano zdawna, przy ktorym iest srebro; dzysieiszych czasow tam marmur telko łamią na potrzebę JKM. y ozdobę kosciełow y zamkow za nakładem JKM. 2a gora iest naprzeciwko zamkowy, ktorą zowią *Rzepka*; w tei tez barzo wielie zrobisk, teraz tam nierobią telko marmur łamią na krolia za nakładem JKM. 3a iest *Sosnowka*, tam tez zrobisk wielie y kruszecz dobry ołowiany, ale temy czaszy nierobią. 4a za wioską mieiską Poliknem, ktorą zowią *Miedzianką*. W niei kruszecz miedziany barzo dobry. Srebra ma niemało, lazur przy niem barzo kostowny, zielienicza barzo czudna. Na tei gorze miely miesczanie szyby swe, iednak iz zaniedbaly, KJM. swym kostem w tei gorze stołę bye. Pozytku z niey zadnego niemasz, dla ktorego krol nakład wielki czyny. 5a kruszczu ołowianego, idzie

(1) *Gdy kopalnia jest zupełnie wyrobioną czyli wypróżnioną i bieg jej zaniechany, zowie się zrobiskiem.*

ode wszi zamkowey Gałęzicz ku miasthu, ktorą zowią *Zamkowa*, na ktorei barzo wielie zrobisk y kruszec dobry, srebro ma przy sobie nad insze. Skibsczy ziemianie w tei gorze robily, terasz (dawali sprawę ludzie) iei zaniechaly y marmur łamią za kostem KJM. 6a. Kruszec w niei ołowiany y glinka czerwona, ma przezwisko *Zelieiowa*. Marmury łamią za nakładem JKM. 7a. *Sewska*, tam pamientnika niemasz kiedyby robiono, iedno isz doszicz zrobisk. 8a. *Irzmaniecz* pod wioską X. bis. Crac. Kruszec dobry ołowiany y srebro ma, ale tam terasz nierobią, tylko marmur na krola łamią za nakładem JKM. 9a. *Bolechowska*, tam zrobisk wielie, ale w niei w tich czasiech nierobią. W tich wssistkich gorach, marmury szą barzo ozdobne roznei masczi, iednak z nich do tich czaszow zaden pozytek nieidzie skarbowi JKM. ani Starosczie." Po zgorzeniu zamku, podźwignął go i umocnił Stan. Branicki Miecznik K., Ssta miejscowy, a sejm 1613 r. wyznaczył rewizorów, do oszacowania wyłożonych nakładów. W lat kilkadziesiąt znacznie nadwerężony przez Szwedów, coraz większemu podlegał zniszczeniu; smutny stan miasta skreśla lustr. 1660 r. jakoto: „przes powietrze przes lat 4 panuiące, *conflagrationem et summam hostium devastationem* osiadłych domow ieno 34, domkow na gorkach przy miescie 16. *Tempore bellicae expeditionis* wyprawuią woz woienny z konmi 4, z woznicą, haydukami pieszęmi w barwie y apparatami woiennymi. Maią płacic *annuatim* pieniędzy podwodnych zł. 24." — Stan. August wracając z Krakowa 1787 r. gdy zbliżał się do miasta 11 lipca, strzelano z dział zamkowych. Powitany król od magistratu i kahału, udał się do izby sądowej, gdzie odpowiedziaw-

szy na mowy imieniem urzędników i palestry miane, akt bytności swojej w księdze zapisał. „Sstwo *cum jurisdictione castrense*, mówi lustr. 1789 r., zostaje *in possessione* JW. Teof. Załuskiego kaszt. Buskiego. Urząd miasta przy lustr. 1765 r. złożył swoje prawa i przywileje, niemniej plebiscita czyli generalne uchwały miejskie, tudzież ugody między żydami, które dokładnie wyłuszczone, w samym tylko zostają opisaniu; wolność praw względem handlów zaniedbana, miasto całkiem podupadłe onych nie używa. *De quantitate* łanów swoich mieszczanie nie wiedzą. Rzeźnicy i piekarze mają jatkę wymurowaną w śrzodku rynku. Każdy który tam mięso przedaje i rześ bije, powinien dawać łoju topionego kamień i na kwartał po gr. 6, den. 9, tych jest 2. Piekarze katolicy rocznej opłaty dają gr. 4. Gospodarzy szewców jest 26, powinni od rzemiosła płacić na rok po gr. 8; mają prawo cechowe według którego inni tegoż rzemiosła handlujący w mieście, do cechu od przedanych bótów płacić powinni po gr. 3, którą opłatę obracają do koś. na światło. Postrzygalni nie masz, gdyż fabryka sukna przed wiekiem ustała i upadła. Mają wolność mieszczanie palenia gorzałki i przedawania onej; płacić od garca byli obligowani po zł. i gr. 18; propinacyą swoję żydom puszczają przez kontrakt. Dawniejsze lustr. postanowiły od szynku wina węg. od beczki po zł. 8, co się i o winie francuz. rozumieć powinno, że także od oxeftu zł. 8 płacić do skarbu należy. Bywała wolnica, za którą opłacano podatek sochaczny, niemniej targowe; to zaniedbane od lat dawnych, tygodniowe zaś i cło zamkowe prawem zniesione. Przy posp. rusz. miasto było obowiązane wyprawiać wóz do wojny; na koro-

nacyą zaś *aliquot quantum* pieniądze; to wszystko ustało i zaniedbane, jako dawnego czasu wiedzieć nie można. Dawne przywileje odłączały żydów od społeczności mieszkania w mieście. Pozwolenie mieszczenia się 2, dało wstęp do posiadania całego prawie miasta, gdyż w rynku tylko dom. 4 katol. *Posteriori tractu* dośli *incolatum* przez prawa w Radzie Nieust. wytłomaczone. Za konsensem Ssty Bidzińskiego, rozpocząwszy handel wszelkiego rodzaju, wolność budowania się, robienia piwa, miodów, gorzałek i tych szynkowania, zyskali przywilej Michała, Jana III i Stan. Augusta 1765 r. Gdy ich było mniej, płacili gospodarze jako i komornicy z domu po zł. 18; przez ugody z Starostami, postanowiony jest czynsz od żydów zł. 2000. *Ad praesens* jest 5 żydów rzeźników, każdy powinien dawać łoju topionego kam. trzymający funt. 32 i pieniędzy zł. 54. Solą handlujący żydzi obowiązani są płacić od beczki po zł. 4, ci zaś którzy na kwarty z niecek przedają, od nich po gr. 12. Wielu ich ten handel prowadzi, *de numero* wiedzieć nie można. R. 1765 było piekarzów żydów 14, każdy od korca pszenicy zł. 1, gr. 2, od korca żyta zł. płacić powinien. Znajduje się 11, którzy gorzałkę palą, każdy od garca płaci zł. 24. Od korca słodu gorzałcanego zł., gr. 15, a od piwnego zł., gr. 20. Który żyd szynkuje miód, więc od kamienia miodu surowego płaci po gr. 22, ad od beczki wiśniaku w gar. 30, zł. 6; od oxeftu wina zł. 16.— Na wielkiej górze jest zamek nad miastem, z gruntu spustoszały; przez przykry do zamku przystęp, ani do mieszkania, ani do reparowania zdatny. Budynki na Podzamczu (mieszkanie Sstów): pałacyk na najwyższym miejscu wymurowany o 2 kondygnacyach, pusty. Obok

tegoż drugi pałacyk o kondygnacyi, murowany, mieszkalny. Oblewa je kanał. Za murem ku stronie połud. jest ogród włoski, szpalerami i bramą z ciosowego kamienia wspaniale wystawioną ozdobny, do której idzie ulica lipami sadzona, dwojgiem staj wiekiem dochowywana, a na końcu ulicy altana murowana piękna w samym ogrodzie. Cały ogród murem obwiedziony, brama kosztowna w kapitelach, już się zaczyna psuć. Z ogrodu żadnej do prowentu nie wzięło się intraty, któraby bydź mogła, ale jako to jest ozdobna własność Rplitej i niemałym kosztem zrobiona, wiekiem pielęgnowana, tak zalecamy zwierzchności na tym miejscu, aby murów poprawiać i wszystko utrzymywać nie zaniedbywała, *sub responsione* w sądzie Kom. Skarbu kor.— Czysta intrata Sstwa wynosi zł. 16764, gr. 19, den. 12.“ U podnóża skalistej góry, na której spustoszały zamek o mil kilka spostrzegać się daje, leży miasto w ślicznej okolicy; nieco murowanych domów, odległej sięgają starożytności, jakoteż gotyckiej budowy gmach sądowy. Oprócz murowanej fary, są tu koś. z klasz. Franciszkanek i Franciszkanów; ostatni złupiony został 1 kwiet. 1657 r. przez Kozaków i Węgrów, którzy trzech zakonników okrutnym sposobem życia pozbawili. Znajdują się w mieście, lecz w wielkiej poniewierce, dwa z szarego marmuru, dziwacznego kształtu posągi niezgrabnej roboty: *dziadem* i *babą* od pospólstwa zwane. Od jak dawnego są tu czasu i w jakim wyrobione zamiarze? żadnej wiadomości powziąść nie można. Być może, iż są zabytkami bałwochwalstwa Słowian. (1)— Lud w okolicy, a na-

(1) *Ob. rozprawę pod tyt: Baba chęcińska, w Pam. Sandom. poszyt V, s.* 92.

wet i w samem mieście zabobonny dotąd, wiele zatrzymał pogańskich zwyczajów przy obrzędach pogrzebowych, weselnych i w domowem pożyciu. Upiór, Strzyga, Zmora i Płaczka, także Boginką zwana, są u nich bóstwami psót i niepokoju.

Sobków nad Nidą. Zygmunt Aug. przychylając się do zaniesionej prośby, pozwala przywilejem 1563 r., ażeby Stan. Sobek z Sulejowa, kaszt. Biecki, Ssta Małogoski, dziedzic wsi *Nidy*, założył na jej gruntach miasto *(de nova radice)*, zwać się mające Sobków. Obdarza król nową osadę prawem niem., ustanawia jarmarki: na ś. Stanisław w maju i ś. Annę, targ zaś we czwartek; uwalnia osiadających na lat 15 od podatku miejskiego szos *(schoss)* zwanego, jakoteż od wszelkich danin i ciężarów publicznych, od targowego, mostowego, grobelnego i ceł, wyjąwszy od pogranicznego, od czopowego zaś na rok tylko.—Wkrótce wygasł znakomity dom Sobków herbu Brochwicz, a znaczne ich majętności przeszły do Radziwiłłów i innych rodzin. Właścicielka miejsca tego: Anna z Ossolińskich Szaniawska Podstolina K., wyjednała u Stan. Augusta, iż nadanie 12 jarmarków przez Augusta II, odnawia król 1778 r. i dla dogodności na inne dni przenosi, a targ we środę naznacza. Z drzewa zabudowane to miasteczko, żydami w połowie jest zaludnione. W dawnym guście pałac, murem i basztami opasany, ma warowną postać.

Klisów lub *Kliszów*, wieś blisko Nidy, pamiętna bitwą stoczoną 19 lipca 1702 r. Karol XII król szwedzki liczył 12000 wojska, Sasów zaś było 15000 i do 7000 szlachty wraz z wojskiem koronnem pod Hier. Lubomirskim Het. W. K. August II rozerwane swoich szyki,

po trzykroć zgromadzał i nacierał, po trzykroć też odpartym został. Oba królowie mężni i waleczni, długo sobie wzajemne wydzierali zwycięstwo, lecz Szwedom stateczniej szczęście posłużyło. Polacy niekorzystnie postawieni, wcale nie byli czynni, wreszcie ustępować poczęli, bardziej z niedowierzania Sasom, aniżeli mocą przymuszeni. Legło Sasów przeszło 2000 i gen. Marwitz, pojmano zaś 1700; kassa, znaczne zapasy żywności, sprzęty obozowe i 48 dział, nie mogące być uprowadzone przez błota i trzęsawiska, zwycięzcom się dostały, jakoteż i 200 kobiet, po większej części żony wojskowych saskich. Strata Szwedów wynosiła 1200 ludzi tak rannych jak zabitych, między ostatnimi: waleczny i cnotliwy ks. Holsztyński na Gottorpie, szwagier królewski. Zgon jego wycisnął zwycięscy łzy jedyne, które w życiu swojem wylał. „Komparowano tę wiktoryą do owej Alexandra W. z Daryuszem, do którey wyprowadził Daryusz złotem lśniące woysko, a Alexander w pół nagich żołnierzów: tak i Sasowie w haftach i galonach wszyscy stroyno, przy muzykach, działach, bardziey na wesele niż na potrzebę wygotowali się.“ (1) Na tutejszych niwach wyorywają dotąd szczątki broni, a dziedzic hr. Lanckoroński zachował stół, przy którym król szwedzki z swymi generałami obiadował.

Daleszyce nad Słopcem. W tej wsi do kapituły krak. należącej, wymurował bis. Iwo czyli Jan Odrowąż koś. farny około 1220 r. i dochodem opatrzył. Biskup zaś Filip Padniewski, otrzymał od Zyg. Augusta przywilej 1569 r., pozwalający wieś *Dalieszicze* w pow. chę-

(1) *Nielubowicz, ob. Dzien. Warsz.* 1825 *r. N.* 7.

cińskim leżącą, przeistoczyć na miasto; obdarza król prawem niem. zwanem majdeburskiem, ustanawia jarmarki: na ś. Filipa i Jakóba, na ś. Michał, a targ we wtorek; uwalnia mieszczan na lat 16 od wszelkich poborów publicznych i od opłaty targowego.—Miasteczko mające obszerny rynek, całkowicie z drzewa zabudowane i przez samych chrześcian osiadłe, utrzymuje się z rolnictwa.

MIASTO KIELCE.



Kielce nad Silnicą. Nie przywiązując wiary domysłom, jakoby miejsce to początek i nazwę od narodu Kieltów czyli Celtów otrzymało, zawsze jednak wielka jego jest starożytność. Zakt bowiem kancellaryi bis. krak. okazuje się: iż 1084 r. założony tu został koś. parochialny ś. Wojciecha, a następnie Gedeon czyli Gedko bis. krak. wzniósł kollegiatę 1171 r. Kromer o lat dwa później tę fundacyą umieszcza, mówiąc: „Gedeon wystawił miedzy głębiną leśną miasteczko Kielce y kościoł w nim z kamienia ciosowego wywiódł, kanonią tamze więc y wikaryą załozył, a zaraz wsi z dziesięcinami na-

dał.“ Niektórzy utrzymują: iż miasto od góry skalistej w kształcie kolca sterczącej, nazwane zostało pierwotnie *Kolec*; inni wywodzą źródłosłów od *Kieł* albo *Kielec*. Kazimierz W. uwolnił je od dostarczania ludzi zbrojnych i oznaczył granice dóbr biskupich. (¹) Przywilej Zygmunta I r. 1535 opiewa: ponieważ nadane przez nas poprzednio jarmarki w mieście *Kielcze*, należącem do stołu bis. krak., nie mogą się w dniach oznaczonych wygodnie odbywać, przenosimy je przeto na inne dni, jakoto: na nawiedzenie N. P., na Wniebowzięcie i na 1 niedz. po ś. Franciszku, targ zaś na sobotę. W dalszym ciągu ponawia król prawo niem. i uwolnienie mieszczan od opłaty cła i targowego. R. 1589 przeniesiony został targ na wtorek. Istniejące w okolicy kopalnie rudy miedzianej i ołowiu, znaczne biskupom krak. przynosiły dochody; od udzielanego zaś pozwolenia kopania rud kruszcowych, pobierali olborę. Znakomity Pasterz Piotr Tylicki, górników z Włoch sprowadził około 1612 r., do założenia oraz rękodzielni strzelby i różnej broni dopomógł. Wojna szwedzka 1655 r. zniweczyła tutejsze zakłady, a nieprzyjaciel uwiózł prawa i uchwały gwareckie, czyli towarzystwa górników. W czasie powtórnej wojny ze Szwedami, zajął Karol XII bez oporu miasto 1702 r.; na początku lipca stawił się przed nim Zinzendorf nadzwyczajny poseł cesarski, z oświadczeniem pośrednictwa między wojującemi stronami; lecz napróżne były wszelkie jego usiłowania. Głośny z pięknych czynów bis. Felicyan Konst. Szaniawski, zakłada 1725 r.

---

(1) *Szczegół ten wyjąłem z Pam. Sandom. Poszyt II, s.* 85; *piszący przemilcza o roku postanowienia królews. T. L.*

gmachy na seminaryum i szkoły, dostatecznie uposaża i kierunek obu instytutów, świeckim porucza duchownym: Bartoszkami czyli Kommunistami zwanym. Mieszczanie znajdując łacwe źródło zarobkowania z jarmarków, starali się o pomnożenie ich liczby; nie przestając na 7, wyjednali u Stan. Augusta 1790 r. przyczynienie nowych: na ś. Martę, ś. Rozalią i ś. Cecylią.—Biskupi z upodobaniem w Kielcach przemieszkiwali, a Jakób Zadzik wymurował zamek warowny, połączony z kollegiatą długiemi gankami. Zdobią go zewnątrz dwoma piramidami przedzielone 4 posągi; z tych dwa na pamiątkę zawartego ze Szwecyą 1629 r. pokoju, przedstawiają pełnomocników szwedzkich; inne zaś dwa ministrów moskiewskich w narodowych strojach; trzymają oni w rękach zawarty 1634 r. traktat pokoju i zdają się go czytać. Umocowany od króla i Rplitej Zadzik, uskuteczniwszy oba przymierza, wzniósł te pomniki. Następcy jego, mało gmachowi ozdób dodali, rozrzucone ich tylko po różnych miejscach herby, okazują, że tu mieszkali. Bis. Jan Lipski, ostatni polski kardynał, zakończył w nim życie 20 lutego 1746 r. Jedna z sal mieści w sobie wizerunki bis. krak., aż do Jana Alberta syna Zygmunta III, w innych malowidła na sufitach, przedstawiają przedmioty historyczne. Kollegiata P. Maryi w różnych czasach rozprzestrzeniana i ozdabiana, liczne zawiera nagrobki; spoczywa tu Jędrzej Stan. Załuski † 16 grudnia 1758 r.; uczczona jest też pomnikiem pamięć bis. Szaniawskiego, lubo zwłoki jego złożone są w Krakowie. Zewnątrz świątyni, na marmurowej tablicy wyryte są złotemi głoskami, z polecenia Prymasa Mich. Poniatowskiego, następujące przedmioty: abecadło, liczby, czte-

ry prawdy, dwa najważniejsze przykazania, miary krajowe, wagi, zgoła cały kurs nauk i wiadomości kmiotka. Odwieczny koś. ś. Wojciecha z modrzewia, rozebrany został, a natomiast nowy 1762 r. wystawiono. Koś. ś. Trójcy i gmàch zwany Leonard, przez bis. Sołtyka dla Siostr Miłosierdzia założony, zdobią miasto przez samych chrześcian zamieszkałe. Złota korona w czerwonem polu, a pod nią głoski C. K. *(Civitas Kielce)* jest herbem miejskim; nadał go przy końcu XV wieku Fryderyk Jagiellończyk kardynał bis. krak. Kielce leżą na pochyłości wzgórza, w okolicy pięknemi górami i lasami okrytej.

Karczowka, wysoka, skalista, drzewami pokryta góra, o ćwierć mili od Kielc. W czasie wielkiej morowej zarazy, ślubował Marcin Szyszkowski bis. krak. dom Boży wystawić, ieśli Kielce od niej ochronione zostaną. Uiszczając swe przyrzeczenie, założył 1624 r. kościół na Karczowce, a 4 listop. 1628 r. przeprowadził uroczyście z kollegiaty kieleckiej relikwie ś. Karola Boromeusza, patrona przeciwko morowej zarazie, którego za życia będąc przyjacielem, kości świętego przywiózł był z Medyolanu. Nadał oraz górze nazwisko ś. Karola, lecz takowe nie weszło wszakże w używanie. Zmieniając następnie zamysł, powiększa świątynię, przerabia mieszkanie plebana na klasztor, przyczynia murów, a opatrzywszy we wszelkie sprzęty i apparaty koś., osadza 1630 r. Bernardynów. Niemało doznał trudności w ich zaprowadzeniu, albowiem mocno sprzeciwiali się temu Paulini Częstochowscy, ukazując bullę papieską, wzbraniającą w bliskości Jasnejgóry wznosić klasztory, a mianowicie Bernardynów. Trapił się również fundator nad

niedostatkiem wody, nie wiedząc: czy ją ma rurami sprowadzić, do czego trzeba było biegłych rzemieślników, czyliteż z wielkim nakładem, i to na los kopać studnią na miejscu skalistem. Nie wyraża erekcya, jak temu zaradzono, zdaje się, iż przywożono ją ze wsi Czarnowa, co i teraz czynią. R. 1646 włościanin Hilary Mala, wydobył na pobliskiej górze Karcz zwanej, ogromną bryłę czystą rudy ołowianej, z której wykuty posąg ś. Barbary, umieszczony jest w ołtarzu; wysokość jego wraz z podstawą wynosi łokci dwa i 9 cali, grubość łokci dwa i 3 cale.— Wracając Stan. August z Krakowa 1787 r. nawiedził Karczowkę 13 lipca; wysłuchawszy mszy, witany był mowami, poczem oglądał zabudowania klasztorne.— Górnicy na dzień ś. Barbary, jako swej patronki, zgromadzają się tu na nabożeństwo.

Małogoszcz. Posada wielce dawna, że musiała mieć zamek, stwierdza godność kasztelańska. O założeniu miasta, żadnej wiadomości powziąć nie można; 1408r. przeniesione zostało z prawa pols. na niem., przywilej zaś Zygmunta III z r. 1599, wyraża: trzy jarmarki bez upoważnienia przodków naszych, ze zwyczaju tylko odbywać się zwykłe potwierdzamy, jakoto: na ś. Małgorzatę, ś. Mikołaj i we czwartek przed Wielkąnocą. Około tegoż czasu istnieć przestał skład kamieni młyńskich. Lustratorowie 1629 r. podają: „Burmistrz y Rayce niepokazali przywileiu na zasadzenie miasteczka, daiąc sprawę pod sumnieniem: ze wtenczas kiedy Tatarowie miasteczko spaleli, z inszemi pospołu przywil. im zgorzał. Wieleby łanow było, sprawy dać nie umieli, a to dla tey przyczyny, że pomiaru nie maią y role rocznie trzymaią. Jest dom. 146, daią z kazdego po gr. 1, wytrąciwszy

sextum denarium pro advocato. Szewcy, krawcy, kowale, slosarze, płociennicy, kusnierze, dwoch starszych powinni mieć. Garcarze, kołodzieie, bednarze, stolarze, czechu nie maią, płacą iednak od rzemiosła takze po 1 gr. Przekupek 2, daie kazda po gr. Woz woienny wyprawować powinni z zywnoscią, z rydlami, y z motykami parą koni. Pieniędzy podwodnych składaią na rok fl. 9, gr. 15, pien. *coronationis* zł. 9, gr. 3.“ Po spaleniu miasta przez Szwedów, zastali lustr. 1660 r. dom. 114, cechowych stolarzy, szewców, krawców, kowalów, slosarzów, kuśnierzów, garncarzy, kołodziejów, bednarzy, ogółem 19, luźnych rzemieślników 6, przekupek 13, prasołów 3, rzeźników 5, bań gorzałczanych 15. Podług lustr. zaś 1765 r. było 115 dom., rzeźników 5 i 48 rzemieślników płacących po groszu. Magistrat 1774 r. takowe wydał postanowienie: „Stanowszy przed nami osobiście: kowalskiego, krawieckiego, tkackiego, slosarskiego, prasolskiego, rymarskiego, piekarskiego, rzeźnickiego, stolarskiego i kołodziejskiego konsztów i rzemiosł mieszczanie, przełożyli nam prośbę swoją z tej przyczyny: iż oni dotychczas pod jednemi ustawami i artykułami mieścili się w cechu pospolitym, wespół z sławetnemi magistrami konsztu szewskiego, a to od samych początków, gdzie liczba osób jednego gatunku rzemiosł, drugich nieprzewyższała. Gdy zaś teraz magistrowie konsztu szews. liczbą siebie do osob 24, siebie comparentów z różnych konsztów przewyższyli, a przeto rząd w cechu pospolitym dla praewalencyi magistrów konsztu szews. odmienia się, zkąd niesnaski, niesforności i nieporządek dobry nawet i w kościel. usługach miesza się, i że ciż magistrowie konsztu szews. o szczegulnym

dla siebie cechu (co im wolno jest) zamyślają. Więc aby rząd dobry i pokoj mógł bydź zachowany i obiema się stronom dogodziło, produkowali nam artykuły nowe, przez nich dla siebie ułożone, upraszając nas, abyśmy je zważyli i strutynowali; a gdy prawu pospolitemu i miasta, tudzież uczciwości nieznajdą się bydź przeciwne, one władzą urzędu naszego potwierdzili i podług nich rządzić się im pozwolili.“ Następuje wyszczególnienie przez urząd radziecki 36 artykułów jednego cechu, który ma się nazywać pospolitym.— Lustracya tutejszego niegr. Sstwa 1789 r. opiewa: »Mieszczanie opłacali i dotąd opłacają z domów, z roli i z ogrodu po groszu miedzianym. Jarmarków bywa 10, z tych żadnej nie masz prowencyi, a targowe być nie powinno wybierane. Rześ bijących tylko 2 znajduje się i kilku którzy wieprze biją. Ci dawać powinni łoju kam. 5, a choćby tylko był jeden. Aby żaden przesąd i spór nie mógł wynikać, rzeźnicy wszyscy, aby się pewność dla skarbu zachować mogła, za ten łój składać mają: dla Ssty zł. 50, dla wojta zaś zł. 10. Piekarzów jest 3, płacą po groszu, z tych na prowent starościński należy się gr. 2, den. 27, (?) na wojta den. 27. Cech gancarzy złożył przed nami swe przywileje. Szewcy: jest ich gospodarzy 12, złożyli przywilej N. Pana 1776 r., między innemi artyk. mają i ten: że w czasie jarmarku, zkądinąd z towarem ich kunsztu przychodzący, od każdej pary botów tu przedanych gr. 2, a od pary trzewików grosz do cechu płacić powinni; ta opłata na światło do cechu obracać się powinna. Do prowentu staroś. opłacają po gr. miedzianym na rok, *cum distinctione* szostej części na wojta. Zamieniamy miary słodowe na pewne i nigdy niezawodne zł.90,

z których 5 części dla Ssty, a szostą dla wójta oznaczamy. *Interveniente expeditione bellica*, miasto obligowane było wyprawiać wóz wojenny; o tej powinności teraz niesłychać. Dawali i pieniądze podwodne, ale te komuby się i jak wiele należało, nie wiedzą i tych pieniędzy także nie dają. Solą handlujących nazywano prasołami, którzy prawami królów byli zaszczycani i mieli swój cech. *Ad praesens* nie masz ich tylko 5, płacą po gr. 15, uczyni zł. 2, gr. 15, z tych należy się do prowentu staroś. zł. 2, gr. 2, den. 27, do wójtostwa gr. 12, denarów 27.(1) Jest koś. murowany *sub titulo: Assumptionis G. V. Mariae.* Młyn Bocheniec: dawali z niego młynarze czynszu zł. 140, kapłonów 3, mąki pszennej korzec na kołacze i wieprzów po 2 karmili; młyn ten przez zaniedbanie Starostów spadł. R. 1777 uczciwy Maciej Widurski wystawił go *de nova radice*, aby zaś był pewniejszym utrzymania się przy młynie wraz z sukcessorami swemi, wyrobił sobie przywilej od N. Pana. Uchyliwszy daniny na same pieniądze, czynsz zredukowaliśmy z grontem na zł. 160. Summa intraty Sstwa: zł. 7782, gr. 6, den. 10, z której do skarbu kor. dwie kwarty.“— Ludność składa się z samych chrześcian.

Oksza, niewłaściwie *Oxa*, blisko Nidy. Sławny rymotwórca Mikołaj Rej z Nagłowic, założywszy osadę około 1555 r., nazwał ją od herbu rodzinnego, a na mocy przywileju król. zamienił następnie na miasto. Zdaje się, iż ono nie nabrało należytego wzrostu, z czasem zaś ustał targ i jarmarki. Pragnąc Magdal. z Morszty-

---

(1) *Co do denarów oczewista zachodzi pomyłka, grosz bowiem zawierał w sobie, czyli dzielono go na* 18 *denarów.* T. L.

nów Wąsowiczowa Sścina Budziszewska, przyczynić się do lepszego bytu swego miasteczka, wyjednała u króla 1785 r. przywilej, stanowiący targ we czwartek. Nawiedził miejsce to d. 10 lipca 1787 r., wracający z Krakowa Stan. August; przed udaniem się na spoczynek używał przechadzki po nad rzeką za dworem płynącą. Oksza mająca drewniany koś. paraf., należy do najlichszych miasteczek i tém tylko różni się ode wsi, iż ma obszerny rynek, na którym stoi tu i ówdzie kilka chat drewnianych.

Secemin, w potocznej mowie: *Secymin*, *Sycymin*, *Siecimin*. Położony nad błotami, które lud zowie *Sece* i od nich wywodzi zródłosłów miasta, jak gdyby przestrzegano: *Sece miń*. Jagiełło nadaje 1401 r. *Secsemin* prawem dziedzictwa Piotr. Szafrańcowi z Pieskowej Skały, Alexander zaś 1505 r. wyraża w postanowieniu: ponieważ Piotr Szafraniec kaszt. Wiślicki przełożył nam, iż przywilej na cło w mieście *Seczemynin* przez dziada naszego nadany zatracił, pragnąc ażeby most w miejscu bagnistem będący, w dobrym utrzymywał się stanie, pozwalamy pobierać opłatę: od konia, jałowicy i wołu na sprzedaż prowadzonych po 6 derarów, od wozów zaś towarami naładowanych po pół gr.—Zygmunt I ponawiając 1519 r. uwolnienie mieszczan od opłaty targowego w całym kraju, przenosi ich z prawa pols. na niem., chce ażeby 2 jarmarki przez króla Władysława (Jagiełłę) zaprowadzone odbywały się w innych dniach, a nadto przyczynia 2 nowe jarmarki i targ poniedziałkowy na sobotę zmienia.— Różnowiercy objąwszy w posiadanie koś. katol., otworzyli szkoły, które staraniem dziedziców uposażone, biegłymi nauczycielami osadzone zostały. Członkowie wyznania reformow. odprawili tu

w styczniu 1556 r. synod zwany Sektmińskim (*Sectinensis*), gdzie Piotr z Goniądza (*Gonesius*), pierwszy w Polsce publicznie i w ostrych wyrazach przeciw dogmatom wiary rzymsko-katol. powstając, okazywał w zdaniach swoich zarody nauki Aryusza. Ta nowość więcej przeraziła, niźli pociągnęła do siebie owo zgromadzenie; atoli miasto jej potępienia, uradzono wyprawić Gonezyusza do Melanchtona, wzywając go piśmiennie: aby wiarę o Bogu i Chrystusie dokładnie wyjaśnił. Wkrótce potem, miejsce to stało się siedliskiem Aryanów czyli Socynianów; kiedy ztąd wyrugowani zostali nie masz pewności. Na mocy dawnych przywilejów, sami chrześcianie zamieszkują miasteczko to z drzewa zabudowane; starożytny kościół gotyckiej budowy, wiele zawiera grobowców; z tych godnym jest uwagi nagrobek Jana Broch 1601 r. zmarłego, z takowym napisem:

Ktho thu lezi w tim thu grobie
Jesli nie wies powiem thobie.
Liezi thu mąz bogoboini,
Kthori zawzdi wiek spokoini
Prowadził thu, na tim swieczie,
Thak zimie iako y liecie.
Boga się bał y miłował,
Bliznie̜go iak mogł ratował.
A tegoczbi wszitkim trzeba,
Kthorzi niechczą minącz nieba.

Włoszczowa. Zygmunt I pozwala przywilejem 1539 r., ażeby Hieronim Szafraniec z Pieskowejskały Ssta chęciński, dziedzic wsi *Włosczowy* w pow. chęcińskim leżącej, przeistoczył ją na miasto; obdarza prawem niem., uchylając przeciwne temuż prawa polskie i zwyczaje powszechne; uwalnia mieszczan na lat 10 od opłaty szosu, wszelkich poborów publicznych, od targowego, mostowego, grobelnego i ceł, wyjąwszy od nowych, od czopowego zaś na lat ośm; ustanawia nakoniec targ w poniedziałek, jarmarki na ś. Trójcę, ś. Idzi i ś. Łu-

cyą.— Zwolennicy krzewiącego się wyznania reformowanego, osłonięci możną opieką dziedzica, znaleźli tu przytułek i wolne sprawowanie swych obrzędów. Po ich wyrugowaniu, osiadać poczęli żydzi, odejmując mieszczanom wszelkie źródła zarobkowania.

Kurzelów (1) odwieczna majętność Arcybiskupów gniezn., z których Jakób Swinka sprzedał 1285 r. za dwie grzywny złota: Mikołajowi klerykowi *(Clerico)* i bratu jego Piotrowi wolność przemienienia tej wsi na osadę miejską, przeznaczając owę summę na użytek koś. archikatedralnego. Nadaje im prawem dziedzicznem: dochód z jednego łanu w dziesięcinach i w czynszach; z innych łanów, a mianowicie odłogiem leżących, płacić mają dziesięcinę po upływie lat 10, z łanów zaś uprawnych po 6 skojców rocznie, jakoteż uiszczać wyszczególnione różnego rodzaju powinności. Osiadającym w mieście, nietylko dozwala arcybiskup, ale nawet zaleca, żeby się sądzili prawem nowomiejskiem *(Novi fori de Slesia)*.—Arcyb. Jarosław Bogorya Skotnicki, zamienił około 1360 r. koś. farny na kollegiatę i uposażył. Na przełożenie arcyb. Jana z Latalic (Latalskiego): iż poddani dóbr stołu arcyb. uwolnieni są od opłaty ceł i targowego w całem państwie, poleca Zygmunt I r. 1539 celnikom i innym urzędnikom: ażeby nie poważali się takowych pobierać od mieszczan Kurzelowa; pragnąc oraz dać dowód swej życzliwości, do dwóch istniejących w mieście jar-

---

(1) *Prostuje się niniejszem zaszłą pomyłkę w I tom., s. 227; Kurzelów bowiem nie leży w Wtwie Sieradzkiem, ale Sandomierskiem a w pow. Chęcińskim. Przydane oraz zostały niektóre szczegóły dotyczące się miasta.* *T. L.*

marków, przydaje na przeniesienie ś. Wojciecha.—Tu urodził się 1581 r. Jan Brożek czyli Brosciusz, dok. filoz., medycyny i mistrz nauk wyzwolonych, kanonik krak., sławny matematyk i astronom w akademii krak.—Miasteczko całkowicie z drzewa zabudowane i przez samych chrześcian osiadłe, którzy głównie trudnią się rolnictwem.

Żeleźnica nad Czarną, wieś o dwie mile od Przedborza, pośród ogromnych lasów, w których Kazimierz W. często polowaniem się zabawiał. W bliskości tej wsi, odniesiony szwank na łowach d. 9 września 1370 r., pozbawił monarchę we 2 miesiące potem życia, Polskę zaś grubą okrył żałobą. „Dzień to był poświęcony narodzeniu matki Bożej, mówi Naruszewicz, kiedy królowi (będącemu w Przedborzu) przyszła chęć polowania. Niektórzy radzili, aby dla uszanowania uroczystości, na inny czas tę zabawę odłożył. Przyjęta rada i już powóz zaprzężony miał odchodzić: lecz jakiś niecnota, odwrócił dobre przedsięwzięcie. Wyjechał król do lasów: a nazajutrz gdy nieostrożnie i skwapliwie po krzakach jelenia dojeżdzał, spadł z konia i ciężką ranę na lewem goleniu odniósł.“ Podanie niesie: iż na uwiecznienie tego zdarzenia, wystawiono na temże miejscu drewnianą kaplicę. Lustracya 1789 r. Sstwa Przedbors. do którego Żeleźnica należy, wyraża: „bywał młyn wielki i piła na stawie wielkim, w który wpadają rzeki: Czarna i Biała; to wszystko spadło. Na kępie tego pustego stawu mieszka szlachcic, ma gruntu trochę i łąk, płacąc z tego zł. 60. Kościół jest dosyć dobry, przy którym był pleban, ten jak umarł, innego niemasz, podzielono parafią. Zaskarżała się gromada: że xiędza przy koś. niemasz,

prowenta plebańskie niewiedzieć gdzie się obracają, a gromada błąka się jak owce błędne bez pasterza.“

Przedbórz nad Pilicą. Samo brzmienie nazwiska oznacza, iż leży w leśnej okolicy, jakoż otoczony jest borami, do których zjeżdzając Kazimierz W. na łowy, wymurował w mieście dwór czyli tak zwany zamek, gdzie po raz ostatni przebywał 1370 r. cierpieniami dręczony skutkiem spadnięcia z konia *(Ob. Żeleźnica)*. Nawiedzał miejsce to Jagiełło i zamek rozprzestrzenił, a podczas swej bytności 1405 r., obdarzył mieszczan następującym przywilejem: pragnąc spalonemu miastu nieść pomoc i pociechę, przenosimy je z prawa pols. na niem.; chcemy oraz, aby używało praw, swobód i zwyczajów, innym miastom, a w szczególności Chęcinom służących. Zyg. August przywilejem 1550 r. w Seceminie danym stanowi: mając wzgląd na ubogi stan miasta i na wycieńczenie mieszkańców częstemi podwodami, uwalniamy ich od dostawiania wozu wojennego, pod obowiązkiem płacenia 20 grzywien w razie przypadającej wyprawy wojennej. Tenże król uwalnia 1570 r. mieszczan z towarami lub po takowe jadących, od ceł, targowego i jarmarkowego w całem państwie, a ich bydło i trzody od opłaty mostowej i pastewnego w okolicach miasta; udający się zaś po towary do Wrocławia, lub wracający z niemi, nie mają w drodze żadnej doznawać przeszkody. Kiedy Zygmunt III dążył na objęcie tronu, Erazm Lichtenstein dowódca jazdy arcyks. Maxymiliana i pułki Zborowskich, opanowawszy Przedbórz w paźdz. 1587 r., stojący tam hufiec polski częścią zniešli, częścią zabrali. Wspomniony monarcha nakazuje 1595 r., ażeby więcej nie przybywało domów żydow-

skich; w razie zaś gdyby obywatel sprzedał dom żydowi: jeden postrada kupno a drugi pieniądze, które mają być użyte na budowanie ratusza, na potrzeby miasta lub szpitala.—Podług lustr. 1636 r. znajdowało się 162 domów, opłacających po groszu; żydowskich dom. z bóżnicą 10, z każdego po zł. 2, komorników żydowskich 6, płacą po 1 zł. Na stacyą składają mieszczanie owsa kor. 90, piwa achteli 12. Targ we czwartek, jarmarków 6, z których 3 po tygodniu trwają; wybiera się na zamek od wozu kupieckiego i od wołu po gr., tyleż od czworga baranów lub cieląt, od pospolitego wozu 9 den.; garncarze zaś i handlujący naczyniami drewnianemi, dają naczynia. Mostowe należy do kollegiatów krak. Rzeźnicy dają z 10 jatek, po ćwierć kam. łoju nieszmel., a zamiast łopatek płaci każdy po zł. 4. Krawcy, kuśnierze, szewcy, kowale i inni rzemieślnicy nic nie płacą, a garncarze dają po kopie garnków i są obowiązani do naprawy pieców w zamku. Młynów jest trzy.—Władysław IV wyraża pod 1638 r. „przychylając się do suppliki żydów miasta naszego, z dopuszczenia Bożego przez ogień ze wszytkim domostwem zniesionych, daiemy ten przywiley y pozwolenie, aby mogli domy swe na tymże mieyscu gdzie pierwey mieli budować, także boznicę y kierchow, handle wszelkie odprawować, pozywienie wszelakie kupować y rzeź wszelakie bydła bić y przedawać, gorzałkę palić y szynkować y wszytkich inszych praw swych, wolności y zwyczaiów dawnych zażywać, podatki iako przedtym dawali, tak y teraz niemniey ani więcey dawać będą powinni.“ Szwedzi za Jana Kazimierza spalili miasto, przyczem i zamek znacznie uszkodzonym został. W lat kilka potem zesłani lustratorowie 1660 r.

podają tylko 30 domów. „Zamek murowany, w gornych pokoiach okien i piecow nie masz. Przetosz zlecąmy P. Staroscie, aby wczesnie zabiezał dalszey ruinie tak pięknego pałacu, mianowicie dachem nowym opatrzyć kazał.“ Czyli temu Starosta lub jego następcy zadosyć uczynili, nie jest wiadomo; zaburzenia krajowe i obojętność dzierżawców, własnych tylko szukających korzyści, wnosić każą: iż gmach coraz większemu podlegał zniszczeniu. Żydzi otrzymali 1745 r. przywilej król., dozwalający im mieć 25 domów, według świadectwa zaś lustracyi 1765 r. znajdowało się gospodarzów 37 i 46 komorników. „Jarmarków bywa 8, mają przywileje na więcej, ale jeszcze nie przyszły *ad affectum*; 3 główniejsze dawniejszych czasów po tygodniu się odprawiały, *ad praesens* po 1 dniu trwają. Targi bywają w niedziele; przeszła lustr. ordynowała one na czwartek, dla uczczenia dnia świętego, ale wzwyczajeni ludzie, targ niedzielny utrzymują. Zamek spustoszały i zrujnowany, nad 3 izbami dach, *reliqum* wali się.“ Lustracya 1789 r. takowe o mieście zawiera szczegóły: „Przywileju *locationis* Przedborz nie składa, ani żadnej wiadomości o wielości łanów posiadanych nie ma. Stacyi wydaje owsa miary opoczyńskiej w ćwierć garcy 10 trzymającą korcy 45, które na teraźniejszą miarę warszawską wynoszą kor. 56, ćwierć 1. Należy miastu dawać piwa achteli 6, garcy 55. Jarmarków bywa 12, ale podupadły i niewiele oddają pożytków. Most na Pilicy należał do akad. krak.; ten nabyty od JW. Piotra Małachowskiego Wdy krak. Ssty Przedbors. prawem dziedzictwa, nowo porządnie, wygodno i bespiecznie wystawiony. Cechy: krawiecki, ślusarski z kowalami, kuśnier-

ski i szewski. Teraz krawców katol. tylko 2, ślusarza żadnego tylko kowal 1, szewców kilku znajduje się. Ludność przez uciski różne, a jak się miasto oświadcza, żołnierskie najwięcej, do dziesiątej i więcej części zmniejszona, wszystko podupadło, przywileje i prawa czcze zostały, ani prowent starościński żadnej z cechów prowencyi nie ma. Żydów znacznie pomnożyło się, ale gdy miasto prawie doszczętu pogorzało, więc tylko wybudowanych znajduje się 37 dom., szkoła, szpital i dom szkolnika. Z domów płacić powinni po zł. 2, komorników 41, płacą po zł.; rzeźników jest kilku, płacić każdy winien zł. 4, dotąd bez żadnego opłacają zażalenia zł. 60. Browar za miastem pod zamkiem wystawiony, który z przyległemi browarkami trzyma arendarz, płacąc 4800 zł. Między austeryami starościńskiemi, są rudera zamku do niczego niezdatne. Do murów zamkowych są przystawione chatki 3, ledwie mieszkalne i upadające, w których pogorzelcy i nędzni mieścić się są przymuszeni. Jest także domów do zamku należących 2, żydom sprzedanych, z których zakupnicy dają zł. 45.—Dochód ze Sstwa czyni zł. 9128, gr. 20, z czego połowa wpływa do skarbu kor.“—Miasto żydami jest przepełnione, w rynku stoi starożytny murowany budynek, mający sklepy z różnemi towarami; kościół zaś farny z muru, zapamięta czasy Kazimierza W.

Radoszyce nad strugą Łęczna czyli Łęczyń. Musiał tu być wygodny dwór król., skoro Jagiełło często w nim przebywał. Podczas wojny z Krzyżakami, pośpieszył na chwilę do kraju 1411 r., a zjechawszy się w Radoszycach z królową Anną, święto 3 króli przepędził; uczyniwszy zaś rozporządzenie ku popieraniu dalszej

wojny, wrócił do Prus. Tenże monarcha, pragnąc polepszyć byt miasta *Radoschicze*, przenosi je 1428 r. z prawa pols. na niem., zaprowadza targ we wtorek, jarmarki: w poniedziałek po narodz. N. P. i na ś. Dorotę; ustanawia skład na kamienie młyńskie *(depositorium alias szklath lapidum molarium)* w ten sposób: ażeby wiozący takowe do Radomska, Opoczna, Piotrkowa i pobliskich okolic tu się zatrzymywali i wedle zwyczaju w Tęczynie istniejącego sprzedawali. Kazimierz Jagiel. potwierdza 1456 r. przywileje swoich poprzedników, uwalniające mieszczan od wszelkich ceł w kraju, jakoteż pozwolenie każdemu w żupach król. nabywania co tydzień 10 centnarów soli, płacąc centnar po 6 groszy. Jak dalece Zygmunt I wglądał w drobiazgowe nawet szczegóły, tyczące się dobra swoich poddanych, dowodem jest następujący reskrypt 1525 r. Gdy uskarżali się przed nami mieszczanie: że Hier. Szafraniec Ssta chęciński corocznie od nich stacyą wymaga, której jak utrzymują nigdy nie dostarczali, prócz dla królewien córek króla Kazimierza, a siostr naszych kiedy w Radoszycach przebywały; stanowimy przeto: iż jeżeli 2 radnych i 2 mieszczan stwierdzą przysięgą przed Sstą, jakoby od najdawniejszych czasów nie dawali stacyi Sstom, w takim razie od uiszczania takowej mają być uwolnieni. A ponieważ użalali się także o zabronienie używania im ścieszki przez grunta wsi Radoszki do ich ogrodów prowadzącej, polecamy przeto: ażeby 2 starców wybranych z gminy miejskiej, usprawiedliwili przez przysięgę, iż od dawna w używaniu tej ścieszki byli; skoro zaś na to wykonają przysięgę, takowa ścieszka wymierzoną być ma na 3 dłonie *(palmarum)* i do użytku im oddana.—Podług

lustr. 1564 r. należało miasto do Sstwa chęcińsk., przyległe wsi: *Radoszka* i *Grodzisko* były niegdyś przedmieściami; rzeźnicy ogółem składają grzyw 5 i 2 kam. łoju; 8 piekarzy płaci po groszu; owsa stacyjnego dają mieszczanie korcy 48, na koronacyą króla lub królowej na pierścień grzyw. 2, a zamiast wozu wojennego grzyw. 6; łaźni nie ma. Żalił się wójt, iż Ssta chęciński odjął mu 6ty grosz przypadający od czynszu, 3ci zaś od spraw odsądzonych, jakoteż połowę należącego mu czynszu od jatek rzeźniczych. Na rzece Łęczynie są 2 młyny, w lesie hut 5, szósta od lat 4 spustoszała.—Po wojnie szwedz., powoli zaczęli się żydzi wciskać do miasta; lustr. 1660 r. zastała już dwóch gospodarzy, płacących po zł. 6. Że ich coraz więcej przybywało, dowodzi uchwała magistratu z r. 1740: „My Burmistrz z Raycami, za zgodą pospolstwa takowe *laudum* postanawiamy: iż żydzi niewierni, których się iuż napełniło, dla większego uciśnienia y zniszczenia nas y na większą przeszkodę, która się iuż dosyć z nich dzieie w ubogich handlach naszych, z których pomoc do ubogiego pożywienia mieć możemy, także w podrożeniu wszelkich rzeczy do żywności iako y do odzienia należących; chrześciaństwo różnemi namowami y obietnicami nam rozmawiaiąc, sobie na służbę przywodzą, żadnych ciężarów w podatkach nie ponosząc; zabiegaiąc ku większemu ich zgromadzeniu, aby się żaden nie ważył, żadnemu niewiernemu żydowi domu albo gruntu na budowanie przedać, zastawić, albo dla mieszkania orędować, pod winą 40 grzywien do skrzynki pospolitej należących. Któryby się poważył przedać, zastawić, albo arędować domu winy się nie obawiaiąc, tedy dom iego albo grunt konfiskowany y na potrzebę po-

spolstwa obrócony, a on z miasta precz wypędzony. Także białogłowa którakolwiekby na służbę żydowską się udała, z miasteczka wypędzeniem ma bydź karana. Także z strony gierady,(1) po śmierci małżonki, bez córki, syna, maiąc od małżonka bliższe powinne według prawa maydeb. brać zwykli, syna albo małżonka oddalaiąc, tedy y przychylaiąc się do wielkierzów (2) miast inszych, żeby córka z synem co spólnie gieradę brali, a bez córki, syn, a bez potomstwa małżonków, oddalaiąc bliższe inne powinne, gierada należeć ma wspólnie, na to zezwalamy.“ Stan. August wracając z Krakowa 1787 r., przybył tu 14 lipca i dwudniowy pobyt poświęcił na zwiedzanie pobliskich fabryk żelaznych, pieców, machin, fryszerek. Zatwierdzając tenże król 1788 r. używanie prawa magdeb., postanawia: „aby porządki miasta się składały z radnych 6 dożywotnich, 6 ławników i 6 gminnych. A z pomiędzy radnych na urząd burmistrza, aby 4 było obranych kandydatów, do potwierdzenia przez urząd starościński, którato elekcya co rok w dzień N. roku, aby się odprawiała z tym dokładem: że na dni 5

---

(1) *Gerada (die Gerade). Groicki: artykuły prawa maydeb.*1565r., *mówi: »żona po mężu, lub córka niewyposażona po matce, bierze gieradę.—Do gierady przysłuszaią: szaty niewieście, konie któremi robiono, krowy, wieprze, gęsi, kury, skrzynie, złoto na niciach, wezgłowia, poduszki, prześcieradła, len, pierścienie kthórych za męża używała, księgi na kthorych się modliła.—Dziewka kthóra ostawa w domu u rodziców, a nie wyprawiona od nich, thedy po matce bierze gieradę: a ta co iuż wyprawiona, nie ma z nią brać gierady, dla tego, iż ta co iuż wyprawiona, wzięła iuż wyprawę swą, a ta czekała y ku szkodzie y ku pożytku.«*

(2) *Miasta osadzone na prawie magdeb., miały wolność czynienia uchwał: wielkierzami, wilkirzami zwanych (die Willkühr, plebiscitum).*

przed N. rokiem stary burmistrz z trzymanych swoich rządów winien będzie rachunek porządny, dokładny ze wszystkich dochodów złożyć. Tegoż dnia na wójta 4 kandyd. być ma elekcya przez ławników i gminnych, z których jednego urząd staroś. na landwójta wybierze, który wójt po wykonanej przysiędze miejsce zasiąść ma po burmistrzu zaraz i sądy wójtowskie w komplecie 3 ławników sądzić, z wolną do pośredniczej juryzdykcyi appellacyą. Rachunkowe księgi, tudzież tranzakcyj miejskich być mają oprawne i do wynotowania każdemu chcącemu mieć excerpt. Studnie z potrzebnemi narzędziami i inne ogniowe porządki, aby utrzymywane były. Dozwalamy rzemieślnikom będącym, w jeden cech czyli bractwo się złączyć, t. j. cieślom, kołodziejom i szklarzom, którcto wraz złączone cechy, nietylko przybywających tychże kunsztów czeladników, zdzierstwami wymyślonemi zrażać nie mają, ale i żadnych wymyślać przeszkód innego rzemiosła bądź magistrom, bądź czeladzi, tak aby zupełna każdemu szukania uczciwie chleba i pożycia tama czyniona być nie mogła. Niemniej odżywiamy jarmarki: w poniedziałek po 3 królach, w poniedz. po ś. Annie, w ponied. po narodz. N. P., w ponied. po ś. Marcinie bis., targi zaś w poniedziałek.“ Lustracya 1789 r. podaje: „Jaka jest lokacya miasta i wiele pod tymże bydź może łanów, nie można wiedzieć z żadnej lustracyi, albowiem nieskładali przywileju *originalis locationis*. Stacya: lustracye przepisały rok rocznie płacić na pamięć powinności tej zł. 3; dawać przytym powinni sepowy owies, który się także stacyjny bydź rozumie, kor. 48 na miarę warszawską. Dla pewności skarbu Rplitej, za miary piwnego słodu zł. 62, a za mia-

ry gorzałczanego zł. 32 postanawiamy. Że zaś mieszczanie mają wolność robienia piwa i gorzałek palenia, browarek więc jeden miasto mieć powinno. Od 1775 r. zaarędowało miasto propinacyą JW. Hyacynt. hr. Małachowskiemu kancl. W. K. Ście Radoszyc., który płaci rocznie po zł. 600. Z tej propinacyi wystawiony ratusz w rynku, na nim zegar i 2 studnie na rogach porządnie, z bezpieczeństwem i wygodą powszechną. Targi bywają w poniedziałki, jarmarków zaś 12; z tych żadnej nie masz prowencyi, nad wygodę w powszechności. Most na rzece Rożecu, w trakcie pocztowym ku Końskim, przez mieszczan wystawiony i od nich utrzymywany. Bywały cechy kupieckie i rzemieślników, do których należeli: kołodzieje, rzeźnicy i szewcy, którzy jeszcze cień tych porządków cechowych utrzymują, ale z tego żadnej nie masz prowencyi. Jest przy mieście wójtostwo *Grodzisko* zwane, należą do niego 2 stawy, jeden na rzece Cwiklina czyli Szczeklina, na którym bywał młyn, a teraz jest piec wielki do topienia rudy żelaznej i lania surowizny *Antoninów* zwany, znacznym kosztem i nakładem, z ozdobą kraju i ku wygodzie jego wspaniale i porządnie wystawiony. Drugi staw Łęczeń zwany, na którym jest młyn porządny, z którego młynarz daje czynszu zł. 260. Na gruncie wójtowskim przy mieście, są lokowani żydzi, których się znajduje gospodarzy 14, z tych dwóch mają w rynku domy na placu gdzie dwór królewski dawne wspominają lustracye; z domów tych 2 płacą zł. 44. Reszta żydów składają czynszu zł. 189, gr. 25; mają także i bóżnicę niedawno wystawioną. Budynki dworskie: pałac drewniany z drzewa kostkowego nowo postawiony; przy jednym rogu skarbiec murowany, kratami żelazne-

mi, okiennicami i drzwiami takiemiż opatrzony. Ogród nowo zaplantowany, potażerya i t. d. Summa intraty ogólnej Sstwa: zł. 22278, gr. 8, den. 12."—Miasteczko pośród wielkich piasków położone, z drzewa zabudowane, szczyci się murowanym koś. paraf., który należy do najdawniejszych w Polsce; napis nade drzwiami położony świadczy: iż 1004 r. wystawionym został. „Ze strachem tę starożytność oglądałem (*mówi Karpiński* 1788 r.), bo bliska upadku i wzywa ręki, żeby ją wsparła, ale grozi głowie, żeby jej nie rozbiła." O pół mili na zachód miasta, we wsi *Jakimowice*, ostatnie szczątki wojska narodowego, złożyły broń d. 18 listop. 1794 r.

***Opoczno** przy ujściu Węglanki do Drzewicy. Winno wzrost swój Kazimierzowi W., który często tu przebywając zamek warowniejszym uczynił, wymurował kościół i miasto murami opasał. Zatwierdzając 1365 r. sprzedaż wójtostwa za 110 grzyw. szer. gr. prag., uczynioną przez Mik. Streybyr na rzecz Hanka zwanego Kiełbasa mieszczanina piotrkow., przytacza król: iż miasto zasadzone jest na stu łanach, z których 6 należą do wójta a 1 do kościoła; mieszczanie obowiązani są płacić z łanu po 12 gr., z karczm po 4 gr., z domów i ogrodów po groszu, mogą na Drzewicy ryby łowić siecią, zwaną *klomya*; wójt zaś pobiera 3ci den. od kar zasądzonych, 6ty od czynszów: z karczm, domów i ogrodów, a połowę z 16 jatek rzeźniczych, tyluż szewskich, piekarskich i przekupnich; pozwala mu wystawić młyn na Drzewicy, a drugi do obrabiania rudy: *pro cudenda minera quae ruda vulgariter dicitur*, pod warunkiem: żeby łąk król. nie zalewał; może oraz zrobić staw na rzecce Bukownicy, zbudować łaźnią, nadaje mu ogród z sadem, lecz zobo-

wiązuje go: ażeby na każdą wyprawę wojenną, stawił się z kopijnikiem w pancerzu: *cum una hasta in pancerio.* A chociaż miasto, mówi król, na prawie niem. szredzkiem jest zasadzone, skłaniając się jednak do prośby wójta i mieszczan, chcąc oraz ich stan polepszyć, przenosimy na prawo magdeb. czyli teutońskie.—Kazimierz Jagiel. potwierdza 1456 r. od dawna nadaną wolność prasołom czyli trudniącym się sprzedażą soli, na tych samych prawach, jakich używają w innych miastach; a nadto stanowi: aby nikt w mieście soli w gruzłach *(in frustra alias groszowa)* sprzedawać nie ważył się, prócz naszych przekupniów soli, którym pozwalamy zabierać tego rodzaju sól przez obcych przywiezioną.—Zyg. August pod 1550 r. wyraża: pragnąc przyłożyć się do wzrostu i polepszenia bytu miasta, zakazujemy: ażeby nie odbywały się we wsiach pobliskich, targi, handle, ani warzenie piwa. Pozwalamy mieszczanom wystawić budynek na rzece dla spuszczania wody do kanałów *(domum ad aquaeductum pro canalibus in fluvio Drzewicza)* i sporządzić w rynku skrzynię na zbiór wody *(cistasque aquaticas in circulo)*, z której rurami dostarczać się ma woda do domów. Dla pokrycia wydatków i utrzymania nadal takowych zakładów, ma być nałożona stosowna opłata na warzących piwo, jakoteż i na innych obywateli; część tej składki obracana będzie na naprawę murów miejskich; burmistrz i rajcy trudnić się mają poborem pieniędzy, zdając co rok sprawę z przychodów i rozchodu. W końcu pozwala król wrębu w lasach na budulec i potrzebne do kanałów drzewo. Zygmunt III potwierdza 1588 r. plebiscyt miejski tej treści: ażeby mieszczanie nie przechowywali żydów w domach, nic im

nie sprzedawali, ani zastawiali, pod utratą zabrania rzeczy na skarb król. i wypędzenia z miasta; bacząc zaś: iż nigdy przedtem żydzi nie znajdowali się w mieście, mieszkający przeto teraz, wynieść się mają w przeciągu 6 tygodni.— Zatwierdzony 1593 r. cech szewski, zawiera między innemi artykułami: „którybykolwiek z mistrzów y braci niewyświadczył się, że iest uczciwego oyca y matki rodziców oboyga złączenia według związku koś. powszech. urodzony, takiemu ma bydź rzemiosło wypowiedziane. Któryby z braci cechu psa zabił umyślnie, nie w obronie swego obrażenia, albo kota, taki ma bydź karany kamieniem wosku i 5 zł. do skarbu cechowego; ieżeliby zaś temu dosyć niechciał uczynić, taki niema rzemiosła robić. Któryby psią skorę wyprawił, któryby był przy oprawieniu konia, albo pomagał choćby y iemu samemu koń zdechł, ma bydź taka wina nadana, iaka o psa y kotkę.“ Zygmunt III pozwala mieszczanom 1599 r. trzecią zbudować bramę od strony krak. przedmieścia. Podług lustr. 1629 r. każdy dom mający przy sobie browar, opłaca 4 gr., z 90 ogrodów po 1 gr. Krawcy, kuśnierze, kramarze, kowale, slósarze, bednarze, rymarze, złotnicy, w liczbie 55, płacą po 2 gr.; szewców 23 i 17 piekarzów po gr. 6; od palenia gorzałki nic nie płacą, lecz od każdego słodu dają miarę. Łaźnia spustoszała. Na przedm. zamkowem jest 22 dom., płacą po 1 zł. „Powinni wyprawiać *tempore expeditionis generalis bellicae* woz woienny, dobrze opatrzony żywnoscią z końmi 4, z woznicą, z parą haydukow w barwie y z inszemi apparatami woiennemi. Koronacyine pieniędze dawać powinni zł. 32, pien. podwodne na kazdy rok 54 zł. Zamek lezy w rogu miasta, miedzy przedm. nad

rzeką Drzewicą y stawem na niey.“ Główniejsze o nim szczegóły podaje też lustr: iż część ruin Ssta naprawił, że znajduje się kilka pokoi, kancel. grodzka, mieszkanie burgrabiego i wieża szlachecka, ale bez schodów. Podstarosta bierze płatę zł. 140, burgrabia 50, klucznik, wrotny i kucharz po 12 zł. — W czasie wojny szwedzkiej, zbliżył się Jan Kazimierz pod Opoczno 1655 r. gdzie się znajdował marszałek Wittenberg. Uderzono 12 września na Szwedów, paszących rozsiodłane konie nad brzegiem rzeki. Wielkąby poniósł nieprzyjaciel klęskę, gdyby król nadesłał był posiłki. Jak dalece w owej wojnie zniszczone zostało, okazuje się z lustr. 1660 r. „Domow teraz ieno 15, a na przedmiesciu 5, sukiennika ani praszoła zadnego niemasz, innych rzemiesnikow tylko 11, szewcow 4, piekarza y rzeznika zadnego. Zydzi pokazali oblatę *literarum* Ssty Zbign. Oleszniczkiego, ktory pozwolił im 1646 na przedmiesciu zamkowym na placach 12 budować się y zosobna dwu placzow na buznice y na kierchow. *Item* na wolność handlow wszelakich prowadzenie, naostatek bicie bydła wszelakiego. Teraz ieno 3 domy są osiadłe, płacą z kazdego po zł. 4.“ Powoli zaczęli żydzi osiadać w samem mieście, budować domy, trudnić się handlem i przemysłem; a lubo 1715 r. zapadł wyrok, nakazujący zburzyć synagogę i wynieść się żydom z miasta w przeciągu 3 mieś., zdaje się wszakże, iż nie przyszedł do skutku, lustr. bowiem 1765 r. mówi: „rzeźników katol. nie masz. Cechy: szewski i prasołowski, kuśnierski, trzeci kowalski, w którym się mieszczą: kowale, slusarze, złotnicy, rymarze, siodlarze i kotlarze. W tych teraz cechach mało jest rzemieślników; rymarza, siodlarza, złotnika żadnego katolika nie

masz. Piekarzów, którzyby raz na raz piekali chleby nie masz, dla przewyższającej liczby piekarzów żydów. Od beczki wina wyszynkowanego, płaci winiarz tynfów 4, od beczki prasnego miodu płaci żyd zł. 3. Żydzi prócz 12 pozwolonych placów podmiejskich, posiadają miejskich 41. Intrata Sstwa czyni zł. 9699, gr. 13.“ Jan Małachowski Wojewodzic sieradzki mianowany Sstą, świetny odprawił wjazd konno w lipcu 1784 r. Przyjmowany za miastem od magistratu, cechów i kahału, przy biciu z dział i odgłosie muzyki udał się do koś., gdzie mową łacińską od proboszcza powitanym został. Po nabożeństwie, jechał na zamek: »tam najprzód przełożeniem obowiązków Ssty i sprawiedliwego sędziego i przykładnym tegoż urzędu przez czterech z Małachowskich imienia porządkiem po sobie nastąpionych poprzedników sprawowaniem, od Wdy Mazow. stryja swego zachęcony, przystąpił do wykonania przysięgi. Po mianej mowie, mianował Podstarostę, Sędziego i Pisarza, od których zwykłą przysięgę odebrawszy, jurysdykcyą starościńską sądową zafundował i na wspaniałą ucztę obecnych obywateli zaprosił.“ (1) Miasto na wzgórzu zabudowane, żydami przepełnione, ma szczątki odwiecznego zamku i opasujących murów; wiekami nacechowany dom murowany, zwany jest kamienicą sławnej Esterki, o której mówi przysłowie: Kazimierz W., pijał miód u Esterki.

Białaczów nad strugą uchodzącą do Węglanki. Odwieczna majętność rodziny Odrowążów, z której Jan Prandota bis. krak. zmarły 1266 r. pisał się z Białaczo-

(1) *Gazeta ówczesna.*

wa. Kazimierz IV przychylając się do prośby Piotra, dziedzica miasta *Byalaczowa* w pow. opoczyńs. leżącego, ponawia 1456 przywilej skutkiem pożaru zniszczony, a mianowicie odbywanie jarmarków: na ś. Stanisław w maju, na ś. Jana Chrzci. i na ś. Stanisław w jesieni, targi zaś we czwartek; przenosi oraz mieszczan i wsi przyległe: Ossa i Jeżewo z prawa pols. na niem.—Miejsce to następnie stało się gniazdem rodziny Białaczowskich herbu Odrowąż, lecz w ciągu nieszczęść krajowych tak dalece podupadło, iż powinnościom wiejskim ulegać musiało. Umyśliwszy je do dawnego przywrócić stanu: Stan. Nałęcz z Małachowic na księs. Ostrogskiem, Białaczowie, Rękoraju i Moszczenicy hr. Małachowski Refer. K., tej osnowy wydał d. 12 lipca 1787 r. rozporządzenie: „gdy miasta nietylko iż są wygodą i zaludnieniem przez obywatelów kraju, ale nawet stają się ozdobą i użytkiem jego przez dostarczania tych rzeczy, którym wsie wydołać nie mogą, rozkrzewieniem nawet rękodzieł utrzymują związek ze wsiami, którzy w braku potrzeb udzielając zysków ziemi miastom, od nich nawzajem biorą te rzeczy, których u siebie nie znajdują, a tak istotnie okazują: iż jedno bez drugiego trwale staćby nie mogło; zagęszczenie więc miasteczek staje się tym samym potrzebnym i koniecznym krajowi, i t. d. Na lokacyą miasta nadaję włok chełm. 18 pola ornego, w każdą komputując morgów 30 geometr., a w morg 300 prętów kwadr., pręt zaś 7½ łokcia. Na place zaś i ogrody morg. 11, a na rynek 2, niemniej łąk mor. 18. Będzie ustanowiony magistrat z 8 radnych osób dożywotnich, z pomiędzy nich jeden na burmistrza w pierwszym roku wybranym zostanie przeze mnie, i t. d. Mieszczanin nie

ma posiadać więcej roli nad morg. 20, a mniej nad 5; z każdego płacić będą po zł. 3, gr. 15, a zaś z placu szer. łokci 30, dług. 200, po zł. 4, choćby dom o kilku piętrach był stawiany. Najjaśniejszym jest dowodem, jakim dla mieszczan jest żydostwo zniszczeniem, które odwracając, gdy chęć moja jest najistotniejsza ozdoba kraju i mieszczan zbogacenie się, które żadnym sposobem przy wspolnem z żydostwem pomieszkaniu byćby nie mogło, dla tego na zawsze, chociażby też to miasteczko i do obcej familii dostało się w dziedzictwo, nietylko nabywania possessyi lub i najmu w domu zakazuję, którzy żydzi nie więcej jak dni 3 bawić będą mogli, a ktoby mimo mojego zakazu ważył się żydom stancyi na dłuższy czas najmować, lub onych przechowywać, takowy utracić ma prawo do mieszczaństwa i possessyi gruntów. Chcę także: aby synowie mieszczan byli w czytaniu i pisaniu edukowani, dla tego obowiązuję ich, aby osobnego dyrektora trzymali, lub też pisarz miejski powiększoną mając za to pensyą, razem i dyrektora obowiązek dopełniał. Sądy burmistrz. odprawiać się będą w poniedziałek, środa i piątek; w ukaraniu pieniężnym jako i cieleśnym wszelką ludzkość i wzgląd zachować mają i grzywny nie na użytek osób sąd składających, lecz do kassy miejskiej na potrzeby publiczne obracać się będą. Pieczęć dla pamiątki restauracyi tego miasteczka przeze mnie uczynionej, toż miasto mieć będzie w moich liter. S. M., i t. d.“ Potwierdziwszy król takowe rozrządzenie 1788 r., do dawnych jarmarków przydaje: na ś. Walenty i ś. Jana Ewang.—Miasteczko w okolicy leśnej, z drzewa zabudowane, ozdobione jest murowanym pałacem.

Końskie Wielkie nad Końską Wodą. Siedziba znakomitej i możnej Odrowążów rodziny, piszącej się już w XII wieku *Comes de Konskie*; rozplemiwszy się zaś na wiele szczepów, przybierać poczęli nazwiska od różnych majętności, jakoto: Koneckich i t. p. Nakoniec miejsce to przeszło do Małachowskich; z tych Jan kancl. W. K. począł je porządniej zabudowywać i rzemieślnikami zaludniać. August III potwierdzając 1748 r. lokacyą miasta Końskie Wielkie, obdarza je prawem niem., poczem wyraża: „Plebiscita za approbacyą dziedzica stanowić, bractwa i cechy wszelkie, procz piwowarskiego ordynować i artykuły im układać, magistrat moc mieć będzie. Do prawa mieyskiego wszyscy iakiegokolwiek rodzaiu ludzie, ktorych prawa publiczne nie excypuią, przypuszczeni bydź maią. Aby bardziey mieszczanie, kupcy, sukiennicy, wszelacy rzemieslnicy i inni ludzie do osiadania i budynkami zasadzania miasta zachęceni byli, wszystkich obywatelow od wszelkich uchwał prywatnych, seymikowych Wtwa Sendom., a osobliwie od czopowego i szelęznego, oprocz publicznych podatkow seymami postanowionych, uwalniamy i wolnymi mieć chcemy. Przychylaiąc się także do prawa o uwolnienie od nienaleznego sądu postanowionego, tychze obywatelow od jurysdykcyi i sądow trybunalskich, ziemskich, grodzkich, w sprawach wielkich i małych potocznych wyimuiemy i samemu tylko sądowi mieyskiemu, a *per appellationem* sądowi dziedzica incorporuiemy. Targi i iarmarki, oraz ordynacyą miasta, ktorą W. Dziedzic uczynił, takze i nadane od niego *in particulari* osobne przywileie, powagą Naszą stwierdzamy i *forum* o zgwałcenie ich w sądach Naszych zadwornych naznacza-

my.“ Nowa ta osada fabryczna w krótkim czasie zakwitła; kowale, kotlarze, slusarze, ćwieczkarze, mosiężnicy, rurarze, stolarze, stelmachy, kołodzieje, ruśnikarze czyli puszkarze, siodlarze, szewcy, krawcy, znaczniejszą część ludności składali; (1) do koła zaś miasta założone zostały kuźnice żelazne, topornie, rurarnie, szabelnie, dostarczające na potrzeby krajowe broni palnej i siecznej. Do istniejących jarmarków, przydane zostały 1786 r. w poned. po nawróceniu ś. Pawła, w poned. po ś. Józefie, w poned. po Bożem Ciele i w poned. po ś. Bartłomieju. Stan. August wracając 1787 r. z Krakowa, przybył tu 16 lipca. „Na wstępie do miasta była wystawiona wspaniała brama z herbem król., ozdobiona drogiemi materyami. JKM. witany był od kahału, potem od magistratu, a mieszczanie wszyscy stali pod bronią we dwie linie, aż do kościoła uszykowani.“ (2) Dwudniowy pobyt w domu dziedzica Jana Małachowskiego Ssty Opoczyńs., przepędził król na zwiedzaniu zakładów rękodzielniczych. Miasto na płaszczyźnie w śród wielkich piasków, porządnie jest zabudowane; w znacznej części murowane ma domy, lecz żydami przepełnione; przedmieścia: *Pomyków*, *Rogów* i *Bawarya*, osadzone są różnymi rzemieślnikami; ostatnie otrzymało nazwę od wychodzców bawarskich. Kościół, pięknie dochowany zabytek starożytności, ozdobiony jest dwoma grobowcami; 1y z szarego kamienia, wyobraża rycerza zbroją okrytego, z na-

(1) *Zajmujące ustawy dla 4 cechów i przepisy dla czeladzi, ułożył wspomniony kanclerz: Jan hr. na Końskich, Białaczewie, Rękoraju, Moszczenicy i Cmielowie z Małachowic Małachowski.*

(2) *Naruszewicz, dyaryusz podróży.*

pisem: *Generosus Hieronimus Konieczki, in Konskie haeres, pietate, moribus, consilioque gravis, d.* 28 *aprilis anno* MDLXIIII *e vita cessit.* Na wierzchu piramida z herbem Odrowąż i napis przez syna położony. 2gi z czarnego marmuru pomnik grobowy, ma popiersie Jana Małachowskiego z białego marmuru, długi zaś napis łaciński opiewa: iż złożony tu jest kancl. W.K., Ssta Grodecki i Ostrołęcki, *Prefectus exercitui S. R. M.*, zmarły w Końskich 25 czerwca 1762 r. Na krańcach wyrobione są z marmuru dwie alegoryczne osoby: jedna trzyma szalę sprawiedliwości, druga krótką laskę. Zewnątrz świątyni nad bocznemi drzwiami, wypukły gockiemi głoskami napis na kamieniu: *Ecclesia Sancti Nicolai de novo restaurata A. D.* 1120.

Żarnów. Nie masz pewności kiedy i przez kogo założony został; że w odległej starożytności musiał tu być zamek książęcy, dowodzi uposażenie 1065 r. Benedyktynów w Mogilnie przez Bolesława Smiałego, który przeznacza im z Żarnowa $2\frac{1}{2}$ grzywny rocznego dochodu, jak to pisze Długosz: *ex castris et curiis suis: in Zarnow*, i t. d. Lubo w późniejszych czasach miejsce to nadane zostało kantoryi sandom., kasztelan wszakże od miasta tego zwany, zasiadał w senacie do ostatnich czasów Rplitej.—Jan Stankon dokt. medy., kantor sandom. i lekarz król., wyjednał 1485 r. u Kazimierza Jagiel. przywilej na zaprowadzenie cechu prasołów pod warunkami, jakie w innych miastach zachowywać się zwykły; zabrania król: ażeby żaden z przekupniów miejskich lub ze wsiów, nie ważył się soli rozrąbywać i sprzedawać, jeżeli do cechu przypuszczonym nie będzie; cech zaś obowiązanym jest, tylko bałwaniastą sól krak. rozrąbywać lub

sprzedawać. — Zygmunt I ponawia 1538 r. od dawna służące mieszczanom przywileje, mocą których uwolnieni są od opłaty ceł i targowego w całym kraju.— W bliskości miejsca tego, stoczył Jan Kazimierz bitwę ze Szwedami 1655 r. Za pierwszym wystrzałem pierzchnęła szlachta, garstka zaś regularnego wojska zacięcie walczyła, lecz przemagającej liczbie zmuszona ustąpić, pozostawiła sprzęt obozowy i mnóstwo wozów z żywnością. Puffendorf zowie tę potyczkę pod miasteczkiem *Czarnova*, co ma znaczyć Żarnów i podaje dzień 6 września, czyli 16 podług n. s.; nasi zaś dziejopisowie zamieszczają to niepomyślne starcie się oręża pod Straszową Wolą, gdyż przy tej wsi wojsko pols. miało swe stanowisko.—Michał Korybut potwierdzając 1669 r. w ogólnych wyrazach wszelkie prawa i przywileje miejskie, przez wzgląd na spustoszone i przez klęski czasowe w gruzy obrócone miasto, przyczynia jarmarki: na Oczysz. P. M. i na ś. Mikołaj.—Ubogie, z drzewa zabudowane miasteczko, ma starożytny koś. farny.

Sulejów nad Pilicą. Miasteczko leży w Wtwie Sieradzkiem, na prawym zaś brzegu rzeki, wznoszą się gmachy opactwa Cysterskiego. „Rusław z domu Habdanków bez potomstwa umierając (mówi Niesiecki), Chrystusa dóbr swoich dziedzicem uczynił; w dziedzicznej włości swojej Sulejowie nad Pilicą, klasztor OO. Cystersyensom wystawił, który potym Kazimierz X. polskie sowicie nadał i ubogacił.“ Fundacya ta przypadła 1176 r., przyczynili się do jej uposażenia arcyb. gniezn. i różne rodziny. Jagiełło udając się 1410 r. na wyprawę krzyżacką, błagał w tutejszej świątyni 24 czerwca Pana Zastępów o pomyślność oręża. Nieszczęśliwy

zaś Jan Kazimierz, uchodząc 1655 r. przed Szwedami, podczas kilkodniowego pobytu w klasztorze, zasyłał modły o ocalenie siebie i ojczyzny. Wnet nadciągnął nieprzyjaciel i świętokradzką ręką złupił opactwo.—Kościół cały z ciosowego kamienia, zachował odwieczną swą cechę; opasują go obszernem półkolem murowane zabudowania gospodarskie, przeznaczone na mieszkanie dla czeladzi i na różne składy; nad niemi zaś sterczy sześć baszt, każda odmiennego kształtu, które nadają miejscu temu postać warowną.

Studzianna. Tuż za wsią stoi koś. Filipinów, słynący cudownym wizerunkiem, który wyobraża N. Pannę, dziecię Jezus i ś. Józefa. Podług podania, ces. Ferdynand II wyprawując swą córkę Cecylią Renatę, zaślubioną Władysławowi IV, posłał mu w darze ten obraz 1637 r. Następnie dostał się do rodziny Starołęskich, skąd zabrany został przez Szwedów; gdy ich pokonano pod Kamieńskiem, znaleziono ów obraz na bojowisku. Otrzymawszy go napowrót właścicielka kaszt. Żarnowska, umieściła we dworze, gdzie od 1660 r. zaczął być cudownym. Prymas Mik. Prażmowski wyznaczył był kommissyą dla sprawdzenia cudów, poczem zjechawszy do Studzianny 1671 r. ogłosił wyrok, potwierdzający obraz jako cudowny. Jan Stan. Zbąski archidyakon gniez., dziedzic Studzianny, (1) zbudowawszy koś. na górze *Dziewiczą* zwanej, przenosi tamże obraz, oddając go pod straż zgromadzeniu kapłanów świeckich ś. Filipa Nereusza, czyli Filipinów *(Clerici oratorii)*. Za króla Michała, zapadła na sejmie 1673 r. uchwała: „Iż

(1) *R.* 1676 *został bis. Przemyskim, a* 1687 *Warmińskim.*

pod te czasy gdy nas zewsząd *hostilites acies circumdant*, nie tak obradzie obrony publicznej *et humanis consiliis* dufać się godzi, iako samey tylko ręce y protekcyi Boskiey zaszczytowi. A widząc oraz codzienne dobrodzieystwa Boskie, ktore na państwa nasze przy cudownym obrazie Studziańskim *pleno alveo* płyną, dobra Nasze krol. wioskę Małeszyce, blisko tegoż koś. leżącą do fundacyi wieleb. X. Zbąskiego Archid. gniez. *perpetuis temporibus* daiemy, inkorporuiemy y one od wszelkich hibern, exakcyi, przechodów, stanowisk, noclegów, pokarmów y ciężarów tak żołnierskich, iakoteż y od spów, lubo Nam, lubo komukolwiek należących uwalniamy.“ Około 1790 r. dziedziczką Studzianny była: Urszula z Morsztynów Dembińska Sścina Wolbromska.

Odrzywół nad Drzewicą, gniazdo rodziny Odrzywolskich herbu Nałęcz. Jagiełło czyniąc przysposobienia na wyprawę krzyżacką 1409 r. polecił, pisze Bielski: „Dobrogostowi Czarnemu z Odrzywoła Sście Radomskiemu, aby na łodziach most gotował przez zimę w Kozinicach, dla przeprawy przez Wisłę.“ Dersław i Mikołaj Odrzywolscy, zbudowawszy z znacznym nakładem most przy mieście, otrzymali od Zygmunta I pozwolenie 1525 r., pobieranie opłaty po trzy obole czyli denary od wozu towarami naładowanego, a 1532 r. zezwala król, ażeby dziedzice podwyższyli myto mostowe do 2 denarów od konia furmańskiego. Przechodząc ta majętność przez różne ręce, dostała się do Swidzińskich; z tych Ignacy Ssta Lityński, wyjednał przywilej 1781 r. odnawiający dawne jarmarki z przydaniem 7 nowych. Małe, z drzewa zabudowane miasteczko z koś. paraf., gdzie są groby pierwotnych dziedziców.

Drzewica nad rzeką t. n. Od tej majętności otrzymał nazwę ród Drzewickich herbu Ciołek, pierwsze za panowania Jagielonów godności piastujący. Przychylając się Jagiełło do prośby sekretarza swego Mikołaja z Drzewicy i braci jego: Jana, Piotra, Jakóba i Klemensa, zamienia przywilejem 1429 r. wieś ich dziedziczną *Drzewiczę* na miasto, obdarza prawem niem., usuwając przeciwne temuż prawa i zwyczaje powszechne polskie; stanowi targ we czwartek, jarmarki: na ś. Marek, Boże Ciało i na ś. Jana Ewang. po trzy dni trwać mające.— Miejsce to nabrawszy wzrostu, słynęło dobremi piwami, miało różnych rzemieślników, w okolicy zaś znajdowały się znaczne kuźnice i piece, gdzie wyrabiano żelazo; wszystko zniszczało w czasie najścia Szwedów 1655 r., a zubożeni i rozproszeni mieszkańcy, podźwignąć się nie byli w stanie. Dopiero około 1760 r. dziedzic Filip Szaniawski, przedsiębierczym ożywiony duchem, począł majętność tę wznosić przez zaprowadzanie zakładów fabrycznych, a 1766 r. takowy otrzymał przywilej królewski: „Iż gdy ur. Filip Neryusz Szaniawski Ssta Kąkolownicki miasteczko swoje Drzewicę z fundamentów dla ozdoby kraju i wygody sąsiadów zdawien drewniane, już po części wymurowawszy, fabrykantów różnych i rzemieśników wielu różnego kunsztu sprowadził, supplikował Nam, abyśmy konfraternią czyli cech rzemieśniczy z cudzoziemców składać się mający postanowić mu pozwolili, do którejto suppliki łaskawie przychyliwszy się, zważając stąd ozdobę kraju, przychęcenie cudzoziemców dobrych rzemieśników i prywatną też dla obywatelów wygodę, chętnie konsens Nasz dać umyśliliśmy, jakoż i dajemy niniejszym listem, przywile-

jem Naszym, na fundamencie którego mocen i wolen będzie tenże ur. Ssta Nasz artykuły tej konfraternii *cujuscunque artis* z rzemieśników cudzoziemców złożonemu przepisać. Ucznie u magistrów wyuczeni i wyzwoleni, wszędzie po miastach w cechach taką prerogatiwę i równość mieć mają, jakoby w mieście którymkolwiek wyuczeni i wyzwoleni byli.“ Wnet zakwitły różne rękodzieła, mianowicie fabryka pasów jedwabnych, a miasteczko zabudowany mając rynek murowanemi domami, należeć poczęło do porządniejszych w kraju.—Wracając Stan. August z Krakowa 1787 r. oglądał 18 lipca koś. farny, obchodził fossę zamkową i zwiedził wewnątrz odwieczny gmach, na klasztor Bernardynek przemieniony. Fara zbudowana około 1315 r., wyniosłą z przodu ma wieżę z herbem Ciołek; w ołtarzu po lewej ręce, jest obraz ś. Jana Złotoustego z napisem: w tym koś. głowa moja złożona 1534 r. 27 stycznia od Macieja Drzewickiego arcyb. gniez. Czaszka Sgo mieści się w głowie ze srebra ulanej; twarz dobrze wyrobiona i pełna wyrazu. Pod chórem 2 są nagrobki marmurowe; jednego napis wyraża: iż od 1564 r. spoczywa Jakób Drzewicki rycerz, który bił się dzielnie, dojrzałej śmierci ofiara. Na drugim napis wkoło opiewa po łacinie: tu pochowany Adam Drzewicki Ssta Inowłodzki, zmarł 1604 r.; pośrodku wiersze:

Grzech pierworodny zniosłszy Panie z siebie,
Idę do Ciebie, który mieszkasz w niebie —
Gdzie są oyczyste groby y leżą przodkowie,
Tam też złożyli kości pobożni synowie
Adama Drzewickiego; iednak cne przymioty
Żywią iego przed ludźmi doskonałe cnoty.
Dasz słusznie czytelniku, iemu to w nagrodzie:
Że cnota ulubiła gniazdo w tym narodzie.

Złożone tu są także zwłoki wzmiankowanego Filipa Szaniawskiego † d. 22 maja 1782 r.—Drzewica leży pośród wielkich wydm piasczystych, w smętnej okolicy.

Gielniów. Przywilejem danym w Opocznie 1455r., pozwala Kazimierz Jagiel., ażeby poufały domownik król. *(familiaris noster)* Tomasz Msczuy z Brzezinek, dziedzic *Gyelnyowa*, zaprowadził targ w poniedziałek, jarmarki zaś: na znalezienie i podwyższenie ś. Krzyża i na Boże Ciało.—Jarmarki takowe ponawia 1620 r. Zygmunt III, przychylając się do prośby Jana Brzezińskiego z Brzezinek, dziedzica miasteczka *Gielinowa*. Miejsce to słynące dobremi niegdyś piwami, przeszło następnie do Załuskich, a nakoniec do Szaniawskich.—Tu się narodził 1440 r. Władysław zwany Gielniowczyk lub z Gielniowa, zakonnik reguły ś. Franciszka; zmarł 4 maja 1505 r. w klasz. Bernardynów w Warszawie i tamże spoczywa; uznany został 1750 r. za błogosławionego, nowego patrona królestwa, a w szczególności Warszawy i Gielniowa.—Miasteczko z drzewa zabudowane, mieszczanie trudnią się rolnictwem, wydobywaniem kamieni i robieniem osełek, które po kraju rozwożą.

Odrowąż, gniazdo jednej z najdawniejszej i dobrze ojczyźnie zasłużonej rodziny Odrowążów.—Zygmunt III przychylając się do prośby Anny z Stemberku Kostczanki, wdowy po Alex. ks. Ostrogskim Wojew. Wołyń., pozwala przywilejem 20 grudnia 1611 r., ażeby włość dziedziczną *Odrowąsz*, od której tylu i tak znakomitych Rplitej mężów swe nazwiska i herby wywodzą *(a cujus cognomine tot, tantique in hac Republica viri nomina, stemmataque sua duxerunt)*, i że sama także po swej matce z rodu Odrowążów pochodzi,

przeistoczyła na miasto. Obdarza je prawem niem., ustanawia targ we czwartek, jarmarki: na niedzielę palmową, na Ziel. S,, na 1 niedz. po narodz. N. P. i na ś. Katarzynę; uwalnia mieszkańców na lat 15 od ciężarów i podatków publicznych; nadaje miastu pieczęć z herbem Odrowąż; zaprowadza skład wszelkich wyrobów żelaznych pochodzących z sąsiednich kuźnic, kamieni młyńskich i jakichbądź materyałów z kamienia i żelaza, w ten sposób: iż furmani i kupcy żelazem lub kamieniami handlujący, obowiązani będą wystawiać takowe na sprzedaż przez cały dzień w mieście.—Pragnąc Stan. August, ażeby miasteczko należące do ks. Stan. Poniatowskiego Podskarb. W. K. zapomogło się i odpowiedniego nabrało wzrostu, ustanawia 1785 r. 12 jarmarków, z których: na ś. Jacek i ś. Teklę po tygodniu trwać mają.—Mała ta posada z koś. paraf., leży w okolicy leśnej; rynek różni ją tylko ode wsi.

***Radom** nad Mleczną. Opuszczając gminne podania o dawności miejsca i pochodzeniu jego nazwiska, dosyć będzie na przytoczeniu pewnych wiadomości. Kazimierz W. przemieszkując w zamku tutejszym, czynił wycieczki na łowy do przyległych borów i stał się założycielem miasta. Znaglony własnemi i kraju potrzebami, jak to wyraża w przywileju 1340 r., sprzedaje Konradowi z Warszawy *(de Warszovia)* wójtostwo za 300 grzyw. szer. gr. praskich, a 1360 r. przenosi toż wójtostwo, służące mu prawa i uposażenia, ze starego Radomia do nowego, świeżo z muru wystawionego, które opasawszy murami, przemienia 1364 r. prawo szrodzkie na niem.-magdeburskie. — Kazimierz Jagiel. uwalnia w różnych latach mieszczan od opłaty targowego i mo-

stowego: w Przytyku, Ryczywole, Stężycy, Kazimierzu, od cła w Janowcu, a od budnego w Opatowie.— W czasie pobytu tegoż króla, przybyli 1469 r. posłannicy Jerzego Podiebradzkiego i panów czeskich z oświadczeniem: iż zważywszy słabość monarchy swego ze zbytecznej otyłości pochodzącą, wybrali na tron królewica Władysława, pod warunkami wszakże: ażeby Jerzy do śmierci berło piastował, król polski bronił go od wszelkiej napaści, z papieżem pojednał, małżonce praw posażnych dotrzymał, synów na księstwach, panów na urzędach zachował; przydano nakoniec: ażeby Władysław pojął za żonę Ludmillę córkę Jerzego. Po długich naradach, wyznaczono posłów do Czech celem złagodzenia podanych warunków.—Pamiętnym na zawsze zostanie w dziejach prawodastwa krajowego, sejm 1505 r. Jan Łaski kancl. W. K. zebrawszy z polecenia Alexandra Jagiel. w jedno ciało: prawa, statuta i przywileje od Kazimierza W. aż do tej chwili koronie nadane, poddał pod rozwagę obradujących. Przyjął je sejm, wieczyście utwierdził i drukiem ogłosić postanowił statut, zwany Alexandra inaczej Łaskiego. Na tymże sejmie wprowadzony do senatu Szach Achmet han Zawołgskich Tatarów, mocno i z wielką śmiałością narzekał na króla i jego radę: że nie znajdował u sprzymierzeńców bespiecznego schronienia, lecz jako niewolnik trzymany jest pod strażą.— Radom stał się pamiętnym przez pobyt dwóch małżonek Zyg. Augusta; pierwsza Barbara Radziwiłłowna przybywając do Polski 1550 r., czas niejaki tu zmieszkała; druga zaś Katarzyna, córka ces. Ferdynanda I, z woli męża miała 1562 r. wskazany zamek tutejszy, gdzie z małym dworem, przeszło lat trzy prze-

żyła. Przyczyną takowego odosobnienia, była wielka choroba, która taką w królu wzbudziła odrazę, iż spojrzenia żony znieść nie mógł.—Podług lustr. 1564 r. znajdowało się 116 dom. opłacających po groszu, libertowanych 4; jatek rzeźniczych 14, z każdej po 4 kam. łoju, z których 8 na szpital ś. Ducha; szewcy płacą ogółem 2 grzyw., prasołowie zaś 6; od 2 sukno sprzedających, łokciowego po gr. 12: bud kramarskich 12, po gr. 8; od 9 przedających pod ratuszem po 4 gr.; piekarzy 24, każdy po gr. 4; z blechu dworskiego 8 grzyw,; dochód od wagi ratusz pobiera; łaźni 2, miejska i wójtowska; cło od kupców i furmanów po 9 den. od bydła i koni. „Na thę komorę ydą woly z Ruszi do Szliąska. Dawayą sprawę, ze ich moze przechodzicz thędy na rok *citra ultra* 8000, alie powiadayą ze wielye szliacheckich wolnych bywa. Rozdzial mytha: na krolya 2 częsczi, na Woyewodztwo Szendom. częszcz 1, na Casthallanią Radomską 3 częszczi, na biskupstwo Crak. dziesziątha nyedzielya.“ Młynów miejskich 3, na Mlecznej 2, a 3ci nad rzeczkami Parznia i Siczek. Mieszczanie zanieśli skargę przed lustr., iż żaden wójt nie posiadał wsi: *Dzierzkowa*, *Gołembiowa* i *Woli Gołembiowskiej*, które teraz trzyma Jan Podłodowski, lecz że odwiecznie należą do miasta i gotowi są przysiądz: że im przywileje na takowe włości zgorzały.—R. 1613 ustanowiony został Trybunał skarbowy, zwany Kommissyą Radomską, ażeby pozostałe od poborców i innych, którzy skarbowi winni byli podatki wybrał, a nie chcących oddać, albo stawić się przed sądem, karał. Przybyło trybunałowi powagi, kiedy mu wojskowe niektóre sprawy sądzić nakazano; odprawował się każdego roku przez 6 tygodni, pod prezydencyą

biskupa i marszałka z senatu lub stanu rycerskiego obranego, zasiadało zaś kilku senatorów od króla wyznaczonych, 30 kommissarzy na sejmikach gospodarskich obranych, 2 kommissarzy od wojska narodowego i 1 od cudzoziemskiego trybu czyli autoramentu. (1) Lustr. 1629 r. podaje: iż miasto przez powietrze i żołnierza spustoszone, ma tylko 84 dom.; znajdują się stawy: Paczyna na rzece t. n. i 2 na Mlecznej. Zamek murem opasany, składa się z dolnych i górnych gmachów: „wał wkołu muru, pod nim sadzawek 3 y szpiklerz. Zamek wielkiego opatrzenia potrzebuie y dozoru, aby im daley tym wietszey w budynkach ruiny nie było.“ Po wojnie szwedzkiej zesłani lustr. 1660 r. zdają sprawę: „domow ieno 37, targ we wtorek, iarmarki: na ś. Piotra y Pawła, ś. Michał, ś. Jędrzey. Ząmek widzielismy bardzo desolowany. Dwa pokoie gorne są dostatecznie po ruinie wielkiey nieprzyiacielski restaurowane. *Samborza* (?) nad brąmą bliska ruinie. Przetoz bacząc tego bydz potrzebę, summę na conserwatią y poprawę ząmku fl. 400 *annuatim* naznaczamy. *Salarium:* Podstarosciemu fl. 200, burgrabiemu 120.“ Z czasem zabudował się Radom, lecz mimo tego wszakże, należał zawsze do rzędu miast podrzędnych; jakoż lustr. 1765 r. świadczy: iż znajduje się na starem i nowem mieście, wraz z przedmieściem dom. 137; szynkujących wino jest 2, płacą od beczki po zł. 8, szynkujący zaś miód zł. 4 od beczki; piekarzów 14, szewców 12, handlarzy solą czyli prasołów 3, kramarz. »Zamek murowany, przykrycie gontowe, spodem piwnice, frontem ku farze stoi; dziedziniec obszerny, wkoło murem ob-

---

(1) *Trybunał ten, zniesiony został uchwałą sejmu* 1764 *r.*

wiedziony. Izba sądowa w której okien 13, na lewej stronie 2 izby i schowanie na kancellaryą; dalej izdebek 2 na archiwum grodzkie, w rogu wieża wierzchnia i dolna. W dziedzińcu przy bramie kamienica murowana o 2 kondygnacyach, którą żyd arenduje i płaci zł. 1800. W środku dziedzińca dworek o 4 izbach, na okrąg dziedzińca bud czyli kramnic 20; najmowane są przez kupców, gdy się Trybunał skarbowy sądzi.“ D. 23 czerwca 1767 r. zawiązała się pod laską ks. Karola Radziwiłła konfederacya powszechna, z połączenia pomniejszych, mająca na celu interes i popieranie praw dyssydentów.—Ostatnia lustr. 1789 r. nie wymienia liczby domów; że nie polepszył się stan ani ludność miasta, przekonać się można z ilości rzemieślników. Rewizorowie tak się wyrażają: „possessorem Sstwa tego grodowego jest ur. Alex. Potkański od 1772 r. Wieleby łanów *ad praesens* pod miastem znajdowało się, miasto doskonale opowiedzieć nie mogło, ponieważ żadnego wymiaru nie mają. Łopatkowego od rzeźników żydów było zł. 512, gr. 6, teraz że wojska stawają, wolno każdemu przedawać. Katolików rzeźników nie masz, gdyby byli powinni dać łopatkę od bydlęcia, albo zł. 2. Burkowe i mostowe mieszczanie do ratusza odbierają; od słodów piwnych które zalewali, do zamku po ćwierci 2 dawać należało, a od słodu gorzałczanego od korca podług ugody po zł. 8 płacili. Piekarzy jest 12, do ratusza płacą zł. 36; szewców 20, do zamku dają zł. 3, gr. 6; solni handlarze czyli prasołowie, których jest 4, płacą do zamku zł. 9, gr. 1; sukienników nie masz, gdyby byli, płacić powinni po 12 gr. Kramarza żadnego nie masz, prócz Zelika żyda kupca przy zamku, który płacił miastu zł. 800, lecz

w tej mierze w r. t. nastąpiła komplanacya, którą *per via compensatione* tolllerancya żydom *ad vitae tempora* Ssty zabespieczona, inni zaś kramarze gdyby byli w budach pod ratuszem, płacić powinni po zł. 4 do zamku.— Zamek w r. 1787 z gruntu wyreparowany, dachem nowym nakryty; z sal 2 na pokojów 10 z kancel. reformowany, wewnątrz pokoje wymalowane. Przy bramie kamienica o górnym piętrze, które niemieszkalne; wieża o 2 piętrach z gruntu wyreparowana, z cegły; na górze pokojów 2, na dole 2, *in fundo* izba. Szpichlerz i suszarnie za fossą na podwalu. Przedmieście *Zamłynie* za bramą Piotrkowską i za rzeką Mleczną; połowa tegoż oddana jest w possessyą mieszczanom przez Sstę, na mocy komplanacyi 5 marca r. t. zawartej. Kościoły w Nowym Radomiu: farny ś. Jana, XX. Pijarów (fundacyi Marcina Wąsowicza Stolnika Zakroczyms. 1685r.; utrzymują szkoły); P. Maryi, którym zawiaduje X. Bendyktyn z Sieciechowa. Na przedm. *Jedlińskiem*: koś. Bernardynów (fundow. 1468 r. przez Kazanowskich), Benedyktynek i drewniany ś. Leonarda, pusty. Na starem mieście: farny i kościołek ś. Piotra i Pawła pusty. Wsie miastu inkorporowane: Dzierzków, Gołębiów i Wola Gołębiowska. Intraty rocznej z Sstwa zł. 14364, gr. 25½, od której do skarbu kor. *provenit* 2 kwarty.“

Guzów, wieś o 2 mile od Radomia, w stronie południowo-zachodniej, pamiętna rozlewem krwi braterskiej. Mik. Zebrzydowski Wda krak. na czele 10000 rokoszanów, stoczył 6 lipca 1607 r. bitwę między Guzowem, Orońskiem i Krogulczą, z wojskiem Zygmunta III wynoszącem 7000, którego środek trzymali: Jan, Jędrzej i Jakób bracia Potoccy; prawe skrzydło Jan Ka-

rol Chodkiewicz Het. W. L., lewe Stan. Żółkiewski Het. P. K., król stanął na odwodzie. Z przeciwnej zaś strony: Zebrzydowski we środku, Szczęsny Herburt i Janusz Radziwiłł Podczaszy L. na skrzydłach przywodzili. Trwała uporczywa bitwa w śród strasznej kurzawy; zginęło ze strony król. do 50 ludzi, rokoszan zaś legło około 1200; zabrano dział z hakownicami 23 i 12 chorągwi. „Znaleziono także szkatułę Radziwiłła z pieniędzmi, klejnotami, listami i z kontraktem uczynionym z Gabryelem Batorym o koronę. Sciganie dalsze od króla zabronione; owszem ranionym tak swoim, jako i nieprzyjacielskim ludziom wszelka pokazywana w opatrowaniu litość.“ (1)

Szydłowiec, należał do głośnej w dziejach ojczystych Odrowążów rodziny. W skutek podziału dóbr, różne tworzyły się szczepy, które od majętności przybierać poczęły nazwiska; takim sposobem powstał znakomity dom Szydłowieckich herbu Odrowąż. W późniejszych przywilejach miasta, zachodzi wzmianka: iż założyli je 1427 r. bracia: Sławek i Jakób dziedzice Szydłowca. Kazimierz Jagiel. wynagradzając 1470 r. wierne służby braci Szydłowieckich: Stanisława kaszt. Żarnowskiego i Mikołaja Burgrabiego zamku krak., przenosi miasto *Schidlowyecz*, jakoteż włości: Szydłowiec, Szydłowiecką Wolę inaczej Korzeń zwaną, Dynów, Prandocin, Grabowę i Grabowską Wolę z prawa pols. na niemieckie. Uświetnili w XVI wieku ród swój i przysporzyli sławy, dwaj rodzeni bracia: Mikołaj i Krzysztof Szydłowieccy, oba bez zostawienia płci męskiej potom-

(1) *Naruszewicz, hist. Chodkiewicza.*

stwa zmarli. Elżbieta, córka Krzysztofa, wydana za Mik. Czarnego Radziwiłła Marsz i Kancl. W. L., wniósła w dom mężowski Szydłowiec, na którym linia ta ks. Radziwiłłów, pisać się poczęła hrabiami.—Zyg. August pozwalając 1550 r. mieszczanom kupczyć i wszelkie rodzaje handlu w kraju prowadzić, uwalnia ich od ceł wodnych i lądowych, od grobelnego, mostowego i targowego, wyjąwszy od opłaty cła pogranicznego. Mik. Krzysztof ks. Radziwiłł Wda Trocki, (1) zatwierdzając w Nieświeżu 1 stycznia 1591 r. wszelkie miastu służące prawa, stanowi: iż na 3 króle naznaczy 2 radnych, innych zaś 2 gmina wybierze, którzy mają nieposłusznych, swawolnych, wykraczających karać i przypadającą część kary na swój użytek obracać; oznacza granice gruntów miejskich, nadaje pastwiska; pozwala wrębu na budowle, a drzewa leżałego na opał. Z ról, domów, ogrodów, łąk, sadzawek, rzemiosł, od wyrobów piwa i gorzałki, obowiązani będą mieszczanie ustanowiony czynsz bez żadnej zwłoki opłacać; na ogólną zaś wyprawę wojenną mają dostawić dwunastu dobrze uzbrojonych i wyćwiczonych pieszych i swoim ich kosztem w miarę potrzeby miejsca i czasu utrzymywać. W końcu wskazuje mieszkańcom zasady zachowania się względem dziedziców i między sobą.— Szydłowiec w okolicy lasami okrytej leżący, lubo z drzewa zabudowany, do znaczniejszych i porządniejszych należy miasteczek

---

(1) *Syn Mikołaja i Szydłowieckiej.— Tytuł na przywileju, mający złocone głoski wyraża: Nos Nicolaus Christophorus Radziwił, D. G. Sacri Romani Imperii Princeps, Olycae et in Nieswiesz Dux, Comes in Schidlowiec, Mir ac Croże, S. Sepulchri Hierosolimitani Miles, etc. Palatinus Trocensis.*

w pow. Radomskim; zdobi go ratusz gotyckiej budowy z wyniosłą wieżą i starożytna murowana fara, mająca piękny z czerwonego marmuru grobowiec. Przedstawia rycerza we zbroi naturalnej wielkości, napis opiewa: iż Mikołaj Szydłowiecki kaszt. Sandom., Podskarbi W. K. zmarł 1530 r. (1) i że brat jego Krzysztof kaszt. krak. wzniósł ten pomnik. Za miastem stoi dwupiętrowy zamek, do koła wodą oblany, za pomocą porobionych kanałów; tuż przy nim ogród i zwierzyniec, uprzyjemniają powabne to ustronie. Dwa z kamienia wykute lwy, utrzymują herbową tarczę, pod którą napis: *Albertus Wladislaus Radziwil Dei Gra. Dux in Olica et Nieswiesz S. R. J. P. Comes in Szidłowiec et Mhier, Castellanus Trocensis, Capitaneus Szereszoviensis A. D.* 1629, *D.* 3 *7bris.* W gmachu tym zmarł d. 3 maja 1795 r. bezpotomnie, Mikołaj ks. Radziwiłł Ssta Radoszkowski, szef kon. gwar. lit.; pogrzebiony w koś. farnym.

Skrzynno nad Wieniawką. Piotr rodem Duńczyk, przybywszy do Polski, w nagrodę wojennych usług, otrzymał 1123 r. od Bolesława III Krzywoustego wiele majętności, a między innemi i Skrzynno, które stało się gniazdem domu Duninów herbu Łabędź. Tenże Piotr, zwany przez kronikarzy naszych *Piotrhyco* albo *Piotrek magnus Comes de Skrzynno*, wzbiwszy się w znaczenie i dostatki, wystawić miał przeszło 70 kościołów, a w tej liczbie i w Skrzynnie.—Kiedy Polska różnowiercami napełnioną była, reformowani i aryanie złożyli tu synod 1567 r. w celu porozumienia się i pogodzenia zwaśnionych umysłów. Zjechało z Mało i Wielkopolski, oraz

(1) *Niesiecki podaje rok śmierci* 1532.

z Litwy 110 pastorów, napływ zaś ciekawych był nader liczny; przewodniczył zgromadzeniu Hier. Filipowski. Wyrokiem synodalnym postanowiono zostawić każdego przy swem mniemaniu i dogmatach, unikając wzajemnego prześladowania się.— W czasie drugiej wojny szwedzkiej, skropione zostały przyległe błonia krwią braterską na początku listop. 1708 r. Gener. Jan Rybiński, stronnik Augusta II stojąc obozem z garstką wojska kor., porażonym został od Adama Szmigielskiego Ssty Gniezn., sprzyjającego Stan. Leszczyńskiemu.— Dziedzic Karol Szydłowski Ssta Uszycki, otrzymał od Stan. Augusta odnowienie 1781 r. dawnych jarmarków, a oraz przyczynienie 7 nowych, z których na ś. Bartłomiej trwać ma przez tydzień.—Miasteczko to, utrzymuje się z rolnictwa i z odbywających się jarmarków. Przy koś. farnym zbudowana około 1640 r. kaplica, zawiera groby rodziny Duninów Modliszewskich.

Klwów, dawna majętność Swidzińskich; z tych Michał kaszt. Radomski, pragnąc polepszyć byt mieszczan, wyjednał u Stan. Augusta 1778 r. przywilej stanowiący jarmarki: na ś. Maciej, ś. Roch, w ponied. po ś. Jadwidze i na ś. Barbarę. Małe to, z drzewa zabudowane miasteczko, ma koś. farny, w którym obok swych przodków spoczywa: Stanisław na Swidnie Swidziński Wda Rawski, pułk. znaku pancernego, zmarły 7 listop. 1761 r. w Sulgostowie.

Jedlińsko albo *Jedlińsk*, przy ujściu Tymianki do Radomierzy czyli Radomki. Założycielem miasteczka był Mikołaj Jedliński, na mocy przywileju Zygmunta I r. 1530; osiadających obdarzył król prawem magdeb., ustanowił targ w sobotę i dwa jarmarki do roku. Nastę-

pny dziedzic Stan. z Popowa Witowski kaszt. Brzeziński, wystawił koś. paraf. i w dochody opatrzył; zmarłszy 1637 r. tamże pochowany został. Wraz z miastem złupioną i spaloną świątynię 1655 r. przez Szwedów, podźwignął Stan. Witowski kaszt. Sandom., (1) którego córka Załuska, wniosła w dom mężowski majętność jedlińską. Teraźniejszy, okazały o 2 wieżach kościół, dziełem jest Jęd. Stan. Załuskiego bis. krak., który 1752 r. począł nowe mury wznosić i pięknemi przyozdobił obrazami. Jedlińsko z drzewa zabudowane, osiadłe jest najwięcej kuśnierzami i szewcami; tuż za miastem w stronie północnej, poczynają się kilkomilowe bory.

Jedlna lub *Jedlnia* nad Jedlanką, wieś wśród wielkich lasów, do Sstwa kozienickiego należąca. Miejsce pamiętne pobytem całego Jagiellonów rodu, a mianowicie Wład. Jagiełły, który dla wybornych łowów co rok prawie tu zjeżdzał, musiały zaś być znaczne zabudowania dworskie, skoro wygodnie pomieścić mogły monarchę, dworzan i panów rady. R. 1410 nawiedził tu królową Annę, brat jej stryjeczny Herman hr. Cylicyi; hojnie go podejmował Jagiełło, wyprawując biesiady, turnieje i zabawy myśliwskie. W styczniu 1430 r. złożył tenże król zjazd walny, gdzie zabespieczając szlachta jednemu z jego synów następstwo, wymogła potwierdzenie przywilejów przez Ludwika w Koszycach *(Kaschau w Węgrzech)* nadanych z przydaniem nowych, a między innemi: „urzędy y dostoieństwa swieckie iako y duchowne,

(1) *Myli się Niesiecki podając: iż zmarł* 1662 *r., lustr. bowiem* 1664 *r. Sstwa Nowotargskiego mówi: »zostaie in possessione JW. Stan. z Popowa Witowskiego kaszt. Sendom.«* *T. L.*

aby nikomu postronnemu, lecz tylko samym ziemianom, obo rodakom koronnym kazdemu w swoim powiecie rozdawano: zamkow y Starostw aby tez nikomu z familiey xiążęcey pochodzącemu nie poruczano: kościoły y klasz. od składania stacyey aby wolnymi zostawały: szlachta aby krom płacenia zołdu sama przez się granic broniła: a ieśliby ią na wyprawę zagraniczną ruszono, aby zołdem piąciu grzywien na konia gnarowała się. Jeśliby woynę w samey koronie zwiedziono, więźnie krol aby sam odkupował: więzniowie nadostawani, aby u tego ktory ich poimał niewolnikami byli: kazdego iednak krol u tego co poimał, za dwa złote iesliby zechciał, aby na swoię stronę okupić mogł. Pieniędzy aby krol, bez dokładnego zdania senators. nie wazył się kować. Poddani szlachetcy aby wolni byli od wszelakich zboza iako y pieniężnych podatkow, od składania stacyey, od dawania podwod, y od wykonywania krolowi wszelakich powinności, wyjąwszy same tylko radelne abo łanowe pobory: a wszakze y od tych woytowie, ktemu miesczanie rolą sprawuiący, wolnymi aby zostawali. Człowieka narodu szlacheckiego, aby się nie godziło imać ani karaniem uciązać o zadną inszą zbrodnią, krom o iawne złodzieystwo, o sprawienie pozogi, o umyślne zaboystwo, o zgwałcenie i t. d.“ (1) Podług rewizyi 1532 r., wieś *Jedlna* na 34½ łanach osiadła, ma 63 kmieci, którzy nic nie płacą, ani dają z gruntów; szynkarzy 12, młynów 3, stawów czyli sadzawek 7 i kilka mniejszych we wsi; na dziedzińcu dworskim 4 małe sadzawki, 5ta niewyczyszczona. Lustracya 1564 r. podaje tylko 28 łanów, kmieci 61,

(1) *Kromer, tłom. Błazowskiego.*

zagrodników 8, karczmarzy 11, kołodziej, maziarzy czyli smolarzy 7, daią od pieca po 6 gr., po 5 kapłonów i pół beczki smoły od 2 pieców; bednarzy 2, dają po stągwi, cebrze, wiadrze i skopcu, a nadto stare statki oprawują; łowców 6, czynszu nie płacą, tylko puszczę strzegą, z listami i w łowy iść powinni; młynów 4, jeden na rzece *Kocielnicy*, drugi na rzece *Zagozdzon*, a 2 na zdrojach; stawów 7.—Zyg. August polowywał tu na jelenie, czyli inni po nim królowie zaszczycali wieś swą obecnością, nie masz pewności. Lustracya 1602 r. wyraża: iż Jedlna zasiadła na 24½ łanach, ma 49 kmieci, którzy na mocy przywileju 1387 r. żadnego czynszu ani podatku nie płacą, tylko w razie pobytu król. sieci na oznaczone miejsce wieść powinni i takowe odwozić, drzewa do kuchni dostarczać i inne potrzebne rzeczy przywozić. Łowców jest 6, karczmarzów 7, zagrodników 6, smolarzów 4, bednarzy 2, bartników 3 dających 109½ ćwierci miodu; stawów 7 i 4 młyny na rzekach: Mokrzowej, Kocielnej i Jedlińskiej.—Jan Kazimierz uwolnił 1650 r. włościan od stanowisk przechodzącego żołnierza i od wszelkich jego domagań.

Ryczywół nad Radomierzą czyli Radomką uchodzącą do Wisły. Jagiełło w przywileju 1388 r. wyraża: pragnąc polepszyć stan i przyczynić się do wzrostu ludności miasta naszego *Ricziwol*, pozwalamy: ażeby na mocy prawa za króla Kazimierza istniejącego, mieszczanie rzeczy i towary swoje wszelkiego rodzaju, prowadzili na Podlasie *(in Polyessie)*, takowe sprzedawali, zamieniali lub inne nabywali, bez najmniejszej przeszkody ze strony Ssty Łukowskiego. Tenże król obdarzając miasto 1409 r. prawem magdeb., nadaje grunta, pastwi-

ska i zarośle z lasami wykarczować się mające od rzeki Radomierzy, aż do drogi idącej od wsi Wilczkowic do młyna Przyroż; pozwala w lasach wolny wrąb do budowania i na opał, jakoteż łowienie ryb siecią, brodnią i wędą, pod obowiązkiem płacenia po 2 gr. z domu, a po 4 z łanu. Przywilejem zaś 1413 r. poleca celnikom: ażeby od mieszczan takie tylko cło i myto pobierali, jakie Radomianie opłacać zwykli; natomiast stanowi: ażeby oszczędzone stąd pieniądze, składane były w kassie miejskiej, które rajcy obracać mają na użytek miasta, na zapomogę podupadłych i utrzymanie biednych.—Nie wiadomo jaki był w XVI wieku stan miasta, gdyż dzierżawca nie dozwolił rewizorom 1564 r. przystąpić do czynności. Po wojnie szwedzkiej, odbywająca się 1660 r. lustr. podaje: „mieszczanie produkowali kilka przywileiow przez nieprzyiaciela poszarpanych, ktore lubo byli zachowali *in abdito loco* w grobach koś. iednak wynalezione, iedne popalone, drugie podrapane y trudne do przeczytania są. Rybakow iest 2, szewc, kowal, krawiec, praszoł, lecz nic od rzemiosła nie płacą; rzeznik 1. Jarmarkow bywało 2, lecz zagineły; zamiast targow w poniedziałek y czwartek, bywa tylko w niedziele. Cło ziemne: furman płaci od koni, takze kiedy woły pędzą *per gr.* 1. Teraz chmielow z Rusi nie wozą, wołow tez niepędzaią. Wybieraią mieszczanie mostowe na Radomierzey od konia *per den.* 9. Ban gorzał. 8, ieno miary słodowe oddawaią. Browarow mieyskich 2, miary od 4 korczy słodu po cwierci oddaią. Wozu woien. nie wyprawowali *ob summam* miasteczko *desolationem*, gdyz przez powietrze ktore w lat 8 po czterykroc *grassabantur*, ludzi 600 wymarło. Maią iednak quit z wyprawey

pachołka *in locu* wozu woien., z osady na tenczas domow 30. Cło wodne krol. wybieraią na komorze celney Ryczywolskiey od kazdey poiazdey *per gr.* 3, a od inszych rzeczy według instructarza. Ze Wisła rozdwoiona iest przed miastem y odnoga wislna mało nie tak wielka idzie iako sama Wisła, niemało statkow uchodzi.“ Jan III potwierdzająe 1677 r. prawa żydom służące, pozwala im bóżnicę wystawić, zakupić wymierzone place na postawienie tylko 20 dom., trudnić się rzezią i sprzedażą mięsa, miód i gorzałkę szynkować, chleb różnego gatunku przedawać, trudnić się rzemiosłami; czynsze zaś opłacać mają: gospodarz z domu 70 gr., komornik 36, od bani wypalanej wodki 24 gr., od kotła waru piwa 90 gr., od słodu miarę zboża i kam. łoju od jaki rzeźniczej. Przywilej 1698 r. uwalnia bóżnicę, okopisko, szpital, dom rabina i szkołę od opłaty podatków. Podług lustr. 1765 r. było tylko 2 szewców i tyluż rzeźników żydów; targi i jarmarki nie istnieją, gorzałki nie palą, piwa nie robią. Między zażaleniami na Sstę podali mieszczanie: „podupadliśmy przez ustawiczne szarwarki i częste flisy z przyniewoleniem dworskim i biciem; jeżeliby który z nas miał kupić drzewa na spuszczenie do Warszawy, to wielki opłatek do dworu musimy dawać, czego zdawna nie bywało.“ Nie dziw przeto, iż Krasicki bis. Warmiński w opisie swej podróży, lakoniczne lecz pełne prawdy wyrzekł zdanie: o Ryczywole, zamilczeć wolę.—Z lustr. 1789 r. tyle się tylko da wyczerpnąć, iż: „Sstwa niegr. possessorem jest ur. Ant. Wisłocki Podkom. JKM., od 1775 r. Rybaków, rzeźników i prasołów nie masz. Okazali mieszczanie przywilej króla szczęśliwie nam panującego na jarmar. 6; ale 2 dawne zaginę-

ły, a nowe żadne nie bywają, ani targi. Jest dwór starościński nad Radomierzą w około fossą obwiedziony, z innemi budowlami. Summa intraty Sstwa zł. 11574, gr. 15¾, od której do skarbu kor. 2 kwarty *provenit*." Ubogie to miasteczko, mające koś. drewniany, na wielkich leży piaskach.

Kozienice nad Kozielniczką, dawniej Kocielnia zwaną, blisko Wisły. Wieś *Kozynicze*, jakoteż *Wargoczino* i *Galansk*, należące do klasz. Norbertanek płockich, nabywa około 1390 r. Jagiełło, dając w zamian wieś Bronisław w Kujawach. (1) Z polecenia tegoż króla, stawiano tu most na łodziach 1409 r.; spuszczony r. n. Wisłą, służył do przeprawy wojsk pod Czerwińskiem, w czasie wyprawy krzyżackiej. Przy końcu 1466 r. schronił się do Kozienic przed morową zarazą Kazimierz IV, gdzie mu król. Elżbieta powiła syna Zygmunta d. 1 stycznia. —Przywilej Zyg. Augusta 1549 r., ponowiony r. n. upoważnia Piotra Firleja Wdę Ruskiego, Sstę Radoms., ażeby część wsi bliżej dworu położoną, przeistoczył na miasto, karczował zarośla na role i ogrody. Nową osadę obdarza król prawem niem., uwalnia od opłaty szosu (*szhossz*), wszelkich poborów, jakoteż od grobelnego, mostowego, targowego i ceł na lat 15, wyjąwszy od nowego cła pogranicznego; po upływie zaś lat wolności, płacić mają mieszczanie od łanu i domu po 2 gr., od łąki 4 gr.—Podług lustr. 1564 r. było dom. 177, łanów 55, łąk 197, ogrodów 194. „Acz w przywileyu czinszu zadnego nyenaznaczono, wszakze urząd rewizorski po-

(1) *Przywilej mówiący o tej zamianie, wydał dopiero Kazimierz IV w Łęczycy* 1447 *r.*

sthanowyl *cum consensu oppidanorum ex quolibet horto per gr.* 2. Gorzalka: oth garncza będą placzicz *per gr.* 20. Na thenczas ich bylo 16. Kthokolwiek bęndzie chczial rzesz bicz, będzie powynien dawacz *medium lapid. sepi* szmalczowanego. Sprzewozu woyth dawa do zamku *mar.* 2.“ Więcej szczegółów zawiera lustr. 1611 r., jakoto: »domow w mieszcie z przedmiesciem, includuiąc w to zagrodniki i łowca, iest 167, płacą po gr. 2; gorzelnikow 10, rzeznikow 11. Rzemieslnicy ktorzy po gr. 12 płacą: szewcow 20, kowalow 4, slosarz, cyrulik, kusnierzow 2, kołodzieiow 4, stolarzow 3, bednarzow 2; krawcow iest 7, ci daią po gr. 6. Praszołowie by ich naymniey albo naywięcey było, płacą *annuatim fl.* 3; smolarzy 6, piekarzow 4. Domow zydowskich własnych 2, naiemnych 2; w ktorych iest gospodarzow 5, komornikow 10, między niemi rzeznikow 6, palących gorzałkę 6. Browarow na gruncie dworskim 5, młynow 3, piła, stawow 4.“ Dzielny Stef. Czarniecki kaszt. kijowski, wszędy ścigając Szwedów, zniósł tu zupełnie gen. Tornskild na początku kwiet. 1656 r. Z ośmiu chorągwi nikt nie pozostał, coby o tej klęsce Kar. Gustawa uwiadomił. Po wojnie szwedzkiej przybywszy lustr. 1660 r. wyrażają: „wielką miasteczka ruinę y desolatią widzielizmy, bo wszyscy miesczanie nie w domach, ale prawie budach mieskaią; *ob summam pauperiem suam* iescze do tych czas budowac się niemogą. Domkow iest ieno 20.“ August III wielki lubownik myślistwa, często nawiedzał tutejszą puszczę polując na łosie, jelenie, niedźwiedzie; dojeżdzał też i Stan. August (zwykle w styczniu), więcej ze zwyczaju jak z zamiłowania łowów; przeistoczył dwór drewniany na murowany pałac, założył obszerny

ogród, a 1779 r. ustanowił 12 jarmarków. Gdy miasto całkowicie 1782 r. zgorzało, zaczęto podług planu murowane wznosić domy, tworzące obszerny rynek; pomnażała się liczba zdolnych rzemieślników i zakwitła fabryka broni palnej. Stojący obozem ks. Józ. Poniatowski, w skutek otrzymanego rozkazu, złożył dowództwo 6 sierpnia 1792 r. Na znak szacunku i żalu, ofiarowało mu wojsko medal z napisem: *Miles Imperatori.*—Kozienice w smętnej okolicy, wśród wielkich piasków, należąc do dóbr stołowych król., tworzą Sstwo niegr. O 30 kroków od drewnianego koś. paraf., stoi murowany słup wysokości stóp 20, mający po 4 stronach marmurowe tablice. Od strony kościoła, wyobrażony jest Zbawiciel na krzyżu, dotykany dzidą przez żołnierza; dwa napisy głoszą: *Sigismundus Rex Poloniae natus die* 1 *januarii anno* 1467.— *Quoniam praevenisti eum in benedictione dulcedinis*, *posuisti in capite ejus coronam de lapide pretioso. Psalm.* XX. Na drugiej stronie słupa wyryte wiersze:

Salve fausta parens magni Caprinia Regis!
Nulla est Te toto clarior orbe domus.
Est in Te natus Patriae Pater et decus orbis,
Magnus honos Martis, gloria magna thoge
Et nati nobis Scythici, Valachique triumphi,
Amplaque hoc de hoste parta trophea duce.
Sint aliae sedes auro latioque labore
Conspicue, et tectis sidera celsa petant.
Te magis extollit natalis gloria tanti
Principis, Assirius magis, quam Babilonius labor.

Tenże wiersz powtorzony jest na przeciwnej stronie; na 4tej zaś tablicy, nieczytelne wyrazy: *Sanctus Andreas Cretensis... Vere benedictus fructus ventris Tui, in*

quo benedictae sunt omnes gentes, de cujus plenitudine Tu accepisti cum caeteris, etsi differentius a caeteris benedictio in odore sancto.— Poniżej: *Columnam hanc vetustute labentem, ne tanti Regis natalium, qui Polonam erexit libertatem, grata corruat memoria, Hieron. Lubomirski S. R. J. Princeps, Supremus Regni Thesaurarius, Capitaneus loci hujus, a fundamentis restaurari curavit, anno Dni* MDCCII.— Okazuje się, iż pomnik ten przy końcu panowania, a może i po zgonie Zygmunta I wzniesiony został, gdyż mowa jest o jego nad Tatarami i Wołochami zwycięstwie.

Sieciechów nad odnogą Wisły. W włości tej, należącej do Sieciecha Wdy krak., ufundował około 1009 r. Bolesław Chrobry klasz. Benedyktynów i spólnie z dziedzicem hojnie uposażył. „Byli ci mnisi pierwszemi zaszczepcami nauk, sprowadzeni z obcych krajów dla uczenia młodzieży, dla oświecenia krajowej prostoty, a pomocy dla biskupów. Chwalebne zaiste postanowienie gdyby w postępie czasu zamiarów swoich nie chybiło, a czynnego, pracowitego i usługom obywatelskim oddanego życia, martwemu milczeniu i mało znajomej nie poświęciło odludności.“ (1) Buntujący się Zbigniew przeciw ojcu Wład. Hermanowi, uwięziony został 1096 r. w zamku tutejszym, należącym do Sieciecha młodszego Wdy krak. i pod jego straż oddany. Miarkując Konrad ks. Mazow., iż synowiec jego Bolesław V Wstyd., zamyśla zrzucić z siebie i z państwa stryjowską opiekę, osadza go wraz z matką Grzymisławą 1233 r. w klasztorze; gdzie wysiedziawszy kilka miesięcy, ujść zdołali za po-

(1) *Naruszewicz.*

mocą Mikołaja opata. Podczas rokoszu Zebrzydowskiego 1607 r., stanęli związkowi w Sieciechowie, ażeby bliżej będąc obradujących w Warszawie stanów, uniwersałem swoim na uniwersał sejmowy odpowiadać mogli.—Epoka założenia miasta, nie da się z pewnością oznaczyć; że Wład. Jagiełło ustanowił targ we środę i 2 jarmarki do roku, okazuje się z przywileju Zygmunta III, który zatwierdzając takowe d. 20 marca 1632 r., przyczynia trzeci jarmark na ś. Jadwigę.—Miasteczko to otoczone lasami, należy do opactwa, zabudowane jest z drzewa i samymi chrześcianami osiadłe.(1) Gmachy klasz. mające postać warownego miejsca, mieszczą w swych murach jednę z najpierwszych i zamożniejszych bibliotek w kraju; liczba ksiąg w 18 wieku wynosiła 6000 i znaczną ilość rękopismów.

Czarnylas, wieś wśród lasów, między Sieciechowem a Zwoleniem; dziedzina Jana Korwin Kochanowskiego Wojskiego sandom., wsławiona jego pobytem i poetycznemi pracami, któremi XVI wiek się chlubił, a obecny z upodobaniem powtarza.—Józ. ks. Jabłonowski Wda Nowogrodzki, miłośnik i opiekun nauk, nabywszy tę majętność około 1760 r., ostatki domu naszego wieszcza kształtnem mieszkaniem tak przyozdobił, iż prawie nienaruszenie zachowane zostały.

Janowiec *(Janovecium)* nad Wisłą. Miejsce to pierwotnie było wsią *Serokomlą* zwane, należące do Piotra Firleja kaszt. Wiślickiego, który otrzymał 1537 r. przy-

(1) *Inny jest Sieciechów, dzierżawa czyli Sstwo w Ziemi Lwowskiej. Odróżnić także należy Sulejów opacki nad Pilicą, od Sstwa Sulejowskiego, zwanego ode wsi w Ziemi Nurskiej. T. L.*

wilej Zygmunta I na osadzenie miasta zwać się mającego *Janowyecz.* Tém chętniej na to zezwalamy, wyraża monarcha, iż wspomniony kasztelan, wystawił tamże z znacznym nakładem zamek—*propter arcem ibidem sumptuose aedificatam*; obdarza osiadających prawem niem., ustanawia targ we czwartek i 3 jarmarki do roku. —Zyg. August przenosząc jarmarki na inne dni, przydaje 1566 r. czwarty i poleca, aby się odbywały: na ś. Agnieszkę, ś. Małgorzatę, ś. Tymoteusz w sierpniu i ś. Łukasz.—Jęd. Firlej kaszt. lubelski spisał 1580 r. szczegółowo prawa i powinności mieszczan oznaczył, polecając: aby się odbywały *wiece*, na których urząd radziecki zdawać ma liczbę z pożytków i dochodów miejskich. „Chczemy aby burmistrz w urząd y sprawy woithowskie, także woith w burmistrzowskie niewdawal się, y dlia tego maią miec insze księgi (oznacza opłatę od wpisu i przyłożenia pieczęci). Dawamy tez miastu placz srzod rinku ku zbudowaniu ratusa, ktory wolny czyniemy od wszeliakich podatkow y dopraszamy w nim ku pozitkowi miesczkiemu wino, miod, piwo mieskie a nieprzewozne, wolno sinkowac. Pozwalamy tez, aby przy tim ratuszu miasto zbudowalo iatki ziednei strony miesne, z drugiey chlebowe, strzeciei solne. Sktorich iatek kasdy rzeznik na kasdą czwierc roku procz czinsu do skrzinki mieskiei po gr. 4, piekarki na czwierc liata po 3 gr., praszolowie po 2 gr. dawac powinny. Za pieczęc mieską dawamy wieze na skalie z liewarthy dwiema. Korzecz, stągwie, czwartki i sanki ustawiamy takie iako w Kazimierzu. (Wyznacza łąki, pastwiska, grunta; czynsze i daniny przepisuje). A chcąc iescze więtszą laskę przeciw timze miesczanom uczinic, a ony chętnieisze do

budowania uczinic, sczinszu naszego od ribakow z Wisli, na czasy wieczne dawamy dla opatrzenia liepszego potrzeb rzeczypospolitei miasta, na rok kasdy po osmi zlothich. Kthemu laznia y czinsz laziebny do teize skrzinki miesczkiei na wieczne czaszi dawamy, na ktory czinsz skasdego domu maią dawac na kasde suchedni po piąci quarthnikow, okrom zidow. Dopuszczamy tez wsistkim miasta obywatelom wolnego lowienia brodniami y saki w niecieczy wislnei, y w ieziorku pod miastem. Y nadawamy im wolny wrąb w borzech naszich. Gdyby tez od nieprziiaciela naszego, iaka trwoga abo niebespieczenstwo kiedy prziszlo, thedy za obwiesczeniem o thim wsisczy obywathelie mieszczy zadnego nyewiimuiąc, skoroby w dzwonek wthory a nadalei trzeci rasz na zamku zadzwoniono, oszobami szwemi staką obroną ziaką nalepszą przeciw nieprziiacielowi moze, ma się na zamku stawic i tham zamku broniąc pokiby tego bela potrzeba o strawie swei trwac pod winą dziesiąci grziwien. Rzemiesnikom wsitkim oprocz rzeznikow dawamy the wolnosc, isz od rzemiesla szwego nam y pobliszkim naszim czinszu zadnego dawac nie szą powinni, i t. d.“—Że Zygmunt III gościł na zamku tutejszym 1591 r., dowodem są przywileje stąd datowane.— Sprawca rokoszu Zebrzydowski Wda krak., ścigany od Wiślicy, uszykował blisko miasta 4 paździer. 1606 r. szczupłe swe hufce. Już do boju przyjść miało, gdy senatorowie ubłagali Zygmunta, aby do ostatniej się jeszcze nakłonił umowy. Wysłani 4 senat. oświadczyli Zebrzydowskiemu: iż jeśli nie pośpieszy do ucałowania ręki król., nie usłyszy już więcej słów pokoju, lecz oręża doświadczy. Po długich sprzeczkach, udał się Wojewoda wraz z Radziwił-

łem Podczaszym L. nocną porą przy rozpalonych pochodniach do obozu król. Całując rękę monarchy, wyrzekł: tego Boga, przed którego sądem stanąć miałem, gdym się przed chwilą do boju gotował, biorę za świadka, że wszystko com czynił, czyniłem z chęci dobra publicznego; obiecuję wiarę, w silnej nadziei, że W.K.M. do żądania narodu przychylić się raczysz. Nazajutrz przyrzekli rokoszanie, iż rozejdą się spokojnie; senatorowie zaś wezwawszy Zebrzydowskiego, gdy zupełnej zgody zawrzeć nie mogli, rzecz całą na nadchodzący sejm odłożyli. — Warowny, lecz niedostateczną załogą opatrzony zamek, zdobywszy Szwedzi 7 lutego 1656 r. złupili; podobnegoż losu doznało miasto, poczém spalone zostało. Michał Korybut chcąc obecnością swoją zachęcić szlachtę do skorszego ciągnienia przeciw Turkom, zjechał tu w połowie sierpnia 1672 r. Gdy nadeszła wiadomość o zdobyciu Kamieńca i posuwaniu się niewiernych w głąb kraju, wyprawia celem zawarcia z nimi pokoju: Jana Lubowickiego kaszt. Wołyńs. i Szumowskiego Podskar. N. K.; sam zaś na początku październ. udaje się do obozu zbierającej się szlachty pod Gołębiem. — W czasie wojny domowej z wojskiem saskiem 1716 r., odprawił naradę w Janowcu August II z posłem rossyjskim ks. Dołgorukim, który był pośrednikiem między królem a związkowymi. Ogłosił król na piśmie gotowe swe chęci do zawarcia pokoju, i że tym końcem zalecił ustąpienie z kraju Sasom. Jakoż, opodal stąd przeprawiały się też wojska przez Wisłę 31 sierpnia w obecności Augusta. — Na wyniosłej kamienno-wapiennej górze, z takiegoż kamienia zbudowany zamek, panuje nad okolicą. Okazały ten i ogromny gmach, mający dwa dziedzińce, sal wiel-

kich 7, pokojów 98, ozdobiony kolumnami, marmurowemi posadzkami i t. p., wspaniały przedstawia obraz zamożności mieszkań dawnych panów polskich. Po Firlejach przeszedł w posiadanie Tarłów, Lubomirskich, a około 1780 r. stał się własnością Junoszów Piaskowskich. U podnóża góry leżące miasteczko, ma piękny koś. farny, który w 16 wieku zajmowany był przez aryanów. Z nagrobków odznacza się jeden, wyobrażający z marmuru wykutego rycerza z takowym napisem: *Illustr. Stanislaus Tarło Capit. Sochaczov. qui ecclesiam Janovecensem ab Arianis profanatam, spoliatam, ac per plures annos detentam, ecclesiae Catholicae Romanae restituendam et in ea corpus suum tumulandum tabulis supremis mandavit, sibi ac carae uxori hanc tumbam posuit, A. D.* 1599, *die* 14 *mensis junii.*

Sycyna, wieś w okolicy leśnej, o milę na południe Zwolenia; dawna dziedzina Korwinów Kochanowskich, pamiętna urodzeniem 1530 r. sławnego poety Jana, syna Piotra sędziego ziems. sandom. i Anny z Białaczowa Odrowążowny.

Zwoleń nad Zwoleńką. Pierwotnie miejsce to było wsią *Gotardową Wolą* zwane, którą mając za pewną summę sobie odstąpioną Jan Cielątko *(Czelanthko de Lischin)* Łożniczy król. *(Cubicularius)*, otrzymał od Jagiełły przywilej 1425 r. na osadzenie w niej miasta Zwoleń zwać się mającego. Mianując go król wójtem dziedzicznym, uposaża różnemi czynszami i dochodami, pozwala mu łaźnią wystawić, mieć postrzygalnią sukna i t. d. Przeznacza mieszczanom pastwiska i sto łanów frankoń. składających się z ról uprawnych i zarośli; osiadających uwalnia na lat 10 od wszelkich podatków i

powinności, karczujących zaś grunta na lat 16, po których upływie płacić będą z łanu po grzywnie w półgroszkach, a wójt i prawi jego potomkowie stawać mają na każdą wyprawę wojenną z kopijnikiem i z 2 łucznikami. Obdarza nakoniec prawem niem. i ustanawia targ we czwartek.—Gdy część domów zgorzała, otrzymali właściciele 1559 r. uwolnienie od wszelkich podatków, pod obowiązkiem odbudowania kościoła. Lustr. 1564 r. zazastali 221 dom., rzeźników 11, każdy daje po pół kam. łoju do dworu; kołodziejów 7, za wrąb do lasu płacą po gr. 12; piekarze, szewcy i 21 gorzałkę pędzący wolni od czynszu. Przedmieście na gościńcu lubels. ma 7 kmieci. „Pokazali myeszcanie quitt 1537 na expeditią do Woloch *pro curru bellico mar.* 16, a na koronaczią quitt *ad mar.* 4. Sthawy: ieden rzeczoni Ridulth, wzdlusz *ad stadia* 10, w szerz *ad tria.* Pyerwszi rasz wszadzono weni karpy kop 70, drugi rasz kop 60. Drugi sthawek maly, ktory na odrosth osthawiony; trzeczi na polyu, ktory P. Stharostha koszthem szwem zbudowal *ab annis* 6 y na odroszlisko dlya karpya obroczyl.» Podług lustr. 1569 r. znajdowało się 258 dom. Pierwszy Batory pozwolił żydom 1578 r. budować się i trudnić się handlem, wedle przywilejów żydom Małopolskim nadanych; co też potwierdził 1591 r. Zygmunt III, pod warunkiem wszakże: iż nie mogą więcej nad 10 posiadać domów. Po zgorzeniu Zwolenia, pozwala im tenże król 1615 r. dla rychlejszego wzrostu miasta, drugie 10 postawić domów. R. 1616 zatwierdzony został cech, składający się: z kowalów, slusarzów, kotlarzów, czapników, bednarzy, mieczników, stolarzy, rymarzy, siodlarzy i kołodziejów. Po spaleniu miasta przez Szwedów, wedle świadectwa

lustr. 1660 r., było 125 dom., kowalów 3, stolarz, kotlarz, czapników 2, bednarz, ślusarz, kołodziej, szklarz; cechy: prasolski, płocienniczy liczący 6 tkaczów, krawiecki zaś i kuśnierski po 6 majstrów; przekupniów i piekarzy 16, kramarzy 5, bań gorzał. 18. Wóz wojenny 2 konny, z woźnicą, hajdukiem i z potrzebami wojennemi, wyprawili byli mieszczanie pod Kraków. Żydzi posiadają 8 dom., z każdego płacą po czer. zł. co uczyni 48 zł. i po groszu czynszu; komorników żydów 20, dają po 1 zł., a nadto wszelkie ciężary i powinności miejskie ponoszą; rzeźników 8, bań gorzał. 7, krawców 2. Lustracya 1789 r. wyraża: »To Sstwo niegr. jest w possessyi W. Kanutego Dłuskiego. Szewców jest 25, płacą ogólną summę zł. 5, gr. 6; kowal i stolarzów 2, płacą po gr. 12; kołodziejów 4 po gr. 6; tkaczy 3, po 18 gr. Prasołów czyli solarzy, żadnego nie masz. Gospodarz żydowski płaci z domu zł. 18, których jest 23; domków żydow. 3 po zł. 9; komorników 36, po zł. 1; od szynkowania miodu, wina, zł. 300; piekarze żydowscy płacą zł. 100, od kramnicy po gr. 18; krawców 6, po gr. 6; czapników 4 po gr. 12; kuśnierzy 6, płacą zł. 1, gr. 6; rzezników 3, każdy prócz czynszu, daje łoju topion. pół kamienia; ciż od rzeźby zł. 100. Uskarżali się mieszczanie na żydów o odebranie wszelkiej sposobności do handlu, o ustawiczne skupowanie placów, o bezprawne prowadzenie solnego handlu, w którym katolicy ustać ze stratą musieli. Summa intraty ze Sstwa zł. 16026, gr. 4, od której do skarbu kor. 2 kwarty *provenit.*» — Kościół paraf. zawiera groby Kochanowskich pod kaplicą; nagrobek z czerwonego marmuru z popiersiem Jana wierszopisa, takowy ma napis: *Joannes Kochanowski*

Trib.(unus) Sand. hic quiescit. Ne insalutata praeteriret hospes eruditus ossa tanti viri, cujus apud mentes elegantiores memoria vigebit sempiterna, hoc marmor indicio esto. Obiit anno 1584, *die* 22 *augusti, aetatis* 54.

Skaryszów. Radosław Odrowąż wróciwszy z nieszczęśliwej wojny z Prusakami 1167 r., zawdzięczając swe ocalenie Boskiej opatrzności, nadaje Skarzeszów z przyległościami klasz. Miechowskiemu (*pro anima sua dedit* etc. Nakielski, *Miechovia* 106). Miejsce to zaszczyciły swym pobytem 1230 r. Grzymisława wdowa po Leszku Białym z małoletnim swoim synem Bolesławem V i Jadwiga ks. Wrocławska, która w zamiarze uwolnienia męża: Henryka Brodatego z więzienia, udawała się do Konrada ks. Mazow. Cnotliwym niewiastom, towarzyszyła znaczna liczba rycerstwa i panów, mających należeć do zawarcia układów. Bolesław V przywilejem w Obrazowie danym 1256 r., uwalnia mieszkańców tutejszych od dostarczania podwód, od powinności *stroza* i dawania miary *srzesnia* zwanej. R. 1260 majętność ta srogiego doznała losu, gdyż przez Tatarów spustoszoną została. Kazimierz W., obdarzając miasto prawem niem. 1354 r., uwalnia oraz od powinności zamkowych, jakoto: *a przewod*, *podworowe*, *vacca*, *bove*, *stan et sep*. Ponawiając Jagiełło 1432 r. używanie prawa niem., ustanawia targ we czwartek, a jarmarki: na niedzielę 5 po W. Nocy i ś. Jakób. Kazimierz Jagiel. zakazuje 1473 r., ażeby do miasta *Skarzeschowa*, należącego do kanon. regular. hyerozolim. ś. grobu, nie przywożono piwa z okolic, w przeciwnym zaś razie, dozwala takowe zabierać. Trzeci jarmark na śś. Szymona i Judę, przyczynia Batory 1585 r. August III pozwala 1761 r., ażeby trzy

jarmarki zamiast po tygodniu, odtąd po dwa tygodnie trwały, a nadto zaniechane 2 jednodniowe jarmarki, na nowo wskrzesza.—Miasteczko z drzewa zabudowane i przez samych chrześcian zamieszkałe, szczyci się brukiem i pięknym obszernym koś. farnym. Własność probostwa Miechowskiego.

Odechów nad Sapiską. Sławny nasz dziejopis Jan Długosz, będąc kanonikiem sandom., a oraz proboszczem tutejszym, wystawił około 1450 r. piękny kościół z cegły. Zygmunt I przywilejem 1537 r. pozwala: ażeby Jędrzej Ciołek dziedzic Żelechowa, wieś swą *Odachow* w pow. radomskim leżącą, przeistoczył na miasto *Nowytarg* zwać się mające. Ustanawia król targi we czwartek i 3 jarmarki: na ś. Wojciech, ś. Bartłomiej i na zwiastowanie N. P., mieszkańców zaś obdarza prawem niem. Bliskość Skaryszowa, a może i inne miejscowe okoliczności nie dozwoliły należytego nabrać wzrostu; następnie zaginął nawet czczy tytuł miasta, a Odechów jest wsią, szczycącą się koś. przez sławnego męża wzniesionym.

Kazanów nad Iłżą, która tu Chodczy przybiera nazwisko. Pierwotnie, miejsce to będąc wsią *Miechów* zwaną, należało z przyległemi dobrami do Kazanowskich, z których Marcin otrzymał od Zyg. Augusta przywilej 1566 r., pozwalający mu na gruntach dworskich, założyć miasto Kazanów. (1) Osiadających uwalnia król na lat 20 od opłaty ceł, czopowego i wszelkich podatków; nadaje prawo niem., ustanawia targ w sobotę, jarmarki zaś na ś. Trójcę, ś. Franciszka męczen. i na 3

(1) *Inny Kazanów z klasz. Bernardynów, jest wsią leżącą o pół mili od Końskich.*

króle.—Po wygaśnieniu rodziny Kazanowskich, właścicielem miasta był pułkownik Remigian Strzałkowski Ssta Lityński. Zawdzięczając jego usługi Jan III, wyraża w przywileju 20 lutego r. 1683: ponieważ w wojnach z Kozakami, Tatarami, Szwedami, Siedmiogrodzianami i Turkami, liczne dał dowody nieustraszonego męstwa i odwagi przed oczyma naszemi i trzynastu niebespiecznemi ranami okryty został; pozwalamy mu przeto w Kazanowie, różnymi rzemieślnikami osiadłym, wszelkie zaprowadzić cechy.—Dziedzic Jan Wąsowicz począł 1770r. mury kościoła wznosić, które dokończyli następni właściciele Kochanowscy. Z drzewa zabudowane miasteczko, otoczone borami, leży na wielkich piaskach i ma znaczną liczbę szewców, którzy li tylko robią trzewiki dla włościanek. Przytyka do Kazanowa i niejako przedmieście stanowi: wioska Miechów.

Ciepielów nad Chotczą. Przywilej Zygmunta I pod r. 1548, pozwala: ażeby Marcin Kazanowski (herbu Grzymała) na gruntach wsi swojej *Czepielow*, założył miasto zwać się mające *Grzymałów*. Osiadających uwalnia król na lat 20 od wszelkich poborów, obdarza prawem niem., ustanawia w nowej osadzie targ we wtorek, jarmarki zaś: na śś. Filipa i Jakóba, ś. Magdalenę i ś. Mikołaj.—Zygmunt III na przełożenie Zygm. Kazanowskiego, dziedzica Grzymałowa, iż w miasteczku tém znaczna osiadła ilość rzemieślników *(illuc lares suos comportarunt, domiciliaque fixerunt)*, pozwala 1599 r. zaprowadzić wszelkie cechy *(cujuscunque generis)* na wzór innych miast i stosowne nadać przepisy.—Nie utrzymała się herbowna nazwa Grzymałowa, gdyż zwyczaj ludu utrwalił nazwisko Ciepielowa od wsi przyległej. Z po-

cząłkiem 18 wieku, majętność ta należała do Dönhoffów; z tych Konstancya Wojewodzianka Połocka, gdy zawierała śluby małżeńskie z ks. Januszem Sanguszką 1731 r., zbudowany tu został na przenosiny w przeciągu kilku tygodni dwór z modrzewia, zewnątrz złoconemi arabeskami okryty. Józef Karczewski Ssta Liwski i tejże Ziemi marszałek w czasie konfeder. barskiej, nabywszy Ciepielów, zmarł 31 paździer. 1793 r. i w tamecznym koś. paraf. pochowanym został.

Iłża nad Iłżą i obszernem jeziorem. Jak odwieczne grody, a tem bardziej zamki mają swe podania, tak i wywód nazwy miejsca tego, dochowuje się w ustach ludu, który utrzymuje: że pewien młody książę, zapatrzywszy się z wieży zamkowej na okolicę, spadł i życie utracił. Pozostała matka, tyle nad jego zgonem łez wylała, iż to miejsce *Jej łzą* nazwane zostało.— Prostszy zaś i najpodobniejszy do prawdy wywód nazwiska Iłży: od ilastego gruntu. Należąc do stołu biskupów krak., złupioną była 1241 r. przez Tatarów pod dowództwem Pety. Krwawa jego podróż ku Krakowu, dała nazwisko *drogi Batego* owemu gościńcowi, które się dotąd w pamięci potomnych utrzymuje. „Kiedym był w tych miejscach, mówi Czacki, jeszcze gmin wspominał o drodze Batego i o jego okrucieństwach.“ Naruszewicz dowodzi: iż kronikarze nasi mylnie kładną Batego zamiast Pety czyli Bajdara, który właśnie pochód około Iłży odbywał. Baty znajdował się wtedy w Węgrzech, lecz jako wódz najwyższy całej wyprawy, łatwo przeto od jego imienia droga ta nazwisko wziąść mogła.—Na miejscu drewnianego, wymurował około 1340 r. zamek Jan Grot bis. krak., a we 30 lat później Flor. Mokrski mia-

sto murem i basztami opasał. Gdy *Islza* zupełnie zgorzała, a służące jej prawa zagładzie uległy, ponawia Jagiełło 1413 r. używanie prawa magdeb., odbywanie targów w poniedz., jarmarków zaś: na wniebowz. N. P. i ś. Stanisław. Dwaj posłowie ces. Zygmunta, zastawszy tu Jagiełłę 1420 r., uniewiniali swego monarchę z niesprawiedliwego zawyrokowania w sprawie króla z Krzyżakami, zapewniając: że mylnie wydany sąd odwołany będzie. W tym celu wyprawieni stąd zostali do cesarza: Wojciech Jastrzębiec bis. krak., kancl. K. i Zbigniew z Brzezia Marsz. K. Przywilej 1502 r. ponawiający prawa, raz się wyraża *Yzlsa*, a nieco niżej *Islsza*; Zygmunt zaś w czasie swego pobytu w mieście *Islza* 1511 r., na wstawienie się bis. Jana Konarskiego, pozwala rajcom pobierać myto po 3 denary od wozu towarami obładowanego, pod obowiązkiem utrzymywania mostu w należytym stanie. Po bitwie pod Guzowem, stał tu Zygmunt III w połowie lipca 1607 r. przez trzy dni obozem, posyłając na zwiady jakie kroki przedsięwziąść zamierzyli rokoszanie. Rozprzestrzeniony i dogodniej urządzony zamek około 1624 r. przez bis. Marcina Szyszkowskiego, ujrzał w murach swoich 1637 r. Cecylią Renatę, córkę ces. Ferdynanda II a przyszłą małżonkę Władysława IV; który zdjęty ciekawością poznania swej narzeczonej, przybywa 6 września wraz z dygnitarzami wysłanymi na powitanie królowej. Przedstawiony jako prywatna osoba, w chwili pokłonu ścisnął Cecylią za rękę, a ta wnet mu do nóg upadła, wyraża współczesny kanclerz W. L. Po wieczerzy wrócił król do stolicy. R. 1655 złupiwszy Szwedzi miasto, w perzynę je obrócili; w rok później własny żołnierz ponowił zniszczenie,

a 1657 r. srogi Rakocy ks. Siedmiogr. groby nawet poruszał, szukając zdobyczy. R. 1744 zgorzało do szczętu miasto, o czem w szumnych wyrazach naucza napis łaciński, na wmurowanym zewnątrz koś. kamieniu; jak pożar Troję, tak i Iłżę dzieło wieków, zniszczył w przeciągu trzech godzin. *Sta viator! Legisti Trojam flamma hostili extinctam, hic lege Iłzam foco domestico liquore adusti concrematum.... Discite cives ex fuligine lucem, ut non vos tenebrae comprehendant. Lector fave, vale.* Na innym głazie wyliczone są również po łacinie klęski miasta, począwszy od napadu Tatarów, aż do 1657 r. Marcin Szyszkowski, będąc przełożonym parafii, okazały wymurował koś. 1603 r. i piękną z ciosu kaplicę, gdzie złożył zwłoki rodziców w kształtnym grobowcu. Między dwoma górami leży miasto przez samych chrześcian zamieszkałe; kwadratowy rynek, porządnemi kamienicami zabudowany, pośrodku wznosi się murowany ratusz z wyrażonym 1576 r.; w koło opasujące mury, mają bramy: Opatowską i Radomską, a na przedmieściu znajduje się odwieczny murowany koś. ś. Ducha ze szpitalem. Z rzemieślników najwięcej jest tkaczy i sukienników; garnki zaś tutejsze znane z swej dobroci, posyłane bywały w 16 i 17 wieku do Gdańska, a nawet do Szwecyi. Nad samem miastem, na przykrej, wysokiej wapiennej górze, panuje obszerny i okazały zamek, zamieszkiwany w pięknej porze roku przez Pasterzy krak.; w czasie ich pobytu przygrywała muzyka na wieży i z osadzonych szmigownic co wieczór dawano ognia. Między dwoma środkującemi wieżami mieści się kaplica tak urządzona, że widać było z miasta odprawującego mszę kapłana; kiedy zaś biskup obrządek ś. sprawował, klę-

czący lud w rynku słuchał nabożeństwa. [1] Gdy sejm 1788 r. dobra bis. krak. przyłączył do dochodów narodowych, zamieszkiwali dzierżawcy część tylko zamku, zwaną officyny, reszta opuszczona zniszczeniu ulegać poczęła. Umieszczony napis nad bramą opiewa: *Hanc arcem incendio Suecico A.* 1655 *absumptam, a cinere et favilla excitavit Andreas Trzebicki Eppus Cracov. Dux Severiae—Fruere posteritas et conserva.*

Sienno. Dawna dziedzina Oleśnickich i z tego szczepu pochodzących Sienińskich. Zygmunt I przychylając się do próśb dziedziczki miasta: Barbary z Chodcza, wdowy po Janie Oleskim kaszt. Małogoskim, pozwala jej 1513 r. pobierać opłatę mostową po 4 denary od wozu towarami obładowanego. Majętność ta, wróciła następnie do Sienińskich, z których Stanisław otrzymał od Zygmunta III przywilej 1628 r., ustanawiający jarmarki: na ś. Zygmunt i ś. Małgorzatę. Przechodząc Sienno z rąk do rąk, stało się własnością Jana Fajgel burgrab. zamku krak.; wyjednał on u Stan. Augusta przywilej 1776 r. na zaprowadzenie targu we czwartek i jarmarków na 1y dzień każdego miesiąca, ażeby przez to ułatwił odbyt na różne wyroby. Jego bowiem staraniem sprowadzeni różni rzemieślnicy, a mianowicie: stelmasi, siodlarze, rymarze, lakiernicy, używać poczęli dobrego bytu, powozy zaś tutejsze nie poślednią miały zaletę.— Obszerny, podłużnego kształtu rynek, drewniane ma domy; okazały, z cegły zbudowany koś. farny ś. Zygmunta przez Zbigniewa Oleśnickiego bis. krak. około

---

(1) *Szczegóły te powziąłem od sędziwych mieszczan, w czasie mego przejazdu* 1828 *r. T. L.*

1440 r., szacowny zawiera pomnik po prawej stronie w. ołtarza. Piękna z kamienia wykuta płaskorzeźba wypukła, przedstawia fundatora i kilka osób; po 4 zaś bokach tablicy umieszczony napis gockiemi głoskami.

Solec *(Solecia)* przy ujściu Krępianki do Wisły, miejsce wsławione w pierwiastkowych dziejach narodu naszego. Zjechawszy tu Bolesław II Smiały 1078 r. dla sądzenia sprawy między Stanisławem ze Szczepanowa bis. krak., a spadkobiercami Piotra z Janiszowa o wieś Piotrowin na przeciwnym brzegu Wisły leżącą, świadkiem był wskrzeszenia wspomnionego Piotra.— Kazimierz W. ufundował kościół, zamek zaś przebudował i wzmocnił, a może i miasta stał się założycielem. Jagiełło podczas swej bytności w Solcu 1412r. ustanowił jarmarki: na B. Ciało i wniebow. N. P., a pragnąc nieść pomoc zubożałym mieszkańcom, pozwala: ażęby kupioną sól w żupach królewskich, rozwozili na własnych wozach po miastach i przedawali, bez opłaty cła i targowego. Przywilejem zaś 1417 r. zakazuje najmocniej: ażeby w odległości 3 mil do koła, nie ważyli się kupcy po wsiach sprzedawać, ani towarów zamieniać. Zygmunt I mając wzgląd, iż przez pożar przywileje zagładzie uległy, ponawia je w zupełności 1530 r., a mianowicie używanie prawa niem. R. 1554 zaprowadzony został targ w poniedz., jarmarki zaś na inne dni przeniesione. Batory pozwala 1578 r. mieszczanom, w całym kraju trudnić się kupiectwem, bez opłaty cła i targowego. Ponieważ od czasu założenia miasta, wyraża Władysław IV w przywileju 1633 r., nie znajdowali się żydzi, przeto mieć chcemy, ażeby nie wolno im było mieszkać, domów ani placów nabywać. Ważne szczegóły zawiera lustr. 1653r.,

a między innemi: „ma miasto bor własny o puł mile pod Wolką Solecką; ma iezioro Olszynki pod Dziurkowęm y ieziorka: Bobrowe, Karaskowskie y Trzcinne, takze uzywanie Wisły. Jezioro na kępie mieyskiey Nieczecz nazwane, zamkowi należące. Bywało miasto nasiadleysze, teraz domow nayduie sie 246. Browary mieszczanie w dom. swoich maią, kto chce piwo robic moze, nic nie daiąc; piwa swego wolny szynk maią, takze y beczkami wolno im przedawac. Gorzałkę kto chce pali, daią od garca na rok po zł. 1, gr. 18. Piekarzow 21, kazdy płaci gr. 4; rzeznikow 5, daią toporowego po gr. 8 y po kam. łoiu przetapianego. Ci ktorzy nie są w cechu y co w iarmarki przedawac męso będą, powinni dawac cechowi po gr. 3. Zdun daie gr. 4, prasołow 4 po gr. 4; inni rzemieslnicy nie płacą nic. Bartnikow 10, przychodzi od nich miodu na rok cwierci 8. Zydow nie masz. Targ we czwartek, iarmarkow 5. Płacą mieszczanie pien. podwodne *in quadruplo fl.* 28, *gr.* 24. Woz woienny wyprawowac powinni parą koni dobrych z woznicą, wszelaką zywnoscią opatrzony, hayduka w barwie z muszkietęm, z szablą, prochu y kul z potrzebę mu dawszy; maią tesz dac parę siekier, parę rydlow, motyk, łancuch y insze *necessaria.* Stawy 4 pod miastem na rzece Krępiance. Przewoz na Wisle nalezy zamkowi, daie arendarz fl. 200. Jest komora celna w Kamięniu, gdzie cło wodne wybieraią od wszelkich towarow na doł y na gorę płynących; arendarz daie fl. 500. W samym prawie miescie, iest wysoko na gorze zamek; od rynku row go głęmboki dzieli, na nim most na 2 filarach z cegły, poręcze z obu stron, robotą cudną zrobione; w posrodku iest wzwod, drugi wchodząc w brąme. W tey turma na wieznie, nad bromą

wieza z zegaręm. Łaznia w zamku: przy piecu fontana z smokięm z konch abo skorup morskich; w fontanie wanna miedziana, gradusow 5 z kratką do koła, ławy przy iedney scienie, szafwka z kratą gdzie są czopy spizowe z piwnice przez mur dla *liquorum* przewiedzione. Podworze szerokie w ktorym bywał ogrod włoski, w iednym rogu belluarda z ziemie usypana. Za miastem o czwierc mile iest folwark *Ray* zwany, na gorze. Od południa winniczka gdzie sie y wino rodzi y drzwewek brzoskwiniowych albo morelowych rodzaynych iest pod pułkopy. Pod gorą iest ogrod włoski wielki; figarnia porządna, w niey drzew figowych 39, wszytkie dobrze obrodziły; drzewa brzoskwiniowego, morelowego y inszego koło 300 sztuk; tamze 2 ogrody warzywne. Zwierzyniec długi i szeroki, w nim gaik olszowy. Bywało tu zwierza nie mało, teraz tylko 4 łanie a piąte małe, bywały y bawoły. *Salaria:* Podstarościęmu z zoną y czeladzią oprocz zywnosci, fl. 300, pisarzowi prowęntow. 100, wrotnemu 50, ogrodnikowi 150, leszniczemu 60, dwornikowi z dworniczką 20, dziewkom dwiema 8, gumiennęmu 8, pastuchowi z botami 4.“ We 2 lata potem nastała wojna szwedzka, zamieniła miasto w gruzy, o czem świadcay lustr. 1660 r. „Po spaleniu nieprzyiaciela, niezostało było ieno szesc chałup na ustroniu, teraz iest domkow 40. Zamek spalony y znacznie zruinowany, nieprzykryty, ieno kilka pokoiow. Folwark Ray spalony, pałac pozostał; ogrod włoski spustoszał, figarnia desolowana, drzewa powycinane, zwierzyniec zniszczony.“ Podczas drugiej wojny szwedzkiej, sprzymierzeniec Augusta II, Car Piotr Alexiejewicz zjechał tu z synem Alexym 14 września 1709 r.; obejrzawszy obozem

stojące swe wojsko pod dowodztwem barona Goltz i skonfederowane pułki polskie, pośpieszył do Torunia. Lustr. 1765 r. wyraża: „Sstwa niegr. possessorem jest X. Jakób Alex. Lubomirski gener. infant. wojsk saskich. Domów z przedmieściem 179; szewcy mają cech, piekarzy 7, prasołow 3, żyd rzeznik za miastem. Targów ani jarmarków nie bywa. Zamek zniszczony, sklepienia pozawalane, podłogi i belki pogniłe, posadzki marmurowe rozwalinami poprzywalane; z galeryi zrobiono szpichlerz; dziedziniec murem obwiedziony, nadrujnowanym. Raj: pałacu znaku nie masz i ludzie go nie pamiętają; w ogrodzie jest nieco drzew owocowych; zwierzyniec połową wycięty, gdzie sieją zboże, druga połowa zarosła krzakami.“ Udając się Stan. August do Kaniowa, przeprawiał się tu przez Wisłę 2 marca 1787 r. „Staneliśmy, pisze Naruszewicz, w zamku niedbalstwem przeszłych wieków zrujnowanym, a staraniem teraźniejszego Ssty Przebendowskiego Marsz. Rady Nieust. z ruin swoich dźwiganym, pomnożonym i już po większej części mieszkalnym. Przed wjechaniem do miasta, witały N. Pana cechy biciem z dział i kahał żydowski.“ Dokładniejszy opis zamku podają lustr. 1789 r. „mury i szańce około zamku zniszczałe. Wchodząc po prawej ręce apartament, wktórym pokojów 3 z garderobą i przedpokojem. Apartament drugi po lewej stronie, nowo erygowany, na dole zaś magazyn, sień i stancya; reszta pokojów górnych i dolnych spustoszałe. Summa intraty Sstwa: zł. 37046, gr. 4, z której 2 kwarty *provenit* do skarbu.“ Oprócz murowanej fary, znajduje się klasz. Reformatów; budować go począł 1625 r. za powrotem z poselstwa do Stambułu, Krzysztof ks. Zbaraski Ko-

niuszy K., Ssta Solecki, składając na *votum* kielich z kryształu górnego w złoto oprawny, który był od sułtana otrzymał.

Denków nad Kamionną. Zyg. August przywilejem 2 stycznia 1564 r. zezwala: ażeby Stan. Mnichowski dziedzic Mnichowa, Denkowa i Bodzechowa, założył przy wsi Denkowie miasto, zwać się mające Wielki (*Magna*) Mnichów; nowo osiadających obdarza król prawem niem., uwalnia na lat 15 od wszelkich podatków, od opłaty ceł, targowego, mostowego i grobelnego; ustanawia targ tygod., jarmarki zaś: na ś. Jana Chrzci. i ś. Stanisław w jesieni. Wspomniony dziedzic zbudował kościół i 3 uposażył łanami, a syn jego Kalixt, powiększając 1585 r. mieszczanom ilość poprzednio nadanych gruntów, nadaje wolny wrąb w lasach, wolność łowienia ryb w rzece Kamionnie; uwalnia wieczyście od wszelkich robocizn i ciężarów dworskich, pod obowiązkiem opłacania rocznie po 8 gr. z ogrodów przytykających do rynku, po 6 gr. z ogrodów ulicznych i po 3 gr. z domów w rynku stojących. Piekarze, sukiennicy, szewcy, rzeźnicy, garncarze, prasołowie i inni rzemieślnicy, od ław czyli jatek, składać mają opłatę na ś. Marcin, jaka się w Iłży i Kunowie pobiera, oraz daninę z wyrobów każdemu rzemiosłu właściwych; porównywa mieszkańców co do praw i wolności z mieszczanami Iłży i Kunowa, nakoniec chce aby sądzili się wedle przepisów prawa niem., z wolnością odwoływania się do dziedziców.— Mimo wszelkiej chęci założyciela i jego syna, nie utrzymała się nazwa nowej osady miejskiej, która zatrzymała pierwotne nazwisko wsi Denkowa. August III przywilejem 1750 r. pozwalając garncarzom Denkowa spławiać

swe wyroby Wisłą aż do Gdańska, wyraża: „wolno im będzie bawić się w miastach pruskich y innych poty, póki swego towaru niesprzedadzą y mieszkać bez żadney przeszkody y nagabania onych.“ Co też potwierdza Stan. August 1768 r. Mała, z drzewa zabudowana mieścina, utrzymuje się z uprawy roli i rozwożeniem garnków po jarmarkach okolicznych. Z strony północnej wielkie przytykają bory.

Ostrowiec nad Kamionną. Że miejsce to pierwotnie zwane było Ostrów, świadczy przywilej Zygmunta I, który potwierdzając 1524 r. fundacyą miasta *Ostrowa* w pow. Radomskim, świeżo przez Kaspra Maciejowskiego Stolnika sandom. na własnych uczynioną gruntach, wyraża: pragnąc oraz, aby toż miasto czém prędzej wzrosło, uwalniamy mieszkańców na lat 20 od wszelkich w państwie naszem: podatków, czynszów, ceł, targowego i mostowego.—O prawie niem., targach i jarmarkach, nie masz wzmianki. Być może, iż dla odróżnienia Ostrowa od kilku miasteczek takowe brzmienie mających, nazwano go później Ostrowiec. Obszerny, na pochyłości wzgórza zabudowany rynek, ma kilka murowanych domów; jest tu nieco rzemieślników, lecz natomiast mnóstwo żydów; jedni trudnią się kramarstwem, inni w wielkiej nędzy pogrążeni. Murowany kościół ozdobą jest miasta, które od ks. Lubomirskich przeszło w posiadanie Dobrzańskich; z północnej strony otaczają wydmy piasczyste i kilkomilowe lasy.

***Stężyca** nad Wisłą. Kiedy i przez kogo założona? nie ma pewności; że pierwotnie inną zajmowała posadę, z której na teraźniejszą przez Władysława Jagiel. króla węg. i pol. przeniesioną została około 1442 r., z nada-

niem prawa niem., targu i jarmarków, wspominają o tem późniejsze przywileje, nie wyrażając wszakże roku. Zygmunt I mając wzgląd, iż mieszczanie most wystawili, pozwala im 1543 r. pobierać opłatę: po szelągu od wozu, od konia i wołu na przedaż prowadzonego po 2 obole, od pieszego po obolu. Musiał ten most być na Wieprzu, który może bliżej miasta uchodził do Wisły. Podług lust. 1564 r. „Podstharosczi z urzędem myesczkiem sprawy dacz nyeumyely yako wyele lanow Sthęzicza ma pod szobą. Domow iesth 137½, z kazdego po gr. 3, wolnych od oplaty 4. Kazdy ktory na Wyszlie roby, dawacz powynien na rok gr. 24, kto lowycz chcze na Wyeprzu, powynien dacz gr. 12. Kazdemu rzesz bycz wolno, na then czasz ich bylo 9, kazdy dawa *lapidem sepi* szmalczowanego. Kazdy piwo warzicz moze, *pro anno* powynien dacz *per gr.* 3. Barwyerz z laznye nyeplaczi, prziczyny dlia czego dacz nyeumyely. Yesth nyemalo ktorzi zgorzalkę palyą, zadnego czinszu nyeplaczą, na czo zadnego prawa nyemayą. Z yatek szewczich, pyekarskich y z inszich czinszu nyeplaczą, zadnego tesz czinszu *de hortis* nyedawayą. Na koronaczyą KJM. albo krolyowey, powynny dawacz na pyersczyen *mar.* 5. Jarmarky 2 bywaią, dosthawa szię *mar.* 2, *gr.* 42; thargy w ponyedzialki, icscze targowego nyewibyerayą dla tego, aby szię liudzie sposzobily yezdzicz. Mlynow 2 krol. na Wyeprzu. Czlo wodne: od kazdey poyazdy ylie ych na statku będzie, dawayą kto yedno zithem kupczi *per gr.* 3. Wyni (winy) P. Stharostha wszistki byerze, dosthawa *citra ultra mar.* 18. *Familia predii*: urzędnyk, *famulus* (posługacz), kucharek 3, stara pany, pastuch do bydla, drugi do szwiny, pysarz grodzky.“ Po ujechaniu Henry-

ka Walezyusza z Polski, gdy tenże na oznaczony dzień powrotu nie stanął, złożył Prymas Jakób Uchański zjazd 12 maja 1575 r. w Stężycy, w celu przystąpienia do wyboru nowego króla. Przy napływie obywateli z korony, znaczna nadciągnęła liczba Litwinów; wzniesiony na błoniach szałas, rowem obwiedziony, mieścił w sobie senat i posłów. Ponieważ duchowni i dworzanie Henryka odstąpić nie chcieli, zjazd ten po kilku niedzielach niczego nie dokazawszy, rozszedł się bez żadnego postanowienia. —Batory w przywileju 1581 r. wyraża: niosąc pomoc do szczętu zgorzałemu miastu, uwalniamy je na lat 6 od wszelkich poborów, ceł, danin i podwód. Potwierdzamy oraz z dawna w użyciu będące prawo, ażeby żaden żyd nie osiadał, domów nie nabywał i handlem się nie trudnił nawet w pobliskich miejscach.—Mik. Zebrzydowski Wda krak., na czele swego i sandom. Wtwa, stanął tu w kwietniu 1606 r.; spisane zażalenia na Zygmunta III, na sejm przesłane zostały. Król wyprawił tajemnie ks. Piotra Skargę, by starał się Wdę od naczelnictwa związku usunąć i aby żądzy nasycenia prywatnej nienawiści, dobra publicz. nie okrywał pozorem. Gdy przełożenia te nieskutkowały, wysłano 3 senatorów, którym wyłuszczył Zebrzydowski: iż skryte dworu przeciw Rplitej knowania i liczne nadużycia, powodem są zjazdu; w wydanym zaś uniwersale ogłosił: że swobody szlacheckie w ostatnim znajdowały się niebespieczeństwie i t. p. W maju 1607 r. powtórnie na błoniach tutejszych rozłożyli rokoszanie zbrojne i liczne swe hufce. Z lustr. 1630 r. okazuje się: że miasto posiada 16 łanów, domów z przedmieściem 120, rzemieślnicy zaś żadnej dani nie składają. „Miesczanie pieniędzy podwodnych

daią na rok fl. 4, gr. 6. Woz woienny wyprawowac powinni sparą koni, z woznicą, haydukiem, z aparatami woien. y z zywnoscią. Zamek wszytek iest drzewiany, *cancellaria* w ktorey izba gdzie piszą, a druga gdzie sie slachta sądzi (opis komor, piwnic, sernika, domu Ssty). Wokoło zamku iest parkan niedobry, cierniem z wierzchu pokryty. *Salaria:* Podstarosciemu fl. 140, burgrabiemu 50, woznemu 10, wrotnemu 10, kucharzowi 9." W latach 1655 i 7 złupione i spalone było miasto trzykrotnie przez Szwedów i Węgrów, przyczem morowa zaraza srogość swą wywarła. Lustr. 1660 r. zastali odbudowanych 40 domów: „zamek nieprzyiaciel ogniem z grontu zniosł. Na tym mieiscu postawiona nowa izba, kędy iest cancellarya." Wylewy Wisły zrządzać poczęły wielkie szkody w dobytku i zbiorach żywności; zmieniając rzeka swe koryto, coraz więcej zbliżała się ku miastu i górzyste podrywała brzegi, a zubożały mieszkaniec nie był w stanie podźwignięcia się. Lubo lust. 1765 r. nie podaje liczby domów, przekonać się można o szczupłej ludności z wyrażeń rewizorów: „bań gorzałczanych 4, rybaków 3, krawiec, kuśnierz, innych rzemieśników nie ma. Bywały 2 jarmarki, teraz żadnego. Żydów nie ma; targowe, cło wodne i myto ziemne zniesione prawem 1764 r." Benedyktyni Sieciechowscy otworzyli 3 maja 1791 r. szkoły tėmczasowo w ratuszu, przyjąwszy obowiązek utrzymywania swym nakładem nauczycieli i wystawienia murów szkolnych; wstrząśnienia polityczne, przerwały dobre chęci. Stężyca stolica swej Ziemi, zaszczycona sądami grodz., leży na gruntach piasczystych, nędzne ma drewniane domy przez samych zamieszkane chrześcian.— Zgromadzenie ks. Franciszkanów

sprowadzone zostało 1591 r. przez mieszczan, którzy wystawili zakonnikom mały koś. z klasz. i szczupłym funduszem w gruntach opatrzyli. Jerzy Ossoliński Podskarbi N. K. wyjednał u władzy duchownej zezwolenie 1633 r. erygowania obszerniejszego klasz., co też Władysław IV potwierdził, dochodem z soli nadał, a mieszczanie przyczynili gruntów i jezioro Demba zwane 1638r. Gdy ukończono budowę pięknego koś. z klasz., poświęcił je 1653 r. Kaź. Floryan ks. Czartoryski bis. pozn. Od 1737 r. poczęła Wisła toczyć swe nurty pod gmachy klasz., a w czasie gwałtownego wezbrania 20 czerwca 1749r., podebrawszy się pod fundamenta, zwaliła w swą otchłań cały koś. i klasztor. Odbudowana z drzewa świątynia i mieszkania zakonników, spłonęły w nocy 25 listop. 1790 r., przyczem trzech księży stało się śmierci ofiarą. Kościołem paraf. zawiadywać począł około 1780r. uczony exjezuita Jowin Bystrzycki astronom król., który od 1789 r. czynił przez rok w Stężycy postrzeżenia astron., poczem wrócił do stolicy.

Ryki, wieś składająca z przyległościami Sstwo niegr. czyli tak zwaną dzierżawę, *tenutę*. Lustratorowie 1653r. wyrażają: „Wies ta zasiadła na łan. 38. Kaczmarzow 24, gaiownikow 2, woyt gromadzki, włodarzow 2, karbarz. Kosciol *cura et studio* teraznieyszego x. plabana nowo zbudowany, *tituli S. Jacobi apost.* Dwor z drzewa zbudowany, stary.“ Sławnej pamięci Stan. Poniatowski (ojciec króla Stan. Augusta), nieodstępny w szczęściu i niedoli towarzysz Karola XII króla szwedz., będąc Stą rykskim, zakończył tu życie i w kościele pod w. ołtarzem złożony został. Napis na marmurowej tablicy opiewa:

D. O. M.

„Chcesz wiedzieć kto czytasz, kto w tym leży grobie?
Znany światu całemu, a może i tobie:
Mąż z cnot, zasług w oyczyźnie, wart był bydź w koronie,
Znać gdy syna za oyca Polska wieńczy skronie,
Skąd dom cały iest mitrą xiążęcą przybrany,
A drugiemu synowi w straż biskupią dany.
Nie wątpię że On z Bogiem iuż wiecznie króluie,
A ieżeli od ciebie modlitw potrzebuie,
Więc tu westchniy za Niego do Boga serdecznie,
By cnota i w potomkach Jego trwała wiecznie.

J. O. Stan. Poniatowski kaszt. krak., umarł i pochowany tu w Rykach w koś. paraf. 1762, d. 30 sierpnia godziny czwartey po południu, lat maiący 87, przez plebana mieysca opatrzony wszystkiemi Sakramentami S. podług obrządku katolickiego.“ (1)

Wieś ta, mająca kilka domów żydowskich, na wielkich leży piaskach, o 1½ mili od Stężycy.

Okrzeja nad rzeką t. n. Lustratorowie 1653 r. zeznają: „miasteczka połowiea przez JW. niegdy Jerzego Ossolinskiego kancl. W. K. od panow Samborzeckich kupiona, potym *per commutationem anni* 1633 za wies Smierdzinę w Woiew. Sendom. do dzierzawy Ryczkiey przyłączona. Druga zas *medietas* tegosz miasteczka *jure hereditario* successorom JW. Lesniowolskiego Wdy Podlas. nalezy. Czynsz daią z domow goły miesczanie po zł. 10. Wolne palenie y szynkowanie gorzałki dla zapomożenia tego miasteczka zubozałego pozwaląmy; od ba-

(1) *Stan. August uwiecznił zgon ojca medalem z takowym napisem: Memoriae optimi Parentis.—Nat.* 15 *sept. A.* 1676. *Obiit* 30 *aug. A.* 1762.—*Żył przeto lat* 86 *bez dni* 15. *T. L.*

nie na rok dawac będą po fl. 1, gr. 18.“ Po wojnie szwedzkiej zjechawszy lustr. 1663 r. wyrażają: „*medietas* miasteczka *spectat* JMP.Firleiow. *In medietate* KJM. łanow wymierzonych niemasz. Miesczanie poky Kozacy miasta były niespaliły, płacili *annuatim fl.* 400. Teraz niemasz domow ieno siedm.“ O ubogiej tej posadzie, dowiedzieć się tyle tylko można z lustr. 1765 r., iż: do dzierżawy Rykskiej jest wcielona; druga połowa miasteczka do Cieciszewskiego sędziego Z. Stężyckiej należy. Na stronie król. domów *circiter* 18; dają ogółem z domów i łanów zł. 291.

Żelechów. Powiat Radomski rozciągał się w XV wieku i po prawym brzegu Wisły, co się okazuje z przywileju Kazimierza Jagiel., który na prośbę Mikołaja i Jędrzeja, synów Jędrzeja Ciołka *(Cziolkonis)* Podkom. sandom., dziedziców Żelechowa w ziemi sand. a pow. radomskim leżącego, stanowi 1447 r. jarmark na ś. Stanisław w jesieni, a targ we wtorek; uwalnia oraz mieszczan jadących z towarami, lub z jakiemikolwiek rzeczami, od opłaty myt i ceł w całem państwie. Zygmunt I przychylając się 1516 r. do prośby Felixa de Szelanka (inną razą: de Zelanka) Ssty Łukows., dziedzica Żelechowa, przenosi dla dogodności, targ na poniedziałek, jarmark zaś na ś. Marek, a nadto przydaje drugi na ś. Idzi. Co potwierdzając Zyg. August 1556 r. wyraża: iż miasto będące własnością Stanisława Ciołka, leży w Ziemi *(in terra)* Radomskiej. Od tej majętności przybrali dziedzice nazwisko Żelechowskich, a jako pochodzący z rodu Ciołków, zachowali w herbie wyobrażenie Ciołka. Żelechów należeć począł około 1707 r. do Stan. Mateusza Rzewuskiego Wdy Podlaskiego, hetm. P.K. i jego

potomstwa; następni zaś posiadacze ks. Lubomirscy, stawiać poczęli okazały pałac.—Miasteczko w okolicy lasami okrytej, z drzewa zabudowane i żydami przepełnione, jest jedno ze znaczniejszych i handlowniejszych w Ziemi Stężyckiej. Oprócz murowanego koś. paraf., leży za obrębem miejskim kaplica S. Stanisława, licznie przez pobożnych nawiedzana; łaskami tamże słynący wizerunek patrona kraju, sprowadzać począł lud morowem powietrzem i głodem znękany, w czasie drugiej wojny szwedzkiej od 1702 r. trwającej.—Majętność tę nabył około 1790 r. Ign. Wyssogota Zakrzewski Chorąży poznański.

Wilczyska, wieś o pół mili od Żelechowa ku północy. Królewic Władysław udając się 1617 r. do wojska przeciw Turkom działającego, odprowadzany przez rodziców i siostrę, przybył tu 9 kwietnia. Podejmował zacnych gości z wielką wspaniałością, dziedzic miejsca: Jan Gostomski Wda Inowłocł., a ofiarując stu należycie uzbrojonych pieszych, oświadczył: iż swoim kosztem będzie ich utrzymywał przez czas trwania wojny. D. 11 kwietnia, po czułem z rodzicami pożegnaniu, wyruszył Władysław do Lublina, a Zygmunt III wrócił do stolicy.—W kilkanaście lat później piszący Starowolski, wychwala zamek tutejszy, jako z majętności obywatelskich w Ziemi Stężyckiej, pierwsze trzymający miejsce co do pięknej budowy—*arx primum inter omnes nobilium villas, locus habet, quoad elegantiam fabricae.* Złupili go i spalili Szwedzi 1656 r.— Wilczyska należą do dóbr żelechowskich.

Maciejowice nad Okrzeją, uchodzącą opodal do Wisły. Zyg. August w przywileju 1557 r. wyraża: wy-

nagradzając znamienite zasługi Stan. Maciejowskiego kaszt. sandom., marsz. N.K., pozwalamy: ażeby na gruntach wsi dziedzicznej Łuków, założył miasto *Maczeiowicze* zwać się mające; osiadających obdarzamy prawem niem. czyli magdeb., ustanawiamy targ we wtorek, jarmarki zaś na ś. Bartłomiej i ś. Stanisław w maju; a nadto może wzmiankowany Stanisław lub jego potomkowie i zamek obronny *(fortalitium)* wystawić.—W miasteczku tém, należącem do spadkobierców Ign. Potockiego Cześnika K., dozwala Stan. August 1772 r. zaprowadzić 12 jarmarków. Za obrębem miejskim leżący dawny zamek, przerobiony na piękny pałac, ozdobiony ogrodem angielskim, nosi nazwę *Podzamcza* i zamieszkiwany jest przez właścicielów: Ordynatów Zamojskich. Na przyległych błoniach, stoczoną została bitwa d. 10 października 1794 r.

W ziemi Stężyckiej znajdują się mniej znaczące miasteczka: *Łaskarzów* własność kapituły poznań.; *Bobrowniki* nad Wieprzem, z majętnością Dęblin, należą do hr. Mniszchów; *Drążgów* hr. Tarnowskich nad Wieprzem, *Łysobyki* nad Wieprzem, w 16 wieku dziedzina Zbąskich; *Adamów* hr. Krasińskich; *Wojcieszków* nad Bystrzycą, ozdobiony pałacem i ogrodem, należy do Suchodolskich.

Południowa część Wtwa Sandom. za Wisłą leżąca, przeszła 1772 r. pod panowanie Austryi. Godniejsze wspomnienia pod względem historycznym, lub skądinąd na przechowanie w pamięci zasługują następujące miasta i włości:

Gorzyce, wieś nad Fantazyą, blisko jej ujścia do Wisły. Gdy Szwedzi w kwietniu 1656 r. zmierzali do Sandomierza, napada na nich Stef. Czarniecki kaszt. kijowski między Gorzycami a Zaleszanami i znacznie poraża. Po przegranej pod Klisowem 1702 r., stanąwszy tu obozem August II, rozesłał wici na posp. rusz. Celem utrzymania wiary, króla i wolności, złożyły niektóre Wtwa w sierpniu konfederacyą, znaną w dziejach pod imieniem sandomierskiej. Postanowiono inne Wtwa do związku zaprosić, posłów do Karola XII wyprawić, wojska przyczynić, a wszystkich ze Szwedami trzymających, za nieprzyjaciół ojczyzny obwołać. Chwalebne dążności, skalane zostały morderstwem senatora. Niesłusznie posądzany Felix Lipski Wda kaliski, jakoby Szwedom sprzyjał, porąbany od szlachty 21 sierpnia, we dni kilka życie zakończył. Na tymże walnym zjeździe, przyrzekł August na piśmie 22 września: iż wszelkie prawa, swobody i *pacta conventa* nienaruszenie zachowa; po skończonej wojnie odeśle posiłkowe wojska saskie i nigdy onych w granice korony i W. ks. Lit. nie wprowadzi; przymierza z postronnemi bez Rplitej zawierać nie będzie i t. d. Obozujące na tutejszych błoniach 1715 r. wojsko koronne, oburzone przeciw wojskom saskim, które rozłożone po kraju, wielkie ściągały pobory, nie dopuszczając deputatom od chorągwi pols. wybierania hyberny z dóbr król. i duchownych, zawiązało 1 paźdz. konfederacyą. Marszałkiem obrany został Wład. Gorzyński chorąży Wschowski, porucznik pancerny. Związek ten, stał się hasłem powszechnego oburzenia i zaciętej nienawiści ku spomnionym wojskom, a następnie

powodem do utworzenia glnej konfederacyi Tarnogrodzkiej.

Wielowieś blisko Wisły, na południe Sandomierza. Majętność ta należąca do Tarnowskich, srogiej doznała klęski ognia i miecza, w czasie napadu Litwinów i książąt ruskich w listop. 1376 r. Zygmunt I z rodziną, chroniąc się przed morową zarazą, zaszczycił długim pobytem 1543 r. dom Spytka Tarnowskiego kaszt. Wojnickiego, Podsk. W. K. „Krol JM. przeciwko niemu łaskę y miłość swą Pańską dostatecznie oswiadczył, gdy nie kędy indziey, iedno u niego czasu powietrza przez całe szesnaście niedziel w Wielowsi z krol. Boną, z krol. Augustem, z krolewnami Zofią, Katarzyną, Anną, z krolową węgierską (Izabela córka Zyg.) y z iey synem mieszkał.“ (1) Dwór modrzewowy, gdzie rodzina monarsza przebywała, spalili Szwedzi 1656 r. ustępując z Sandomierza. Okopisko dotąd istniejące, nosi nazwę kuchni królewskiej i przechowuje w ustach ludu pamiątkę pobytu wielkiego króla. Starożytny koś. paraf. zawiera groby rodziny dziedziców, lecz bez pomników i napisów. Wielowieś przez kilka wieków nie zmieniając właścicieli, dotąd należy do hr. Tarnowskich.

Dzików wieś nad Wisłą. Gdy Stan. Leszczyński ustąpiwszy z Polski, przebywał w Królewcu, gorliwi jego stronnicy nie zważając, iż cały prawie naród uznał za króla Augusta III i że po kraju snuły się wojska saskie i ces. Anny, zawiązali tu na początku listop. 1734 r. w zamiarze utrzymania Stanisława przy tronie glną konfederacyą stanów kor. i W. ks. Lit. Podpisali ją marszałko-

---

(1) *And. Wargocki w przemowie przy tłom. Cezara.*

wie: Adam Tarło Ssta Jasielski, Marcyan Ogiński Wda Witebski, Jan Wojakowski sekretarz związku, kilkunastu senatorów, dygnitarzy, znaczna liczba posłów i urzędników ziemskich.—W nader pięknej okolicy położony Dzików, ozdobiony pałacem i ogrodem, od czterech przeszło wieków w nieprzerwanem zostaje posiadaniu znakomitego domu Tarnowskich. W koś. Dominikanów, słynie odpustami obraz Matki Zbawiciela; poprzednio znajdował się w kaplicy zamkowej, skąd uroczyście przeniesiony został 20 maja 1678 r. do kościoła, przez Jana Stan. Amor Tarnowskiego i małżonkę jego Barbarę Firlejownę zbudowanego. Kilkakrotnie do roku odbywa się processya do zamku, gdzie się obraz cudownie 1675 r. objawił. Płynący ze statkami flisy i sternicy, błagają M. Boską, jako swą opiekunkę o szczęśliwą podróż. Tuż przy Dzikowie, w stronie południowej, leży nad Wisłą miasteczko *Tarnobrzeg*.

Rozwadów nad Sanem, w b. powiecie sandom. Miasteczko to z koś. paraf. i klasz. Kapucynów na przedmieściu, należy do ks. Lubomirskich, których przodek: Jerzy gener. wojsk król., Ssta Ryczywolski, pragnąc podźwignąć zubożałych mieszczan, wyjednał u Augusta III przywilej 1744 r. stanowiący targi w niedzielę i czwartek.—Przyległe kilkomilowe lasy, zaludnione były w dawnych wiekach mnogim zwierzem; że i tury w tutejszych przebywały kniejach, znajdujemy tego dowody nietylko w dziejach, ale i w nazwisku wsi *Turbia* przy Rozwadowie leżącej.

Nisko wieś nad Sanem. Gdy Karol Gustaw zwolna dla złej drogi postępował z Jarosławia ku Sandomierzowi, uderzył przy końcu marca 1656 r. na przednią

straż z uczynionej zasadzki Stef. Czarniecki kaszt. kijowski. W innem świetle wystawując tę bitwę Puffendorf, nie tai jednak: iż król szwedzki w nader przykrem był położeniu, i że sam dwa razy dał ognia z działa. Liczbę poległych podaje 200, nie licząc wysłanych po żywność i wziętych jeńców; lecz to było drobnostką, jak wyraża, w porównaniu spodziewanej przez Polaków korzyści. Ta i poprzednie nad Sanem pomyślne utarczki, dodały serca naszym, gdy widzieli: że można pokonać Szwedów, których dotąd wieść za niezwyciężonych głosiła. Małe te wprawdzie, lecz częste nad nieprzyjacielem korzyści, pomyślne miały skutki, ściągnęły bowiem wielu ukrywających się przy granicy możnych rodaków, a co największa, to że Paweł Sapieha Wda Wileński, odstąpiwszy Szwedów z 3000 kwarcianego wojska, połączył się z Czarnieckim.

Rudnik nad Sanem. Zyg. August w przywileju 1552r. wyraża: wynagradzając wierne usługi, chętnie nam i Rplitej przez Krzyszt. Gnojeńskiego niesione, pozwalamy mu na gruntach wsi *Kopki* nad rzeką Rudnik, w pow. sandom., należącej do żony jego Katarzyny z Tarnowca, założyć miasto z nadaniem nazwiska *Rudnik*. Osiadających obdarza król prawem magdeb., ustanawia targ w sobotę, jarmarki zaś: na ś. Agnieszkę i ś. Mateusz. Tenże sam przywilej ponawia król 1557 r. na prośbę dziedziczki Katarzyny Lipnickiej i jej syna Stanisława. Wyprawiony 1656 r. przez Czarnieckiego rotmistrz Szandarowski z podjazdem, tak zręcznie przedarł się przez czaty nieprzyjacielskie, iż o mało nie pojmał tu Karola X króla szwedz., jedzącego obiad na plebanii. — Wielkie bory okalają to miasteczko.

Kolbuszowa w b. pow. pilzneńskim, należała do obszernej ordynacyi Ostrogskiej, której nastąpiony tu podział na familie, a raczej rozdarowanie dóbr 1753 r. przez Janusza Alex. Sanguszkę Marsz. N. L. ostatniego ordynata, znane jest pod nazwiskiem Tranzakcyi Kolbuszowskiej. O takową czynność zachodziły protestacye, po długich nakoniec sporach i kommissyach, konsty. 1766 r. zatwierdziła powyższą tranzakcyą pod pewnemi warunkami. – Miasteczko zdawna osiadłe jest stolarzami, tokarzami i ślusarzami, którzy swe wyroby, w dalekie rozsyłają strony. Lubo drewniany, lecz wybornej budowy pałac, zdobił to miejsce należące około 1790 r. do ks. Lubomirskich.

Sędziszów. Kazimierz Jagiel. w przywileju 1483 r. w Grodnie danym wyraża: chociaż wieś *Sandzischow* w pow. pilzneńskim przez długi czas używała prawa niem., zważając wszakże na powolność i wierne służby Jana ze Sprowy Odrowąża Wdy Ruskiego nam ciągle świadczone, ponawiamy też prawo magdeb., a nadto pozwalając dziedzicowi wspomnioną wieś przeistoczyć na miasto, ustanawiamy w niém targ we środę.— Tenże Wojewoda, na mocy przywileju 1512 r. zaprowadza jarmarki: na śś. Filipa i Jakóba i narod. N. P., targ zaś przenosi na wtorek. Jak rozmaicie majętność tę pisano, dowodzi przywilej 1628 r. Zygmunta III, który miastu *Schendziszow*, inną razą mówi *Szendziszow*, *Sendzysow*, własności Mik. Spytka z Bobrku Ligęzy kaszt. sandom., przyczynia dwa jarmarki, a 1629 r. pozwala dziedzicowi miasta *Sędziszowa* pobierać opłatę: od konia po pół gr., od wołu zaś po groszu, pod obowiązkiem utrzymywania dróg i mostów w dobrym stanie. Stan. August

1766 r. stanowi: „wniesiona jest do nas proźba przez ur. Piotra Potockiego Wdzica Wołyńs. nam i Rplitej dobrze zasłużonego, abyśmy obywatelom miasteczka Sędziszowa dziedzicznego, w pow. Pilzneńskim leżącego, dla snadniejszego zapomożenia ich, jarmark tygodniowy zaczynający się w poniedziałek po niedzieli mięsopustnej (niegwałcąc święta) nadali, jakoż przychylając się do wspomnionej proźby i chcąc: aby królestwo nasze w jak najlepszym zostawało stanie, pozwalamy i naznaczamy na czas pomieniony jarmark tygodniowy wiecznemi czasy.“ Miasteczko mające różnych rzemieślników, ozdobione jest pałacem, farą i koś. z klasz. Kapucynów, fundacyi Mich. Potockiego Wdy Wołyńs., gdzie też pogrzebiony został. Mąż ten wojennemi dzieły sławny i całkiem wylany na chwałę Bożą, zmarł w Mołodatyczach 1749 r.

Robczyce albo *Ropczyce* nad Brzeźnicą. Kazimierz W. przywilejem 1362 r. pozwala: ażeby bracia Jan i Mikołaj Gielniczowie, wieś król. Ropczycę nad Brzeźnicą, przeistoczyli na miasto, które posiadać ma 100 łanów frankońskich i 4 na pastwiska; mieszczan mających uprawne role uwalnia na lat 8 od podatków i wszelkich ciężarów, którym zaś dostaną się zarośla na lat 20; po upływie czasu wolności, opłacać będą po 8 skojców z łanu, z domu po skojcu, zamiast dziesięciny po wiardunku z łanu, proboszczowi zaś na ś. Marcin po miarze żyta i owsa. Uposaża wójta 4 łanami, tyluż ogrodami i łaźnią, zastrzegając bezpłatne królom i dworzanom używanie kąpieli: *in quo rex, qui pro tempore fuerit, balneabitur cum curia sine pecunia*; nadaje mu jatki rzeźnicze, piekarskie, szewskie, kutelów (szlachtuz)

sukienne sklepy, młyn i stawy, ile ich być może na gruncie miejskiem; przeznacza mu 6ty denar z czynszów, a 3ci od spraw zasądzonych; wkłada nakoniec na wójta obowiązek, ażeby na każdą wyprawę wojenną stawił się w przyłbicy i z dwoma balistami *(cum gallea et duobus ballistariis)*.—Kazimierz Jagiel. pozwala 1485 r. mieszczanom pobierać mostowe: od wszelkiego konia po den.6, od wołu, krowy, jałowicy po 3, a od kozy, owcy i wieprza po 2 den.; gdyby zaś kupcy lub furmani wzbraniali się takowe myto opłacać, zabrane im być mają towary, które w połowie na skarb król., a w drugiej połowie na użytek miasta obrócone będą. Lustr. 1564 r. podają: iż *tenuta Robczicze* do Sstwa Sandom. należy; odjąwszy łany koś. i libertowane, zostaje 60 czynszowych, z których oprócz pieniędzy dają mieszczanie: po serze i po 2 koguty, z czego wójt 6tą część pobiera. — Za Zygmunta III ponowiony został zakaz pod karą stu grzywien, ażeby żaden żyd nie ważył się w mieście osiadać, oprócz arendującego dochody, lecz i ten nie ma mieć własnego domu, tylko mieszkać w domu starościńskim; drugi zaś żyd celnik, *(theloneator)* może mieszkać przy obywatelu miejskim. Podług lustr. 1630 r. dają mieszczanie: „owsa sepnego z łanu po kor. 3, po kokoszy 2, po iaiec 12; gromada przedmiesczka owsa lesnego kor. 81; owsa godnego przedmiescia Chechłow y Pietrzeiowa kor. 115. Daią domowego ktore wierzchowym zowią y z ogrodow fl. 24, gr. 4; staciey składaią ze wsiami Borek y Zagorzyce fl. 60. Wybieraią na skarb cło ziemne, od konia furmańs. po gr. 2, od wołu gr. 3, od iałowice po gr. 2, od barana, kozy, wieprza y inszego drobu *per denar.* 3; z tego cła bierze częsc kaszt. sandom., częsc Wda, a bis.

krak. ma dziesiątą niedziele. Tkaczow 6 w miescie, ktorzy daią sztukę płotna zgrzebnego, a na przedmiesciach 33, płacą czynsz rozno. Krawczow 6, kusznierz, kowalow 5, slosarz, stolarz, kołodziey, stalmach, bednarzow 8, sukiennikow 12 y prasoł, czynszu zadnego do Sstwa niedaią. Pieniedzy na koronacyą krola lub krolowey daią miesczanie fl. 17, gr. 18; składaią pien. podwodnych *annuatim fl.* 14, *gr.* 12. Powinni wyprawic *tempore expeditionis generalis* woz woienny z 4 konmi, suknem pokryty, z woznicą, dwiema haydukami w barwie, z potrzebami woiennemi y zywnoscią wszelaką. Uskarzali się miesczanie, ze cierpią wielkie *praejudicia* od zydow pisarzow celnych, ktorzy nietylko przekupstwem sie roznym bawią, ale tesz y gorzałkę w domu staroscinym palą.“ Jan Kazimierz pozwala 1662 r. żydom tylko na jurydyce starościńskiej mieszkać, w mieście zaś najmocniej wzbrania. Lustr. 1765 r. wyrażają: „Sstwa possessorem jest JW. Fran. Salezyusz na Złotym Potoku, Krystyampolu, Kitajgrodzie i Tartakowie Potocki Wda i Gener. Ziem Kijowskich. Znajdują się cechy: tkacki, szewski, rzeźnicki, krawiecki, kowalski. Nakazujemy: aby woz wojenny w czasie potrzeby mieli mieszczanie pod winami prawem opisanemi. Drogi powinny bydź naprawne i rząd w mieście należyty, tak w czynieniu sprawiedliwości ukrzywdzonym, jako i w dobrym porządku zachowany, a mieszczanie zwierzchności starościńskiej posłusznymi bydź mają, co my imieniem publicz. *serio* zalecamy i nakazujemy. Summa intraty nieomylnej, *demptis expensis* zł. 24755, gr. 25, z tej kwarta do skarbu kor. Hiberny daje Sstwo na rok zł. 3488, gr. 25.“

Miasteczko słynie targami na żywności postne, które od wstępnej środy przez dni kilka trwają.

Wiewiorka, wieś między Radomyślem a Dębicą, pamiętna częstym pobytem i zgonem Jana Tarnowskiego kaszt. krak., hetm. W.K.—Obrońca ten ojczyzny, podpora tronu, mąż prawy i światły, w 73 roku życia zszedł tu z tego świata 16 maja 1561r. Żałośna ta wiadomość, żałobą kraj okryła; dziewice do ślubu idące, wieńce z kwiatów na czarne przepaski zmieniwszy, dni wesela odłożyły; wszyscy w żalu pogrążeni wołali: któż teraz Tatarów wstrzyma? kto potężnem ramieniem naród zastawi?—Córka jego Zofia, wniosła w posagu obszerne dobra w dom ks. Ostrogskich, którzy w Wiewiórce zwykle przebywali, jakoteż i ich spadkobiercy ks. Zasławscy, co się okazuje z listu bespieczeństwa *(literae securitatis)*, danego Radziejowskiemu Podkanc. K. przez Wład. Dominika ks. Zasławskiego Wdę krak: *datae Wiewiorcae, solita residentia nostra die* 27 *mensis januarii* 1652. Majętność tutejsza przechodząc do rąk znakomitych rodzin, stała się własnością ks. Sanguszków, a od 1775r. pozostałej wdowy po ks. Januszu Marsz. N. L., która w podeszłym wieku zaślubiła Rogalińskiego.

Pilzno *(Pilsna)* przy ujściu Dulczy do Wisłoki. Kazimierz W. przywilejem 1354 r. pozwalając szlachetnemu *(nobili viro)* Dobiesławowi, założyć miasto *Pilsno* w ziemi sandom., mianuje go wójtem, jakoteż i prawych jego potomków; nadaje mu 4 łany, młyn, łaźnią, ogród, jatki piekarskie, szewskie, rzeźnicze, tkackie i prasolskie; przeznacza mu 6ty denar z czynszów, a 3ci od spraw i kar zasądzonych, wkładając warunek: ażeby na każdą wyprawę wojenną, stawił się uzbrojony w pan-

cerz, żelazną przyłbicę, z 2 oszczepami i włocznią, na koniu 4 grzywny wartującym. Obdarza mieszczan prawem niem., porównywając co do innych swobód z Krakowem, uwalnia nakoniec od wszelkich poborów i powinności na lat 6, po których upływie płacić mają rocznie 6 skojców z łanu. — Że pierwotni osadnicy tutejsi byli obcy przybysze, świadczy Kromer w ten sposób: „widząc Kazimierz bydź Polskę częścią woynami y naiazdami pogańskiemi, a częścią gwałtownym morem wyprożnioną, wnet ludziom narodu niem. rolne grunta nadaie y sadowić się dopuscza: ktorych ludzi niemałe pokolenie w podgorskiey a Węgrom przyległey krainie, podziśdzień widzimy, iuż grubszey mowy używaiących y nic nie rozney od ięzyka w Sląsku, w Morawach y w Czechach zwyczaynego. Ztądże imiona zawziąwszy wsiom y miasteczkom przez się abo pobudowanym, abo więc zaprzątnionym nadali: iako to są: Pilzno y insze". R. 1456 otrzymali mieszczanie przywilej na płacenie połowy cła w Krakowie i w całym kraju; rajcom dozwala król 1461 r. prowadzić rury podziemne i wodociągi, dochód zaś od takowych na zawsze im przeznacza. Miasto dostatkami i znaczną ludnością, podług Długosza, słynące, okropnej doznało klęski 1474 r.; spaliwszy je i z ziemią zrównawszy Węgrzy, wycięli młodzież i starców, uprowadzając dorosłych. Gdy miasto odbudowywać się poczęło, dozwolił wójt 1489 r. przez swoje grunta prowadzić wodę rurami, za opłatą 13 grzywien. R. 1495 ustanowiony został jarmark na ś. Jędrzej, 1521 r. na ś. Jana Chrzci., a 1539 r. uwolnił Zygmunt mieszczan od dawania stacyi. Podług lustr. 1564 r. łanów miejskich jest $8\frac{1}{2}$, domów 166, mimo zakazu król. gorzałkę palących 9;

na przedmieściu kmieci osiadłych 28, dają z łanu grzywnę, owsa kor. 3, kapłonów 2, serów 2, jaj 20 i przykładają się do stacyi król.; na mocy przywileju 1533 r. mają dzień w tygodniu robić: „a ony szię skarzą, ze na folwarku król. Strzegoczicze rzadko, a na woythowskim na kazdi dzien robyą. Targowe: od wozow czo po zboże przyezdzaią *per* gr. 1; w iarmark od wozow kramyarskich *et ab equis venalibus per gr.* 1; na wolnyczi *a pecoribus* (od bydła) *per gr.* 1, *a pecudibus* (od trzody) *per den.* 6; od czwyerthnye mąki *per gr.* 1; od zrzepczow węgier. y od ynszich kony na iarmark przipędzonych *per gr.* 2, *scilicet* 1 *gr. a venditore, alterum ab emptore*, ktorich bywa *citra ultra* 1000; *a bobus et vaccis ac juvencis per gr.* 1, ktorich nyewielye bywa. Passne: na iarmark na s. Jan od zrzebczow węg. byorą *per gr.* 2, ktorich bywa *ad minus* 800, *ad maius* 1500. Sthacziey krol. placzą ze wsziamy *mar.* 50 iurgieltnikowy przi szatach JKM. Yesth zidow gospodarzow trzey, kazdi *per fl. ungaricalem solvit, facit mar.* 3, *gr.* 12. Myeskaią tesz dwa komorą, czi nyedawaią plathu pienyęznego, thilko robothi y poprawy szathow do dwora powynny." Batory poleca 1577 r. wyrugować żydów z miasta i zabrania: ażeby nie ważyli się odtąd w mieście, ale nawet i w okolicy osiadać. Lustr. 1629 r. podaje w mieście i na przedm. 204 domów, gorzałkę palących 16, cechy: szewski, piekarski, kowalski z slusarskim, tkacki, rzeźnicki; domy po żydach puste stoją. „Targowe nie czyni tego iako przedtym, isz z Wegier koni nieprowadzą, a ktemu ze inszym goscincem do Rusi y z Rusi tak bydła iako y stada prowadzą. Młyn, łaznia, ogrody, iatki piekarskie y rzeznickie, z tych wszytkich pozytek bierze woyt. Daią mie-

sczanie pien. podwodnych fl. 67, gr. 6, pien. koronacyinych fl.40. Powinni wyprawic woz woienny ze 4 konmi, przykryty suknem, ze dwiema haydukami w barwie, z armatą, zywnoscią y innemi potrzebami». Przemysł i handel zbogaciły mieszkańców; ogromne znajdowały się tu składy win węgier., a miedziane i mosiężne wyroby z fabryk tutejszych, wielce były poszukiwane. Pomyślny i kwitnący stan Pilzna przetrwał do wojny szwedz.; wtedyto własny żołnierz miasto zrabował, a następnie nieprayjaciel ze szczętem spalił. Lustratorowie 1663 r. zastali w mieście i na przedmieściu 36 lichych domów; zubożały obywatel nie zdołał się podźwignąć, zwłaszcza iż pożary, wylewy rzeki i morowe powietrze, naprzemian miasto trapiły. Ostatnia lustr. 1765 r. wyraża: „Sstwa niegr. possessorem jest P. Stan. Piniński. Miasto fundowane na pagórku między wałami ziemnemi, nad Dulczą niedaleko rzeki Wisłoki; kościoły: farny, Augustyanów, ś. Ducha, czwarty ku Strzegocinom, drewniany. Domów jest 82, z każdego po groszu; wagi i postrzygalni nie masz; ratusz murowany na środku rynku, mocno nadruinowany, jednak poprawiwszy byłaby i ozdoba miasta i wygoda sądów i konserwacya ksiąg bespieczna. A że prawo mieć chce, żeby sądy ziemiańskie odprawowane były w ratuszach i konsty. 1764 na instancyą pow. pilzn. ustanowiła: aby sądy grodzkie, na które musieli obywatele zjeżdzać do Korczyna, odtąd odprawowały się przez urząd grodzki korczyński w Pilznie i suscepta transakcyj doczesnych tamże i ksiąg depozycya tak ziemskich jako i grodz. były, przeto Ście aby ratusz jakonajprędzej wyreparował zalecamy. Wóz wojenny zawsze bydź powinien gotowy, co pod winami nakazu-

jemy. Wniosło miasto do nas: że P. Ssta trzyma arendarza, a ten mając przy sobie kilku żydów i szynkuje i handel prowadzi z krzywdą miasta. Intrata nieochybna Sstwa zł. 10896, z tej czwarta część na Rplitą". Do takowego opisu przydać należy: że oprócz kotlarzów, bednarzów i znacznej liczby szewców, żaden handel ani przemysł nie ożywia miasta.—Pilzno szczyci się być ojczyzną dwóch uczonych mężów: Marcin Glicz, piszący się zwykle *Martinus Pilsnensis*, urodził się 1528 r.; zawołany teolog i wymowny kaznodzieja, 16 razy urząd rektora akad. krak. sprawował. Nie wiadomo kiedy się narodził cnotliwy Sebastyan Petrycy; był on nadwornym lekarzem kardyn. Maciejowskiego, towarzyszył 1607 r. Marynie Mniszchownie do Moskwy, za powrotem zaś poczynił chwalebne zapisy, między innemi na utrzymanie historyografa przy szkole głównej krak.

Tarnów *(Tarnovia)* w b. pow. Pilzneńskim. Długosz *(liber beneficiorum)* wyprowadza nazwę miejsca tego: od licznej tarniny w okolicach rosnącej. Spicimir Wda krak. otrzymał od Wład. Łokietka przywilej 1328r. pozwalający przeistoczyć dziedziczną wieś Tarnów mały na miasto, z używaniem prawa niem. i zwyczajów Krakowu służących. Następni królowie, obdarzali miasto licznemi dobrodziejstwy, które w ludność i dostatki wzrosło. Jadących mieszczan do Wrocławia, lub wracających z towarami, uwalnia Jagiełło 1419 r. od ceł i myt, lecz wskazuje im drogę przez Opatowiec, Działoszyce, Lelów i Krzepice. Nad wszystkich swych przodków, odznaczył się domowemi i publicznemi cnoty Jan Magnus Tarnowski; dom jego był przytułkiem uczonych, siedzibą wspaniałości, ducha rycerskiego i nie-

zwykłej gościnności. Jan Zapola król węg. zmuszony uchodzić z kraju, znalazł schronienie na dworze tego męża, który go przez kilka miesięcy z wszelką podejmował wspaniałością: „Tarnów jemu otworzył, w rozpaczy go potwierdził, i drogę za się jemu nazad do Węgier pokazał, nic się onych strachów Ferdynanda króla nie lękając, któremi za tego króla przechowanie, groził.“ (1) Tenże Zapola w czasie swego pobytu, uwolnił 29 września 1528 r. mieszczan od ceł przy wprowadzaniu towarów do Węgier, lub przy wyprowadzaniu stamtąd, mianowicie od win i opłaty *tricesimalis* zwanej.— Wspomniony Tarnowski pozostały czas od usług krajowych, poświęcając naukom, wydał tu swoje dzieło: *Consilium rationis bellicae*, w drukarni Łazarza Andrysowicza 1558 r. „Jeśli kto go nie znał, mówi Orzechowski, niechaj taki wejrzy na dzierżawy jego, wnet pozna, czym, a jakim panem był poddanym swym. Patrz na Tarnów, jakie bogactwa u mieszczan, jako oprawne jest miasto wałmi, mury, strzelką ku obronie.“ Córka jego Zofia, małżonka Konst. ks. Ostrogskiego Wdy Kijows., wniosła w posagu znaczne majętności; brat jej stryjeczny, Stanisław Wda Sandom., roszcząc sobie prawa do Tarnowa, zajął go przemocą i zamek złupił; lecz czyniąc zadosyć wyrokowi król., zwrócił dobra i szkody wynagrodził.—R. 1585 ustanawia Batory jarmark od 26 stycznia do 8 lutego trwać mający; oprócz pospolitych rzemieślników, znajdowali się: złotnicy, jedwabnicy, miecznicy, zaszczyt miastu przynoszący; słusznie przeto wyrzekł Zygmunt III potwierdzając ustawy cechowe:

(1) *Orzechowski, wyd. Mostowskiego.*

wielkość i sława miast nie na wielkich gmachach kamiennych, ale raczej na dobrem mieniu obywatelów zawisła; ci zaś, bogacąc nas pracą i przemysłem swoim, nie odniosą korzyści, jeśli w zatrudnieniach swoich, swobodami i przywilejami przez królów wydanemi, wsparci nie zostaną. Wład. Dominik ks. Zasławski ordynat Ostrogski, odziedziczywszy hrabstwo Tarnowskie, w postanowieniu 1633 r. pozwala miastu wolny wybór magistratu; opłatę z jatek rzeźniczych przeznacza na potrzeby miasta; przechowywać armatę (broń) pod ratuszem dozwala; włościanom nakazuje zwozić kamienie; żydów więcej nad dawne pozwolenie nie przyjmować, dając baczenie: aby przekupstw lub podstępów w handlu na szkodę mieszczan nie czynili; dozwala wrębu w lasach na budowanie, naprawę domów i rur miejskich.— Błogi stan Tarnowa przetrwał do 1655 r., lecz gdy za zbliżeniem się Szwedów, zgromadzona na obronę miasta pierzchnęła szlachta, dopuścił się nieprzyjaciel srogich gwałtów, złupił domy, świątynie i znaczny okup nałożył. Wkrótce potem wpadłszy własny żołnierz, popełnia zdzierstwa i rabunki, pozbawieni zaś pierwszych potrzeb mieszkańcy, opuszczają swe siedziby 1656 r.— Alex. Janusz ks. Zasławski, hr. na Tarnowie, potwierdzając 1670 r. prawa miejskie, różnemi zastrzeżeniami dobry porządek wprowadza, o wyborze magistratu przepisy stanowi, rozszerzać się żydom najmocniej zakazuje. Przez spadki i związki małżeńskie, przechodziło miasto do ks. Wiśniowieckich, Lubomirskich, a od 1742 r. stało się własnością ks. Sanguszków. August III potwierdzając skład wina i wszelkich towarów, wymienia 10 jarmarków. Poprowadzona droga bita z Wiednia

do Lwowa, ożywiła handel i przemysł, stanęły murowane domy, upiększyły się przedmieścia: *Strusina*, *Pogwizdów*, *Grabowka*. Wśród rynku wznosi się obszerny, gotyckiej budowy ratusz, z okrągłą wieżą opatrzoną zegarem; o ćwierć mili za miastem, płynie struga Biała, która na wiosnę wielkiej rzeki postać przybiera; piękny na niej, długi, drewniany postawiony jest most o jednej arkadzie, z przykryciem. Opuszczony gmach zamkowy pod górą ś. Marcina leżący, rozbierać poczęto około 1770 r. dla wymurowania koś. Bernardynkom, które suprymowano 1783 r. Pozostały domy Boże: klasz. Bernardynów, koś. ś. Ducha ze szpitalem, N. Panny drewniany, mały z modrzewia koś. ś. Marcina na górze t. n. Miał on, według powieści ludu, z wodą przypłynąć; zawieszony zaś w nim łańcuch drewniany z takąż kłódką, ma być dziełem pasterza, z urodzenia ślepego; kłódki nikt otworzyć, ni klucza do niej dorobić nie może. Fara, wyniesiona 1400 r. do godności kollegiaty, po przejściu Tarnowa pod rząd austr. istnieć przestała, lecz natomiast utworzoną została katedra 1785 r.; mianowany bis. Jan Duvall, zmarł nim potwierdzenie z Rzymu nadeszło, pierwszym przeto pasterzem dyecezyi był od 1786 r. Amand Flor. Janowski opat Tyniecki. Liczne nagrobki i marmurowe pomniki zdobią katedrę, do najokazalszych należą: sławnego Jana Tarnowskiego kaszt. krak., hetm. W.K. † 16 maja 1561 r.; znaczniejsze jego zwycięstwa wydane są w płaskorzeźbie. Poniżej spoczywa syn: Jan Krzysztof kaszt. Wojnicki † 1567 r. Grobowiec wybornego dłuta wyobraża Janusza ks. Ostrogskiego kaszt. krak † 12 września 1620 r., posągi allegoryczne z alabastru, geniusze, lwy i t. p. otaczają sarkofag.

Długie napisy skreślają żywot tych mężów, inne do herbów są zastosowane.—Założycielem szkoły 1531 r. był Marcin Łyczko prob. kollegiaty; uposażony następnie zakład naukowy, przeszedł pod zarząd akad. krak., która dla bliższego dozoru wyznaczała prowizora; od 1772 r. doznała szkoła reformy, a 1784 r. utworzono z niej gimnazyum o 6 klassach.

Dąbrowa w b. pow. Pilzneńskim. Własność niegdyś znakomitej rodziny Ligęzów. W epoce mnożących się i chwilowo istniejących po rozlicznych miejscach w kraju pras drukarskich, wyszła i tu książka in 8° pod tyt: *Schola Jesu Christi meditationum mentalium*, *Dąbrowiae* 1618. Dzieło to swoje ofiarował królowi: *Nico. Spytek Ligęza de Bobrek.* Czyli co więcej tu wytłoczono i jak długo istniała drukarnia, nie masz pewności. Miejsce to odziedziczywszy ks. Lubomirscy, ozdobili ogrodem i pałacem nakształt zamku, umieszczając pod rodzinną Srzeniawą (herb wyobrażający rzekę): *Semper afluit*, *nunquam defluit.* Do budowy gmachu użyci byli jeńcy tureccy, w pamiętnej wyprawie 1683 r. ujęci. Miasteczko z drzewa zabudowane, słynie jarmarkami na konie; w koś. paraf. spoczywa: Jerzy Paweł Lubomirski Wda sandom., Feldmarsz. wojsk ces. niem., zmarły w Warszawie 14 paźdz. 1735 r.— Majętność tę około 1780 r. nabyli Stojowscy.

Radomyśl. Stef. Batory przywilejem 1581 r. pozwala: ażeby Mik. Firlej kaszt. Biecki, na gruntach wsi Ruda i Dolcza, należących do żony jego Ligęzianki, w pow. Pilzneńskim, założył miasto Radomyśl zwać się mające. Osiadających obdarza król prawem niem., uwalnia na lat 4 od wszelkich podatków publ., ustanawia

w nowej osadzie targ i dwa jarmarki. — Mik. Firlej kaszt. Wojnicki, wyjednał u Zygmunta III przywilej 1631 r. na jarmarki: w poniedziałek po niedzieli Suchej, na ś. Wawrzyniec i Wszech SS.—Małe to miasteczko osiadłe zdunami i garncarzami, należy do Wodzickich.

Mielec nad Wisłoką. Gniazdo znakomitego domu Gryffów Mieleckich. Alexander Jagiel., mając wzgląd na zgorzałe miasto, uwalnia je 1502 r. na lat 10 od wszelkich podatków. Przywilej Zygmunta I w Grodnie 1522 r. dany, pozwala: ażeby Stan. Mielecki, z powodu kosztownego dróg, grobel i mostów utrzymania na bagnistych i trudnych do przebycia miejscach, pobierał opłatę od wozu towarami obładowanego po 4 denary czyli obole. Tenże monarcha, przychylając się do prośby Jana, Stanisława i Sebastyana Mieleckich, powiększa im 1532 r. pobór myta. Zygmunt III, niewymieniając nazwiska dziedzica, dozwala mu 1611 r. zaprowadzić targ we wtorek, jarmark zaś: na ś. Jakób i na N. P. Gromniczną.—Miasteczko to ubogie w b. pow. sandom., ma koś. paraf. zawierający groby rodziny Mieleckich; klasz. Trynitarzów, supprymowany został za rządów austryackich. Własność hr. Ossolińskich.

Baranów nad Wisłą, w b. pow. sandom. Zbudowanie zamku przez jeńców pomorskich za Bolesławą Krzywoustego (około 1135 r.) i nadana mu nazwa, należą do podań różnemi ubarwionych powieściami.—Paweł Gozdawa, podejmując u siebie Kazimierza W. darował mu zamek wraz z włością, które wnet nadał monarcha Pietraszowi z Małochowa za wyświadczoną na wojnie przysługę, wyniósł wieś 1354 r. do rzędu miast i ustanowił jarmark na Wszech śś. „R. 1376 Kejstut ks. Trocki, Lu-

bard ks. Łucki, z Jerzym ks. Bełzkim, przymknąwszy się ku Sanowi i Wiśle, straszne spustoszenia między temi rzekami poczynili. Pietrasz synowiec arcybiskupi, najechany w Baranowie, ledwo żonę i syna niemowlę wsadziwszy z sobą na koń i puściwszy się wpław przez Wisłę, miecza uszedł.“ (1) Miejsce to, stało się następnie gniazdem rodziny Baranowskich herbu Grzymała, a około 1575 r. było już w posiadaniu Leszczyńskich. W obszernym i pięknością zalecającym się zamku, gościł nieraz Stef. Batory, a różnowiercy pod opieką możnych dziedziców, posiadali zbór i szkoły. Członkowie wyznania szwajcarskiego i auszpurskiego, zebrani na synodzie 1604 r., wyznaczywszy z pośród siebie dwóch do roztrząśnienia biblii przekładu Marcina Janickiego, obmyślili oraz i fundusz na jej drukowanie. Zamiar ten wszakże nie przyszedł do skutku, niewiadomo nawet gdzie się rękopism podział. R. 1628 założył tu Jęd. Piotrkowczyk drukarnią, po nim zaś Jerzy Twardomęski wytłaczał do 1648 r. katolickiego i kalwińs. wyznania pisma.—Handlem zboża słynący Baranów, miał wiele szpichrzów, a mieszkańcy do początku wojny szwedzkiej, dobrego używali bytu. Karol Gustaw król szwedzki, napadłszy niespodzianie 3 kwietnia (24 marca v. s.) 1656 r. na szczupłe siły Pawła Sapiehy Wdy Wileńs., znaczną mu zadał klęskę. Majętność tę, sprzedają: Rafał Leszczyński Podstoli K. i siostra jego Alexandra Grzymułtowska kaszt. poznańska 1677 r. Dymitr. ks. Wiśniowieckiemu Wdzie bełzkiemu, hetm. W.K. W akcie urzędowym zeznają: iż w przedaży objęta jest wa-

---

(1) *Naruszewicz.*

rownia *(fortalitium)*, zbrojownia, pałac i znajdujący się w nim księgozbiór. Baranów stał się następnie własnością Józ. ks. Lubomirskiego Marsz. N. K., który odwieczny, w czworogran zbudowany zamek, począł 1695 r. okazale wewnątrz ozdabiać. Gmach ten, przechodząc do rąk znakomitych rodzin, pięknym jest zabytkiem upłynionych czasów; około 1760 r. począł należeć do Małachowskich. W koś. paraf. spoczywają zwłoki Jęd. Leszczyńskiego Wdy Brzesko-kujaws. † 1606 r. Otaczające niziny i trzęsawiska, częstym podlegające zalewom, dały początek przysłowiu: u Baranowa wielka woda, każdy się tam wozić musi.



III.

WOJEWÓDZTWO KIJOWSKIE.



Gedymin W. ks. Lit. posuwając swój zwycięski oręż, opanował Kijów 1320 r. i wraz ze wszystkiemi posiadłościami do państwa swego przyłączył. Jego następcy powierzali rządy nad ziemiami kijows. spokrewnionym książętom lennem prawem. Ostatni z takowych wazalów: waleczny Symeon Olelkowicz, widząc się bliskim zgonu, posłał 1470 r. Kazimierzowi Jagielończykowi, jako swemu zwierzchniemu panu konia białego i łuk, którego tylokrotnie zwycięsko w bojach zażywał, polecając w opiekę młodocianego syna Bazylego. Chciał mu wprawdzie Kazimierz powierzyć rządy Kijowa, lecz sprzeciwili się temu panowie litewscy, z obawy: ażeby ta prowincya nie zamieniła się w dziedzictwo, będąc cią-

gle w posiadaniu jednej rodziny. Zniesiony przeto został tytuł księstwa, a Marcin Gastold mianowany 1471r. pierwszym Wojewodą kijowskim. Wtwo mające na chorągwi anioła i czarnego niedźwiedzia, dopiéro na unii Lubelskiej 1569 r. wcielono do korony, o czem uchwała tegoż sejmu wyraża: „księstwo kiiowskie y wszech oney ziemie obywatelow od posłuszeństwa władzey, powinności y roskazowania W. ks. Lit. na wieczne czasy wyymuiemy y wolnemi czynimy y ku krolestwu polskiemu, w tytuł korony przywracamy y złączamy.“— Przez pokój w Andruszowie d. 30 stycznia 1667 r. odstąpiono Rossyi Kijów do lat dwóch, (1) zawarty zaś 1686r. pokój przez Krzyszt. Grzymułtowskiego Wdę poznań., wiecznemi czasy utwierdził Rossyi posiadanie Kijowa z okręgiem, w którym miasta: Trypol, Stajki, Wasilków, Wyszogródek; jakoteż odstąpił zadnieprską część Wtwa z miastami: Lubecz (Sstwo), Ostrz (Sstwo, gdzie miasteczka: Bobrownica, Jalmeńka Stara i Nowa), Pereasław (Sstwo, gdzie miasteczka: Berczan, Jahotyn, Gielmazów, Byków, Mirgrod, Pułtawa, Zygmuntów, Krasnopol, Hadziacz); część Sstwa Czerkaskiego, gdzie miasta: Arklej, Hołtwa, Kropiwno, Krzemieńczuk. — Znacznie uszczuplone Wtwo, takowe mieć poczęło granice: na północ Wtwo Brzeskie Lit. i Mińskie; na wschód Dniepr (niezupełnie, gdyż klin ziemi około Kijowa, zachodzi po prawej stronie Dniepru); na południe stepy Noworossyi i Wtwo Bracławskie; na zachód Wtwo Podolskie i Wołyńskie.

---

(1) *Lustr.* 1622 *r. podaje w Kijowie* 1750 *podatkujących domów.*

Wojewoda jest oraz Generałem ziem kijowskich, które zawierają 3 powiaty: Kijowski, Żytomierski i Owrucki; dwa ostatnie mają ziemstwa i Sstów grodowych. Sejmiki odbywają się w Żytomierzu, naprzemian z Owruczem, gdzie się obiera 6 posłów, 2 deput. na trybunał i kommissarza do Radomia; popis rycerstwa czyli zbrojne okazowanie szlachty pod Żytomierzem, w ponied. po Zielonych S.— *Herb:* w czerwonem polu anioł biały, trzyma w prawej ręce miecz goły, na dół końcem spuszczony; w lewej zaś pochwę, której koniec miecza dotyka.

Wład. Łubieński w swej geografii 1740r. takowy skreśla obraz Wtwa kijows: „kraj we wszystko obfitujący, ale zawsze podległy buntom hajdamackim i najazdom tatarskim, dla czego tam miasta albo muszą bydź mocno obronne, albo zupełnie zdezolowane.“ Co się tyczy hajdamaków, ci z niesłychaną śmiałością napadali na wsi, dwory, a nawet i miasta do końca panowania Stan. Augusta.

I. POWIAT KIJOWSKI.

Pozbawiony będąc stolicy, załatwia ziemskie i grodzkie czynności swoje w Żytomierzu.

Białacerkiew' nad Rosią. Po wyparowaniu Tatarów z Podola i Ukrainy 1331 r., osadził Olgerd W. ks. Lit. przygrodek tutejszy ludem swoim. Gdy z czasem coraz więcej zwiększała się liczba osadników i Białacerkiew' zamożniejszego miasta przybrała postać, ubespieczył je wałami Fryderyk ks. Pruński Wda kijowski i warowny około 1550 r. wzniósł zamek. Mimo tych środków do obrony, częstym podlegało miasto najazdom Tatarów, którzy podług wyrażenia Sarnickiego: zaglą-

dali do niego, jak psy do kuchni; *saepe huc Scythae visuntur, ut canes spectantes in culinam.* Kozacy pod dowództwem Nalewajki i Łobody, rozłożyli się taborem 1596 r. w zamiarze zdobycia zamku; aliści dzielny kniaź Roman Rożyński, przebija się przez ich obozy, ściele wielu trupem i zamyka się w mieście. Lustratorowie 1616 r. piszą: „mieszczanie otrzymali przywiley 1615 r. na wolnosci od wszelakich podatków, także od myt y cel do lat 6. Prawo to, iako mieyscowi niebespieczeństwu podległemu, y na wieki słusznieby miało bydź pozwolone, ponieważ nie ladaiaki odpor czynią nieprzyiacielowi do korony za częstemi inkursyami tatarskiemi, więc y straże polne, dzienne y nocne od nich są naypewnieysze, które oni kosztem wielkiem y stratą braciey swoiey odprawuią. Domów mieszckich posłusznych 300, podatków nie daią żadnych, procz służby woienney, którą każdy konno z orężem przy Ście abo Namiesniku iego odprawować powinien. Kozackich domów, którzy nie chcą bydź pod posłuszeństwem 300 y coś więcey.“ Białacerkiew', o której tylokrotnie zachodzą wzmianki w dziejach naszych, nader ważnem była stanowiskiem we względzie sztuki wojennej, pomnąc na czasy i na nieprzyjaciół z którymi miano do czynienia. Lustr. 1622 r. takowe zawiera szczegóły: „*zamek* ziedney strony skalisto, na horodyszczu wysoko wyniosłym nad miastem, wałem y palami otoczony; brama iedna wiezdna, potaynik podziemny, baszteczek narożnych 4 dla wielkiey strzelby, kaplica w pośrzód zamku niewielka, niedaleko prochownia, tudzież cekauz dla armaty y inszych potrzeb; komory miesckie, także domków żydowskich 9, do których czasu trwogi z miasta się znoszą. *Przygrodek*:

wałem okopany, palami obstawiony, nad wroty chatka dla strzelby; baszteczek około niego 5 z drzewa. W przygrodku domków 30, których ta powinność: zamek otwierać y zawierać, wzwodu podeymować, czasu trwogi wszystkim z orężem w basczie zamkowey stać, około armaty wielkiey urychtowania dział pomagać. *Armata;* dział spiżowych mieysckim kosztem sprawionych 3, hakownic KJM. 40, rusznic zamkowych 18, prochu barył 5, ładunków hakowniczych 300, kul do dział 60. *Miasto* w równinie ma swoje położenie, palami w okrąg otoczone, rowem y wałem okopane, baszteczkami przeplatane, 4 bramy wiezdne gontami pokryte. Młynów 5. Są dwie budzie potaszowe w lesie na Tykiczu, w rogu lasa Bohatyrskiego; są tesz iescze 2 budzie w lesiech Bołkunowskich.“ Sławny wojownik Stef. Chmielecki, uderza we wrześniu 1626 r. na Tatarów, blisko miasta w koszu (obozem) stojących i do szczętu znosi. Gdy po zwycięstwie pod Beresteczkiem, hetmani: Mik. Potocki i Marcin Kalinowski ścigali Bogdana Chmielnickiego, zatarasowawszy się on w Białejcerkwi, częste czynił wycieczki i z obozującem opodal wojskiem pols. staczał utarczki. Dopiero nadciągnienie Janusza Radziwiłła het. P. L., znagliło wodza Kozaków do zawarcia ugody 27 września 1651 r. następującej treści: nie będzie więcej jak 20000 Kozaków regestrowych, którzy z hetmanem wierność królowi i Rplitej zaprzysiągłszy, na każdej wojnie służyć są obowiązani, i tylko w Wtwie kijow. siedliska swe na dobrach król. mieć mają; Kozacy nie mogą w Wojew. Bracławskiem i Czerniechowskiem, Polacy zaś w Kijowskiem miewać leż lub stanowisk; Sstwo Czehryńskie należeć ma do hetm. Kozaków; żydom wolno mieszkać na

Ukrainie i arendy trzymać; Tatarom nie dadzą Kozacy pasać na Ukrainie, i t. d. Nazajutrz przybywszy Chmielnicki do obozu pols., padł na kolana przed hetmanami, przepraszał za podniesienie oręża, poczém podpisał i zaprzysiągł umówione warunki, co też i z naszej uczyniono strony. Napomniawszy go Potocki, na biesiadzie zatrzymał i udarował dzielnym koniem z bogatem ubraniem.—Palej herszt kozacki, przymusił twierdzę do poddania się 1702 r.; następnie osadzoną została wojskiem Piotra Alexiejewicza i dopiero 1714 r. kommissarzom pols. wydaną. Podług lustr. 1765 r. „possessorem Sstwa jest JW. Jerzy Mniszech Marsz. N. K. Poddani płacą czynsze, dają osypy, koszą siano na sążnie, płacą podoroszczyznę, mielnicy pokoleszczyznę i płutna ordynaryjne importują z swego przędziwa po pasem 5, a którzy mają stawki płacą stawszczyznę. *Forteca Rplitej:* wałem wysokim z 4 rądelami osypana, palami dębowemi miejscami we 3, miejscami we 2 rzędy ostawiona; fosa z 3 stron, a z 4tej rzeka płynie; bram 3, most z zwodem popsutym, rądel osobny duży. W środku fortecy budynki dla komendanta, officierów, gemejnów i kurdygarda, stare, popsute, poobwalane, dachi połamane, inne słomą ponakrywane; kaplica, cekauz w ziemi psuje się. Armat żelaznych na rądelach 25, koła i lawety pogniłe; moździerzów żelaznych 2. Wycieczki pod wał idące reparacyi potrzebują; studnia zawalona, wały poosypywały się, pale pogniłe. P. Michał Karbowski komendant domawiał się: że ta forteca jak jest w dobrym miejscu i dobrą dyspozycyą fortyfikowana, w kraju pogranicznym dla Rplitej potrzebna, tak zarazem *obruetur*, jeżeli około reparacyi starania nie będzie. *Zamek starościń-*

ski: stoi niedaleko fortecy, palami ostawiony, brama dębowa z strzelnicami, kurdygarda dla infanteryi nadwornej i komorek 2 dla aresztantów; officyny cekauzik darnem pokryty; budynek t. j. gubernia, dwór duży dla Ssty z drzewa, stajnia, wozownia, magazyn, budynek dla pisarza prowent. i t.d. *Miasto* palami po wale opalisadowane, bram 2, w nich warty ludzie nadworni trzymają. Jezuici pod tyt. missyi mieszkają, mają rezydencyą murowaną, koś. drewniany. Chałup 474, oprucz urzędu miejskiego, wojta i burmistrza; chałup zaś w których mieszkają żołnierze z fortecy i nadworni starościńscy, a z nich daniny i czynszu nie dają, jest 38; żydów osiadłych mających swoje pomieszkanie 223; młynów pod miastem 3 i 2 na stawach. Intrata Sstwa zł. 266,166, gr. 12, z tej detrunkują się *salaria*: dla Gubernatora wraz z ordynaryą zł. 1100, dla pisarza, namiestników, leśniczego i stawniczego zł. 2426. Kozaków horodowych w Sstwie jest 156; ci w obozie partyi ukraińskiej na powinnościach bywają.“ Stan. August otrzymawszy od Rplitej prawem wieczystem tutejsze Sstwo 1774 r., nadał je 13 grudnia t. r. Fr. Xaw. Branickiemu hetm. W. K. i jego potomstwu. W przywileju wymienionych jest 134 wsi, miasta: Stawiszcze i Białocerkiew': *cum arce, fortalitio et suburbiis*. Nowy właściciel zajął się przyozdobieniem miejsca i okazały wystawił pałac; Augustyanie mają koś. z klaszt. Opodal stąd, ciągnie się ku Dnieprowi, wał kilkanaście mil długi, miejscami przerywany i w płaszczyznę obrócony, od mieszkańców *wałem Trajana* zwany; częstokroć zdarza się w nim znachodzić monety, za rządów cesarza Trajana bite.

Trylisy, właściwie *Trylesy*, nad Kamionką. Zygmunt III wynagradzając wierne usługi dworzanina Walent. Czermińskiego, nadaje mu w dożywocie przywilejem 1593 r. po rusku pisanym: horodyszcze Trylessy ze wsiami: Pietuchy, Bycze i Wolką. Lustr. 1616 r. wyrażają: „miasteczko to do Sstwa Białocerkiews. należące, od lat 16 iest osadzone; domow posłusznych iest 170, kozackich 30. Robot ni powinnosci nieodprawuią zadnych względem słobody (uwolnienie), ktorey iescze niewysiedzieli, a do tego iz pięckroc przez inkursią tatarską miasteczko z gruntu spustoszone y pozwolono im znowu słobody do lat 20, gdyz inaczey niemogliby bydz zatrzymani.“ Musiało miasto nowej doznać klęski, lustr. bowiem 1622 r. mniejszą ilość podaje mieszkańców, jakoto: „Miasto wałem, palami otoczone, bram 2, miesczan posłusznych 60; powinnosci inszey nieodprawuią, tylko z nich kazdy z oręzem dobrym powinien przy Sscie albo Podstaroscim iego słuzbę woienną odprawowac. Młynow iest 3. Zamek przy rzece Kamienicy na pagorgu, rowem, wałem y palami otoczony; brama, baszt 3. Budowanie w niem stare, komor mieysckich 4 (w czasie napadu służyły na skład rzeczy) cekaus z drzewa. Armata: dział spizowych 2, zelazne 1, szmigownic 2, hakownic 19, halabartow 14, bębny miedziane 2, kazany abo kotły miedziane 2“. Przywilej król. 1626 r. jest takowej osnowy: mając wzgląd i baczenie na cnoty i odważne czyny Rotmistrza Mik. Annibala Stroczy, który na różnych wyprawach dał dowody męstwa, a mianowicie pod Cecorą i Chocimem, nadajemy mu Trylesy prawem dożywocia, z tém jednak zastrzeżeniem: iż dochód z saletry do nas ma należeć, od innych zaś dochodów ¼ część do Ra-

wy co rok składana będzie.—Ciągłe wojny, nietylko że niedozwoliły nabrać należytego wzrostu, ale nadto zamieniły miasto w posadę wiejską; lustr. 1765 r. mówi: „wieś *quondam* miasteczko Trylisy, ma 138 chałup"— o zamku zaś wzmianki nawet nie czyni. Wyrażenie to: *quondam oppidum*, powtarza przywilej 1774 r., nadający Sstwo Białocerk. hetmanowi Branickiemu.

Chwastów albo *Fastów* nad Unawą. Majętność tę należącą do uposażenia biskupów kijow., przeistoczył na miasto bis. Krzysz. Kazimierski i różnemi obdarzył swobodami; co zatwierdzając Zygmunt III wyraża 1601 r: pragnąc aby nowo założone miasto,(1) przez napływ osiadających tém rychlejszego nabrało wzrostu, obdarzamy je prawem magdeb., ustanawiamy targ w piątek, jarmarki zaś: w poniedz. po niedzieli środopustnej, na ś. Trójcę i na ś Eustachy.—Bis. Bogusław Boxa Radoszewski ufundowawszy kollegium Jezuickie, uposażył je 1622r. i otrzymał potwierdzenie król. 1624r.; w przywileju tym zwane jest miasto *Faustów*. Wały i oparkanienie drewniane, nie zdołały ubespieczyć mieszkańców od częstych napadów i spustoszeń kozackich; a lubo w spokojniejszych czasach przemieszkiwali tu biskupi, ciągle jednak mocną utrzymywać musieli załogę dla obrony od hajdamaków. — Przywilej Stan. Augusta 1786 r. opiewa: „Iż czułości i dobroczynności naszej rzeczą przyzwoitą bacząc, wszelkiemi sposobami i szrzodkami pomnażać dobra i majątki poddanych naszych, chętnie więc do tego końca przychyliliśmy się na proźbę

---

(1) *W księdze metr.* 147, *str.* 50 *zwane jest kilkakrotnie* Zaustów; *wyraźna pomyłka przepisującego.*

przewiel. w Bogu Kaspra Cieciszowskiego bis. Kijows. i Czerniechows. do nas wniesioną: abyśmy 2 jarmarki w miasteczku Fastów nazwanym, do dóbr jego stołowych należącym, na pograniczu państwa Ross. sytuowanym odnowić, podnieść i przedłużyć raczyli; jakoż 1y nazajutrz po Ziel. S. ruskich, a 2gi nazajutrz po święcie Jewsłałyja odnawiamy i żeby każdy z nich przez niedziel 2 stał mieć chcemy.“ Tenże monarcha w przejeździe do Kaniowa, stanąwszy w Chwastowie 20 marca 1787 r., powitany został w imieniu ces. Katarzyny od ks. Potemkina, ks. de Nassau, ambas. Stachelberg i Branickiego het. W.K. Dnia następnego zjechali z Wiśniowca: Mniszech Marsz. W. K. z żoną, ks. de Ligne z 2 synami i hr. Dillon wędrownik franc. „Po obiedzie pożegnali goście N. Pana, mianowicie ks. Potemkin ukazał przychylność swoję ku majestatowi, ucałowaniem ręki król., który z wylaniem serca ku niemu, twarz po razy kilka ucałował, odebrawszy zapewnienie od księcia, że zjedzie do Warszawy jako obywatel polski za powrotem N. P. do stolicy.“ (1) Dnia 22 marca, udał się król w dalszą podróż. Miasteczko żydami osiadłe, którzy dość znaczny handel prowadzą.

Hostomla nad Irpeniem. Zygmunt III w przywileju 1614 r. wyraża: zważając iż świeżo założone miasto *Hostomlia* w Wtwie kijow., dziedziczne Stan. Charlęskiego dworzanina naszego, w dogodnem dla handlu położone jest miejscu i przemysłem trudniącymi się ludźmi osiadłe, dla tem rychlejszego wzrostu tegoż miasta, obdarzamy je prawem niem., stanowimy targ i 2 jarmarki.— Właściciel tej majętności: Józ. Jakubowski Podko-

(1) *Naruszewicz, dyar. podróży.*

rzy żytomirski, wyjednał u króla 1778 r. przywilej na zaprowadzenie 10 jarmarków.— Mała, nic nieznacząca mieścina.

Trachtamirów, albo: *Trechtymirów* nad Dnieprem. Stefan Batory, chcąc pograniczne prowincye ubespieczyć od pogańskich zapędów, urządził 1578 r. Kozaków, nadał im miasto z przyległościami, przeznaczając zamek na mieszkanie dla attamanów czyli ich hetmanów, na żołnierski trybunał, zbrojownią i skład sprzętów wojennych. „Kozacy bowiem dawniej, nie mając ani pewnego siedliska, ani urzędu, bawili się w lecie rybołostwem i napadami na tatarskie koczowiska, szukając w Polszcze zimowek i tułając się po włościach szlacheckich dla przechowku łupów. Postanowił Stefan, aby król polski wodza im naznaczał, mniejszych zaś urzędników oni sami obierali, tudzież inne rozumne ustawy przepisał, zkądby się i w domu porządnie zachowali, i mając czujną zwierzchność, łupiestwem i najazdami mianowicie tureckich granic, okazyi rozerwania przyjaźni z tym potężnym sąsiadem nie dawali“. (1) Pierwszym hetmanem mianowany był Bogdan książę Rożyński; przydano mu oboźnego, sędziego, pisarza i asuwałów. Obowiązkiem było Kozaków: dostawić na obronę granic i na każde zawołanie król. 6000 regestrowego żołnierza. Wkrótce zaczęli lądem i morzem niepokoić granice tureckie; ukarano kozactwo i surowe na nich postanowiono prawa. Gdy niesforny lud na Polaków oręż obracać począł, ścięto w Warszawie wodza ich Pauluka 1638 r., odebrano im wszelkie prerogatywy, Trach-

(1) *Naruszewicz, hist. Chodkiewicza II*, 177.

tymirów obrócono na Sstwo, zniesiono władzę hetmańską, urzędy i starszeństwa nad nimi szlachcie rozdano, zakazano mieszczanom córki za Kozaków wydawać, wzbroniono pędzenie wódki a wydzierżawiono ją żydom. Te i tym podobne uciemiężenia sprawiły: iż Kozacy mając na czele Bogdana Chmielnickiego, podnieśli ów krwawy bunt 1648 r., długoletnie prowadzili wojny, niszcząc Litwę i kraje koronne, aż po Wisłę.— W czasie chwilowego spokoju, wyrzekł Jan Kazimierz pod d. 10 marca 1652 r: „na pokorną woyska naszego Zaporozkiego supplikę, chętnieśmy się do tego nakłonili, żeśmy fundacyą manastera Trechtymirowskiego od antecessorow naszych na ułomnych i niedołężnych z pomienionego woyska żołnierzów chwalebnie uczynioną stwierdzić i umocnić umyśliliśmy. Jakosz tym listem naszym prawa i przywileie temu manasterowi od przodkow naszych nadane, we wszystkich punktach, clausulach i kontentach, powagą naszą król. approbuiemy i ratyfikuiemy. Ktory to manaster, teraźnieyszy przełożony i potym iego następcy podług ordinatiey i postanowienia woyska naszego Zaporozkiego, ze wszystkiemi pożytkami, dochodami i przyległościami wedle tego iako od commissarzow naszych ocerklowany i ograniczony będzie, trzymać i onego spokoynie uzywać będą wiecznymi czasy, tak iednak: żeby dochody z niego podług intentiey pobożnych fundatorow na ułomnych i niedołężnych z woyska Zaporoz. żołnierzow obracane były“. Wzmiankowany monaster między skałami zbudowany, służył Kozakom na skład skarbów i przywilejów; w nimto Jerzy Chmielnicki (syn Bogdana), porzuciwszy oręż, przywdział habit czerńca; lecz pod maską mnichowskiego stroju, ukrywał

tylko zabiegi swoje, pobudzając do nieustannego powstania całą Ukrainę. Coraz ścieśniane swobody Kozakom, znagliły ich do opuszczania swych siedlisk, a miasto zupełnie podupadło. Lustr. 1765 r. wyraża: „Sstwa possessorem jest W. Stan. Szczeniowski Podczaszy żytomirski. Poddani płacą czynsz podług mienia swojego; dają chmiel po osmusce, kosić chodzą po 2 dni, lub też kosowe płacą po grzywien 3, mostkowe także płacą. Zamku nie masz, tylko dworeczek dla dyspozytora. Miasto leży pod górą na trakcie do Pereasławia miasta żadnieprskiego idącym. Żydów nie masz tylko karczma, w której arędarz siedzi; chałup jest 27, libertowanych 3. Intrata Sstwa zł. 9305, detrunkuje się na zapłacenie dyspozytorom i leśniczemu zł. 1021, gr. 18". Grunta prawem kaduku na króla przypadłe, nadając Stan. August 1775 r. Kajet. Kosielskiemu, zowie miejsce to: *Trachtomirów seu Czerechczymerów*; pisano też w owym czasie i *Trachtymirów*.

Kaniów przy ujściu Kaniowki i Dunajca do Dniepru. Znacznym był już grodem, kiedy Wszewołod Olegowicz W. ks. kijowski, stawiał około 1145 r. cerkiew ś. Grzegorza, (1) a w kilka lat potem panował tu ks. Hleb udzielnie. Miasto mające swego władykę czyli biskupa, wielki prowadziło handel z Carogrodem, karawany zaś z towarami ze wschodu do Kijowa i w głąb Rossyi idące, tędy przechodziły. Gdy Połowcy trapić poczęli kupców ciągłemi napadami, napróżno panujący na Kijowie wchodzili tu kilkakrotnie z owym narodem w układy, nakła-

---

(1) *Lustr.* 1789 *r. przytacza: iż Wolodar syn Wszewoloda ks. Pereasławs. ufundował tu około* 1097 *r. monaster.*

niając do zgody i spokojnego zachowania się. Dla ochrony przeto handlujących, wysyłano zbrojne hufce, które nieustanne w okolicach staczać musiały boje z łupieżnymi Połowcami. Z powodu niedotrzymanego z ich strony przymierza, świetne odbyło się w Kaniowie 1166r. zgromadzenie kilkunastu kniaziów ruskich, gotujących ogólną wyprawę. Gedymin W. ks. Lit. po zawojowaniu Kijowa 1320r., z łatwością opanował gród tutejszy. Błogi stan miasta trwał do pamiętnej epoki zdobycia Carogrodu 1453 r.; odtąd ustał zupełnie handel, dobry byt i zamożność Kaniowa. Michalon (Michajło) Litwin, wysłany przez Zygmunta I na zwiedzenie zamków od Smoleńska do Oczakowa, wspomina o warownym zamku tutejszym i o komorze: Witołdową łaźnią zwanej. (1) Przetłómaczony z ruskiego narzecza uniwersał Batorego 1576 r. w Toruniu dany, jest tej osnowy: (2) „Kniaziom, Woiewodom, Kasztelanom, Kniehyńcom, Sstom, przykazuiemy: abyscie o tym wiedząc, w grunty y ziemie naszą własną kaniowską ni w czym się nie wstępowali y nie iakich sobie pozytkow z nich się przywłasczali y kunie niebrali, a osobliwie gdy bedeli a poddany naszy na grunciech waszych uchody wolne miewali, zeby y teraz takich uchodow t. i. w lesiech łowienia zwierza wszelakiego y w rzekach ryb włokiem y kudą, dla pozywienia ich dobrowolnie dopuscili y we wszystkim się ku nim wedle obyczaiu starodawnego zachowali, aby oni więcey ukrzywdzenia nie cierpieli y nam hospodarowi przez to załobami swoiemi nabechnania zadnego nie działali".

---

(1) *Czacki — ob. Nowy Pam. Warsz.* 1801 *r., mieś. paźdz.*
(2) *Zamieszcza go w zupełności, lustr.* 1636 *r.*

Przy końcu 16 wieku uledz musiał zamek zniszczeniu, skoro uchwała sejmu 1598 r. stanowi: „pozwalamy, aby kupcy wszelakiego narodu, pieniądze gotowe za granice korony do Moskwy, przez granice Wtwa kijows. wywożący, byli powinni od 10 zp., groszy 6 płacić: a te pieniądze maią bydź wybierane przez sługi W. Janusza X. Ostrogskiego kaszt. krak. Ssty kaniow. do lat dziesiąci: ktore będzie powinien obrocić na zbudowanie zamku kaniowskiego". Podług lustr. 1615 r. „domow w miescie posłusznych 160, z ktorych podatkow nie daią zadnych, procz służby woienney, ktorą kazdy z nich konno z orężem przy Sscie swym albo Namiestniku iego odprawowac powinien; kolątki (kalendy) iednak oddaią po gr. 15 z domu. Wsi zadnych do Sstwa tego nie masz, procz futorow". Lustr. 1622 r. więcej nieco zawiera szczegółów: „miasto w mieyscu gorzystym; częsc iedna lezy na gorze, druga na dole; w koło palami ostawione, bram ani baszt porządnich niemasz, w ostrogu dziur niemało. Osada wielka, iest domow pod posłuszenstwem 140. Na służbę woienną bywa koni 70; stacyą tesz zkładaią na wychowanie Podstarosciego. Kozackich dom. 150, ktorzy powinnosci zadney, ani posluszenstwa nie oddawaią, pozytki wszelakie tak na polach iako y na rzekach sobie czynią, grunty mala nie wszytke pod się zabieraiąc". Żarliwe zgromadzenie Jezusowe, usadowiwszy się na krańcu Polski, znalazło swoich dobrodziejów; lustr. 1636 r. mówi: iż ks. Stan. Bronowski rektor kollegium Jezuitów, ukazał przez Łuk. Żołkiewskiego Sstę Pereasławs. zapisaną wieś Prochorów z przyległościami i wszelkiemi użytkami. Lustr. 1765 r. podają: jeśli którzy ludzie do kosownicy należący nie koszą, ci z miasta

za puł sążnia po puł rublu, a z wsiów za sążeń po rublu płacą. Zamek stoi na górce, wkoło palami opalisadowany, po bokach rądele na izbicach, dla obrony od hultajów ukraińskich; mostek przez fossę niegłęboką, brama z drzewa dębowego, nad nią izba z alkierzem; wśrodku zamku budynek duży, gątami pobity, stajnia, lodownia, szpichlerz. Miasto leży w dole między wysokiemi górami; płynie przez miasto potoczek niewielki, na którym młynków jest 7. Osiadłych żydów 30, dają czynszu zł. 188; chałup chrześ. 179, libertowanych 19. Arędy karczemnej z przedmieścia *Sielec* gdzie chałup 40 i wsią *Jabłonowem* zł. 12465. Należy do Sstwa miasteczko *Potok*, ma chałup 74, słobodzianów 14. JW. Ign. Potocki kasztelanic lwowski, possessorem jest Sstwa, czyniącego intraty zł. 91599, gr. 18, z tej detrunkuje się dla Gubernatora zł. 1200, ordynarya dla tegoż na kwotę pieniężną czyni zł. 648, gr. 24; dla administratora, leśniczego i pisarza skarbowego zł. 552, gr. 24". W czasie powstania chłopstwa na Ukrainie 1768 r., spalony i zburzony został zamek; uprzątniono następnie gruzy, słowem: iż ślad nie pozostał odwiecznej warowni. R. 1774 nadała Rplita prawem dziedzictwa Sstwo tutejsze królowi, który darował je 1777 r. synowcowi swemu ks. Stan. Poniatowskiemu gener. lejtn. i jego potomstwu; majętność ta składała się wówczas z miasta i 39 wsi, nieliczą nowych osad czyli słobód. Wspomniony dziedzic, (od 1784 r. Podskarbi W. L.) różne poczynił użyteczne zakłady, i wymurował gmach szkolny dla Bazylianów, których opat Bonifacy Fizykiewicz, otworzył był szkoły 1782 r. D. 24 marca 1787 r. przybył Stan. August do Kaniowa, dla widzenia się z ces. Katarzyną, płynącą Dnie-

prem do Chersonu. D. 5 kwietnia, jako w W. Czwartek, odprawiał król nabożeństwo i w cerkwi Bazylianów przyjął komunią; poczem umywał nogi 12 starcom, a obdarzywszy jałmużną, służył im do stołu wraz z dygnitarzami. D. 6 maja przypłynęła na okazałych statkach Cesarzowa; zaproszony król, udał się świetnym otoczony orszakiem na powitanie wielkiego gościa, został na obiedzie i dopiéro wieczorem powrócił, wezwawszy na wieczerzę ministrów i panów rossyjskich. D. 9 maja wyjechał Stan. August, zwracając podróż na Kraków.— Z lustr. 1789 r. okazuje się: iż było w mieście dom. żydowskich 41, gospodarzów chrześcian 225, dworków szlacheckich 8; intrata ze Sstwa czyniła zł. 177164, gr. 6.

Kumejki, wieś. między Bohusławiem a Moszną. Mik. Potocki Wda Bracławski Het. P.K., zgromił tu 1637 r. zbuntowanych Kozaków, którzy po zabiciu niemiłej sobie starszyzny pod Borowicą, obrali wodzem Pauluka. Kilkakrotne dał dowody waleczności w tej potrzebie Stef. Czarniecki rotmistrz usarski, dokonał zaś zwycięstwa, doświadczony pułkownik Piotr Łaszcz. Ze starszyzny poległ francuz Morel, dowódca rot pieszych niemieckich, na żołdzie królewskim będących.

Czerkasy nad Dnieprem. Podług lustr. 1622 r. znajdowało się: „miesczan posłusznych 120; podatkow zadnych niedaią, kazdy z nich konno z oręzem przy Staroscie słuzbę woienną odprawowac powinien. Domow kozackich nieposłusznych w miescie y po futorach więcey nisz tysiąc“. Część dóbr za Dnieprem do Sstwa należących, odpadła do Rossyi pokojem Grzymułtowskim 1686 r. Lustratorowie 1765 r. wyrażają: „zamek na górze wystawiony, wkoło palami dębowemi opalisadowa-

ny; most przez fossę, za nią brama z drzewa w cyrkuł, wkoło strzelnice, nad bramą izdebka, po lewej stronie budynek ziemią przykryty dla Kozaków i aresztantów; wozownia, szpichlerz, stajnia. Pośrodku dziedzińca rezydencya dla P. Gubernatora z drzewa, za nią baszta wysoka z drzewa dębowego; po bokach zamku basztek 2 dla straży. Miasto liczy chałup 455; ludzie jeden tylko czynsz płacą, a inszej żadnej powinności nieodbywają i daniny nie dają; żydów nie masz, tylko arędarz, płaci arędy zł. 10000, za majdan salitrzany zł. 400. Do Sstwa należą miasteczka: *Białozor* liczy chałup 303, ma majdan salitrzany i *Łomowate*, liczy chałup 116. X. Hieronim Sanguszko jest possessorem Sstwa, które czyni intraty zł. 68930, gr. 11, szel. 1; z tej summy *detruncatur* na Gubernatora wraz z ordynaryą rubli 80, czyni zł.640, na Namiestnika Białozorskiego wraz z ordynaryą rubli 15 (zł. 120) i po tyleż dla Namiest. Łomowieckiego i leśniczego". Podług lustr. 1789 r. w mieście, na przedm. Kosińskiem i Krywalowce, dymów 561, a w tej liczbie żydowskich 14. Sstwo zawierające 3 miasta i 18 wsi, w posiadaniu ks. Hier. Sanguszki Wdy Wołyńs., czyni dochodu zł. 132527, gr. 27. „Dwór nad Dnieprem, fossą wkoło okopany, na wzgórku stojący, palami obudowany; most i bramka drewniana; na lewej stronie izba dla Kozaków i żołnierzy, officyn 2, kaplica, magazyn, wycieczka po pod ziemię".

Smiła nad Taśminem. Majętność ta z licznemi wsiami, zostaje od dawna w posiadaniu ks. Lubomirskich, którzy dla bespieczeństwa mieszkańców utrzymywali załogę. Samo miasto lubo opasane wałem, parkanami i obronne zamkiem z drzewa zbudowanym, częstych do-

znawało napadów i pustoszone było przez hajdamaków, mianowicie zaś 1768 r. kiedy Maxym Żeleźniak na czele zgrai z 300 ludzi złożonej wpadłszy do Smiły, wytępił żydów i szlachtę, najokropniejszych dopuszczając się męczarni. Przywilej Stan. Augusta 1773 r., między innemi wyraża: „doniesiono nam, jako miasteczko Smiła, urodz. Lubomirskich Wojewodziców kijow. dziedziczne, z dawnych czasów ufundowane i ludźmi słusznemi i rozumnemi do trzymania dobrego porządku osadzone, dotąd bez przyzwoitego prawa miejskiego zostaje— za rzecz słuszną i potrzebną uznawszy, prawo magdeb. i inne wszelkie wolności i prerogatywy z tegoż prawa wypływające, wiecznemi czasy nadajemy. Toż miasteczko wolność mieć będzie, kandydatów 2 na burmistrza corocznego, a 2 na wójta dożywotniego obierać i do approbacyi dziedzica podawać. Pieczęci miejskiej do stwierdzenia aktów i extraktów używać będzie cyfry dziedzica X. L., wybijając ją na opłatku czerwonym. Robienie piwa, kurzenia gorzałki i sycenia miodów, jakoteż nawożenia ich z inszych miejsc i szynkowania, nikomu z obywatelów godzić się nie będzie“. Żydzi w znacznej ilości osiedli, trudnią się rzemiosłami, kupiectwem i handlem.

Borowica nad Dnieprem. Miasteczko to, należało pierwotnie do Sstwa Czerkaskiego; lustr. 1622 r. podając w niem 70 posłusznych domów, przemilcza o kozackich, jako wolnych od wszelkich danin i powinności. R. 1637 r. zabiwszy pod tem miastem Kozacy starszego swego: Sawę Kunowicza i Teodora Onuszkiewicza, których o sprzyjanie Polakom w podejrzeniu mieli, poskładali oraz z urzędów innych sobie niemiłych. Posłany na

poskromienie niesfornych Mik. Potocki Wda Bracławski, het. P. K., zwyciężywszy pod Kumejkami, podstąpił pod Borowicę, gdzie się Kozacy naprędce okopali. Opasani i dłuższego oblężenia wytrzymać nie mogąc, przyrzekają wrócić do posłuszeństwa Rplitej i zachowania się w swoich powinnościach, a nadto wydają w ręce hetmana, świeżo obranego wodza Pauluka, ze starszyzny zaś: Sulimę, Skidana, Huńka i Tumileńka, spuściwszy się na zapewnienie, że im wina darowana będzie. Niedotrzymano wszakże obietnicy, wzmiankowani zakładnicy 1638 r. w Warszawie ścięci zostali, a nadto zniesiono na zawsze wszelkie prerogatywy Kozakom służące. Krzywdząc Polacy i coraz nieznośniej uciemiężając lud bitny, sami na siebie okropne w przyszłości przysporzyli klęski. Borowica następnie wcieloną została do Sstwa Czehryńskiego, o co nieustanne zachodziły zażalenia ze strony Sstów Czerkaskich. Podług lustr. 1765 r. znajdowało się w mieście: „chałup 109, libertowanych 3, słobodzianików 4. Wołów do oranki par 90 i wuł 1“. Lustr. zaś 1789 r. zowiąc Borowicę wsią, wylicza w niej 107 dymów.

Kryłów przy ujściu Taśmina do Dniepru. Lustratorowie 1616 r. wyrażają: „miasteczko w Sstwie Korsuńskim na przeprawach tatarskich, rok temu jak osiadło. Słoboda wedle listu JW. Jana Daniłowicza Wdy Ruskiego, Ssty Korsuńs., służy mu do lat 30; iest osiadłości 200“. Późniejszemi czasy, do innego Sstwa Kryłów wcielony został, jak się to okazuje z lustr. 1765 r.— „przerzyna je Taśmin i dzieli na 2 części; jedna należy do Sstwa Czehryńs., ma chałup 22, libertowanych 2; a druga większa jest w ręku moskiewskich“. Miasteczko

zwyczajem innych ukraińskich, opasane było wałem i drewnianym przygrodkiem od napadów pozornie ubespieczone. Lustr. 1789 r. podaje: miasteczko na wielkich piaskach zasadzone, ma 26 dom., cerkiew' i komorę ceł Rplitej. Począwszy od Kryłowa, znajduje się na Taśminie 10 ostrowów (wymienione po nazwisku i przy których wsiach), różnem drzewem zarosłych.

Czehryń nab Taśminem. Z lustr. 1616 i 22 r. okazuje się: iż miasteczko to należało do Stwa Korsuńskiego, wkrótce zaś potem utworzono z Czehrynia z przyległościami osobne Sstwo. Posiadali je Koniecpolscy, z tych Alexander Chor. K., uciskał i prześladował osiadłego pod miastem Bogdana Chmielnickiego pisarza kozackiego, który rozpaczą zdjęty, udawszy się do Siczy Zaporoskiej, łączy się z Tatarami, a 1648 r. od kozactwa hetmanem obrany, nieubłaganym stał się dla Polski nieprzyjacielem. Przemieszkiwał on tu zwykle i zmarł 15 sierpnia 1657 r. Odtąd został Czehryń stolicą następnych hetmanów i składem wojennych zapasów; tem mocniej utwierdzili się Kozacy, gdy część ich poddawszy się pod opiekę Rossyi, przy pomocy wojsk carskich, zdobyli 1659 r. po 3 miesięcznem oblężeniu warowne to miejsce, gdzie znaleźli mnóstwo dział, prochu i kilka milionów zł. w gotowiźnie. R. 1678 ubiegłszy Turcy miasto, w perzynę je obrócili. Gdy Kozacy przenieśli się z swą starszyzną za Dniepr, począł znowu Czehryń mieć Sstów polskich. Lustr. 1765 r. podaje: „Possessorem Sstwa jest X. Ant. Jabłonowski Wda pozn. Poddani czynsz płacą podług mienia swojego, orzą i koszą, motkowego oprócz ubogich, płaci każdy po 1 grzywnie. Zamek nad rzeką, naprzeciw góry wysokiej (na której

quondam zamek i forteca bywała) stoi, wkoło palami ostawiony. W tym zameczku budynek, w którym izb 2 z alkierzami, i t. d. Niedaleko baszta drewniana, ziemią pokryta i izdebka. Przez miasto płynie Taśmin, żydów nie ma, tylko karczma w której siedzi arędarz; chałup 108, słobodzianów 5; wołów do oranki liczy się par 45. Protestował się przed nami Gubernator: że Sstwo nieznośne ponosi krzywdy od wojsk ros. Nowoserbskich, przez założenie pod samym Czehrynem nowych słobód, z których na grunta Sstwa upornie wdzierają się i one przywłaszczają, lasy wycinają, łąki koszą i wypasają, na wsie najeżdzają, poddanych z bydłem i chudobą zabierają. Należą do Sstwa miasteczka: *Borowica*, *Kryłów*, *Subotów* liczy chałup 89, słobodzianów 10, *Medwedowka* chałup 114, libert. 7, słobodzianików 7, pustych chałup 8. Kozaków w Sstwie jest inno 116; chodzą do obozu wojska kor. partyi ukraińskiej, za ordynansami Regime tarzów na powinność wojenną. Intrata z Sstwa zł. 70725, gr. 22; z tej summy detrunkuje się na Gubernatora kapitulacyi rocznej zł. 300, ordynarya dla tegoż wynosi zł. 230; dodawszy na dyspozytorów i leśniczego, wynoszą kapitulacye i ordynarye zł. 1956". Podług lustr. 1789 r. znajduje się w mieście cerkwi 3, monaster Czerńców, dom. 138, a w tej liczbie kilka żydowskich. „Przeszedłszy groblę ku stronie Nowoserbskiej, leży góra wysoka nad stawem; są na niej znaki obronnego czasów najazdu tureckich zamku, teraz z gruntu obwalonego. Ostrowów na Dnieprze w Sstwie jest 10; mają sianożęcie, wierzby i łozy; największy *Oparczyn* czyli *Bilów*, ćwierć mili długi, naprzeciw wsi Woronowki". Ant. Barnaba ks. Jabłonowski kaszt. krak., posiada Sstwo,

które zawiera miasteczka: Czehryń, Kryłów, część Medwedowki i 34 wsi; czyni dochodu zł. 131864, gr. 21.

Zwinogródka, pierwotnie *Zwinogród*, nad Zgniłym Tykiczem. „Possessorem Sstwa jest W. Felix Sołtyk, mówi lustr. 1765 r. Poddani czynsz płacą podług mienia swojego, dają osypy żytnie, owsiane i jaglane w ośmiuchach i po dniu 1 koszą. Zamek wkoło palami dębowemi opalisadowany; przy wrotach kurdygarda dla Kozaków i niewolników, ziemią pokryta i na niej baszta dla straży. Naprzeciwko wrot budynek łubami nakryty; szpichlerz z altanką dębowy, dla obrony od hajdamaków; stajnia, wozownia, ziemią pokryta. Miasteczko żydów nie ma, tylko arędarz; chałup jest 134, wolnych 5, słobodzianów 2. Do Sstwa należy miasteczko *Kalnebłota*, gdzie chałup 118, libertowanych 2, słobodzianów 28. Intrata Sstwa zł. 30682, gr. 9; z tej summy detrunkuje się: na Gubernatora, administratora i leśniczego, wraz z ordynaryą na kwotę pieniężną zredukowaną zł. 1138. Skarga na roty Nowoserbskie: że wpadają na grunta, lasy pustoszą, łąki wypasają“.—Wspomniony Ssta Sołtyk, pułkownik pancerny, kaw. ord. Lwa Reńskiego, wystawiwszy koś. katol., uposażył plebana 1766 r.

Lisianka, przy ujściu Lisianki do Tykicza. Przywilej Zygmunta III pod d. 28 czerwca 1622 r. opiewa: „za wniesioną do nas prozbą y przyczyną W. Jana Daniłowicza W dy Rusk. pozwoliliśmy na gruncie naszym ukrainnym, nazwanym Lisianka, miasteczko osadzic, ludzmi dobrymi, ucciwymi, w ktorym aby była opatrznosc, obrona y bespieczenstwo, iako na Ukrainie nieprzyiacielowi krzyza S. przyległey y na samym slaku będącey—chcąc ich miec tym ochotnieiszych do wszystkiego, nada-

iemy im prawo magdeb., daiąc im moc: aby woyta, burmistrza y rayce z posszrodka siebie, z wiadomoscią zamkową obierali. Parkany robic y basztami się obtoczyc będą powinni; ratusz aby zbudowali y tam się sądzili y sprawy wszelakie y xięgi mieiskie aby na nim chowali. Daiemy woli do uzywania gruntow y rozwodzenia sobie pozytkow wszelakich, na lat 24 od daty listu tego. Pozwalamy im zwierz wszelaki łowic w lesiech; rybę iaką kto moze wszelakimi sieciami teraz y po wysiedleniu woley, w rzekach łowic. Jednakże każdy bolochowiec z pol przyszedszy z rybą, rybę dziesiątą do zamku ma dawac, a inszy bocholowcy (?) iakąkolwiek maiąc zdobycz, iako w inszych miasteczkach naszych zachowuie się, urzędowi zamkowemu pokłon zwyczainy maią dawac. Takze y w stawach, ktore są w miescie własne nasze, aby byli ci mieszczanie do słuzb naszych ochotnieyszy, więc zeby ich daley tym więcey przybywało, pozwalamy im ryb łowic do lat 4. A po wysiędzeniu woley, kazdy ktoby gorzałkę chciał palic, po zł. 1 pols. od kotła powinien będzie płacic. Powinien miec kazdy rusnicę dobrą, prochu funtow 2 y kul kopę, a ktoby tego niemiał, albo miec niechciał, takowy zwierzchnoscią urzędu zamkowego karany bydz ma. Popis dla porządku mieiskiego urząd zamkowy iako y mieiski ma miewac, nieposłusznego w nim wedle zasługi karac. Do woiska na posługę Rplitey za oznaymieniem Ssty, bez wszelakich wymowek z Podstaroscim stawic się maią na to mieisce, gdzie oboz nasz na ten czas będzie, albo gdzie tego potrzeba będzie pokazowała. Pozwalamy mieszczanom, iesliby się ktoremu niepodobało w miasteczku naszym mieszkac, ze mu wolno będzie gdzie indziei wynisc y wolno kazdemu będzie dom

swoy y inne wszystkie maiętnosci poprzedac, dac, darowac y iako chcąc ku pozytkowi swemu obrocic, tylko nie na stronę a nie Kozakom, dawszy wychodnego woytowi groszy 6 litew., a gr. 6 urzędowi zamkowemu. Poiemsczyzny kazdy mieszczanin biorąc za syny, zony, dziewki wydaiąc lub tesz sam się zeniąc, powinien dawac kunice od dziewki y od wdowy, tak iako w miasteczkach naszych w Korsuniu y w Stebłowie daią. Takze pozwalamy odprawowanie targow w poniedziałek y piątek, i t. d". — Lustr. 1622 r. wyraża: „Lisianka niedawno przez sługę P. Wdy Ruskiego osadzona, ktora ieslize do Korsunia, czy do Białeycerkwi nalezec ma, rewizya pokaze". Ponieważ późniejsze lustracye, żadnej o tem miejscu nie czynią wzmianki, zdaje się: iż miasto stało się własnością rodziny założyciela. W czasie wojny z Kozakami, posada ta za jednę z warowniejszych uważana, przy końcu 1654 r. przez wojsko polskie zdobytą i spaloną została.—Józ. Alex. ks. Jabłonowski Wda Nowogrodzki († 1777 r.), między innemi swemi tytułami, zamieszczał zawsze: hrabia na Lisiance; pozostała zaś po nim wdowa: Franciszka Wikt. z ks. Woronieckich, dożywotnią była posiadaczką tej majętności.

Ochmatów nad Bachwą, pamiętny dwoma zwycięstwami: pierwsze odniósł nad Tatarami Stan. Koniecpolski het. W.K. 30 stycznia 1644 r.; drugie przypadło przy końcu stycznia 1655 r. W tej ostatniej potrzebie, przeciwna strona liczyła 60000 piechoty moskiewskiej z 80 armatami i 30000 Kozaków; Stan. Lanckoroński het. P. K. z Stef. Czarnieckim Oboźnym K. i posiłkującymi Tatarami, nierównie mniejsze miał siły, mało piechoty, a dział żadnych. W śród nocy i tęgiego mrozu,

trwając 5 godzinna bitwa, nocne ciemności w dzień zamieniła, wyraża Rudawski: *ex tenebris facta fuit dies.* Zdobycz 36 dział drogo nasi okupili; legło bowiem 4 pułkowników, tyluż rotmistrzów i 13 chorążych. Chmielnicki wódz Kozaków, pozostawszy w miejscu, obozowisko umacniał; przez 5 dni trzymali go Polacy w oblężeniu, lecz przekupieni Tatarzy ułatwili mu ucieczkę.— Miasteczko Ochmatów, prywatną własnością będące, leży na pograniczu Wtwa Bracławskiego.

Stawiszcze nad Tykiczem. Mieszkańcy pokładając ufność w obronie grodu, obszernym stawem i wałami otoczonego, wycięli załogę polską 1664 r. Nadciągnąwszy Stef. Czarniecki Wda kijowski, nie mogąc skłonić miasta do poddania się, każe Tatarom splondrować okolicę, poczem 14 lipca zaczął dobywać tę, jak zwał, jaskinię opryszków. Dnia następnego rzucane bomby, wzniecają pożar w mieście; rozpacz dodaje oblężonym serca: uderzają z zaciętością i zmuszają już na okopach będących żołnierzy do odwrotu. Pamiętną w dziejach cnotę okazał młodzian Zgłobicki: trzymając zatkniętą na wałach chorągiew, niepierwej dał ją sobie wydrzeć, aż póki mu rąk obu nie odcięto. Czarniecki postanowił ogłodzić Stawiszczanów i znaglić do poddania się, co też nastąpiło 20 paździer., w skutek zawartej umowy. Zdobycz mniejszą była nad spodziewanie: większą część ogień pochłonął, resztę zaś swych dostatków, powrzucali mieszkańcy w studnie; znaleziono wszakże 30 chorągwi, 40 armat, znaczne zapasy kul, prochu i innych potrzeb wojennych; nakazano zabite zapłacić konie i złożyć się na podarunek pieniężny dla Tatarów. Chorągwie polskie mające trzymać straż w mieście, kosztem swoim

zobowiązali się żywić mieszkańcy.—Z początkiem 1665r. zawiadomiony Czarniecki o nowym buncie i porwaniu się do broni, śpiesznie przybiega, karze śmiercią przywodców, poczem oddaje miasto na łup wojsku, które resztę ocalonych domów w popiół obróciło.—Lustracya Sstwa Białocerkiews. 1765 r. takie o Stawiszczach zawiera szczegóły: „miasto z jednej strony palami ostawione, brama wjezdna, z drugiej strony wjazd bez bramy; chałup chrześ. 238, z których libertowanych 7, t. j. wójt, burmistrz, pisarz, cechmistrze i assawuli; chałup kozackich 46, słobodzianów 2; żydów jest 61, młynów pod miastem na Tykiczu 3. Zameczek wkoło palami ostawiony, brama z strzelnicami, na wierzchu izdebka, dwór gątami pobity, kościołek przy zamku drewniany i plebania". Od 1774 r. majętność ta, stała się własnością Fr. Xaw. Branickiego het. W. K.

Korsuń przy ujściu Korsuńki do Rosi. Gród ten starożytny, należący do W. ks. kijowskich, często w kronikach ruskich jest wzmiankowany. W XII wieku wielokrotnych doświadczał najazdów od srogich Połowców, a 1320 r. wciela go Gedymin W. ks. Lit. do swego państwa.—Stef. Batory urządzając naród kozacki, warowny założył zamek 1580 r. i mieszkańców niektóremi udarował swobodami. Lustratorowie 1616 r. wyrażają: iż słudzy Ssty Jana Daniłowicza Wdy Rusk., nie dopuścili ich do uskutecznienia czynności. W chwili powstania Bogdana Chmielnickiego, posłani na jego poskromienie hetmani: Mik. Potocki W.K. i Marcin Kalinowski P.K., obwarowali się 1648 r. w liczbie około 6000 wojska. Za zbliżeniem się nieprzyjaciela, kazano spalić miasto, lecz gdy Kozacy pod dowództwem Krzywonosa, ciągle tra-

pili obozujących, uradzono cofać się w szyku bojowym. Uszedłszy mil parę, otoczeni zostali 26 maja przez Kozaków i Tatarów; po żwawej utarczce, półtora tysiąca przerżnąć zdołało się przez hufce tatarskie, cały zaś obóz poszedł na łup zwycięzców. Po srogich mordach, pozostałych przy życiu zapędzono do Krymu, a w tej liczbie byli: oba hetmani, Jan Odrzywolski kaszt. Czerniechowski, Adam Sieniawski, Kazanowski, Bałaban, Henryk Dönhoff pułk. art., Mik. Bieganowski Obożny K., bracia Sapiehowie: Jan Pisarz P.K. i Krzysztof Krajczy L. i inni. Po tej klęsce, cała Ukraina, dostała się w posiadanie Kozactwu.—Jerzy Chmielnicki, syn młodszy Bogdana, złożywszy dobrowolnie urząd hetmański 1663 r., mniski żywot pędził w tutejszym monasterze. Posądzony o przeniewierzenie się Rplitej Jan Wyhowski Wda kijowski, hetman wojsk zaporoskich, z wyroku sądu wojennego 1664 r., rozstrzelany został w rynku. Niezupełne jego o występek przekonanie, zarzucają Czarnieckiemu, a nadto i senatorska godność, od sądu wojskowego, wolnym go czynić zdała się.—Samuś i Palej, sprawcy powstania chłopstwa ukraińskiego, zająwszy miasto 1702 r., żydów i katolików w pień wycięli. Podług lustr. 1765 r. „possessorem Sstwa jest W. Roch Jabłonowski kaszt. wiślicki. Miasto na wzgurku; chałup 172, libertowanych 2; żydzi osiedli trunkami nie szynkują, tylko czynsz płacą: od 17 zł. 76; arędy karczemnej z majdanem salitrzanym na kotłów 6, zł. 15200. Zamek wkoło wałem kwadrat. z 4 rądelami zdawna opasany, wkoło fosa głęboka i palami dębowemi po wale opalisadowany. Most z zwodem, brama z strzelnicami nowo wystawiona, w niej izdebka dla Kozaków; na bra-

mie izba z alkierzem i garderobą, na drugim piętrze pomieszkanie letnie; w środku zamku budynek dla Gubernatora, stary, łubem pokryty; chałupa dla Kozaków, szpichlerz, stajnia, wozownia; w baszcie pomieszkanie dla Kozaków na dole i górze, z strzelnicami dla obrony od hultajów ukraińskich. Do Sstwa należą miasteczka: *Sachnówka*, liczy chałup 78, *Kwilki* chałup 135. Intrata Sstwa zł. 57508, gr. 15, z tej summy detrunkuje się: dla Gubernatora, administratora i leśniczego zł. 1444". Kasper Rogaliński Wda Inflantski emfiteutyczny posiadacz Sstwa, ustępuje prawa swego pod d. 12 maja 1780r. synowcowi królewskiemu ks. Stan. Poniatowskiemu, który znaczne utrzymywał tu stada koni i założył szkołę tańców dla młodzieży wiejskiej obojga płci. Wracając Stan. August z Kaniowa 1787 r., stanął w Korsuniu 9 maja: „w ogrodzie bawił się oglądaniem ślicznej pozycyi miejsca tego nad rzeką Rosią położonego, która dzieląc się na kilka korytów i otaczając pałac z ogrodem, na wyspie skalistej sytuowany, a z wyniosłych i ogromnych skał spadając z hukiem, przyjemny dla patrzących sprawuje widok". (1) D. 11 widział się król z ces. Józefem II, jadącym do Chersonu pod imieniem hr. de Falkenstein; nazajutrz zaś w dalszą udał się podróż do Krakowa.—Lustracya 1789 r. mówi: „Sstwo zawierające 27 wsi (Sachnowka i Kwilki już wsiami zwane), czyni dochodu zł. 129150, gr. 12. Ogólna ilość domów w Korsuniu: chrześ. 201, żydowskich 34, szlacheckich 23. Miasto podług nowego planu założone 1784r., ma dom. murowanych kształtnych 25, ulice obszerne, figurami

(1) *Naruszewicz, dyar. podróży.*

regularnemi przecinane, wiele ozdoby dają. Rynek rozległy podługowatego kwadratu, 3 boki formują domy murowane, czwarty okop wysoki z fossą głęboką, kształt forteczki mający; w okopie dom duży gubernatora z officynami i magazynem. Najosobliwszej uwagi są ostrowia czyli kępy, formowane przez rzekę Roś. Najpierwsza z tych kęp jest *Ostrów* zwana; ma pałac murowany na 2 piątra, w nim pokojów 26, z salą długą łok. 30, szer. 20, wysoką przez obydwa piątra; officyn muro. 3, stajen muro. 2 po 100 łok. długości. Zabudowania te kształtnie będąc uregulowane, czynią miły widok kępy, z której przewoz jest na drugą kępę zwaną: *Ostrów Denis.* Na tym ostrowiu założony jest ogród figury pięknej z oranżeryą i figarnią. Innych mniejszych kęp jest 5 bez nazwisk, które oddzielają się Rosią, korytami skalistemi biegącą i czyniącą wielki szum przez ciśnienie się skałą. W mieście znajduje się dom doktora, apteka i lazaret mający sal 3, na przyjęcie chorych z całych dóbr x. Podskarbiego (Stan. Poniatowskiego), który przez ustanowienie tego domu, daje dowód prawdziwego serca ludzkiego ku swym poddanym. Przedmieścia: Zakorsuńka i Mandzary; na 1m cerkiew' uniacka, a w mieście *ad interim* kaplica, bo cerkiew' murowaną bydź ma".

Niechoroszcza, błędnie *Niechworoszcz* nad Pustochą, między Korsuniem a Bohusławiem. Podług lustr. 1615 r: „Sstwa possessorem iest P. Frydrych Tyszkiewicz. Stawy 2 niespustne, w których wolno miasteczku łowić, względem czego daią z dymu po gr. 8 moznieysi, a ubozsi po gr. 4. Bacząc dezolacyą nie małą zameczku, tedy wkładamy to na P. dzierzawcę: aby na kazdy rok poprawował, defalkuiemy na to fl. 100, gdyz inaczey za

niedługo zameczek ten do konca spustoszecby musiał". Że dzierżawca nie uczynił zadosyć poleceniom, okazuje się z lustr. 1622 r., która smutny stan skreśla tego miejsca: „gdysmy przyiechali, niezastalismy nykogo, tylko zyda Szmeiera arendarza. Zastalismy wielki nierząd; zamek pusty, pogniły, obleciały, bez wierzchow, niezamczysty, ale mieyscami około niego powybierane, w niem nikt nie mieszka: Działo zelazne nie małe, ledaiako się po ziemi bez koł y osi walaiące. Miasta częsc nie małą y z parkanem wypalonego, ktore iako oni powiadali rota P. Łasczowa powiatowa, wypalic miała". Po przeszło wiekowym upływie, podają lustr. 1765 r. „Sstwa possessorem jest W. Kazim. Wykowski. Poddani robią pańszczyznę w zimie na tydzień po dniu, a latem po dni 2; płacą podoroszczyznę i stawszczyznę, przędzą po 2 motki na rok z przędziwa dworskiego. Zamek na górze wysokiej nad rzeką Pustochą; wkoło fossy i palami opalisadowany, wewnątrz budynek duży, officyny po prawej i lewej stronie. W miasteczku chałup 69, libertowanych 4, słobodzianów 2, ubodzy mieszkają w 2 chałupach i nic nie dają; żydów nie ma, tylko karczma. Intrata Sstwa zł. 8573, gr. 12; z tej *salarium* dla 2 dyspozytorów i leśniczego zł. 574. Kozaków 16, są postanowieni dla obrony gruntów Sstwa, że w kontrowersyach jest w koło z stronami". Wzmiankowany Wykowski, zostawszy kaszt. Wyszogrodzkim, otrzymał przywilej 1773 r., iż w razie gdyby go żona Maryanna z Rudzieńskich przeżyła, posiadać będzie Sstwo Niechoroskie, *Capitaneatum Niechorovienseм.*— Wkrótce potem miasteczko to, na posadę wiejską obrócone zostało, o czem świadczą lustr. 1789 r. „Possessorem Sstwa, mówią oni, jest Ign. Kar-

niewski Stolnik Rożański. Zamek czyli dwór na górze, brama z drzewa, w dziedzińcu rezydencya pańska stara i sprochniała, officyna, magazyn; wkoło zabudowania parkan z częstokołów, nowego stawiania wymagają. Do Sstwa należą wsie: Niechworoszcz, Kotowka, Kryłowka, Zerdele. Intrata średnia zł. 15699, gr. 2".

Bohusław przy ujściu Bohusławki do Rosi. O posiadłości tej ks. kijowskich, zachodzą wzmianki w dziejach ruskich z XII wieku; o najazdach Połowców na miasto i t. p. Wkrótce po zniszczeniu miasta przez Tatarów, pragnąc je podźwignąć i przynęcić rozproszonych mieszkańców Ssta miejscowy Janusz ks. Ostrogski kaszt. krak., nadaje im 2 stycznia 1589 r. różne prawa i swobody, wydziela grunta i t. p. Lustracya 1615 r. tyle tylko zamieszcza: „miesczanie podatkow nie daią zadnych, procz słuzby woienney; wsi zadnych do Sstwa nie masz procz futorow mieyskich, z ktorych pozytki zadne nie idą do zamku". Zygmunt III potwierdza 1620 r. grunta do miasta należące, wolne sprzedawanie domów jeden drugiemu, branie spadków po krewnym i powinowatych; targi w poniedziałek, a jarmarki na ś. Prokop i ś. Dymitr po tygodniu trwać mają. W dalszym ciągu przywileju mówi: „miesczanie maią mieć wolność miod, piwo y insze napoie (okrom gorzałki) y rzeczy w domach ku żywności potrzebney dzierżeć, szynkować y wszelakiemi towarami y kupiami targować, komory kupieckie sukienne, iatki chlebne, mięsne, rybne mieć, a z tego armatę mieyską, prochy, ołów, budowanie baszt oprawiać y przyczyniać. Także ważnicę, woskoboynię, browary, mostowe, słodownie, ożnice pobudować y zażywać. Pomierszczyzny miodowe od każdego wiadyrka, także od kłody

miarney zboż wszelakich po 2 pieniądze białe (denary), wóyt brać ma. A isz się nam uskarżali na oppressyą żydowską różnemi sposobami, rozkazuiemy: aby żaden żyd browarów, słodowni y ożnic arendą nie trzymał, gruntów miesckich niezaymowal. Starostowie y Namiestnicy ich, aby w pożytki mieyskie y grabieże niesłusznie nie wdawali, ale gdy się do sądu ich sprawa przytoczy, aby onę zarazem decydowali, od których iednak wolna zostaie appel. do sądu y decyzyi naszey. Podwód też żadnych konnych y wołowych nie będą powinni dawać Sstom y posłańcom ich, tylko za listami naszemi: dworzanom, sekretarzom, komornikom, gońcom y posłańcom naszym. A isz tam znać iest niemała liczba żydów, którzy niemal wszystek rynek y ulice osiadłszy, swemi domami, kramnicami, także innemi wymysłami w pożytkach ich przekazy rozmaite czynią,ześlemy kommissarzów, aby oni tak osadzeniu ich, iako o prawie fundacyi y obronie miasta y inszych słusznych powinnościach, różnice ich wszystkie rozeznali, abo na uznanie nasze odesłali. Miesczanie do każdey nagłey y potoczney posługi, odpierania y zastawienia się przeciw poganom, obronie państw y gruntów naszych, przykładem mężnych przodków swych, przy Starostach z woytem swym stawić się, a na każdą ćwierć roku popisywać się y gotowość swoię, pokazywać będą powinni. Czasu nawalney potrzeby, wszyscy z woytem konno y oręzno ruszyć się przeciw każdemu nieprzyiacielowi y swowolnikom z chorągwią swą, którą im nadaiemy, t. i. między brzegami zielonemi rzeka błękitna, na ktorey 3 skały z krzyżami żółtemi, stawić się".(1) Lustr. 1622 r. podaje: „posłu-

(1) *Przywilej ten, przytoczony jest przy potwierdzeniu* 1778 *r.*

sznych miesczan 100, drudzy Kozacy, powinnosci zadnei nie odprawuią, ani podatkow zadnych nie daią procz słuzby woienny, ktorą powinni przy Sscie odprawowac, bywa ich koni 100. Szynkarzow iest 15, winni płacic na rok po fl. 1 y po miarce owsa; młynow 4, wnich koł mącznych 19, ktore zawsze na wiosnę woda zwykła znosic. Budy potaszowe były w Sstwie 4, ktore zyd arendą trzymał, daiąc z kazdey budy po fl. 750". W czasie powstania Chmielnickiego 1648 r., smutnych losu przygód doznawało miasto; zaledwie do lepszego mienia przychodzić poczęło, gdy Samuś herszt zbuntowanych Kozaków, wywarł nań 1702 r. swe okrucieństwa i mordy. Lustratorowie 1765 r. wyrażają: „possessorem Sstwa jest JO.Jan Klem. Branicki kaszt. krak., het. W.K. Zamek nad rzeką, palami po nad fossą opalisadowany, na wale zaś parkan dębowy ze strzelnicami, pod daszkiem z gątów. Do bramy droga z obu stron opalisadowana; na bramie izdebka z strzelnicami; w środku zamku: kurdygarda, turma na aresztantów, kaplica z drzewa, na niej bujnica wielka z strzelnicami, z kopułą na wierzchu; budynek dla pomieszkania duży, budynek ekonomiczny, wozownia, stajnia, szpichlerz. W dziedzińcu studnia podobieństwem altanki obudowana; baszta, na której bujnica z strzelnicami i 2 basztek na rogach zamku. Miasto na górze, wkoło palami opalisad., bram wjezdnych 3, most na izbicach, zwod na łańcuchach żelaznych. W rynku ratusz, przed nim baszta o 2 piątrach z drzewa, w cyrkuł budowana, z strzelnicami. Żydów osiadłych 123, chałup chrześ. z przedmieściami 382, libertowanych 6, słobodzianów 4, młynów pod miastem 11. Do Sstwa należy miasteczko *Medwin*, ma chałup 165, młynów na

stawach 3. Intrata Sstwa zł. 139380; detrunkuje się: dla Gubernatora pensyi z ordynaryą zł. 2000, dla pisarza prowent., 4 dyspozytorów i leśniczego zł. 1800. Kozaków horodowych w Sstwie jest 52; ci bywają w obozie wojska kor. partyi ukraińskiej, za ordynansami Regimentarzów na powinnościach". Rplita nadała 1774 r. prawem dziedzictwa tutejsze Sstwo, zawierające 2 miasta i 37 wsi Stan. Augustowi, który darował je 1777 r. synowcowi swemu ks. Stan. Poniatowskiemu Gener. lejt., a 1778 r. zatwierdził Bohusławowi używanie prawa magdeb., różne swobody i wybór członków do magistratu urządza. Wracając wzmiankowany monarcha z Kaniowa 1787 r., stanął tu 12 maja i używał przejażdżki na bacie po rzece, między granitowemi skałami płynącej; wieczorem zaś przedstawiony mu był hr. de Gallo minister neapol. przy dworze wiedeńskim, jadący do Chersonu.—Podług lustr. 1789 r. Sstwo czyniące dochodu zł. 235638, gr. 11, szel. 2, zawiera 37 wsi i miasteczko *Medwin* nad Medwinką, gdzie 343 osiadłych gospodarzy. W Bohusławiu dom. żydow. 100, chrześ. 67, a na przedmieściach: Korsuńskiem, Kaniowskiem, Białocerkiewskiem i Zaroskiem dom. 390. Rynek zabudowany domami drewnianemi, pod gontami, w środku kramnic murow. 18 przez kupców żydows. posiadanych; ratusz 1784 r. wymurowany, drugi drewniany. Kościół obrz. rzym. z drzewa, parafia jego rozciąga się w Sstwie Białocer., Sienickiem i kluczu Koszowackim; cerkwi uniackich 3; Bazylianie od chwili powstania Gonty, opuścili swą cerkiew' będącą za miastem, na wyniosłem, skalistem miejscu. Magazyn murow., gorzelnie zaś 2, browar i hamernia z drzewa; palisady wkoło miasta po-

gniły i poopadały; bram 3 z drzewa dębowego. Zamek fosą obwiedziony, na wale parkan daszkiem pokryty; brama dębowa, na niej izdebka; we środku dom nowy z cegły, z suterynami, pokojów 6, sala i kredens, na górę schody, gdzie pod dachem mają być mieszkania; officyn 2, szpichlerz, stajnie i t. d. W zaniesionej prośbie do lustr. wyraża kahał: „nienależałoby mieszczanom powstawać na nas i żydów z miasta chcieć rugować, gdy Rplita pozwoliła nam mieszkać. Wszakże prócz podatków osobno na nas włożonych, jesteśmy krajowi użyteczni, gdy produkta krajowe w cudze państwa wywozimy, a za nie inne kupieckie towary do Polski wprowadzamy, od których cła do skarbu płacimy i krajowi wygodę czynimy. Nieprzewierzyliśmy się nigdy, ani zdrady żadnej przeciwko rządowi nie uczynili. W handlach mieszczanie od nas żadnych przeszkód nie mają; my z zagranicznych miast rozmaite towary sprowadzamy, temi handlujemy, czego żaden z katolików nie czyni. Gdy się bunty pospolstwa i rzeź uśmierzyła, powróciwszy do miasta, ani domów, ani majątku niezastaliśmy; pokazywaliśmy dowodnie szkodę naszą regestrem spisaną, gdzie wynosiło na zp. 284000 majątku przez buntowników zabranego, i t. d.“

Taraszcza z przyległościami stanowi królewszczyznę czyli Sstwo, o którem piszą lustr. 1765 r: „poddani jedni płacą czynsz większy a pańszczyzny nie robią i motków nie przędą; drudzy płacą czynsz mniejszy, pańsz. robią na tydzień po dniu i po motku na rok przędą z przędziwa dworskiego, wszyscy zaś koszą po dni 2. Zamek wkoło palami ostawiony, brama z drzewa nieskończona, w środku budynek duży, drugi przy bramie,

stajnia, wozownia, szpichlerz. Miasteczko ma chałup chrześ. 78, libertowanych 3, słobodzianów 2, żydów osiadłych 26. Młynów w miasteczku 4, płacą pokoleszczyznę. Intrata Sstwa zł. 10995, gr. 12, z tej detrunkuje się: Gubernatorowi *salarium* z ordynaryą zł. 429, gr. 18". Podług lustr. 1789 r. posiadaczem Sstwa z 8 wsi złożonego i czyniącego dochodu zł. 55084, gr. 26, jest Mik. Piaskowski Pokom. krzemieniecki. „Miasto leży w widłach między rzekami Kotłujem a Hłuboczkiem czyli Hołubcem. Domów rynkowych chrześc. 16, żydowskich 31, zatylnych chrześc. 14, żydows. 41, na przedmieściu dom. 132; cerkiew' i młynów 6. Zamek na górze wysokiej, wałem obtoczony, na którym palisada dębowa, od wjazdu brama i na niej mieszkanie; dwór i inne zabudowania bardzo stare i opadłe".

Skwira nad Skwirą i Selczynowką. Lustracya 1622 r. zowiąc miejsce to *Skwir*, wyraża: „miasteczko do Romanowa tenuty Sstwa Białocerkiews. należy; 7 lat iako poczęło osiadać, ma iescze wolności do lat 23".— Gdy następnie utworzone zostało Sstwo Romanowskie, objęto w jego obrębie i Skwirę, która podług lustr. 1765 r. liczyła: chałup 124, libertowanych 3, słobodzianów 1, kozackich 38, żydów osiadłych 51, młynów 2.— Dzieję tej posady są też same co i innych miast ukraińskich: doznawane klęski w czasie wojny z Kozakami i ciągłe najazdy hajdamackie. Lustr. 1789 r. podaje: dwór pod słomą, wałem i fossą otoczony; w mieście dom. żydowskich 37, chrześciańskich 160.

Romanów albo *Romanowka* nad Unawą, pierwotnie należał do Sstwa Białocerkiews. Zygmunt III wynagradzając czyny wojenne kniazia Mik. Rożyńskiego,

nadaje mu 1591 r. grunta po spustoszonych wsiach przez nieprzyjaciela. W przywileju oznaczone są uroczyska puste nad rzekami: Skwirą, Rastawicą, Unawą, Olszanką i Kamienicą. W skutek tej darowizny, osadzone zostały Romanowka i wsie aż do Pawołoczy. Lustr. 1616 r. taką tylko czyni wzmiankę: „miasteczko roku przeszłego ze wsiami przez Tatary spustoszone". Lustr. zaś 1622 r. mówi: „Romanow *alias* Romanowka, miasteczko na samym Czarnym Szlaku osiadło, (1) w nim poddanych 20, czynszu zadnego niedaią względem słobody, abowiem przez oboz za niebosczyka P. Zołkiewskiego zniesieni są". Z pewnością oznaczyć się nie da, kiedy miejsce to zostało odrębnem Sstwem; lustr. 1765 r. mówi o niem: „possessorem jest W. Antoni z Ossy Ożga. Poddani płacą czynsz podług mienia swojego, drudzy pańszczyznę robią, przytym płacą podoroszczyznę i z dworskiego przędziwa przędą po jednemu motku na rok. Miasteczko Romanowka liczy chałup 60, libertowanych 5, żydów nie ma, młynów na Unawie 2". Stan. August pozwala 1774 r., ażeby Alex. Rożniecki, służące sobie prawo dożywocia na Sstwo, ustąpił Józ. Lubomirskiemu Wojewodzicowi kijows. Podług lustr. 1789 r. wsi 11 i miasteczko Skwira należały do Sstwa, które opłacało do skarbu 2 kwarty, czyli połowę dochodu, t. j. 24552 zł., gr. 4. „Romanowka zwana zawsze miasteczkiem, liczy dymów 60, szlacheckich 10; jeśliby jednak mieszczanie mieli jakie prawa i przywileje szczególne, nie podawali

---

(1) *Szlak czyli droga. „Szlaki tatarskie zwyczayne ktorymi zwykli wpadać do ziem ruskich y do Wołoch, są: kuczmieński, czarny szlak, trzeci wołoski". (Gwagnin ks.* 8, *s.* 31*).*

żadnej o tem wiadomości. Na gorze dwór pod słomą, cerkiew grecko-uniacka i t. d."

Inne, mniej intratne Sstwa w pow. kijow. znajdują się:

Szawuliskie czyli Szawulskie, gdzie miasteczko *Szawulicha* nad Tykiczem. Z przyległościami nadane zostało 1659 r. lennem prawem Samuelowi Zarudnemu sędziemu wojska Zaporoskiego, a przez Jana Zarudnego prawnie 1732 r. Bierzyńskim ustąpione. Sstwo składające się z miasteczka i ze wsiów: Wesołykąt, Antonowka, Onufryjowka, Bierzynka, miało 1789 r. dochodu zł. 24670, gr. 9.

Kahorlickie, z miasteczkiem *Kahorlik* nad rzeką t. n. i Hniłuszą. Podług lustr. 1789 r. znajdowało się w niem dom. samych chrześcian 216, dwór, folwark i cerkiew' uniacka. Jan Amor hr. Tarnowski posiadaczem jest Sstwa, które ze wsiami: Słobodą Kahorlicką, Horochowatką, Janowką i słobodą Tarnowką, czyni dochodu zł. 35954, gr. 17.

Sinickie, *Sinica* nad Rosią i Sinicą, zwana jest przez lustr. 1765r. miasteczkiem, rewizorowie zaś 1789r. mówią: była niem dawniej, lecz teraz wsią. Konst. Olizar Pokom. włodzimirski, ustąpił ks. Poniatowskiemu Podskarb. L. prawa swego do Sstwa, które czyni dochodu zł. 4525, gr. 19.

Taborowskie. Miasteczko *Tabor* nad Rastawicą, założone 1615 r. Lustr. 1622 r. mówi o niem: „Tabor *alias* Taborowka *oppidum*; ta słoboda na gruncie Sstwa Białocerkiews. ossadzona, ma wolnosci do lat 15, wysiedzieli iusz lat 6". Przygody wojenne nie dozwoliły miejscu temu nabrać wzrostu, które na posadę wiejską obrócone zostało. Fran. z Łyczkowa Dogiel Cyryna sędzia

Trybunału, otrzymał 1744 r. od Augusta III w dożywocie: *villa* Taborów *seu* Taborowka, *cum attinentiis*. Utworzone następnie Sstwo, zawierając włości: Zołotuchę i Kamiennągroblę, należało podczas lustr. 1789 r. do Pawła Cyryny i czyniło dochodu zł. 6424. „Miasteczko całe, wałami starożytnemi opasane, z bywszemi 2 bramami: Białocerkiewską i Kijowską, przez które trakt pocztarski z dawnych czasów bywał; pośród rynku karczma; domów chrześc. 31, cerkiew' uniacka, staw i młyn".

Stawiskie, zwane ode wsi *Stawiszcze* nad Kamionką. Inne są Stawiszcza, miasto do klucza Białocerkiews. należące (ob. s. 513). Sstwo to ostatnią lustracyą 1789 r. objęte zostało, jako przynależność Sstwa Romanowskiego.

Rożowskie, gdzie miasteczko *Rożów* nad rzeką Zdwirz; podług lustr. 1789 r. miało chałup chrześ. 70, żydows. 9; zameczek nad stawem, ogrodzony dębową palisadą, która opadać poczęła; cerkiew' i 2 młyny. Sstwa posiadaczem jest Ign. Cetner Wda Bełzki, należą wsie: Nebylica, Komarowka, Sitniaki, Zmurówka i Borówka; dochód wynosi zł. 17847, gr. 23.

Dymirskie. „Possessorem Sstwa, mówi lustr. 1765 r., jest JW. Eustafi Potocki gener. art. lit. Zamek na równym miejscu stoi, wkoło fosą, palami opalisadowany, na bramie izdebek 2, w środku zamku budynek stary, lamus i t. d. Miasteczko *Dymir* ma chałup 121, żydów osiadłych 10. Intrata Sstwa zł. 8496, gr. 12, z tej *salarium* Gubernatora zł. 510, gr. 12. Kozaków jest 21, są postanowieni dla obrony gruntów, które w kłótni *cum collateralibus* zostają". Od 1768 r. Sstą był Kajetan Po-

tocki, syn Eustachego, zastała go i lustr. 1789 r.; wynosił wtedy dochód zł. 14715, gr. 15, lubo jedna tylko wieś Kotiużanka należała do Sstwa. W Dymirze domów chrześ. 106, żydows. 10; dwór zwany zamkiem nad rzeczką Pychowką, palisadą dębową opasany; cerkwi 2 uniackie, karczma zajezdna, kramnic 5, bożnica, młyn, i t. d.

Hermanowskie, utworzone około 1773 r.; leży na północ Sstwa Kahorlickiego. Lustr. 1789 r. wyliczają wsie: Słobudka, Olszanka, Mirowka, Semenowka; dochód zł. 27066, gr. 27; posiadacz Sstwa: Jan hr. Mier kaszt. Inflantski. Miasteczko *Hermanowka* nad Krasną, ma gospodarzów osiadłych 111, dom. żydows. 4, cerkiew' uniacką; dwór z drzewa pośród starego zamczyska, fosą obwiedziony, częścią palami, częścią płotem ogrodzony.

Miasteczka prywatną własnością będące: *Tetyów* nad Rosią, należy do Ledóchowskich—*Biłołówka*, z pałacem i ogrodem. Marya z Lubomirskich Radziwiłłowa Miecznikowa Lit. otrzymała 1788 r. przywilej na 5 jarmarków—*Białopol*, na mocy przywileju 1781 r., Wincenty Tyszkiewicz Pisarz W. L. zaprowadza 10 jarmarków. *Pawołocz* nad Rastawicą — *Chodorków* nad Irpeniem. *Brusiłów* nad Zdwirzą, ozdobiony klasz. Kapucynów i pięknym pałacem rodziny Czackich, z których czcigodny Felix, złożywszy godność Podczaszego W. K., zmarł tu 2 czerwca 1790 r.—*Jasnogródka* nad Zdwirzą.—*Moszna* nad Moszną, uchodzącą do Dniepru—*Alexandrowka*, dziedzic Felicyan Pilawski Podstarosta grodzki Nowogrodzki, otrzymuje 1785 r. przywilej na 12 jarmarków, na targi zaś w poniedziałek i piątek.

2. POWIAT ŻYTOMIRSKI.

Żytomiérz nad Kamionką, blisko jej ujścia do Teterowa. Założenie grodu tego, nierozjaśniona osłania wieków pomroka. Gedymin W. ks. Lit. w pochodzie swoim na Kijów 1320 r: „Zytomir, na ktorym się było zawarło wiele szlachty kiiowskiey obegnał, ktorego tez przez podanie dostał. A Starostę y rycerstwo ruskie sprowadziwszy, Litwę swoię na zamku y w miescie dla obrony postawił". (1) Utwierdziwszy Witołd swe panowanie nad ruskiemi krajami, nadaje 1394 r. zamek tutejszy Skirgielle, bratu stryjecznemu, a Kazimierz Jagiel. przywilejem 1444 r. uznając Żytomierz w liczbie 15 celniejszych miast W. ks. lit., dozwala wolnego handlu i różnych swobód. Wnosić przeto można: że już poprzednio rządzić się musiało miasto prawem magdeb. R. 1505 upominając Alexander namiestnika Dymitra Alexandrowicza, zakazuje mu: ażeby krzywd i ucisków mieszczanom nie wyrządzał; zaleca oraz: ażeby utrzymał ich przy własności gruntów i pasiek, które ziemianie odebrać usiłują. Przywilej 1540 r. uwalnia mieszczan od wszelkich myt, ceł i targowego. Około 1545 r. spłonął zamek, a z nim przywileje miejskie. Batory wydał 1580 r. list napominalny do Ssty Mich. Czartoryskiego, z powodu: iż rządca jego Wasyl Zahorowski, podarłszy przywilej Zyg. Augusta, zmusza mieszkańców do robocizn i niesłusznych powinności. R. 1596 ustanowione zostały 2 jarmarki, po 2 tygodnie trwać mające; ożywiły one handel, przyczyniając się do lepszego bytu mieszczan; pomyślność ta krótko trwała, albowiem 1606 r. wpada-

(1) *Stryjkowski.*

ją Tatarzy, łupią i uprowadzają znaczną liczbę mieszkańców. Jakie ich były powinności, okazuje się z lustr. 1615 r: „tłuki przy strawie panskiey, dzień ieden do roku siano kosić powinni; czynsz, osep, kolendę daią. Boiarow iest 9, nic niedaią procz miodu wiader 20, a przytym posługę wszelaką zamkową odprawować powinni; strzelców 8, ktorzy względem posługi nic nie daią. Młyny: 1 pod zamkiem na rzece *Kamienicy*, 2gi na rzece *Teterwi* pod miastem". Podług lustr. 1622 r. zamek otoczony był wałem wysokim, miał 3 bramy, 5 wież, pośrodku zaś obszerny budynek i inne mieściły się zabudowania. Podczas powstania Chmielnickiego 1648 r., miasto ogniem i mieczem zniszczone zostało. Nieco więcej życia nabrało, gdy 1667 r. przeniesiono do niego sądy ziemskie z Kijowa, a od 1686 r. począł być Żytomierz uważanym za stolicę Wtwa kijows. Samuel Ożga bis. kijowski i czernichowski, bacząc na niedogodność: iż z powodu odstąpienia Kijowa, pozbawiona jest dyecezya głównej świątyni, począł tu około 1735 r. murować katedrę, którą poświęcił jego koadjutor Kajetan Ign. Sołtyk bis. Emauski 7 lutego 1751 r.—Lustr. 1765 r. takowe zawiera szczegóły: „zamek na górze wysokiej, skalistej nad Kamionką, palami przez większą połowę opalisadowany i wałem od miasta opasany; most przez fossę głęboką drewniany, w bramie kurdygarda, komorka dla nkarceratów i wieża *in fundo* głęboka; na bramie wieża górna z drzewa; wewnątrz zamku budynek duży. Miasto na górze nad Kamionką i niedaleko rzeki Teterów zwanej, z jednej strony wał niewielki. Kościoły: katedra murowana, Jezuitów murowany za pozwoleniem 1724 r., Bernardynów drewniany nowej fundacyi (Kajet. Iliń-

skiego) na przedmieściu, za konsensem 1761 r. Garnizon przez JW. Jana Kajetana Ilińskiego Sstę zrekrutowany, liczy osób z officierami, gemejnami, doboszami i fajframi 39. Na ten garnizon expens zł. 21246, gr. 21. Dworków w mieście jest 24, chałup 120, od powinności wolnych 25, słobodzianów 6, żydów osiadłych 86. Rudni 3, czwarta skassowana w Staniszowce; te rudnie niedługo trwać mają, z przyczyny: że już rudy niestaje, z cudzych gruntów rudy na żelazo arędarze kupować muszą. Intrata Sstwa zł. 28039, gr. 6; z tej detrunkuje się dla Gubernatora, administratorów i leśniczych pensye roczne i ordynarye zł. 1826, gr. 3". Około tegoż czasu bis. Józ. Jędrzej Załuski, ufundował i uposażył Siostry miłosierdzia, a uchwała sejmu 1768 r. wyrzekła: „fundacyą W. Kazim. Steckiego kaszt. kijows. w recessie seymowym 1726 do approbacyi pozostałą dla xięży Jezuitów, iako nietylko co do missyi, ale y co do szkół bardzo potrzebnych *ad publicam utilitatem* approbuiemy". Zakład ten naukowy, przetrwał do suppressyi zgromadzenia, nastąpionej 1773 r. Gdy na sejmie 1775 r. utworzono kasztelanią Żytomirską, zaszczycony tą godnością senatorską został Onufry Bierzyński Ssta Szawulski. R. 1776 dozwolono zaprowadzić missyą ruską i seminaryum, w skutek czego zajęto się położeniem fundamentów cerkwi. Zamiast uiszczania powinności, zobowiązali się mieszczanie 1782 r. płacić Sście rocznie 4072 zł. Przywilej Stan. Augusta 1789 r. na założenie apteki, jest tej osnowy: „iż doniesiono nam, jako dla niedostatku doktorów i aptek ku posiłkom zdrowia ludzkiego potrzebnych, prawem Boskiem i świeckiem pozwolonych i zaleconych, osobliwie w Żymierzu często-

kroć ludzkie natury w słabości zdrowia zapadając, coraz bardziej słabieją i czasem bez zakończenia wymierzonych sobie dni, z tego schodzić muszą świata, dla czego pozwalamy Janowi Daniel. Wadzlowi aptekę założyć i otworzyć". Lustr. 1789 r. objęte są włości do Sstwa należące: Staniszówka, Sielec czyli Słoboda Zateterowska, Psyszcza, Albinowka, Pobitowka, Bohdanowka, Baraszówka, Sokołowagóra, Waćków, Hazynka; dochód wynosi zł. 39351, gr. 20. „W gruncie Sstwa ruda żelazna górna, znajduje się w obfitości dostarczającej na rudnie, i żelaza z niej miernej dobroci wychodzą. 1a rudnia stara na Teterowie. 2a nad rzeczką Leśną przy Baraszowce. 3a nowa na Kamionce, powyżej przedmieścia". Magistrat podał takowe zażalenia: „miasto mogłoby się znacznie dźwignąć i być pomocą Rplitej, gdyby tylko kom. skarbu kor. raczyła z dobrotliwej łaski swojej zapobiedz nieustające krzywdy, dla czego coraz to bardziej do upadku nachyla się z przyczyn następujących: jurydyka pojezuicka jest na wielkiej przeszkodzie dla miasta, ponieważ za teraźniejszego dzierżawcy nietylko propinacya założona, ale wszystkie rzemiosła i handle, t. j. rzeźnia, świece, chleb, dziegieć, smołę i inne rzeczy przedają, a żadnego podatku do miasta nie płacą. Niesie więc magistrat prośbę: aby ta jurydyka mogła być do miasta powrócona, oświadcza oraz płacić procent. Żydzi żadnych praw do siedzenia w mieście nie mieli i nie mają, nawet żadna rewizya ani prywatne inwentarze biercze, bytności żydów nie opisują; znać dopiero na początku wieku teraźniejszego, naród żydowski zaczoł pod protekcyą Sstów osiadać. Lustr. 1765 r. pierwszy raz żydów zastawszy, zł. 1000 posiedzielszczyzny czyli czynszu od nich

przeznaczyła. Bóżnicę między katedrą i koś. pojezuickim, przy samym rynku murować zaczęli, gdzie domów kilka mieścićby się mogło, a na to mieszczanie z boleścią patrzyć się muszą. Czynszu płacą tylko 1000 zł. za stokilkadziesiąt domów, to i po zł. 10 nie wynosi, a mieszczanie po zł. 24 płacić muszą; cechy swoje ustanowili, i t. d".

Słobodyszcze nad rzeką Gniłopiat. Jerzy Lubomirski Marsz. W. i het. P.K. z posiłkującymi Tatarami, zwyciężywszy 18 września 1660 r. wojska kozackie, wziął w niewolę ich sprzymierzeńca kniazia Kozłowskiego. Dnia następnego przystać musiał Jerzy Cmielnicki na takowe warunki: ugoda w Hadziaczu zawarta, ma być we wszystkiem zachowana, oprócz punktu względem księstwa ruskiego; Kozacy obrócą broń przeciw Moskwie i zachowają się w zgodzie z Tatarami; Cieciurze (doradca nieletniego Jerzego Chmielnickiego), pułkom: Niżyńskiemu i Czernichowskiemu zaręcza się amnestya; Jerzy Chmielnicki uznany będzie za hetmana Kozaków i wraz z ludem swoim wykona przysięgę wierności królowi i Rplitej.—W owej epoce należało miasto do znaczniejszych na Ukrainie, miało warowny zamek i do 4000 Greków, którzy zbiegli przed okrucieństwem Muzułmanów. Ciągłe napady rozproszyły przybyszów, niknął dobry byt i pomyślność, słowem: iż ludne i obszerne niegdyś miasto, tem tylko różniło się od osady wiejskiej, że przez żydów zamieszkane było. Pragnąc podźwignąć swą majętność Fabian Sebas. Gozdawa Godlewski szambelan król., wyjednał 1783 r. przywilej, ponawiający targ piątkowy i 9 zaniechanych jarmarków w miasteczku Słobodyszcze Zawiszyn *(sic)*.

Cudnów nad Teterowem. Hetmani: Stan. Potocki W.K. i Jerzy Lubomirski P. K., opasali 1660 r. pod miastem kniazia Szeremetiowa, posiłkującego Kozakom. Niedostatek żywności, wszczęty głód i pomór, znagliły go do poddania się 1 paździer. i zawarcia układów, mocą których: zrzec się miała Rossya zwierzchnictwa nad Kozakami. Obóz z wszelkim rynsztunkiem i zdobyczą, dostał się hetmanom, całe zaś wojsko broń złożywszy, zatrzymało tylko 300 siekier i wolny powrót do ojczyzny uzyskało. „*Armis*, *signis*, *tormentis*, *omnique apparata dedito*, *se ac totum suum*, 25000 *adhuc residuum exercitum*, *inaudito exemplo*, *Polonis obtulit in praedam*“.(1) Następnie zawarto 17 paździer. w obozie pod Cudnowem, tak zwaną kommissyą z Jerzym Chmielnickim hetm. zaporoskim, tej treści: hetman z wojskiem odstąpi Cara, zrzeka się jego, jakoteż i innych postronnych Panów protekcyi, a tylko na króla pols. przestawać będzie opiece; Kozacy przyrzekają nienapastować hana krymskiego; więźnie polscy i tatarscy mają być wypuszczeni; Kozacy ponowią przysięgę wierności po wszystkich miastach; w takim razie, zaręcza się im zupełna amnestya, zachowanie praw i przywilejów.—Miasteczko należące do ordynacyi Ostrogskiej, lubo opasane wałami i obronne zamkiem, doznawało wszakże częstych napadów od Kozaków i hajdamaków; Janusz Sanguszko Marsz. N.L., darował 1753 r. majętność tutejszą ks. Lubomirskim; przeszła ona następnie w posiadanie Adama ks. Ponińskiego Podskar. W. K., który otrzymał 1777 r. przywilej stanowiący 5 jarmarków. Miejsce to,

---

(1) *Samuel Węsławski: Victor et Victus, etc.*

dwukrotnie nawiedził Stan. August: pierwszą razą zjechał 22 listop. 1781 r. wracając z Kamieńca, powtórnie zaś 17 marca 1787 r., udając się do Kaniowa. „O ćwierć mili od miasta, przywitany król od obywatelów Wtwa kijows. w polu, prowadzony był od nich konno jadących wespół garnizonu cudnowskiego i officyerami kawaleryi narodowej, aż do miejsca noclegu swego w zamku. Nazajutrz król Jmć udał się do xięży Bernardynów, gdzie słuchał mszy ś., kazał rozdać jałmużnę ubogim i w dalszą puścił się podróż“. (1) Hojnie podejmował monarchę i licznych obywateli, dziedzic Potocki, Ssta Guzowski.

Berdyczów nad rzeką Gniłopiat. Dziedzic miejsca tego Janusz z Łohojska Tyszkiewicz (później Wda Kijow.) za powrotem z niewoli tatarskiej, ufundowawszy około 1626 r. koś. z klasz. Karmelitów bosych, złożył w świątyni wizerunek Bogarodzicy, w domu przodków swoich od dawna przechowywany, który cudami począł tu słynąć. Gmachy klasztorne, potężnemi mury opasane i osadzone działami, zamieniły się w mocną twierdzę, a ciągle utrzymywana załoga, zostająca pod rozkazami Przeora zakonu, postrachem była dla chciwych łupu hajdamaków. Benedykt XIV na prośby wojska strzegącego Ukrainy, nadesłał w ozdobnej trumnie ciało ś. Teodora i część chorągwi ś. Jerzego, żołnierzów męczenników; a nadto: kazawszy własnym kosztem, sporządzić 2 złote, szmaragdami ozdobione korony 1753 r., przeznaczył je na ukoronowanie cudownego obrazu. Dopełnił obrzędu z wielką uroczystością, 16 lipca 1756 r. Ka-

---

(1) *Naruszewicz, dyar. podróży.*

jetan Ign. Sołtyk bis. kijowski.(1) Mury warowni pamiętnemi stały się w czasie zawiązanej 1768 r. konfed. Barskiej, obroną Kazim. Puławskiego, oraz gorliwem poświęceniem się sprawie konfederatów: ks. Marka Karmelity.— Dziedziczka miasta: ks. Radziwiłłowa exkoniuszyna lit., zaszczyconą została 28 paźdz. 1781 r. nawiedzinami W. ks. Ros. Pawła z małżonką; podróżujących pod nazwiskiem hr. du Nord. Dostojni goście, obejrzawszy dnia następnego klasz. i fortecę, w dalszą udali się podróż. Wracający z Kamieńca t. r. Stan. August, przybył tu 21 listopada; nazajutrz wchodząc król do koś. Karmelitów, przyjmowany był od Jazona Smogorzewskiego Metrop. kijows.; po nabożeństwie Józef Stępkowski kaszt. kijow. od Województwa, officyał od duchowieństwa, przełożony zakonu i szkoły żytomirskie, powitania swoje wynurzali w pols. i łacińskich mowach. Tenże monarcha w przejeździe do Kaniowa 1787 r., stanąwszy w Berdyczowie 18 marca, podejmowany był przez ks. z Kamińskich Radziwiłłowę koniuszynę lit. „D. 19 król JM. obchodząc święto ś. Józefa, wstąpił do koś. Karmelitów, gdzie mszy ś. wysłuchawszy, wyszedł na oglądanie tamecznej forteczki i działek na około niżej rozstawionych. Forteczka ta dla beśpieczeństwa życia i majątków obywatelskich, w czasie trwogi wielce potrzebna, powinnaby zasłużyć na lepsze względy i opatrzenie od Rplitej, gdy nie nader bogaty zakonników fundusz, nie jest w stanie upadających fortyfikacyj podźwignąć i zardzewiałych tych szturmaków na przodkach

(1) *Ob. dzieło in fol.* 1767 *r. pod tyt: Ozdoba i obrona Ukraińskich krajów i t. d.*

wozowych zamiast lawetów położonych, w porządniejsze działa zamienić". (1) Własnością klasz. będąca drukarnia, około 1760 r. powstała, zowie się: drukarnią fortecy N. Maryi P.; kalendarze i książki do nabożeństwa, głównie zatrudniają jej prassy. Miasto mające nieco murowanych domów, obszerną przestrzeń zajmując, częstemi pożarami trapione, wielce jest handlowne i żydami przepełnione; niemcy, grecy, ormianie, znaczne mają składy wszelkich towarów. Kilka razy do roku, a mianowicie na ś. Onufry, sławne odbywają się jarmarki na bydło i konie; mieszkańcy Krymu i odleglejszych stepów, jakoto: Kałmucy, Baszkierzy, Tatarzy, liczne spędzają stada koni, tabunami zwane.

Korosteszów nad Teterowem. Badania historyczne okazać usiłują: iż okolice tutejsze zamieszkiwali Mińczanie szczep słowiański, i że bytność tego narodu stwierdzają nazwy przyległych włości: *Mininy* i *Minijki*. Pewne zaś dzieje świadczą: że właścicielem Korosteszowa był sławnej pamięci wojownik Filon Kmita (później W da Smoleński), który 1565 r. sprzedał swą majętność Jan. Olizarowi Wołczkiewiczowi, za 400 kop gr. monety i liczby lit. (2) — Władysław IV, przywilejem 5 marca 1634 r. w obozie za Smoleńskiem danym, pozwala: ażeby dziedzic Ludwik Olizar Rotmistrz *(Rotmagister)*, z powodu wystawienia mostu i utrzymywania dróg zalewanych przez rzekę, pewne pobierał myto. Zjechawszy t. r. kommissarze król: Teodor Jelec chorąży kijow-

(1) *Naruszewicz, dyar. podróży.*
(2) *Tranzakcya pisana w ruskim narzeczu. Ob. Podole, Wołyń, Ukraina, przez Alex. Przeździeckiego. II,* 114.

ski, podsędek i komornik graniczny, uznali za słuszne, ażeby takowe pobierano mostowe: od wozu nałożonego kupieckiego po 2 gr. litewskie, od wozu próżnego po gr., a po półgr. od pieszego człowieka.—Kahał żydowski opłacał 1772 r. pogłównego zł. 1240; z ówczesnej taryffy okazuje się: iż po Berdyczowie i Cudnowie, największa była tu ilość starozakonnych z miasteczek pow. żytomirskiego. Korosteszów nieprzerwanie zostając w posiadaniu Olizarów, od przyrodzenia ma sobie użyczone ozdoby, a temi są: granitowe na rzece skały i otaczające sosnowe lasy.

Radomyśl nad Teterowem. Należąc do dóbr stołowych Metropolitów grecko-uniackiego obrządku, zwykłem tychże Pasterzy jest mieszkaniem. Jaron Junosza Smogorzewski, arcyb. kijowski i halicki, metropolita całej Rusi, założył cerkiew' katedr. i mury na seminaryum; poważany od króla i narodu, przeżywszy lat 74, zmarł tu 1 listop. 1788 r. i w świątyni swej fundacyi złożony został.

Miropol nad Słuczą. Dziedzic Kajetan Miączyński Wojewodzic podlaski, poseł czerniechowski, w zamiarze polepszenia stanu mieszczan, wyjednał u Stan. Augusta przywilej 1778 r., stanowiący targ w piątek i 12 jarmarków podług kalendarza ruskiego.

Trojanów, dawna dziedzina Woroniczów; z tych Jakób Pawęza Woronicz, celem podźwignienia miasteczka, otrzymał od Stan. Augusta 1776 r. przywilej na zaprowadzenie 4 jarmarków.

Uszomierz nad Uszą, *Januszpol* nad Teterowem i *Machnowka*, mało znaczące mieściny.

3. POWIAT OWRUCKI.

Część tę rozległego Polesia, piaskami, bagnami i sosnowemi lasami okrytą, zamieszkiwali niegdyś Drewlanie. Wśród tej krainy: „pozostały najdawniejsze ziem ruskich pomniki; sięgają bowiem pierwszych czasów słowiańszczyzny. Nad rzeką Uszą, która w gęstym cieniu drzew najeża brzegi swoje bryłami granitu, snuje się wał ogromny, na którym stare dęby z korzeni dawniejszych jeszcze wyrosły. Na około wznoszą się mogiły, pod takiemiż dębami". (1) Miłośnikom odległej starożytności, obszerne przedstawia się tu pole do czynienia poszukiwań, do zgłębiania upłynionych wieków, do wyjaśnienia tylu jeszcze niezbadanych przedmiotów historycznych. Rzuciłyby one niemałe światło na dzieje i prawa miast Wtwa kijows., o którem szczupłe i niedostateczne wiadomości, z boleścią wyznać każą: iż z Małopolskich województw jestto *terra incognita!* prawie sierpem nie tknięta niwa.

Owrucz nad Norynią. Swiatosław W. ks. kijowski, dzieląc państwo między swych synów, oddał ziemię Drewlańską Olegowi, który stoczywszy 977 r. z bratem Jaropełkiem ks. kijow. niepomyślną bitwę, chroni się do Owrucza, gdzie od tłoczącego się wojska strącony z mostu, tonie w rzece. Jaropełk kazał ciało jego odszukać, a pogrzebłszy wspaniale, usypał nad grobem wysoką mogiłę przy mieście, (2) która wieki przetrwawszy, dotąd

---

(1) *A. Przeździecki.— Wzmiankowane dzieło tegoż autora, wielce pomocnem mi było do opisania Owrucza i Iskorości. T. L.*

(2) *W lat* 70 *potém, W. ks. Jarosław odkopał kości i w Kijowie złożył.*

nosi nazwisko *mogiły Olega.* Włodzimierz I W. ks. kijow. wymurował około 1000 r. z wielkim przepychem cerkiew' ś. Bazylego, umieszczając w wewnętrznych ścianach różnej wielkości garnki, zapewne dla powiększenia odgłosu w świątyni. Znacznem Owrucz był miastem i obronny zamkiem, kiedy zdobył go 1320 r. Gedymin W. ks. Lit. i ludem swoim osadził. Powtórnie zajęty gród 1394 r., przez Witołda, statecznie odtąd do W. ks. Lit. należeć począł, póki unia lubelska 1569 r. nie wcieliła go do korony. Lustratorowie 1615 r. wyrażają: „miasto czynszu ani podatkow niedaie zadnych procz podymnego z domu po 1½ gr., ale to na straż do bram mieyskich obracaią, na serwarki iednak, t. i. na oprawowanie grobel y młynow, takze do zniwa y do koszenia po razu w rok powinni. Rzemieslnicy nic nie powinni, ale to robotami swemi na zamkową potrzebę nadgradzaią. R. 1571 nadane iarmarki po tygodniu trwaiące: na Pokrowę P. M. y ś. Mikuły, ale ze Ssta myta od kupcow pobierał, nie bywały. Uskarzali się mieszczanie, iż od nich nad zwyczay od wozu po 300 tołp soli biorą, czego nigdy nie bywało; tedy teraz nie powinni będą dawać, tylko po 100 od wozu, gdyż y to sami z swoiey dobrey woli, za naszą perswazyią postąpili. Do Sstwa należą: *Miedzyrzec* miasteczko słoboda. *Ratione* słobody nic nie czyni. *Michaytów* miasteczko na gruncie Kosciuskowczyzna, osadził ś. p. swieżo zmarły Michał Korybut X. Wiśniowiecki Ssta Owrucki". Z lustr. 1622 r. dokładniejsze o Owruczu powziąść można wyobrażenie: miasto wałem i ostrogiem ze 3 stron otoczone, z 4tej strony błota; bram 3 z wieżami. Dwór króla Jmci palami dębowemi otoczony i brama; po lewej stronie cerkiewka pu-

sta. Zamek na górze wysokiej, przestronno wystawiony, most zły, baszt 2 oszarpanych i niepobitych.— Że miasto wielką poniosło klęskę, okazuje się z przywileju 1641 r. Władysława IV, który na prośbę: „spustoszonego wniwecz miasteczka ukraińskiego Owrucza“ potwierdzając wszystkie nadane od królów pols. przywileje, ponawia oraz używanie prawa magdeb. — W krwawych kraju zaburzeniach za Jana Kazimierza, kilkakrotnie miasto przez Kozaków było nawiedzane. Podług lustr. 1765 r. znajdowało się chałup żydowskich 80, między temi 3 zajezdne domy; chałup chrześ. 60, oprócz klaszt. i szlacheckich dworów i dworków. „Zamek na górze wyniosłej, między 2 drogami; izba gdzie się sądy agitują i kilka izb z alkierzami; szpieklerzyk obrócony na archiwum xiąg grodz., drugi na złożenie rzeczy różnych; brama gątami pobita, na wierzchu wieża górna z 3 izbami, na drugim piętrze izba, na dole zaś ciemne zabudowanie na turmę obrócone“.— Pierwszym kasztelanem, ustanowionej 1775 r. kasztelanii owruckiej, mianowany został Stan. Pruszyński sędzia ziem. żytomier. R. 1788 zawarli mieszczanie ugodę z żydami, pozwalając im handlować wszelkiemi towarami i trudnić się rzemiosłami „a to: celem utrzymania przyzwoitej ozdoby miasta“—zobowiązali się nie pociągać ich do naprawy grobli i mostów na Noryni; w czasie zaś przechodów lub stanowisk wojskowych do równych wydatków przykładać się mają, prócz furażu zboża do odległego miejsca; dozwalają im place kupować i t.p., a natomiast żydzi zobowiązują się rocznie po 300 zł. dawać do kassy miejskiej dwoma ratami.—Kolegium Jezuitów, powiększone funduszami przeniesionego zakładu naukowego z Xawe-

rowa, otrzymało nazwę: *Xaver-Ovrucense Collegium*; po suppressyi zgromadzenia 1773 r., objęli ster nauk Bazylianie. Po zgorzeniu części miasta, przybyli lustr. 1789 r. podają domów żydowskich 57, kramnic 24. Ratusz budować zaczęto; koś. Dominikanów teraz murują, klasz. zaś jest drewniany; cerkwi uniackich 5, brama kijowska, przedmieścia: *Haczyszcze*, *Zaruczaj*, *Nahorne*. Zamek: izba sądowa, kancellarya, alkierz na schowanie kopij, indukt i protokołów, generalne zaś archiwum ksiąg grodz. w murach pojez. na klasz. Bazyliański obróconych. Archiwum ziemskie w zamku porządnie utrzymane. Z jednej strony zamku rów, z drugiej parkan z płotem; na dziedzińcu gubernia stara; brama, na niej wieża z galeryą dokoła; kurdygarda i t. d. — Miasto z powodu otaczających błot, prawie jest niedostępne na wiosnę i w jesieni.

Iskorość nad Uszą; pierwotnie *Korosten*, gród niegdyś stołeczny Drewlańskiego narodu, który zawojowany został 883 r. przez Olega, opiekuna Igora Rurykowicza. Na miejscu gdzie okopany był obóz Olega blisko miasta, powstała wioska nosząca dotąd nazwę *Szatryszcze*, ze słowiańskiego *szatr*, namiot. Igor dwukrotnie musiał walczyć z Drewlanami; otoczony w powtórnej wojnie pod Korostenem, poległ 945 r. i zostawił kości swoje na obcej ziemi. W której one spoczywają mogile? czy w tej co po nad wałem, czy po drugiej stronie gościńca? nie wiadomo. Jest także o milę od Iskorości inna mogiła, *grobem Igora* zwana. Ubarwiona bajkami historya, mówi o zemście Olgi na grobie męża: jak proszących o jej rękę swatów drewlańskiego ks. Mała, wezwawszy do łaźni, zgładziła; jak oblegając miasto, ła-

pać kazała wróble i wpuszczać do strzech rodzinnych z tlejącemi siarczystemi lontami. Zgorzał Korosten, z nim wolność Drewlan upadła.— Dzieląc Włodzimierz W. państwo kijowskie 1000 r. między dwunastu synów, oddał Korosten Swiatosławowi, który zginął 1016 r. Odtąd, żadnej już wzmianki o tym grodzie nie ma w dziejach.— Z kilkudziesiąt chat składające się miasteczko, prywatną jest własnością; granitowe skały sterczące nad rzeką w ogrodzie, zachowały nazwisko *kąpieli Olgi*, na cmentarzu zaś znajduje się kilka mogił, na których dęby, nieme świadki starożytności, rosną.

Xawerów. Władysław IV w przywileju 7 marca 1634 r., danym w obozie za Smoleńskiem na Bogdanowej okolicy, przemawia: „Do ozdoby y rozszerzenia państw to siła pomaga, gdy gęste osady porządnych miast osiadają, w którychby ludzie nietylko poznania prawdziwey czci Boskiey, ludzkiego życia, chrześ. cnot (wspólnym obcowania iako w iakim obrazie powaby maiąc) obraz na sobie wyrażali, ale tesz Rplitey ozdobą, Państwa pomocą y ratunkiem być mogli. Czego acz wszędzie w państwach naszych mieć życzemy, tam iednak osobliwie, kędy w dzikich pustiniach y lasach ludzie mieszkaiąc, nietylko o powinności chrześ. mniey wiedzą, ale tesz y praw obcowania ludzkiego zapominaią: w czym chcąc się oyczyznie przysłużyć y wszystkim obywatelom wygodzić, xiądz Ign. Jelec pokładał y opowiadał przed nami, iako z własney oyczyzny swey, fundatią collegium Owruckiego S. J. y convict na młodź szlachecką powiatu Owruck. uczynił, a pewne dobra swoie na convict dla mistrzów y nauczycielów, którzyby zarosłe y zdziczałe dowcipy ich ćwicząc, woli Boskiey y życia przystoynego

w nich cnoty sczepili, zapisał, prosząc: abyśmy pomienioną fundatią, pod obronę y protectią naszę wziąwszy, w grunciech iego oyczystych na fundatią collegium od niego zapisanych, sadzić miasto *Xawerów* pozwolili. A tak my, na prośbę onego się nakłoniwszy y tę fundatią pod obronę y protectią wziąwszy, natośmy się skłonili: aby x. Ig. Jelec, lubo to successorowie iego, starsi colleg. Owruckiego miasto Xawerów nazwane, na uroczysczach Borysowskiego cierkwiscza, nad rzeką Kamionką, na gruncie Litwinowskim, iako na surowym korzeniu osadzić mogli pozwoliliśmy, daiąc tegosz miasta miesczanom, dla lepszego porządku ich y zachowania prawo Maydeburskie. Daiemy przytem miłościwie wolność: aby wszędzie towary wszelakie y kupować y przedawać bes wszelakiey przeszkody mogli; nadto abyśmy y pożytki temus miastu opatrzyli, chętnie targi w poniedziałek y w piątek pozwalamy, a iarmarki: ieden na ś. Ignacego Loiolle fundatora zakonu, którego tesz czasu ś. Illii ruskiego święto przypada, drugi na d. 1 lutego postanawiamy!". O przeniesieniu tutejszego kollegium i wcieleniu go do Owruckiego, stanowi uchwała sejmu 1678 r: „ponieważ obywatele Wtwa kijows, bez kapłanów y koś. teraz zostaiący, sami *ultro a patribus Soc. Jesu* tego żądaią, aby *Collegium* z Xawerowa z między lasów, woyną *funditus* zniesione, do Owrucza *in meditulium* Polesia przenieśli, na to im pół góry, gdzie horodnie swoie szlachta miewali, w beśpiecznym mieyscu, dla koś. y szkół wystawienia konferuią, tedy my to approbuiemy".—Mała ta mieścina ma kahał żydowski, który 1772 r. opłacał pogłównego 192 zł. Po suppressyi zakonu Jezuitów, Onufry Bierzyński nabywa 1774 r.

Xawerów z przyległościami; we 4 zaś lata potem, przeszły w posiadanie pułkow. Ant. hr. Krasickiego.

Bazar. Miasteczko to, należące do Jezuitów Owruckich, po zniesieniu zgromadzenia, stało się własnością rządu, a 1774 r. wraz z miasteczkami: Kalinówką i Xawerowem, sprzedano je Onuf. Bierzyńskiemu Ście Szawulskiemu. Nowy dziedzic pragnąc podźwignąć mieszczan, a tem samem i własny dochód przysporzyć, wyjednał t. r. przywilej, stanowiący 12 jarmarków w pierwszym dniu każdego miesiąca podług rusk. kalendarza. „Na które, wyraża król, wolno będzie wszelkiego narodu kupcom, handlarzom *et cujuscunque status et conditionis* ludziom przyjeżdzać i przychodzić, takich tylko nie przypuszczając, których prawa pospolite od spółkowania z dobremi oddzielają i onego zabraniają, prawa nasze król., Rplitej i kościoła ś. rzymsko katol. w całości zachowując“. R. 1778 dóbr tych posiadaczem został: pułkow. Ant. hr. Krasicki.

Czarnobyl przy ujściu Uszy do Prypeti. Miejsce to otrzymać miało nazwę od Czarnej i Białej Rusi, przy których zetknięciu jest położone. Należąc do dóbr królewskich, składał niejako osadę żołnierską; rozdawano bowiem w mieście domy z gruntem zasłużonym wojakom i na ich potomstwo spadające. Około 1565 r. dzierżawcą czarnobylskim był: Filon Siemionowicz Kmita, mąż pełen rycerskiej sławy; wkrótce potem otrzymał od Zyg. Augusta Czarnobyl w zamianę za ojczyste majętności na Podolu, podług innych zaś: w nagrodę postradanych dóbr na Siewierzu; zmarł Wdą Smoleńskim. Łukasz Sapieha pojąwszy za żonę Zofią Kmiciankę, wznosi około 1600 r. koś. z klasz. Dominikanów i hoj-

nie uposaża; zwłoki małżonków w tejże świątyni złożone zostały. Czarnobyl, na którym Sapiehowie pisali się hrabiami, przeszedł następnie do Chodkiewiczów. Zamek z samego położenia miejsca, uważany w zeszłych wiekach za nader obronne stanowisko, przerobiony na pałac, zamieszkiwany był zwykle przez Chodkiewiczów, z tych: Jan Mik. Xawery, S. P. R. hrabia na Szkłowie i Myszy, Ssta Zmudzki, Gener. lejt. wojsk ros., zmarł tu 26 lutego 1781 r.

Olewsk nad rzeką t. n. Władysław IV w przywileju 20 września 1641 r. wyraża: świeżo założone miasto w Wtwie kijow., dziedziczne Alex. Niemierzyca, obdarzając prawem magdeb., chcemy: ażeby magistrat w swych czynnościach używał pieczęci poniżej nakreślonej; (1) ustanawiamy targ we czwartek, jarmarki zaś na ś. Mikołaj i wniebowz. N. P. podług greck. kalendarza.—Małe to miasteczko, zaludnione jest żydami, którzy 1772 r. opłacali pogłównego 724 zł.

Norzyńsk nad Norynią, dawna dziedzina Niemirzyców; *Narodycz* nad Uszą; *Martynów* i inne mało znaczące mieściny, o których tyle tylko da się powiedzieć: że leżą w pow. Owruckim, wśród wielkich piasków i bagien.

---

(1) *Nie znajduje się narysowana w księdze kancl. — Na mappie Zanoniego umieszczony jest Olewsk w Wtwie Brzeskiem; o błędnej tej mappie miałem sposobność powiedzenia w I tom.—Płata wojska, taryffy kwart, pogłównego i t. d.* 1771 *r. drukowana, mieści to miasteczko w Wtwie Kijow., pow. Owruckim. T. L.*







